POLSKA
WIEKÓW ŚREDNICH

CZYLI

JOACHIMA LELEWELA

W DZIEJACH NARODOWYCH POLSKICH

POSTRZEŻENIA.

TOM IV.

POZNAŃ,
NAKŁADEM J. K. ŻUPAŃSKIEGO.
1851.

Digitized by Google

DK414
L57
v.4

MILJUKOV LIBRARY

Poznań, czcionkami Ludwika Merzbacha.

Digitized by Google

PORZĄDEK RZECZY
TOMU CZWARTEGO.

874392

Digitized by Google

Statutu wiślickim zwanégo wydania i rozbiór. — 46, do rozbioru służył mi text polski. 47, wydanie łacińskie Jana Wincentego Bandtke. 48, nim jinne się pojawi na niego się powołujemy. 49, dostrzegliśmy że statut wiślicki rozbitki prawodawstwa digessit. 50, co nas kierowało w kriticznym jego rozbiorze.

POMNIKI PRAWODAWSTWA. — 51, *konstitucja łęczycka* KAZIMIRZ SPRAWIEDLIWY. 52, z niéj przywiléj i artikuł statutowy, 53, *pierwotnych ustaw zapiski* (damna violenter facta). 54, zapisywane, item. 55, przejistoczenia onych; z nich jinne artikuły. 56, *siedmdziesiąta*, BOLESŁAW WIELKI (septuaginta). 57, kiedy się jaki, przejistoczénie artikułu. 58, *zabójstwo*, *obcięcie*, *rany*, *uderzénie* (homicidium, mutilatio, vulneratio) dwu ziem niejednostajne. 59, różne (homicidium, vulneratio, percussio). 60, występuje nobilis, scartabellus; stosunek opłat. 61, wartość monety. Zygmunt Helcel, grzywny. 62, *oszczerstwo*, HENRIK BRODATY pisał leges (turpiloquium). 63 ut calumniis via praecludatur), z nich następnie artikuł; klęci. 64, *szlachectwo* (nobilitatis inculpatio), przejistaczane redakcje. 65, *prawo rycerskie* (jus militare; militae contra hostem gressus) dla posiadających ziemię. 66, dziedziczénie ziem stanowi prawo rycerskie. 67, WŁADYSŁAW ŁOKIETEK, (unitas regni) jednaż moneta, jednoż prawo i sąd. 68, *gdy dwór wjeżdża sędzia na nim sądzi* (judices ad curiam regis venturi), różne tego redakcje. 69, gnieźnieńskie, kaliskiemu ustępuje; małopolskie. 70, *pozywanie* (edictum perpetuum de citationibus). 71, *odpowiedzialność we własnym sądzie* (de foro competenti). 72, *przedawniénie* (edictum perpetuum de praescriptione), dla wielkopolski (praescriptio), lex dla małopolski, (donationes), 73, constitutiones (de usura).

XIV. WYRAZY PRAWNE ZAKOŃCZENIE.

1, Piotrkowski zjazd przed wiślickim; 2, zmienianie się wyrazów; 3, zrzódłowanie jich; 4, prawo zakon; 5, strony, zemsta, kara; 6, posiadanie, własność; 7, jimie, jątek, posag, wiano; 8, człowiek, żeniénie się; 9, dzieci, krewni; 10, pokolénia; 11, dziedziczénie. 12, zmiana wyobrażeń; 13, niewytępiła pierwotnégo żywiołu; 14; obrót poszukiwań; 15, niedopiąłem, niezaniedbałem.

Słownik 87 wyrazów, 1455.

XV. OCALENIE POLSKI ZA KRÓLA ŁOKIETKA.

XVI. DRZWI KOŚCIELNE PŁOCKIE I GNIEŹNIEŃSKIE, Z LAT 1133, 1155.

1, Sztuki obrazowe u Sławian Wendów, 2, u Niemców, 3, w Polszcze. — 4—21, *drzwi płockie*, 4, biskup płocki Alexander; 5, arcybiskup moguncki Wichman; 6, znajomość drzwi płockich, 7, jich

Digitized by Google

staff; 8—10, obrazy pierwszégo skrzydła; 11, 12, drugiego skrzydła. 13, rozkład obrazów i obramowanie; 14, napisy, fabrika obrządku łacińskiégo. 15, mitra, pastorał, 16, gospody niemieckiéj postaci do postaci do byzantińskich przymięszane, sztuki; 17, trudności grafiki napisów, 18, łacińskich uprzątnione, 19, ruskie późniéjsze, 20, drzwi kiedy się do Nowogrodu przeniosły? 21, kto je zawiesił. — 22—39, *drzwi gnieźnieńskie*. 22, o nich wiadomości, 23, jich stan, 24, żywot śgo Wojciecha, jego obrazy do nru trzeciego, 25, do szóstégo, 26, do ósmego, 27, dziewiąty; 28, dalszy ciąg żywota, 29, apostołuje Prus, obraz dziesiąty i jedenasty, 30, dwónasty i trzynasty, 31, dalsze do ośmnastégo; 32, losy ciała, 33, pokuta krzywoustégo, dary, przystraja katedralny kościół, 34, szlak arabeskowy. 35, podwoje gnieźnieńskie są wieku dwónastego. 36, różne od płockich, 47, pomysł wykonania, sztuka. 38, ubiory, 39, krajowy płód.

XVII. PIENIĄDZE PIASTÓW.

1, rozpoznawałem je, rozpoznawają jinni. 2, 3, przygody wykopywanych monet. 4—6, daty zakopania. 7—9, niedostatki i próżnie w znajomości dzisiejszéj. 10—12, mennice. 13, 14, typ stępla przez pierwsze półtorasta lat, 15—17, stopa monety. 18, 19, typ drugich lat półtorasta. 20—24, osobliwości w numismatice polskiéj.

XVIII. OŚWIECENIE I NAUKI W POLSZCZE AŻ DO CZASU WPROWADZENIA DO NIÉJ DRUKU.

1, Wstęp. — *Pierwsze początki oświécénia przez wprowadzénie chrześcjaństwa* (950—1050). 2, wprowadzone chrześcjaństwo przez Czechów. 3, Włochy dostarczają ludzi nauczających, zamięszania domowe niszczą początki oświecania. — *Po ustaleniu chrześcjaństwa, w piérwszym wieku, na oświécénie i nauki w Polszcze, wływają Włochy i Francuzi* (1050—1150). 4, nauczające duchowieństwo z Włoch i Gallji. 5, pierwsze ślady i skutki wpływu Gallów, na nauki w szkołach i na pisarzach. 6, książki czyli rękopisma do Polski sprowadzane. *Dopiero za podziału Polski na księstwa, zjawił się całowieczny wpływ Niemców na nauki* (1150—1250). 7, wpływ Niemców przeważa, kiedy Europa poczyna się przyrządzać do wielkich odmian. 8, smutny stan wstrząsanych nauk we Francji, w Niemczech, we Włoszech. 9, z tych nauk mało co do Polski strasznie niszczonéj przystaje, kiedy wpływ Niemców na oświécénie wzmaga się. 10, smutne skutki z nauk niemieckich. — *Całowieczne szukanie wyższych nauk i oświécénia przez Polaków we Włoszech i Francji* (1250—1350). 11, Polska szuka nauk we Włoszech i Francji; z niemieckiégo nauczycielstwa otrząsa się i wydaje znamienitych ludzi. 12, zbieg okoliczności dźwiga w Europie oświécénie, 13, skutki z nauk

Digitized by Google

domowych, włoskich i francuskich w kronikarstwie. 14, skutki z nauk domowych włoskich i francuskich, w obywatelstwie i prawodawstwię. — *Pierwszy wiek sprowadzénia wyższych nauk do Polski i urządzénia jich na sposób francuzki* (1350—1450 i daléj). 15, wprowadzénie z uniwersitetem nauk wyższych. 16, piękne skutki upowszechnionego w Polszcze oświécénia. 17, jakie być mogły zmiany języka narodowégo. 18, najdawniéjsze pomniki języka narodowégo. 19, nauki z wprowadzéniem i ustaléniem uniwersitetu krakowskiégo. 20, świetność uniwersitetu krakowskiégo; dzieła w Polszcze pisane. 21, narodowe usposobiénie polepsza swe nauki. 22, zakończénie.

XIX. OSTATNIE POJRZENIE NA POLSKĘ ŚREDNICH WIEKÓW.

1, Wstęp. — *Kronikarze i annaliści,* 2, Gallus, 3, Czechel; 4, 5, kodex stankonowy; 6, kiedy zebrany i oprawny, 7, Mateusz, Vincenty, 8, annaliści. — *Mirzwa,* 9, Miorsz co jest? 10, kto z kogo wypisuje, 11, dziwne pomnożénie i poplątanie wypisywań. — *Wykład Bielowskiégo podań pierwotnych dziejów.* — 12, stanowisko jakie obrał, chronologia. 13, Grach i Wanda, 14, Lestki, 15, Leszek i Popiel, 16, Ziemowit syn Piasta, 17, podania, 18, Ziemowit ojciec Leszka. — *Losy obrządku sławiańskiego.* 19, od Pawła przeciągłe z małym skutkiem apostołowanie, 20, Cyrill i Methody. 21, co się stało z jich apostolstwem w Morawach i Czechach. 22, Bolesława II w Czechach odpadnienie od chrześcjaństwa. 23, chrześcjaństwo w Polszcze, 24, zapiski chrztu Mieszka, 25, łaciński obrządek wszędzie górą. 26, Ruś chrzcona, Niemcy radziby tam mieć biskupa, 27, Ruhja wydział Bezbraima i Romana, 28, zatargi z Rusią, 29, wewnętrzne Polski wstrząśnienia po Mieszku IIgim, 30, pod Bolesławem II, co z tego dla obrządku sławiańskiégo wynikło.



Digitized by Google

XIII.

ROZPATRZENIE

NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWA WISLICKIEMU UPRZEDNIEGO.

HISTORICZNY ROZBIÓR PRAWODAWSTWA POLSKIEGO CIWILNEGO I KRIMINALNEGO DOPEŁNIAJĄCE.

Namowom cudzym, mało daje ucha,
Zamiary knuje, w swojéj głębi ducha.
Mićkiewicz, *Grażyna*, *p. 18.*

Digitized by Google

Digitized by Google

ROZPATRZENIE

NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW

PRAWODAWSTWU WISLICKIEMU UPRZEDNICH.

Wstęp.

1. Powtórne w poprzednim trzecim polski średnich wieków tomie, dwu pism mojich o początkowym prawodawstwie polskim ciwilnym i kryminalnym do czasów jagiellońskich wydanie, objawia, że zrzódeł do poparcia tego co się przed dwódziestą laty powiedziało, dla badaczy przybywa. Chociaż niémam i znać nié mogę co takowych drukiem ogłoszonych zostało; chociaż niewiele z tego wiadomości méj doszło, znalazłem wszakże niemało do przytoczénia, i więcéjbym znalazł w tych widokach jakie we dwu mych pismach dotknąć przyszło, gdybym się nielękał zbyt obciążać dowodami niewielu stanowisk rozważanych, które mi się dość jasne wydają.

Sądzę, a pewnie nikt nie zaprzeczy, że kiedym przed dwódziestą laty mozolił się nad wygrzebaniem zapadłéj dziejów naszych prawodawczéj przeszłości, że mi przyszło wydobywać, cierniem zarosłe obszary, karczować ćmiące zarośla, duszące prawdę chrósty i chwasty. Kiedy się udało jaką gdzie do uprawy niwę stworzyć, tuż obok zalegał, mało tknięty chóć zawadzający odłóg,

Digitized by Google

wydmy, grząskie sapy. Mój trud, dalekim był aby wszystkie obszarów chrapy i knieje zwiedził; aby zwiedzane, wszystkostronnie rozpoznał, obejrzał.

Po jinnych następnie polach goniąc, niepodobna mi było do prawodawczych przeszłości obszarów powracać. Dziś, nieco zapóźno; dziś, z lubym wspomnieniem, błąkać się po nich mogę, a nie do uprawy sposobić. Przeglądając przeszłych lat mozół, cieszyć się niekiedy żyznością odkrytéj niwy, boleć nad jałowym jinnéj stanem, a wskazywać jeszcze liczne włóki cale nieuprawne, nietknięte, zaniedbane. Myśl, zajęta tym czego znowa dopadała, zaniedbywała wówczas wydobywać jinne widoki migające się zdala. W téj krewkości przeszłego trudu mojego, wejrzenie w to czego niedostaje, w to co lekko pominięte zostało, jeśli niezupełnie to cokolwiek zmniejszy nieprzezornie zostawione próżnié.

Kreśląc przeobrażanie prawodawstwa ciwilnégo i kriminalnégo, należało, mówią mi, i nieprzeczę, rozpatrzyć stan osób i mocno zwrócić baczność na zmiany towarzyskości i stosunków między ludźmi; a to zaniedbałem, do jinnych zamysłów odłożyłem. Niebezprzyczyn poniekąd, ponieważ nieodrazu to stanowisko gruntować się pozwoliło: a chociaż w różnych razach, przychodziło do odgrzebywania jego jam przyćmionych, daleko jest, aby do dna rozpoznane i oczyszczone zostało. Głównym w tym razie przedmiotem było wyrozumienie od najciemniéjszéj przeszłości, zmian stosunków między klassami ludzi, bądź w obywatelstwie, bądź obok obywatelstwa, najmnożniéj bytującemi. Z tych, lechici czyli ślachta i kmiecie czyli gmin cały, do natężonéj powoływali baczności. Można było z głównych rysów, stosunki między tymi klassami dostrzec i myśl swoję nimi kierować. Szedłem z jinnymi za tym światłem łatwo, a gdy mi w zmierzchu podań i niknących dziejarstwa połysków zagłębić się pryszło, co trudu, co

Digitized by Google

mozołu zniewolony byłem podjąć, aby się o niechybnym rzeczywistości widzeniu zapewnić: dowodzi me pismo o upadku Bolesława' śmiałégo. Bo nieraz, wpatruje się w rzecz jaką, na wszystkie strony, po wiele kroć ją ogląda, długo żaden promień przyćmionéj zrzenicy w pomoc nienadbiega, nie rychło jaki jéj pojrzénie draśnie. Długo, wiek nawroty, wpatrując się w zamdloną przeszłość, nieumiałem sobie zaspakajającym sposobem, wszystkich z powieści wynikających wyrozumieć wyrażeń i wyrazów. Po zmudnych nareszcie rozmyślaniach, kreśliłem obraz ważenia się losów, które w piérwszych czasach Polski, mieszkańców stosunki i prawa osób przeobrażały. Od tego obrazu poczynam w niniéjszym rozprawianiu mojim. Niezaspokoji on widzénia prawnégo, niedostatecznym będzie do wyjaśniénia szczegułowych położeń: ale posłuży do wyrozumienia nie jednéj w widokach prawnych trudności.

STRACONE OBYWATELSTWO STANU KMIECEGO *).

2. Krajina między Wisłą a Wartą, gdzie Polska powstała, miała dwie, prawem i położeniem różne klassy

*) Główne zarysy na to pismo, czyli na ten ustęp rozprawiania naszégo, skreślone zostały do przekładu niemieckiégo mych considerations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, Lille, 1844. Przełożył na niemiecki Jan Sporschill, Leipzig, 1845. Ten zarys z niemieckiégo, uzupełniony został w polskim języku w Bruxelli 1846 w pismie orzeł biały, oraz osobno wydany; wnet w Bruxelli 1847 przedrukowany. — W tym polskim ponowionym druku powód ogłoszenia wymieniony był następującym sposobem.

Jile ciwilizacja chrześcjańska na uszczerbek swobód gminu wpływała, w ogólnych wyrazach powtarzano nieraz. Podniesiona od niejakiégo czasu żarliwość chcąca Polszcze wyłączny jakiś byt katolicki nadać, poczęła się tym bez potrzeby obrażać. Z tym wszystkim, upadek obywatelstwa i swobód kmiecych, jistotnie dokonany

Digitized by Google

mieszkańców; czyli dwa stany obywateli: *Lechów* i *Kmieci*. Nie zamierzam sięgać początku tego, ani dochodzić, ani domniewywać się, jakim sposobem to zrozmajicenie nastało; bo to zanika w ciemnéj i zbyt odległéj przeszłości na całym polu Sławiańszczyzny: dość mi oczywiście widzieć że taki dwu stanów byt, miał nie dopiero miejsce przed wprowadzeniem do Polski Chrześciaństwa. Widzę że wszystkie narodowe i miejscowe powieści, polskie, mazowieckie, krakowskie, następstwem wiadomych zdarzeń objaśniane o ich bycie dostatecznie upewniają. Z tych klass: *lechicka*, aristokracką nierówności zasadę; *kmiecia*, gminną równości wyobrażały.

Ta różnica opierała się na niejednostajnéj naturze posiadanéj ziemi i z tąd wynikających praw. Posiadłości były dwojakiego rodzaju, bezpośrednie lub pośrednie, czyli niezależne i zależne (¹). Jeśli posiadłość bezpośrednia była wielka i pośrednie obejmowała, składała dominjum od którego pośrednie zależały. Posiadaczami pierwszéj były lechy czyli wyższa klassa; drugiéj zaś kmiecie czyli klassa niższa (²). Podział

---

został ustaléniem chrześcjańskiéj ciwilizacji: temu przeczyć nie podobna. Sądzimy że w niniéjszym piśmie skréślone objaśnienie, każdégo o prawdzie przeświadczyć zdoła.

Co zaś o tym, pisano: potym, w przeglądzie poznańskim 1848 we wrześniu i grudniu, a co powodowało me dwukrotne odparcie jèdno umieszczone w gazetach polskiéj i poznańskiéj oraz w samym grudniowym przeglądzie; drugie umieszczone 1849 w nrze 5. stadła, pismie w Budiszinie ogłaszanym: to wychodzi z obrębu dziejarskich poszukiwań i rozważań, tu przeto przyzwojitego miéjsca miéć nie może, znajdzie się powtórzone w zbiorze ulotnych tego rodzaju pisemek, jeśli do ogłoszénia onych przyjdzie. Teraz rozpatrzénie niektórych względów prawod. polskiégo, skréślone 1847, w roku 1851 [illegible] do druku, z dodatkiem XV.

(¹) Terra libera et illibera.

(²) Prawo polskie do końca samego własności osób pojedyń-

ten ziemi był na korzyść ludu kmiecego: albowiem posiadacz ziemi bezpośredniéj mógł ją w zależną zamienić, a takowa raz w zależną zamieniona niezależną stać się nie mogła (3). Własność była nieznaną, ziemie posiadano pod warunkiem obowiązków; poczytywane za własność narodową, kraju, powierzane były w posiadane. Ten stan rzeczy, i jego różnica, trwały wiele wieków, i pomimo wszystkich zmian w narodzie, mimo poniżenia stanu kmiecego, przechował się do końca i do dziś dnia.

3. *Bezpośrednie posiadłości lechickie*, były wielkie lub małe, tworzyły dominja, dobra, albo małe poosobnione posiadłości: mogły się dzielić bez końca, a zależały bezpośrednio od kraju. Klassa tedy lechicka, liczyła bogatych i ubogich, dostatnich i hołyszów. Można było przyjść do posiadłości przez nadanie, zdobycz, kupno, zamianę, darowiznę. Posiadłość przechodziła na dzieci, mianowicie na synów. Jeśli potomka zabrakło, posiadłość wracała w powszechną, szła w puściznę do wzięcia. Tracono ją, opuszczając, oddając, wyrokiem i różnym przypadkiem. Jeśli kmieć taką

---

czych nie zna. Własność była powszechna, stanu, klassy; a pojedyńczy z nich, był tylko posiadacz. Bene natus, bene possessionatus, a nie proprietarius. — Possessor, włodź; militaris, włodiczy, a proprietas, własność, mówi koło 1455 P. S. w swojich vocabula juris meydeburgici (in codice opatov.).

(3) Jest to niezaprzeczoną pewnością, tak z tego że dwór puścizną półwłoków przywłaszczać sobie nie mógł (Statuta minor. Pol. 50; vislic. 54); jak z tego że kiedy szlachcic półwłok kmiecy uprawiał, winien był stosować się do prawa półwłocznego i dziesięcinę tym sposobem oddawał jakby kmieć (ordinatio Bodzantae, 1359, art. 5). Jakoż lud wiejski, staléj przedawnione pojęcia dochowujący, do końca bytu Polski za występek i uszczerbek swéj własności poczytywał, kiedy się dwór poważył półwłok choćby osierociały, w dworskie pole zająć. Pewnie i dotąd po większéj części tak pojmuje.

Digitized by Google

bezpośrednią posiadłość pozyskał przechodził w klassę lechitów.

Zależne posiadłości kmiece, były nieznaczące, małe ról cząstki (sortes), łany, włóki, wystarczające do utrzymania i wyżywienia rodziny; były równe, niepodzielne, a zależące od dominjów, kraju, lub panów. Dla tego w stanie kmiecym, nie było nierówności majątku, nie było ani bogaczów, ani hołyszów. Pozyskiwano kmiece role, przez wydzielanie, obejmowanie osierociałych, kupno, zamianę. Niepodzielne kmiece role przechodziły, na syna, zięcia lub krewnego jakiego. Jeśli dziedzica zabrakło, zostawały do wzięcia dla pierwszego żądającego. Tracono je dobrowolném opuszczeniem (4). Kto otrzymał rolę kmiecą, do stanu kmiecego wchodził. Myśl sławiańska, nie chciała u siebie niewoli ciérpieć. W czasie najazdu zabranych i przywiedzionych brańców, niezwłocznie osadzono na roli: jeńcom zaś czyli niewolnikom w czasie boju chwyconym zostawał wykup; który jeśli nie nastąpił, jeniec osadzony na karczunek lub na roli po kilku leciech wolność uzyskiwał i kmiece role otrzymując w kmięcia przechodził (5).

---

(4) Opuszczanie roli a przenoszenie się kmieci z miejsca na miejsca, przed wieki niesłychanie łatwiejsze i częstsze było niż potem. Umniejszania się takich przenosin i ubytek odłogowego gospodarstwa, dzieje narodowe, liczném przykładami dostatecznie wyjaśniają. — O takiém zaś, dwojakiego rodzaju z niejednostajném prawem urządzeniu ziemi, o którém mówimy, a który długie przetrwał wieki: wczesne dowody zebrane są w piśmie po francuzku w Lille (histoire de Pologne) ogłoszonym, pod tytułem Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne, et sur l'histoire de son peuple: mianowicie w rozdziałach 10, 11, 78, 79.

(5) Nie same późniejsze polskie, i jinne w sławiańszczyźnie pisane statuta lub ustawy tego są dowodem: ale wielce dawniejsza, bo koło roku 600, powieść o Sławianach cesarza byzatińskiégo Mauricego (Strateget. XI, 5) o tym zapewnia.

Digitized by Google

Oba stany zażywały jednostajnego prawa obywatelskiego, zamożnością osobistą lub rodzajem posiadanéj ziemi nieco dotkniętego. Dla obu było jedno prawo (6). Też same sądy i tém samém prawem wyrokowały, sprawiedliwość wymierzały. Nie było w tém najmniejszego odosobnienia. Cały lud zbierał się do sądowego przybytku boga Prowe, gdzie pod ciemniem starodrzewa, otrzymywał wyroki wedle boskiego prowe, prawa; gdzie wedle niego równano, godzono strony sporne; gdzie wedle prawa, porowa, porównane, ugodzone zostawały zajścia (7). Podobnie inne zgromadzenia i narady miały być wspólne. Jak lechici, tak i kmiecie posiadali najwyższe urzęda (8). Obronę kraju oba stany również obowiązane.

4. Pod wpływem różnych zasad, różnémi czasy ścierały się z sobą te stany, i usiłowały albo przewagę zdobyć, albo ujmę swych práw odzyskać. Często lud był górą, uzyskiwał przewagę, stanowił rząd, przepisywał prawa (9). Pospolicie jednak, przewagę mieć mogli ze swego położenia lechy, kmieciom szło o utrzymanie prawa. Lechom niepodległość, dostatki i zamożność, dostarczały środków do kierowania państwem, do wpływów i uzyskiwania wysokich urzędów. Posia-

---

(6) Dla tego od najdawniejszych czasów zwało się jus terrae commune (vita scti Stanisl., de anno 1260, cap. 2); a tego wyrażenia przykłady znaleść można w żywotach dziesiątego wieku pisanych.

(7) To jest znamieniem sławiańskiém. Germańska sprawiedliwość była wymiarem zemsty, Sławiańska, ugody; germańska dopełniała dla każdéj klassy pod osobném drzewem, wedle osobnego ich prawa, sławiańska pod jednym wedle tegoż samego.

(8) Za Popiela kmieć Ziemowit Piastowy syn zostaje wojewodą, dux; późniéj Masław, nowy kmieć, originarius, z jeńców w stan kmiecy wszedłszy, został cześnikiem, potém chorążym, pincerna, signifer (Gallus, Matthaeus). Niezaprzeczone dowody jich prawa do najwyższych dostojności.

(9) Hujus reipublicae administratio, humilibus non nunquam et incertis cessit personis. Math.

Digitized by Google

dając ziemie, mogli nad ludem przewodzić, jednać go sobie, nasadzać go przeciw własnemu interesowi, a swych zamiarów dopinać. Zależność ziemska i szczupłe dostatki, utrzymywały kmieci w niższém położeniu, a w pewnym rodzaju podległości, tak iż niekiedy cząstkowie jarzma wdzierców doznali (10). Niestateczny los ludności, bądź ze skłonności przesiadlania się, bądź przewodzenia brańców, a mianowicie, wyzwolonémi jeńcami, klassę kmiecią w obliczu lechów, piętnował znamieniem poniżenia. Wszakże stan kmiecy był potężny. Od czasu do czasu krwią się rumieniła ziemia w zatargach z nim (11). Te wewnętrzne wstrząśnienia kończyły się pospolicie ugodą, i strony w umówione prawa wchodziły. Rzadko pokonany w czasową podległość poszedł; a w takim razie, miał nadzieje, odzyskiwał siły i prawa swe wnet odzyskiwał. Przez takie ważenie się losów i ugody, w różnych ziemiach tworzyły się niejednostajności i pośrednie klassy między lechami a kmieciami, co stan kmiecy więcéj jeszcze odpychało (12). Jest podobieństwo że w takim rodzaju walki gdy się losy możnych z gminem ważyły potworzyły się niejakie dostojeństwa, wyłącznie walczącym stanom właściwe. Dla tego zna powieść ludu dostojeństwo *starosty* w piekle, a w niebie *kmiecy wiec* (13). Pierwsze będąc urzędem

(10) Nonnulli dominativam ceperunt portiunculam. — Singuli primorum tyrannidem occupare ambientes. Math.

(11) Diuque non sine proelio et periculo agitati, — seditiones, Matthaeus.

(12) Najwyższa lechów klassa naprzód uzyskała nazwę łacińską, nobiles, milites famosi. Niższa różne przybierała: włodiki, zwiercałki, scartabellus, miles gregarius, vir communis. Stan kmiecy również bywał klassowany. W Czechach mały jego odłamek, wyniesiony został wyżéj nad lechów. Dzieło możnych, aristokracji rzucającéj w równości kmiecéj rozdwojenie, aby massę poniżyć.

(13) W śpiewie, Boga rodzica, świętemu Wojciechowi przypisanym, Adam kmieć; czart Luciper starosta. — Adamie ty boży kmiecu, co siedzisz u Boga w wiecu. Starostę skował piekielnego.

Digitized by Google

wielkorządców prowincji, z władzą nieubłaganego sędziego, podnoszone na grozę ludu wedle wszelkiego podobieństwa, było wyłączną lechitów własnością, po którą kmiecie przy najpogodniejszéj porze nigdy nie posięgli, piekielną w niéj widząc władzę. Z innéj strony, wątpić nie można, że wiec kmiecy nie dopuszczał do siebie lechów, dla lechów był nie dostępny. Rada KMIET, ku umietu, ku powzięciu umu, wiadomości, pojęcia, umiejętności, udzieliło nazwę całemu stanowi kmieców, jako ludziom jedynie uprawnionym do składania kmietu. Jest podobieństwo, że nim się klassa czyli stan lechów utworzył, lud miał swój kmiet, czyli kmieć, to jest radę z siebie wybieraną ziemiami i krajem rządzącą.

5. Udział lechów w sprawie publicznéj sprawiał pospolicie byt takiéj najwyższéj rady niepodobnym; w jéj bowiem obecności lechy stawaliby się ludowi podlegli, co czasowie bywało. Przez wspólne obu stanów działanie, inne się formy rządzenia porozwijały. W gruncie były reprezentacijne, były radą, przez onéj ustanowienie rządem; w niéj zasiadali rajcy, radnicy, radzący, rządzący, bo nazwa rządu z rady wynika. W takim razie działania przez głosy i powołaniem głosujących, osoby ciemnego i niskiego rodu, bez zawiści lub zazdrości czy to ludu, czy wielkich panów, w radzie i rządzeniu udział brały, podobny wypadek miewał miejsce, w razach gdy wspólnie pojedyńczego rządcę, naczelnika obierano i stanowiono ([14]). Tu i ówdzie zaś zjawiali się wdziercy, władzę sobie przywłaszczający,

---

([14]) Hujus reipublicae administratio homilibus non nunquam et incertis cessit personis, nulla prorsús vel vulgi vel procerum suggillante invidia, Matth. 1, 8, — wiedzą powieści o dojściu do tronu złotników lub kowalów; o uganiających się do korony młodzieniaszkach z ludu: alter Lescus, originariae non immemor conditionis. Matth. 1, 14.

zdobywcy, którzy na swoję korzyść osobiście sprawę publiczną czasowie nawrócić umieli ([15]). Różnym czasem tu i ówdzie usiłowano ustanowić monarchją w pewnéj dynastji. Należy mniemać, że to się działo polityką lechów, interes swój w tym łatwo dostrzegających, bo tym środkiem czynność kmieci łatwiéj tłumili. Długie wieki duch gminny rozbijał te zamachy. Podania żadnéj dynastji długiego trwania nie znają. Wedle nich, Pomorzanie toczyli z Duńczykami boje bez naczelników panujących. U Krakowian zeszła z pola dynastjia Kraka z drugą rodnią. U Polan zjawiła się i trwała dynastja, Leszków i Popielów cztery rodnie w czterech następstwach ([16]). Trzeba też pamiętać na to, że polityczna jedność i wiązanie się lub zlewki ludów w wielkie odręby nie mogły być trwałe. Różnym czasem rozrywały się, na jinny sposób sprzymierzały, wiązały. Długie wieki monarchizm był wyjątkiem nadzwyczajnym w gminnych wstrząśnieniach ([17]). Byt monarchji z żywiołem gminnym kmieci, był niepodobny, ani wtedy kiedy wspólne obu stanów rozporządzenia

---

([15]) Patrz notę 10.

([16]) Cokolwiek dzieje wiedzą o Dako-Getach czyli przedwiecznych sławianach, wszystko mówi przeciw dynastycznemu usadowieniu. Panowanie Berebistasa, Rola, są panowaniami dorywczymi które następców w potomkach nie miały. U późniejszych Sławian, Samo, Świętopełk, migają się jak nadzwyczajnie ukazujące się cienie. Dziwaczne jest przypuszczanie jakichsiś patrjarchalnych u Sławian rządów; jich ruchy, jich skłonności, pojęcią i żywioły są temu sprzeczne. Jinnych żywiołów nie ma, tylko gminne. Dynastyczne dążności objawiają się i rozwijają po wielowiecznych poruszeniach w starciach się z ciwilizacją Franków, w splątaniu się z Waregami; wtedy dopiero ciwilizacja chrześciaństwa, wsparła i umocowała panujących, dziedzicznie gminny chwytających żywioł.

([17]) Diu rege orbata; — diu sine rege claudicavit, — diu agitati. — Matth. passim): a tym długim bez władzy monarszéj przerwom, podania przeciągi wieków naznaczają.

Digitized by Google

w mocy były. Prawdziwie monarchiczna władza, mogła się zjawić w skutek jedynie wdzierstwa, w czasie jakich powstań, tumultów, zaburzeń, wewnętrznych wstrząśnień. Jeśli przystępowano do oboru pojedyńczego rządcy, to najwięcéj kiedy wynoszono dożywotniego pod różnémi titułami: wojewody księdza czyli kniazia, księcia, lub króla, co było nazwą wysokich urzędów. Wybieranie dopełniało się od okoliczności, albo przez możnych, albo przez lud cały ([18]). Niestałość panującego, długo się w pojęciach i pamięci krajowéj dochowywała, bo lechi powtarzali swéj dynastji panującéj, że mają prawo, książąt, nie do jich myśli będących, ruszyć i wypędzić ([19]).

Cokolwiek podania dochowały, wszystko nosi polityczną barwę. Nic one o jakich buntach niewolnictwa nie wiedzą, takich nie było. Zawód był o prawo obywatelskie i jego sprawowanie. Lechi usiłowali na wszelki sposób lud od niego usunąć i prawa jego przydusić. Ale lud trzymał się krzepko i wielekroć, w różnych stronach rozległéj przestrzeni bywał górą. Zwyciężając, nieraz stanowił, zwierzchni swój kmiet w kraju, nim réj wodził. Dziwno może się wydać, że w czasach triumfu i panowania swego, lud nie pomyślał o przejistoczeniu natury ziemi, nie zajął ziem lechickich w role kmiece; ten jeden albowiem środek mógł zagładzić lechicki żywiół. Uważać atoli trzeba że przestrzeń była rozciągła, niepokojona, pokruszona, w powszechności niedość zaludniona, lud po odłogach rzutny, zbyt przesiadlający się aby podobna zmiana z powodzeniem dokonaną być mogła, a jeśli w jakiéj części zaprowa-

([18]) Graecus omnes in concionem vocat — eligendi, privatorum deferunt arbitrio, Matth.

([19]) Patrz w Wincentym Kadłubku wymówki i narzekania Mieczysława III.; oraz wyrażenia się legendy o świętym Stefanie znanéj pod tytułem: chronica Polonorum mixta Ungarorum.

Digitized by Google

dzoną została; nie trwała długo. Wreszcie duch ludu nie był aby porządek wiekami ustanowiony wywracał. Lud stojąc na szczycie władania, mógł wprawdzie, swe posiadłości przejistoczyć, posiadłości lechickie sobie przyswojić, całkowicie się wcielić w stan lechicki, w jedno z nim zlać: ale w takim razie potargał by w samym sobie ducha równości co było jego żywiołem. Przez zamiłowanie w równości, trwał w podrzędném stanowisku, z miernéj zamożności nie wyruszał, a silnie trzymał udział w sprawie powszechnéj, obywatelskiéj.

6. Dla odzyskania swéj przewagi, uciekali się lechi do przeciąglejszego trwania pojedyńczo rządzących, którzy wymaganiu i dążeniu stanów, klass, stawali się hamulcem, dopełnianiem władzy sobie powierzonéj. Z tych powodów dawali otuchę dynastycznemu następstwu i dziedziczeniu. Wedle powieści wydarzyło się u Polan w okolicy Gniezna, dziedziczenie Leszków i Popielów. Dał im początek niskiego rodu Leszek, nieprzyjaciołom swojim wydzierał dostatki i życie, przycierał panków czyli arystokracją. W pożyciu własném skromny, w ujmującéj szczodrocie rozrzutny ([20]), nie obierał stanowiska tam, gdzie mierność i równości zasada, podobnéj datni nie potrzebowała.

Cztéry dziedziczące następstwa, umarzały działalność gminną, a lechy znajdywali środki prawa ludu ścieśniać. Małe czy obszerne zdobycze rozwijały uległość kmiecą, która wpływem cywilizacji przynaglony postęp wzięła. Mali pankowie, sąsiedni władzcy, wojewody, ksiądzc, króle, uznali zwierzchnictwo Popiela, który był królem królów, książe książąt. Jeżeli nepotyzm jego, albo pożądliwość rozszerzenia władzy, obrażały możnych; markotność ludu niemniéj zagrażała jego panowaniu. Aby żalom kmieci zadość uczynić,

([20]) Matthaeus I, 14.

Digitized by Google

powołał on z pomiędzy nich Ziemowita, powierzył mu siłę zbrojną i przyodział go wysokiém dostojeństwem wodza, (dux), uczynił wojewodą ([21]). Ten atoli środek, już nie był dostatecznym do uciszenia pojątrzonych umysłów. Poburzenia wybuchnęły w stolicach popielowych w Gnieźnie i Kruświcy, a w téj ostatniéj dynastja strącona, wyniszczoną została, Ziemowit na króla wyniesiony, chwyta za berło, występuje jak zaborca, a lechi nie wzdragają się uznać go i następcom jego dziedzictwo zapewnić.

Z kmieci do panowania wyszły ród Piasta, oparł się na lechach. Była to winna latorośl, uzacniona, ponieważ, pragnienie lechów kojiła ([22]). Kmiecie chwilę z wyniesienia Ziemowita zadowolnieni i ucieszeni, nic na tém nie zyskali. Lechi sprawowali państwo, i w obywatelskiéj czynności mieli przewagę. Co raz to trudniéj, co raz niepodobniéj stawało się kmieciom, do dostojeństw i wysokich dochodzić urzędów. Lechicka arystokracja przywłaszczała sobie dostojeństwa i co raz od innych urzędów gmin oddalała, sobie je czyniąc wyłączną własnością. Lechickie Polan, pod przywództwem Piastów zdobycze, rozciągały na wszystkie strony lechów przywagę, a gmin wszędzie ścieśnienia doznał. Od Ziemowita i następców mające otuchę chrześciaństwo zmieniało obyczaj, nowy wprowadzało. Lechi w nowym porządku rzeczy, z wejściem i postę-

([21]) Rex regum et dux ducum (Popel), eum (Zemovitum) Poloniae ducem, concorditer (to jest z poklaskiem i zadowolnieniem ludu) ordinavit (Gallus, I, 3). — Wysokie w owym wieku stanowisko, objawia się w początkach podaniem zachowanych: dominus dux et convivae ipsius ab agricola invitantur; neque rustico suo dux invitatus condescendere dedignatur, (Gallus I, 3, p. 24).

([22]) Nobilitantur enim saepe palmes, palmite vitis.
Nobilitat fontem, fonte redempta sitis.
Mówi Mattheusz o ciemnym rodzie Piasta, (II, 4).

Digitized by Google

pem łacińskiéj cywilizacji, znajdowali nowe środki do zapewnienia, umocowania i uzupełnienia swéj powagi, swego panowania. O przywróceniu zupełném praw kmiecego stanu, które zbyt długiém wyjściem z czynu, niezmiernéj ujmy doznały, już więcéj mowy nie było. Królowie z pokolenia kmiecego byli królami lechów, a z pomiędzy nich, ten król stawał się królem ludu, który postęp ścieśniania przez lechów, kmiecego obywatelstwa, wstrzymywał. Co o Bolesławie wielkim od gminu polubionym wiedzieć można, to okazuje jedynie że ścieśnienia dalszego praw i swobód ludu nie dopuszczał. Ponieważ w podobném przejistoczeniu towarzyskiém, miano lechów co raz głośniejszém się stawało, nazywano ludy i narody, nad któremi jich panowanie rozciągnęło się, u których jich zwierzchnictwo górę wzięło, *Lechickiém*. W nazwie téj nie odróżniano podrzędnych kmieci, oni i cały gmin, szedł pod miano przeważnego stanu Lechów, z tego wynikło, że w owym czasie powtarzano, jiż między Odrą i Wisłą, ludy sławiańskie, składały szczególny szczep *Lachów*, *Lechów*, *Lechitów*. A że rodzina panująca była z Polan, więc tak jak Ruś od ruskiéj przewodzącéj rodziny Rurika, Rusią nazwano, tak państwo lechickie, *Polski* nazwę otrzymało.

Cokolwiek się powiedziało o zanikłéj przeszłości kmiecéj, o podupadnieniu stanu i obywatelstwa kmiecego, wydaćby się mogło domniemaniem mało zasad mającém, niepewném, urojoném, gdyby z koleji nie nadbiegły zdarzenia jasne, z baczności pisarzy nowszych uchodzące, jakkolwiek dla narodu ważne bo jego żywotne siły przeobrażające; a w tych zdarzeniach wszystko co się powiedziało, jeszcze raz i jeszce raz, w wewnętrznych państwa polskiego wstrząśnieniach, ponawia się i powtarzanym sposobem bieg rzeczy odsłania.

7. Na łożu śmiertelnym Bolesław wielki przewi-

Digitized by Google

dywał, niedole państwa jakie za jego następców zajść mogły, bo znał żywioły zamięszania, i tych podniecaczy, co bez obawy Boga i ludzi pożar poburzeń rozpalają (23). Usunięcie od następstwa z królewny zrodzonego, starszego Bezbrajima, a posadzenie na tronie Mieczysława II. z córki jakiegoś Dobremira spłodzonego, mogło być miłe gminowi. Wdzieranie się Bezbrajima (24), usunięcie się ze dworu królowéj Rixy, jéj potém opieka i ujście, a Kazimirza wypędzenie (26), były wypadki fakcji do poburzeń podniety dające. Właściwe a najgroźniejsze poburzeń żywioły leżały w położeniu towarzyskiém gminu, a podpalacze, co nie mieli w sercu obawy ni Boga ni ludzi, byli ci co niewzdragali się to położenie obrażać i pożar rozogniać. Niewolnicy z jeńców co się przeciw panom buntowali, sąsiedzi co do Polski wpadli, korzystali tylko z wydarzonéj sposobności jaka się jim z wewnętrznego wstrząśnienia nawinęła. Państwo Bolesława wielkiego rozerwało się i rozsypało przez *poburzenie się obywatelskie* (25). Z gminu kmiecego jeszcze bywali co zdołali dopiąć wysokich dostojeństw: widać to oczywiście z przykładu cześnika czyli podczaszego Masława który chorąztwa prowincji dosiągł (27). Gmin podzielał straż warownych miejsc, składał półki, lekkie, zarówno wspólnie z lechami szedł do boju; a sprawiedliwość obu stanom jednostajnie wymierzana była (28). Ale mu tyle ujęto,

(23) Utinam ignem seditionis accendentes, deum et hominem vereantur (Gallus I, 16, p. 78).

(24) Annal. hildesh. sub a. 1031; Wippo, p. 438, vel 477; Annal. Saxo; Chronogr. Saxo; Otto frising. VI. 28.

(25) Monach. brunwiller in vita Ezonis, cap. 3; Gallus, I, 18.

(26) Patria desolatur, seditionantur cives, dissipatione dissipatur terra (Matth. II, 15, p. 652).

(27) De sordido famulitii genere, avo originario, (Mat. II, 15).

(28) Gallus w ks. I, w wielu rozdziałach pod Bolesławem wielkim.

Digitized by Google

tyle utrudzono, tyle mu uciążono, tak dalece sprzecznie jego pojęciu, jego obyczajowi, jego swobodom działano; tak dalece go poniżano, nim poniewierano, że się na nowy porządek rzeczy oburzył; przeciw nowéj disciplinie czyli doktrynie, nauce, przeciw nowemu obyczajowi, chcąc do dawnegó powrócić, z bronią w ręku powstał, dopominając się o przywrócenie w zupełności prawa uszczerbionego ([29]). Chrześciaństwo które zdawało się być umocowane, zostało prawie wytępione; duchowieństwo wybite ([30]). Wzburzone obywatelstwo gminu, sromociło potém lechickie niewiasty ([31]); jidąc górą, pod swémi chorągwiami, za przywodem swych gorbów, herbów, wzięło przewagę, a strącając lechów w podrzędną podległość, odwetu użyło ([32]).

W tych latach triumfu, kmiecéj góry, potworzyły się czasowe gminne władze; i z łona stanu gminnego wystąpili po wszystkich prowincjach, rządcy i władzcy. W tym zupełném państwa bolesławowego rozprzężeniu, panował wszędzie lud kmiecy ([33]). Powodzeniem ody-

---

([29]) Mos antiquus u Galla; ejus disclinam omnium fuisse disciplinam, u Matheusza.

([30]) Christianitas ibidem bene inchoata et roborata, flebiliter, prohrdolo, disperiit (annal. hildesheim. sub a. 1034); adversus episcopos et sacerdotes dei, seditionem inceperunt, eorumque, quosdam gladio, quasi dignius, peremerunt; quosdam vero, quasi morte dignos viliori, lapidibus obruerunt (Gallus, I, 19, p. 90). Zaczynają od obalenia chrześciaństwa.

([31]) Belesław wielki zesromocił siostrę Jarosława w Kijowie, z powodu że mu była w małżeństwo odmówiona. Bez wątpienia kmiecie znieważali te lechitki których jim za żony dać nie chciano. Wyjaśnia się to lepiéj jinnym następnym zdarzeniem.

([32]) Contra nobiles (lechitas), liberati (kmetones) se ipsos in dominium extulerunt, aliis in servitio versa vice detentis, aliis peremptis (Gallus I, 19, p. 98). Seditionantur cives (kmetones) dissipatione dissipatur terra (Math. II, 15, p. 652).

([33]) Se ipsos in dominium extulerunt (Gallus, I, 19). Vendicarias ab undique potestates eradicat (Kazimirus); a singulis circum-

Digitized by Google

miony gmin, poraz ostatni poniżając dumę lechów, podniósł bez wątpienia, starym obyczajem swe *wieca i kmiet* (34). Ale przez najazd cudzoziemczych ludów, przez rozerwanie i podrobienie zamięszania, przez egoistyczną pożądliwość przewodzących, i przez działanie nowego chrześciańskiego porządku, który w pojęcia narodowe już głęboko rozpuścił korzenie, wycieńczyła się wnet siła gminu. Gdy Kazimirz wracał: a witajże hospodine! przyśpiewywał mu gmin; na wielu miejscach ze czcią radośnie na przeciw wybiegał. Kazimirz restaurator, odstawiciel państwa, działał, już to jak zwycięzca, już jako pokój jednający i stawał pośrednikiem między lechami i duchowieństwem z jednéj strony, a gminem z drugiéj. Umowy i ugody stanęły, które coś dla gminu dogodnego zastrzegły. Pracował nad tym Kazimirz długo. Zaciętsi kmiecie ostatecznie złamani zostali i do uniżenia się zniewoleni, po krawych dniach pod Płockiem, gdzie 1042 Masław był pokonany (35).

8. Od tego zdarzenia, dzieje żadnego niedostarczają przykładu, aby kto ze stanu gminnego kmieci, wysokiego dopiął urzędu; te stały się na zawsze dla kmieci niedostępne. Bo szpetnie było, niewolnych podobnémi strojić dostojnościami, byłoby to świetne karki przed błazeńskim uginać zawojem (36). Od służby

---

quaque provinciis, principes abigit abortivos (Mattheus II, 15, p. 652). — Do tego stanu rzeczy, stosuje Mattheusz wiersz następujący:

„Asperius nihil est, humilis cum surgit in altum;
Cum premit indigno libera colla pede.
Podeptali kmiecie lechickie karki.

(34) Vendicariae potestates.

(35) Gallus, Mattheus.

(36) Tak to wierszuje Mateusz, II, 16.
Turpe viris non esse viros, servos trabeari;
Turpe teri ludeo candida colla jugo.

wojennéj gmin niezupełnie był oddalony; zdaje się pewno, że straży warowni nie był pozbawiony; że półki lekkie zawsze składał. Cierpiano go także w różnych urzędach, mianowicie niższych podrzędnych. Wnet atoli dolegliwsze rozerwanie doskwierać mu gwałtowniéj poczęło. Chociaż naród na dwa stany był podzielony, jednoczyły je wspólna obywatelska sprawa, potworzone poślednie klassy, łatwe wcielanie się kmieci do stanu lechickiego, i związki familijne. Mianowicie małżeństwa mięszane, były węzłem, podrzędne kmieci położenie podnoszącym ([37]). Lechici z lechów lechcice, zlechcice, tyle czasu górą stojący, poczęli od tych małżeństw stronić; po ostatniém zaś zwycięztwie poczytując stan kmiecy, nie tylko za niższy, ale za niewolny, pewną tylko swobodą obdarzony, zerwali z nim zupełnie i więcéj córek *zlechcianek* w małżeństwo dawać nie chcieli. Rzecz ślubów i małżeństw mocno w owym czasie zajmowała i trapiła kościół łaciński, w impedimentach, przeszkodach do małżeństw przynosiła dolegliwie nowo nawróconym niedogodności, jątrzyła umysły. Do krzywd tedy i zniewag jakich gmin doznawał, przybyło, z prawa rzymskiego do kanonicznego *impedimentum conditionis*, które zrywało wszelkie związki między klassami. Było to na rękę zlechcicom, chwycili się tego przepisu: a następne poburzenie się gminu, przybrało z tego powodu właściwy sobie charakter.

Liczba wielka zlechciców żarliwie się chwytała wojennych Bolesława śmiałego wypraw. Ciągnęli w odległe krajiny i daleko byli od domów, kiedy obrażony

([37]) Gminnego stanu matka Zbigniewa, była bez wątpienia Władysława Hermana małżonką; obrana pewnie skłonnością miałkiego usposobienia książęcia, którego ślubowanie dopuszczono przez politikę dla czasowych okoliczności; potém 1083 odrzucona gdy się rzeczy zmieniły, a małżeństwo poczytane za nieważne.

Digitized by Google

i rozjątrzony gmin, sprzysiągł się 1076 powstał i wojnę domowę rozpalił. Powzmacniał warownie jakie jego straży powierzone były, z bronią w ręku zastawiał się wracającym, tych co wrócili orężnie dościgał ([38]). Opanował dwory zlechickie, ślubił sobie jich córki, które chętnie z odrzuconym przez ojca stanem, w związki małżeńskie wchodziły ([39]). Tam gdzie doznał wstrętu od pokrewnienia się, gdzie mu wprzód wzięcie zlechcianki w małżeństwo odmówione było, tam rodzinom gmin niesie srom ([40]). Lechy, zlechcice znowu są zagrożeni przewagę utracić, pójść pod zwierzchnictwo gminu. Broń bronią odeprzyć jim wypadało a bój domowy do lat kilku się przeciągnął.

Bolesław śmiały, tém krwawém rozerwaniem, w swych dalekich przedsięwzięciach zatrzymany, wracał gniewny do kraju: a powtarzając: *bez gminu czymże król będzie!* jego stronę bierze, i wojnę przeciw nieprzyjaciołom wymienia na wojnę przeciw swojim, na wojnę z lechami, ze zlechcicami ([41]). Chcąc skarać niesworność tych co go opuszczali, oddał jich pod sąd najwyższy krajowy, których wyrokiem *kilku znamienitszych i możnych panów na gardło wskazani* ([42]). Zja-

([38]) Factio servorum in dominos conspirata — pestis servorum ebuliit. — Firmant municipia, dominos, non solum arcent reversuros, sed et reversis bellum infligunt, Math. II, 19, 17.

([39]) Filias dominorum ad sua vota inflectunt, quae ultro consenserunt, Matth. II, 19.

([40]) Plebs injurias, etc. to objaśnia co w przypisku 81 nadmieniono.

([41]) Plebe remota quid rex erit! — in suos bellum ab hostibus transtulit, Matth. II, 19.

([42]) Praecipuos capitis accersit (Matth. II, 19). Convento totius regni concilio, praecipuos et majores capitis abscissione damnavit (vita scti Stanislai, cap. 13, p. 348). Wedle téj legendy był Bolesław śmiały, conditor legum iniquarum, owego jus commune, o którym nadmieniono w przypisku 6.

Digitized by Google

wił się nań spisek, w którym nie było coby biskupa krakowskiego Stanisława powoływał, ale Bolesław sam posądzał go, powszechny głos o knowanie i zdradę oskarzał, gdy wdającego się czynnie w sprawy małżeńskie biskupa, disciplina, była disciplina wszystkich. Bolesław w gniewie, bez szukania wyroku, sam sobie sprawiedliwość domierzając, zabił biskupa ([43]). Krwawa ubijatyka przeciągnęła się w lata, a gdy sprawa, gminu chwiać się poczęła, król w swém stanowisku dłużéj utrzymać się nie mógł. Ustąpił do Węgier, wtedy, kiedy mu już żadnego z gminu wiernego nie pozostało ([44]), od panów, od aristokracji znienawidzony ([45]).

Z wielkim trudem zdołali nareszcie zlechcice kmieci pokonać, a ta razą wywarli zemstę wszelkim rodzajem mąk i udręczeń ([46]). Gmin ujarzmiony, odtąd nazywany służebnym, niewolnym, to nawet jego powstanie nazwane buntem niewolnictwa ([47]). Rozdział między klassami ustalony, zamienił je w *kasty*, które więcéj małżeństwami wiązać się nie mogły. Gmin znika ze służby wojennéj, straży zamków i miejsc warownych więcéj nie pełni, ani jego pułków nie ma; do usługi tylko w obronie używany, lub do służby przy walczącym rycerstwie. Powoływanie z gminu do urzędów, głośno poczytywane jest za zdrożne, stan lechicki krzywdzące ([48]).

([43]) Conjuratum regis excidium — criminis deest accusator, asserit proditionis originem (Matth. II, 19). Neque traditorem episcopum excusamus (Gallus, I, 27). — Stanisław biskup, in causis matrimonialibus discuciendis industrius erat (vita scti Stanisl. 7, p. 331).

([44]) Cum nullus rusticorum fugitivo obediret, Gallus, I, 29.

([45]) Patribus invisus, Ungariam secedit, Matth. II, 19.

([46]) Populus vix expugnatus. — Pro singulari temeritate, singularibus perdidere suppliciis, Matth. II, 19.

([47]) Pestis servorum obulliit.

([48]) Gallus, II, 4, p. 139.

Digitized by Google

9. Gmin w nieszczęściu swojém, szczególną cześć zachował dla króla co biskupa zabił ([49]); a karmił się nadzieją powrotu dawnych czasów i starego obyczaju, ponieważ syn Bolesława w Węgrzech przebywał. Podobało się stryjowi jego, królowi Władysławowi Hermanowi, złém dworu natchnieniem przyzwać go do Polski i poślubić mu losem zawistnym rusinkę. Stało się to wtedy gdy duchowieństwo 1088 kości biskupa Stanisława podniosło, ogłaszając go za świętego męczennika ([50]). Mieszko syn Bolesława, wróciwszy, tak się skromnie i rozstropnie prowadził, tak stary obyczaj przodków zachowywał, że dziwne zjednał całéj krajny przywiązanie do siebie ([51]). Trucizna, uprzątnęła z tego świata jego i jego żonę ([52]). Z nim stary obyczaj zeszedł i nadzieje gminu zniknęły. Przy jego pogrzebie który biskup celebrował, gmin jedynie był obecny: kmiecie, pastuchy, wyrobnicy, rzemieślnicy, słudzy domowi, dzieci gminne, tłumem się cisnęli łzami jego

---

([49]) Bolesław śmiały założył kilka klasztorów benediktińskich. Aby pamięć swego fundatora podźwignąć, wymyślili benediktini powiastkę o jego pokucie i wznieśli mu nagrobek w Ossjaku w Karintji. Apud nos talia non famantur mówi w roku 1440, doktor Jan Dombrówka (comment. in Vinc. Kadlub. II, 22, p. 667), nec divulgantur populo, ne facilitas veniae faceret incentivum delinquenti. Z tego widać że wielka pamięć Bolesława w gminie w owym (1440) czasie jeszcze niezgasła.

([50]) Translatio, cujus causam non ignoras, mówi znaczącym tajemnicy wyrazem biskup Mateusz do arcybiskupa Jana.

([51]) Placuit patruo suo, Vladislao duci, puerum in Polonia sinistra alite revocare, eumque ruthena puella, fatis invidentibus uxorare. — Sic morose, sic sapienter se habebat, sic antiquum morem antecessorum gerebat, quod affectu mirabili toti patriae complacebat, Gallus, I, 27.

([52]) Ajunt quosdam timentes ne patris injuriam vindicaret, veneno puerum bonae indolis peremisse, (Gallus, I, 29). — Veneno emarcuit (Matth. II, 21).

Digitized by Google

zwłoki oblać. Cała Polska tak opłakiwała go, jak matka po zgonie jedynego syna ([53]).

Chociaż rozerwanie kastowe między dwoma stanami ostatecznie *zapadło*, jeszcze jednak czas jakiś upłynął, nim się dawne węzły do ostatka rozwiązać mogły. Były bowiem w życiu poprzednie rodzin obu stanów pokrewieństwa, w ostatniém powstaniu zlechcianki dobrowolnie kmieci ślubiące, na czas jakiś powinowactwa pomnożyły. Niebrakło rodziców co tym związkom błogosławili, co słabościom własnych małżonek przebaczyli ([54]). Niebrakło też usilności, pojedyńczo ze stanu kmiecego ludzi do urzędów powodować. Przemożny Sieciech, co dumę aristokratów za Władysława Hermana obraził, ściągnął na siebie złorzeczenia że mimo zlechciców, gminnym urzędy powierzał ([55]). Po niektórych miejscach bez wątpienia, długi czas pozwalano niektóre podrzędne publiczne służby czyli nizkie urzęda, posiadać kmieciom. Mazowsze długie wieki mniéj srogie na jich swobody, jeszcze w XV. wieku, poborców i woźnych z kmiecego stanu miewało ([56]). Z tym wszystkim, gmin od zlechciców zaparty i od-

([53]) Rustici quippe aratra, pastores pecora deserebant; artifices studia, operatores opera, prae dolore Mesconis postponebant; parvi quoque pueri et puellae servi insuper et ancillae, Mesconis exequias lacrymis et suspiriis celebrabant. — Tota Polonia sic lugebat, sicut mater unici mortem filii (Gall. I, 29). Dobrze jest uważać że w przytoczonych Galla wyrażeniach: patria, Polonia w tych razach znaczy, gmin, lud.

([54]) Wedle Mattheusza, pobłażanie to małżonków gniewało Bolesława, srożącego się na cudzołożnice: iniquarum legum conditor.

([55]) Ignobiles nobilibus praeponebat (Gallus II, 4, p. 139). Aut sui generis (zlechciców pokrewnych), aut inferioris (kmieci), comites vel pristaldos (na urzęda lub przystawców) praeponebat (idem, II, 16, p. 160).

([56]) Privileg. Boleslai ducis, a. 1458, (jus polonicum, edit. Bandtke, p. 456.

Digitized by Google

pychany za kastę podłą i nieczystą poczytywany, został naostatek zupełnie odosobniony i na chylu postawiony. Zlechcice rozmiłowali się w maximie prawa rzymskiego, uznającéj związek wolnego z niewolnikiem za *kazirodny* (57) i rodzin swojich nie plątali więcéj *w kazirodne z kmieciami związki*. Z takiego stanu rzeczy łatwo zrozumieć można, dla czego cudzoziemcy Polszcze nazwę *Lechji* nadają; dla czego pod następcami Krzywoustego, podzielone na księstwa państwo *Lechji* miano chętnie przybierało samo; a wielkie jest podobieństwo że *zlechciców, szlachty* nazwisko, nie wprzód aż w owym dopiero czasie nastało, jako potomków lechów zwycięzkich: *e lechitis progeniti*.

Ciśnięte na gmin jarzmo, czas nie mały na bliskie zdarzenia pewien wpływ wywierać musiało, starodawne gniazdo czci, kolebka pierwszych państwa zawiązków, Kruszwica, miasto potężne, co mnogie i dzielne półki liczyło, stary obyczaj dłużéj od innych dochowujące, w domowych za Władysława Hermana wojnach wywrócone i zburzone zostało. Pomorzanie, u których żywioł gminy i stary obyczaj przetrwał dłużéj, uzyskują wówczas potężną siłę jakiéj wprzód nie mieli. U nich krzywdzony gmin przytułek znajdował. Za Krzywoustego wytężyli w te strony swe siły lechici, i do Pomorza nowy porządek, z cywilizacją chrześciańśtwa łacińskiego wprowadzony został. Niebawem, część znaczna Pomorza zniemczała (58).

(57) Mulières ingenuae servili prostitutae incestui (Matth. II, 19). — Si modo sunt ingenuae mulieres, nulla incestarum conjunctionum suberit suspicio (Codex de nuptiis, V, 4, 26, 7).

(58) Długi czas jeszcze w Polszcze, zlechcice i kmiecie zarówno wspólnie mieli *ziemian terrigenae* miano; pośrednie klassy zbliżały je familijnie. Lecz gdy te w XIV. wieku ostatecznie się rozdzieliły między kmieci i szlachtę, utworzyła się zasada *bene nati*, urodzenia. Uszlachcony nie otrzymywał zupełnego prawa obywatelskiego aż

Digitized by Google

10. Opowiedziane zdarzenia podupadnięcia stanu kmiecego, są skreślone przez dwu blizkich owych zdarzeń pisarzy. Pierwszy jest GALLUS, 1110, w lat dwadzieścia po zgonie Mieszka piszący; drugi MATHEUSZ 1160 o pięćdziesiąt lat późniéjszy. Oba byli duchówni, a drugi biskupem krakowskim. Sławiąc Krzywoustego GALLUS, bez końca upewnia, na co pilnie baczyć należy, że stan Polski za Bolesława wielkiego, wcale był jinny od tego, na który on sam za czasu bohatéra swego poglądał. Bez wątpienia rozumiano wtedy to jego czasów odróżnianie, daleko lepiéj, a niżeli my dziś dośledzić możemy. Dotyka on szczegóły towarzyskich stosunków, porzadków, obyczajów zeszłych, Bolesława wielkiego czasów, nie wdając się w wymienianie owych czasów jemu obecnych. A wszakże te były różne! a odmienność tę jedynie z następnych dziejopiskich dowodów poznać możemy. Powieść GALLUSA, jest wszędzie pogodna, spokojna, rzeźwa: widocznie atoli, nie może utłumić wzruszenia swego, gdy o upadku Bolesława śmiałego nadmienia, gdy zgon Mieszka z gminem opłakuje. Wzdraga się o katastrofie za Bolesława śmiałego zaszłéj opowiadać, bo zbyt świeża, zbyt bolesna dla niego, a w położeniu jego była mu trudną do skreślenia.

Biskup MATHEUSZ nieco późniejszy, w powieści swéj jidąc w ślady poprzednika, powieść jego całą swojim sposobem w skrócenie i w odmęt wiodąc, dopisuje wiadomości o wstrząśnieniu za Bolesława śmiałego zaszłém. Rozlewa się z nienawiścią i wzgardą dla gminu. Wstrząśnienie po zgonie Mieczysława II. wydarzone, zowie obywatelstwa wzburzeniem, to dru-

---

w potomkach, to jest wtedy kiedy już rodzina jego odkrewniła się od stanu kmiecego. Za tém poszło że kmieć przestał być terrigeną jedynie bene nati pozostali ziemianami terrigenae.

Digitized by Google

gie za Bolesława śmiałego, siebie bliższe, piątnuje buntem niewolnictwa, i całą nań żółć wylewa. Z tym wszystkim oba te wstrząśnienia, na jednéj i téj saméj wadze kładzie; jedno z drugim jak jednostajne wiąże. Nadmieniwszy bowiem pierwsze, uprzedza o drugiem domawiając: nec vero minus inaudita post obitum Kazimiri (tempora Boleslavi audacis), servorum pestis ebuliit, quam ordinem attigemus (II, 17). A gdy ogląda przeszłe czasy i zdarzenia, ustawiczne jest kłopocony obywatelską nieznanych gminnych ludzi czynnością, do któréj ma wstręt, a która trapi go jak niepokojąca zmora, przeszłe wieki napełniająca. Wiadomo, jak pierwotne narodowe podania potwornie wystawił: bez wątpienia, stało się do tego powodem jego nienawistne usposobienie. — Wykład jaki podaniom daję, a mianowicie wyrozumienie zdarzeń obu wstrząśnień, jest wypadkiem długiéj rozwagi, i zmudnego wielekroć ponawianego tych dwóch pisarzy rozbioru i zgłębienia, z czego w części zdałem sprawę w osobném obszerniejszém piśmie, pod tytułem: Bolesława śmiałego upadek (w tomie drugim umieszczonym). — Dalszy zaś bieg losu stanu kmiecego aż do upadku Polski, skreśliłem w piśmie: Considérations sur l'état politique de l'ancienne Pologne et sur l'histoire de son peuple, ogłoszoném w dziele: histoire de Pologne, Lille 1844.

Lud niewolny.

11. Następny po tych wzburzéniach, ludu los przebija się różnie, a niewyraźnie, w nadaniach, w kronikarskich niekiedy wspomniéniach, oraz w statutach, zwykle łaciną, niestatecznie używaną, często niewłaściwie zastosowaną; z tąd sprzeczności tworzącą. Wyjaśniénié z niéj rzeczywistégo stanowiska, stałoby się może rzeczą niepodobną, gdyby nie nadbiegły w pomoc

Digitized by Google

bliskie, za czasu jagiellonow statuta, tudzież dawniejszych polskie, z tychże jagiellońskich czasów przekłady!

W obu opisanych wzburzéniach ludu, dostrzegać można zarazem lud niewolny, który wspólną z kmieciami wiódł sprawę. Statut jagielloński porównywając ten lud, cum illiberis et ancillis prawa cesarskiégo (rzymskiégo), w którym, słudzy niewolni i służebnice, nie mogli być z rąk panów swych wyzwoléni, aliżby przez nie wolno puszczeni byli, a w woleństwo zwróceni byli, troszczy się, że gdy częstokroć tacy niewolni ręku panów swojich uciekając, a wierować (wyrwać) się chcąc, w obcych ziemiach i u sąsiadów gdy uciekają, nocowani bywają i chowani; a takim obyczajem panów swych opuściwszy a jich odbiegłszy, ku włostości się wracają, *ad propria revertuntur:* z jich ubieżénia panowie nie małe szkody przyjmują a jakoby dziedzictwo tracili, bo sługi niewolne pan chce gdzie, posadzić może, dziedzinę nową przez nię zakładając a podnosząc: a tego dla, gdyby tacy u kogo potym nocowani byli a chowani, ten to ma je wstrzymać, a w dworze królewskim bliższym oświadczyć a powiedzić již takie ma wściągnione a chowa. Paknąli ten uczynić to opuścił, a pan sługi onego, przeze świadki doświadczy przeciwko jemu, již on niewolne chował, tedy panu czyj był, ma ji zapłacić, zwiną pięcznadzeszcza (59).

Byli to tedy ludzie mogący być zwróceni w woleństwo, nazad do swojich siedzib wracający: *ad propria revertentes;* oczywiście jeńcy wojenni, albo brańcy; a będąc in manibus dominorum, przeznaczeni są do osad rolniczych, do karczunku, do tworzénia nowych dziedzin. Mógł jim pan, dać do uprawy półwłoki kmiece, albo wolę; pospolicie dawał wolę, czyli ziemię

(59) Jus polon. stat. vartens. 1420. art. 31. p. 219; przekład Swiętosł. 29, p. 131.

którą mógł dowolnie rozporządzać; osadzał zwykle w lasach dla karczunku i wydobycia woli nowéj, dla swéj rodziny dziedzictwa. Osadzony, dopełniając włożonego obowiązku wykarczowania i uprawy, wyzwalał się i przechodził w kmiecie: albowiem: jiże wola, libertas przez mędrce ku temu jest naleziona aby lasy a puszcze, gdzie małe użytki przychodzą, byli wykopane, aby w szérsze użytki byli obrócone, a przeto, gdy który kmieć (sługa niewolny) na lesie, gdzieby posadzona wieś miała być, wolę przyjmie, nie będzie móc z onéj swéj roli, aliż ją wykopa sobie ruszyć: Ale wykopawszy, może uczynić uczyniwszy co ziemskie prawo albo onéj dziedziny pożąda a wyciągá przy jego ruszaniu ([60]). To jest wyżéj, dokłada tłómacz Swiętosław, odwołując się do tych artikułów wiślickich, w których jest o ruszeniu czyli wysiedleniu się kmieci i trzymających wolę. Oczywiście tedy, braniec, jeniec, niewolny osadnik w prawa kmiece i kmiecia przechodził, do zwoleństwa zwrócony.

Pewnie wykarczowywanie woli, nie sam lud niewolny dopełniał; podejmowali się trudu tego i kmiecie niekiedy: ale gdy otworzénie w lasach woli, jak widać ze statutów, czasowym było zobowiązywaniem się, czasowym ziemi dobytéj trzymaniem (tenutą), oczywiście że sługa niewolny, dopełniwszy swego obowiązku i wytrzymawszy uprawę ziemi w ciągu lat zawarowanych, po onych upłyniéniu schodził wolny jak kmieć.

12. Przez takie jeńców i brańców, lub jakim kolwiek przypadkiem w ręku panów znajdującégo się ludu niewolnego ([61]), osadzania, tworzyły się różne kondycje,

([60]) Statuta vartens. 1420, artic. 23, jus polon. p. 215, versio Swentosl. p. 130.

([61]) Przedawali jeńcow Czesi, Węgrzy, Pomorzanie: W Polszcze one kupówano: zlechcice aby po lasach osadzać; żydzi aby handlować.

Digitized by Google

pośrednie między niewolnymi a kmieciami, kondycje przechodnie, tworzące klassy ludu czasowie, nie dość oznaczone, byt onych czasowy i wątpliwy. Piérwotne nadania ćmią różne te kondycje wyrazem *homines*, późniéjsze wyrazem *incolae*, *inhabitatores*.

W piérwszych tych nadaniach i najdawniéjszych kronikarzach, występują z pomiędzy tych homines, *ascripticii*, *ascripti et originarii* ([62]). Ascripticjus jest sługa niewolny osadzony, wyzwolénie swe karczunkiem przedsiębiorący: syn jego originarius. Trzydzieści lat obowiązku do wyzwolénia, pospolicie syn originarius dokonywał. Służebnictwo niewolne ascripticji, przeciągało się do syna, czasem do wnuka: kończyło się jednak wyzwoleniem, ukmieceniem. Tych nazwań, ascriptitii et originarii, na zachodzie twarde znaczénie mających, żaden statut nie zna. Zdaje się nawet że wnet wyrzeczono się onych, tak jiż stały się tylko erudycji wyrażéniami. Podniósł je na nowo Długosz, za nim Kromer ([63]) Koło roku 1455, vocabularium juris mey-

---

([62]) Macocha Krzywoustego, królowa Judita, co mogła to od żydów zakupionégo niewolnika wykupowała; a w nadaniach rozdarowywała klasztorom, ludzi swojich niewolnych, i osadzonych ascripticjów.

([63]) Adscriptitii, qui capitis dant aliquod praetium; Originarii, servi glebae addicti, adscriptitii, a prima origine coloniariae adstricti; coloni originales (L. 14. ad th. de annona et trib.). Originarii inquilinatu obnoxii et tributarii (Sidonius C. 5, epist. 19). Liceat unicuique domino ex praediis qui corporaliter et legitimo jure possidet, rustica utriusque sexus mancipia, etiamsi originaria sint, ad juris sui loca transferre, vel urbanis ministeriis applicare, ita ut illis praediis acquirantur, ad quae voluntate domini migrata fuisse constiterit .... alienare etiam supradictae conditionis homines liceat dominis absque terrae aliqua portione, etc. (edictum Theodorici regis, cap. 142). Men ziet hier vit, dat de originarii, op des tekste wy ze eigen waren: en zoo als in Gelderland gezegt wordt, volschuldige eigen hoo ringen, mówi Spaen, t. I, p. 210.

Digitized by Google

deburgici, w rękopiśmie opatowskim, originariusa w polskim języku, *sprawiedliwie urodzonym* mianuje, a *obrzenistym* nazywa ([64]).

W nadaniach następnie pojawił się stosowniéjszy wyraz *coloni*. Stosowniéjszy mówię, bo karczowaniem i uprawą nowych ról, niesami jeńcy i brańcy, ale równie lud wolny, przyzwany i z własnéj woli przybywający, zajmował się. Na Szląsku mianowicie, podejmowali ten trud wcześnie przybylcy niemcy: tam téż nazwa coloni znajomsza.

Częściéj nadania i diplomata, lud rolniczy, nie kmiecy, zwały *incolae* lub *rustici*, czasem *villici*, wieśnicy, wieśniacy ([65]). Ale wieśniakami i rolnikami równie i kmiecie wymieniani byli, których własne miano kmieć rzadko się w nadaniach napotyka, jest to nazwa statutowa. Chcieli téż górujący zlechcice kmieci samych poczytywać za ludzi służebnych, *serviles*. Nic przeto dziwnégo, gdy w wymienianiu różnéj kondycji, łacina jich, ścisłości nie zachowywała.

Służebną ziemię, posiadali wyłącznie wolni kmiecie, czyli *censuales*, czyli jinnym jakim obciążéni obowiązkiem. Ta ziemia służebna prawie niepodobna było, aby przez niewolną rękę uprawianą być mogła. Częściéj bowiem przeszła w posiadłość ślachcica, a niżeli w posiadanie niewyzwolonégo: a pewnie otrzymujący ją, takowy, tym samym wyzwolonym zostawał.

Z ziemią wolną, wolą, rolników wolnymi czyniącą jinaczéj się miało. Uprawiał ją zarówno, sługa niewolny, *servus illiber* (ascriptitius vel originarius, rusticus

---

([64]) O-brzen-isty, to jest syn brańca, w syna brańcowego przeszły. — Bran, w pochodnim brzen, jak draźn, przedrzeźń; rzadki, rzedny, obrzedny. — Braniec, brzenisty, jak ojciec ojczysty. — Obrzenisty jak oczłowieczony.

([65]) Rusticus a rure, quoniam rus est libi curae; Villicus a villa, quia res disponit in illa (Ebhardt).

Digitized by Google

qui non est liber); albo sługa wolny, *servus liber sive exemptus* (originarius, obrzenisty, rusticus, incola) (66); tudzież rozmajici osadnicy, coloni, sołtysi, sculteti, dzierżawcy, tenutarii, z bardzo rozmajitymi warunkami. Słowem, ślachta *milites* et *ignobiles* (67).

Ale syny i potomstwo kmiecia, które posiadłości nie miały, ni rolą się zajmowały; syny niewolnych i różnégo stanu ludzi, równie jak hołota ślachecka, bez posiadłości zostający, tworzyły klassę mięszaną, ludzi luźnych, bez jimienia (68). Byli oni wyrobnikami, ciurzyli, przy obozach, tworzyli czeladkę domową, u rzemieślników, po dworach, po folwarkach, z pomiędzy nich była, gołota, hołomki, obłomki, hausknechty (69). Nie jeden z czeladzi, znajdujący się blisko boku pańskiégo, więcéj znajdywał środków wyniesienia się i polepszenia losu, a niżeli uczciwi a na swéj zagrodzie pracowici kmiecie. A gdy się krzyżowały między sobą różne ziemi i ludzi kondicje, zjawiały się liczne wątpliwości. Statuta o ordinationes et compositiones z biskupami umawiane, zastrzegały aby ziemia służebna natury swéj nie odmieniała, nie traciła; a kmiecie nie jednemu milesowi zarzuty czynili, jako się nieprawnie ślachcicem mianuje.

(66) Jus polon. 1456, in Korczin, p. 296; 1472, in Korczin, p. 311.

(67) Homines liberi agros possidentes, 1458, in Koło, jus polon. p. 304.

(68) W każdym wieku i w każdym kraju solivagi; nad Renem i Westfalji, mancipia quae dicuntur enlope, homines mansus non habentes; solivagi, qui ex parte domini terram non habent, solvunt de capite suo, vir duos denarios, faemina unum inter natale et epiphaniam (anno 782—819, Kindlinger munster. Beytrage, t. II, cod. dipl. 2); sive solivagi, sive conjugati, in tempore messis debent colligere messes (Gelen de magn. col. p. 69); vir qui ibi solivagus dicitur, persolvat XI denarios, similiter et mulier (anno 1003, ex autogr. tuitiensi, Spaen, t. II. p. 22).

(69) Czeladź, ogólna názwa: czeladź domowa, czeladź sądowa. Famulus domowy, i urzędu sądowego.

Digitized by Google

Między ślachcicami, zamożność, obszerność posiadłości odróżniała pańskie rody od panoszów, włodików, w posiadłościach swojich mających lub niemających kmieci, czyli ziem służebnych do udzielania. Długo, pany tylko z pomiędzy rycerstwa, e *militibus*, odróżniali się mianem *nobilis*. Miles gregarius, simplex, kmeto, na polu boju, dostępował ślachcickiego milesostwa; tak jak towarzysz boku nobilesa, odzwierny jego dworu, zwiercalstwem dopinał wyższych ślachcickich zaszczytów. Długo zetknione różnéj kondicji położenie, plątały ziemian między sobą. Słabiały skutki tego zetknienia, gdy terrigenae, przez unikanie plątanych małżeństw, we dwie kasty szczepić się poczęły, a między 1200 a 1400 ostatecznie we dwie rozdzieliły się kasty.

MAŁŻEŃSTWA, ŚLUBY I ROZWODY DO ROKU 1210.

13. Aby wyrozumiéć to rozerwanie się na kasty istotną byłoby poznać stosunki wynikające między mieszkańcami z małżeństwa. Zadanie niesłychanie trudne, niesłychanie zmienne: a do wyjaśnienia środki niedostateczne, zacieśniają naprzód do niektórych ogólnych o tym wspominek; potym do zdarzeń dziejowych zachodzących pospolicie w rodzinach górą stojących; na ostatek w obyczajach ludu, nierychło dla dziejarzy objawionych. Podobało się niektórym badaczom, zdarzeniom w znamietnitszych rodzinach a mianowicie w kmiecéj rodzinie piastów zaszłym, ciężki uszczerbek zadawać, błędnym urojeniem, że to co się zdarzyło, jest wyjątkiem, panującégo domu przywilejem do powszechności ludowéj rozciągać się niémogącym. Aby swe przypuszczénie, swe urojénie utrzymać, najdobitniéjsze ogólne kronikarzy i apostołów słowa i świadectwa do swego uwidzénia nakręcają. Co do rzeczy

małżeńskiéj kmieca rodzina piastów niéma przywileju, jidzie za obyczajem powszechnym. Z powodu tylko wyższégo położenia, wydarzają się w niéj częściéj i naglęj postępują te wypadki i przeobrażénia, jakie całą polską i sławiańską towarzyskość dotykały. Wszystkie zmiany i przeobrażénia szły z góry w przód dopełnione były w klassach wyższych, następnie w massie ludu który tego stał się ofiarą. Ogólne wyrażénia kronikarzy i apostołów niecofnionym to sposobem zatwierdzają. Co zaś do obyczajów ludu, nierychło wiadomości dziejarskiéj objawionych, te, niewiele co powiedzić mogą, a często śliską jest rzeczą w starodawne je przenosić wieki, gdy długim czasu biegiem przesadzały się i nowym stawały się napływem.

14. W gminnym towarzyskości swéj stanie, sławiańskie nad Wartą i Wisłą ludy miały urządzénia rodzin, swatów, zrękowiny, śluby, małżeństw zrywanie, rozwody; rodziców, matkę i ojca, dzieci urodzonych i przyswojonych, całe rodziny rozrodzénie i z tąd wynikające pokrewieństwa i powinowactwa. Wprowadzone chrześcjaństwo znalazło w téj mierze porządek, stary obyczaj wiekami ustalony.

Słodycz obyczajów jest dość powszechnie poświadczona, a srożénie się przeciw nierządnicom i rozpustnicom, każe sądzić że co o wierności małżeństw podano, upewnia o silnym o nich węźle. Cudzołożnik, jeśli przebłaganiem nie przejednał strony, bolesnéj ulegał karze; cudzołożnica przez przystawiénié do jéj piersi szczeniaka sromem okryta, odpędzoną być mogła (70).

(70) W Czechach cudzołożnica śmiercią ukarana: more barbarico parentes dedecorati conjugis, decapitare quaererunt .... tremulam mulierem, capite truncant. Chciał ją ocalić święty Wojciech (Joh. canapar, vita scti Adalb. cap. 19, edit. Pertz, p. 509; idem Bruno, cap. 16, p. 603).

Digitized by Google

Nie jedna z przywiązanych małżonek, ze zgonem męża śmierci się oddawała i zwłoki jéj wraz z mężowymi płomień unosił.

Słodycz obyczajów, łatwo tłómaczy, dozwolone wielożeństwo; a rzadziéj objawiające się częste żon zmienianie, lub uroczyste niekiedy, dziéwek, panien gwałcenie. Trudniéj jest zrozumiéć w jakim prawie znajdywało się potomstwo jednegoż ojca z różnych małżeństw zrodzone, trudniéj jeszcze domniemać się jak było uważane przypadkowe z nieślubnych spłodzone.

Chrześcjaństwo, wprowadziło nowy obyczaj mniéj ustalony, mniéj oznaczony, toczący się na drodze przemian. Przychodził on z krajin łacińskich, w których niegdyś prawo ciwilne rzymskie wskazywało reguły stosunkom rodzinnym i małżeństwom. Wszędzie się pootwierały audientiae episcoporum, gdzie, canones, na conciljach przez duchowieństwo uchwalane; powoływały się na bibliją, na stary i nowy zakon; legem domini, legem divinam głosiły. Dawne prawo rzymskie, nié mało już ustalonéj nauce chrześcjańskiéj, koncessij poczyniło. Samo z dawna nie przypuszczało ślubów dla ludzi niewolnych, z niewolnemi małżeństwa za kazirodne uznawało (71); aby apostazjom z małżeństw mięszanego wyznania wynikającym, zapobiec, podniosło impedimentum cultus zapowiadając że chrześcjan z żydami małżeństwo cudzołóstwu odpowiada (72); przyjęło i przepisało (roku 886) a dla umocowania węzła małżeńskiégo nieodzownym czyniło błogosławieństwo kościelne (73). Poczyniło ścieśniénia co do rozwodów

(71) Simodo sunt ingenuae mulieres, nulla incestarum conjunctionum suberit suspicio (codex de nuptiis, V, 4, 23, 7).

(72) Adulterii vicem commissi crimen obtinebit (Theodos. ne quis).

(73) Etiam sacrae benedictionis testimonio confirmari, adeo, ut si qui citra hanc matrimonium ineat id ne ab initio quidem ita dici, neque illos in vitae illa consentudine matrimonii jure potiri (Leonis, novella constit. 89).

Digitized by Google

i władze ciwilne zachodniego państwa frankoniemieckiégo zawiadomiły że małżeństwo rozerwane więcéj być nié może, jedynie z powodu cudzołostwa albo wspólnym zezwoleniem (74).

Kanony długo przyswajały sobie rzymskiégo prawa przepisy: niewolniczym związkom błogosławieństwa i ważności odmawiały (75), a w mnożeniu impedimentów juxta legem divinam, szły daléj, rozciągając stopnie i rozgałęzienie pokrewieństwa cielesnégo i duchownégo. W udzielaniu błogosławieństwa, stawiały trudności, nieudzielając go w dni postne i skruchy, odsyłając do dni weselnych lub świątecznych. Nie przeczyły legalności i czynu urzędu świeckiégo, uznając że bez kontraktu nic było małżeństwa; przez kilka wieków cierpiały i zostawiały czyn urzędu swobodny, chóć w wielu razach różny od tego co ze starégo i nowégo testamentu dla siebie, jako prawo boskie wyciągały; uzyskując potym koncessje prawa cywilnégo, ze swymi w jego koléj nadbiegały utrudzéniami, czyn prawa ciwilnégo nieskutecznym sprawiały jeśli kanonicznégo nie otrzymał umocowania; a gdy w rozwiązaniu się feudalnym, władze państwa słabły, audientiae episcopales, nabywały mocy, tak jiż do jich decizij wszystko się co raz zupełniéj odnosiło.

---

(74) Annuntiat unusquisque presbyterorum publice plebi, ab inclytis connubiis abstinere et secundum domini mandatum, legitimum connubium nequaquam posse ulla occassione separari, excepta causa fornicationis et nisi consensu amborum (capitular. Caroli magni, apud Baluzium).

(75) Na przykład, roku 541, in concilio orleanensi. Non omnis mulier viro juncta, est uxor viri, quia non omnis filius haeres est patris: nuptiarum autem foedera inter ingenuos sunt legitima et inter aequales (epist. ad Rusticum eppum narbon. cap. 4). Ancillam a thoro abiicere et uxorem certae ingenuitatis accipere, non duplicatio conjugii, sed profectus est honestatis (ibid. cap. 5). Podobnie, 753, concil. Verbeis dioec. soisson.

Digitized by Google

Rozkrzewione chrześcjaństwo, ze swym obyczajem wprowadziło do Polski wymagania kanoniczne i przykład słabnienia a gaśnienia na tym małżeństw punkcie, urzędu i praw ciwilnych. Wszakże ten nowy obyczaj, znalazł w starym miejscowym zwyczaju i prawie, życie i dość silny byt: zniewolony był tedy czas niemały więcéj go szanować aniżeli urząd i prawo w krajach gdzie się urodził i wzrostu nabył. Z tąd dzieje sławiańskie i polskie dostarczają zdarzeń, które, albo plątaninę nowégo ze starym, albo utarczkę onych objawiają przeciągłą: tak że triumf audjencji biskupiéj i kanonów, nieobszedł się bez przyswojénia do górującégo przewodzénia, czegoś miéjscowego, że powiem dla kościoła polskiégo czegoś narodowégo.

15. Mieczysław wedle starégo obyczaju, miał siedm żon, *sua consuetudine, septem uxoribus abutebatur* (Gallus, I, 5, p. 31). Późniéjsi dziejarze chcieli je poczytywać za domownice, nałożnice, ale upewniają że sam Mieczysław nazywał je swymi żonami: *quas conjuges nuncupabat* (Matth. II, 9). Z żadnéj potomka doczekać się nié mógł. Radzono mu jednożeństwo i chrześcjankę, oraz ochrzczénie się. Skłonił się do tego. Rozstał się ze wszystkimi siedmioma, *niepłodność* była powodem że się rozwiódł, aby poślubił jedyną, to jest Dąbrówkę.

Dąbrowka, była pani niepiérwszéj młodości. Matka Guncelina. Jéj mąż, Guncelina ojciec, margrabia Gunter żył, sądzić tedy wypada, że mutuo consensu, przyszło jéj do rozwodu. Mieczysław zażądał i poślubił: *in matrimonium requisivit et uxorem duxit*, mówi współczesny dziejarz, biskup Ditmar (IV, 35). Ślubowiny (wedle zwyczaju krajowego) miały miejsce, mało co przed wielkim postem 965, a Dąbrowka poślubiona, aby się bałwochwalcy małżonkowi przypodobać, niezachowała dość surowo postu, raz, a jinni twierdzą

że w trzech następnych jadała mięso: tym sposobem męża swego, *conjugem suum* zatwardziałego w błędzie postrzegając, usiłowała zmiękczyć i pracowała nad nawróćéniém męża swégo *conjugis sui*. Została pamięć, że jéj starania przeciągłe, wspierane przez duchowieństwo czeskie, które z sobą przywiodła, oraz namową i nauką biskupa Jordana, otrzymały pomyślny skutek, w trzecim dopiero roku 968, w tedy kiedy 967, została matką pierworodnégo Bolesława.

Gallus sto lat późniéj piszący, nieśmiał tego rodzaju małżeństwa przypuścić: twierdzi, że niechciała podzielać łoża małżeńskiégo, ani ślubić: *nec dum thoro sese maritali foederavit, sibique nubere recusavit*, dopóki się błędów niewyrzekł bałwochwalczych. Jakoż ślub kościelny *cum benedictione nuptiali* nié mógł mieć miéjsca z mężem nieochrzczonym: małżeństwo jednak zdaniem współczesnégo pisarza biskupa Ditmara było prawne i ważne ([76]).

Spodziéwane lub rzeczywiste przyjście na świat Bolesława, przekonało pewnie Mieczysława, że niebo związek jego z chrześcjanką błogosławi. Ulegając tedy nastawaniu lubéj swéj żony, *dilectae uxoris*, odrzucił truciznę zakorzénionéj niewiary i świętym chrztem, mówi współczesny Ditmar, zmył plamę pierworodną; przymując ślubną szatę, *nuptiali veste recepta*, zostali policzéni w liczbę jinnych od Christusa powołanych. To biskup Ditmar. A z tego okazuje się, że się obeszło

([76]) Uczony Mateusz jeszcze mniéj na to mógł przyzwolić: zna impedimentum i przed ślubem chrzci, nie tylko Mieszka, ale skretesém Polskę całą. Dombrowkam matrimonio copulat, cujus foelici consorcio, glacies infidelitatis dissolvitur. Huic enim catholicae fidei amantissimae, non prius nubere collibuit, quam universum regnum Poloniae, cum ipso rege christianae professionis suscepisse characterem: dicerat namque, quod dispar cultus, unum erat impedimentum matrimonii (Matthaeus, II, 9, p. 640, 641).

Digitized by Google

bez benedikcji ślubnéj, która, kanonicznie nawet już nie była potrzebną. Szata ślubna, jaką się Mieczysław i naród odziéwa, jest szatą białą chrztu, którym ślubował kościół Christusa: chrzest zatwierdza zwyczajowy starégo bałwochwalczégo obrzędu ślub. Tym sposobem, małżeństwo ważne i legalne, łaską boga umocowane zostało. W téj jeszcze myśli, biskup swoję powieść kończy, uważając: jak trzeba się cieszyć, kiedy związek legalny, *legitime conjugati*, mąż, żona i cała jich rodzina, rozradowali się ślubując w Christusie, *in Christo nupsisse* (77). Takich przypadków w owe czasy bywało wiele, impedimentum cultus, nie stawało na zawadzie nieprzełamanéj.

---

(77) Hic, Mesico, a Boemia regione nobilem sibi uxorem, senioris Bolizlavi duxerat sororem .... haec Christo fidelis, dum conjugem suum, vario gentilitatis errore implicitum esse perspiceret.... sponte sua fecit ad tempus male ut postea diu operari valuisset bene. Namque in quadragesima, quae conjunctionem praedictam proxima sequebatur, cum a se abstinentia carnis et afflictione corporis sui, decimationem deo acceptum offerre conaretur: dulci promissione, a viro, suimet propositum, frangere rogatur: illa autem ea ratione consensit, ut alia vice ab eodem exaudiri facilius potuisset. Quidam dicunt, eam in una carnem manducasse quadragesima, alii vero tres .... Laboravit enim pro conversione conjugis sui, ac exaudita est a benignitate conditoris sui .... dum crebro dilectae uxoris hortatu innatae infidelitatis toxicum evomuit et in sacro baptismate naevum originalem detersit et protinus, caput suum et seniorem dilectum, membra populi, hactenus debilia, subsequuntur, et nuptiali veste recepta inter caeteros Christi adoptivos numerantur. Jordan, primus eorum antistes, multum cum eis sudavit .... Tunc congratulantur legitime conjugati, praedictus mas et nobilis foemina, illisque subdita omnis familia gaudet, se in Christo nupsisse. Post haec, peperit bona mater filium .... quem fratris sui nomine Bolizlavum appellavit (Ditm. IV, 35). Ditmar przypuszcza ochrzczenie i Bolesława narodzénie po piérwszym złamanym poście: ale wié jako że wiedziano jiż trzy liczono posty przez Dąbrówkę złamane, a zatym ochrzczénie po trzech postach w trzecim roku wyjednane zostało.

Digitized by Google

W Pomeranji, kraju nieochrzczonym, wielożeństwo dłużéj się utrzymywało ([78]). W Czechach święty Wojciech biskup pragski, bezskutecznie silił się wytępić takowe ([79]). Zwyczaj ten, dłużéj trwał u rusinów ([80]).

16. W zwykłych pojedynczych małżeństwach, długo bardzo niekanoniczność koniecznie trwać musiała w całéj ludności, między możniéjszymi równie jak w ludzie. W kraju nowo nawróconym, który miał dobrze ustalone prawa i zwyczaje, duchowieństwo przez żaden sposób nié mogło tak rychło ze swymi rozwinąć się wymaganiami, ani tak rychło dojść do tego co już uzyskało na zachodzie w rozwiązaniu się feudalnym: musiało być dla nowo nawracanych wyrozumialsze i pobłażające, jich prawa szanować, nie znajdując aby miały być boskim przeciwne. Kiedy więc krajowe prawa nie znały tych impedimentów, jakie chrześcjaństwo podnosiło, audientia episcopalis utyskiwała, a nié mogła rzec, małżeństwo nieważne, musiała przyznać, że było zupełne, legalne, pozbawione tylko tego, co w duchowieństwie błogosławić chcącym, obmyślało i wprowadzić zamierzało. Wreszcie nie wszystek kraj od razu był ochrzczony, wielka część jego bałwochwalczą była, pilnie bałwochwalczego strzegła obrządku i obyczaju.

Być może nawet, że nowochrzceńcy mieli nawet pociechę ze swymi zwyczajami na przekor swym nauczycielom wyskoki czynić. Domniemania takiégo dają powód częste jich małżeństwa z mniszkami, którym powołanie i śluby zakonne, nazawsze wzbraniały otrzymanie małżeńskiégo u ołtarza błogosławieństwa. Z nimi wszakże żeniénie się nie było nieprawne. Po zgonie

---

([78]) Scriptores vitae scti Ottonis bamb.; Dreger, p. 287.

([79]) Prima principalis causa propter plures uxores unius viri (Joh. Canapar. vita S. Adalb. cap. 12, edit. Pertz, p. 586; Cosmas, p. 8).

([80]) Nestor, I, p. 219; ruskaja dostopamiatnosť, p. 91, 94, 95.

Digitized by Google

Dąbrowki, Mieczysław, 977 wziął za żonę zakonnicę z klasztoru Kalva, córkę margrabiégo Theodorica. Ślub ten był zawarty bez kanonicznégo upoważnienia: *sanctimonialem, absque canonica auctoritate duxit.* Jimię zakonnicy było Oda, a zarozumienie jéj wielkie, mówi biskup Ditmar, gdy wzgardziła niebieskiégo małżonka, *sponsum coelestem*, woląc człowieka rycerskiégo. Całe duchowieństwo za złe to poczytało, a mianowicie biskup halberstadzki Hillebard, wielce się tym zmartwił: ale dla zbawienia kraju i utwierdzénia pokoju tyle potrzebnégo, zdarzénie to żadnégo niepociągnęło nieporządku: stało się raczéj zbawiennym pojednania lekarstwem, gdyż ta zakonnica rozwiodłszy się ze swym małżonkiem niebieskim, dla poślubienia człowieka chrześcjańskiégo, przyczyniła się nieżmiernie do ustalénia chrześcjaństwa w Polszcze (81).

Mieczysław miał dwu synów z Dąbrówki, a trzech z zakonnicy Ody: wszyscy byli poczytani za prawych, mieli za równo otrzymać udział państwa. Pierworodny tylko Bolesław, niechcąc znieść rozerwania, pośpieszył się jich wygnać: *noverca et fratribus expulsis* (82). Włodowéj w bliskości u Czechów zgonu swego czekał; młodsi z macochą, matką swą do Rzymu pociągnęli, gdzie stolica apostolska za prawych synów poczytywać jich musiała i ślub jich matki za prawny widzić, gdy od nich Gniezno z całym Polski krajem, w darze przyjmowała (83). Oda w długim życiu swojim do zakonnych ślubów powróciła.

Nie brakło kniaziów ruskich co za żony zakonnice pojmowali. Sławianie nadodrzańscy, niewiele téż względu okazywali na powołanie zakonne. Biskup

---

(81) Ditmar, IV, 36.
(82) Ditmar, IV, 37.
(83) Patrz t. II, Polski średnich wieków, VI, 28, 29, 36; VII, 7, 9.

Digitized by Google

starogrodzki Vago uzyskując niezmierną u Sławian wziętość, sam dał Billungowi obotrickiemu królowi siostrę swę za żonę. Z tego małżeństwa urodzona Hodika, stosównie do życzénia biskupa, wuja swego, została zakonnicą i wyniesiona na opatkę klasztoru mniszek w Mikilinburgu. Brat jéj sprzyjając bałwochwalstwu, przymawiał siostrze, a wyrzucał ojcu że prawom własnym ujmę uczynił żeniąc się z Niemką a córkę do zakonu wtrącił. Strudzony tym Billung, zerwał z małżonką swą biskupa siostrą, porzucił ją i przestał chrześcjaństwu sprzyjać. Syn jego obejmując po zgonie ojca panowanie, z obawy broni niemieckiéj, sprzymierzony z Bolesławem wielkim Mieczysława w Polszcze następcą, nie wypierał się chrześcjaństwa, ale siostrę opatkę Hodikę, z klasztoru Mikilinburg wyciągnął i za niejakiégo Bolesława, za mąż wydał. Jinne tegoż klasztoru mniszki albo wojownikom swym za żony oddał, albo w kraj Wilców i Rugów w małżeństwa zasłał ([84]).

Zdarzenia te są obce dla Polski, w nich atoli dostrzegać można, że życie zakonne nie było do myśli Sławian, sprzeciwiało się jich skłonnościom i obyczajom, a tak bezwątpienia, podobnież było w Polszcze. Co zaś do żéniénia się z cudzoziemką niemką, nie zdaje się aby w Polszcze jakie w zbronienie uchwalone było. Mogło zapaść u Obotritów z powodów zupełnie miéjscowych. Polska tego impedimentu nie znała, w częstych bowiem z niemkami ślubach nie pozostało żadnégo śladu jakich o to przymówek.

17. Zrywanie małżeństw działo się bez trudności. Zwyczaj podawał mężom do porzucania żon łatwe powody i środki. Biskup Ditmar powiada że koło roku 984 Bolesław wielki pojął, *duxit*, córkę margrabi Rigdaga. Była to Henilda, pierwsza jego żona. Nieba-

---

([84]) Helmold I, 13, 14, 15.

Digitized by Google

wem ją opuścił; *dimittens eam*, poślubił, *nupsit uxorem*, węgierkę, z któréj miał syna Bezbrajima. Była to Judita, druga jego żona. Odganiając ją od siebie, *similiter expellens eam*, poślubił trzecią Kunildę, którą mu dał stary jéj ojciec Dobremir sławianin. Niewiasta ta wierna Christusowi, zjednała sobie niestatku męża swojego, przez wstrzemięźliwość i jałmużny, starała się obie plamy zmyć. Spłodziła mu dwu synów Misekoná i drugiégo, któremu dane jimie starégo a miłowanégo Dobremira, tudzież trzy córki ([85]). Miseko przyszedł na świat 990, Kunilda tedy poślubiona była najpóźniéj 989 z dwudziesto dwu letnim Bolesławem po zerwaniu dwu jego małżeństw w przeciągu lat czterech lub pięciu. Bezbrajim urodzony tedy koło 987, miał lat trzydzieści kiedy pod jimieniem Ottona, dostał w roku 1018 polecénie, towarzyszyć nadjeżdzającéj z Niemiec czwartéj i ostatniéj jego ojca żonie ([86]). Biskup przytaczający te ponawiane śluby i zrywania, o żadnych dispensach, o żadnym w to nie nadmienia wdawaniu się duchowieństwa. Działo się obyczajem i prawem

([85]) Hic ut tantum solus dominaretur, jus ac omne fas postposuit. Duxit hic, Rigdagi marchionis filiam, postmodum, dimittens eam; et tunc ab Ungaria sumpsit uxorem, de qua habuit filium Bespreri (Bezbraim) nomine, similiter expellens eam. Tertia fuit Cuniildis, edita a venerabili seniore Dobremiro, quae Christo fidelis ad omne bonum instabilem conjugis sui mentem declinavit et immensa eleemosynarum largitate et abstinentia utriusque maculas abluere non desistit. Peperit haec duos filios, Miseconem et alium, quem dilecti senioris sui nomine vocavit; filias quoque tres (Ditm. IV, 37).

([86]) Annalista hildesheimski, chronograf saski pod r. 1031 nazywają tegoż bolesławowskiégo syna Bezbrajimem, którégo Wippo, Otto frisingenski i annalista saski mianują Ottonem. Oczywiście tedy Besper, Bezbrajim i Otto, są dwa jimiona tegoż z Henilpy koło 987 urodzonego syna. Ditmar raz jednégo, drugi raz jinnégo w powieści swéj użył jimienia (IV, 37, VIII, 1). Patrz w t. II, Polski średn. wiek. VI.

Digitized by Google

krajowym. Biskup żadnéj w tym reprobacji nie wynurza, nad żadną nieubolewa porzucaną chwali tylko wstrzemięźliwość Kunildy co umiała losu poprzedniczek swojich uniknąć: oraz *utriusque maculas*, poprzedniczek swojich zmyć. Musiały tedy być wedle zwyczaju krajowégo powody do porzucénia słuszne, których biskup reprobować nieśmiał. Błogosławieństwo ołtarzowe w tych wszystkich razach zapewna, jeśli go żądano odmawiane nie było, gdy zważemy co o czwartych mówi ślubowinach.

Bolesław owdowiały po Kunildzie, chciał poślubić Predisławę córkę Włodzimirza ruskiégo. Odmówiono mu onéj, może z powodu że stawałaby się czwartą żoną, kiedy obrządek grecki takie ponawianie małżeństw wzbraniał i potępiał ([87]). Nie mógł on przełknąć odmówiénia tego, żywiąc w sercu niechęć, obrócił swe życzénia do Ody córki margrabiégo Ekkiharda. Długo upragniona przybyła roku 1018, 22. sticznia do Cyca i wesele niezwłocznie obchodzono, tak jiż były poślubiny *post septuagesimam*, bez pozyskania kanonicznego upoważniénia, *nupsit absque canonica auctoritate* ([88]). Jakożkolwiek tę canonicam auctoritatem rozumiéć zechcemy, czyli benedictionem nuptialem bez któréj się ślub załatwił, czyli nieczesne post septuagesimam pobłogosławienie: zawsze wypadnie mniemać, że poprze-

---

([87]) Tę reprobacją widzić można w rozmowie mnicha z biskupem z końca XII. wieku pochodzącéj (ruskija dostopamiatnosti p. 91, 94, 95). Znalazłszy w dziele A. W. Maciejowskiégo, hist. prawod. sław. kilka z téj rozmowy ustępów, powtórzymy je niżéj.

([88]) Peractis autem quatuor diebus (22. januarii), Oda, Ekkihardi marchionis filia, a Bolizlavo diu jam desiderata et per filium suimet Ottonem tunc vocata, Zizam venit: et quia tunc noxerat, multis luminaribus incensis, ab immensa utriusque sexus multitudine suscepta est, ac nupsit duci praedicto, post septuagesimam, absque canonica auctoritate: quae vivebat hactenus sine matronali consuetudine, admodum digna tanto foedere (Ditmar, VIII, 1).

Digitized by Google

dnim małżeństwom duchowieństwo nieodmawiało, gdy biskup obliczający je podobnéj privacji canonicae auctoritatis nie nadmnienił, tylko w tym jednym razie. Ale w tym jednym razie pewnie jidzie o nieczeénie zawarte post septuagesimam śluby. Zawarte były po 3. lutym przed popiełcem na 20. lutégo przypadającym. Oda żadnym nie była ślubnym zamówiona obyczajem, *sine matrimoniali consuetudine*, nie zaszły uprzednie zrękowiny, godna takiégo związku. Po raz piérwszy ślubowała, umowę małżeńską zawarła, duchowny błogosławił.

W kilka miesięcy po ślubie, Bolesław ruszył do Kijowa, a gniewny na Rusinów za odmówienie, zesromocił Predisławę ([89]).

18. Bolesław usunął od następstwa starszégo syna Ottona Besbrajima, przeznaczając wczesno następstwo Mieszkowi z trzeciéj żony spłodzonemu. Mógłby z tego kto wnioskować, że syn odpędzonéj węgierki Otto Besbrajim, poczytany był za nieprawego, z powodu zerwanégo z jego matką stadła. Ale tak nie jest. Pominięcie jego niczemu przypisać nié można jak predilekcji ojca do płodu serdecznie miłowanéj Kunildy, a może przy tym politice, gdy wnuk prostego człowieka Dobremira, w rodzie kmiecym piasta, milszym był dla ludu pospolitégo, aniżeli syn królewny węgierskiéj. Otto Besper, dobijał się o udział panowania, urodzénia mu nieprzymowiono.

Dorywczégo urodzénia bękarty lub z cudzołostwa pochodzące, musiały być jistoty bez rodzin do żadnych rodzinnych nieliczone stosunków, bo jak w przepisach prawnych, tak w ciągu wielu wieków, w żadnym nie-

---

([89]) Ibi, (in Kiiov) fuit regis, uxor, et 8 sorores ejusdem, quarum unam, prius ab eo (Boleslao) desideratam, antiquus fornicatör Boleslavus, oblita contectali sua (Oda), duxerat, (Ditm. VIII, 16).

pośledzi jich zdarzeniu dziejowym. Co do dzieci, ojciec może stanowił różnice. Zdaje się jednak że w pospolitym widzéniu nierozróżniano dzieci z nałożnic (w widzéniu chrześcjan spłodzonych), od dzieci ślubnych; że w pospolitym widzéniu nie było odróżnienia nałożnicy od żony, przypuszczone w obyczaj wielożeństwo, takowégo rozróżniénia nie potrzebowało. Wielka łatwość, ci rozmajitość sposobów ślubowania, a starodawne dopuszczanie mienia żon kilku po przyjęciu nawet chrześcjaństwa długo zacierały urodzénia różnice. Przykład tego w Czechach. Kiedy pisarze chrześcjańscy koło roku 1002 piszący, narzekali że bałwochwalcze obyczaje nie były wytępione, książe Udalrik, niemając potomstwa z powodu niepłodności swéj ślubnéj małżonki, a nie mogąc się z nią rozłączyć, z powodu czuwania duchownych nad jego małżeństwem, napłodził synów z nałożnicy. Dziejarz Kosmas twierdzi, że się do tego środka uciekł, obyczajem polygamiji bałwochwalczéj. Nałożnica w pospolitym widzéniu za małżonkę uchodziła; potomstwo z niéj nie było za nieprawe poczytane, dziedziczyło (90).

(90) Duci Odalrico ex legitimo matrimonio, non est nata soboles, propter infaecunditatem conjugis, sed ex quadam faemina. Hanc continuo mittens dux tulit in sua, nec tamen antiqua solvit connubia .... Quia tunc temporis, prout cuique placuit, binas vel ternas conjuges habere licuit, nec nefas fuit viro, rapere alterius uxorem, et uxori alterius nubere marito. Et quod nunc adscribitur pudori, hoc tunc fuit magno dedecori si vir una conjuge, aut conjunx uno viro, contenti viverent, vivebant enim quasi bruta animalia, connubia habentes communia (Cosmas, sub a. 1002). W gniéwie pisze Kosmas i wykracza z obrębu prawdy. Hajek wié że ta oblubienica Udalrika była Bożena córka Domaroda i Samoborki, którą postrzegł piorącą, upodobał i wziął za żonę, co panów gorszyło. Kosmas jéj ojca zwie Krezma, u wytaczając dwużeństwo daje powód do sądzénia że zaślubioną była; zaczym Pułkawa, cap. 30; Dubravski, VII; Aeneas Sylvius, cap. 18, mniemają że Udalrik ją poślubił i za drugą prawną małżonkę po-

Digitized by Google

Mieszek, lubo miał ze ślubnéj małżonkRi xi syna Karola Kazimirza, podobało mu się wszakże miéć nałożnicę. Koronowana królowa Rixa obrażoną tą rozpustą, usunęła się odedworu i poszła do rozwodu, *facto divortio*, czas jakiś na ustroniu przesiadywała, nim została po zgonie męża, 1034 do rządów powołana jako opiekunka. Może z owéj nałożnicy porodzili się Karola Kazimirza bracia, ale jim trudno przypisywać aby mieli w czasie zaburzénia domowégo dokazywać, bo nadto dziećmi, niemowlętami byli ([91]).

czytywał. — We trzydzieści lat od czasu jak Bożenę Udalrik pojął, Czesi łupiąc 1035 Polskę, wpadli do Gniezna, a tam w kościele u grobu świętego Wojciecha, jich biskup pragski *Sewer* z ambony wołał, aby porzucili obyczaj wilczy i dzikich zwierząt a przestawali na jednym małżeństwie wedle praw kanonicznych; zapowiédając że ktoby zrywał małżeństwo, mąż czy żona, będzie pod wodą odesłany do Węgier na sprzedaj i to z zakazem odkupu i powrotu. Korzystając z wrażenia, jakie sprawiła obecność świętych zwłok, znowu książe *Brzetysław* głos zabrał i oświadczył, że archipresbyter będzie zabójców skarżył przed towarzyszem księcia, rządcą miasta, który zaraz rozpocznie śledztwo przez ogniste żelazo i zaprzysiężoną wodę; ojcobójcom i bratobójcom, każe przymocować w pas ręce żelazem i wypędzić jich z kraju, żeby w koło ziemi jako Kain się błąkali; każdy pijak schwytany zapłaci trzysta pieniążków na skarb, a ktoby utrzymywał lub zakładał karczmę, ten w środku rynku będzie u pala zawieszony, podług woli woźnégo, zbity i odarty, majątku w prawdzie nie utraci, ale napoje mają mu być na ziemię powylewane, kto na targ w święto przyjedzie, temu archipresbyter zabierze bydło i do tego na skarb książęcia każe trzysta pieniążków złożyć, (jak ś. Wojciech nad takim w dni świąteczne targiem ubolewał, mówią żywociarze jego Jan i Bruno); kto umarłégo pochowa w lesie, albo na roli, ten archipresbyterowi będzie musiał dać wołu, książęciu trzysta pieniążków i umarłégo przenieść na cmentarz. Te wszystkie ustawy Sewer biskup obostrzył klątwą kościelną (Cosmas prag. przekład Andrz. Moraczew. dzieje rzeczyp. polskiéj, t. I, p. 43). Prawdziwy pomnik prawodawstwa czeskiégo, a w owym czasie okolicznéj sławiańszczyzny.

(91) Facto inter se et regem conjugem divortio per odium et instigationem cujusdam suae pellicis (vita Ezonis, Mathildis et Ri-

19. Odstawiciel w swych posadach zachwianégo państwa, był razem odstawicielem rozbitéj hjerarchji duchownéj i na chwilę zburzonego obyczaju nowégo. Nowy obyczaj i jego doktrina silnie się rozkorzeniały, czynność duchowieństwa wzrosła. W ciszy i pokoju, stary obyczaj tłumiony, stawiał opór coraz silniéjszemu nastawianiu nowego; draźnione starégo żywioły, sposobiły się do nowego wybuchu: a kwestja małżeństw stawała się jednym z najdolegliwszych w rozjątrzéniu widoków.

W polskim sławiańskim ludzie, obyczaj zawiązywania małżeństw, licznych dostarczał sposobów: porwania (pojąć, pojmać), pogonienia (żenić), zawarcia umowy (brać, kupić). Kupla zdaje się wtedy właściwe miała miéjsce, gdy mąż dostatniéjszy, swą uboższą na-

---

chezae, cap. 3, inter scriptores Léibnitzii, t. I, p. 320). Patrz, t. II, Polski średn. wieków, VI, 36, nota [27]). Z tego urosła powieść o zamachach nałożnicy i w czesnym Rixi zgonie, którą w sto lat późniéj tak Mateusz opisuje: Hic igitur, ex imperiali Ottonis tertii sorore, insignem genuit Kazimirum, de quo, diversimodae series texitur historiae .... aliis aliter visum. Ajunt, hujus matrem parvuli in partu expirasse, ipsum vero inter ipsa crepundia, alterum Herculem, novercales expertum delicias. Pater enim, ut assolet, nunc pueri exosculans oscillum, nunc tenerum demulcens pectusculum; crebris anhelat flammis, tacitis scinditur suspiriis; lacrimosis effluit imbribus, mortuae licet uxoris cineres, vivos gestat in pectore, vultus enim filii, speculum est matris ejus. Quod novercae adversans versutia, dolos verset, instruit insidias, puero necem intentat, ne pellex in se mortua in prole videatur superstes, nec non sua suboles regni tandem successione potiatur. Secreto igitur quendam secretarium lenocinativis conscribit sermunculis, sponsionum circumvenit blandiciis, aureis persuadet donativis, ut puerum exponat.... Vir tamen, tam deo quam prudentiae plenus, ut illum a morte redimat, in ejus mortem verbotenus consensit: quem, sub occisionis simulatione tollens, cuidam coenobio commisit alendum. Post modicillum vero tempusculi decedit pater, proscribitur noverca, regnum destituitur, patria desolatur (Matthaeus, II, 15).

Digitized by Google

rzeczoną wianem opatrywał, rodziców jéj obdarzał i pomoc jim przynosił ([92]). W każdym razie, potrzebował obyczaj, swatów, dziewosłębów, druhów, kumów, licznych świadków, dla umówienia godów, nim ślub i wesele całemu siele, wsi lub włości czyli gminowi o zawiązanym stadle dały wiadomość. Do tych uroczystych dla rodzin obrędów, nie było potrzeba, ani aktów, ani urzędu jakiégo, ani kościoła, ani błogosławieństw cudzych. Żyło zawsze dosyć czynu tego świadków i czynnych onego sprawców, aby dla rodzin w rodzinnych stosunkach, następstwa z jich węzłów wynikające, przepomnieniem lub niepewnością jaką, szkodę ponosiły. W razie rozchwiania się, rozerwania stadła, byli gotowi, i zerwanie miało swe obrzędy.

Stary obyczaj nieznał impedimentów, uciążliwych przeszkód. Żadno impedimentum cultus, conditionis, nationis, nie czyniło zawady. W pokrewieństwach, zwyczaj, zaledwie we czwartym stopniu zawierane śluby odrzucał, w pokrewieństwach duchowych, zdaje się żadnych nieprzełamanych nie widział przeszkód.

Nowy zaś obyczaj, nieprzecząc ważności i legalności starégo, usualiter zawiązanégo, chciał go ołtarzową wzmacniać benedikcją pod warunkami jednak swobodną czynność uciążającymi. Benedikcja ta nic nie znaczyła bez owego usualiter et legaliter depełnionego ślubu, ale nowy obyczaj twierdził że legalnemu coś brakowało bez ołtarza; twierdził że prawne małżeństwa obrażają legem divinam gdy są kojarzone między do siódmégo stopnia pokrewnemi lub spowinowaconemi duchownie; a zawarte z bałwochwalcą lub niższéj

([92]) Si tamen a sponso patri vel matri sponsae, vel ex converso, vestes et alia clenodia data fuerint vel promissa ... si dos viro, vel donatio propter nuptias uxori data fuerint (Dregeri cod. dipl. pomer.).

Digitized by Google

niewolnéj kondicji są żadne, niczym więcéj tylko concubinatem, cudzołożnym, kazirodnym związkiem.

20. Chrześcjaństwo wprowadzone zostało przez rodzinę panującą i możnych dwór otaczających, przez wysokich ślechciców. Do nich tedy nowa disciplina łatwiéjszy znajdowała przystęp aniżeli do gminu. W klassach wyższych, nowy obyczaj pobłażając co się z dawnégo obyczaju działo, swoję doktrinę łatwiéj upowszechniał; w nich powolność większą i otuchę znajdywał. Z gminem w swym starodawnym obyczaju rozmiłowanym, niesłychanie było trudno, a bezwątpiénia nowy obyczaj dlań mniéj był pobłażającym.

Wystawić sobie w czasach, kiedy Pomorze wcale jeszcze nieochrzczone, w całéj sile bałwochwalstwo swe utrzymywało, kiedy we wszystkich częściach Polski, złamana 1040 bałwochwalcza populacja pokątnie swą cześć wyznawała; kiedy pochrzczona swegó rodzimégo obyczaju niewyrzekała się: wystawić sobie jaką perturbacją we wszystkich rodzinach nowy porządek sprawiał, jak ciągłym niezmordowanym nastawaniem, kładzionemi zaporami, zawadami, zarzutami, rodzinne węzły zrywającemi, jak dolegliwie dopiekał. A tym czasem biskup krakowski Stanisław ze Szczepanowa, *in causis matrimonialibus discutiendis industrius erat, et causam, quam nesciebat diligenter investigabat* (93), i dawał przykład jinnym do wglądania w rodzinne pożycia, do nauczania prawa boskiégo, do surowégo przepisów kanonicznych zachowania. Bolesław śmiały był synem Dobrogniewy córki Jarosława wielkiégo. Chcąc się żenić z ruską niémógł znaleść do małżeństwa tylko wnuszki tegoż Jarosława. Jakoż poślubił Wisławę siostrę swą wujeczną. Nieznamy o tym zdania biskupa Stanisława; dzieje nie nadmieniły o jakich dispensach

(93) Vita scti Stanislai, cap. 7, p. 331.

Digitized by Google

i najmniéjszych niezostawiły śladów aby to jakie sprawiło zakłopocenie. Widać że małżeństwa między stryjecznemi, wujecznemi, ciotecznemi, stary obyczaj dopuszczał: a małżeństwo Bolesława dopełnione zostało usualiter.

Wynoszący się nad gmin slechcice dodawali zarzéwia do odmętu, w sądach i sądowych wiecach, spotykały się sprzeczności, krajowe jus commune sprzecznych zarzutów, jakie mu jus universale, lex divina nasuwały. Wglądał w sporne trudności Bolesław śmiały, a dogadzając prawności piérwszégo, stawał się conditor legum iniquarum. Królewska rodzina, gminnéj kolebki pamięć dochowująca, czuwała przezeń nad obyczajem gminu, o losie gminu niezapominała, sine plebe quid rex erit. Brat Bolesława Władysław Herman, ślubował gminną niewiastę, dawnym obyczajem, a slachta swych córek gminowi odmawiająca, w nowym obyczaju, w impedimentach conditionis rozpatrując się podnosiła gminowi ubliżające zarzuty.

W ciągu powstania i wojny domowéj r. 1098, namnożyło się małżeństw, dla nowégo obyczaju wątpliwych. Slachcianki chętnie gminnych ślubiły, a gmin rozjuszony sromocił te które go od siebie odpychały, córki ślacheckie w zamęście odmówione.

21. Przemożony lud uległ katowniom. Bolesław z zakrwawionego kraju wyniósł się. Po jego śmierci i po zgonie braci sam Władysław Herman pozostał i panował. Z gminną niewiastą śluby jego nieznośne były górą stojącéj ślachcie. Nowa doktrina nadbiegła w pomoc, zowiąc ją concubiną (94). Z tym wszystkim była matką Zbigniewa. Niezważając na to górą stojący, skłonili miałkich usposobień Władysława Hermana do nowych ślubów. Pojął Juditę, córkę Wra-

(94) Gallus, II, 4.

Digitized by Google

tisława czeskiégo. Sięgało to stadło od ojca Dąbrówki siódmégo stopnia, nieznalazło przeto impedimentu kanonicznego; odpędzénie gminnéj żony przepisy kanoniczne rezolwowały.

Żeby matka Zbigniewa miała być nałożnicą, po niemałéj rozwadze, przypuścić niémogę: albowiem obyczaj stary niezna tego. Gdyby obyczaj stary tak jak nowy poczytywał Zbigniewa za nieprawégo, bękarta, Zbigniew niebyłby wywołany jak brat Bolesława, nieznalazłby stronników jakich miał; samo duchowieństwo nieokazałoby mu tyle względów, jile okazywało pośrednicząc w rodzinnym Władysława Hermana zwaśnieniu. Duchowieństwo podnosząc wątpliwość i plamę urodzénia, czuło i widziało że legitimum conjugium matki jego było niezaprzeczone. Gallus współczesny, który niewzdraga się zwać ją concubiną, zdradza się gdy Juditę Zbigniewa mącochą, *novercam* nazywa (96). Wyciągniętégo ze szkół zakonnych Zbigniewa, ojciec nazwał synem: *tunc primum suum filium appellavit* (91). Po raz pierwszy to uczynił Władysław 1095 twierdzi Gallus: po raz piérwszy od czasu jak Zbigniew ze szkół saskich na scenę póliticzną wystąpił: bo od czasu jak od siebie go oddalił, a Bolesław podrastał, zniewolony był ojciec głuche o Zbigniewie zachowywać milczénie. A wszakże miałkich zdolności Władysław Herman, miłował go jak pierworodnégo i skoro mógł znowu po raz piérwszy synem go nazwał (97). W krótce żyjący kronikarz, biskup Mateusz lepiéj jeszcze na jistotę rzecz nawodzi, kiedy czyni uwagę, że nieprzyzwojita

(95) Gallus, II, 4, p. 138, 139.

(96) Gallus, II, 4, p.

(97) Jakto! lat kilka przed poślubieniem Judity, pieszcząc synka w pieluszkach, niemiałby ojciec synem nazywać? Długo miał go podrastającego przy sobie; nieprędko noverca z dworem wyjednali rozstanie i zasłanie syna do Saxonji.

Digitized by Google

było Zbigniewowi dziedziczyć, bo matka była służebnégo stanu, *ancilla;* a Bolesław był synem wolnéj, *liberae;* dokłada przytym, że więcéj Zbigniewowi szkodziło liche usposobienie, aniżeli wątpliwość *suspicio,* urodzénia ([98]). Ani wątpię, że jedynie nowy obyczaj, nowa nauka niepewność prawności jego urodzénia podnosiła. Chóć ślub matki jego miał miéjsce i pewnie błogosławieństwem wzmocniony, nowa doktrina podawała środki do unieważniénia i zerwania, kanoniczną konciljów uchwałą: *ancillam a thoro abiicere et uxorem certae ingenuitatis accipere, non duplicatio conjugii, sed profectus est honestatis.* Na tym prawie, za życia piérwszéj, pojął Władysław Herman drugą żonę Juditę, niebyło to duplikacją conjugji, tylko czynem godnym, uczciwym. A po rychłym zgonie téj drugiéj pojął trzecią. Był on jednak, pan, dość popularny z wojewodą swym Sieciechem: ludzi gminu do urzędów powoływał, córki swe z cesarzówny urodzone, jeśli nie za ludzi gminu, to za mężów ciemnégo rodu, za rusina i polaka powydawał.

Wieleż to pod ówczas zerwanych z gminem małżeństw, jinnych nowo skojarzonych być musiało, gdy małżeństwo zgminem ślachta za kazirodne, incestus, poczytywała związki ([99]).

22. W tych czasach, 1088, skojarzono krótkotrwałe małżeństwo Mieszka z Eudoxją rusinką. Była ona, sięgając do Jarosława wielkiégo, w czwartym pokrewieństwa stopniu. Mieszko miłował stary obyczaj, ślubowiny były usualiter obchodzone.

([98]) Non enim haeres esse debuit filius ancillae cum filio liberae: quia sic filii quoque Galaad, quos ex legitima susceperat, dixerunt ad Jephte (Matth. II, 31, eptla Joh. p. 691). — Sbigneo ergo, non tam natalium suspicio, quam flagitiorum obfuere piacula (Matth. II, 32, p. 692).

([99]) Matthaeus, II, 31.

Po niejakim czasie trzeba było siednastoletniemu Bolesławowi krzywoustemu żonę obmyślić i zwrócono oczy na Zbisławę siostrę otrutéj Eudoxji. Znalazła się ona w tymże co siostra, z Bolesławem pokrewieństwa stopniu. Nowy obyczaj potrzebował dispensy aby plamy urodzénia niezostawić. Dispensy szukano aż w Rzymie u papieża Paschalisa II. Baldwin święcący się wówczas na biskupa w Rzymie przekładał, cierpkość wiary, potrzebę swej ojczyzny, a tym skłonił stolicę apostolską że z litości nie kanonicznie, ani zwyczajowie, ale sposobem nadzwyczajnym, na to małżeństwo przyzwoliła (100). Wesele, 1103, starym obchodzono obyczajem, hucznie.

Nadszedł czas, w którym Polska, więcéj niż kiedy, stała się powolną wymaganiom nowości: a skłonność do tego, nie w gminie, ale się okazała w rycerstwie. Garnęło się co żywo, pod uroczystości i obyczaj kościoła; opatrywało fundacjami jego mnożące się potrzeby; swe zabawy, rozrywki, z dawnégo obyczaju wynikające, z obrzędami kościelnemi mięszało. Nietylko ślubowanie duchownemu błogosławieństwu i rozpatrywaniu audjencji biskupiéj powierzało; ale wstępne zaręczyny, dziewosłęby, lubiło z uroczystościami kościelnemi mięszać. Częste wówczas kościołów i kościołków poświęcanie, ściągało panów mających swe huczne dziewosłęby obchodzić (1). Duchowieństwo zrazu temu rade, poczęło po niejakim czasie niestosowność

(100) Qualiter autem hoc a Paschali papa concessum fuerit, quod nuptias initas de consanguinitate licuerit? Baldvinus cracoviensis episcopus, ab eodem papa Romae consecratus: fidei ruditatem et patriae necessitatem intimavit; sicque, romanae sedis auctoritas, ut fertur, hoc conjugium, misericorditer, non canonice, nec usualiter, sed singulariter collaudavit (Gallus, II, 23, p. 180, 181; Długosz, p. 350).

(1) Expleta est itaque consecratio spiritualis, et subsequenter adhibita desponsatio matrimonialis (Gallus, II, 33, p. 197).

Digitized by Google

upatrywać, w tym do boskich ślubów, cielesnych mięszanie (2). Albowiem wydarzały się ze zbiegu dwu uroczystości, zwady i zabójstwa (3).

23. W tymże czasie, w samym kościele i w duchowieństwie jego roztaczały się zatargi z powodu małżeństw i ślubów. Grzegórz VII. chcąc powściągnąć rozwolniénie obyczajów, podniósł kwestją celibatu dla duchownych; a kwestja ślubów i *sakramentu*, ze stanowiska kanonicznégo rozważana, wywoływała więcéj niż kiedy prawa władz świeckich w zawikłaniu z duchownym do małżeństw wdawaniem się. W Czechach i Polszcze, kapłani od piérwszych wieków, przedawnionym w kościele zwyczajem, bywali żonaci, żenili się (4). Gdy umowa i ślub, od umawiających się małżonków zależały, gdy oni sami akt ślubny dopełniali, niébyło sposobu skutecznégo zapobieżenia jich woli i nierychło przyszło do gwałtownych zakazów. Zawarte śluby poufnie, bez uroczystégo rozgłosu, były równie legalne, moc umowy, przed bogiem i ludźmi mające, jak te które hukiem i trzaskiem jawnym i bło-

(2) Sed utrum deo displicuerit cum divinis nuptiis, carnales celebrari (Gallus, ibidem).

(3) Sepe namque cernimus, ubi simul ecclesiae consecratio, ac nuptialis desponsatio fiunt, seditiones et homicidia comitari (Gallus, ibidem).

(4) Prócz ogólnych kronikarskich o żenieniu się duchowieństwa upewnień: znajdują się tego przykłady wymieniane w diplomatach 1246, 1247, 1287, Bogufała syna arcybiskupa Fulkona, Jana syna kanonika Mikołaja, dzieci Jakóba praepositi posnaniensis (codex dipl. Maj. Pol. raczinscjan. XXIII, XXXIX, LXIX). Są to przypadki, które słusznie poczytać można za ojców co owdowiawszy do stanu duchownégo weszli: albowiem są po roku 1200 po którym małżeństwa księży ustawały. Ale existują po kodexach, od piérwszych wieków chrześcjaństwa w Polszcze, zapisywane commemoracje, zgonu, ślubu, darowizn kościołom czynionych: a w nich nierzadka znaleść duchownego cum uxore. Wypisałem sobie takich commemoracji w swojim czasie cokolwiek: ale jich dziś niémam.

Digitized by Google

gosławieństwem uroczyście opatrzone były. Poczęto tamte, jako stadła niejawne, claudestina, poniżać, za nałożnictwo, concubinatus, ogłaszać. Choć opinja powszechna niebyła za tym, ale nowa doktrina, tym mianem kapłanów małżeństwa obciążała, wymagając od nich zrzeczénia się żon; wymagając od każdego stadła, aby niezaniedbywało benedikcji, legalności ważność dającéj; sakramentem, łaski niebios udzielającéj. Slubujący sobie umówione pożycie, w obec błogosławiącégo kapłana, administrując sakrament małżeństwa, ślub swój w jimie boga umocowywali i nierozerwanym czynili: a co bóg złączył, tego człowiek nierozerwie: quod deus conjunxit, homo non separet (Matthaeus, evang. 19).

Wzruszył się zatym krzyk przeciw rozrywaniu małżeństw. Ani wspólne przyzwolénie zrywać go niémogło: jedna tylko śmierć; śmiertelna nieuleczona choroba, albo cudzołostwo, niszczyły go, bo w tym ostatnim razie, grzeszący poczytywany był za zmarłégo, ukamienowanégo, wedle starégo zakonu. Nowy zakon zostawiał takiégo przy życiu, ale zamykał nazawsze prawo do ponowienia ślubów. W prawdzie synody powszechne lateraneńskie, 1122, 1139, czym ijnnym często zajęte, co do małżeństw dawne powtarzały rzymskiego prawa lub kanonicznych przepisy, ale theologowie, co żywo diskutowali o nierozwiązalności, o celibacie, o przeszkodach pokrewieństwa i powinowactwa, o sakramencie.

Jeden z najsilniéjszych rozwijaczy, ostatecznie uzupełniającéj się nauki: czuwał nad Polską. Choć Niemiec, dla Polski cudzoziemiec, na jéj chlebie urosł.

24. Kapłan Otto, z Niemiec pociągnął do Polski, aby w szkółce nauczał. Tym końcem, wyuczył się dobrze języka polskiego, a po niejakim czasie, umiał się

Digitized by Google

przypodobać dworowi, tak że się stał poufnikiem Władysława Hermana, który, non duplicavit conjugium, sed profectus faciens honestatis, ancillam a thoro abiicit et uxorem certe ingenuitatis accepit. Otto kierował jego sumnieniem, a widząc że owdowiał śmiercią certae ingenuitatis uxoris, puścił się w swaty na skłopocony dwór cesarski Henryka V., gdzie wyjednał na małżonkę, cesarzównę, ciotkę panującégo, po królu węgierskim wdowę. Dwa dwory jakby w jedną zamienił rodzinę. Po kilkakroć potym, do cesarza, w różnych posyłany powiernictwach, z cesarzem się modlił i za dopełnienie poleceń jakie mu Władysław Herman powierzał, od cesarza biskupstwem bambergskim wynagrodzony: wielkiéj w niemieckiéj ojczyznie swojéj nabył wziętości. Wszakże natchniony duchem apostolstwa, skoro ujrzał że Pomorze bałwochwalcze i Wilcy z Rugami, złamani bronią krzywoustégo, weszli pod zwierzchnictwo Polski, puścił się opowiadać tam i rozkrzewiać naukę ewangelji. Wsparty dzielnym króla polskiego ramieniem, poobalał bałwany, Pomorzan i Lutików, 1124, 1129, do przyjęcia chrztu skłonił. Ważne to z siebie zdarzénie, opisane przez współczesnego mu żywociarza Sefrida, nie mniéj ważne jest dla dziejów prawodawstwa polskiego. Kiedy już w Polszcze, zburzony był stary obyczaj, ten na Pomorzu trwał jeszcze w sile; rozpoznany przez nową disciplinę, opowiada zarazem co było w Polszcze przed wprowadzeniem do niéj chrześcijańswa; powtórzony w niniéjszym piśmie naszym, potwierdzi i udowodni to, co się o dawniéjszych polski powiedziało czasach.

Najuporczywszymi i głuchymi na naukę okazali się Szczecinianie. U was chreścjan, odpiérali prawiącemu biskupowi, pełno łotrów i złodziéji; u was, ucięcie nogi, wyłupienie oczu; zbrodnie i katownie w ukaraniu: u nas tego niéma: nie chcemy takiéj religji! U was księża

uciążliwi, dziesięciny biorą, nasi kapłani utrzymują się jak my wszyscy, własnym trudem i zarobkiem (5).

A biskup kruszył bałwany; mówił o bogu w którego Pomorzanie wierzyli; o przyszłym życiu i zbawieniu, o grzechach i oczyszczéniu, do czego służy siedm sakramentów: i wykładał naukę o siedmiu sakramentach, siedmioznamiennégo daru ducha świętego, którym ten, w przygodach, ludzi ukrzepia i pociesza.

25. Szczegulniéj zalecał *szósty sakrament małżeństwa*, związku małżeńskiego. Pięć bowiem poprzednich, są niejako ogólne, wszystkim bez wyjątku potrzebne: ten zaś szczegulny, tym jedynie potrzebny, co się powściągać nie umieją. Do pierwszych każdego wzywać należy, do tego niéma powodu powoływać chyba w razie, kiedy wątpliwym a nieprawnym nałożnictwem *vago et illicito concubitu*, kala się: takiégo nakłaniać wypada, aby krewkości jego, uczciwe nadbiegło lékarstwo. Wy zaś coście dotąd niebyli chrześcjanami, tylko bałwochwalcami, wyście niémieli sakramentu małżeństwa, boście niestrzegli pojedynczégo łoża, wedle upodobania po kilka miéwaliście żon: *qui voluistis, plures habuistis uxores:* co nadal niewolno wam będzie. Jeden, jedną tylko ma miéć małżonkę, jedna jednégo: co więcéj to złe. Kto więc z was kilka miał żon, *uxores*, przed chrztem, niechaj z pomiędzy nich jednę, *unam de illis*, jaką więcéj upodobał, wybierze, odprawi jinne, a tę jednę zatrzyma obyczajem chrześcjańskim. Gromił przytym obyczaj zbrodniczy zabijania urodzonych córek, nakazując, aby równie chodowali własny płód, kiedy od boga zależy dać jim syna lub córkę (6).

---

(5) Sefrid, II, 4, §. 93. — łupienie oczu, obcinanie członków, nie było u Pomorzan, nie było karą sławiańskich przepisów, tylko z cudzoziemskich pożyczoną.

(6) Sextum sacramentum est conjugium, id est, copula matrimonialis. Quinque autem superiora sacramenta, quasi generalia sunt

Digitized by Google

Dając z siebie przykład ochrzczony w Kaminie książe Warcisław, uznał że chrześcjańskiéj świątobliwości, przeciwna jest mieć kilka żon lub nałożnic, *uxores vel concubinas*, a obyczajem chrześcijańskim, dotykając się relikwij świętych, w obec ludu i biskupa, przysiągł; dwudziestu czterech nałożnic które bałwochwalczym obyczajem do prawéj żony co chrześcjanką była, przybrał, jawnie się wyprzysiągł. Co widząc jinni, w podobnym zbytku zatopieni, *alii complures, ejusdem enormitatis praesumptores*, wyprzysiągłszy się wielości małżeństw, *abjurata conjugji pluralitate* na jednym zobowiązali się poprzestawać (7).

---

et omni christiano necessaria: istud autem, quasi particulare est, quia non omnibus necessarium, sed eis tantum, qui se continere non possunt: et sicut ad superiora sacramenta omnes homines trahendi sunt et invitandi, ita nullus ad hoc trahendus est et invitandus, nisi qui, ut dictum est, se non continet, sed vago et illicito concubitu se se polluunt ex commaculant: his enim suadendum est, ut infirmitati suae honestiori subveniant remedio (§. 76). — Vos autem, qui usque ad haec tempora non christiani sed pagani fuistis, sacramentum conjugji non habuistis: quia fidem uno thoro non servastis, sed qui voluistis, plures habuistis uxores: quod deinceps vobis non licebit: sed unus vir, unam tantum habere debet uxorem et una unum: quod amplius, a malo est. Si quis ergo in vobis est, qui plures habuerit uxores ante baptismum, nunc unam de illis, quae sibi màgis placet, eligat, dimissisque aliis, hanc solam habeat ritu christiano. Et partus foemineos, quia vos mulieres, necare consuevistis: quod quantum abominationis habeat, exprimi sermone non potest. Videte si hoc vel bruta animalia faciant foetibus suis? Parricidium hoc, non fiat a modo in vobis: quia sine gravissima poenitentia dimitti non potest. Sive igitur sit masculus, sive foemina, diligenter enutrite partus vestros, dei enim est, et marem procreare et foeminam (§. 77, Sefridi vita scti Ottonis, II, 2).

(7) Dux etiam (Vorcislaus), scio, inquit, christianae sanctitati esse contrarium plures uxores vel concubinas habere, simulque, tactis sanctorum reliquis, sicut christianos jurare mos est, coram populo, aspiciente episcopo, viginti quatuor concubinas quas ritu gentili suae legitimae uxori, quae christiana erat, superduxit, pu-

Digitized by Google

26. Nowochrzceńcy, do obrządków chrześcjańskich, poczęli mięszać swe dawne obyczaje. Biskup Otto, dokładał starania aby temu zapobiec. Przepisał jim prawidła aby rodzice nie ważyli się własnych dzieci do chrztu trzymać, ale wzywali osóbnych rodziców chrzesnych, którym wiarę i przyjaźń jak cielesnym obowiązani; wzbronił kmotrę w małżeństwo pojmować, równie jak pokrewne aż do szóstégo i siódmégo stopnia; aby każdy na jednéj przestawał żonie; zmarłych zwłoki nie na polach lub w lasach, ale na cmentarzu chowano; przepisał, aby, z łamiącymi przysięgi, z cudzołożnikami, zabójcami i jinnymi zbrodniarzami wedle kanonicznych ustaw, kary i pokuty wymierzane były ([8]).

---

blico abjuravit. Quod videntes alii complures, ejusdem enormitati praesumptores, abjurata et ipsi, conjugii pluralitate, uni thoro, exemplo duci, fidem servaturos se polliciti sunt, (Sefrid II, 3, §. 83). Na Rusi trwał opór w ludzie niechcącym się do nowego zastosować obyczaju. Mówi o tym, z tego XIIgo wieku rozmowa mnicha z biskupem, jiże bez truda i bez stracha i bez srama, dwie żenie jimiejut, kromie sieja wiery naszeja i greczkoje błagowierstwo żitija... jiże pojmajut sia bez błagosłowlenia, socztanje i żeny odmietajut sia i swoja żeny puszczajut i prilepliajut sia jiniem ... jiże tretiu żenu pojał i jerej błagosłowit budet, wiedaja jili niewiedaja .... aszcze nie ot otca duchownago zwiezani budut ... oże nebywajut na prostych ludech błagosławlenije wienczanija, no bojare, tokmo i kniazi wienczajut sia (ruskija dostopamiatnosti, p. 91, 94, 95, 101). Z tego widać że kiedy kniazie i bojari powolni byli wymaganiom kościoła, lud stawiał opór: ślubił bez błogosławieństwa, samowolnie się rozwodził; jedną po drugiéj, drugą i trzecią brał żonę; błogosławiących popów uwodził: a gdy powtórnemu małżeństwu, kościół grecki niezbyt był przeciwny, mienie dwu żen w utyskiwaniu wymienione, każe sądzić że lud zachowywał do bigamji pociąg. — Podobnież było w Polszcze, książęta i ślechcice, powolnymi się stali nowym wymaganiom, lub uporniéj trwał przy swym dawnym.

([8]) Juxta sanctorum patrum instituta haec eos servare edocuit... hoc etiam districtu redargutione prohibuit: ne filias suas necarent, nam hoc nefas maxime inter eos vigebat; ne etiam filios suos et filias ad baptismum teneant, sed sibi patrinos quaerant, patrimis

Surowość jednak apostoła niezdołała tak snadno skutecznéj nabyć mocy. Wypadało zwolnić, mianowicie w impedimentach cultus, conditionis, affinitatis, i tym podobnych. Sam dwór rzymski radził nieraz wyrozumiałość i zwolniénie ostrości. Na Pomorzu nie rychło do zupełnégo wszystkich gmin i rodzin ochrzczénia przyszło, małżeństwa bałwochwalców i wątpliwych chrześcjan, z chrześcjanami nierzadko zawiązywały się. Innocenty III., 1198—1216, dla Inflant które w takimże stanie niepewności znajdowały się, wydał polecénia, aby w pokoju zostawić stadła, *disparitatis cultus* i piękne do tego powody wywodzi (9). Wzgląd podobny, kanonicznie musiał mieć miejsce na Pomorzu. Późniéjszym 1249. rozporządzeniem u nich, niewzmiankowano Pomorzanom o wzbronnym w szóstym i siódmym pokrewieństwa stopniu zawiązywaniu małżeństw, tylko o pier-

---

etiam fidem et amitiam, ut carnalibus parentibus servent. Interdixit etiam ne quis commatrem suam ducat in uxorem, neque propinquam cognatam suam, usque in sextam et septimam generationem, et unusquisque contentus sit una uxore; ne sepeliant mortuos christianos inter paganos in sylvis aut in campis, sed in cimeteriis. Instituit etiam, ut de perjuriis, de adulteriis de homicidiis et de caeteris criminalibus, secundum canonica instituta poenitentiam agant (ab Andrea, vita scti Ottonis, II, 12).

(9) Cum autem sacramentum conjugii, apud fideles et infideles existat, quemadmodum apostolus protestatur: si quis, inquiens, frater, infidelem habuit uxorem, et haec consentit habitare cum eo, non illam dimittat, et a paganis qui constitutionibus canonicis non artantur, quid enim ad nos, secundum eundem apostolum, de iis, qui foris sunt, judicare, in secundo et tertio gradu, quo ad eos licite contrahatur in favorem christianae religionis et fidei, a cujus receptione per uxores se deseri timentes, viri possunt facile revocari fideles, in hoc gradu in infidelitate sibi matrimonialiter copulati, libere possunt et facile remanere conjuncti: cum per sacramentum baptismatis, non dissolvantur conjugia, sed crimina dimittantur (Innoc. III, praecepta in calia livoniensi inter neophytos observanda, document. XIXL, p. 243, in originib. livon. Gruberi).

Digitized by Google

wszych bliższych, o które dispensa papieżowi zastrzeżona: *nec aliam sibi in primo, secundo, tercio vel quarto, consanguineitatis vel affinitatis gradu attinentem, absque summi pontificis dispensatione.* Bezwątpiénia primus gradus, ściąga się ad affinitatem, z tym wszystkim takie wrumeł wyliczenie stopni, consanguineitatis et affinitatis, zniewala sądzić, że Pomorzanie i Sławianie, dawnym swym obyczajem, nie upatrywali przeszkód do małżeństw w pokrewieństwach wcale bliskich. Tymże 1249 rozporządzéniem, gdy przypominano Pomorzanom że synowie tylko za czasów bałwochwalstwa, ojcowe dziedziczyli: *cum in paganismo solos haberent filios successores:* ponawiano zakaz, aby z żadnego powodu synów lub córek niepozbywali się, między nimi niebrakowali, nieodrzucali jednych dla drugich: *nullus, filium suum, vel filiam, quacumqne ex causa, per se vel per alium, obiiciet de caetero, vel occidet* ([10]).

27. Chęć rodziców trzymania własnych dzieci do chrztu, zda mi się pochodzić może z tego, że Pomorzanie chrzczénie poczytywali za rodzaj przyznawania, przyswajania dzieci, co sami dawnym obyczajem, uroczystością postrzyżyn dopełniali. Niechcąc tedy aby z nowéj nauki przybrani rodzice powstawali i z postryżyn pochodzącym zawadzali, sami się nastawiali na chrzesnych. Postrzyżyny, były starodawnym obyczajem, postrzygaczy wymagającym, a ci postrzygacze byli niejako drudzy przybrani ojcowie ([11]). Obyczaju

---

([10]) Codex dipl. pomer. Dregeri, p. 287. — Na Pomorzu było prawo polskie, a przynamniéj prawie takież samo. Dla tego, z tego co się tu o Pomorzu przytoczyło, zwracam baczność, na niebytność kary mutilationis membrorum, na lekce ważenie przysiąg, na widoczne nieprzypuszczanie nałożnictwa w jich wielożeństwie, na dziedziczénie synów i brakowanie nimi.

([11]) Est mihi vasculum cerevisiae fermentatae, quam pro cesariae filii, quem habeo, unici, tondenda preparavi (Gallus, I, 2,

postrzyżyn, w XII. wieku jeszcze w Polszcze niezaniedbywano, jak to widać z biskupa Mateusza, 1166, który się nad nim uczénie z upodobaniem rozwodzi. Postrzyżyny pochodzą z czasów bałwochwalczych a kiedy są zabobonnym obrzędem, czemuż wiernym, nietylko niewzbronione, ale dziś jeszcze obchodzone z uroczystą bogobojnością ([12])? Wejrzawszy wszakże, mówi Mateusz, w powód tego obrzędu postrzyżyn, niedostrzeże, ani zobobonu, ani śmiészności. Ustanowinone bowiem jest, jako uroczysty wizerunek przez który przysposobiénie, adoptio, nabywa mocy, z którego tworzy się prawne (duchowe) powinowactwo, jak chrztu lub bierzmowania duchowne. W takiéj postrzyżyn uroczystości obu niejako zbiegają się przysposobień rodzaje, *per arrogantiam et simplicem adoptionem;* albowiem postrzygany staje się synalkiem postrzygającégo, przysposobieniem prostym; macierz jego staje się przybraną siostrą przez przyswojenie, per arrogantiam. Niedarmo tedy znamienity jest ten rodzaj przysposobienia, gdy z tak prawnych pochodzi przyczyn i powodów; poczytać go przecie, godzi się, za obrzydły, bo go poczęło i spłodziło bałwochwalstwo. Takimiż wszakże są, kupna, dzierżawy, zastawy i jinne powierne umowy ([13]).

Z takiéj adopcji, co wynika? Nie dla saméj hucznéj

p. 22). Hospites puerum totonderunt eique Semowith vocabulum indiderunt (ib. p. 25). Król Popiel podobnie postrzygł swe syny; Mieczysław był w siódmym roku życia postrzygany. — I wzrostlo pachole (święty Wacław) że semu wlasi ujiti mieli .... i postriihli knieżi pachole (petrohradzka legenda).

([12]) Matth. eptla Joh. II, 6. — Patrz, Polski średn. wieków, II, §. 1, p. 315, 316.

([13]) Matthaeus, II, 7. — Zdaje się że ten obrzęd zupełnie był męski. Postrzygany pozyskiwał tylko ojców postrzygających. Hospites u Piasta; kńeże u Wacława; Mateusz o ojcu tylko prawi. Matki postrzygającéj, ani śladu, kiedy własna postrzygającégo matka staje się siostrą postrzygającégo.

Digitized by Google

uczty, nie dla samégo pozyskania duchowych powinowatych wymyślona była, czegoś więcéj po niéj spodziéwać się należy. Nadawała jimie postrzyganemu, przybranych ojców i powinowatych mu pozyskiwała, wprowadzała go oczywiście we własną rodzinę, dziedzicem go ojczystégo stanowiła. Pewnie że Bolesław wielki, sprawił postrzyżyny swojemu Mieszkowi, a być może że takich Otto Bezbrajimowi odmówił. Było to brakowaniem synów, przekładaniem jednégo nad drugiégo: *obiicit de caetero.* Być może że Władysława Hermana wstrzymano od postrzyżyn ulubionégo Zbigniewa, a takowe postrzyżyny Krzywousty otrzymał. Bacząc na to co nam o postrzyżynach naoczny onych świadek powiada, sądzić można że i w Polszcze za onych pośrednictwem, władza ojcowska dużo dziećmi disponowała, jich losem, jich życiem, jak u Pomorzan rozporządzała. Co bądź, sądzę że mniemać można, że postrzyżony stawał się jednym ciałem z ojcem i współposiadaczem, przez obcięcie włosów wewłaszczonym dziedzicem ([14]). Bo pytam: co znaczy własnego syna przyspasabiać? Własny ojciec przyspasabia syna jakby jinnéj był rodziny a nie jego własny? Brakowanie dziećmi ustało nie przez zniesiénie małżeńskiégo pożycia do jednégo stadła, ale przez skłoniénie się do przepisów kanonicznych.

28. Ze zmian jakie zaszły w stosunkach rodzinnych przez wdanie się kanonicznych co do małżeństw przepisów, zaszły koniecznie zmiany w rozmajitych

---

([14]) W młodym wieku mym słyszałem opowiadane powiastki gminne, w których na znak własności posiadacze w drzewa kołkiem włosy zatykali, słyszałem powtarzających, że podobny obyczaj miał jeszcze trwać gdzieś w stronach Karpatów. Może to Huculów postrzyżyny, o których Wojcicki i Łukasz Gołębiowski: lud i zwyczaje, t. I, p. 247. — Wreszcie, włos na głowie, a włość posiadana dziwną zachowują współbrzmienność.

Digitized by Google

z tego następstwach. Jak Pomorzanie, tak jinni Sławianie wiślańscy i Chrobaci, *solos filios habebant successores.* Ojczyzna, dziadziną, przechodziła na synów i wnuków, spadkiem męskim, po mieczu, wejściem w posiadłość wspólną z ojcem, dopóki żył. Jeśli brakowanie miało miejce, niezawsze każdy z synów w to prawo wchodził. Wyłączenie stawało się konieczne w razach gdzie pozostawało na kilku, dziedzictwo niedzielne. Taki przypadek zawsze wydarzał się u kmieci. Takowe niedzielne dziedzictwo, prawem jindziéj znanym przypadałoby najstarszemu: ale to u Sławian niebyło prawidłem koniecznym. Owszem, w kmiecych niedzielnych dziedzictwach, częściéj się posiadłość któremu z młodszych dostawała, aniżeli starszemu. W kmiecéj rodzinie Piasta, Otto-Bezbrajim, uchylony od dziedziczénia niepodzielnégo państwa, na korzyść młodszégo Mieszka; jinną polityką Zbigniew; jinną na Rusi i w Lechji, najwyższy państwa kierunek, przenoszony był wolą powszechną, na szczep młodszy bez obrazy pojęcia o dziedziczéniu.

Ojciec rozporządzając dziećmi, nieraz dzielił swą posiadłością sam, naruszając zwykły porządek rodzinny. Kiedy nieuczynił rozporządzénia, zostawał zwyczajny porządek, opieki, działu, wyposażénia. Przykłady Drahomiry, Rixi, Heleny, każą sądzić że matkom przyznawano jedno z najpierwszych praw sprawowania opieki nad małoletniemi. Z tym wszystkim ojciec miał prawo opiekunów naznaczać. Ojcowie postrzygający może do tego przeznaczeni byli. A gdy po zgonie ojca znalazł się syn pełnoletni, współwłaściciel posiadłości które niezwłocznie odziedziczał, (jednę z ojcem osobę czyniący,) jemu najbliżéj było nad małoletnim czuwać rodzeństwem, z warunkiem wszakże, że niemógł uszczerbić dzielnego na nich przypadającégo dziedzictwa. Statuta mówiąc o opiece i usłudze opiekuńczéj, nienadmie-

niają kto opiekunem bywał; w usłudze téj nie wymieniają opiekunek. Opieka niewieścia musiała bywać przypadkową rzadkością. Syn pełnoletni był opiekunem macochy i tak nią rozporządzał jak ojciec. Nieżeby ją miał brać za żonę, ale że ją odziedziczył jako ze spólnégo z ojcem nabytą majątku ([15]). Małoletność jego braci nieuchylała go od takowéj nad macochą opieki bo już był jako pełnoletni w posiadaniu ojczymégo. Kiedy więc zwyczaj pełnoletniemu opiekę nad macochą przyznał, komuż jeśli niejemu opieka nad małoletnią bracią przypaść mogła?

Gdy się nowy obyczaj ustalił i rozróżniono dzieci prawe od nieprawych, zastrzeżono że do dziedziczénia, czy syny czy córki jedynie z prawego łoża zrodzéni, dopuszczeni być mogą ([16]).

29. Rodzice rozporządzając dziedziczącymi synami, tymwięcéj rozrządzali losem córek, a w tym razie matki wielce czynny udział brały. Niémając prawa dziedziczénia, opatrywane były od rodziców posagiem. W braku dziedzica, czyli braci dziedziczących czyli posiadłości ziemskie, w starym obyczaju, na córki przechodziło, dużo jest wątpliwe. Mniemam że w tym bardzo niestateczny był jich los. W posiadłościach niedzielnych pewniejszy kiedy zięć jich małżonek był bez posiadłości. W majątkach obszerniéjszych, posiadanie nie-

---

([15]) Cum pater aliquam uxorem, de communi pecunia, sibi et filio emerat; sibi pater hactenus servavit ut mortuo patre, uxor ejus devolveretur ad filium sicut alia haereditas de bonis communibus comparata. Et ne aliquis hac de causa novercam suam possit sibi vindicare, ulterius in uxorem (in codice dipl. pomer. Dregeri, a. 1249, p. 287).

([16]) Nullum utriusque sexus haeredem legitimum reputabunt, vel ad supra dictam successionem haereditatis admittent, nisi solos illos, qui de legitimo matrimonio, secundum statuta romanae ecclesiae fuerint procreati (ibidem).

Digitized by Google

wieście uległo zmianom czasu, zmianom rodzinnych stosunków i zbiegowi okoliczności. Dopóki puścizny były w sile, wątpię aby niezamężna miała środki o nich pomyślić. Otrzymanie nawet statku czyli ruchomości, zapewne stawało się niepewne. Dopiero gdy rozpatrywanie się kanoniczne w odległych pokrewieństwach i powinowactwach, rozwijało pojęcia rozgałęzionégo dziedziczénia, gdy *jus haereditarium* ścieśniał byt puścizn, powściągał onych grabież, otwiérając spadki na collateralnych, wtedy snadniéj bezbratnie córki dopuszczone zostały do posiadania dziedziny. Posiadanie to było czasowe, zastawą posagową na spłacie. Pierwszy stryjeczny spłacając, dziedzictwo wykupywał. Przeobrażénie rodzinnégo porządku najogromniéjszy i stanowczy krok uczyniło w wieku XIII. Wtedy dużo civilne niewiasty znaczénia zyskiwało, objawiało się czynnie. Potym pozostały przy korzyściach majątkowych, w czynności własnéj przeszły pod czuwanie i pieczą męską.

Sławiańska rodzina była rodziną męską, niewiasta w niéj była jistotą przybraną, dużo swobodną w pożyciu, ale w pieczy męskiéj: sama sobą tyle rozrządzała, jile męska piecza dopuściła; dopuszczona do mienia statku czyli ruchomości; cieszyła się onych użytkiem, pewnie nimi nieraz rozrządzała, ale do posiadania majętności nieruchoméj nie była dopuszczoną. Co do statku nawet, męska rodzina oznaczała go dla jéj użytku: bądź to się działo wolą rodzica, bądź umową rodzin przy kojarzeniu stadeł.

Zawiązywanie małżeństw jest u nich zupełnie cielesną sprawą: *carnalis* jak mówiło duchowieństwo usiłujące uduchowić sakramentem. Dopełniane przez pogonienie się, pożénienie. Mąż jimał i zjętą kobietę ślubował, Wzajemne polubiénia, przyzwolénia, sprawiały że się małżonkowie czyli młodogońce z sobą brali.

5*

Rodzic dziewki, wyprawiając córkę, opatrywał ją w statek, wyposażał ją. Mąż swym statkiem, wianem wijanem, wjeniał ją w pożycie, w stadło; swym statkiem nieraz jednał przyzwolénie rodziców, obdarzając ojca i matkę szatami, kosztownościami, pieniędzmi. Posag oddany mężowi wiano zapewnione żonie, zabezpieczały los w pożyciu małżonki. Toczone o wszystko umowy, wzajemne, a mianowicie od małżonka, rodzicom małżonki czynione dary, z dostatków męża wzięte, sprawiały że ją nabywał, kupował; *emerat*; że małżonka bywała, *de bonis comunibus comparata*, i statkiem, ruchomością rodziny do któréj weszła ([17]). W takim stanie znalazło chrześcjaństwo ślubowiny carnales, i nic przeciw temu niémogło. Do tego obyczaju starégo, nowe przepisy, nowe stosowało doktryny ([18]). Uginając się stary obyczaj pod impedimenta, benedikcją, sakrament i nadzór duchowny, ulegając oraz wpływowi pojęć i jinnego rodzaju ciwilizacji, w wielu razach miękczał, uduchowniał się, tracił wyraz cielesności, w następstwach z małżeńskiégo pożycja, niemałe zmiany rozwijał.

30. Dwór rzymski, rozporządzając światem, niezaniedbywał Polski, która coraz powolniéjszą stawała się na jego skiniénie. Bulla Alexandra III, umocowywała na tronie gałęź młodszą Kazimirza; jinna tegoż Alexandra III, potwierdzała ustawy krajowe, uchwalone na synodzie łęczyckim 1180; Innocenty III, ponawiał zatwierdzénia ponowionégo ogłoszénia tychże

---

([17]) Si tamen a sponso, patri vel matri sponsae, vel ex converso, vestes et alia clenodia data fuerint vel promissa .... si dos viro, vel donatio propter nuptias uxori data fuerint (in codice dipl. pomer. Dregeri, 1249, p. 287). — Patrz notę przedostatnią.

([18]) Biskup Mateusz, 1166, nie theologizuje, nie troszczy się o benedikcją, o sakrament: zajmuje się impedimentami prawa rzymskiégo lub kanonicznemi (II, 7, 9, 24).

Digitized by Google

ustaw. Wysyłali papieże legatów, dla wglądania pilnégo co się działo w kościele polskim. Legaci za Bolesława śmiałégo, mieli wiele do przełożenia królowi w kraju niedość ochrzczonym i niemającym dostatecznie ustalonéj i urządzonéj hjerarchji. Legat Valo biskup bellovaceński, miał z pomocą krzywoustego ruszać z miejsca biskupów ([19]).

Celestin III, roku 1197, wyprawił legata a latere Piotra od świętéj Marji, kapuańskiego kardynała do Polski. Objechał Piotr djecezje polskie zajmując się małżeństwem. Na synodzie łęczyckim 1197, zalecił duchowieństwu celibat; księżom, a mulieribus et concubinis abstinentes, co się wstrzymywali od żon i nałożnic, aby wiedli życie wstrzemięźliwe i czyste, dla zbudowania laików; a gdy wielu w owym czasie kapłanów, *uxoribus, velut jure legitimo uterentur*, mieli żony jakby prawem upoważniéni, wielkim trudem sam w Polszcze ten zakał wytępiając, kapłanom żony brać i z nimi żyć, *uxores accipere et tenere*, pod srogimi zabronił karami. Świeckim zaś, jakiéjkolwiek dostojności, śluby w obliczu kościoła brać zalecił: *connubia sua, in facie ecclesiae contrahere instituit* ([20]). A to rozporządzénie,

---

([19]) Nadmienia o tym, patrzący na to Gallus. Długosz nie umiał tych biskupów znaleść. Bez wątpienia byli to intruzy, co sobie w Rzymie dorywcze in partibus infideljum biskupstwa uzyskali. Na miejscu legat jinaczéj rzecz poznał. Z djecezalnych żadnégo nie ruszył.

([20]) Petrus tituli s. Mariae in via lata, diaconus cardinalis capuanus vulgariter nuncupatus, a summo pontifice Coelestino III. legatus de latere, ad reformandam ecclesiam polonicam destinatus, venit in Poloniam: qui, Cracoviensem civitatem ingressus a Fulcone cracoviensi episcopo et omnium ecclesiarum processione, magno honore susceptus est. Primam congregationem Cracoviae, alteram in Lubcza agens, deinde in gneznensem, wratislaviensem, plocensem, poznaniensem, wladislaviensem, chelmensem et lubucensem dioeceses se transferens, id praecipuum in ecclesia reformanda sibi curae assumpserat: quatenus presbyteri a mulieribus et concubinis

Digitized by Google

Polska z całą powolnością przyjęła. Nie tak było w Czechach. Legat swą naukę tam głoszący, zaledwie z życiem ujechał, tak umysły oburzył: rozjątrzénie duchowieństwa czeskiego zaledwie ukojić się dało ([21]).

Z tego widać, że aż do dnia owégo, duchowieństwo niemocne, czyli nieskore było wziąść śluby w ryzę; niezdołało skłonić do zachowania kościelnych przepisów, tych nawet co dla zbawienia duszy, kościoły fundowali, biskupów i opatów stoły opatrywali. Jeszcze tedy wiele było małżeństw prawnych, legalnych, bez sakramentu, bez benedikcji. Ugięła się na ostatek Polska pod to rozporządzénie. Niewątpić w stanie świeckim nie było oporu. Dobrodzieje i fundatorowie kościołów, sami nad sobą czuwali, dotychczasowe zaniedbanie się naprawiali. Duchowieństwo gnębione wymagalnością celibatu, odwetem jęło się gminu. Gmin zyskał ołtarzowe błogosławieństwo, uległ porządkowi, swobodę i wolny jego ruch utrudzającemu. Starégo obyczaju ślubowiny, stały się niczym, jedynie tylko weselem. Ale w stanie duchownym celibat nie od razu pożądaną znalazł powolność. Gdzie kardinał księdzu żonę odpędził, ta do księdza powróciła. Opór sąsiadów Czechów dodał ochoty do niezważania na rzymskie legata zalecénia, od pierwszéj jutrzenki kościoła ustalony zwy-

---

abstinentes, continentem et castam, et quae laicos edificare posset, ducerent vitam. Cum plures ea tempestate sacerdotes, uxoribus, velut jure legitimo uterentur, cujus usus corruptelam carnalis, ipse, summo studio a Polonica eliminavit et abrogavit ecclesia, et praesbyteris uxores accipere et tenere sub gravissimis poenis interdixit. Laicis vero, quacunque excellentia pollentibus, connubia sua, in facie ecclesiae, contrahere instituit. Et haec quidem salubris, praefati Petri cardinalis constitutio, facile a polonorum clero et ab universa Polonica ecclesia accepta et accurata diligentia custodita, servataque est (Dlugos. VI, p. 575).

([21]) Dlugos. VI, p. 576.

Digitized by Google

czaj ożył, księża się żenili jak należało. Zatarga tedy o jich celibat przeciągnęła się w lata następne.

31. Zakonnik Henrik Ketlicz, pokrewny książąt polskich (22), za wstawieniem się Mieczysława i synów, w Rzymie na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wyświęcony przybywszy 1199 do Polski, zgorszony był tym co w niéj znalazł. Dołożył naprzód starania, aby duchowni nie byli więcéj jak dotąd trwało, ciągani do sądów świeckich, ale odpowiadali w biskupich lub opackich; a przy-

(22) Zdzislaus gnezn. archiep. moritur Miecislao et Vladislao, atque Ottone majoris Poloniae ducibus instantibus, frater Henricus dictus Ketlicz, ordinis minorum, monasterii scti Jacobi vratislaviae, ordinem professus, ex patre Theodorico duce bremensi et Euduxia ducissa poloniae genitus, beatae Hedvigis, gradu tertio contingens (Dlug. VI, p. 781). Dziś nie pomnę co o tym pokrewieństwie Naruszewicz mógł powiedzić: sam nieznajduję środków abym go sprawdził i wymienionych Ketlicza rodziców wynalazł: wszakże znosząc co Hübner na tabl. 94, 128, 154, podaje trzeci stopień z Jadwigą tak się objawia:

Konrad pobożny, margr. Misnji † 1156.
ż. Lutgarda c. Konrada III. cesarza.

Otto bogaty margr. Misnji.	Theodorik mrgr. Landsberg † 1184. ż. Dabrogera (Eudoxia) c. Bol. krzywoustégo.	Dedo otyły mrgr. Luzacji † 1190. ż. Kunegunda, c. Ludw. landgr. turing.	Friderik hr. Brene

Konrad † 1175.	Ditrich bisk. Merseburg. † 1215.	Henrik Ketlicz, arcyb. giezń. 1219.	Agnes za Bertholdem † 1204, kś. Meranji.

Jadwiga † 1243,
za Henrikiem
szląskim † 12.

Tytuł księcia Bremen, powstał pewnie z posiadłości braterskiéj Brene. Dobrogera, czytaj Dobrowiera, jest przekładem greckiégo jimienia Eudoxia. Ta Dobrowiera córka Krzywoustégo, jestli taż sama co Judita podana za żonę Ottona margr. Misnji, czy jéj siostra? powiedzić nie umiem.

Digitized by Google

tym, aby gmin dóbr duchownych, od téjże świeckiéj krajowéj sprawiedliwości był całkiem wyzwolony. Uzyskawszy to od książąt, pospieszył do Rzymu aby zatwierdzénie papieskie uzyskać. Z Rzymu, mianowany legatem, wracając do Polski, od książąt wielką czcią przyjmowany, jeszcze różne wolności dla kościoła wyjednał. Poczym, zwołał 1210 synod do Gniezna, na którym: *clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit,* księżom żony odebrał. A że z nakazów Piotra kardynała, żadnego nie było owocu, aby nadal, żadnégo niepozostało wybiegu, każdego z osóbna duchownégo, przysięgą na ewangelji zobowiązał, aby się wyprzysiągł nadal, *uxores deinceps et quaslibet concubinas,* od żon i jakichkolwiek nałożnic i od nich powściągnął ([23]) Henrik umarł 1219.

([23]) Iste Henricus, cum esset animi generosi in beneficiis distribuendis et funiculis in ecclesiae libertatibus dilatandis, multos labores subiit et sustinuit pro ecclesiae polonae libertate acquirenda et dilatanda. Nam, cum cleri et sacerdotes ad juditia judicum secularium etiam pedaneorum indifferenter traherentur, etiam inviti, ipse de consensu et decreto unanimi ducum Poloniae, per ejus solertiam et industriam ad eam sententiam inductorum, universos clericos, monachos, ecclesiastici fori privilegio fecit gaudere, nempe, ut non possint conveniri, nisi coram suis praelatis, videlicet archiepiscopo, episcopis, abbatibus, archidiaconis et aliis officialibus ecclesiasticis, nec per conventionem aut aliquam exceptionem ad forum laicorum possint compelli, sed nec coram ipsis ducibus, aut eorum officialibus respondere. Et eandem libertatem obtinuit originariis et ascripticiis ecclesiarum. Deinde, cum pro hac libertate confirmanda Romam se personaliter conferendo, assiduo conatu et pio studio laborasset et ibidem rebus omnibus, pro libito, apud sedem apostolicam, ac pro voto obtentis et confirmatis, accepto legationibus officio in gneznensem provinciam et in regnum Poloniae rediisset, cum magno honore a ducibus Poloniae receptus, privilegium ecclesiasticae libertatis, in multis articulis, quibus vim ecclesiasticae libertatis gravabatur, petiit et obtinuit confirmari. Tandem, synodo provinciali congregata, clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri capuani cardinalis, sedis apostolicae

Digitized by Google

Odtąd, powiedzieć można, sprawa małżeństw i ślubów, całkiem w ręce duchowieństwa i do audjencji biskupiéj przeszła. Statuta krajowe, następnie pisane, głuche o tym zachowują milczénie, ani nadmieniają że kanonicznym powierzone przepisom. Pozyskane prawo, duchowieństwo bez przekory dopełniało i wyznać należy że umiało rostropnie używać. Nigdzie mniéj z tego względu kollizij jak w Polszcze. Umiało pobłażać oby-

legati, super uxoribus dimittendis, nullus fructus hactenus provenerat, ne vagal icentia eis admitteretur, specialiter omnes clericos, tactis sacro sanctis evangeliis, uxores deinceps et qualibet concubinas fecit abjurare et ab iis contineri (Dlugos, VI, p. 624, 625). — Od tego czasu małżeństwa księży, koniecznie ustały. Te przykłady, któreśmy wyżéj w nocie 4, z diplomatow przytoczyli, są raczéj ojców co owdowiawszy do stanu duchownego weszli. — W tymże czasie, nie o celibat duchowieństwa, ale o slubowanie sakramentalne, zaszły podobne zdarzenia w obrządku greckim w Serbji. Wyświęcony 1221 w Konstantinopolu na arcybiskupa Sawa, przybywszy, poczynił w téj mierze rozporządzenia. Skłonił brata swégo, króla Stefana, że przy założéniu klasztoru Zicza, zapowiedział że nadal, jedynie kościelnemi ślubami małżeństwa zawierane być mają, a rozwodu być nie może. Akt ten (1222, 1236) wyryty na tablicy był w murowany dla powszechnéj wiadomości (kilkakroć drukiem, choć mylnie, ogłaszany, np. w letopisie serbskim). Dotąd zaś bywało że se ženili czlowjeci proczii po zakonu, no newenczanni biechu, jako owce bez pasterza. Dopiéro Sawa rozporządził, ażeby sobirati w crkow w se: starce i srjedowjecznyje i mladije muže i ženy, i wsu detcu jelici bjechu rożda nii ot nich bez blogoslovenija zakonnego; skupiwsze jich pod krila roditelju svojeju i tako wjenczawachu po jedinomu każdo jich jako da budu wsi blagosloveni w jime gospodno.... i rodesztim se po nich, paky powelje ženiti se i posagati i w sem wjenczanem byti w jimie gospodne (Domitjan mnich w 1264, żywot S. Sawy piszący: patrz Maciejowski, t. IV, p. 334, 335). A chociaż środki takie powinny były od razu uprzątnąć na zawsze swadby, braki, małżeństwa niekościelne, w roku jeszcze 1349, zakonnik Duszana ma potrzebę zastrzegać (art. 3): wlastelje i procziljudi da se nežene bez blagoslowienia swoego archierea.... i nijedna swadba da se ncuczi ni bez wjenczannia; akoli se uczini bez wjenczania i uproszenia crkwe i bez blagoslowenia, takowi da se rozlucze.

Digitized by Google

czajowi i odwoływać się do pierwotnych kościoła zwyczajów. Małżeństwa, usualiter w czwartym i trzecim stopniu zawierane, nieznajdywały zbytecznych zasad; impedimenta, stosownie do okoliczności rozwalniane, łatwość ślubów, nauka o sakramencie; zasada rozwodu z cudołostwa, z wieku do wieku dochowana w kościele polskim. Skłonione duchowieństwo do celibatu, nieprzestawało czuć, że to jest wymus; nieprzekraczając znaglonégo zobowiązania, pamiętało na ważność związku małżeńskiégo w stanie swojim. Pozyskany z czasem przez arcybiskupa primasa tituł legati nati, stale przechowywana przez biskupów tradicja, że biskupują in partibus remotis infidelium, podniecały w nich pamięć niepodległości i od czasu do czasu, dodawały otuchy do utrzymania wolności kościoła polskiego. Obywatelskie jich w równości ślacheckiéj życie, bezwątpienia niemało się przyłożyło do szczęśliwégo powodowania rzeczą, w tych nawet razach w których jinaczéj od dworu rzymskiégo działali jak tego dowodem sprawy małżeństw i rozwodów. Cały bieg bytu, losów i wolności kościoła polskiego, jest wielce ważnym do rozważania i rozpamiętywania widokiem.

Zmiany zachodzące w porządku małżeńskim, wywodzą niezliczone przypadki, w każdym wieku w jinnym świetle widziane, jinnym pojęciem i obyczajem rozwiązywane. W rozbiorze, a raczéj obejrzéniu pierwotnégo prawodawstwa niedotknąłem jich; niedostatek takowy, zapélniam niniéjszym ustępem pisma mojego, który kończę aby pójść daléj.

PORZĄDEK SĄDOWY.

32. Niewszystkie pierwotnégo prawodawstwa stanowiska baczność moję uderzały, nie do wszystkich trafić lub dosiąc umiałem. Szukając niejednostajności ciągłego bytu porządku jakiégo: nie obchodził mię

Digitized by Google

taki, którego statek na pozór wydawał się niezmieniony, niewzruszony: takowy wymykał się śledzczemu oku. Ścigając przemian, przeobrażeń, obyczaju i przepisów prawnych, niektóre tylko widoki dostrzegłem. Wiem, że o każdym, więcéj daleko powiedzieć można, wiem że o wielu jak w mgłe napomknąłem, choć było jistotną rzeczą zatrzymania się baczniéj i rozważyć dostateczniéj należało. Do tych widoków, liczę sądownictwo i postępek sądowy, który więcéj niż cokolwiek jinnego, od czasu do czasu, wejrzénie swe i obyczaj odmieniał. Myli się ktoby sądził, że był bez końca jednostajny. Skoro niepewność jest i niejasno jak się ziemskie i starościńskie wynurzyło sądownictwo, poprzednia sprawiedliwość i onéj bieg są od nowego zjawiska odmienne.

Odmienność tę, w odmęcie dotknąłem, niepowiedziawszy nawet jakie są i czy są do jéj wykrycia środki. Lękliwy byłem powoływać się na proces Piotrowina. Zdawało mi się bowiem że w XIII. wieku legenda, porządku półtorasta lat dawniéjszégo, od swégo własnégo odróżnić nieumiała, swojim własnym przyodziéwała go strojem. Po niemałéj rozwadze sądzę, że nic niéma przeciwnégo, że nawet to co jest w niéj w XIII. wieku powiedziano, jest powtórzeniem z wiadomością rzeczy uczynionym, jest wypisem dawniéjszego czegoś, równie jak wszystko jinne co legenda obejmuje. Mówi zaś w tym razie z wiadomością rzeczy, bo skończywszy opowiadanie o cudzie który skłonił regem et assideos, do zostawienia biskupa in plena possessione wsi, nadmienia że nie rzeczą jego powiedzić, *qualiter modo sit a jurisdictione ecclesiae alianata*, (cap. 12, p. 342). Uchyl tedy cud i triumf cudu, a zostanie dokładnie świadoma alienatio z braku sądowych wymagań. Przysądzono może biskupowi dożywotnie posiadanie ale niewłasność kościołowi. Świadomy rzeczy w téj mierze nas nieobjaśnia ale rzecz zna.

Digitized by Google

33. Że Leszki i Popiele wyrokowali, równie jak Bolesław wielki jest z podań dziejarskich jasne i niewątpliwe. Nic by nam z téj wiadomości nieprzyszło, gdybyśmy nie byli zniewoléni pomyślić jakim sposobem, czy jednostajnym czy różnym? Sądzę, że jednostajnym, chociaż dużo zmienionym stanowiskiem i obyczajem. W czasach przedchrześcjańskich, być może że i w lechickich krajach, uciekano się do knieji boga Prowe, gdzie kapłan, królik i lud zbiegali się dla sądowych wyroków: *populus terrae cum flamine et regulo convenire solebant propter judicia* (Helmold, 1, 83). W takim ludu zbiegu, reguli Leszki i Popiele, po prawie wedle konu wyroki wydawali. To wyrokowanie dostało się późniéj Bolesławowi wielkiemu. Sądzę, że w każdym razie i wprzód i potym, cały porządek wyrokowania wynikał z sądów gminnych ([24]). Bolesław wielki nie był w stanie wszystkich zwodów słuchać. Wprzód tysiące spraw w sądach gminnych po przestronnym państwie umorzonych zostało, nim sporne strony jakie doń się odwołali, lub swe skargi zanieśli.

Państwo Bolesława było nowym i nadzwyczajnym zjawiskiem, tak z powodu ogromu swégo jak z powodu że urok boski bałwochwalstwa, prawo i sprawiedliwość traciły. Sąd téż najwyższy Bolesława niemniéj nadzwyczajnym był zjawiskiem. W nim zaś nie sam zasiadał, ale w gronie dwónastu mężów dobranych, *amici*, przyjętych do koła, do wiecu. Choć lubił po wielkich siodłach, siołach, posadach, przebywać, gdzie dwónastu go nieodstępowało: wszakże pełno go było po całym państwie, i w rzutkich chwilach, skoro gdzie majestat jego do jakiégo obwodu wjeżdżał, przyjmował go urząd,

([24]) O gminnym sądownictwie w Czechach, mówi kronika sądem Libuszy zwana (Maciejow. hist. prawod. sław. t. II, §. 18, p. 20). Obecny gmin z wyroku księcia niekontent: sam wyrokował.

Digitized by Google

a Bolesław niémający swych dwónastu, na czele gminnégo sądu miéjscowégo zasiadał i z nim wiecując, wyższe lub najwyższe wydawał wyroki. Po obaleniu bałwochwalczégo porządku, takiemu a nie jinnemu dał początek Mieczysław, taki a nie jinny bezwątpienia żadnégo, wykończył Bolesław. Wynikał z poprzedniégo, utrzymał się nadal, przetrwał przez wieki długie, tylko naczelnicy państwa, przewodnicy zmiéniali się w sądach, i sądy gminne przeobrażały się, stosownie do kierunku wieku, zawsze, znamie początku dochowując gminnégo ([25]).

Sąd gminny, nie był sądem stanu jakiégo, tylko sądem wyrokującym mieszkańcom Polski i Lechji wszelkiégo stanu i powołania. Bez wątpienia że rodzaje spraw wczesno się rozdzieliły między sądy po grodach lub siołach zasiadające; bezwątpienia, że włódarze i wyżsi od nich namiestnicy, vicedomini, vastaldi, więcéj zawsze mieli spraw, wieśniaczych i kmiecych, a urząd grodzki, panów (comites) i zamkowy, więcéj bojan, rycerstwa, i ślachciców: takie wszakże rozosobnienie wzmagało się z postępem podnoszénia się ślachciców, a poniżenia kmieci.

Gminnoty sądów sielskich, niespodziéwam się aby kto zaprzeczył. Jeśli król panów (comesów) po grodach warownych, a namiestników po otwartych posadach stanowił, jich instancje załatwiały się przy zbiegu obywatelstwa i wszelkiego ludu na wyroki wpływającégo. Czynny udział jaki mógł być przed wieki słabiał i gasł, wszakże sama obecność gminny sądów wyraz dochowywała. Z pomiędzy tłumu obecnych, po-

([25]) Ktoby chciał tego ślady w Gallusie wypatrywać, niech baczy że rusticus nie gonił króla po przestrzeniach kraju całego, ale zanosił skargi gdy król w jego powiat wjechał; a że cały 13. rozdział o niczym tylko o ułaskawieniu i przebaczaniu rozprawia.

Digitized by Google

woływani byli, pośrednicy, jednacze, za zgodą stron zasiadający, a sędziowie jich zdania słuchali, rozważali.

Bolesław śmiały, nie sam wyrokował. Zwoływał do najwyższégo sądu, wysokich dostojników, *assidei regis, regia dignitas et principibus, convocatum concilium* (26). Kiedy niémiał stałéj rady, gonitwami po świecie roztargniony, zwoływał sądowe koło, w wiec zasiadając w obec mnogiéj rzeszy.

Władysław Herrman, w trudach podobnych, wyręczał się wojewodą, palatinem, który priotaldów i panów komesów po grodach, na urząd sądowy narzucał (27). O Krzywoustym wiele mówiąc osobiście znajomy mu Gallus, rozwodzi się tylko nad consilium, jakie mu suggesserant przeciw bratu złéj dorady mędrcy; Mateuszowi podobało się podnieść z niepewnéj rzeczy prawnéj, rozpieranie się, sądy i wyroki w kole dostojników wyrzekane.

34. Z tak objawiającégo się biegu sądowégo, uchylając kronikarskich opowiadań przystrojénia, widno że zwyczaj kierował porządkiem sądowym, strzegł, pozywania, roków, terminów, przewłok, i wyroków po prawie: tak w rokach zwyczajnych jak nadzwyczajnie naznaczonych, jak w sądach nadzwyczajnie zwoływanych.

Chociaż trudno by było obstawać z razu przy używaniu pisma w porządku sądowym: z tym wszystkim, donacje kościołom i duchowieństwu czynione, były od razu pisane (28). Notowano je nadto w diptikach i kommemoracjach. W krótce, niewątpliwie nie jedną sprze-

(36) Vita scti Stanisl. 12, 15, p. 340, 342, 348.

(27) In castellis, aut sui generis aut inferioris, comites vel pristaldos praeponebat, (Gall. II, 16, p. 160).

(28) Takie pierwsze nadania i fundacje pisane, powtarza bulla 1136 obliczająca posiadłości arcybiskupstwa (codex maj. pol. Raczyn. nro. 1).

Digitized by Google

daż, zamianę, zwięźle pisane, stwierdzano pismem. Z koleji, pojawiać się poczęły w piśmie wyroki na żądanie stron spisane, zwykle nic więcéj jak sądowe przyznanie i zatwierdzenie umówionéj przez strony ugody wyrażające; albo umorzénie sporu ogłaszające.

Pozwy, spraw, miéjsca i kondicji osób, rozmajite, załatwiały się bez pisma, gdy najuroczystsze, w sprawach głównych królewskiego majestatu pozwy, dopełniały się pierścieniem, per anulum, bądź ukazaniem jego, bądź wyciśnieniem jego znamienia, signetém. W sprawach ciwilnych, woźny przyzywał; w kriminalnych chwytał, przywodził obwinionych. Sprawy szły z porządku, po koleji: *causam ex ordine conquerentis auscultabat* Boleslaus magnus (Gall. 1, 9, p. 55): bo jakżeby kondemnaty i zaoczne wyroki, sprawiedliwie i niewzruszénie stać mogły, gdyby nie pilnowano następnych roków i koleji.

Strony stawały osobiście. Stanisław ze Szczepanowa biskup, sam osobiście swego wątpliwégo kupna bronił; Zbigniew sam odpiérał zarzuty. Niestawający zwykle wyrokiem zaocznym przepadał, sprawę tracił. Strony stając i spiérając się osobiście, lub obwinieni odpierając, składały dowody, stawiały świadków; oczekując zdania sądu, niepotrzebowały piśmiennégo sporów wywodu. Spory, ugodnym pospolicie uciszane sposobem, wywoływały wdawanie się przyjaciół i pośredników, w których nieraz strona obrońców znajdywała.

Z takiégo porządku sądowégo, wynikały rozmajite opłaty sądowe: pogonne, krwawe, pomocne, jednane; a nakoniec ciąży, winy, jemstwa, dzieckowania; do skarbu lub stronie szły winy. Sąd czasem zjeżdżał na miéjsce dla rozpatrzénia, podejmował wydatki, wykonywał wyroki: wynagrodzénia potrzebował. Było to wszystko konieczne, cały porządek sądowy

Digitized by Google

odwieczny. Zwyczaj i przepisy uchwalane, wypływały ze starodawnego prawidła; czas tylko, zmiana obyczaju, sposobu życia, przejistaczały go mocno; a nowe uchwały tym zmianom, przejistoczéniom, pewny kierunek nadawały.

35. Na to nie było jinnéj władzy prawodawczéj, tylko zjazdy sądowe, colloquia, wieca ogólne całego państwa lub gdzie majestat wyrokował. Z tego stanowiska prawodawczył *conditor legum iniquarum* Bolesław śmiały. Z tąd liczne przepisy prawa z wyroków wynikające. Wątpliwa zjawiła się kwestja, spór dawnégo z nowym obyczajem, dostojnicy w wiecu rozważali, radzili, z tego wypadł wyrok, a w nim przesądzoné prawo i przepis: nadal tak ma być, a nié jinaczéj. Z takich sędziowskich, *decernimus*, *declaramus*, wyjęte wyrazy, tworzyły zwięzłe, krótkie i ucinkowe artikuły prawa. Na tychże wiecach ogólnych, roztrząsano i rozważano sprawy publiczne, potrzeby kraju, wywoływały wedle dostojniczéj rady postanowienia, *statuimus*, które w krótkich wyrazach, jako przepis i prawo ogłaszano.

Za Władysława Hermana a następnie za Krzywoustégo, łacina i nowy obyczaj, zupełną zyskały przewagę. Wszystko już było co jinnégo, a to co jinnégo w rozerwanéj wyradzało się Lechji. Powoływanie na *przystawców* ludzi z gminu, z kmieci, może było ostatnią usilnością do utrzymania współkierownictwa sprawiedliwości przez mieszkańców wszelkiego stanu i powołania. Jak *comites*, tak i sądowi *ministeriales*, nadal, byli sami ślechcice i nobiles, sama ślachta i milites. Narodowy język, wyraz łaciński ministeriales przełożył przez *służbę* i *służebniki*, staroświecki przystawców, szedł w zapowniénie ([29]). Ludziom gminu, utrudnił się przy-

([29]) Ustanowiénie służebników przypisane jest Mieczysławowi staremu (Johan. et anom. inter scrip. siles. Sommersb. t. I, p. 7. 39).

Digitized by Google

stęp do sądu powszechnego prawa. W ówczas zapewne nastało, że dla ułatwienia przystępu do sprawiedliwości, powodowi gminnemu, ślachcic lub miles towarzyszył i parł w jego jimieniu ([30]).

36. Wszystko szlacheckie i rycerskie, ściąga się do sądów *kasztellańskich* i tworzącéj się wyższéj instancji sądów *wojewodzińskich* na prowincjonalnych agitowanych *wiecach*. Książęta, nie przestali zwiedzać swe powiaty i majestat jich zakładał swe sądy z baronami czyli dostojnikami staroświeckim obyczajem, albo z tymi jakich na miéjscu znaleźli, albo z przywołaniem, jakich przywołąć jim się podobało.

Być może, że z bardzo dawnych czasów, *comites castellani*, wyprawami wojennemi zajęci, umocowywali na swe miéjsce zastępujących sędzi, judices. Ci *judices castellaniarum*, *castellaturarum*, wynurzają się coraz widoczniéj. Niedość było kasztellanji mieć sędziégo jednégo, pojawił się i jinny zamkowy, *judex castri*; a z nimi podsędkowie, *subjudices*. Równie tychże czasów ukazywać się poczęli sędziowie wojewodów; wraz i z podsędkiem. Jich byt i powagę pewnie umocowywał dwór potrzebujący pospolicie obecności wojewody, i kasztelanów u dworu; otuchy téj powadze dodawał własnym przykładem. Nie dopiero książęta ze dworu swégo, naznaczali z dostojników co jich otaczali, swych

---

Kiedy Mieczysław był przepędzany wątpić by można aby jego nowotne ustanowienia mogły otrzymać trwałość: ale od czasu Krzywoustégo rodzące się nowe nowego obyczaju porządki rozwijały się z postępem czasu same przez się: z tych Mieczysław znalazłszy służebnictwo sądowe z niego sobie tworzył narzędzie, przyczyniał się do rozwijania jego sprawności.

([30]) Już Bolesław wielki żalącemu się wiaśniakowi, alicui fideli suo commendabat, qui eum procuraret, sibique causam adversario adveniente suggereret (Gall. I, 9, pag. 55). Odwieczny sąd jednawcey z ręki majestatu, czego przykład w kilku późniéjszych przytoczyliśmy diplomatach, cod. maj. pol. racziń. xc, p. 104, etc.

Digitized by Google

judices extraordinarios, delegatos, bądź to na żądanie spornych stron, bądź własnym powodem, mianowicie gdy wypadało sądowi na miéjsce zjechać, a majestat nie był do przejazdu usposobiony. Do takich sądowych wyręczeń i posług, stanowili sobie, sędziégo nadwornégo, *judex* et *subjudex curiae*, który z razu, pewnie do dorywczych powiernictw upoważniany, zyskał czas jakiś powagę i na pewny czas ustalił się był (31). Ale *kanclerze, prokuratory* i wyższe dworu dostojniki miewali sobie poruczane polecenia sądowe. Te coraz nowe rodzaje sędziów, w mętnéj wodzie, nowym obyczajem i łaciną, szukały niepewnégo a po wielkiéj części ustalającego się losu swego (32). Nie znachodzi się poszlak, aby jakie z wieców statuimus onym początek dały: ale potrzeba i zwyczaj nasuwając onych byt, dopuszczał jich czynności w kole nawet wieców.

Mimo uszczerbku jaki starodawne sądy doznały przy rozpłodzéniu się sądów uprzywilejowanych, biskupich, zakonnych, hereditarjuszów, teutońskich, gdzie się bez liku wyższych mnożyło instancij; służba sądowa w takim rozmajicéniu się sądownictwa, wzrastać musiała niezmiernie, a z nią rozmajicić się sądowych działań sposoby. Pozwy, stawanie, przewody, wyroki, jinne i niejednostajne przybierały postawy.

37. Niemówiąc o prawie cudzoziemskim, ani o partikularnym: pozwy, kmieci, niewiast, rycerstwa, gmin całych; przy drzwiach, osobie wręczoné, u wrót, na rynkach ogłaszane: pozwy licznych a poplątanych in-

(31) Judex curiae, musiał niepospolite miéć czas jakiś znaczénié, gdy się cale wysoko między dostojnikami dworu, mieści; aże są przykłady że sędziowie ziemscy miana nadwornych judicum curiae przybierać probowali, było to może w razach kiedy w obec majestatu sądzili.

(32) Wyszukane daty ukazywania się tak rozmajitych sędzi, wymieniłem w pismie o Urzędach i dostojnościach.

Digitized by Google

stancji przez komorników lub woźnych niesioné; majestatu pozwy, stosownie do ważności sprawy, *per camerarios*, ustnie czynione, lub ukazaniem pieczęci, *sub sigillo;* na ostatek: jak w głównych rzeczach tudzież dla osób dostojniéjszych zastrzeżone, pozwy pismem, *per litteras* (33) tak i w sądach wyższych, pismem też *per edictum*, poczęły być oznajmywane.

Przyzywanie dorazowe, ponawiane, potrójne, odwłoki na zwykłe wieca i sądy lub nadzwyczajne, rozmajiciły roki. Wedle nich sprawy powinny były jiść z porządku: ale, ten, z różnych pobudek często, wpływem przemożnégo, bywał wzruszany: co we zwyczaj wchodzić poczęło, z ujmą klassy uboższéj. Ustawa powściągnęła (dość nierychło?) to bezprawie, ściśléj nakazując dopilnowania koleji. Sądy czy przez żarliwość, czy lichym interesem zysku powodowane, pozwalały sobie ścigać winy nieznanych winowajców: i w tym razie ustawa powściągając onych zabiegi, odjęła jim początkowanie, gdy skarżącégo nie było (34).

Strony stawały zawsze osobiście (35). W różnych wszakże razach, coraz częściéj, prałaci mianowicie, *per nuncios*, przez umocowanych w sprawach ciwilnych, ale w kriminalnych zastępstwo pewnie uchodzić niémogło. Miała téż i majestas swojich *nuncios* czyli *prokuratorów*. Poczęli miéwać prokuratorów dla odrabiania prawnych interesów biskupi i panowie (36). A z tego wyrastali obrońcy: *cujusque sit status et conditionis, po-*

---

(33) Jus polonicum, art. 21, 22, p. 44, 45.

(34) Jus polon. art. 58, 59, p. 67, 68; art. 141, p. 117.

(35) In nostra nostrorumque baronum praesentia, comitiss Chomecz; constituta .... die praefixo adveniente testibus constitutis. 1286, in cod. major. polon. raczińsc. LXIV, p. 73.

(36) Pribignei 1236, procurator meus Sedelis, in cod. maj. pol. raczin. XIII, p. 17.

Digitized by Google

test et debet habere suum advocatum, procuratorem, vel prolocutorem. ([37]).

Ordalia wprowadzone do procesu wysokich książęcych instancij, skonały wnet przed zdrowym rozsądkiem sędziów; nieprzeszły do praktiki niższych sądów, bezwątpienia bywały zabawą dworską, a nie sądowych wieców. Kilku uprzywilejowanych nieważyli się jich wytaczać u siebie, gdy się onych sam dwór książęcy zaparł.

Przeparcie dowodami i świadkami, było zawsze głównym w sądach działaniem, ale w to mięszały się, excypowania świadków i przysięgi. Nierzadkie bywały zajścia laików z duchownymi, a ci, mianowicie biskupi i opaci, napaści i grabieże odpierali nieraz klątwami([38]). Czyli klęty mógł być za świadka przyjęty, zdanie a pewnie i praktyka znalazły się w rozerwaniu, nim uchwała trudności uchyliła i ludzkich zawziętości we względzie wyłączénia nie usunęła. Co do *przysiąg*, obyczaj dawał onym cugle lub ścieśniał powoływanie się do nich. Henrik brodaty dla ukrócénia potwarzy i oszczerstwa, dał otuchę odprzysiężeniu czyli wyprzysiężeniu. Jinne uchwały wstrzymywały takowe sądy wielko-polskie. Przemysława, skore były do wywoływania przysiąg, co zwano formam judicii. Często przysięgi zależały od wymagań strony przeciwnéj: bo świadczénié bez przysiąg w obliczu prawa było dostateczne ([39]).

([37]) Jus polon. bandtkii, art. 11, p. 34. — Podobnie, domina sive virgo: actionem sive defensionem suae causae, advocato vel suo procuratori, cui placet, in toto delegabit, ibid. art. 10, p. 34: a to sanxit auctoritas ibidem, art. 10, nostra de praesenti, aby tak nadal było: niewiasty stawać osobiście przestały.

([38]) Jacobus filius Alberti de Zmigrod, excommunicationis sententia innodatus 1320, in Szczigielscii tinecia, II, 14, p. 167, 168.

([39]) Dictus miles, nolens testes admittere ad jusjurandum re-

38. Wyrok zawsze ustny. Z tąd urosły wyroki *w stecz* kiedy strony zapomniawszy, odwoływały się do sędziego, aby powtórzył (40). Żeby uniknąć zapomnienia, z którego złość ludzka korzystać umiała, strony żądały piśmiennégo aktu o zapadłym wyroku, co nie działo się bez kosztu. Z tym wszystkim podobne piśmienne mnożyły się. Ustawy niewzbraniały czynić sędziemu zarzut niesprawiedliwégo wyrokowania, ale przepisały na to sposoby i warunki (41). A gdy sprawa, przechodząc w wyższe instancje, przesądzoną została na wiecach, sędzia na nich wyrokujący nie mógł być za wyrok do odpowiedzialności pociągniętym bo wyrokując w kole wiecowym, nie sam wyrokował (42). Pomimo wyroków ostatecznych i kwestią zupełnię usypiających, *sopita;* nakazujących *smerd,* milczénie wieczyste, *silentium perpetuum,* były środki wznawiania i niepokojenia strony wygrywającéj lat wiele (43). Najskute-

---

nuntiavit, 1286, in cod. maj. pol. raczińsc. LXIV, p. 73. — W roku 1256, Baran młodszy cisnął do przysięgi kustosza Baszkona, a gdy ten był gotów, non admittit ad iuramentum sed per compositionem convenit, w czym znalazł więcéj korzyści, *Sommersb.* p. 87. — Bogutha zaś na biskupie Bogusławie przysięgę, którą z wielką uroczystością ad hoc missi dopełnili, sub stola, super missale et etiam super crucem, que ibi per sacerdotem Petrum filium Michaeli, capellanum de Perew tenebatur. A przysięgło trzech: dziekan Gerard, kustosz Gothslaw dictus Basco, i kanonik Wincenty Masłonis militis filius, *Sommersb.* p. 87.

(40) Jus polon. bandt. art. 119, p. 100; stat. petr. 15, p. 147.

(41) Jus polon. bandtkii, rubr. 48, p. 188; stat. petric. 16, p. 147; visl. 100, 117, 121, p. 89, 98, 99, 100, 101.

(42) Jus polon. bandt. stat. petric. 14, p. 147; vislic. 118, p. 99, 100; statuimus, quod in nostra praesentia, vel coram nostro capitaneo (dodane po roku 1300), aut quando generales termini tenentur, palatino vel baronibus praesentibus, judex judicans non possit de malo judicio redargui, cum non ipse solus, sed caeteri et plures judicant supradicta.

(43) W roku 1329, akta czworga dzieci Wszicantego, zatwier-

czniéj uciszano spory, umową, polubowną ugodą. Aby długich lat niepewności ukrócić przepisywano czas przedawnieniu. Lata takowégo przedawniénia ustawy skracały lub przedłużały.

Opłaty sądowe, prócz wynagrodzénia sądom i służbie, rozróżniały, culpam a poena, winę od kary. Wyjaśnione krzywdy i szkody powinny być wynagrodzone; skarzénie wyexekwowane przez ciąże lub oprawców. Zwyczaj i przepisy w téj mierze, odmieniały się. Rozpoznanie przemian, nie małym jest interesem,

---

dziły dawno sprzedáną, dudum venditam, wieś Wiszenowo, klasztorowi Paradiża, (cod. dipl. maj. pol. raczińs. LXXXIX, XC, p. 102—104); a w roku 1335; dwaj wtedy nieobecni Wszicantégo synowie Jan i Gniewomir, tę sprzedaż wzruszali i dopłatę pozyskiwali. Dwa piérwsze 1329 roku akta umieściłem w poprzednim III, polski średnich wieków tomie: tu wypisuję trzeci. — Nos Maczko Borkovicz, apud universos hujus scripti inspectores, publice recognoscimus, protestantes, quod, oriente controversia, inter conspicuos viros et religiosos fratres de Paradiso ordinis cisterciensis, parte ex una; et inter Johannem et Gnewomirem filios Wzsicente, parte ex altera, pro haereditate, quae vulgariter nominatur Wyzssonovo, in territorio Meczcyrecensi, quam sibi ratione patrimonii appetebant: nostro nostrorumque curiensium consilio et auxilio mediante talis unyo intervenit et medium: quod dicti fratres et conventus de Paradyso, praefatis Johanni et Gnewomiro, pro parte ipsorum quam ibidem in Wyzsono se habere asserebant, tredecim marcas grossorum, in duobus terminis: in nativitate Christi sex cum dimidia, et in festo paschae sex cum dimidia persolvunt, sub hac forma, quod memorati Johannes cum Gnewomiro et ipsorum posteritas, ad praefatam haereditatem de caetero debeant habere respectum, ut autem dictorum fratrum pecuniae solucio et amicabilis unyo simul et nostra protestatio perpetuo inviolabiliter observetur, praesentem literam, nostri sigilli munimine duximus roborandum: praesentibus his testibus, qui solucioni et unyoni simul et nostrae protestacioni interfuerunt: primus Hinricus tewtunicus, secundus Sombbor de Nandne, tercius Vactha et aliis quam plurimis fide dignis: datum et actum: Bencyn, in die resurrectionis domini: anno domini millessimo ccc tricesimo quinto (1335) (in cod. maj. pol. raczińs. facsimile IV).

Digitized by Google

jak, gdzie i kiedy co było: bo to dotyczy osób i posiadłości, daje poznać jakie o nich wyobrażénia być mogły. Poznanie zachodzących w tym przemian, wymagają dzieje prawodawstwa. Nam dziś nic niepozostaje, jak wzywać do takich poszukiwań, bo wiele znaleść można.

Rozpatrując się w łacinie owych wieków, dostrzegamy rozróżnienie spraw większych od małych, *majora cum minoribus* (44); spraw głównych od potocznych, *tam capitis quam manus* (45). W piérwszym wyrażeniu majora, pewnie obejmowano i ciwilne; w drugim właściwie sąd o przestępstwa i zbrodnie, które mogły karę śmierci pociągnąć lub wykroczénia karze ulegające. Ale między *crimen* i *delictum*, trudno wedle ogólnégo pojęcia przedział oznaczyć, przedział ten, pewnie w różnych czasach i miejscach niejednostajnie pojmowano. Nadania jurisdikcji miéjscowéj, posiadaczom, powierzają w prawdzie bez różnicy sprawy przestępstw i ciwilne: wszakże więcéj się objaśniają w pierwszym względzie jak w drugim: albowiém nieraz w nich majestas sobie wyłącznie zastrzega, głowę, zdradę, zbrodnię publiczną (46).

Równie i w ciwilnych sprawach o posiadłości i dziedzictwa, mianowicie większe, kwestje zastrzegane były majestatowi. W tym małe nieraz mogły się między wielkie liczyć i do najwyższéj jiść instancji skoro kto miał do tego środki i dość był zamożny. Diplomata dostarczają licznych tego przykładów: nie o same włości, dominia, klucze, wsi, ale o *sortes, mansus, młyny*, zachodziły spory, które się opierały o majestat, skoro

(44) Anno 1257, cod. maj. pol. racziń. XLII, p. 50.
(45) A. 1178, 1203, Sommersb. scr. rer. siles t. I, p. 896, 898.
(46) Codex maj. pol. racziń. a. 1252, XXXI, p. 39; a. 1297, LXXVIII, XCII, p. 85, 106, etc.

Digitized by Google

tylko stronie podobało się na niższych sędzi lub uprzywilejowanego niepoprzestać wyroku. O najmniéjszy kęs ziemi, sprawa była wielka, bo tyczyła obrony kraju. W statutach z tego powodu są zastrzeżénia dziedzictwa, spadków, spzedaży, zamiany, zapisów, testamentów, działów, opieki, zastawy, zakładów, umowy: a w tym długim szeregu, dziwna! o dzierżawieniu dóbr nic niedośledzi, bo co mówią o dzierżeniu woli lub włok, to należało do tych małych przedmiotów, do których majestat niedotykał. W diplomatach, niewiem czy się jaki spór o dzierząwę z posiadaczem wytoczony znajduje.

39. Gdyby hierarchja sądowa mogła być dobrze schwycona i rozpoznana, padłoby nie małe światło na obrót jaki zwyczajem brały w sądownictwie tak zrozmajicone dla sprawiedliwości widoki. Takowe staje dosyć jasno dopiero kiedy księstwa Lechji zléwają się w jedną całość Polski. Wtedy pojawia się ziemstwo. W ziemstwie tym wszakże żadnéj niémogę upatrywać nowéj instytucji jakiéj, jakiégo nowotnégo sądownictwa. Jest to starodawne które jinne miana przybiera. W odrywkach i cząstkach rozksięstwionéj Lechii, nazwa ziemi nabywała wziętości; w czasie spajania się cząstek w jedność, stała się powszechną. Jak dworskie dostojności stały się ziemskiemi, tak i sąd. Sędziowie powoływani życzeniem możnych, wolą książąt poczęli wynikać z coraz porządniéjszych wyborów.

Kasztelanom zostawało sądzić, głowę, najazd, rozbój, szkodę w polu, w lesie, grabież, niskie sprawy o dziedzictwa i posiadłości, onych dzierżénie. Ale w tych ostatnich razach, wyrokował równie sędzia i podsędek spraw wysokich, wojewodziński, czyli raczéj województwa, nadwornégo tituł miewający. Zdaje się że nie mylę się gdy powiem że bezpośrednie wojewodzińskie sądy i wyroki gasły i nikły naprzód w wielkiéj Polszcze. Tam bowiem w przywilejach, rychło o są-

Digitized by Google

dach wojewodzińskich wzmianek niedostaje, jakby już nie były: a sędzia poznański jest *magnus judex* (47). W mało Polszcze częściéj i dłużéj jest wymieniany wojewodziński wespół z kasztelańskim. Wielko Polska téż przed jinnymi ziemiami niechciała mieć więcéj kasztelańskich sądów, gdy się *grodzkie starostów* rozwijały. Zatym poszły jinne ziemie.

Sędziowie i podsędkowie wojewodzińscy za czasu księstw titułowani bywali, *judices curiae;* a kiedy się stali sędziami województw, *judex* et *subjudex terrae*, bo gdy księstwa ponikły, zarzucili tituł nadwornych. W sądownictwie przewodniczyli wiecom, w których wyrokując przed majestatem lub w kole baronów, *sex vel ad minus quatuor baronibus per nos adjungendis*, wydawali wyroki którę naganione być niémogły, bo wyrokowali nie sami (48).

Działo się to wtedy, kiedy nazwa *ziemi*, przybiérała polityczne znaczénie. Objawiło się to koło 1180, naprzód na Pomorzu. Prawo polskie, dla odróżniénia

---

(47) Owo szereg i tytuły sędziów jakie biorą, z kodexu wielkopolskiégo wydania Raczyńskiégo wyciągnięty:

1246 Hercembold judex Kalisiensis (XXIV, p. 30) *judices poznanienses.*

1246—1252, Domarat judex curiae (XXIII, p. 28 — XXXI, p. 39).

1256, Dzirżikraj (XXXV, p. 43).

1257, Jarost, magnus judex curiae (XLIII, p. 52).

1277, 1278, 1280, 1284, Nicolaus, judex poznaniensis (LVII, LIX, LXI, LXVI, p. 65, 66, 71, 75).

1286, Gniewomir (LXIII, LXVII, LXIV, p. 72, 76, 73).

1287, Johannes subjudex noster (LXIX, p. 78).

(48) Bandtke, jus polonicum, 11, 12, 118. — Nos Nicolaus judex et Andreas subjudex generales terrae cracoviensis, notum facimus, quod veniens ad nostram, nostrorumque assessorum provinciam, tunc, cum in colloquio generali praesidebamus, 1365, facsimile diplomatu przy dodatku do pisma nauki dające poznawać zrzódła historiczne, Wilno 1823.

Digitized by Google

od teutonu przybrało miano *jus terrae commune*. Polska cała była ziemią, patria, państwem. Ziemia znaczyło całość osóbną. Mazowsze szczegulniéj polubiło dział na ziemie. Każdy powiat co obywateli na wieca księstw i województw dostarczał, chwilowym przypadkiem oderwany, wyosobniał się w ziemię, jako ziemię, osóbny kraj, po ziemsku urządzał. Ziemie Michałowska, Dobrzyńska, Rudzka czyli Wieluńska, Wschowska, Lubelska, stały o to bardzo aby nimi pozostały. Jinne województwa i powiaty powszechnym prawem ziemskim uległo, swój urząd, ziemskim téż nazwały; a ziemianie, ziem zdrobniałych rzucając wieca, w ogólny wiązali się *zjem* czyli *sejm*.

Mój i Alexandra Wacława Maciejowskiego trud. puścizny.

40. To co się dotąd w niniéjszym piśmie powiedziało, dobrzeby było, gdyby daleko dokładniéj znalazło się było wyłuszczone, w historycznym rozbiorze prawodawstwa polskiégo ciwilnégo i kriminalnégo przed dwódziestu laty ogłoszonégo. Podobne widoki aby dostatecznie były rozwinięte, potrzebują wiele ubocznych objaśnień, wskazania postronnych przedmiotów, towarzyskich, politycznych, których rozważanie odkładałem do pism i trudów jakie następnie me życie ciągle zajmować miały. Brak wczesnego wygotowania onych, wpływał na niedostateczność tego co się przed dwódziestą laty skréśliło. Pragnąc przedewszystkim zrozumieć stanowisko narodowe, choć pod niejakim cudzoziemczym wpływem, wszakże, nienaśladujące ani przedrzéźniające; przypuszczając w tym przedsięwzięciu że polskie prawodawstwo

namowom cudzym, mało dając ucha,
zamiary knuło w głębi swego ducha,

w mojim mozolnym trudzie, usiłowałem, takim jego torem jidąc zachować sam w dostrzeganiu niepodległość,

Digitized by Google

niepodsłuchiwać cudzych poszeptów, niewglądając w cudze widzenia, nie przywłaszczając sobie co nie moje: mogę sobie powiedzić:

namowom cudzym niedawałem ucha,
zamiary knułem w głębi mego ducha.

Chciałem wszakże mieć na baczeniu wpływy obce na prawodawstwo narodowe i na niektóre sprzeczne jinnych badaczy widzénie. Przedemną rozpatrywał statut wiślicki, Jan Wandali Mniszech, co sam Naruszewicz poczytywał za dopełnienie tomu VIIgo historji narodu polskiégo, w którym prawodawstwa polskiego niedostawało gdy go pominął. Takie Mniszcha rozpatrzénie treści ustaw wiślickich, nie zawadzało mi w niczym. Zawadzały mi raczéj, nierozważne jinnych powoływania się na podobieństwa, z których nędzne wymyślano przedrzeźniania: bo takie za podobieństwami upędzanie od dostrzeżenia czystéj prawdy odprowadza; zawadzały mi także niektóre szczegułowe urojenia. Niezamierzałem atoli zwadliwégo o to otwierać rozpierania się, dość mi było, naprzeciw, postawić moje. Poszukując wpływu obcégo, obyczaju i pojęć, nasuwała się przedewszystkim, rzymska i kanoniczna łacina: téj, zaniedbać niémogłem czując do dziś, że bieglejsze oko rozmaitsze z tego wyciągnąć zdoła następstwa. Zajął mą baczność wpływ sąsiedztwa niemieckiégo, wpływ wieków badanych, a nie ów śmieszny co w analogjach kruche fundamenta prawodawstwa z obyczajów germańskich zakłada, niewidząc które z dwu podobieństw było piérwsze. Sądzę żem słusznie uchylił śledzenia wpływu jakiégo prawdy ruskiej lub serwjańskiego obyczaju, które mi wówczas nie było znane, bo jedna ledwie się rodziła, drugi się w płód przeobrażony wyradzał, a żadno myśli polskiéj niedosięgało. Odpychając pomorskie i nieliczne nadodrzańskie, możem był nadto ostróżny, nadto wyłączny: takowe bowiem są téjże co polskie

Digitized by Google

rodziny i światło przynoszą. Największą widzę próżnię w rozważaniu wzajemnych wpływów, w niebaczności na czeskie które rozpoznawać zaniedbałem: w tym bowiem razie, tak analogja, jak wpływy i naśladownictwa, na szczegulną zasługują uwagę; wymagają wielkiéj baczności i przezorności, aby się złudzeniem nieusidlić, ale mogą niejednégo widoku początek i przeobrażénie objaśnić.

41. Jakożkolwiek mój trud mozolny, trud, z bardzo wielu względów niedostateczny, wszelako powierzchownym nie jest. Sięgał, powiedzić sobie mogę, posad i powoływał do czynu lepsze zdolności. Pocieszało mię że był dobrze przyjęty. Themis polska, t. IV, p. 33—66, niezwłocznie dała relacją o jednym z mojich pism. W krótce, odosobniony odemnie, zacny przyjaciel mój Ignacy Daniłowicz, z którym wspólnie, dużo mozołów dla starodawnégo prawodawstwa narodowégo podejmowałem, pilniéj rozważył i rozebrał me postrzeżenia. Jeszcze niedawno, doczytałem się, przyznane w Poznaniu trudowi memu główne w rozpatrywaniu prawodawstwa narodowego stanowisko. Najpochlebniéjszą dla mnie się stawało, gdy w dziele swym historji prawodawstw sławiańskich, Wacław Aleksander Maciejowski, 1832, ciągle na me kartki powołuje się. W wypracowanym jego powtórnym wydaniu pewnie tego nie będzie i być niepowinno: lepsze będą miały wejrzenie wytoczone zrzódła z których czerpałem, aniżeli mój wąworek czerpający. Widzi on w trudzie Naruszewicza i mojim, prawu krajowemu podobną wyświadczoną usługę, jaką dla dziejów prawa rzymskiégo niegdyś uczynił Gibbon; utyskuje przytem że się dokładniéj nieobeznali z zasadami nauki prawa, a któréj znać, niedbają teraźniéjsi historicy (t. I. p. 46). Nie każdemu wszystko dano. Ten nienauczył się po arabsku, bo się uczył łaciny: ów niedorósł na sławiańskim

słowie bo ugrzązł w niemczyźnie: a cieśla zbudował swą chatę dla tego że zaniedbał mularki się uczyć. Kiedy rozdział Gibbona, o prawie rzymskim zyskiwał osóbne wydania, utyskiwano wtedy, jile pomnę, że wykład jego nie był wykładem prawoznawcy; a przecie Gibbon, możeby tyle nie był widział, gdyby pospolitégo nieużył pojęcia i języka. Tak też nieudolność moja w obeznaniu się z zasadami może mi łatwiéjszy przystęp zostawiła do szukania tego, czego bym nieśledził przy biegłości. W mozołach naukowych nieraz teorje więcéj ćmią umysł a niżeli nieświadomość, w pęta formułek i umówionych pojęć uchwyciwszy umysł od wolnego wstrzymują go polotu. Nie ma prawie nauki, ni wiadomości ludzkiéj, w któréj by dzieje niedostarczyły przykładów, jak teorje, przyjęte zasady, sawantów umność i głęboka jich uczoność, niestawała niekiedy na zawadzie postępowi i rozwijaniu się wiadomości ludzkich. Może tedy moje nieukostwo zuchwałe, ułatwiło rozbijać ciemnice dziejarskie manowców i dróg.

42. Dzieło Maciejowskiégo, było powszechnie przyjęte, jak zasługiwało z najwyższym zadowolnieniem. Zapowiedział powtórne jego wydanie. Żałować trzeba że się dotąd nim tylko nie zajął. Kiedyś wydał Maciejowski historją prawa rzymskiégo, a téj historji, powtórne przepracowanie, czyniło piękną wróżbę co nowe historji prawodawstw sławiańskich przepracowanie przynieść by mogło. Zapowiedział że o małżeństwach cały tom zajmie: byłaby rzecz wspaniale urosła i dojrzale. Żałować potrzeba że się przedewszystkim, jedynie takowym nietrudnił przepracowaniem. Wiele trudu podjął na zgromadzénie i poznanie zrzódeł prawodawstw szczepu sławiańskiégo; na zwiedzanie miéjsc, które mu światła udzielić mogły; żarliwie i pilnie przewartował stare akta i kroniki; wyrozumiał przestarzałe onych wyrazy, łaciny lub sławiańskich djalektów; oswojony

Digitized by Google

z zasadami prawa, był zdolny, naukowie szykować i wykładać, mniéj stosowne słowa i szorskie pojęcia, na drogę naukową naprowadzać, różnicę myśli i przepisów prawnych wyłożyć. Powiedziawszy sobie, że Sławianie, powinni szukać zasobów dla praw swojich, we własnych prawodawstwach ziemskich, a śledzić powinni historicznie onych początku, ogarniając myślą całą Sławiańszczyznę, oblicza i ocenia zrzódła z których to poznać można, zastanawia się nad stanem politicznym, podziału kraju, stosunkami między mieszkańcami; nad urzędem, rządcą, obywatelstwem, duchowieństwem, skarbem, policją, sprawą wojenną; rozważa tworzące się wyobrażénia prawne, wpływy obce, technikę narodową oraz ogólną oświatę. To służy za przygotowanie do tego, co mówi o zasadach prawa, co do osoby, co do rzeczy; o postępowaniu prawnym i sądowym, winie i karz, o małżeństwie i prawie rodowym o dziedziczéniu, własności, umowach.

Wedle tych przedmiotów porubrikowane jest całe dzieło; niektóre z nich mają wskazane swe przeobrażénia. Maciejowski dał temu tituł historji: sądzę niewłaściwie. Historja! nie powieścią, nie opowiadaniem, ale rubrikowaniem, rozdziałowaniem, paragrafowaniem udrammatizowana. Bardzo to jest porządnie: ale takiemu rubrikowaniu niepodobna dać wejrzenia historji. Rzeczywiście tedy jest to z dwu ogromnych okresów, skréślony obraz prawodawstw jakie w XIV. i XVIII. wieku poznać się dają. W nim zbliżone, porównane, rozróżniane institucje kilku ludów sławiańskich; z jednégo podobieństwa wynikłe, a wyrodzone i rożnorodne. W tym obrazie, wytknięte co na wyrodzénie się działać mogło i liczne analogje z institucjami giermańskiemi. W tym wszystkim osnowy historicznéj niedostaje: jest to zlepek historicznych okruchów, zapas niezliczonych widoków do rozważania, przepracowania i wyjaśniénia.

Digitized by Google

Słusznie Maciejowski dostrzega, że nasze prawodawstwo polskie, mimo złaciniénia i przeobrażeń przez łacińskie wpływy zdziałanych, najwierniéj żywioł sławiański dochowało; niemniéj słusznie dostrzega najbliższych w nim analogij, z sądownictwem czeskim. Konieczna jest i nieodzowna potrzeba pilnégo i skrzętnégo wydobycia różnic w owych analogjach. Nie mniéj upatrywanie analogij między germańskim a sławiańskim obyczajem, wymaga najczynniéjszéj baczności na distingnowanie: a nierojić sobie aby tożsamość w jednym i drugim z pływu jakiégo jedno na drugie powstała, kiedy w jednym i drugim wynika z natury ludzkiéj, z rzeczy i własnégo towarzyskiégo urządzénia. Czeskie institucje, językiem i przepisem tyle z polskim zbliżone, a jinaczéj wyrodzone, liczne podają środki do wykładu mniéj jasnych stanowisk prawodawstwa polskiégo, do chwycénia jego zarodków i początku.

W częstym powoływaniu się na mój trud co do prawodawstwa polskiégo, Maciejowski nieraz dokłada, że sprostować trzeba to co u mnie znalazł, zarzuca mi czasem mylne widzénie, nie zawsze na nie zgodzić się może. Trudno mi te wszystkie me potyczki w pojedyncze rozbieranie wieść. Czytelnicy nasi niech raczą być między nami rozjemcami. Wszakże nieumiałbym odpierać tych, co mi niesłusznie zarzucił. Przymawia mi naprzykład i prostować każe (t. I, §. 113, p. 209), com w tygodniku wileńskim (t. I, p. 66) o nadawaniu prawem niemieckim powiedział: a tam przecie powiedziano jest że się wkradało wczesno, osobom, a nie miejscu udzielane, i właśnie tak jak prostować chce: o połowie XIII. wieku mógł debitnie wyrażone wyczytać w historicznym prawodawstwa rozbiorze §. 36 (49).

(49) W tygodniku literackim poznańskim 1841 p. 46, nadmieniłem w niewielkiéj liczbie myłki dzieła szacownégo. Zdaje się że

Digitized by Google

Nieraz znajduje i wskazuje zgodność ustaw w których zdawało mi się dostrzegać sprzeczność lub nie-

Maciejowski źle to przyjął zgłaszając się z powodu tego w tymże tygodniku do jego wydawcy Wojkowskiégo: albowiem mi przymawia jakobym przez to dawał w porozumienie dzieło, chciał mu psuć zaufanie i ostrzegać czytelnika ażeby się nieważył ciągnąć z niego bezpośredniéj korzyści (tygod. p. 92). To złe przyjęcie jest niedobre. Wytykałem oszybki, oszybiny, uchybiénia do których kiedy są, najlepiéj się przyznać. Z méj strony wyznaję żem przeoczył w Gallusie p. 180 wymienionégo Paschalisa: w jinnych razach ustąpić nie mogę. Zażalénie się niezmordowanégo w pożytecznych pracach Maciejowskiégo, pochodzi widocznie z mego zaczęcia w którym wyraziłem się że wymieniając kilka przykładów z dostrzeżonych mylnych przywodzeń, sądzę już nie bez jakiégo użytku będzie dla tych, co dzieło jego w ręku mają; a przestrogą dla tych, co bezpośrednią z niego korzyść ciągnąć zamierzają. Do tego wyrażenia się mego dopisuję że zwracanie na takowe uchybiénia baczności samemu autorowi pożytecznym się stawa, jak samo jego do redakcji zgłoszénie dowodzi: dla tego, com w tygodn. liter. p. 46, wskazał to powtarzam tu, dołączając parę późniéj dostrzeżonych.

Tom I, p. 90 nota 145, zobacz w regestrze Galla, wyraz *seniores*. Powiedziałem że w regestrze tego wyrazu niéma i rzeczywiście niéma: nieprzecząc że się w texcie Galla znajduje na co przykład przytoczyłem p. 29; oświadczając że niémogę go przez dostojnika, jak autor chce przekładać tylko przez starszégo, wiekiem starszego. Nie dopiéro od jinnego przekładu wstrzymywała mię Gallusa karta 292, na które po cztery kroć wymienieni *senjores*, stają na przeciw młodzieży: *juvenes seniorum consilia postponebant: vicisset seniorum consilia, consilium juvenile:* młodzieży. Chyba by kto chciał *juvenes* przez niżników, niższych przekładać dostojników, w takim razie *senjores* byliby wyżsi dostojnicy. Ale Gallus nie, tylko radzących wiek odróżnia.

Co do jobagów (t. I, p. 90; t. II, p. 59), rzecz dobrze znana. Polskich jobagów dostojników niéma. Z kronikarzy jeden Kadłubek ruskim panom węgierską dał tę nazwę z powodu że na Rusi węgierskie wpływy rej wodziły, a jeśli nim uczcił wojewodę Mikołaja to konceptem, kronikarskim z tychże powodów wyskokiem, raz jeden, wyjątkowym. Z aktu publicznego i diplomatu, wiadomo że za Ludwika czasów użyto z węgierska jobagów w zastępstwie nazwy kmiecia.

p. 138, nota 317, w statucie Kazim. wielkiégo, poprawić należy: w ordinacji Bodzanty. Zle się stawa, gdy z przytoczénia jedno za

zgodę. W tych wszystkich razach, trudno mi się od czego cofnąć. Skoro w jeden statut tak zwany wiślicki,

---

drugie wzięte być może. Często téż wyrażénie *Kazimirz postanowił*, mylne bywa, bo nie wszystko to postanowił co w statut zebrał; nieraz tedy myśl czytelnika w niewłaściwym więzi czasie.

p. 147, nota 331, Gallus p. 124 nie mówi o jeńcach, tylko o sługach bożych: *euge serve dei* i nieodgadują jakie autor miał na celu Galla de *captivis* miéjsce, powołując się na niego. — Z regestru mógł stosowniéjsze uczynić przytoczénia. W tym regestrze Bandtkie wskazuje: *redigebantur in servitutem captivitate bellica vel sententia lata*, 134, 139, 154, 191, 192, 193, 204, 302, karty liczne; a między nimi p. 124, bardzo słusznie nie zamieścił.

p. 280, nota 670, *de tabula immurata*, nie kronika węgiersko-polska wspomina, ale, jile pomnę annalista w wydaniu gdańskim.

Tom II, p. 27, Mylnie jest jakoby u tłómacza statutu małopolskiégo p. 99, *capitaneus* toż samo miało znaczyć co *wojewoda*. Na całéj karcie 99 wyrazu wojewody nie znajdzie. Ma to być, artikuł 96, p. 71, z wielkopolskich do wiślickiégo wniesiony, w którym *capitaneus* od tłómaczów, wiernie oddany został, przez *starostę:* art. 96, p. 71, artik. 115, p. 118.

p. 38, nota 50. O wojewodzie szląskim milczą zrzódła. Mówią i wymieniają w roku 1290.

p. 202, noty 236 i 237. Przytoczénia z Długosza p. 575, ani na téj karcie ani gdzie jindziéj nie znalazłem. — Gdy się tak rzecz ma, odpiera autor (tygodn. lit. p. 91), przeto po drugi raz miéjsce z Długosza przywodzę, które dosłównie tak brzmi. — Powtórzénie arcytrafne bo pierwsze przytoczenie było dużo niedosłówne.

p. 207, nota 251, Gallus, p. 117, popraw 132.

p. 208, 209. Zacytowany Kadłubek p. 119, nie jest Kadłubek, ni jego syn Wincenty: ale jego kommentator doktor Jan Dombrówka. Są przytoczone słowa tego kommentatora, rzecz wielce różna, bo Winc. Kadłubek pisał 1200, a Dombrówka 1410. — Autor odpierając, twierdzi, że wiedział: szedł tylko za zwyczajem przytaczania kommentatorów nazwą kommentowanégo. Ja czytelnik nie wiedziałem o tym zdrożnym zwyczaju i od młodych lat mojich, zawszem to za usterk i błąd poczytywał, mający opłakane następstwa (patrz t. I, Polski średn. wieków, I, 9, p. 17). I w tym razie wolałbym przytoczénie Dombrówki do tomu IV. historji prawod. sławiań. odnieść aniżeli Wincentemu albo Mateuszowi przyznawać.

Tom III, p. 162. Vol. I, 1510, popraw vol. I, p. 374.

Digitized by Google

spisane zostały różnégo początku ustawy, powinnością było następnie, praktice sądowéj, obmyślić concordancje, uchylić wszelkie sprzeczności, niesworności anomalje. Że tego dokazać można, że tego dokazała praktika, niewątpię: mniemam wszelako, że dziejarza obowiąskiem

---

p. 174, r. 1414, popraw 1421.

Niémiałem i niémam przed sobą voluminów legum, zobowiązałem tedy Jana Olbrachta Szanieckiégo, bezwątpienia zdolnégo do poszukiwań, aby mi różne ustawy, wedle przytoczeń dzieła Maciejowskiégo wyszukał i wypisał z exemplarza volumincow w Paryżu będącego. Owóż co mi na niektóre odpowiedział.

Lex sumptuaria co do kmieci z r. 1552, fol. 602, vol. II. nie existuje żadna.

Sądy pańskie 1557, vol. II, p. 607, ściągają się jedynie do Podola, powtórzone na sejmie piotrkowskim, 1567, p. 729.

O odbieraniu ziem kmieciom, vol. II, p. 1370: niéma tu ani słowa o tym: jest tu ciąg konstitucij sejmu warszawskiégo 1591, w którym mowa o zapłacie zaległego żołdu.

Vol. III, p. 806, znajduje się ustawa, zabierania kadukiem ziem szlachcie zmieszczaniałéj.

Te kilka przykładów powołuje do ostróżności czytelnika, ponieważ sam autor ostrzegł czytelnika (t. II, p. XI, XII) że wielu zrzódeł, gdy drukował dzieło swoje niémiał pod ręką, a więc podług nich rewizji druku niémógł zrobić: czyli, niémógł na pismo rzuconéj pierwszéj redakcji swojéj na nowo przejrzéć. Kończyłem téż 1841 małą notatę moję słowami: powiadają mi, że przekład francuski pod okiem autora, wyszedł, (dotąd nie wyszedł), w nim może już te pomyłki są sprostowane. Ma wyjść nowe poprawne wydanie i może już wyszło, (nie wyszło dotąd), w nim zapewne autor uchybienia dostrzegłszy, takowe poprostował, tak już zbyteczną jest piérwszégo wydania niedokładności poszukiwać.

Co do zrozumienia zrzódeł i mniemań autora z mojim nieschodzących się widzeniem, w razie i miéjscu gdzie przypadnie otwieram me zdanie (na przykład, lenność i feuda, rozbiory dzieł obejmujących dziejé abo rzeczy polskie, p. 132).

Wysoko szacuję jedyne w swym rodzaju dzieło i z lubością w nim się rozpatruję; miło mi jest naszéj dawnéj zażyłości przypomnienie: sądzę że przeciągłością czasu i miejsca nie zwątlałą: kochajmy się a mówmy sobie prawdę.

Digitized by Google

było te nieswornośći dostrzegać, do jich początku sięgać, początku szukać. Sprzeczności były, rosły, sprawiedliwość trapiły, w pięćdziesięcioletnim Bolesława wstydliwégo panowaniu, posłużyły mu do wydawania wyroków niesprawiedliwych; a przeto: nie zacierać je, ale na jaw wydobywać dziejarskim staje się obowiąskiem.

43. Najusilniéj uderza Maciejowski w me wyrażénie że priwatna własność z powszechnéj wynikała, w moje jak najprostsze wskazanie o nieodzownym bycie puścizny do wzięcia. Możem się w wyrażeniach mojich zminął z prawdą, gdym w piérwszym wydaniu pisma mego używał *własności* zamiast *posiadania*. A kiedy, ani dziedziczéniu, którégo puścizna następstwem bywa, ani bytu własności nieprzeczyłem, niewidzę owégo zapowiedzianégo sprostowania méj myśli, tylko przymięszanych cokolwiek jinnego rodzaju situacij znajduję. Co o tym germańskie, longobardzkie lub rzymskie prawo u siebie mówiło, to mnie nic do tego: patrzę ziemi sławiańskiéj.

Żeby ułatwić pojęcie i możebność a nieodzowny byt puścizn, zwróciłem baczność na rolnictwo odłogowe, na socjalny, towarzyski stan pierwocin Polski; na rzutkość gminu do przechodzénia z miéjsca na miéjsce, na przenoszénie całych populacij od Elby w głąb Polski, z Gdecza w głąb Czech. Słusznie powiedziano być może, że to dotycze gminu, pustek ziemi gminnéj a nie rozległych posiadłości (50). Domawiam więc teraz, że taki polotny stan, niemniéj obszyrnymi miotał powiadłościami i posiadaczami onych owoczesnym rycerstwem, milites, i ślechcicami. Nie to za dowód stawiam, że Sobiebor, że Pokuj i jinni do Polski uchodzący Węgrzy, że Wichfrid, Piotr, pojedynczy przybylce znaj-

(50) Historiczny rozbiór prawod. polsk. 5; considerations sur l'etat polit. de l'anc. Pol. 8.

Digitized by Google

dują do wzięcia posiadłości: ale przytoczę całą bracką gromadą wejście do Polski Werszowiczów, a późniéj za Krzywoustégo Rawitów, którzy bez trudu posiadłości znaleźli; za Władysława Hermana i Sieciecha, tłumy markotnych z Polski rozbiegło się po Czechach i jinnych krajach tułaczy. Odbiegano nieraz obszernych posiadłości które z dziedzica z posiadacza opustoszałe stawały się do wzięcia puścizną. Pustek i puścizny początek dawniéjszy jest od owych przytoczonych czasów, jest odwieczny, nie z naśladownictwa jakiégo ale z rolniczégo stanu towarzyskiégo wypływający. Bo rolniczą była sławiańska rodzina ale nie była niewolnie do ziemi przywiązana, a ziemia jich wielce rozległych była przestrzeni ([51]).

Gminy sławiańskie zasiędzialsze, rozdawały na różny sposób ziemię do uprawy, dawały na pewne lata. Podobnie może i majestat ziemi, państwa, książe, udzielał w posiadanie na pewne lata: posiadacz tym nadal disponować niémógł, skoro lata upłynęły schodził precz. Lecz o takich doczesnych, nieznamy żadnego aktu, żadnéj wzmianki: przypuszczam tylko że być mogły, z tego atoli żadna puścizna wyniknąć niémogła, bo to nie było posiadaniem dziedzicznym, *jętym jimieniem*, tylko powierzeniem doczesnym, tenutą.

Nadmieniano gdzieś posiadanie dóbr przez comesów z jich urzędu wynikłe. Akta na to żadnych niedostarczają śladów. Sądzę tedy że żadnych podobnych nie było. Comes z administrowanégo urzędu swégo, miał emolumenta dostatnie: skoro schodził z urzędu, niémiał czym disponować, bo wchodzący w urząd administracją obejmował. Z tego nic do puścizny zna-

---

([51]) Herby w Polszcze, pismo umieszczone w tomie 1szym Niesieckiégo wydania w Lipsku.

Digitized by Google

leść się niémogło, chyba przy zgonie, partikularny, statek, ruchomości.

Posiadłości były dziedziczne, *haereditates*, *w dziedzictwo jęte*, w dziedzictwo *dane*. Ojciec w posiadanie wprowadzał syna, dziedziczyli tedy synowie ojczyste; synów syny dziadzine, dopóki dziedziczącégo syna stało: *solos filios habebunt successores*. Gdy z takich ziem, osierociała, albo odumartą została, stała pustą, *była puścizną do wzięcia*. O pustkach mówię na dziedzictwo obejmowanych lub dawanych; opuszczanych lub dziedzica pozbawionych.

44. Pięknie bardzo Maciejowski wyrozumiéwa i wywodzi *personam moralem* (t. II, 9, p. 7). Owoż to ta osoba jest posiadaczem posiadłości swéj, właścicielem własności swéj nietracąca, na własności z któréj tworzą się dziedziny, czyli posiadłości dziedziczne. *Dziedziny*, *haereditates*, były w pośród własności powszechnéj (obce, obszczije). A jeśliby podobna, *obec*, *communitas*, była posiadłością jednégo, rozrządzi nią bez przeszkody bo in communitate nikogo niéma coby mu zawadził ([52]) on sam jest osobą moralną posiadającą. Ale w gminach, w których jest wiele dziedzin, téj łatwości rozrządzania posiadłością niebywa, albowiem sąsiad jaki mógł się w orać bo to jest powszechne wzoranie, *omnis voluntas*, wola powszechna

(52) Pakli jednoho samého jest obec, a nikté tu diediny nejima, ten može z nié uczíniti což chce, že mu nenié kto procz branie: ale ktyž proda diedinu, obce nejima prawo mierziti, proto že to z wóle a kupil se wsziu z woliu. — Si autem unius est communitas, et nemo hic haereditatem habet, ille potest de ea facere quid vult, quia non est qui propter quodcunque defenderet: sed, si haereditatem vendit, communitatem non jus habet metiri, quia est voluntas, et emit cum omni voluntate (Kucharski, jus terrae Boemiae art. 281, p. 278, 335).

Digitized by Google

gminy (53). Wykłada się to tym, że chociaż była haereditas, dziedziczna posiadłość, wszelako, z powodu drobnéj rociągłości nié mogła być wyosobniona od wspólnéj powszechnéj: wypasy, wygony, wręby, łowy, były wspólne. Nie braknie jeszcze gmin podobnych, przedawnionych porządków na Polisiu dolnym, od wiecznych czasów pozostałych i utrzymujących się. Niedawnymi jeszcze czasy, po całéj Polszcze napotykać było można ślady z takich wspólności pozostające. Lasy mianowicie, ugory, pola puste, bywały takim wspólnym użyciem nawiedzane. Jedne łowy co sobie wyłącznie dosiadacze przyswoić i zastrzedz zdołali; co do reszty prawo puścizny i przyzwolenie czasu dopuściło jim w oraniu, wzięcia w posiadłości. Nikt jim nie przeczył uprawy odłogów, zatkniętych na swój własny użytek łąk, wykarczowanego w lesie pola, wydobycia nowiny. Skoro tak postąpił ścierał wspólnotę sąsiadów, bez jich oporu: ale przed takowym własnym zajęciem i użytkowaniem, wspólności przeczyć nié mógł. Baczmy dobrze na podobne pojęcia, w gminach dotąd zasiedlone, aby wyrozumieć co przed wieki z pustkami być mogło.

Kiedy się utworzyło państwo w jednym majestacie, łatwo myśl sławiańska przypuściła i pojęła, że w tym majestacie była owa persona moralis wspólności, *communitatis*. Z tąd naczelnikowi państwa, łatwo się stało pustkami, puściznami rozrządzać, takowe rozdawać w posiadłości czyli dziedzictwo. A było tych pustek dosyć. W nich osądzał z nad Elby wiedzionych jeń-

(53) Obce neprawo mierziti podle diediny w kupi acz wiéce susiedów jima, než ten, jenž prodal, proto že susied jima též prawo a može obraniti wzoranie aby nezoral. — Communitatem non est juris metiri juxta haereditatem in emptione si plures vicinos habet, nisi illum qui vendidit, quia vicinus idem jus habet et potest defendere disarationem (Kucharski, jus terrae boemiae, art. 280, p. 277, 278, 335).

Digitized by Google

ców Bolesław wielki, oraz Werszowiczów schronienia w Polszcze szukających. Wszedłszy do Polski porajici posiadłości z puścizn otrzymali.

Długo w pustkach i na puściznach siedził się kto chciał, jimał je sobie, na swe jimienie i haereditatem wyrabiał lub obracał. Niewzbraniał mu urząd. Jeden urzędu zezwolénie otrzymał; jinny bez wahania się gołosłowne majestatu przyzwolenie. Puścizny opuszczane szły tymże co pustki losem. Zwróćmy baczność na to co się działo i stało na Ukrajinie i Podolu w XIV, i następnie, i w XVII. wieku, a zrozumiemy co było w pierwotnych polski czasach.

Wiadome jest rozróżnienie majątku od dostatku, to jest nieruchomości od ruchomości. Nieruchomość tę stanowiła właściwie posiadłość ziemska, która jest dziedziną ([54]). Statek doznawał podobnégo jak tamta losu, skoro został od bezdzietniégo odumarty. Biskupi pra-

---

([54]) Mówi się po polsku dobrze siedzić na swym zbożu czyli życie, to jest w swéj ziemskiéj posiadłości; a żyje swojim lub cudzym chlebem, to jest żywi ze swéj lub cudzéj misy. Gospodarstwo jest zamieszkanie na swym zbożu i onego zarządzénie. Pięknie tych trzech wyrazów użył artikuł 45 praw czeskich: když poženu komornicy a dieju jim: panie nenié doma; a komornici dieju: a kde jest? u dcera przebiwa, nebo na hodech jest, neb u priétele bydli, s prawem pohon proszel, proto že sie na swe zbožie wratí s cuzieho chleba, a pohon zwie kdy stati, že na swém hospodaristwie nenié. — Quando bedalli citant et dicunt eis: hera non est domi, et bedalli dicunt: et ubi est? apud filiam morat, vel in convivio est, aut apud amicum habitat, jure citatio peracta est, quia in territorium suum reverteretur de alieno pane et citationem comperiet; quando stare eam in ejurs oeconomia non esse (Kucharski, jus boem. art. 45, p. 237, 290). — Když je to jeho zbožie: si est ejus territorium (ibid, 25, p. 231, 241). — Territorium, panis, oeconomia zasługują na odróżnienie (Maciejowski, hist. prawod. sławiań. t. II, 228, p. 241). Patrz co Maciejowski powiedział o żylcach, o zmienionych wyobrażeniach, i tych co w żytie u hosudora byti, III, 112, p. 163, 164.

Digitized by Google

łaci, księża, najczęściéj bezdzietni schodząc ([55]): zasłaniać poczęli swój statek *testamentami* i to może jest pierwsze stanowisko z którego testamenta mocy nabywać poczęły. Przekazy testamentami czynione kościołom może też dość prędko nabrały mocy do zasłonienia majętności od jęcia jéj jako puściznę. Lecz właściwie hamulcem na puścizny, stały się nadania *jure haereditario*, warując dziedzicom, consanguineorum, oraz wolne, zmiany, sprzedaże, darowizny, ostatnią wolą rozrządzénie. Było to rozprzestrzenienie dziedzicznégo posiadania: a lubo przez to posiadacz stawał się wieczystym, nierugowanym posiadaczem i zupełnym właścicielem; wszelako prawo nigdy go nieuważało inaczéj, tylko jako *posiadacza* majętności która była *powszechną własnością*. Z tąd konfiskaty raziły posiadaczy; a w XVII jeszcze wieku, ślachta pojmowała, że jedynie tylko posiada ziemie rzeczypospolitéj i zaleca odbierać je tym i depossedować, z posiadłości wysuwać (konfiskować) tym, coby służby rycerskiéj, obrony rzeczypospolitéj zaniedbywali.

Zdanie o statucie wiślickim.

45. Dziwno wydać się musi, gdy Alexander Wacław Maciejowski, mówi w historji prawodawstw sławiańskich (t. I, 133, p, 229): „z dawnych kronikarzy, szczegulniéj Długosz prawodawstwo wiślickie ocenił: jego się najwięcéj trzymał Lelewel, wytykając zalety i wady statutu Kazimirza wielkiégo.“ Moje ocenienie jego wynikło, z rozbioru dość zmudnégo, a z niejakimi spodziewam się z tego wynikającemi następstwami Dłu-

([55]) Arcybiskup Fulko 1246 miał dziedzicem syna Bogufała; kanonik Mikołaj 1247 syna Jana; praepositus poznaniensis 1287 trzech synów dziedziczących (Racziń. cod. maj. Poloniae, XXIII, XXIX, LXIX, p. 29, 37, 78). Kanonik Mikołaj, zastrzega aby po jego śmierci syn jego Jan miał na zapisie kościołowi, do żywocie.

Digitized by Google

goszowi zupełnie obcemi: a nie z tego co Długosz powiada. Trzymałem się statutu samégo a nie Długosza. Pod koniec tylko, wypadki z rozbioru mégo wydobyte, do tribonianskich Długosza zastosowane zostały wyrazów, tak dla zbliżénia do tego co w niedalekich czasach, o tym prawodawstwie mówiono, jak dla ciekawości tych u których Długosz jest wyrocznią. Z powodu tedy Długosza, oczami rzymskiemi na prawodawstwo wiślickie zapatrującégo się, Maciejowski moje wysiłki jego obwodzi ramkami.

Pomija on, między prawodawców wady licząc, że, tworząc z różnych wieków i czasów powstałégo prawodawstwa księgę, niepodali żadnéj skazówki, przy pomocy któréj możnaby było historicznie badać początek i wzrost prawodawstwa naszégo. Oh! gdyby tak było, byłoby to zaletą prawodawców że umieli różnorodne zrzódło zatrzéć i w jedno zlać. Maciejowski, zapatrując się rzymskiemi oczyma, pewnie pragnie widzić w artykułach jimiona (konsulów, imperatorów), królów i książąt, jako historicznéj skazówki. Niemniéj pragnął bym tego i cieszyło by mię takie jimion wytaczanie, jak mnie cieszy nieraz wadliwa gadatliwość lub sprzeczności wiekowe, z których coś historycznégo wydobyć można. Kiedy owych jimion niedostaje cieszmy się gadatliwością.

W powszechności wreszcie własne Maciejowskiégo ocenianie prawodawstwa Wiślickiego, zamyka się w przymówkach do gadatliwości; a to go najwięcéj razi że prawnicy wiśliccy użyli na wzór układaczów justinjańskich gadatliwości i rozwlekłości na wysłowienie, niepojmując ducha czasu, jakby gadatliwość jinnégo czasu mogła być zaletą. Niebaczył w swych ogólnych wymówkach że połowa artykułów pozostałych zwięzłą, że z wielosłownych, gadatliwość uciąża niewszystkie, a najczęściéj jest wstępowych dodatków wielosłownością.

Digitized by Google

Statutu wiślickim zwanégo wydanie i rozbiór.

46. Rozbierając statut tak nazwany wiślicki, nie zatrzymywałem się nad, trzeba było, nad tym, co prawodawcy zrobić byli powinni, bo powinni byli zrobić to co każdy, każdego wieku prawodawca zrobić powinien. Zastanawiałem się nad tym co zrobili, jak zrobili; co zostawili: a tego co zostawili, rozpatrując formy, osnowę, wewnętrzne stosunki, a takowe, do znanych odnosząc wydarzeń i porządków, usiłowałem wygrzebać prawodawczą przeszłość, odróżnić, co prawodawcy wiślickiégo mogło być dziełem, co poprzednika Łokietka, co do przedłokietkowych czasów i do dawniéjszych jeszcze odnieść można. Dziejarska tego wymagała rozwaga. Niepochlebiam sobie, abym wszystkostronnym opatrzéniem, stanowiska rozważane zgłębił, nie sądzę, abym wszystkie do rozpatrzenia przystępne stanowiska dotknął; zawsze mniemałem że potrącę widok rozległy, skruszywszy jego skorupy, bystrzejsze oko, do głębszych i rozmajitych przenikliwości, z pomyślnym wywołam skutkiem. Przyjdzie czas, a to nastąpi.

Dzielnym w tym rodzaju poszukiwania przewodnikiem, byli dwaj, na polski język, koło roku 1450 statutów tłómacze. Wartość jich textu, jich przekładu, nietylko równa się wartości originalnégo textu łacińskiégo, ale powinna miéć dla dziejarza większą od originału wartość, bo się wyraża własnym polskim językiem, własną mową myśl ustawy oddaje; a kiedy originał z łaciną wątpliwie użytą występuje, tłómacze nam objaśniają jak tę łacinę rozumieli, w czasach gdy statuta siły swéj nabierały; uczą nas jak powinniśmy rozumiéć.

Tłómacz Swiętosław z Wocieszina, wskazał nam nadto, jako biegły znawca praktiki i przeszłości, mnogie concordancje, rozróżniając artikuły obowiązujące, od

Digitized by Google

tych które jedynie dla pamiątki zeszłego z pola ustawodawstwa powtarzał; wskazał nam i obliczył artikuły dwu prowincij Wielkopolski i Małopolski; obliczył artikuły jakie z nich do statutu wiślickiégo weszły, jakie odrzucane zostały i za zbyteczne poczytane. O tym Długosz albo niepowiedział wcale, albo zbyt ciemno tego dotknął. Z tąd wątpliwości i niedowiarstwa, jakby milczénie kronikarza (albo niedostateczna rzeczy wiadomość) mogło co mówić przeciw tłómaczowi ex professo twierdzącemu; jakby, gdy oba są współcześni, coś mniéj znaczyć miało twierdzénie wiekiem starszégo, dawniéjszych przeto lat lepiéj świadomszégo, koło roku 1450 Swiętosława, od młodszégo w 1480 kronikę swą piszącégo Długosza. Mistrz i doktór Swantosław z Wocieszina, kustosz kościoła warszawskiégo świętego Jana, wykładał na prozbę Macieja z Rożana, plebana czérskiégo a pisarza książęcia Bolesława; pisał zaś Mikołaj Suleda pisarz i burmistrz warecki mieszczanin lata 1449 (p. 132). Zeznanie kustosza Swiętosława i światło jego, ocenione pewnie przez burmistrza wareckiego, tudzież przez pisarza książęcégo a przeto prawa świadomego: nieznalazły wziętości u Jana Wincentego Bandtkego, textami łacińskiemi otoczonégo.

47. Wszakże texta łacińskie przed 1450 wygotowane i wiele w bliskich tegoż wieku latach, przyświadczają Swiętosława powieści. Bandtke nie uznał tego: a zajmując się mozolnym statutów wydaniem: jus polonicum, codicibus manuscriptis et editionibus quibusque collatis, edidit, Varsaviae, 1831, 4to, pp. XXII, 481: nieszczędząc na to niewypowiedzianégo trudu, zaledwie jakie zostawił ślady, wyosóbnienia małopolskich artikułów, oraz skupionych w wiślickich, od nagromadzonych przez ludzi, co się drukowaniem stawali prawodawcami. Starannie i pracowicie porozróżniał rozmajite przywileja żydowskie, przeciw zdaniu Długosza

Digitized by Google

dawność jich utrzymał; równych dołożył starań dla rozróżnienia redakcij statutów nieszawskich: statutów zaś tak nazwanych wiślickich, niejednostajnych redakcij i podobnych rozmajitości, choć palcem wytknione były, nierozpatrzył i dostrzegać niechciał. Znosząc bez braku i bez liku w jeden text, rękopisma i druki, wygotował dla statutu wiślickim mianem ustrojonégo, jak sam mówi *compilationem*, niestrawną kompilacją: kompilacją która chłonęła w siebie i text magis genuinae redakcjonis i text wielkopolskich artikułów: bo jeśli te ostatnie osobno poszczegulnia, to widział się być do tego zniewolony w ciągu drukowania, niezdoławszy kilku artikułów, w kompilacją rozproszyć, w żaden artikuł kompilacji utopić; a zbyt otwartym ulegając kodexów kilku wymaganiom, które byt wielkopolskich artikułów głośno otrębują. A gdy do tego przyciśniony został, na to wyosóbniénie przyzwolić, jak mógł jinne Swiętosława objaśnienia odrzucać i za nic poczytywać!

Nie samo to nierozróżniénie redakcji staje się ciężką jego pracy ułomnością, jest jinna jeszcze, co okrutnie gnębi, a pozbawia badaczy łatwégo i czystégo z tych zrzódeł czerpania. Wiadomo było że roku 1491 i 1506 drukujący statuta, niezamierzali wydobyć starodawne prawodawstwo nieskazitelnie, mieli na celu dogodzić praktice swégo wieku. Jich przeto text, dla dziejarskiégo użytku jest skażony, zepsuty; znany dość z kilkokrotnych przedrukowań, nienaglił do nowego wydania siebie. Potrzebą było dla dziejów i badaczy, wydobyć i dać poznać text jinny, jeśli niezupełnie czysty i nieskażony, przynajmniéj taki, jakiégo rękopisma dostarczały. Potrzeba ta, tym jistotniéjszą się stawała, że text rękopiśmienny, nadwerężony w druku, drukowanym w ciężkie ułomności a dowolne przejistoczenia popchnięty: w dziesięciu znanych kopjach, cale zgodne objawiał wyrazy. Bandtke rozdziału między tymi textami

nieuczynił, textu rękopiśmiennégo na jaw niewyprowadził, oparł się na drukowanych i skażony drukowany, varjantami rękopiśmiennemi obciążył: a powodując się ciągle drukowanym, niekiedy go odstąpił. Text tedy rękopiśmienny, tyle pożądany, został w kałużę drukowanégo zatopiony, a z mętnégo topieliska, częstokroć trudna i niepodobna go wyłowić ([56]).

([56]) Jak z tego zagmatwania, trudności, często nieobojętne wynikają: okaże się nieraz w następnym kilku pomników prawodawczych rozważaniu. Tu, dla przykładu, przytoczymy ustęp artikułu 137 *de treugis pacis*, o przymierzu albo glęjcie. Jest to artikuł wielkopolski czyli piotrkowski do wiślickich przybrany. W nim wiślicki zbiór znalazł ustęp taki.

W kodexach Mikołaja z Rogożna 1472 i Macieja 1478).

debet coram venerabilibus, episcopo poznaniensi aut praeposito, nostris in Christo patribus, protestari, quod nos, aut capitaneus noster, ad expurgandum ipsum, non admisimus: palatinus vero, ipsum profugum, servare poteret per sex septimanas ex consuetudine antiqua.

(W przekładzie polskim 1449 Swiętosława z Wocieszyna, art. 113, p. 75).

ma przeth w bodze uczczonymy panmi, biskupem poznyanyskym alibo proboszczem, w bodze oczczy, oswyadczycz, ysz my abo starosta nasz, ku wiwyedzenyu a oczysczenyu gegośmy nye przypusczyly: alye wogewoda tego tho begayączego chowacz może przesz szescz nyedzel sz obyczáyu dawnego.

W kodexie 1503 (p. 88, 89), (a pewnie i w 1460) znajduje się to przełożono sposobem następującym: tedy ma poświadczycz albo na nas albo na naszego starostę przed biskupem poznaniskiem abo tez proboscżem y ziemi jego, ize nas starosta ku oczysczeniu niechczial dopusczicz: *starosta* tez, temu, albo takowemu zbiegowi, może dacz *mir*, upewniwszy go za szescz niedziel, podług starego ustawyenia.

Bandtke podaje za text wiślicki z Łaskiego następującym sposobem (art. 137, p. 112).

de treugis pacis.

idem fugiens, coram reverendissimo in Christo patre, episcopo cracoviensi, aut palatino craco-

Łaskiego tłómacz 1541 przełożył sposobem następującym (art. 133, p. 121, 122).

o przymierzu albo gleyczie.

ten zbiegły, przed wieliebnym w bodze oyczem, biskupem krakowskim albo wojewodą krakow-

Digitized by Google

48. Z boleścią duszy te uwagi i wyrzuty kreślę: kiedy się mam na wydanie jego powoływać do jich skreślenia obowiązanym się czuję. Przeżyłem przyjaciela mego Jana Wincentego Bandtke, jego zaszczycałem się przyjaźnią, chowam dlań niewygasłą pamięć, żywię szacunek, dla jego cnót, nauki i niestrudzonéj pracy, z żałością tedy przypominam sobie, żeśmy się co do wydania statutów polskich, na jednakim nie mogli znaleść stanowisku. Moje przełożenia, prożby i nalegania, do których i z rzeczy i z przyjaźni miałem prawo, skutku nié miały: żal i prawda każą mi to powiedzić. Zacny Bandtke, upornie dokonał to w co się niebacznie zapędził.

---

viensi aut sandomiriensi, protestabitur, quod nos aut capitaneus noster, ad expurgandum ipsum, admittere noluimus, et tales praenominati, aut palatinus noster illius terrae, profugo, treugas duorum mensium dare poterit.

skim albo sędomirskim, oświadczy się, ize my albo starosta nas ku oczysczeniu jego dopusczica niechczielismy, a takowy przerzeczony, abo wojewoda nas oney ziemie, zbiegowi, przymierze dwumiesiączu dacz będzie mogł.

c Zdaje się że kodexa łacinskie, chcące ten artikuł należycie wiślickiemu przyswojić zbiorowi, temu wydań textowi dosyć odpowiadają. Wszakże niepodobna go pro textu genuino brać. Zdaje mi się, że biskup poznański z krakowskim, proboszcz z wojewodami, starosta w wiślickim statucie nieznany, stary obyczaj, sześć tygodni i dwa miesiące, przybytek miru, przymierza, gleytu, treugów i pacis, zasługiwały na dostateczne odróżniénie textów: tymczasem Bandtke, artykułu tego byt, między piotrkowskiemi z odsyłaczem zanotował tylko (art. 35, p. 151). Sądzę że wyraz treugów nie wyszedł z pióra wiślickich prawodawców, że ledwie w lat sto dopiéro wysączył się z kałamarza przepisywaczów.

Przybranie do zbioru wielkopolskich czyli piotrkowskich artikułów, poczyna się od artikułu (114) 117. Bandtke, nieskory do dostrzeżenia tego, artikuł wielkopolski, *de judicibus ad curiam regis venturis*, redakcji wielkopolskiéj dawniéjszéj, porównał z artikułem, *quando judex non potuit redargui* z powodu że oba na tym punkcie znalazł i nierozwikłaną corruptionem kodexom zarzuca (p. 99, nota 1). Rozróżnienie redakcji przyszło nam rozpatrzyć niżéj, w piśmie niniéjszym, rozdz. 68.

Digitized by Google

Andrzéj Kucharski wielce zasłużony dla dziejów prawodawstwa, wydaniem wzorowym najdawniéjszych pomników praw słowiańskich, Warszawa, 1838, 8vo pp. 507, uczynił nadzieję podobnégo wydania statutów polskich (57). Ortografja, dla ruskiégo, serbskiégo i czeskiégo textu, którą, łacińsko słowiańską zowie, jest dobrze obmyślona i mało do życzénia zostawuje. Niewątpię, że ponawiając ogłoszénie statutów polskich textu polskiégo który ogłosiłem temu lat dwadzieścia, kilka, należycie swoją odda ortografją. Żmudna taka praca jego obszerną języków słowiańskich znajomością, kierowana, starodawne polskie przekłady, dla badaczy użyteczniéjszymi sprawi (58). Ogłaszając pomniki czeskiégo prawa, załączył Kucharski i łacińskie jego texta. Jeżeliby tedy, szczególne dokonywał statutów polskich wydanie, pewnie by niezaniedbał jich łaciny. Dla téj łaciny, trudno aby Bandtkiégo wydanie bespiecznie usłużyć mogło: niepodobna. Mozół, aby z niego dobywany, polskim odpowiedział wyrazom, niesłychany, wypadek niepewny a dowolny. Najpożądańszą wedle mego widzénia byłoby rzeczą, gdyby Kucharski, nie-

(57) Zakonniku serbskiégo miał Kucharski dwa texta dwu rękopismów, jeden 1390 daleko od drugiégo poprawniéjszy; drugi w kopji 1700 często dużo błędnéj, ale w artikuły późniéjsze zasobniéjszy. Ten ostatni obrał za text wydania swégo zamieszczając na końcu różnice rękopisu 1390. Dogodniéjby było dla nas badaczy i lepiéj ze wszech względów, gdyby był przeciwnym obrótem, w wydaniu swym obrał text lepszy 1390, dopełniając go artikułami 1700, czy z koleji we właściwym miéjscu, czy razem na końcu położonemi. — W niemieckim przekładzie zakonnika serbskiégo (p. 184, 200, 208, 209), postrzegam duszewników i drużinę w artikułach 56, 120, 121, 147, 149, jednostajnie przez Geschworne oddanych: co drużinie nieodpowiada.

(58) Jeżeliby oba polskie przykłady ogłaszał, życzyłbym aby drugiégo mógł mieć od Titusa Działyńskiego, do użytku swego rękopis 1460.

Digitized by Google

troszcząc się wiele o varjanty, dał z jakiégo dobrégo kodexu text gdy wielu, bardzo jest polskim przekładom odpowiednich ([59]).

Tak rozwiódłszy me płaczliwe żale, że dotąd textu łacińskiégo do łacnégo i beśpiecznégo użycia nie mamy i wyraziwszy me gorące życzénia aby się takowy zjawił, jidę toczyć me rozpatrywanie się w podobieństwie wygrzebania różnoczesnych uchwał z tych statutów jakie znamy, a które powszechnym wiślickich przyodziane są jimieniem, w cząstce mianem piotrkowskich odróżnione. Opierając się na polskich przekładach wskazywałem przed laty to podobieństwo; zamierzam teraz poprzéć me widzenie biorąc w pomoc dostarczone oryginałów łacińskich wyrazy, odwołując się do nich i przytaczając jus polonicum, w którym je Jan Wincenty Bandtke nagromadził ([60]).

49. Z tego cośmy w poprzednim piśmie kriticznégo rozbioru statutu wiślickiégo powiedzieli, widać, że to skupiło szarpaniny i rozbitki poprzedniégo i starodawnego prawodawstwa. Zbiór wielkopolskich mianowicie artikułów, wystawia prawdziwe okruchy, ułamkowe stłuczénia, odtrącone lub rozpadnięte części, ponórtowane i poszczerbione skróceniem. Te texta, które noszą nazwę statutów małopolskich, wiślickich, a mianowicie magis genuinae redactionis, są więcéj pełne, daleko mniéj i rzadziéj uszczerbione.

([59]) Nastręczam do tego text kodexu 1472 Mikołaja z Rogożna także téż znajdujący się u Titusa Działyńskiego.

([60]) W poprzednim piśmie kriticzn. rozb. statutu wiślic. przytaczałem zwykle artikuły i karty wydania przekładów polskich. W niniéjszym piśmie przytaczam artikuły i karty Bandtkego wydania jus polonicum. Dwoji na każdy raz przytoczénia, gdy tu z łacińskim jedynie textem jest sprawa byłoby uciążliwie. Czytelnik, w przypadku potrzeby łatwo się znajdzie zajrzawszy do tablic kriticznégo rozbioru, w których uszykowalismy odpowiednio liczby artikułów originałów łacińskich i wykładów polskich.

Digitized by Google

Rozpatrując się w tych pozostałościach i rozmajitym onych szyku, niedostrzegliśmy, ani obmyślonéj jakiéj rozwijającéj się osnowy, ani koleji widoków jakich, następnie jeden po drugim do obliczania wybieranych lub razem skupionych. Potargane wszystko: ustawicznie z tego i owégo coś chwycone, od przypadku, bez ładu, w nieładzie rosnącym, artikuł po artikule przysadzany, dopisywany, jakie się z kąd dorywczo wziąść nadarzyło, jaki się w przypomnieniu nawinął. Jeżeli wiśliccy prawodawcy chwytali różnorodne artikuły, aby je, jeden po drugim dopisywać, a przeto w statucie swym różne widoki i uchwały poplątali: następni przepisywacze, przekładając artikuły, szyk onych odmieniając, mięszając one nową mięszaniną, rozerwanie, szarpaninę i poplątanie pomnożyli, zacierając a przynajmniéj ćmiąc ślady spójności, jakie między niektórymi artikułami z pierwotnego utworu onych wynikały. Więcéj w téj mierze ucierpiały okruchy wielkopolskich artikułów, aleź i małopolskie ciężko tym dotknione zostały jak o tym przeświadczać może skonfrontowanie magis genuinae redactionis z licznemi kopjami wiślickich lub małopolskich artikułów, w których, w każdéj, nachodzi się na utrudzające rozwagę, co raz jinne przekładanie.

Taka atoli nieszykowna plątanina, złataną została, z ustaw, różnymi czasy uchwalanych, w różnych miéjscach i księgach różmajitym zapisywanych sposobem. Pewnie wielka część takowych miała nagłówki, *ego, nos, dux, rex*; tudzież zamknięcia: *datum et actum*. Te w zbieraninach ponawianych, wszędzie odtrącone zostały. Te akta, uchwały, miewały po kilka lub kilkanaście artikułów, w jednym przedmiocie uchwalonych, jeden ciąg tworzących, a w redakcji, wyrazami, artikuł następny z poprzednim dowiązującemi, w jedną całość spojonych. Z takich całkot, do zbioru nowszégo, wy-

Digitized by Google

rywane bywały artikuły, jinne, przysadzéniem obcych rozerwane, w przepisywaniach rozsadzane. Ulegały nawet nieraz, przeobrażéniu gdy tego wymagała potrzeba powtarzającégo je wieku. Pomimo tych wszystkich jednak roztrąceń, jich związek, jich piérwsze zjawisko zacierających, zbieracze praw niekiedy zbliżyć o tymże przedmiocie mówiące artikuły usiłując, różnych ułamków pierwotne zetknienie zachowali wielu, pierwotne kszałty powtórzyli, tak już niemał w każdym, coś pozostało cechującégo i odznaczającégo, co niewątpliwie dziejarskie nawodzi oko, do badania i wyszukania jich początku lub przeobrażénia.

Są w tym odmienne zwyczaje i przepisy, czasów i przemijającéj praktiki, nowe i ustalające się rozporządzenia, różnymi czasy zapisane; jidzie dużo o czas zapisania, aby wiedzić kiedy, nowe, stare, lub przemijające w pismo przeszły. Królowie, książęta byli prawodawcami, czyli, za różnych królów i książąt stanowiono uchwały. Żaden z nich kodexu obmyślanego nie tworzył. Uchwalali ustawy dorywczo, stosownie do potrzeby czasu swégo, szczegulnych czasu niedogodności; coś nowégo podnosząc, prostując zboczénia, ukrzepiając albo upoważniając zwyczaj, dopełniając czego niedostawało. Był prawodawcą takim Bolesław wielki, a pewnie uchwał swych po łacinie niepisał; *iniquae leges* Bolesława śmiałego, pewnie zachowane niezostały. Za Kazimirza sprawiedliwégo, Konrada i Leszka zapisywane już po łacinie, zajmowały się bezpieczeństwem posiadłości i własności, ochroną biedniéjszych od napaści, do czego zwróciły synodu łęczickiégo 1180 uchwały. Henrika brodatégo, powściągały zuchwałość oszczerców i zdzierstwa urzędowe, nieprzyzwojite opłaty. Łokietek ogłaszając, *constitutiones, ordinationes, edicta,* mówił *majestaticznie* o całości państwa, *respubliki,* powściągał łotrostwa, walczył i obalał przywileja, pewnie

Digitized by Google

i rycerskim zajmował się prawem. Z tych początków z tych stanowisk, wypływały jich ustawy: każdy miał swe specjalności. Kazimirz wielki sam jeden był, co się zajął ogółem uchwał i zwyczajów, takowe *digessit*, dla użytku sądów. Jemu przyznane być mogą porządki i nowe przepisy sądowe, a mało co więcéj. Jak Justinjan, mniéj stanowił, przeszłych digestum i codex wygotował: tak Kazimirz cokolwiek przyczynił, a właściwie poprzednie prawodawstwo *in unum digessit, digesta polskie* wygotował.

50. W takich digestach, mogą się znaleść ustawy każdego czasu, a nieznajdą się te co ze zwyczaju wyszły: ani uchwały dawno zwyczaj jaki obalające; ani przepisy jakie które zwyczaj odepchnął. Dla tégo niéma najmniéjszéj poszlaki o bycie ordaljów czyli sądów bożych: ani uchwał Henrika brodatégo znoszących zapomniane potym zdrożności: z jakich ledwie ślad jednéj dostrzeże; ani Kazimirza sprawiedliwégo przeciw grabieży puścizn po duchownych bo o te nikt więcéj niegonił; ani z Mieczysława III, praktik wypływających, bo te z nim poszły precz; ani Bolesława śmiałégo, za bezbożne poczytanych; ani bałwochwalczym tchnących obyczajem: chociaż różne zwyczaje statutami opisane często z przedchrześcjańskich wynikają wieków; chociaż wskażemy widoki statutów, które za Bolesława wielkiégo początek swój miały.

Uchwalanie, w różnych czasach, różnym obyczajem odmienne przybierało formy i sposoby. Pierwsze i bardzo dawne, kiedy z ustnego w pamięci przechowania, zapisywać poczęto, krótkie, zwięzłe. Podobne piérwszéj w Polszcze łaciny, sięgają czasów Kazimirza sprawiedliwego. I te które Henrik brodaty conscripsit, nie były rozciągléjsze. Rozciągłość rośnie in ordinationibus et edictis Łokietka, przybierając formy majestatu rzymskiégo, poczynała się w wielosłówność po-

Digitized by Google

nurzać. Stała się takowa jeszcze płynniéjsza w niewielu Kazimirza wielkiego uchwałach. Było to ubarwiénie wyrazu, wynikające z wrażenia jakie poznawanie prawa rzymskiégo na umysłach sprawiało: w sto lat potym, stało się pedanterją drukujących digesta legulejów.

Jeżeli względy te ogólne, tak widoków prawodawstwa, jak sposobów i wysłowień prawodawczych są mocne środki do rozpoznawania artikułów: drobne w wysłowieniu jich obróty, wyrazy, sposobiki, nie mniéj silnych dla nas dostarczały śladów do odkrywania związku artikułów i dawności onych. *Praeterea*, *enim*, *etiam*, *item*, *extunc*, *exquo*, *si autem*, *alias*, przy zbiegu jinnych okoliczności, nabywają w udowolniéniu, stanowczégo znaczénia; równie jak *grossi*, raz przeobrażénie przeszłości, jinny raz nowotność artikułu cechować mogące. Tymi rozmajitymi środkami, usiłowaliśmy wskazać i oznaczyć rozkład na różne czasy wielu artikułów digestów polskich; do czego wracam aby myśl moję za pomocą niektórych rękopiśmiennych łacińskich textów, jaśniéjszą uczynić; nowymi niektórymi dostrzeżéniami ją poprzyć; usilność przyszłych badaczy i wydawców statutów do uzupełnienia tego trudu, wywołać.

POMNIKI PRAWODAWSTWA.

Konstytucja łęczycka 1180 KAZIMIRZ SPRAWIEDLIWY.

51. Nim przystąpię do wydobycia z digestów czyli statutów Kazimirza, przestarzałych artikułów, wprzód zatrzymuję się nad najdawniéjszym prawodawstwa polskiego pisanym pomnikiem, który w rozerwaniu, niemal dochował się cały. Zjechali się w roku 1180 do Łęczycy, biskupi, dostojnicy świeccy i sam książe Kazimirz. Złożyli synod na którym, *ecclesiasticorum et saecularium vivorum consilio*, nadużycia pańskich przejaździek tudzież jich słańców i gońców, oraz quasdam abu-

Digitized by Google

siones et solitas injurias ab ecclesiis et personis ecclesiasticis, zostały emendatae et amputatae. W skutek czego uchwalono *constitutionem*, której spisano *scriptum authenticum* i takowy papieżowi Alexandrowi III, do approbaty i potwierdzenia przesłano. Znajduje się tedy ona, w bulli tego papieża, pewnie *e scripto authentico* skrócona; obszerniéj, spodziewać się bez wielkiego kronikarskiégo skrzywienia powtórzona koło roku 1190 przez Wincentego Kadłubkowégo.

Wincenty w kronice cap. 9.

Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne et quasi *consuetudinis* auctoritate approbatum ut quisque *potentum* quorumlibet *pompatice vergens, pauperum* non tantum paleam, foenum, stipulam, sed *annonam horeis* ac tuguriis perfactis, praedative diriperet; nec tantum depascenda, quantum caballis pes perculcanda profunderet. Erat et aliud non absimili temeritate antiquum: quotiens a potente, aliquid vel *exitis legatiunculae* ad quemlibet esset instanter perferendum, jussi sunt *satellites* veredis pauperum insilire et unius horae momento infinitissima stadio-

Alexander III. papa w bulli (61).

Consuetudinem autem, quae a *principis* terrae servabatur, videlicet, ut quocumque *pergerent pompatice*, invadentes, *horrea pauperum* evacuarent:

etsi inter absentes, aliquid *negotioli* quandoque contingeret,

impii *satellites* discurrentes,

(61) Datum Tusculani V kalendis aprilis, epistola 58.

rum milia *cursu* citatissimo transvolare: quae res multis multo fuit periculo; quorundam *caballis* irremediabiliter *enervatis*, *quorundam penitus extinctis*, nonnullis, cum probati essent, irrevocabiliter abductis: unde, latrociniorum, nonnunquam homicidiorum obrepsit occasio non modica.

raptos quoscunque *caballos, vel enervarent in cursu, vel omnino destruerent.*

Fuit praeter haec a principibus pertinaciter usurpatum *ut bona decendentia pontificum*, quasi quodam praedocinio *diriperent aut a principali fisco inferent* (quod quia divini juris, nullius in bonis est: quod autem nullius in bonis est, occupanti conceditur. Sed deus nec irridetur, nec irrideri debet ullius fantasiae reticulo).

Constituens, *ne bona decendentium episcoporum, amplius confiscerentur.*

Igitur, nec talia de caetero fiant, (jubet aequitatis princeps) *sub anathematis interminatione inhiberi.*

Constitutum est etiam ut si quis opiam in res defuncti episcopi manus conjecerit, *vinculo anathematis teneatur.* (Nec praesumat ullus raptor defuncto episcopo succedere, donec absolutionis beneficium assequatur, ablatis restitutis, vel ablatorum congrua aestimatione praemissa.)

Digitized by Google

Kronikarz, niewątpić, zachował kolėj autenticznego pisma, dwu *konstitucji* części; bulla takowe przełożyła, naprzód o puściźnie biskupiéj prawi, a potym o uciążliwościach przejazdów. Co kronikarz wytacza rzymskiégo prawa o nullius in bonis, może jego własnym jest dodatkiem, tak jak w bulli o duchownych grabieżach i dawanych jim rozgrzeszeniach, jest przydatkowym rozporządzéniem papiezkim. Co bulla nadmienia o umorzéniu nadto pospolitych *abusiones* jakie kościół i duchownych trapiły: to do konstitucji nienależy, to było jinnym, pewnie jedynie kanonicznym rozporządzéniem załatwione z pomocą Kazimirza, a nieznajdowało się in scripto authentico. Konstitucja ta dała początek przywilejom niektórym i prawodawczym przepisom.

52. Z bulli papiezkiéj widać że nie sami świeccy, ale równie i duchowni mieli we zwyczaju, gdy się pora nadarzyła grabić pośmiertnych bezdzietnych duchownych statek. Rozporządzénia papiezkie i synodalne mogły ten duchownych zwyczaj dość rychło powściągnąć; trudniéj było zabezpieczyć się od napaści świeckiéj a mianowicie książęcégo skarbu. *Anathema konstitucją* 1180 zapowiedziane, nie było dość skuteczną groźbą. Trzeba się było długo jeszcze ze zwyczajem zmagać i nieco mu pobłażać. Władysław laskonogi krócéj w Krakowskim a dłużéj w Polszcze rządzący, w ciągłéj z duchowieństwem zwadzie, zdaje się za nic miał 1180 konstitucją. Biskupi więcéj sobie uskarbili myśli trzech młodszych książąt Leszka białego, Konrada i Władisława odonicza; wyjednali u nich niejakie ponowienie konstitucji 1180 która moc traciła: a to ponowiénie było *przywilejem super ecclesiastica libertate*, w którym książęta sobie zastrzegli: ut si aurum vel argentum, sive pretiosas vestes, aut palafridas decedentium episcoporum invenerint, et episcopus decesserit intestatus, in usus suos omnia convertantur: Legat pa-

Digitized by Google

piezki to zatwierdził. Wszakże zastrzeżénie takowe niepodobało się Innocentemu III. przywiléj zatwierdzającemu, nalegał na książąt: ut nequaquam in usus suos supradicta convertant, cum id in suae salutis cederet detrimentum, sed ecclesiae cui defunctus episcopus praefuit, illa faciant integraliter assignari (62). Dla zbawienia tedy duszy swojéj powinni byli książęta, złoto, śrebro, szaty i rzędy na konie, ze statków biskupich bez testamentu schodzących, pozostałe, całkowicie kościołowi zostawić.

Jak co do osierociałégo statku biskupiégo, tak równie i co do uciążliwości z przejazdów pańskich wynikającéj, konstitucija 1180 ponawiania i powtarzania potrzebowała. Ślad tego pozostał w wielkopolskiéj ustawie statutem piotrkowskim objętéj (artic. 12), która brzmi jak następuje.

Item, cum omnibus violentia, sit ab omnibus juribus prohibita, exigit regiae majestati prohibere, ne transeuntes per viam ad dominos ipsorum, vel in propriis negotiis ordinandis, sive sint principes, milites, aut alterius status, cujuscumque conditionis homines existant, pro se expensas, aut pabula equorum, in villis, tabernis aut locis solitariis vi [1]) recipiant, aut aliquam vim inferant vendere nolentibus [2]), aut a venditione se retrahentibus: sed unusquisque libere utatur re sua, pro libito suae voluntatis (jus polon. Bandtkii, p. 123, 124).

Konstitucja powściągająca nadużycia w przejazdach, przy swym ponawianiu, wymagała poszczegułowań, dodatkowych przepisów, z tych liczby jest dopiero przy-

---

(62) Datum Laterani Z kalend. maii 1211, epistolar. annus XIV, t. II, p. 526.

1) Zamiast vi, w wydaniach non.

2) Pierwsze dwa wydania, oraz Mikołaj z Rogożna 1472, i Maciéj 1478 mają: volentibus.

Digitized by Google

toczony artikuł. Wyraz *principes* w nim znajdujący się nieznany i zupełnie obcy dla statutów Kazimirza wielkiégo, pozostaje z czasów dawnych i pierwotnégo ustawy utworu gdy principes pompatice vergentes udawali się *ad dominos ipsorum*, do swych hospodinów, książąt, którzy się Lechją dzielili. Wyrażenie to w całych wiślickich i piotrkowskich digestach jedyne, w żaden sposób wiekowi Kazimirza wielkiégo nieodpowiadające, odnosi artikuł do czasów bardzo dawnych. Ale go powtarza *regia majestas* w Polszcze dla wielkiéj polski, pewnie bliska czasu w których dostojniki principes, do swych hospodinów dominos jeździli. Ponowiénie tedy tego artikułu, przypisać możemy Przemysławowi.

Pierwotne ustaw zapiski.

53. Konstitucja 1180 i wspomniony z niéj wynikający artikuł mają wstępy, w których są wymienione motiva, pobudki jakie skłaniają prawodawcę do uchwalénia ustawy. Forma ta jest tedy wcale dawna, późniéj powszechna, tak już obciążała ledwie niekażdy artikuł prawodawczy. Ale dawniéj była niejako uroczystsza a w pisanym i pismem ogłaszanym prawodawstwie zachowywał się dość długo przestarzały obyczaj zwięzłości, krótko nakazującym wyrażającéj się sposobem. Wzgląd ten szczęśliwie kieruje rozpatrywaniem się w licznych artikułach tego rodzaju.

Za najdawniéjsze tego to rodzaju artikuły, jakie digesta polskie obejmują, poczytaliśmy te, co mówią o wzięciu cudzéj rzeczy, mianowicie na polu rolnym: wołów, drzewa sadzonégo, siana, ziarna, jarzyny; o siéjbie jego; nareszcie o krzywdzie ubogiégo tudzież o odpowiedzialności pana za sługę szkodnika ([63]). Artikuły

---

([63]) Kriticzny rozbiór statutów wisl. 20. — histor. rozbiór prawod. Pol. 19.

Digitized by Google

te w rękopismach łacińskich brzmią następującym sposobem.

Damna violenter facta.

A. Statuimus et decernimus: quod si aliquae plantationes, jam insertae et radicatae evellantur, etiamsi fuerint propriae ipsius exstirpantis, medietatem earundem plantationum dimittere in solo, sive in area, sub poena VI marcarum, teneatur [1]).

B. Item, si quis violenter mantellum suum, vel aliam rem propriam quamcunque, vicino vel cuicunque propria auctoritate, receperit, jure non repetendo, cum poena sex marcarum ipsum mantellum vel quamlibet aliam rem, restituere teneatur.

C. Item [2]), si quis excolens, vel seminans, agros alicujus (alterius) violenter [3]), semine careat eorundem agrorum cum poena pyantnadzeszcza.

D. Cum alicui quatuor boves fuerint recepti violenter, et de hujusmodi negligentia fecerit (testimonium vel) protestationem: volumus: quod pro hujusmodi negligentia bovum et laborum, pro qualibet septimana quatuor scottos damnum et injuriam passo, cum poena pyantnadzeszcza et judicio alia XV, pro poena satisfacere [4]) teneatur.

E. Item, pro curru foeni violenter recepto, tres

---

[1]) Dwa pierwsze lipskie wydania drukowane mają: medietatem illarum plantationum in solo seu area non reliquerit ad poenam sex marcarum teneatur. Łaskiégo i Konarskiégo lekcją, Bandtke za błędną poczytuje. — W kodexach puławskich 1452, 1458 (zamojskim i Macieja z Pilczina), tudzież D. IV, i jinnych podsuwane scoti fertones na miéjsce sex marcarum, są nieświadomych wartości mylne oceniania.

[2]) Item w wydaniu Łaskiégo.

[3]) Jedna tylko kopja 1458 Macieja z Pilczina dodaje: occupaverit.

[4]) Judicio, aliam similem poenam solvere illator injuriae, wyrażają drukowane wydania.

Digitized by Google

grossos (scottos), cum poena XV, eidem injuriam et damnum passo, et judicio XV, satisfacere teneatur [5]).

F. Item, pro una cassula (copa) cujuscunque grani in die recepta, poena judicio sex marcarum (marcae), et damnum passo, pyatnadzeszcza exsolvatur; si autem tempore nocturno recipiatur, decernimus esse furtum [6]) (skazujemy być chąszbą).

G. Item, pro cassula (copa) aestivalium vel hiemalium, decernimus unam mensuram (ćwiertnia), dum recipitur ad currum violenter; dum autem in ponderibus, decernimus fore etiam furtum: idem dereceptione foeni extendentes.

H. Item, si famulus qui dicitur gołomionka [7]), vicino domino, aliquod damnum vel injuriam fecerit, dominus pro ipso satisfacere teneatur [8]).

I. Item, cum homo pauper, divitem pro violentia citat, dives pro violentia, per testes debet et habet se expurgare; alias, juxta violentiae qualitatem, debita poena est mulctandus (jus polon. 91—99, p. 86, 87, 88).

---

[5]) Jeden tylko kodex 1472 Mikołaja z Rogożna na miéjsce grossos zachowywa scottos. Podobnie wydania drukowane, wyświeżając wyrażénié: recepto, dannum inferens solvat cui abstulerit, tres scottos cum poena pietnadziesta; et pari modo judicio, seu judici, praedictam poenam, in cujus jurisdictione hoc perpetratur, idem perpetrans, solvere teneatur.

[6]) Drukowane wydania cokolwiek wyświeżają wyrażenia.

[7]) Golomionka piszą kodexa S. V; Mikołaja z Obornik 1441; zamojski 1452. — Golamaga aut alias wlomęk, stary D. IV. — Golomek alias golotha, Macieja z Pilczina 1458. — Golomathka, Mikołaja z Rogożna 1472. — Golamonka, alias holomek, alias husknacht, Macieja, 1478. — Wydania drukowane: gołota, aut alias obłomek. — Swiętosław i jinny 1460 tłómacz na polskie mówią: parobek (sługa) jisz rzeczon po polsku gołomanka (ołomek), a po niemiecku uszknachth (hansch nachth).

[8]) Wydania drukowane, wyrażenia wyświeżają.

Digitized by Google

Dziewięć tę artikułów, w digestach polskich razem w dziwnym znajduję położeniu. W tak zwanéj magis genuina redactio, niéma jich wcale. Następują razem w kodexach jinnych, po pewnéj co do poprzedzającego je artikułu niestateczności. W drukowanych wydaniach i niektórych rękopismach stoją po artikułach: de percussionibus militum, nobilium et kmethonum, albo de villani et kmethonis vulneratione (jus polon. 89, 90, p. 85). W tłómaczeniach polskich stoją po artikule: o bratobójstwie (74, XCII, p. 59, 60) który, tu, po dopiero wspomnionych zamieszczony zostaje. Zatym jidą prawie wszystkie łacińskie rękopisma, fere omnes codices exhibent hoc caput loco inferiori post caput demum XC (Bandtke jus polonic. p. 69). Te trzy niestatecznie poprzedzające artikuły, in magis genuina redactione, znajdują się razem po sobie jidące (rubr. 56, 57, 58).

Dziewięć na uwagę wziętych artikułów, zamknięte są jednozgodnie, przez wszystkie rękopisma i drukowania łacińskie, tudzież przez tłómaczenia polskie, artikułem: de poenis castellanorum, etc. sive de poena arguentis judicis sententiam, o naganieniu skazania (jus polon. artic. 100, p. 89; knigi ustaw, 78, XCVII, p. 62), którego to artikułu, magis genuina redactio tak niezna, jak niezna rozważanych dziewięciu ([64]).

54. Z *item*, do sześciu artikułów dołożonégo, dostrzegaliśmy (w kriticznym rozbiorze) że się objawiają dwa we wspomnionych dziewięciu działy. Jeden ze dwu pierwszych spojony (i trzeciégo łóżnego); drugi spojony z sześciu aż do końca. *Item*, w kronikach, annałach i wszelkim jakich rzeczy wyliczaniu, było od wieków skazówką ciągu i nieprzerwanégo następstwa, a nie prędko wychodzi z użycia u zapisywaczy różnych

---

([64]) Te też artikuły o naganieniu, są bardzo dawnego zrzódła.

Digitized by Google

ciekawości. Najpowszechniéj w XIII. polubiony wieku; jeszcze w XVI. bywał jim luby. Wszakże kazimirowskim statutom mniéj przystojny; właściwie zapiskom, zbierankom, na listki, na kartki ksiąg gromadzonym przyzwojity. In magis genuina redactione, na 69 artikułach nawija się razy trzy. W prawodawstwie Jagiełły, nieznany, ledwie się gdzie nasunął. Cokolwiek więcéj się jawi w zapiskach artikułów ziemi łęczyckiéj. Dość pospolitym się ukazuje w statutach Jagiellończyków. Redakcje czyli kopje nieszawskich ustaw jedne są jego pełne, jinne się go wyrzekają. Alexandra statuta bez item, obejść się niémogą, są nim najeżone. W mazowieckich, rzadkie.

W całych zaś statutowych Kazimirza digestach, oprócz wspomnionych razem znajdujących się sześciu, w całéj reszcie, znajduje się w jednym miejscu tego *item*, razem trzy, jedynych co wchodzą w rubriki magis genuinae redakcjonis; a rozruconych jinnych sześć (z tych, artikułów wielkopolskich cztéry). *Item* tedy, w tych digestach statutowych, redakcji prawodawczéj jest obce, goścINNE, znajduje się w gościnie jedynie przypadkowo, wzięte, pożyczone i wypisane, z zapisków poprzednich, dawniéjszych, dawniéjszymi czasy w księgi wciąganych.

Te dziewięć artikułów wyciągnięte zostały, z dawnych przed chrześcjańskich od lat dwóchset przynajmniéj czynionych i powtarzanych zapisków. Jich zwięzłość i osnowa tak dawnymi je mieć chce. Chętnie piérwsze onych zapisanie do czasów Kazimirza sprawiedliwégo odnoszę kiedy poczęto zwyczajowe ustawy zapisywać. Jeśliby kto mniemał że przed Kazimirzem jeszcze w zapiski księgowe poszły, niezaprzeczę mniemania takowégo. Nic więcéj w owe wieki nie obchodziło jak zabezpieczénie własności rolniczéj na polu. Zapisane raz, z pisma w pismo przechodząco, niepotrze-

Digitized by Google

bowały ponawianéj redakcji, były jedynie przypominane, a w przypominaniu na małe zmiany narażane, a nowym ustaw przybytkiem w częstym przepisywaniu narastać mogły albo opuszczaniem do mniéjszéj schodzić liczby.

55. Rozważane dziewięć artikułów nie nowym jakim przyrostkiem, ale przejistoczeniami dotknięte zostały. Dostrzega się takowe, w podsunionym terminie *groszów* F. W jednym tylko kodexie Mikołaja z Rogożna, pisanym 1472 i w wydaniach drukowanych 1491, 1506 przechowało się stare miano *skojców:* grosze je w kopjach zastąpiły, kiedy skojce powyżéj D, wszędzie ocalały. Tymczasem ocalał bez zmiany artikuł I, wymagający aby obwiniony możny o gwałt o krzywdy ubogiemu wyrządzone powołany, jedynie (dowodami) świadkami oczyścić się mógł. Stosównie do późniejszych ustaw, snadniéj by się to załatwić mogło przysięgą: gdy, za od-wy-przysiężénie się we zwyczaj wchodziły, kiedy w niedostatku dowodów skarżącego, oskarżony przysięgą, się oczyszczał (jus polon. rubr. 13, artic. 30, p. 53; 34, p. 55; 75, p. 76), kiedy włódarz przysięgą, mógł zarzut swego pana odeprzéć (110, p. 94).

Przekład wyrazu *famulus,* rozmajicie zapisany jest dowolnością przepisywania rozmajicony. W artikule F *furtum* wykładane jest przez *chąszba,* wyrazem *chansba,* dość dawno znanym (de a. 1286, Szczygielski tinec. 11, 9, p. 158). *Mantellum,* cale osobliwym sposobem tłómaczenia 1503 kopja, *żelazem* przekłada (XCIIII, p. 60).

Za tym pierwotnym prawodawstwa zapisem, ciągną się niektóre ustawy późniéj nieco uchwalane i zapisywane, powodami do onych uchwałania opatrzone: o zrzebcu i bydle, o dębie (jus polon. rubr. 24, p. 134; art. 66, 68, p. 71, 72; rubr. 52, p. 140; art. 86, p. 83). Są to ustawy małopolskie.

Tym małopolskim, odpowiadają ustawy wielkopolskie jinaczéj wyrażające się, o zrzebcach, o dębie, i coś

Digitized by Google

więcéj mówiące tak o zrzebcach jak o trzodach wieprzowych i różnych szkodach w jeziorach i na polu (jus polon. petric. 30—34, p. 149; art. 132, 135, p. 108—110; petric. 12, 26, p. 146, 148, art. 148, 149, p. 121, 122). Różne wyrażenia się wynikają z tego że były zapisywane wtedy gdy księstwo Polskie z Krakowskim były rozosóbnione. Rzadkie onych zbieganie się na jednostajny wykład i przedmiot, pochodzi z tego że do digestów przyniesiono wyciągi z zapisywań pewnie niedostatecznych, w których jeszcze brakowano i niewszystko z nich wzięto.

Ciekawa jest z tego ustawa małopolska pozwalająca szkodnika zabić. Powiedziawszy o szkodzie dębiny, w osobnym artikule ciągnie daléj: *et licet canonica sanctio, depopulationes agrorum multum odio habeat, tamen temerarios a malo non revocat, nisi addatur torques in collo ipsorum et temporali disciplina impii puniatur* (jus polon. rubr. 53, p. 140, art. 87, p. 83, 84). Ta *canonica sanctio*, niczym jinnym nie jest, tylko synodu łęczyckiégo 1180 za Kazimirza sprawiedliwégo uchwała, przez papieżów kanonicznie umocowana, na którą powoływali się Leszek i Konrad zmarli 1227, 1247, która groziła klątwą, *anathema*, gdy, *a malo non revocat*, nieskutkuje, późniéj po Leszku i Konradzie zapewna za Bolesława wstydliwégo ujrzano potrzebę *torquem in collo et temporalem disciplinam* dodać: szkodnika zastrzelić pozwolono.

Siedmdziesiąta BOLESŁAW WIELKI.

56. Z przedmiotów więcéj nad jinne do rychłégo zapisywania pobudzających, są koniecznie przepisy opłat czyli kar pieniężnych, a w nich zabójstwo, rany. Trudno zaprzeczyć aby takowe w różnych czasach niémiały różnoczesnych uchwał w księgi zaciągnąć, a nadto widoczna że resztki i okruchy tego w Kazimirzowskie

Digitized by Google

wsinęły się digesta. Z tego wyciągaliśmy nieobojętne wynikłości, tak w różnych prowincjonalnych niejednostajnościach jak w stosunkach między różnymi krajowców klassami.

Wiadomo jest że za Krzywoustego 1120 w Krakowskim, *duodecim marcas argenti pro occiso homine salvendas* (Szczygiel. tinec. I, 9), 12 grzywien było opłatą dużą za głowę dostojną, bo wiadomo też, że w téjże ziemi krakowskiéj *antiquitus fuerit observatum quod kmetho alium kmethonem occidens, solutis tribus marcis a poena homidicii liberabatur* (jus polon. rubr. 19, p. 133; art. 67, p. 67). Jest to stosunek, jaki mniéj więcéj w dalsze czasy podnoszone ceny za głowę zastrzegały. Sądzić należy że podobny i takiéjże wysokości w opłacie, był przepisem, w tymże czasie w Polszcze i w całym państwie. Tymczasem znajdujemy cokolwiek jinną opłatę w zapiskach o *karze siedmiudziesiąt*, w zupełności do wielkopolskich statutów, a w części do digestów wciągnionych, które téż w części i do małopolskich statutów zaciągnione zostały sposobem następującym.

Septuaginta, siedmdziesiąta.
(e statuto petricoviensi).

Statuimus: quod si quis ad domum militis veniens, ipsum in suorum praesantia occiderit puerorum, poenam szydmdzeszcza (siedmdziesiąt), solvere teneatur.

Eandem etiam poenam, quilibet nobilium, qui tunc fuerunt cum eodem, praebentes auxilium ad occidendum militem supradictum, szedmdzeszanth videlicet judicio; poenam vero, quae dicitur pyanthnaczcza, occisi pueris solvere sid adstrictus.

Et hac poena, szyedmdzeszanth, pro eo sine gratia, nyemylosczywa vulgariter appellatur, quia, quamdiu hujusmodi poena non fuerit persoluta, tamdiu militis interfector impignoretur.

Digitized by Google

In casibus etiam infra scriptis hanc poenam incurrerit: quicunque [1]) exciderit tres gades sectas, alias czyossy, vel cremaverit et tres monticulos (granicierum) dissipaverit.

(e vislicense).

(Prolog) Praeterea, poena, quae consuevit nostro fisco, sive nostrae camerae applicari, quae vulgariter dicitur sedmdeszant, statuimus: quod tantum modo in quatuor causis, infra scriptis, et non pluribus, nostrae camerae applicetur:

I. Primus casus est, de indecendio, ubi accusatus de incendio, juxta formam juris minime se poterit expurgare.

II. Secundus casus, ubi aliquis accusatus de violen-

Item, quando qui tres arbores cum apibus succiderit, vel apes cum melle subtraxerit, seu exposuerit, et fuerit legitima probatione convictus.

Item abducens furtive vel etiam violenter tria vel plurima jumenta indomita, seu illa vulnerans vel occidens.

Item quando quis sub incendio est convictus, aut intrans villam alicujus occiderit enormiter in eadem.

Ultimo, quando quis convincitur, quod spolium in

---

[1]) Szczegulniéjszym sposobem oblicza siedmdziesiątą 1472 Mikołaj z Rogożna: Quicunque exciderit tres gades sectas, alias czassny, czyossy: primus, quicunque tres scopulos seu monticulos dissipaverit; secundus, quicunque tres arbores cum apibus exciderit; tercius, quicunque mel cum apibus abstruxerit, et fuerit legitima probatione convictus; quartus quicunque de incendio fuerit convictus; quicunque jumenta alicujus vulneraverit aut occiderit; quintus, quicunque alicujus villam violenter ingrediens, excedit enormiter; sextus, quicunque de violentia stratae publicae et spolio facto in via, convincatur; septimus, quicunque inhonestatem aliquam in via fecerit, vel stupraverit virginem vel mulierem: In quolibet istorum casuum delinquens, volumus: ut poenam praemissam nostrae camere solvendam, astringatur. — Jak to w jinnym wypisano kodexie B. III, patrz niżéj nota 3).

cia, sive spolio publicae stratae, defecerit in expurgatione.

III. Tercius casus, ubi aliquis in judicio, judicium nostrum parvi pendens, cultellum vel gladium praesumpserit extrahendum.

IV. Quartus casus, dum aliquis judicatus et condempnatus, et jussus satisfacere, vel sufficientem fidejussoriam cautionem praestare et facere contempserit et de judicio per suam rebellionem discesserit [3]), strata publica, seu violentiam, alicui, inhonestatem aliquam committere non expavit [2]).

---

[2]) Praeterea statuimus: wyraża się wyosobniony artikuł wielkopolski: quod quicunque in judicio, cultellum (vel gladium), extraxerit et (w drukowanych: neque) aliquem vulneraverit, in nostra gratia consistat. Do czego dokładają: Si vero gladium vel cultellum extraxerit et non vulneraverit (jeden kod. Mikoł. z Rogożna 1472, ma: et vulneraverit), poena quae dicitur szyedmydzyeszath (jeden tylko kodex Sier. jinne trzy i drukowane mają siednadziesta) puniatur: (et illum quem dehonestavit, poenam quae dicitur pyanthnadzeszczya, solvere teneatur, dopisały trzy kodexa i drukujący, czego kodex Sierak. niéma) (jus polon. art. 6, p. 145; art. 151, p. 122). — Porównaj co następny artikuł, de nostra gratia et poena mówi a przekonasz się jak mylnie trzy kodexa artikuł powtórzyły, jak niedorzeczy przejistoczony w drukowane poszedł wydania. — Swiętosław niedał przekładu polskiego: przekład 1460, 1503 jest zgodny z kodexem piotrkowskich Sierak., dodając: a temu na kogo się poruszy, winę pietnadzieсczia pokupi (księgi ustaw, II, 7, CXVIII, p. 78).

[3]) Kodex B. III, na początku XVI, wieku pisany, dopóty artykuł o czterech razach kopjujący, gromadzi i dopisuje potym jinne razy sposobem następującym: quintus, quando quis tres arbores cum

Digitized by Google

non praestita praedicta cautione [4]).

(Epilog) Volumus: quod praemissa poena in praemissis quatuor casibus nostrae camere applicetur (jus polon. rubr. de constitutionib. 1I, p. 120; artic. 27, p. 50, 51).

Ut in quolibet casuum praemissorum, ipse delinquens poenam szedmdzesząth, hujusmodi solvere constringatur (jus polon. 36, p. 150, 151).

Że to obliczénie *siedemdziesiątéj*, wyjątkiem jest z księgowych zapisków dawnych zwyczajów w zapisaniach całą jedność stanowiące, mówią zatym: wyrażénie się artikułów, krótkie, treściwe, ucinkowe; utrzymanie jich następstwa przez starodawne *item*. Cząstka ta przestarzałego zapiskowego prawodawstwa jest przytym osobliwa, gdy niekiedy, artikuły i *casus*, obliczane są: *primus*, *secundus*, etc. To atoli obliczanie jest wy-

---

apibus succiderit, vel apes cum melle subtraxerit, seu exposuerit et fuerit legitima probatione convictus; sextus, quando quis exciderit et cremaverit tres gades sectas, vel tres monticulos gadum dissipaverit; septimus, abducens furtive vel etiam violenter, tria vel quatuor jumenta indomita, seu illa vulnerans vel occidens; octavus, villam alicujus ingrediens violenter, si aliquem occiderit, vel enormiter vulneraverit; nonus, qui vim virgini vel mulieri in via intulerit, et eam stupraverit, vel rapuerit; decimus, si quis ad domum alicujus militis aggrediens, ipsum in suorum praesentia puerorum occiderit; eandem etiam poenam, quilibet nobilium, quotquot fuerint cum eodem occisore, praebentes eidem auxilium ad occidendum, solvere tenebuntur.

[4]) W statutach (jus polon. rubr. 9, p. 129; artic. 25, p. 48), pod titułem de pignoratione albo de dolo et contumacja, jeszcze raz siedmdziesiąt jest wytoczone na tych panów co się opierają wykonaniu wyroku sądowego. Ten raz, szczególnego casus nieprzynosi: odnosi się tylko i powołuje do tego casus czwartego, któremu ulegają jako rebelles.

Digitized by Google

padkiem redakcji ponawianych, powtarzających, odmieniających.

Siedemnadziesta czyli *siedmdziesiąta*, wynosi grzywien 14 ([65]). Cena tedy zabójstwa w Polszcze wydałaby się być podniesioną z 12 grzywien na 14, a przeto kmiecia z trzech na trzy i jedną piątą, czyli na szesnaście. Ustawa taka albo różną w tymże czasie od krakowskiéj objawia, a przeto współczesną; albo podniesioną, a w takim razie należącą do synów Krzywoustego.

Sposób jakim zabójstwo wymienione, mógłby wzniecać domniemanie, że do naznaczénia 14 grzywien (liczby wyższéj od 12) powoduje najście domowe. Bezwątpienia i w owych czasach jak w następnych odróżniano zabójstwo z najściem od prostégo zabójstwa: wszakże bacząc na takowych zabójstw w późniéjszych przepisach odróżnianie, trudnoby przypuścić, aby 2 grzywny przewyżki, miały być dostateczne do wymiaru sprawiedliwości. Za najście domu raczéj osobna, do 14 grzywien dodatkowa zwyczajem znana była kara, a te 14, jest podniesioną winą na okupienie zabójstwa.

([65]) Historiczny rozbiór prawod. polsk. 17, 19, 31, 32. — Ustawa o siedmdziesięciu, ze wszystkimi swymi, cztero, siedmio i jedénasto przypadkami wymienionymi, w gruncie jest jedną z najdawniéjszych, ulegająca po księstwach różnymi czasy, niejakim przemianom i niejednostajnemu zastosowania. Za Mieczysława III. starego, służyła dobrze na wymyślane zbrodnie: laesae majestatis, sacrilegii, plagii, abigeatus (Vinc. Kadł. 2, p. 396, 397). Laesa majestas łatwo się odnosi do zastrzeżenia rebellionis; abigeatus do jętych zrzebców; plagium znaleść się może w spolium in strata publica; w tymże może siedli się ze złością przez kronikarza wytoczone sacrilegium za szkolnicze życia uderzenie. Być jednak może że za Mieczysława starégo było więcéj casusów siedemdziesiątą wywołujących, jakich w pozostałych zapiskach nie znajdujemy. — Siedmdziesiąta nawija się w różnych dokumentach: Przemysława 1242, 1277 (cod. dipl. maj. pol. XIX, LVIII, p. 24, 65); Leszka, 1286 (Szczygielski, tinec. II, 9, p. 158) w których niebraknie śladów że była częściami umarzana, nim się do czterech zacieśniła przypadków.

Digitized by Google

Zabójstwo tedy za Krzywoustégo opłacało się 12 grzywnami czyli *sześćdziesiątą*, a późniéj nieco 14 grzywnami czyli *siedmdziesiątą*.

57. Odkrywając stosunek grzywien do liczby win przepisanéj, prawem wymienianéj, nieumiałem tego dziwnégo grzywien na pięć części dzielenia zrozumieć, zrzódła i początku jego wskazać. Po niejakiéj rozwadze, zdaje mi się że początku tego stosunku, szukać należy w upodleniu wyrabianéj z grzywny monety. Z grzywny srébra początkowie wybijano 144 denarów; 36 było jich w fertonie, 24 w skojcu, 12 w solidzie. Z razu zwolna, potym, coraz żywiéj posuwał się upadek monety: z grzywny coraz więcéj wybijano denarów i odróżniła się grzywna liczalna od istotnéj. *Stosunek* tedy *jednéj piątéj*, nastał wtedy, kiedy z istotnéj grzywny bito jedną czwartą denarów więcéj od 144, czyli summę o jedną piątą wyższą od 144: to jest, kiedy bito z grzywny denarów 180. Z takich denarów, 70 fertonów czyli wiardunków liczalnéj w obiegu będącéj monety, równało się 56 fertonom grzywny srébra rzeczywistéj wagi, czyli 14 grzywnom jistotnym, tak że *siedmdziesiąt*, nie są czym jinnym tylko *fertonami* monety liczalnéj.

Nie ma tu żadnego *grzywny na pięć części* podziału, ani jakiéj monety jinnego rodzaju czy krajowéj, czy obcéj, lub poprzedniéj: jest jedynie tylko stosunek waloru monety w obiegu będącéj do grzywny rzeczywistéj. Taki stosunek miał miejsce za czasów Ottonów i Bolesława wielkiégo. Wtedy więc termina *siedmnadziesta*, *siedmdziesiąt* i tym podobne nastały, wyrażające liczbę fertonów, które 14, 12, i tak daléj, rzeczywistych wyobrażały grzywien. Jeszcze za życia Bolesława wielkiégo stosunek ten zmienił się, gdy z grzywny nieco więcéj niż 180, bo aż do 200 wybijano denarów. Różnica wzrastała z czasem: ale wprowadzony zwyczaj

Digitized by Google

wyrażania 14, 12, i tak dalćj grzywien przez siedmdziesiąt, sześćdziesiąt, pięćdziesiąt, trzydzieści, pozostał na dalsze czasy: wszędzie, gdzie był za Bolesława wielkiégo zaprowadzony i przetrwał niezmiennie aż do ukażania się groszy i liczénia na kopy. Sześć grzywien, czyli szósta część grzywny, wynosiła wtedy (8 groszy, czyli) 4 skojce grzywny rzeczywistéj, czyli 5 za Bolesława wielkiégo liczalnéj. Kiedy więc z czasem, tę szóstą grzywny, ośmią oceniono groszami, oceniano, nie monetę liczalną, ale walor grzywny srébra rzeczywistéj. Przysadny języka wyskok: trzysta, triéset opłaty mniéjszéj od szostéj części grzywny, wyrażał może przez jakie, że tak powiem podrwiwanie językowe, z niskości tak małéj opłaty, trzydziesci denarów. Kiedy bowiem z grzywny 100 denarów bito, szło takowych 30 na skojce grzywny rzeczywistéj. *Trzysta* tedy były *skojce*, z czasem 2 *grosze*.

Wracając do artikułów o siedmdziesiątéj mówiących, niémożemy jim wysokiéj dawności przyznać. Mamy przed sobą przykład zmian, jakie zrządzić mogło onych różnégo czasu przepisywanie; mamy też przykład odmiennéj prawodawczéj redakcji. Albowiem forma cała, następstwo obliczania, zakończenie, udowodniają, że wypisy wielkopolskie i małopolskie, z jednégo i tegoż samego wynikają zrzódła, niezaprzeczenie. Ale małopolski nowszy, dużo późniéjszy, odcina połowę *casusów*, nową redakcją, *cztéry* tylko wylicza i zastrzega. Musiał miéć do tego powody z postanowień następnych co do naruszénia ciosów i kopców, co do szkód w barciach lub zabicia zrzebca; a miał najgłówniéjszy w odtrąceniu przepisu o zabójstwie, bo ten w krakowskim czyli w małéj polszcze mocnéj uległ odmianie. Uległ niemniéj i w wielkiéj polszcze, ale tam bez względu na to, nienaruszalnie przestarzały szereg siedmdziesiątéj powtarzano.

Digitized by Google

Zabójstwo, odcięcie, rany, uderzénie.

58. Digesta kazimirzowskie, cząstki tylko tych odmian prowincjonalnych powciągały. Kładziemy je obok aby one mieć w zupełności przed sobą; aby onych analogią, podobieństwa, w redakcji i osnowie snadniéj rozważać; aby rozpoznać, w czym się zbiegają na jedno, rozróżniają, lub zupełnie w co jinnégo odskakują.

Homicidium, mutilatio, vulneratio.

(*in Minori Polonia.*)

Artikułowi temu wielkopolskiemu, odpowiada artikuł ostatni E, w koleji tych artikułów małopolskich na końcu położony.

(*in Majori Polonia.*)

a) Quamvis occidens hominem, secundum legum sanctiones, foret capitali poena plectendus, nos tamen, rigorem hujusmodi temperantes statuimus [1]): quod occidens militem triginta marcas [2]), parentibus, pueris, vel amicis; mutilans autem eundem, in pede manu, vel naso, quindecim marcas; in pollice vero mutilans octo marcas [3]); digitum vero quemlibet alium amputans, tres marcas [4]), ipsi mutilato vel in digito

---

[1]) W wydaniach drukowanych: vigorem illum temperantes, odmiana wielce niedorzeczna, bo vigorem temperare byłoby prawa wigor, moc w Polszcze mającégo: tym czasem tu nic niejest tylko erudicia, która oświadcza że hujusmodi poenam, podobnéj na świecie gdziés existującce vigorem, ostrość, krwawość temperans. — Że to artikuł wielkopolski, patrz nasze tablice i świadectwo tłómaczów. Łacińskie kodexa te tylko ją powtarzają które wielkopolskie kopjowały: S.; D. II; P; D. III; B. II. alii codices plane omittunt (ciemno wskazuje Bandtke, jus polon. p. 69, nota 17).

[2]) W kodexach Mikołaja z Obornik 1441, D. II; oraz zamojskim 1452, P.: jest LX marcas, przepisywaczów poprawka, aby z małopolską ceną daleko późniéjszą zrownać.

[3]) Grossorum, dodają ciż z lat 1441, 1452; w tłóm. pol. niéma.

[4]) Grossorum, dodane przez jinnych, ciż z lat 1441, 1452, przemilczają; w tłóm. pol. są.

Digitized by Google

laeso, ut supra dicitur, solvere teneatur; pro qualibet vero vulneratione praedictorum membrorum, vulnerato, poena, quae dicitur pyąthnadzyeszcza persolvatur.

A. Licet antiquitus fuerit observatum; quod kmetho alium kmethonem occidendo, solutis tribus marcis grossorum [5]), a poena homicidii liberatur, tamen, quia hujusmodi poena, non sufficiebat ad debitam cohercionem, unde nos statuimus:

quod kmetho occidens kmethonem, pro poena homicidii, castellaniae, in qua homicidium commissum fuerit, vel ei cui jus persuaserit [10]) quatuor marcas;

b) Si vero quispiam kmethonem occiderit sex marcas [6]), solvere astringatur [7]), quarum, tres [8]) uxori, seu pueris si superstites fuerint [9]), (odtąd łacińskie

---

5) Grossorum, w jednym tylko sierakowskiégo kodexie opuszczono, we wszystkich jinnych znajduje się; równie jak w wydaniach drukowanych i przekładach polskich.

6) Sex mają kodexa łac. 1472 i 1478; i tłómaczenia polskie jak dają jinne rękopiśmienne łacińskie niewiem: wydania drukowane kładą: decem.

7) Wspomniane dwa 1472 i 1478 piszą teneatur; toż w drukowanych.

9) Wszystkie łacińskie kodexa mają, tres; równie Swiętosław. Wydania drukowane: sex. Tłómacza polskiego kopja 1503 kładzie siedm.

8) Swiętosław z Wocieszyna w swym przekładzie odróżnił się tym: że 3 żonie i dzieciom; a 3 panu kmiecia przeznaczył; i na tym skończył przekład tego artikułu, który wreszcie z textu dla pana trzecie 3 grzywny dobywa.

10) Vel ei, in cujus jurisdictione delictum et homicidium est perpetratum: w wydaniach drukowanych.

consanguineis vero, sive amicis proximioribus, sex marcas, decernimus persolvendas. Qui homicida, si non fuerit in solvendo, captus, poena capitali puniatur.

B. Item si plures, puta tres vel quatuor de homicidio alicujus accusentur, licet antiquitus per juramentum accusatoris omnes poena homicidii puniebantur, nos tamen, hujusmodi juramentum restringentes, statuimus:

quod unus tantummodo, perjuramentum actoris, de homicidio condempnetur et puniatur; consortes vero ejusdem accusati, per probos et ydoneos testes de homicidio et vulneribus se teneantur expurgare, alius, deficientes in expurgatione, puniantur.

texta dwóją się w rękopismach) vel non existentibus, propinquis occisi, domino vero, occisor occisi de bonis ipsius, si fuerint, tres marcae residuae (piotrkov. sierak.) [11]).

c) Si vero occisor et occisus, fuerint dominiorum duorum, tunc dictae tres marcae residuae [12]), inter ipsos dividendae sunt: per medium dari debent.

d) Vulnerans autem kmethonem, eidem vulnerato, pro vulnere mediam [13]) marcam, domino autem ipsius, si vulnerans et vulneratus, de villa unius domini fuerint, unam marcam integram ipse vulnerans pro poena solvere teneatur.

e) Si vero vulnerans et vulneratus, duorum dominorum fuerint, inter ipsos marca hujusmodi poena-

---

[11]) Wszystkie zaś jinne cztery kodexa: est residuae tres marcae domino (in cujus haereditate homicidium est commissum, dokłada jeden 1452, zamojski), integraliter persolvantur. — Drukowane texta dawszy na początku decem, kończą: et residuae quatuor marcae domino occisi exolvantur.

[12]) Wydania drukowane, opuszczają, occisor; kładąc dictae quatuor marcae, wyrzucają residuae: wszakże residuae ma tu swoje wielkie i nieobojętne znaczenie, poplątanie liczb objaśniające.

[13]) Unam wydania drukowane. — W pol. tłómacz. półgrzywny.

Digitized by Google

C. Item, quacunque morte casuali et inopinata contingat aliquem de hac luce migrare, puta, de arbore eadendo, vel in aqua submergendo, aut alio quovismodo, statuimus:

quod pro tali homine, sic decedente, nulla quaestio penitus moveatur.

D. Item, dum ignoratur quis commisit homicidium, decernimus: quod castellania de hoc non moveat aliquam questionem, vel consanguinei et proximiores, culpabilem inquirentes, causam, dum poterint, prosequantur juxta juris formam.

E. Ut violenta audacia refrenetur statuimus: quod dum miles parem sibi militem occiderit pro capite XL (czytaj LX) [14]) pro mutilatione vero cujuslibet lis, per medium dividetur (jus polon. 23, p. 140; art. 63, p. 70).

(Statuimus: quod in causis criminalibus, in absentia accusatoris, seu actoris, cujus interest, nos, vel nostri successores, aut capitanei nostri, cognoscere non debemus, nec aliquem hominem condempnari, nisi convictum judicio, vel confessum) (jus polon. art. 4, p. 145; art. 141, p. 117).

Artikułowi temu małopolskiemu odpowiada artikuł piérwszy A, na czele tych artikułów wielkopolskich położony.

---

[14]) Jedynie tylko kodex magis genuinae redactionis B, IV, ma liczby XL, wszystkie jinne podają sześćdziesiąt, tak polskie jak łacińskie (jus polon. p. 68, 133). — LX marcas *addunt nonnulli codd.* mówi Bandtke (p. 68), niewymieniając które, niedodając czy jinne jinnéj jakiéj dostarczają liczby.

Digitized by Google

membri, XXX [15]), et pro
simplici vulnere XV marcas [16]) solvere teneatur (jus polon. rubr. 19, 20, 21, p. 133; artic. 57, 58, 59, 60, p. 67, 68).

Owóż, dwie dwu prowincij ustawy z jednego stanowiska wychodzące na różnych wiecach uchwalone. Małopolskie starodawnym *item* kilka artikułów w jedno spaja; wielkopolska podobnie przez *si vero*. W kopjach rozmaitych, artikuły te, albo jeden pojedynczy stanowią, albo nierozłącznie jeden po drugim następują, we wszystkich kopjach, nierozérwanie zetknięte. Obie, dawne przepisy uchwalają, w pewnym do oznaczénia czasie, nowe stanowią.

Zapewnie digesta kazimirzowskie, tych dwu uchwał niewszystkie artikuły przechowały: z obu powtarzają o jednym mówiące A, *b) c)*; E, *a)*. Z każdego znowu pojedynczo niektóre: jeden *d) e)* z wielkopolskiéj, a trzy B, C, D, z małopolskiéj wzięły, opuszczając jim wzajem w tych prowincjach odpowiednie. Dowodem tego cale póżniéjszy i w digestach osóbno stojący wielkopolski, urzędowi poszukiwania nieznanégo zabójcy wzbraniający, małopolskiemu D odpowiedni. Odpowiedni bowiem dawniéjszéj redakcji, temu nowemu, redakcji znaczenie późniéjszéj ustąpił. Artikuł: *statuimus quod in causis criminalibus*, jest wcale nowy. Sądzę że text jego posiadamy nienadwerężony: w nim, obrót wysłowienia gładszy, ciąglejszy, świeżość objawia, a wspomnieniem *capitanei nostri*, starostów, dowodzi że jest

---

15) Co do téj liczby, równie zwiastuje Bandtke XXX marcas *repetunt plures codd.* (p. 68), jakie? czy i jak dają odmiennie onę? niezawiadamia.

16) Zamiast tych XV powszechnie wymienianych, w kodexie D. III, Mikołaja z Rogożna 1472 znajduje się X.

Digitized by Google

uchwalony po roku 1300 kiedy w Wielkiéj Polszcze starostów urząd organizacji uległ. Położyłem ten późniéjszy obok dawniéj redagowanégo małopolskiégo, dla dowodu, że dawnéj redakcji wielkopolskiéj poszedł precz, temu to zostawując miéjsce: dla nas strawny.

59. Texta wielkopolskiégo przepisu, co do głowy milesa, niezostawują żadnéj wątpliwości, jednozgodnie podają 30 grzywien: małopolski nabawiają niejakiéj niepewności podsuwając liczby za głowę 40 za ranę 10 grzywien, a jednozgodnie zostawując za obcięcie 30. Wszakże, jeżeli głowa miała być 40, to kiedy w wielkopolskim

	za głowę 30,	za obcięcie 15	za ranę pietnadziesta
byłoby:	XL —	XX —	X.
albo	LX —	XXX —	XV.

w podobnym blisko stosunku. Liczby 20 za obcięcie, żaden nie nasunął kodex, wszystkie schodzą się na 60, 30, 15. — W każdym razie, czyby kto w 40, (20), 10, zatracone chciał dostrzegać liczby, czyby się jedynie 60, 30, 15 trzymał, dostrzegłby że małopolski przepis, czy 40 czy 60 grzywien za głowę naznaczający, z wyższą niż wielkopolski występuje liczbą. Liczba ta może być podniesieniem rzeczywistym albo pozornym. Kto by przypuszczał że to są grzywny liczalne w miarę upadlania monety, dwónastu grzywom rzeczywistym odpowiadające, poczytywałby ją za pozorną. Mniemałby że cena 30 grzywien, uchwaloną została wtedy, gdy z grzywny srébra bito 360 denarów a 40 grzywien potym, wtedy, gdy z grzywny srébra bito 480 a 60 grzywien wtedy, gdy z grzywny srébra bito 720 denarów ([66]). To mniemanie, nietylko naprowadza na

([66]) Jedyną do oznaczénia czasu skazówką może być zniżanie i wartość różnego czasu monety. Czacki (t. III, p. 389, 390, wydania poznańskiégo) starał się takowe wydobyć: twierdzi: że z grzy-

Digitized by Google

rzecz wielce do prawdy podobną, ale cale dowodnie ukazającą się, że wartość głowy w gruncie z 12 grzywien jistotnych nigdy podniesioną nie była, zawsze trwała taż sama: różnymi tylko czasy podnoszono liczbę grzywien liczalnych, zniżonéj w obiegu będącéj monety, aby dwónastu rzeczywistym wyrównywały grzywnom. Uchwała tedy wielkopolska jest dawniéjsza, małopolska późniéjsza: obie jeśliby małopolska 40, 20, 10, naznaczała cale wysokiéj daty.

W takim podnoszéniu ceny czyli równaniu z rzeczywistą grzywny srebrnéj wartością, czyli względem zabójstwa kmieci ściśle podobnymże postępowano sposobem? w artikułach przytoczonych ustaw nieco jest zamdlone. Przed wieki za kmiecia głowę czwartą część milesa głowy opłacano. Stosównie do tego małopolska ustawa 10 grzywien za kmiecia naznacza. W tym trudności niéma. Ta zgodność porównalnego podniesienia opłaty, wymaga stosównégo w wielkiéj polszcze przepisu. W tym atoli wielkopolskim stoji za milesa 30, a za kmiecia zamiast 7½ tylko 6 grzywien dzielonych między rodzinę zabitégo i pana (67). Rozpatrując się

---

wny było denarków z główką sgo Wojciecha 465; za Kazimirza sprawiedliwego († 1194) 503; za Bolesława wstydliwégo (1227—1249), 528; mniéjszych i lżejszych z główką sgo Wojciecha 540; w roku 1233 Krzyżacy na 60 solidów, liczyli 720, denarów; tyleż miano bić z grzywny koło 1300. — Każdy w Czackiégo powieści dostrzeże odmęt, niepewność. — Polskie mennice pewnie szły torem niemieckich. Tymczasowie tedy zniżanie i wartość monety w Niemczech może w poszukiwaniach kierować nim nowe dla numizmatiki polskiéj odkrycia liczby ustalą.

(67) Dzielenie takowe znane było 1241 w Mazowszu, gdzie książe Konrad, Gothardowi et suis successoribus, cum homicidium, in dicta villa (Służewo) perpetratum odstępuje, caput percipere ex toto, et cum suus (alienus) cmeto, cmetonem aliènum (suum) perimerit medietatem poenae capitalis obtinebit (diplom. apud Paprocki, herby ryc. pol. p. 276).

Digitized by Google

w varjantach kodexów XVgo wieku, widać oczywiście że ta niesłuszność niepokojiła przepisywaczy, chcieli poczytywać za omyłkę, poważyli się poprawiać. Kopja 1503 tłómaczénia polskiégo podsuwa 7 grzywien; różne łacińskie na grzywien 10 ciągnęły, bacząc na taką małopolskiéj ustawy cenę.

Jeżeli te ustawy jistotnie są tak dawne jak cena głowy wskazuje, zastanawiającą w nich jest B, wkradająca się *antiquitas* przysięgi którą powściągają, wymagając świadków i dowodów.

Te atoli o cenie głowy ustawy, trzeba było po niejakim czasie prostować, nowe onych redakcje wygotowywać: albowiem praktika sądownicza, trzymając się wskazanéj liczalną monetą ceny, gdy liczalna moneta w wartości mocno poniżaną była, niémogła rzeczywistégo z myśli i zasad prawa, wydobyć téj ceny waloru ([68]). Gdy tedy dalsze upadlanie monety stosunek liczalnéj monety, do rzeczywistéj prawem wymaganéj ceny mocno nadwerężało, wtedy, na wiecach sądowoprawodawczych, Małopolska, ponowionym przepisem prostowała w ten sposób.

Homicidium, vulneratio, percussio.

I, a, Militi pro una plaga vel pluribus a kmethone facta, vel factis, poena XV (alias pietnadziesta), percusso et judicio XV.

b, Si vero fuerit cum baculo et cruenta, sicut pro gladiali vulnere, declaramus satisfaciendum.

II, a, Pro capite vero militi famoso, slachcze, sexaginta marcas; scartabello, triginta marcas; militi, creato

---

([68]) Ta nie możność praktiki sądowéj, zdaje się trapić dawnych statutów przepisywaczy, pospolicie praktiki świadomych. W wielkopolskim przepisie usiłują niewyrozumiałe różnice poprawiać; różne liczby jich niepokoją; jeden z nich 1452 (kodex zamosc.) poglądając na 60 grzywien za głowę, na marginesie dopisał: *parva poena, contraria legi.*

Digitized by Google

de sculteto vel de kmethone, quindecim marcas pro capite.

b, Item, militi slachcze, pro vulnere decem marcas; scartabello, quinque marcas; sculteto vel kmethoni factis militibus, tres marcas pro vulneribus statuimus persolvendas (jus polon. artic. 102, p. 90, 91).

III, In percussionibus militum et aliorum nostrorum subditorum, istum modum in poenis exigendis volumus observari.

a, Si miles militi, aut nobilis nobili, plagam dederit, absque [1]) sanguinis effusione, nobili, cui illata est talis percussio, poena quae dicitur pentnadzyeszcze per inferentem debebit assignari.

b, Si autem illi inferatur, qui non habet jus militale, tunc marca grossorum [2]) pro tali vulnere.

c, Kmethoni vero, poena szeszcz grzywyen [3]) per percutientem debet solvi.

IV, Ut poenarum distinctio et legitima divisio habeatur: quod si kmetho vulneratur cum sanguinis effusione, aut percutitur enormiter, de omnibus poenis, pro vulneribus aut percussionibus summatis, duas partes laeso, terciam autem judicio, ubi causa agitur, assignari demandamus (jus polon. rubr. 56, 57, p. 141; artic. 90, 98, p. 85, 86).

60. W tych artikułach żadnéj niepewności niepodlega cena głowy milesa 60, świercałki 30, milesa

[1]) W niektórych kodexach, usque.

[2]) Grossorum jest wszędzie.

[3]) Kmethoni vero sześć grzywien, alias poena sex scothorum, z Łaskiégo wydrukował Bandtke; do czego następującą znajdujemy notę: [3*]) sescz grzywyen, *Łask.* sześć grzyw. alias, *desunt in Ed. I, II, et in codicibus, nisi excipias* B. IV. *qui habet:* (tak jak dajemy w texcie). [4*]) VI, marcas per D. II *solus*, na miéjscę sex scotorum. Wyznam że z noty [3*]) nie umiem wydobyć co rękopisma mówią.

kmiecia 15. — Grzywien 60 liczalnéj monety wyobraża poprzednie 40, 30, siedmdziesiąt słowem, 12 rzeczywistych grzywien. Uchwalony tedy ten przepis wtedy, kiedy liczalna moneta spadła tak, już pięć grzywien bito liczalnéj z jednéj grzywny rzeczywistéj, tak już na grzywnę rzeczywistą szło 720 denarów. Miało to miéjsce w XIII wieku mianowicie pod koniec tego wieku ([60]). Taki stosunek liczalnéj monety do rzeczywistéj grzywny, zastały zastrzeżony grosze pragskie gdy jich z grzywny bito 48, tak już dwa grosze odpowiadały liczalnemu skojcowi. Taki stosunek, objawiają wszystkie liczby artikułów mówiących o głowie, ranie i uderzéniu szlachty, swiercałków i kmieci. Artikuły tedy te, uchwalone być musiały koło roku 1290. Że są jedynie małopolskie, a przeto na wiecach małopolskich, wedle wszystkiégo podobieństwa, za panowania osóbnego, które się do Polski saméj nierozciągało.

W cale nowe swego wieku ta ustawa objawia wyrazy: *miles* jest *slachczic, nobilis;* niżéj mu *scartabellus, świercałka;* nareszcie *miles* (gregarius), *scultetus* lub *kmieć,* czyli raczéj *in jure militari,* posiadający *jus militale.*

Powiedziało się że cena głowy, niezdaje się jakich niecić niepewności, milesa 60 liczalnych grzywien, odpowiadają 12 rzeczywistych, a kmiecia 15, rzeczywistym trzem. Ale ceny za rany i uderzénia mięszają szyk i na cały wykład ciemną rzucają chmurę.

	głowa	rana	uderzénie
milesa . .	60 grzywien	10 grzywien	pietnadziesta
scartabella	30 —	5 —	marca grossorum
kmethona	15 —	3 —	sześć grzywny.

([60]) U krzyżaków, w poniżaniu monety jinne kraje wyprzedzających, nastało to wcześniéj: już 1233 obowiązują bić z grzywny 30 solidów (720 denarów). To obowiązanie się ponawiano 1254.

Digitized by Google

Ceny głowy i rany trzech klas z dołu dublują się, z góry spadają po połowie; w cenie rany niskiéj, 3, jest zamiast 2½. Wszystko to są grzywny liczalne. Podobne stopniowanie powinny okazać ceny uderzénia. Tymczasem, pierwsza wyobraża walor 3 rzeczywistych grzywien; a trzecia sześć grzywny, cztéry skojce czyli 8 groszy.

Marca grossorum za uderzénie obok piąciu grzywien za ranę, okazuje stosunek ceny między ranami i uderzéniem, wskazując na uderzénie *piątą część ceny zraniénia.* A przeto byłoby uderzénie milesa 2 grzywny, skartabella jedna, kmiecia pół grzywny czyli 12 skojców monety liczalnéj. Aże rana ostatniego jest podniesiona do 3 grzywien liczalnych, byćby przeto mogło że odpowiednie uderzénie jest piątą téj rany częścią, to jest ³/₅ grzywny liczalnéj. Lecz tak niejest. Uderzénie slachczica, nad wszelki stosunek podniesiono do 3 grzywien; a kmiecia, nad wszelki stosunek do 4 skojców znižony. Do bicia była skóra pospolitego człeka, byle absque sanguinis effusione.

61. Rzuciliśmy oko na kilka ustaw które starości i przedawnienia swego zachowując wejrzénie i pozory, dostarczały środki do rozpoznania czasu i miéjsca gdzie jaśniały, jak się przeobrażały. Z pomiędzy tych środków, jest moneta jak dla tych, tak dla wielu jinnych, niepospolitym przewodnikiem w ciemni i niepewności, moneta czyli raczéj przepisy opłat sądowych. Wiele tego skazówek w opłatach sądów, sędziów i służby, sądowych posług, ciąży, kary, szkód, krzywdy i tak daléj. Wołają takowéj rozwagi, porządek sądowy, naganianie sędziom, urzędów niedopełniénié obowiązków, szkody w lasach, na polach, kradzież. Wszędzie naznaczona opłata przy zbiegu jinnych okoliczności o miéjscu i czasie ustawy coś powiedzić może. Wzywam

Digitized by Google

bystre oko do rozpatrywania i zgłębiania téj plątaniny, bo ustawy nie są jednoczesne, *Kazimirz digessit różnoczesne.* Do rozpatrywania przyjdą w pomoc, akta, diplomata, kto je pod ręką miéć może. Nieznaczące dotąd różnych kronik i annałów wyrazy, niewątpię nabędą znaczénia i wątpliwości objaśnione zostaną. Bliskie téż po Kazimirzu prawodawstwo powinno się przyłożyć do wyrozumienia i rozjaśnienia przeszłości.

Nota. Przesyłając z końcem bieżącégo 1850 roku niniéjsze pismo do druku, czwarty się toczy rok od czasu jakem powyższé rozdziały i rozważania kreślił. Niewiedziałem w ówczas że przed dziesięcią laty wprzód, Zygmunt Helcel, zgłębiał te pozorne w statutach liczb niezgody i swe, pełne bacznéj rozwagi postrzeżénia, w kwartalniku naukowym (Kraków, 1835, p. 305—347) ogłosił. Niedawno dopiéro w mym ustroniu o bycie tych postrzeżeń dowiedziałem się i niemi przyjazną autora życzliwością obdarzony zostałem. Gdybym był znał wykład jego, pewniebym przylgnął był do jégo myśli i niezapuszczał się we własne me, z jinnégo nieco stanowiska przepatrywanie. A gdy z niego wynikłe wywody, jako tako się rozwinęły: zostaje czytelnikom naszych postrzeżeń océniénie, a jeśli można onych powiązanie, bo mi się widzi, że przemiana małéj grzywny na wielką, niémogła by przejść ciszkiem i milczkiem, w czasach, kiedy już grosze bito: snadniéj jest przypuścić, jawną i konieczną niestateczność, z trwającéj piéniądza w obiegu będącégo ułomności.

Rzeczywiście wyszliśmy każdy, z jinnégo stanowiska, zdaje mi się jednak że do jednegoż zmierzali i trafili końca. Oba dostrzegamy, że różnice liczb są pozorne a w gruncie, tęż samę wartość i tenże stosunek oznaczają. Helcel opiéra się na bycie lekkiéj sławiańskiéj grzywny, która wynosi połowę ciężkiéj. Mnie się zdało szukać tych różnic w stósunku grzywny liczalnéj pienię̨dzy w obiegu będących, (jest to lekka), od czasu do czasu zmiennéj, z grzywną jistotnéj wagi czystego srébra (*).

(*) Wyczytujemy, z dawnych najznakomitszych praw polskich kompilatorów, Herburta (statuta regni Pol. ord. alphab. digesta, p. 194; tegoż statuta po polsku, p. 249) i Januszowskiégo (statuta, prawa i konstitucje kor. p. 607). że przedtym za głowę szlachecką jedno 30 grzywien płacono, a potym 60 grzywien podniesiono. Podniesiénie to niczym jinnym niejest jak podniesiéniem ceny podupadłéj i zrównaniem onéj z piérwotną. Tego rodzaju podniesiénia i następnie się działy: a to następne, oraz wyrażénie się dawnych kompilatorów praw naszych, były silnym dla mnie powodem do wyrozumienia tegoż rodzaju podnaszania w czasach przedwiślickich.

Digitized by Google

Jeżeli piérwsza z poniżaniem i upadlaniem monety, coraz ukazywała się zmienną, malejącą; druga, jakkolwiek za niezmienną normę służyła, poróżniła się po różnych krajach i miastach, do czego pewnie niemało się także przyczyniła niestateczność monety, jeśli gdzie jakiś czas nieodróżniano wagi od biegącéj monety, a potym z niéj wagę grzywny za normę dla czasów następnych oznaczano.

Taką normą dla Mazowsza, stała się marka krzyżacka-pruska, w 1435 roku, 20 groszy wynosząca, wynikła z marki z któréj niegdyś 20 solidów bito: (a owe solidy owe grosze chromały, jakaż jéj waga?) — Na Szląsku była marka 32 tylko obejmująca groszy, (w jakim to roku było? kiedy z jéj wagi tyle bić poczęto?) — Kiedy w Polszcze grosze bić poczęto, znalazła się marka któréj waga dała groszy 48, takich, jakich waga marki pragskiéj 60 dostarczała. A gdy pragska marka, liczy 5280 assów, polska zaś takichże 4198 zawiéra, jak się to wagą bydgoską i krakowską w 1650 probierzom warszawskim przesłaną okazuje, jamo jest że między nimi ten sam jest stosunek, jaki zachodzi między 60 a 48 groszami, że przeto dochowana w następne czasy marka polska, była w ówczas taż sama wydająca monetam seu numerum ponderis marcae polonicalis. Jeżeli w oznaczéniu monety, nie od razu występuje numerus polonicalis, sam pondus polonicalis dostateczny jest do onéj odznaczénia i od jinnéj odróżniénia; a toć, gdy 1339 i 1324, wymieniono quadraginta octo grossos pro qualibet marca computando, to wymieniono numerum; w początkach trzeba było numerum w liczbie wymienić, z czasem dość było wspomnienia ogólnym wyrazem numerus, a każdy wiedział że to znaczy quadraginta octo.

Grzywna, hrziwna, griwna, jest wyraz sławiański: nikt go z gravis, gravitas niewywodził; powszechność jego użycia, odwieczność jego ukazania się i brzmienie, ocaliło od skazy przyswojenia cudzoziemczyznie. Ale grzywna w calo niedaje znaczénia ciężkości lub wagi; grzywna kun, nie od onych ciężaru pochodziła ale raczéj od objętości i wartości. W cale się to niewyrodziło z gruby: grób, gruba, wyobrażają objętość wewnętrzną, wydrążoną, wygrzebaną pod ziemią pod skorupą, objętość wydętą; choć takowa zrodziła wyraz grubość, pogrubiałość. Grzywna jest raczéj powierzchnią górującą, jak garb, herb, grzywa końska: nie żeby z tą ostatnią miała być jednym i tym samym, ale wyraża, równie jak grzywa coś na powierzchni górującéj, lub sam wierszch, nad pewną objętością górujący. Myśl snadno to wyrażénie przeniosła do całéj objętości do onéj wartości nad jinne wyższéj, górującéj; a gdy waga w grę wartości i objętości weszła, wtedy marka grzywną się stała.

W Kijowie, grecka litra, została grzywną; w Nowogrodzie wiel-

kim, niemiecka marka; w téj głębokiéj Rusi, grzywna srébra ledwie się w XII ukazuje wieku. — W Polszcze i Czechach, z powodu bicia monety wprowadzona marka grzywny téż nazwę uzyskała.

Sławianie Winidi swoję markę zapewna także grzywną przezwali. Marka czyli grzywna jich, dzieliła się na 12 solidów, bo w roku 1261, była przez rajców magdeburgskich Wrocławiowi przesłaną z objaśnieniem daz der muz wetten drie windesche mark, daz sint ses und drizich schillinge. W roku 1291, w fundacji miasta Widna jest powiedziano triginta solidi, videlicet quinque fertones argenti: ta grzywna tedy ma 24 solidy, objaśnione przez jéj własne fertony. Jeśli to windicka, jakże w tak krótkim czasie zdublowała solidy? objaśniając się przez siebię samą, czy objawia swą wagę? Zwracam na to pilniéjszą Helcela baczność.

Solidy których 24 składa grzywnę, są skoty, skojce: o tym watpliwości niéma. Scotus est vigesima quarta pars marcae mówili Kromer, Braun, Hartknoch, za niemi Czacki. Jeżeli jednak taż sama grzywna dzieloną była na 12 solidów, oczywiście skot będzie takiego solidu połową jak się domniemywa Czacki (*). Byłażby we Wrocławiu podwojna grzywna, wielka i połówkowa mała? i podobnież w Polszcze, wielkopolska wielka i połówkowa małopolska mała? jak tego chce Helcel (†).

Zatrzymały go trudności mazowieckich statutów: znajdzie się podobnych więcéj, uprzątnąć się dadzą.

Schwostał mię bez litości, a bardzo słusznie Helcel (kwartalnik, p. 343), za mój zwikłany wykład niejasnego świętosławowego wyrażénia. Plotłem troje niewidów oszołomoniony ćwartkami: viardung, kwartnik. Niedostrzegłem tego ani wtedy, kiedym poprzedni trzeci tom do druku słał, stoji w nim (roźdź. 33, p. 86) jak było w pierwszym wydaniu, cała plecba nieodmieniona. Z téj przygody, tyle przynamniéj pozostaje pociechy, że sex marcarum, wychodzi na szóstą część grzywny. Początku takowégo liczénia, tudzież początku tristu, dochodzę na nowo w piśmie niniéjszym, (patrz wyżéj, roźdź. 57).

(*) Skot, ma dwa znaczénia, jest wszelki rodzaj dobytku a mianowicie owiec, tudzież wszelki rodzaj pieniędzy, z tąd, skotarz, ówczarz; skotnica, przegon albo skarb. (Dziwny zbieg: pecus, pecunia; skot, skojce. — Niéma w tym, nic chaldajskiégo, ni arabskiégo; więcéj godny zastanowiénia skot anglosaxoński i skandinawski, gdzie znaczy dannika; daninę płacącégo). — Owca się koci, trzoda jéj z kotów do kocénia złożona, tworzy z kot skot; kocić się pokocić, potoczyć mówią nachtwie. Z kocénia jidzie z kok, skok, wyskok. — Jak skot, również trzos i trzoda z jednegoż wyrazu są.

(†) W skarbie pełczyckim 1844 wykopanym, znalazła się kilka kawałków czystégo srébra, po grzywnie ważących: grzywna tedy pełczyckiego skarbu, byłaby grzywną dzisiejszą.

Digitized by Google

Może mi się znowu powinęła noga: krewkość moję chętnie pod chwostę poddaję, byle rzeczy dójść, wyjaśnić ją.

Szósta część przyjęta, wymaga ściśle groszy ośmiu. . Statuta mazowieckie, niedokładnie to objaśniły, bo raz mówią: continet in se septem cum medio, jinny raz przedzierzgają sex marcarum, na sex grossorum. Swiętosław dziwnie się wyraził, może się nawet omylił: ale podsuwając na miéjsce groszy, skojce, niewidzę aby omyłka była poprawioną, gdy szósta część grzywny wynosi groszy dziewięć: co jest dużo zawiele. Pewnie trudno jest przypuścić aby Swiętosław miał mówić zamiast czterech, pięć groszy bez grosza: tkwi bezwątpiénia w wyrażéniu jego jakaś tajemnica, jego grosz jest co jinnego, a co jinnego dwa kwartniki. Owóż wracając nieco do mego błędnego wykładu, zbliżyłbym więcéj do liczby ośmiu groszy, bez podsuwania jinnéj nazwy, przypuszczając że Swiętosław, o szóstéj części mówiąc, przez swoje to jest pyącz groszy odnosi ją do piątéj części groszowéj (wynoszącéj $9^3/_5$ grosza): ta jednak piąta część jest bez dwu kwartników. Gdyby te kwartniki były téjże polskiéj groszowéj grzywny, zostawiłyby groszy 8 z ułomkiem $^3/_5$ co zbliża do krągłéj liczby ośmiu. Żeby otrzymać te ośm, trzebaby przypuścić kwartniki jinnego rodzaju wynikające z podziału jakiéjs jinnéj grzywny, małéj, naprzykład szląskiéj 32 groszy tylko wydającéj, a za jednoż z polską wziętéj!

Do dziejarskiégo rozważania ustawodawstwa polskiégo, w każdym razie wielce potrzebna jest znajomość pieniędzy. W czasach przedgroszowych znajomość ta, okazuje się jeszcze ważniéjszą, znajomość konieczna, nietylko rodzaju grzywny, onéj wagi i wartości, ale nie mniéj zmnieniającéj się stopy monety w obiegu będącéj: a właśnie téj znajomości, dotąd niedostawało. Przypuszczając nawet niezmienność lub małą grzywny przemianę, co do biegącéj monety, brakowało zasobu onéj, aby ją ocenić. Czackiégo i jinnych liczby denarów z grzywny bitych, były bez właściwéj podstawy, losem, przez analogją do monet postronnych odnoszone i wskazywane. Tyle one mają gruntu, jile są wsparte powszechnégo monetarnégo Europy systematu analogją: ale są dalekie od rzeczywistego określenia.

Nagle, od niewielu lat, z pod ziemi wydobyte denarów i brakteatów zasoby, otwiérają zmudne dla skrzętnégo śledzénia środki. Piérwsze w téj mierze mozoły, ze wzorową starannością, podjął Kazimirz Stronczynski, w dziele, pieniądze Piastów, (Warszawa, 1847). Za sam pośpiech, wieńczyć go bluszczem! Od dni niewielu dopiéro, to nieoszacowane dzieło mam w ręku. Rozradowany jego widokiem, zdumiewam się nad dziwną biegłością w rozpatrywaniu i szykowania typów. Mnogość rozmajitości, przynosi mi ciężki trud, abym

Digitized by Google

się z nimi rychło oswojił, abym mógł od razu one do skréślonych nad postępem prawodawstwa wniosków, szczęśliwie zastósować. Tablica téż, stopniowaną zmianę wagi i proby srébra okazująca, (p. 243, 244) zdaje się miéć jeszcze coś chwiejącégo się, czemu pewnie zaradzić można.

Oszczerstwa HENRIK BRODATY.

62. Kiedyśmy zdołali różnym ustawom, to koléj, to czas redakcji, to przeobrażénie wskazując, przeświadczyć się że wiele z nich są bardzo dawne; kiedy w digestach kazimirzowskich, dostrzegam powoływanie się na przepisy, którymi, w ciągu krótkiégo panowania swego w księstwach polskim i krakowskim złe zwyczaje obalał, *elisit et extirpavit*, przepisy które z powszechną przyjęte zostały wdzięcznością i skutek swój miały; kiedy wiemy, w tychże księstwach, *leges instituit et conscripsit*, które powszechną zyskały pochwałę: sądzić należy że w digestach w które dawniéjsze i starodawne zaciągnione zostały, że w tych digestach niemiéj znalazły miéjsce i przechowały się ustawy Henrika brodatego: choć niektóre. Nadto jest krótki między nim zmarłym 1290, a wiślickim 1347 prawodawstwem przedział, bo lat tylko 57 aby nowo ponawiane w tymże przedmiocie ustawy miały zastąpić wszystkie Henrika uchwały, aby ustawy jego miały być z gruntu zarzucone, zatarte i w zapomnienie puszczone, kiedy były *conscriptae*. Nieodzownie są one, choć niektóre w digesta wciągnione.

Na téj opierając się nieodzowności, chciwe widzenia oko, długo się błąka po secinie małopolskich, po półsetce wielkopolskich artikułów i chwycić niémoże wątku z jakiégo pozoru oko uderzającégo. W rozsypce i poplątaniu uchwał i artikułów nic się nienawija coby razem na siebie uwagę zwróciło. Gdy atoli wiadomo że *maleficos et calumniatores*, wytępił, przeciwko takim *institutae et conscriptae leges*, musiały koniécznie jakie-

Digitized by Google

kolwiek podnieść, odświeżyć i skréślić przepisy. Na kilka tego rodzaju rozerwanych artikułów przyzwojita jest zwrócić baczność i w nich szukać ułamków pisanych Henrika praw: bo on powstał przeciw oszczercom, potwarcom, obelgi czyniącym i tamę złości ludzkiéj położył.

Turpiloquium.

Quoniam omnis scurilitas verborum et turpiloquium, ad rixas homines [1]) provocantes, apud virtuosos debent, non immerito evitari, neque aliter, nisi metu poenae quandoque aliqui a talibus prohibentur [2]): unde volumus:

ut si quispiam, linguam suam non refrenans, si nobilis nobili inproperaverit, asserens: ipsum filium meretricis, et statim non revocavit, aut non negat quod dixit, neque probat eum esse talem, pro ut ipse asseruit: pro vituperio illius, quem sic vituperavit, ratione poenae, solvat LX marcas grossorum [3]) veluti si ipsum occidisset.

Item, dicimus: si matrem ejus meretricem nominovit, et non revocavit, nec probavit quod asseruit, in similem poenam ipsum decrevimus indicisse: revocando autem, debet dicere: sum mentitus sicut canis (jus polon. rubr. 54, 55, p. 141; artic. 88, p. 84).

Kiedy więc prawodawca niewiele co przed Kazimierza czasem, zamierza powściągnąć język i srożąc się, oczywiście nowym dawniéj nieznanym przepisem,

---

[1]) Homines, wiele kodexów pomija.

[2]) Wydania drukowane, rozgadują się tak: aliqui prohibentur a talibus et refrenantur, nequeunt alias prohiberi: oczywista zbieranina wyrazów z różnych kopij, albo prohiberi, albo refrenari piszących.

[3]) Grossorum jest wszędzie. Wyraz ten jest wyświeżeniem przepisywanéj ustawy, oznaczającym oraz że 60 grzywién jest to 60 małych, liczalnych, monety w obiegu będącéj.

Digitized by Google

na bezecne obelgi, karę zabójstwa nakłada: prawodawcę takiégo, najprzyzwoitszą zda mi się być rzeczą, widzić w Henriku, a nie w kim jinnym. Przepis ten mówi de *nobilibus* o ślachcie, wymienia cenę 60 grzywien: jest tedy oczywiście ogłoszony po ogłoszéniu wyżéj na zabójców ślachcina uchwalonégo prawa, albo z nim współczesny. Nie zadziwiłoby mię wcale, gdyby się okazało że i prawo 60, 30, 15 grzywien za zabójstwo przepisujące, jest dziełem tegoż prawodawcy Henrika.

63. Niemniéj zastanawiające, a niémogące być nikomu lepiéj jak Henrikowi przypisane, rozerwane o oszerstwie artikuły, które on *instituit et conscripsit*, a w których potwarzonégo przysięga od zbytecznego oczyszczania się uwalnia; a ludzi dobrégo jimienia i uczciwych, od oszczerstwa, przedawnieniem zasłania. Znajdujemy je tak jak następuje.

Ut calumniis via praecludatur.

A. Praeterea ut calumpniis via praecludatur: statuimus: quod si aliquis, alias bonae famae, in judicium, pro quibuslibet violenciis evocatur, actor teneatur, quod asserit comprobare; alias, reus tantummodo proprio juramento se valeat expurgare.

B. Item [1]), si aliqui fuerint ejusdem parochiae, seu districtus, et de furto quarumlibet rerum, alium in judicium voluerit evocare, statuimus: quod infra [2]) annum tantummodo inculpatum de furto habeat [3]) evocandi facultatem; si vero anno elapso, quaestionem eandem voluerit movere, quod tunc asserit, rationaliter

---

[1]) Zaniedbują to item wydania drukowane.

[2]) Tak magis genuina redactio; jinne codices i wydania druk. mają, intra.

[3]) Tantummodo ad hoc faciendum liberam habeat: zmieniają wyd. druk.

Digitized by Google

per ydoneos testes teneatur comprobare [4]) (jus polon. rubr. 13, p. 131; artic. 30, 31, p. 53),

C. Ut calumpniis malorum hominum omnis via praecludatur. Consveverunt etenim [5]) quidam multum litigiosi, calumpniose viros innocentes de crimine homicidii, commissi ante multos annos, quaerulose accusare, cujus probatio, vel purgatio, propter vetustatem facti, facilis [6]) haberi non potest: unde statuimus: ut si quis de crimine homicidii vult agere aut accusare, cupiens poenam capitis sibi vendicare et apponere [7]), antequam tres anni elabantur a die criminis commissi, hoc in judicium deducat, alias, tribus annis elapsis, petenti et agenti pro capite [8]), obstabit exceptio, praescriptionis objectus (jus polon. rubr. 43, p. 138: artic. 1I6, p. 98).

D. Ut viri famosi et juste jurantes [9]), aliqua spetiali praerogativa, apud nos, inter caeteros nostros fideles [10]) consolentur, statuimus de nostrorum baronum voluntate [11]): ut si quis miles, aut alius vir nobilis, cui alia quaestio furti nunquam in judicio mota fuit, de crimine furti aut latrocinii accusetur, fas sibi sit, propter bonam praesumptionem habitam de ipso apud vicinos,

---

[4]) Teneatur et potest se comprobare in facto esse innocentem, mówią druk. wydania; a w niektórych kodexach de końca dopisano: ten. comp, ostendes, se infacto (et esse), justum.

[5]) Tak kodexa wszystkie; wydania drukowane, enim.

[6]) Facilis, w jednym tylko 1458 kodexie; a we wszystkich drukach opuszczone.

[7]) Wydania druk. na miéjscu apponere, kładą, obtinere.

[8]) W wydaniach druku, pro poena capitis.

[9]) Viventes, w jinnych kodexach i drukach.

[10]) Fide dignos, u Łaskiégo.

[11]) De nostr. bar. voluntate, wyraziły kodexa, Macieja 1441; jinny 1444; Macieja z Pilczina 1458; Sier. XVI wieku i magis genuina redactio; drukowane zachowały: jinne kodexa niémają.

Digitized by Google

per proprii juramenti protestationem, a tali accusatione se purgare [12]) (jus polon. rubr. 44, p. 138; art. 76, p. 76).

Chociaż te artikuły A, B, C, w digestach Kazimirza rozerwanie, rozosóbnione stoją, text atoli magis genuinae redactionis, poparty wszystkiemi jinnymi łacińskiemi kodexami, zbliża je w części, a osnowa okazuje że albo są całością jednéj uchwały, albo wyjątkiem z uchwały rozciągłéj więcéj artikułów de calumniis mającéj. Zatym mówi powtórzona, *ut calumniis via praecludatur* formuła, wzięta bez wątpienia z ogółowego ustawy prologu; tudzież koléj i następstwo wskazujące *item* lub *etenim*.

Artikuły te o potwarzach A, B, C, są jedynie małopolskim redakcjom właściwe. Czyli równie Wielkiéj polszcze służyły? nie mamy na to niewątpliwych dowodów. To atoli pewna że gdyby były równie i w Polszcze za Henrika uchwalone, musiałyby mieć akt osóbny, jinnymi pewnie słowy zredagowany, bo lubo polskim i krakowskim księstwem Henrik rządził, księstwa te osóbno jeszcze chodziły, tak jak osóbno chodziło jego księstwo szląskie czyli wrocławskie: w każdym, wieca dla każdego osobno ustawy uchwalały. Wreszcie kronikarz mówiący o Henrika prawodawstwie, zdaje się jedynie krakowskie czyli małopolskie mieć na oku, gdyż mówi, że Henrik je uchwalał, *habito communi consilio episcopi et baronum*, w naradzie i obradach pojedynczego tylko krakowskiégo biskupa wymienia, kiedy wielkopolska miała jich dwóch. Wielkopolska może niedbała o zredagowanie osóbnego przepisu, przestając na czynie sądowego potwarców ścigania, w skutek czego

[12]) Kodexa dość różnie tego końcowego ustępu wyrazy, przekładają i nakłaniają; drukowane wydania, na miéjscu protestatione, podsunęły praestatione.

Digitized by Google

powiedziała: *cum ex calumniis malignanticum, destructio fit plurimorum, consuevit statuere et judicia formare aliquorum castellanorum, quorum solutio tantum ex calumniis dependit, ut omnino amputentur* (jus polon. 40, p. 151).

Uchwała ścieśniająca oskarżycieli o złodziejstwo do roku przedawniénia, niebawem zdaje się wywołała jinny o przedawnieniu zaskarżénia przepis. Z jinnych wychodzi powodów; do myśli powodów henrikowéj de calumniis uchwały mało stosownych, a nawet sprzecznych. Dostrzega ona, że przepisany (henrikową ustawą) rok przedawniénia, posłużył złoczyńcon do ukrywania, by tym przedawnieniem uszli bezkarnie: *ut cum contra eos actio praeponitur, per exceptionem praescriptionis annualis, volunt se tueri.* Nowsza tedy to jest nie henrikowa uchwała, która zachowuje ścieśnienie oskarżyciela rocznym przedawnieniem, *annualis przescriptio habet locum contra agentem de furto*, wtedy, gdy oskarżony ze skarżącym są jednéj i téj saméj parafji: ale dla tych, oskarżyciela i skarżonégo co są różnych parafij, distantes, trzyletnie, trzyletnie naznacza przedawnienie (jus polon. rubr. 40, p. 137: artic. 113, p. 96) (70).

W historicznym rozbiorze prawodawstwa, rozdz. 35. nota 54, artikuł D, pozwalający militi aut nobili własną przysięgą odeprzeć zarzut kradzieży lub łotrostwa, posądzałem za uchwałę Henrika. Artikuł ten, jak wiele jinnych, w kilku kopjach różnie przesadzany, pospolicie znajduje się w szyku jaki na tablicy naszéj

(70) Jeżeli podobnaż rocznego przedawnienia na skargi o kradzież henrikowa w Wielkiéjpolszcze przepisana była uchwała: mogła podobnie następnie i w Polszcze wywołać zastrzeżénie szczegułowe, że roczne przedawniénie służyć ma na kradzież bydła i mniéjszych rzeczy, ale nie na kradzież konia lub zrzebca, która potrzebuje lat dwu, po upływie takowych, skarzący świadkami dowodzi (jus polon. art. petric 12, p. 146; art. 148, p. 121).

Digitized by Google

widzimy, jaki zachował Łaski. Ta stateczność i niestateczność w kopjach położénia jego, nicby za mojim niemówiły domysłem gdybym in magis genuina redactione nieznalazł go wraz następującym a przeto przytkniętym do artikułu wyjętego z ustawy ut calumniis via praecludatur (jus polon. rubr. 43, 44, p. 138). Przytknięcie takowe domysłom poczytywania go za henrikowy, dodaje niejakiéj otuchy. Może on nie był cząstką ustawy ut calumniis via praecludatur, bo mu téj prologowéj formuły niedostaje: ma owszem wtrąconą (łatwo wszystkim równie właściwą) promulgacijną: de nostrorum baronum voluntate: ale gdy wymieniając powody do udzielénia *viri nobili aut militi* preropativy, zamierza ich pocieszyć w razie ulegania oszczerstwu; takie powody i dozwolona przysięgania prerogativa, zgodna z osnową powyższych de calumniis artikułów, zastrzega go henrikowemu prawodawstwu.

Jak przysięgi tak świadkowie do udowodniénia powoływani, zatrzymywały koniecznie baczność prawodawcy, usiłującégo osłonić cześć rycerstwa i ślachty. Brakowenie nimi, utrudzało dowodzénie zarzutu lub oczyszczenia się. Wiedzieć co o tym Henrik w radzie z biskupem i baronami rozważał, byłoby wielce ważną rzeczą. Brakowano klętemi. W digestach Kazimirza, jest ustawa zbytnie takowe brakowanie wstrzymująca, klętych do świadczénia przypuszczającą. W zwykłym szyku digestów niewiedzić jak rzucona. Redakcja magis genuinae redactionis, przytyka ją także do jednego artikułu ustawy ut calumniis via praecludatur (jus polon. rubr. 13, 14, p. 131). Lecz gdy w osnowie i formach redagowania artikułu, nic nie dostrzegam coby czerpnęło z osnowy, wyrazów lub form ustawy ut calumniis via praecludatur: nieśmiem obstawać za przyznaniem artikułu tego Henrikowi. Może odkryte jakie diploma na tę uchwałę rzuci jakie światło.

Digitized by Google

Szlachectwo.

64. Do ujmy i zniewag jakich rycerz mógł doznać, był zarzut samozwaństwa że się czepiał rodu do którégo nienależał, albo przyznawał sobie prawo rycerstwa którego nieposiadał. Od wieków takowy zarzut odpierany, od wieków miał na to wskazane zwyczajem przepisy, bezwątpienia w zapiski ksiąg wciągane. Niémiał potrzeby Henrik w téj mierze co nowégo stanowić: lecz, gdy cześć osobista jego czułości stawała się przedmiotem, być może że powtarzał, tak już stary zwyczaj nową zyskiwał redakcją; a przynajmniéj redakcja ta w kopionowaniu, stosownie do wieku nieco się zmieliła, tak już zarzut przymawiania się do cudzégo rodu przejistoczył się w zarzut ślachectwa czyli urodzénia, z tąd urosło *nobilitatis inculpatio:* oczym takie w digestach kazimirzowskich znajdujemy przepisy.

Nobilitatis inculpatio.

(e stat. vislic.)

Nobilitatis stirpes ex progenitoribus earum originem semper ducunt, quarum progressum nati de genologia approbare eorum fideli testimonio consueverunt. Si quis itaque dicat se nobilem aut illustrem, et, caeteris nobilibus hoc negantibus, asserat se parem, ad probandum suae genologie, nobilitatem tenetur inducere sex nobiles viros, de sua stirpe genitos, qui jurati dicant, quod ipse frater sit eorum et de domo ac stirpe ipsorum paterna

(e stat. petricov.)

Statuimus: si quis inculpatus fuerit, quod non haberet jus militare, idem duos seniores suae genealogiae post patrem, alios duos alterius genealogiae, et tertios duos tertiae genealogiae bonos producat, more consueto ad obtinendum suum jus militare (jus polon. art. petric. 46, p. 152).

Digitized by Google

procreatus (jus polon. rubr. 38, p. 137; artic. 38, p. 54).

Zgodny cum hoc textu genuino, jedynie codex Mikołaja z Rogożna 1472; w wielu jinnych jest: sex nobiles viros: duos seniores de sua stirpe genitos; a wszystkie potym: et hi duo (de quibus duo) jurati dirant... a na końcu dopisują: de secunda et tertia genealogia etiam per duos testes producendo. Wydania drukowane poszły za tym powszechnym sześciu poszczegulnieniem.

Świętosław z Wocieszina, tak to przepolszczył: Ustawiany: kiedyby kto obwinion był, aby niemiał prawa ślachetnego, ten dwu starszu swego rodu po occu, a dwu drugiego rodu po macierzy, a trzecia dwu trzeciego rodu pospolite dobre ma wieść obyczajem obykłym ku odzierżeniu swego prawa ślachetnego, już przysięgą, już brat z jich szczyta, a siestrzeniec jest ślachcic (11, 44, p. 92).

Powie kto, że to co wielkopolski i małopolski mówią jest wszystko jedno: mnie się inaczéj widzi. Sądzę że wypada rozróżniać posiadanie prawa rycerskiego od rodowego, należecie do szczytu (zaszczytu) szlachectwa. Pierwsze jest wypadkiem starodawnych przepisów; drugie albo uchwałą wieku późniéjszégo, albo przepisywaczy poprawą wtedy wymyśloną, kiedy w statuta, w ustawy miano *nobilitatis*, ślachty weszło; kiedy się w prawie na zabójców, raniących, uderzających, obelgi wyrządzających i potwarców, uchwalanym ukazało, to jest koło roku 1290. W późniéjszych kopjach i redakjach jeszcze się to przejistaczało, Obu prowincij pierwotne przepisy wymagają przyznania świadków (jurati w małopolskim) sześciu, dwu z własnego rodu, a po dwu jinnych z jinnych rodów. Świętosław z Wocieszina wykładając to w 1499 roku na polski język wymaga czterech własnego rodu, to jest dwu po ojcu

Digitized by Google

dwu po matce: naród obcy pozostaje tylko dwu trzecich. Wszakże macierzystych musieli zastąpić jinni gdy matka niebyła ślachcianką ([71]).

Prawo rycerskie.

65. Wachałem się czy mam jeszcze prawa militarnego dotykać. Powiedziałem o tym dosyć ([72]): niemogąc dostatecznie rozbić téj mgły jaka go powleka. W zaranku bytu Polski, z łaciną miano *militis* stało się powszechnégo i zrozmajiconégo użycia, *milites:* palatinus, curiales, loriati, chypeati, de nobilium genere et gregarii, zaludniali dwór i państwo Bolesławów. W tymże czasie czy nieco potym, w pospolitym narodowym sławiańsko-polskim języku, łacińskie miano militis, zostało przełożone na niemiecki *ritter*, *rycerz.* Te miana cudzoziemskie, znalazły rzecz, znalazły ludzi, którym swéj nazwy udzieliły: a ta rzecz, a ci ludzie, jakąby we własnym narodowym języku nazwę mieli? okrutnie pokryła niepamięć i lekkomyślne wyrzekanie

---

([71]) Roku 1377 mazowiecki przepis mówił: Item, quando aliquis *miles*, alicui *militis* vituperium intulerit, extunc ille, cui est vituperium illatum, debet statuere ex sua *genealogia* duos potiores et seniores; de duabus vero *genealogiis* aliis, per duos testes: et sic producere debet testimonium (jus polon. p. 420). A w roku 1412, wyraża: quotiescunque et quandocunque aliquis *nobilis*, in sua *nobilitale*, per quempiam diffamatus fuerit, ipseque nolens bonae famae suae denigrationem sustinere, testibus fide dignis videlicet de propriis *armis* duobus et de duobus *clenodiis* aliis extraneis, per duos testes, de quolibet eorum potiores et seniores, suam *nobilitatem* sufficienter declarans, approbabit (p. 430). Podobnie 1418 łęczycki przepis mówi: vituperatus, sive inculpatus, ipse debet se expurgare sex testibus senioribus: (duobus) de proprio *clenodio;* similiter duobus de secundo et similiter de tertio duobus valentibus suam *nobilitatem* approbabit (art. 47, p. 198). — Podsunienie clenodii na miéjsce genealogii miał konsekwencje że byle tegoż herbu, rościł prawo do spłacania cudzych córek.

([72]) Kriticzny rozbiór prawodaw. wiślic. 29, 30, 31.

Digitized by Google

się swego. Byliż to bojanie, wojacy, bojari, władycy (73), właściciele, czy jak? *Milites* chypeati, loricati, de nobilium genere et gregarii, składali *militiam*. W następne wieki statecznie występują piśmienni i niepiśmienni milites: aż niespodzianie objawia się *jus militare*. Zdaje się z końcem XIII. wieku, dla nich osóbne jakieś prawo skréślone, dostarczyło digestom wiślickim kilku o sprawie wojennéj artikułów. Stawiam je naprzód razem, na rękopiśmiennych opierając się textach, aby je snadniéj było rozpoznać.

Jus militare.

(*e stat. vislic.*)

Jus milatare [1]). Quidam ex nostris nobilibus [2]) cum in castris contra hostes positi fuerint, abjecto omni rubore, cum minima strenuitate cummunicantes, sub nullius vexillo de nostro exercitu se locare consueverunt, ad hunc finem, ut machinarum propugnaculorum, aut ipsius exercitus

(*e stat. petricov.*)

Sed quia in armata militia, honor regis et defensio totius regni dependet, tenetur quilibet miles, secundam quantitatem et possessionem suorum bonorum et redituum, ad rempublicam certis armatis hominibus servire et prodesse, dummodo bona ipsorum in libertate, quae est ita [3])

---

(73) Militalis, włodiczy; a possessor, włodz przekłada P. S. koło roku 1455 w kodexie opatowskim, vocabula juris meydeburgensis. — Militi, włodicze przekłada Swiętosław z Wocieszina, p. 63, etc.

1) Dla związania tego zatitułowania z textem Łaski dodaje: admonet: ut attendamus et super id constituamus: quod.

2) Wydania drukowane mają: ex nostris baronibus, nobilibus, caeterisque subditis. Niektóre kodexa różnie baronibus dosadzają; a żaden niewymienia caeteros subditos.

3) Plączą się tu kopje pisząc quae etita, credita, quae edita z tąd Bandtke wnosi, quaesita. — Wydania drukowane ugładziły trudności wyrażając: bona ipsorum sunt libera et de jure militari

custodiam evitent, et defensionem, quam caeteri fratres ipsorum, sub certis vexillis locati, secundum ordinem inter ipsos positum, facere consveverint: et quia turpis est pars, quae suo non congruit universo [4]): statuimus:

Ut quilibet miles aut simplex, sub certo vexillo erecto, cum sua statione conquiescat, ut, ingruente necessitate belli et dimicationis cum hostibus, sciat capere locum certum pro sui vexilli defensione.

Aliter volumus: quod si tales amplius in nostro exercitu fuerint inventi, per subcamerarium, sub quo degunt, captivus vel captivi, nobis debebunt

de jure militali, sunt libera, absque omni vexatione conserventur (jus polon. 39, p. 151; artic. 124, p. 102; w rękopiśmie 1503 polskiego przekładu spojony z artikułami o monecie i potwarzy; w rękopiśmie 1460 osóbny: patrz kryt. rozb. stat. wiśl. 12).

Declaramus [5]) etiam: quod barones et nobiles nostrae terrae Poloniae, nobis et successoribus in terra et regno Poloniae, servire in armis, sicut melius poterint, teneantur [6]). Sed extra metas regni non teneantur nobis servire, nisi ipsi competens satisfactio [7]) impedatur, vel per nos fuerint petiti et rogati (jus polon. 20, p. 146; art. 124, p. 102, 103;

---

instituta et absque omni vexatione Mikołaj z Rogożna 1472, pozorne te nieszykowności, nawet wyrażénie de jure militali, pominął (kryt. rozbiór stat. wiślic. 12).

[4]) Wydania drukowane bezkońca w tym ustępie podokładały: minima nobilium, neque alicujus ditione, aliquando, praesertim, caeterarumque rerum bellicarum, vel vigiliam nocturnam, commilitones, etc. etc.

[5]) Decernimus, wyd. drukow.

[6]) W wydaniach drukowanych czytamy: et successoribus in regno nostro Poloniae, quanto melius et efficatius poterint, teneantur, militare et armis se instruere et servire.

[7]) Satis competens satisfactio per nos, w wyd. drukow.

Digitized by Google

praesentari [8]); equi vero eorum eidem subcamerario, pro ipsa culpa applicentur (jus polon. rubr. de constitutionib. 27, p. 134; artic. 4, p. 30).

Quia onus, praesertim quod omnes contingit, inter plures divisum, facilius deportatur, quapropter statuimus: quod indifferenter omnes sculteti, tam spriritualium, quam saecularium personarum, juxta ipsorum facultates ad quamlibet expeditionem nobiscum transire teneantur.

Cum jure suo, nullus debeat defraudari, et quia, plerique clerici nostri regni, bona patrimonialia tenentes et habentes, de eisdem bonis, sub umbra cleriali viventes, nobis et nostro regno servitia debita, facienda in expeditione subtrahere consueverunt: ideoque statuimus: quod iidem clerici nostri regni, cujuscumque status existant, praedicta patrimonialia bona tenentes, vel nobiscum ad quamlibet expeditionem personaliter transire teneantur, juxta praedictorum bonorum facultates, vel eadem bona proximis suis fratribus laicis teneantur dimittere et renuntiare eisdem: qui si neutrum facere curaverint, praedicta quaelibet bona praedictorum clericorum, decrevimus, perpetuis temporibus nostro regno applicanda (jus polon. artic. 8, 9, p. 33, 34).

w przekładzie polskim, 18, CXXIX, p. 81; Mikołaj z Rogożna 1472, i Maciéj 1478, przyczepiają do artikułu o monecie).

Dwu, na boku położonych artikułów, wielkopolskie w swój statut niewciągnęła.

[8]) Exercitu, hujusmodi fuerint inventi per succamerarium terrae, seu districtus, in quo degunt et militant, capti, nobis praesentabuntur: w wydaniach drukowanych.

Digitized by Google

Militia contra hostem pergens.

(e stat. vislic.)

Expedit rei publicae, ut subditi in quiete vivant, et quod, nulli noceant et in virtutibus convalescant. Quidam, praetetiens ista, veluti legis transgressores, quod, cum per terras proprias pergunt ad expeditionem, quasi hostes se moventes, infinita (bona)[1]) dampna pauperibus, etiam plura quam hostibus erogare non omittunt, per quae, terrae nostrae maxime devastantur. Volentes itaque huic periculo, de remedio oportuno providere, statuimus: ut, quociescumqae ad expeditionem per terras nostras fit progressio, nullus stationem faciat in villa, sed in campo, nec rapinas in equis, pecudibus, pecoribus, aut in aliis rebus committat: sed solum pabulum, moderate tamen, recipiat pro suis equis, et [2]) stationes faciat de lignis in sylvis, gagys, aut rubetis incisis

(e stat. petricov.)

Verum quia gwerrarum strepitus ex inordinata militia, plus proprias terras quam alienas consveverant ex rapina indebita desertare: ad sucurrendum huic remedio, convenit statuere:

quod transeuntes ad expeditionem, in suis popriis terris, non plus pro sumtibus ipsorum et equorum recipiant, nisi moderatum pabulum, aut victum ipsorum, sine quo transitus alias haberi non possit (jus polon. cap. 45, p. 152).

---

[1]) Vox superflua in textu magis genuino, nieznajduje się w rękopismach wielu.

[2]) Nec zamiast et w druku Łaskiego.

Digitized by Google

et receptis [3]) et ex hoc aedificia villarum intacta consistant. Si quis veluti temerarius, hujus statuti violator, contrarium fecerit, domino illius villae, aut cui dampnum est illatum, dampna resarciat juxta suum sacramentum super ablatis praestitum [4]), cum poena pentnadzeszcze dicta, ad hoc apposita ut nichilominus, alia similis poena in violatione statuti, pro nobis cedet [5]) (jus polon. rubr. 48, p. 129; artic. 82, p. 80).

Są artikuły wielkopolskie i małopolskie. W artikule o przemarszu do jednego się zbiegają: w jinnym o obowiązku służby są ćale różne. Wielkopolskie w tym razie jest dawniejszy i cale dawnym przepisem, mówi bowiem o służbie za granicę, kiedy rycerstwo powtarzało Kazimirzowi że to dawny przepis, starodawne prawo uwalniające jich od wypraw zagranicznych, a świeżo nawet odpadłe ziémie za obce, cudzoziemskie i zagraniczne poczytywało. W swojim rycerskim prawie niewidzi obowiązku odzyskiwania ziem straconych, tylko obronę niepostradanych ([74]). Wszakże prawo to występuje odświeżonym sposobem, nietylko dla *baronów*, ale dla *nobiles* szlachty, na *cześć królewską*, i obronę, *defensionem totius regni:* każdy *miles*, wedle możności

---

3) Rubetis pro aedificiis valentibus, u Łaskiégo, a daléj: ut ex hoc aedificia villarum integra et illaesa permaneant.

4) Juramentum w niektórych kodexach. — Łaski drukuje tak: damna restituat juxta suum sacramentum, cum restitutione ablatorum, super abl. praestit.

5) Łaski w druku dopisał: Per hoc tamen, non negamus, quin pabulum moderatum etquis et victus ipsorum, sine quo transitus alias haberi non possit recipiatur. Ustęp toż słowny z wyciągiem wielkopolskiégo artikułu.

(74) Sed solum ad metas terrae, pro defensione ipsius, coloni pedites et sculteti equites properabunt (Henric. barbat. 1203, inter script. Siles. Sommersb. t. I, p. 898). Te mety są księstwa wrocławskiégo, reszta ziem polskich już wtedy była zagraniczną.

występuje, aby pod swymi (ziemskiemi) stawał chorągwiami (dopowiada artikuł małopolski).

Powinni *milites* pomnić że obrona ta jest jich obowiązkiem, gdyż jich *bona in libertate*, dobra w wyzwoléniu, *quae est ita de jure militali*, co jest, co znaczy, że są prawa rycerskiégo, są wolne od wszelkich *vexacij*, to jest, od uciążliwości prawa polskiégo, z którégo wyzwolone zostały w bezprawie. Oczywiście mowa o posiadanych dobrach dziedzicznych, *jure haereditario*, które uzyskały *libertates a vexatione polonicali:* tak bez końca powtarzają diplomata, szczegułowe nadania które się stały powszechnymi dla dziedziczących dobra ziemskie.

66. Dziedzictwem posiadający ziemię był *in jure militari*, bo ziemia dziedziczona *defensionem regni* obowiązywała. Sołtysi, dziedziczyli sołtystwa, byli przeto in jure militari, obowiązani służbę wszyscy, *omnes sculteti*. Księża posiadający ojczyste dziedzictwa, *patrimonia*, również osobiście są powoływani. Ustawy małopolskie to zapisywały. *Jure haereditario* posiadane przez klasztory i prałatów włości, niemniéj z obowiązku *in jure militari* stały. Nikt się od służby wybiegać niemógł: *quilibet miles, aut simplex*, pod pewną stawać winni chorągwią ([75]).

Świętosław i jinni tego wieku tłómacze zowią jus militare, *prawem szlachetnym* wyrazy, miles aut simplex przekładają: *rycers albo prosty panǫsza*, a rękopism 1503, *rycers albo prosty ślachcic*. Mniemam że jak prosty ślachcic nie odpowiada simplici, tak i panosza nie wchodzi w myśl prawodawczy. *Simplex* jest

---

([75]) Ani żydzi z tego obowiązku niebyli wyłączeni gdy dobra ziemskie posiadali: quicunque judeus bona haereditaria tenuerit per aliquam introligationem, ad expeditionem generalem dare tenetur, zastrzega późniéjszy 1447 przywiléj (jus polon. p. 16); ale służbie téj zadość czynili nie osobiście.

Digitized by Google

wszelki jinny in jure militari będący nawet gregarius. Miles creatus de sculteto vel kmethone: czyli wszelki sołtys, bo *sculteti omnes* obowiązami i *kmieć qui non habet jus militare, qui non est miles*, są *in jure militari*, bo jeden i drugi posiadają dziedziczną ziemię, i pod chorągwie stawać winni: jeden i drugi i jim podobni ad simplices się liczą, są z rzędu przed wieki zwanych milites gregarii. Z dziedzictwa swego kmieć i sołtys są *omnes milites creati*. Sądzę że tak było kiedy jus militare prawodawca kreślił. Kmieć non est miles, non habet jus militare, kiedy niéma posiadłości, skoro posiada dziedziczną ziemię *est in jure militari, creatus miles de kmetone*. Dla nich niéma i jest jus militare z posiadania wynikające (76).

Wyższy rodzaj milesa był z urodzénia slachcic, *miles famosus*, mógł być in jure militari, mógł nie być: zawsze był miles i genealogią swą wywodził. Był in jure militari gdy posiadał i dziedziczył zimię, bez posiadania onéj był *miles qui non habet jus militare* był wiercałką, towarzyszem, ochotnikiem. Następne czasy rozrywając do ostatka terrigenarum, ziemian stosunki, wysuwały e jure militari nieszlachtę i dużo poprzejistaczały statutów i wyrazów znaczénie i stanowiska (77).

Wreszcie wytoczone artikuły, mówią cokolwiek o karności wojennéj. W nich wielkopolskie jeszcze, dąwniéjszą objawiają redakcją, a małopolskie wyświéżoną. Nie sądzę aby wojenna jaka ustawa, jaki kodex specjalny, dla milicji miał być wymyślony: widzę w tym przepisy zamieszczone nie dopiero in statuto commune, od czasu do czasu ponawiane, ponawianą i odświeżaną

---

(76) Sprzeczności warunkowe, tak liber i illiber, toż samo nieraz znaczy (considerations sur l'etat polit. de l'anc. Pol. 38, 78).

(77) Co terrigena, patrz, considerations sur l'etat polit. de l'ancienne Pol. 66.

Digitized by Google

zyskujące redakcją. Ta ostatnia tych przepisów redakcja jaką przed sobą mamy, powprowadzała wyrazy: *nobiles, honorem regis*, tudzież uroczyste rzymskie formy i tituły: *expedit reipublicae* ([78]), *jus militare*: tituł chorągiewni artikułowi dany. Podobne wyświeżenie, jest dziełem Władsława Łokietka, niczyje, tylko tego wielkiégo odrodziciela Polski.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK.

67. Przed dwódziestą laty, dosyć rozprawiałem o prawodawstwie Łokietka ([79]), opierając się ciągle na skazówkach przekładów polskich, a mianowicie Świętosława z Wocieszina; powołując te mianowicie do rozwagi artikuły które zarówno w Krakowie i w Polszcze, mniéj więcéj jednostajnie zapisywane były; dostrzegałem, z osnowy i treści, ze spojeń i szyku artikułów, co Łokietkowych trudów owocem. Niedostatecznie znana w ówczas łacina, nie wiele w tym pomocy przynosiła. Ogłoszona następnie (Jus polonicum, Varsaviae 1830) w kompilacji, rozwikłaniu jéj wątku utrudzającéj, powołuje mię do rozpatrzenia własnych przed dwódziestą laty wydawanych trudów. Przebiegam je na nowo z pociechą że się w mych widzeniach utwierdzam, że mogę onym więcéj zrzódłową łaciną dać połysk, mało wiele uzupełnić, dodać, coś prostować i objaśnić. Z tego rozpatrywania się ponowionégo, wypadło w dawniéjsze nieco przenieść się lata i potrącić to com pod Łokietkiem o wywodzie wnet zarzuconego milesostwa czyli ślachectwa krótko nadmienił. W rozpatrywaniu dalszym, pójdę z ustawy w ustawę jak mi się w dawnych mych poszukiwaniach koleją wytaczały. A naprzód:

([78]) Expedit reipublice ne quis re sua male utatur: formuła rzymska w roku 1178 występował Wincenty Kadłubkowy IV. 9, p. 782.

([79]) Historiczny rozbiór prawod. wiślic. 46—50.

Unitas regni.

(e stat. vislic.)

Cum sub uno principe [1]) eadem gens, jura diversa habere non debeat, ne sit tanquam monstrum, diversa habens capita: expedit rei publicae, ut uno et aequali judicio, tam Cracovienses, quam Poloni, et caeteri nostrae terrae incolae judicentur [3])

Ex quo, unus princeps est omnium [4]), statuimus [5]): quod una moneta in toto regno debeat haberi; cum consilio et assensu totius nostrae baroniae [6]): quae debet esse (quae sit) perpetua et bona in valore [7]), ut per hoc caeteris (magis) sit grata et accepta (jus polon. 123, p. 101, 102).

(e stat. petricov.)

Gdyż pod królem abo księdzem, lud rozmajity będzie: ma być pod jednym prawem: przeto chcemy aby w Polszcze, w Krakowskiéj ziemi, albo stronie, jednakim prawem i sądem sądzono tym [2]).

Item, exquo, unus princeps, unum jus, etiam una moneta in toto regno debet haberi: quae sit perpetua et bona in valore, ut per hoc magis sit grata (jus polon. art. petric. 13, p. 147).

---

[1]) Et capite, dodają wydania drukowane.

[2]) W kodexach łacińskich textu do téj części wielkopolskiéj niedostaje: przekładu polskiégo dostarczająkodexa polskie 1460, 1503.

[3]) Quam etiam Majoris Poloniae inhabitatores et caeterae regni nostrae terrae utantur et judicentur: zmieniają niezgrabnie wydania drukowane.

[4]) Et dominus, dodają drukowane wydania.

[5]) Tu wkładają wydania drukowane: de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum.

[6]) Cum cons. et ass. totius n. baroniae, wydania drukowane tu pomijają.

[7]) Et pondere, dodają wydania drukowane.

Digitized by Google

W dziwnym i sobie jedynie właściwym stanowisku znajduje się to huczne zapowiedzénie i oświadczénie monarsze. Między małopolskiemi artikułami niéma go, między przybranymi w Wiślicy niéma: znalazły się jedynie w zbiorze artikułów wielkopolskich i z nich do zbytecznego półtorasetnego ładunku tak nazwanégo wiślickiégo statutu wciągnione, przekładając naprzód *Cracovienses*, krakowską ziemię czyli stronę. Z liczby onych półtorasta artikułów w ów statut wiślicki w troczonych, on jeden o Krakowskiéj, Polskiéj i jinnych ziemiach razem mówi, wszystkie jinne mówią niekiedy, *totius regni*, a zawsze osóbno to dla Krakowskiéj, to do Wielkopolkiéj, po szczegule wytaczają przepisy; on jeden takowe dla obu razem zapowiada; on jeden rozporządzénie powszechne w obu prowincjach rządzącégo monarchy dla obu ogłasza.

W pisany do ładunku tak zwanego wiślickiégo statutu, jest nieco rozciąglejszy; w zbiorze statutu piotrkowskiégo wielkopolskiégo, umieszczony, cokolwiek zwięźléjszy; a z tego drugiégo jégo położénia, pierwszéj jégo części textu łacińskiégo niémamy, zostaje polski XVgo wieku przekład. Monarcha wymieniony w łacinie *princeps*, w przekładzie polskim 1460, 1503, zwany *księdzem albo królem*, w drukowanych wydaniach królewskiégo nieuzyskał titułu, chociaż te wydania do sub uno principe, dodały, et capite. Jest tedy w oryginale panujący bez titułu *princeps*, panujący równie nad krakowską, polską i jinnymi ziemiami *rempublicam* składającemi. Takim mógł się nazwać Przemysław, Wacław, Łokietek, Kazimirz wielki ksiądz i król.

Trudo przypuścić aby Wacław *rex*, mający się koronować, miał zapomnić na chwilę swego tituły i na principis ograniczyć się nazwie. Podobną wątpliwość rozciągnąć się godzi do Kazimirza. Z tego tedy punktu,

Digitized by Google

zostają nam do wyboru Przemysław lub Łokietek, z razu książęta potym króle jak o tym wié przekład polski 1460.

W uroczystym zapowiedzéniu tym jest o jedności sądów i monety. Chociaż koronujący się na króla Przemysław, o jedności państwa myśl podniósł, o pieczęci monarszéj, do chwilowégo położenia swego stosownéj myślał: niémamy wszakże najmniéjszych powodów przypuszczać aby go moneta powszechna zajmować miała. Daje się ona poznawać z pod stępla jego, nowymi odkryciami, z należeniami starych monet, a znajdywana w niczym myśli ujednostajniénia nie objawia. Ulepszénie monety w Czechach przedsięwziął Wacław, natchnął ulepszenia jéj życzeniem Polskę i piérwszy po nim e principibus, był książe Łokietek co o tym pomyślić mógł i zapowiedzénie lepszéj ogłosić. Niedość jeszcze znany, bo niedość znaleziony jest jego stępla pieniądz: ale to co jest znalezione i znane, jest dostateczne do przeświadczénia się że on powszechny dla wszystkich ziem stępel obmyślił, a z nim zapowiedziane ulepszénie do skutku przywiódł. Mała to znana objaśnia moneta, odpowiada grosikowi pragskiemu *parvi pragenses*, z jednéj strony połowiny kujawskich lwa i orła, herb jaki on sam Łokietek i syn jego Kazimirz, jako swój książęcy przed wszystkimi jinnymi na pieczęciach mieścili. Na stronie odwrótnéj téj monety, wskazanym przez królów czeskich na groszach pragskich przykładem, *korona*, obraz królestwa, państwa, który długo pod następcami Łokietka, za Kazimirza, Ludwika i Jagiełły, był stęplem narodowéj monety

Kazimirz wielki znalazłszy ten stępel i reformę monety, niémiał potrzeby takowéj zapowiadać. Mało-

polska tedy i zebrani w Wiślicy prawodawcy, niewidzieli potrzeby tego zapowiedzénia powtarzać. Na szczęście dla nas, zachowała go w mym statucie piotrkowskim Wielkopolska, z kąd kompilatory tak zwanégo statutu wiślickiégo ładunku, do swéj kompilacji wciągnęli i drukowali.

Princeps tedy, *ksiądz* Władysław Łokietek, odzyskując 1306 tracone królestwo, przed koronacją swoją 1319, zapowiedział potrzeby jednostajności sądów i monety, o któréj to dobroci miał nadal on i następcy, cum consilio et assensu totius (tak krakowskiéj, polskiéj, jak jinnych ziem) baroniae, stanowić.

Ujednostajniénie monety przywiódł do skutku. Czyli równie miał czas ujednostajnić z karbów szykowności wyszłe, sprawiedliwość i sądownictwo? niema zaspakających dowodów, bo czynność następna Kazimirza na tym punkcie, przyćmiła je ciężko: wszakże, o jakichkolwiek jego w téj mierze czynionych krokach niepłonne chwycić możemy ślady: dostarczają nam onych wiele mówiące statuta piotrkowskie.

Gdy dwór wjeżdza sędzia na nim sądzi.

68. Jest artikuł *de judicibus ad curiam regis venturis*, dla każdéj osóbno prowincji, krakowskiéj i polskiéj jednostajnie, w statutach każdéj obu tych prowincij przepisany. W redakcji każdéj ma swoje majestaticzne sposoby; a wielkopolskie artikuły, redakcją w tych sposobach dwojaką przechowały. Jedna z tych musi być dawniéjsza, druga póżniéjsza. Dawniéjszą bez żadnéj wątpliwości jest następująca.

Judices ad curiam regis venturi.

(e statutis Majoris Poloniae.)

Quoniam dum in causarum processibus, apud jussos homines, nil habeat vendicare odium vel favor jus-

Digitized by Google

titiam eventere, sed gestans stateram manibus aequo libramine, ferre justam cuilibet sententiam: ob hoc: dum vultus nosterae regiae majestati terram Gneznensem, vel Poznaniensem continget intrare, judex statim, in cujus jurisdictione constituemur, ad nostram curiam intrare tenetur et judicio praesidere, cognoscendo de omnibus causis, haereditariis etiam, in nostra praesentia spetiali mandato; alioquin, nobis extra terram existentibus, termini pro haereditatibus generales, prout hactenus observatum extitit, teneantur [1]).

Przechowały tę poprzednią redakcją, przekłady polskiego rękopisma 1460, 1503, tudzież łaciński Mikołaja z Rogożna 1472, i Macieja 1478 (jus polon. art. I. p. 144, 145, w notach).

Następną wielkopolską redakcją przechował tłómacz 1449 Świętosław z Wocieszina, tudzież kilka łacińskich kodexów, Mikołaja z Obornik 1441; Zamojski 1452; a mianowicie sierakowskiégo w piotrkowskim statucie

---

[1]) Rękopism polski 1503 tak ten artikuł przekłada: Gdyż przy sądziech, wierni sędzie, niémają mieć, ani baczyć gniewu, jedno podług prawdy a sprawiedliwości sądzić i skazować: a to od tych, którzy na naszym stolcu są posadzeni: bo gdy sędzia ukazuje sprawiedliwość, tedy w sporze odstępują od potwarzy: ustawujemy: aby kiedy my z swojim dworem królewskim, do Poznania albo Gniezna wjedziemy, sędzia kromie wszego zamieszkania, ma być do naszego dworu i sieść na sądzie, a poznać o wszystkie rzeczy dziedzinne przed nami, abo kromie nas, za naszego przykazania: ale gdy my z jich ziemie wyjedziemy, roki pospolite o dziedziny mają być trzymane i chowane. — Tłómacz wstęp niedość wiernie oddaje: bądź łaciński text opuścił co on dodał; bądź on przybrał potwarz z następnéj redakcji. — Jan Wincenty Bandtkie (jus polon. p. 99, 144), w konfusją badawcze oko z drogi sprowadzić i uwieść mogącą popada, plącząc ten wielkopolski artikuł ze 117 wiślickim. Niéma między nimi nic prócz przepadkowego po rękopismach na jednéjże kartce położénia. We właściwym zaś miéjcu (p. 34, 35, w swéj kompilacji artikułu 12) żadnéj o nim nieuczynił wzmianki.

Digitized by Google

(jus polon. art. 1, p. 144, 145, w texcie). Kładziemy ją obok redakcji małopolskiéj, we wszystkich dziesięciu kodexach jednostajnéj, trzymając się dla téj ostatniéj, rubrik magis genuinae redactionis.

Judices ad curiam regis venturi.

(in stat. Pol. Min.)

Quia ex multiplicitate judicum, prout experientia nos edocuit, in causis, quam vis super eodem facto, vario et diversimodo plerumque sententia proferebatur, et ideo volentes, certum numerum statuere judicum et occurrere praedictae varietati: statuimus:

quod unus in Cracoviensi et alter in Sandomiriensi terris, judices nostri habeantur!

Ita, quod nos dum contigerit aliquam terrarum eamur limites subintrare, volumus;

quod judex et subjudex terrae, infra cujus limites morabimur, in curia nostra de causis judicare et cognoscere teneantur; declarantes potestatem eorundem judicum: quod deinceps, in quibuslibet causis, etiam hareditariis, terminos ultra tres septimanas non

(in stat. Maj. Pol.)

Quoniam dum vultus noster, ab his personis, ex quibus constat judicium, contemplatur, judex se offert justitiam ad reddendam promptiorem et abstinebit a calumniis litigantes: proinde statumus:

quod, nostra regia majestate, terram Kalischiensem et Poznaniensem intrante, judex statim ad nostram curiam Kalischiensem sive Poznaniensem intrare tenebitur et judicio praesidere, cognoscendo de omnibus causis, haereditariis etiam, vel praeter nos, vel nostro speciali de mandato; alioquin, nobis extra terram existentibus, generalis (termini pro haereditatibus generalis), prout hactemus observatio extitit, teneatur (teneantur) (jus polonic. art. 1, p. 144, 145). [1])

---

[1]) Swiętosław z Wocieszina 1449, przepolszczył tak: Jiże gdy oblicze nasze, od tych person z jich sąd się składa, bywa widziano,

possint, nec valeant assignare; sed cum questio fuerit haereditaria, judex vel subjudex eandem quaestionem nobis teneatur referre, cujus cognitionem in nostra et baronum nostrorum praesentia, volumus et decernimus pertractari; nisi aliquo impedimento essemus praepediti, et tunc, sex, vel ad minus quatuor baronibus, per nos judici vel subjidici adjungendis, ipse judex vel subjudex [2]), una cum dictis baronibus, de eadem quaessionit seu causa haereditaлia, cognoscendi et diffiniendi, habeant facultatem (jus polonicum, rubr. 1, p. 126, 127; artic. 12, p. 34, 35).

Item, ut palatini certo numero suorum judicum sint contendi, atatuimus: quod, secundum tempora antiquiora, palatinus Sandomiriensis uno et palati- Cracoviensis etiam uno, suis judicibus contententur: declarantes:

Polska mając swego generata i starostów (judices castri, capitanei) przestała potrzebować tego drugiego o kasztelańskim sędzi artikułu.

---

sędzia się ukazuje ku czynieniu sprawiedliwości tym rątszym a uzdzirzą się od potwarzy prawiący: tego dla, ustawiamy: jiż, gdy nasza królewska wielmożność, w ziemię Kaliską albo Poznańską w jeżdzie, sędzia, na te miéjsce, lubo kaliski, lubo poznański, bądź ma przyjechać, a wnijść na nasz dwór, a sądzić, poznawając o wszystkich rzeczach, téż dziedzinnych, ale przy naszéj obliczności, albo téż prócz nas, z naszégo osóbnego przykazania: a jinako gdy prócz ziemie będziemy, tedy o dziedziny, pospolite roki, jako do tychmiast chowano jest, mają być dzierżane i chowane.

2) Lekcja w druku przyjęta: judici et subjudici; judex cum subjudice, jest fałszywa: bo obecności obu razem niebyło potrzeba, tylko jednego abo drugiégo: albowiem, podsędek równy jest w urzędzie sędziemu, jedynie nieobecnego zastępuje sędziégo.

Digitized by Google

quod pro capite quorumlibet castellanorum, judices [3]), qui libet duntaxat in sua castellania, judicandi et cognoscendi habeant facultatem (jus polonic. rubr. 2, p. 127; artic. 13, p. 36).

Jest to odwiecznym Polski obyczajem, że w ziemi do któréj majestat wjeżdział, najwyższe ostateczne ferował wyroki. Było tak za Bolesława wielkiégo i nieprzerwanie do Łokietka i Kazimirza i za jich następców niezmiennie zachowane. Ustawa więc z siebie niejest nowa, wielekroć powtarzana, w tych redakcjach jakie mamy przed sobą, *per regiam majestatem* powtórzona. Z żadną z nich nie sięgniemy do Bolesławów, ale czepiamy się regiae majestatis w Wielkiéjpolszcze wskrzeszonéj.

Obie wielkopolskie redakcje pochodzą a regia majestate: termin ten przez obie jednako użyty, jawnie to mówi. Pierwsza, daje wzór drugiéj, bo druga piotrkowska, odrzuca wstępne ważki sprawiedliwości, a chwytając za *dum vultus noster, e vultu majestatis,* nowy tworzy ustęp, co jest pierwszéj przerobieniem. Pierwszą tedy za poprzednią, drugą za następną koniecznie poczytać musimy. W owéj pierwszéj poprzedniéj, jest *terra gneznensis et poznaniensis*; w drugiéj następnéj, *terra kalisiensis et poznaniensis,* które mocno posadę tych redakcij odmieniają.

W Polszcze były trzy województwa: gnieźnieńskie, poznańskie i kaliskie, pierwszégo rzędu gnieźnienskie, w ostatniéj koleji stało kaliskie. Różnie one książętom przypadały: możnaby tedy mniemać, że ta poprzednia

---

[3]) Negacją: pro capite non quorumlibet castellanor. jud. ma tylko kodex 1441 Mikołaja z Obornik, tudzież 1444 bandtkianus, w którym to drugim, Bandtke czyta, uno; jinne téj negacji zdaje się niemają.

Digitized by Google

ustawa ogłoszoną była przez takiégo książęcia, który jedynie dwa gnieźnieńskie i poznańskie posiadał województwa. Lecz tak niejest: bo to jest ogłoszénie regiae majestatis, a jakakolwiek regia majestas, posiadała zawsze wszystkie trzy. Pod wyrazem dwu są tedy wszystkie trzy wymienione, a to tak, że poznańskie województwo samo siebie wyobrażając składało jedną prowincją, a dwa województwa, gnieźnieńskie i kaliskie razem jedną też stanowiły prowincją. Wymienienie tedy ziemi gnieźnienskiéj, jest wymienieniem dwu razem województw, gnieźnieńskiégo i kaliskiégo.

69. Lecz gnieźnieńskie województwo niezawsze trwało, wnet gasnąć miało. Miało byt za Przemysława, za Łokietka, jeszcze za Kazimirza. Przedewszystkim tedy Przemysławowi 1295 redakcją poprzedniégo ustawy ogłoszénia przyznać można i wypada. Nic temu nieprzeszkadza. Nicby téż nieprzeszkadzało przyznanie Wacławowi, Łokietkowi 1319 albo Kazimirzowi 1347, gdyż gnieźnieńskie województwo ustało ze śmiercią dopiéro Benjamina 1354; nicby tedy nieprzeszkadzało przypisać ją któremu z tych trzech, gdyby nie było jinnéj następnéj redakcji, która zamiast gnieźnieńskiégo, kaliskie wymienia województwo.

Lecz i ta zdaje się niestawałaby na zawadzie, albowiem kiedy województwo gnieźnieńskie gasło dopiero 1354 a wiślickie prawodawstwo miało miéjsce 1347, w tym więc czasie 1347, drugiéj prowincji wielkopolskiéj nie kaliskie ale gnieznieńskie jeszcze byt swój mające województwo miana swego wedle poprzedniego obyczaju udzielać mogło. Tymczasem statuta piotrkowskie przywodząc tę drugą następną ustawy redakcją, właśnie 1347, mianują drugą Wielkiéjpolski prowincją, nie gnieźnieńskiégo, ale kaliskiégo województwa mianem. Więc prowincja ta oczywiście w tym czasie 1347, chóć województwo gnieźnieńskie byt swój miało, przybierała województwa kaliskiégo nazwę.

Digitized by Google

Podobna zmiana nazwy, niekiedy zajść mogła, tylko za Łokietka. Łokietek 1319, z urocznégo gniazda królestwa, państwa swojego, z Gniezna, wyniósł korony do Krakowa, Gniezno nazwał wsią bez obrony, w Polszcze chciał miéć dwa tylko województwa jak dwa tylko krakowskie ziemie składały: gnieźnieńskie zostało do zgaśnienia przeznaczone. Był to krok polityczny rozpraszający urok do Gniezna i Polski zacieśniony, dla skuteczniéjszégo rozsprzężonych Lechji cząstek spojénia. Gniezno piérwsze i naczelne w rzeczypospolitéj miéjsce, pozostało w metropolji: korony, Polski wizerunek osadzony w Krakowie, prowincji siedlisko do Kalisza przeniesione. Kiedy więc Wielkopolanie Kazimirzowi 1347 do Piotrkowa a potym do Wiślicy za życia jeszcze Benjamina gnieźnieńskiégo wojewody, swoje ustawy, kaliską wymieniające prowincją przynosili: takową mieli ogłoszoną wprzód przez Łokietka żywotnych zmian twórcę.

Małopolska redakcja nieco odmienna przybierająca rzecz o liczbie sądzi, była tak w roku 1347 do Wiślicy przyniesiona, równie jak piotrkowska: nietylko o tym upewniają Świętosława z Wocieszina objaśniénia, ale godna uwagi magis genuina redactio. Obie, piotrkowska i małopolska w statutach swych jednoż mają położénié, tojest, stanowią piérwszy tych statutów artikuł. Tak przynajmiéj małopolskich statutów, magis genuina redactio, wedle wszelkiégo podobieństwa Kazimirzowi do Wiślicy i na sejm ogólny 1347 przyniosła. Wiśliccy prawodawcy wzruszyli ten porządek, bo jim szło o położenie na czele digestów. z powodu nowych przepisów, zastrzeżénie o niemocy wstecznego obowiązywania. Artikuł rzeczony de judicibus ad curiam venturis przepchniony został w 11, 12, 13, etc.

W tym nowym położéniu ten artikuł niezostał pewnie nienaruszénie przez Kazimirza powtórzony:

Digitized by Google

przeszedł bewątpienia przez nowe zupełniéjsze przepracowanie, posłużył do rozpoczęcia ciągu kilka artikułów sądowych, które wyraźnie jedną zupełność składają, jakośmy to dawno dostrzegali i na tablicy naszéj (I, 11—15, Łaski 11—14; Bandtke 12—15; genuin. redact. rubr. 1, 2, 3) wskazali. Chociaż takie przepracowanie objawia szczegułowe ogłoszénie uchwały osóbnéj, na jednéj z wieców małopolskich przepisanéj, nieważę się tego Łokietkowi w podobnym trudzie siwiejącemu przyznawać: dość mi tego gdym wskazał ślady, zda mi się dostatecznie udowodnił że Łokietek to sądowe stanowisko tykał, przepisy obmyślał lub powtarzał, i takowe Piotrkowowi i Wislicy dostarczył.

Pozywanie.

70. W niepewności zostając jak dalece Łokietek osóbną uchwałą rzecz sądową opisał, zuchwaléj się iorę, jemu przypisać wieczysty edikt o pozwach.

Edictum perpetuum de citationibus.

(in stat. vislic.)

A. Quoniam ex modo citationis, nonnulla gravamina et opressiones nostris officialibus [1]) pervenire consueverant, et ideo eisdem gravaminibus et oppressionibus volentes obviare, statuimus: per ministeriales sive officiales nostros, sive quoslibet judices deputandos, in hunc modum for-

(in stat. petricov.)

Znane w statutach wielkopolskich artikuły, tego tu niedostarczają:

---

[1]) Per nostros judices seu officiales, mają wydania drukowane. Judices, omittunt mówi Bandtke prawie wszystkie codices: nie omittunt, ale non addunt bezpotrzeby i fałszywie.

Digitized by Google

mandam vel faciendam fore citationem; quod ipse ministerialis; cum suo solito baculo, ad villam accedere debeat, si dominus villae pro suo quolibet excessu fuerit citandus, obmissis ejusdem villae villanis in pace et transquillitate [2]) ad portam curiae ejusdem domini villae [3]), suo baculo tangendo, eundem citare teneatur, exponendo nihilominus, de cujus judicis mandato, et ad cujus instantiam, et propter quam causam, facit eandem citationem. Si autem ejusdem villae villani, ut ipse dominus villae, fuerint insimul culpabiles, volumus: quod eodem modo tangendo portam cujuslibet villani seu kmethonis, et clamando, faciat simili modo citacionem. Qui villani, si non fuerint culpabiles in delicto sui domini, volumus et praecise prohibemus: quod per eandem citationem, quomodolibet, non graventur, nec fatigentur: cum plerumque, in odium et contemptum domini villae et ex rancore, consveverunt villanos indebite fatigare: alias, si contra hoc ipsos villanos contingerit citari vel fatigari, decernimus: quod procurans citationem eandem, poena, quae dicitur vulgariter pentnadzeszce puniantur [4]). Et eodem modo volumus fieri

---

[2]) Od statuimus aż dotąd są różne przekładnie i wyrazów skłonienia, na toż samo wychodzące.

[3]) Zgodnie z tym D. III; B. II, czyli Mikoł. z Rogożna 1472 i Maciéj 1478. Kodexa, D. IV; S. V; B. I, czyli 1444; P. I, czyli zamoj. 1452; P. II, Macieja z Pilczyna, to jest, dawniéjsza, mają: ad portam domini vel minus kmethonis villae; którego kmetona w wydaniach drukowanych także niema. — Kodex Sierak. z XVI wieku niewymieniając kmetona dokomponowywa: ad portam domini ejusdem villae accedat, et suo baculo portam domus domini villae ter tangat et clamonido ter ipsum citare debeat, et nihil ominus.

[4]) Z tą formą chrapawą zgodne są kodexa XVgo wieku; drukowane wydania rozłączają wyrażenia i ugładzają tak: Tamen cum plerumq. in cont. et odium dni villae et ex ran. consv. aliqui, vil.

Digitized by Google

citationem praedictam, ubi, sine delicto domini villae, fuerint villani cummuniter vel divisim, culpabiles et delinquentes, ita, quod, ad portam tangendo, quemlibet ipsorum, citare tenetur [5]), cessante qualibet oppressione supra scripta (jus polon. rubr. de constitutionib. 4, p. 127, 128; art. 17, p. 39, 40).

B. Praeterea, cum in deliberatione consistat mater virtutum, ipsa discretio, contigit plerumque: quod aliqui nostri familiares, vel alii, quomodolibet in curia nostra constituti, vel in juditio arrestati, seu inventi, inopinate ad nostram vel judicum praesentiam seu audientiam evocantur, et quaestiones, de quibus minus [7]) cogitaverunt, moveantur eisdem: ideoque, utrique parti providere volentes, quod dicto modo citati cum bona deliberatione et discretione, propositis respondeant, et actores [8]) suis quaestionibus, seu causis

Perpetuo prohibemus *edicto* [6]): quod nostri familiares, vel alii in nostra curia citati, seu coram nobis vel nostro juditio arestati et inopinate inventi, respondere minime teneantur: sed citati legitime, propositis sibi actionibus, coram nobis vel judicibus nostris respondebunt, concessa eis deliberatione, super propositis actionibus competendi (jus polon. 10, p. 146).

---

lanos ind. fat. et molestare, quare huic morbo mederi volentes, statuimus: quod quandocunque, ipsos villanos, absq. justa et legitima ratione citatos et vocatos esse constat, quod ille extrahens citationem et qui hoc maliciose procurat, poniatur poena quae....

[5]) Cum expositione super scripta, dodaje pięć kodexów; modo et ordine superius expresso, wydania drukowane.

[6]) Edicto, niéma w kodexach Mikoł. z Rogożna 1472; i Macieja 1478.

[7]) Minime, w wydaniach drukowanych.

[8]) Neve actores, w drukowanych.

Digitized by Google

non frustrentur, statuimus; quod cum aliquis, in nostra curia, vel juditio inventus, ad nostram vel judicis praesentiam fuerit praemisso modo evocatus, actor, sen ipse judex, quaestionem seu causam citato, debito modo exponere [9]). vel in scriptis tradere teneatur, et ad respondendum [10]) eidem quaestioni, ut alias praemissum est. Si quaestio fuerit haereditaria, vel pro magna pecuniae summa, puta XL marcas, communis terminis trium septimanarum, per judicem eidem assignetur; alias, si pro minori debito, vel injuria verbali, in crastinum terminus prorogetur (jus polon. rubr. 5, p. 128; art. 18, p. 41).

C. Flebili quaerela sepius recepimus: quod ministeriales, per terras gyrantes, pauperes milites et villas religiosorum [11]), fatigandi et vexandi adinveniunt innumeros modos exquisitos, ita, quod si alicujus villae, pauperes milites, aut villani religiosorum, eos pro beneplacito ipsorum officialium quibuslibet expensis non pertractent, nec procurent; iidem ministeriales ipsos pauperes milites [12]) seu villanos, sine culpa et sine causa, et absque judicio praecepto, citant, occasione vexationis faciendae, terminos pro libito sue voluntatis, assignantes et statuentes eisdem, et sic, iidem pauperes mili-

---

[9]) Causam, debite citato exponere, zmienia Łaski.

[10]) Quod tunc (extunc) citato vel (et) evocato actor super ipsa quaestione (vel causa) scriptum tradat vel exponat ad respond., codices, 1472, 1478. — W tym miéjscu Bandtke reprobat editiones impressae.

[11]) W jinnych kodexach: pauperes milites, villanos, vel villas religiosorum. — Kod. Sierak. z XVI wieku dodaje: aut nobiles. — Wydania zaś drukowane: pauperes villanos, vel religiosorum villas, aut pauperes milites, caeterosque subditos nostros.

[12]) Kodex Macieja z Pilczyna 1458, ma pauperes nobiles: równie wydania drukowane: sam Sierak. kodex wszakże zachowuje tu, milites.

Digitized by Google

tes [13]), seu villani, non valentes redimere aliter vexationem [14]), saepissime de certa summa pecuniae componunt cum eisdem: unde nos hujusmodi vexationi obviare [15]) volentes, statuimus: quod deinceps ministeriales, sub poena privationis sui ministerialatus et spoliatione [16]) omnium suorum bonorum, absque speciali mandato judicis, aliquam citationem, non praesumant facere, alias praemissam poenam et facialem adustionem [17]) non immerito poterint formidare (jus polon. rubr. 7. p. 128; art. 19, p. 42).

D. Plerumque sit, quod aliqui propter causas consanguineorum vel familiarum suorum, ad judicia venientes, per strepitum et importunam ipsorum audatiam, sententiam sive victoriam causarum consverint reportare: unde super hoc providere volentes, statuimus: quod deinceps quispiniam, cujuscunque status vel conditionis existat, propter causam consanguinei, vel cujuslibet familiaris, aut servitoris, ad judicium venire non praesumat, qui si contra [18]) facere praesumpserit, poena, quae dicitur pentnadzeszce nostrae camerae applicanda puniatur (jus polon. rubr. de constitutionib. 7, p. 128, 129; artic. 20, p. 43).

---

[13]) Nobiles w kodexie B. I, 1444, i D. IV. tegoż czasu.

[14]) Volentes redimere hujusmodi vexationes et molestationes, w wydaniach drukowanych.

[15]) Hujusm. malitiae et machinationi obv. w wydaniach drukowanych.

[16]) Privatione, w wydaniach drukowanych.

[17]) Et notationem, dodają wyd. druk.

[18]) Ad jud. venire non praes. nisi fuerit vocatus, quia, si contra: w kodexach Mikoł. z Obornik 1441; zamojskim 1452; Sierak.; tudzież w Wielkop. piotrkowskich tegoż Sierak. — ad jud. venire tali modo, non servata quandam revereniia et discrcta decentia, praes. quod si, quisquam contra: tak rozwijają zastrzeżénia wydania drukowane.

Digitized by Google

E. Contigit etiam, quod aliqui, dum pro quibuslibet criminibus et delictis ad nostram audientiam evocantur, nominant dominos et quoslibet ipsorum superiores, allegantes: quod mandato et auctoritate suorum dominiorum et superiorum hujusmodi crimina et delicta commiserunt: verum quamvis aliquibus temporibus, contra rationem fuerint observatum: quod hujusmodi malefactores per eandem nominationem, a poena liberabantur, tamen, quia hujusmodi nominatio, continet in se errorem intolerabilem, ex eo,

Item, statuimus: quod quotiescumque in judicio [19]), in causis criminalibus, seu quibuscunque aliis, magnis vel parvis, quispiam conventus, fuerit, vel evocatus, vel citatus, et ipse, dominum suum vel socium nominaverit, quod eadem fecerit de ejus mandato, et ille veniens ad judicium liberaverit, asserens [20]): ipsum id fecisse de suo mandato: citatus liberatus discedat et contra liberantem actio dirigatur: alioquin citatus, respondere protinus teneatur [22]) (jus polon. art. 146. p. 120, 121).

---

[19]) Quod caput, mówi Bandtke: D. III, B. II, exhibent jam supra post cap. CXXII; codices vero, P., D. II, in fine statutorum (vartensium) Vladislai regis referunt; Sierakovianus autem, legibus Majoris Poloniae petrikoviensibus adscribit. De interessione alias o zachod CXIX, inscribit D. III. Nullibi occurrit in P. II. — Wydania drukowane poczynają ten artikuł: Quotiescunque in jud. — kodexa zaś: item statuimus: in Sier. abest tamen. Item.

[20]) Tak w piotrkowskich Sier. z którym jinnych kodexów, tego artikulu kopje, całe się godzą. W drukowanych wydaniach jest tak: fuerit, qui dominum aut criminis auctorem nominaverit, aut socium, ejusque mandato se fecisse affirmaverit, et ille tunc principalis, veniens ad judicium, ipsum liberabit, asserens.

[21]) Tu przenoszą z zaczątku tego artikułu, statuimus: quod ille citatus, wydania drukowane.

[22]) Tak kod. Sier. i jinne; wydania zaś drukowane mają: citatus libere a judicio discedere poterit, actioque hujusmodi dirigi debebit

quod directe contrariatur praecepto divino: unde nos attendentes, puod poena in suos actores tantummodo vendicat sibi locum, statuimus: [23]) quod citati pro quibuslibet criminibus [24]), teneantur respondere [25]), non obstante qualibet praedicta nominatione, etiam si super hoc privilegiis nonstris, vel nostrorum praedecessorum essent communiti, quae, quantum ad hoc, ut pernitiosa et erronea, cassamus, irritamus et revocamus. In haereditariis vero et aliis quibuslibet quaestionibus, per citatos in nostro judicio, nominati, si nostram jurisdictionem voluerint declinare, nolentes in se accipere easdem quaestiones, decrevimus; quod extunc, praedicti citati, cujuscunque sint status et conditionis, habentur pro convictis (jus polon. rubr. de constitutionib. 8, p. 129; art. 21, p. 43, 44).

Jak w jinnych, tak podobnie i w tym razie wzięliśmy za text, ten, w którym Bandtke magis genuinam upatruje redactionem; niepowtarzając wszystkich przezeń skompilowanych warjantów, zanotowaliśmy głó-

---

contra dominum et criminis auctorem, qui protinus et ex continenti respondere tenetur, alias primus ille, qui citatus est, respondere compellatur.

[23]) Drukowane wydania mają: tantummodo auctores, et secundum canonicam aequitatem, Bandtke nienadmienia czy jaki kodex tego dodatku dostarcza: nominatio in delictis, non vendicat sibi locum; ale upewnia że w żadnym niema kodexie co następuje daléj: nec liberat delinquentem ostensio auctoris delicti: statuimus.

[24]) Niektóre kodexa dodają et delictis, drukowane dodają jeszcze: in nostro judicio judicentur.

[25]) Et convicti debite poena puniantur. Mają ten dodatek S. V; D. IV; B. I, 1444; B. II, 1478; Sier. z XVI wieku: dodatek stosowny, pewnie potrzebny, znajdujący się w wydaniach drukowanych.

Digitized by Google

wniéjsze niejednostajności i główne wydań drukowanych zmiany i odstąpienia od tego co codexa wydawcom dostarczały. Piérwszego wstępnego artikułu A, znane wielkopolskie ustawy, niedostarczają. Drugi B, zapisany nie cały w skróceniu; a gdy tłómacz Swiętosław upewnia że to też capitulum, już było położono w onym capitule praeterea o pozwanych i nyempnymaczky (z nyemnyamania, z mniemania, z nie-mniemaczki), a jest część jego: przeto ustawa dla obu prowincij jest wspólną. Trzeci C, jest dla obu dosłówny, albowiem Swiętosław dawszy przekładu jego początek, dokłada: to spełna ustawienie, położono jest w wyżéj pod rubriką o pozwiech i poczyna się tymże słowem flebili: texta też w obu położeniach, małopolskim czy wielkopolskim jednosłównie ten artikuł powtarzają. Czwarty D, w podobnym jest przypadku. Tłómacz rękopismów 1460, 1503, daje jego skrócénia a Swiętosław zapisuje: plerumque: positum est in primo libro (minoris Poloniae) de citationibus et strepitu juris, co mówi za zgodnością wyrazów in extenso. Piąty E, dostarcza przeobrażenia i plątaniny. W przekładach polskich oddany jest w ułamku skróconym. Swiętosław upewnia, że to ustawienie już złożono jest i oprawiono przez ono capitulum, contigit, wyżéj pod rubriką o pozwiech, jeno tylko o dłużnych rzeczach, acz so się sromoty grzechowéj nie tyczą, może być dzierżany (może miéć moc, a gwałciciel niémógł się nim zasłaniać). Będąc tedy ten tak zułomkowiony artikuł, tym samym co, contigit: był zbyteczny dla wiślickich i odrzucony. Kopiisci statutów dwu prowincij, z nim się błąkali, w różne go miéjsca wtykali, a wydawcy wielką niedorzeczność popełnili gdy w druku zaciągnęli go do rzędu wiślickich.

Wspólność tych artikułów obu prowincjom powołuję szczegulne baczénie. Jich pomieszczénie razem pomiędzy artikułami wyłącznie małopolskiemi; następ-

Digitized by Google

pstwo nieprzerwane, zachowane w powtórzéniach wiślickich, w powtórzéniach przepisywaczy i wydawców, odkryte in textu genuino; taż sama o pozywaniu osnowa trzech pierwszych artikułów A, B, C, w pierwszym ustęp prolog do trzech objawiająca; przyczépienie ostatniégo E przez contigit do poprzedniego: objawiają między nimi spójności które ściśle w formach wiążą trzy piérwsze artikuły a do nich czepiają dwa następne, gdy prawodawca przeszedłszy do tych co hukiem i trzaskiem zamierzali pozyskać wyroki, wraca do właściwégo pozywania obwinionych ([80]). To nas spowodowało do sądzénia że się te artikuły poczytywać godzi za odłam, a może całość wieczystego ediktu, uchwały *perpetuo edicto* ogłoszonéj.

W spólności obu prowincjom ustawy, oraz nazwa ediktu, zniewalają odnosić do Łokietka. Dwa mianowicie téj uchwały widoki, silniéj ją do Łokietka przywiązują, dowolne pozwy i przytrzymania za niemniemaniem czyli domniemaczką wykroczeń, oraz przywileja: pierwsze, skutek z surowiałych w nieładzie Wacława sądów; drugie z rozpusty pańskich w przeszłych wiekach wyłączań się szczegulnemi przywilejami. Spotkać się z tym naprzód wypadło Łokietkowi. Niemamy śladu aby syn jego miał z tych powodów zatargi. Stoczył bój Łokietek, na to są słowa dziejarskich zrzódeł: przezwyciężył, a ślady boju zostały w ediktach i statutach ([81]).

([80]) W piśmie, kriticzny rozbiór stat. wislic. 47, niepodciągnąłem artikułu I, 17 (16) jus polon. 17, p. 39) do jednego z jinnymi związku, bom odpowiedniégo mu u Wielkopolan niedostrzegał: ale formuła w nim wstępna, wymaga go poczytywać za cząstkę wieczystego ediktu.

([81]) Si super hoc privilegiis nostris vel nostrorum praedecessorum esset communiti quae ut perniciosa et erronea, cassamus, irritamus et revocamus (jus polon. rubr. 8, p. 129; artic. 21, p. 44). —

Odpowiedzialność we własnym sądzie.

71. Rozpatrując się w prawach i aktach, Łokietek, gdy chce przedewszystkim prawo narodowe do dawnéj mocy przywieść, trwał w zaciętéj z przywilejami zatardze jak zapowiedział in jure militari, że właśnie wyswobodzone z pod ciężarów polskich ziemskie posiadłości służbę obowiązane są wojenną; tak równie zapowiedział że sprawiedliwość powszechna, tymże polskim ziemskim powinna być dopełniona prawem; nikt się do jinnégo jemu własnégo uciekać niémoże; a ten co udzielonégo sobie prawa teutońskiégo raz zaniedba, wraca pod prawo polskie, niezwrotnie na zawsze. Zapadła w téj mierze w Małéjpolszcze uchwała, a jéj zupełność i całość, oznaczył nam Swiętosław z Wocieszina, wskazując przykład jak podobne wiecowe redagowano uchwały.

De foro competenti.

Prolog.

Cum actor forum rei undique sequi debeat, volumus: ut [1]) si quis in judicio juris thewtunici contra reum suam actionem dirigit, aut proponit, reus actionem vel actorem ibidem super alia [2]) quaestione, simili, vel inaequali, reconvenire non poterit, sed suam litem aut causam coram judice competenti, cum voluerit, agitabit.

Pierwy członek polski.

Ex lege imperiali clara luce nobis constat: quomodo incendiarii et exustores voluntarii domorum, horreorum, aut quorumvis bonorum, morte crudeli et impiissima [3]) puniantur, quibus etiam inventis, si ad eccle-

Kazimirz wszakże ostro wyrokował krzywdy ludowi czynione i stręczył krzesiwko i podżogę ludowi aby sobie sam sprawiedliwość wymierzył.

[1]) Quod wydania drukowane.

[2]) Aliqua, wydania drukowane.

[3]) Turpissima, wydania drukowane i niektóre kodexa.

Digitized by Google

siam fugiant, patrocinium nullum ex hoc debeant obtinere propter damnati criminis sevitatem. Consueverunt tales omnes [4]), ut manus effugiant justitiae, ipsos punire volencium, ut plurimum, in ciuitatibus vel villis teutunicalibus permanere, ut actionem propositam contra eos cludant vel claudant per juris theutunici defensionem, et sic sepius talium maleficiorum crimina remanent impunita: unde de nostrorum baronum [5]) basso [6]) consilio statuimus: ut [7]) accusati de crimine incendii, siue exustionis, etiam inventi in civitatibus aut villis theutunicalibus, extra forum ipsorum trahantur et in jure polonico, tamen coram judice competenti, tenebuntur respondere, sentenciari et puniri, pena digna debebunt juxta exigentiam criminis et ejus probacionem [8]).

Wtóry członek polski.

Re vera, non solum a mało, sed ab omni specie mali [9]), quemlibet viventem sub lege necessarium est abstinere, per quam refrenatur malorum audacia, ut justorum innocentia tuta consistat. Sane quidam ad foetiditatem corpus suum, ut plurimum, protrahantes, et lascivam vitam gerentes, deum non timentes, nec temporalem poenam formidantes, virgines stuprant, mulieres polluunt violenter, ut quando impetuntur ab eis auretenti, vel irretiti [10]), vel in recenti, jure theutunico volunt se tueri, ut facilis cludant commissi criminis actionem: visum extitit nostris nobilibus in colloquio gene-

---

[4]) Consveverunt enim hactenus hujusmodi malefactores, w wydaniach drukowanych.

[5]) Et procerum, dodają drukowane.

[6]) W niektórych kodexach, praehabito; w drukowanych niema.

[7]) Quod, w drukowanych.

[8]) Et ej. prob. niemają drukowane.

[9]) Spe mali, w niektórych kodexach.

[10]) Auretenti vel irretiti, we dwu tylko kodexach, w jinnych niema.

Digitized by Google

rali [11]), quod et nos decernimus perpetuo observandum: ut tales oppressores virginum aut mulierum, si proclamaverint in recenti, jure polonico, coram judice competenti, teneantur respondere et puniri juxta commissi criminis qualitatem [12]).

Epilog.

Cum secundum patrum sanctorum decreta lex decernat, illos amittere privilegii auctoritatem, qui non utuntur. in eo concessa sibi potestate, plures sunt nostri milites, jus theutunicum habentes in multis ipsorum villis, ex nostra, aut nostrorum predecessorum gratia eis facta, et tamen, jure theutunico obmisso, tantum secundum jus polonicum se regunt in quibusdam, statuimus: quod si in aliqua villa, abusi sunt jure theutunico, amplius per jus theutunicum contra agentes non poterint se defensare. Propter quod volumus: quod ubi crimen est commissum, illo jure, quo illa villa tunc usa fuerit, debebit judicari, sive terminari.

(Jus polonicum, rubr. 31, 32, 33, 35, p. 135, 136; artic. 67, 69, 70, 71, p. 71, 72, 73, 74).

Zapatrując się na tę przez Swiętosława wzkazaną formę, znaleźliśmy środki w digestach Kazimirza, niektóre jinne rozpoznać, a z pomiędzy tych, wytacza się jedna o przedawnieniu mówiąca jak to wnet niżéj ukażemy.

Przedawnienie.

72. Rozpatrując poprzedniégo prawodawstwa uchwały: przedawnienia zatrzymywały niekiedy baczność naszę. Nie są one dla prawodawstwa krajowego nowością: gdy atoli prawo narodowe odżywione było, wymagały

---

[11]) Nobis, nostrisque baronibus in coll. gen. existentibus, w trzech kodcxach, D. IV; P. II, 1458; et Sierak.

[12]) Tego całego artikułu, wydania drukowane niemają.

Digitized by Google

ponowionych przepisów i warunków. Dowodem tego jest artikuł piotrkowski który zdaje się być chwilowy, prawa przemijającégo, dającego czuć że jinny w téj mierze przepis, musiał mieć swój byt.

Edictum perpetuum, de praescriptione.

Majoris Poloniae.

Praeterea statuimus; et edicto perpetuo observari mandamus: quod, quicunque venditam possesionem infra octo annos, volens in ea aliquod jus vendicare, in judicium non reduxerit reclamando;

vel haereditatem obligatam infra XXX annos, non redimerit per se, vel per suos consanguineos, quibus hoc competit de consuetudine speciali:

haereditates sic venditae vel obligatae, elapis annis dictis, (quos volumus currere ab anno millesimo tricentesimo quadragesimo septimo, a dominico laetare,) penes ipsos, quibus sunt venditae, vel etiam obligatae, perpetuo remaneant (ipso facto) (jus polon. II, p. 146).

Bezwątpienia ustawa ta w swojim czasie żadnych nierodziła wątpliwości jakie w nas nieci. Od roku 1347, Wielkopolska przepisuje sobie dawność, lat 8 na przedaż, lat 30 na zastawę. Jestli to przepis dla umorzénia biegących z poprzednich niepewności i kwestij, czyli nowy od 1347 na zawsze obowiązujący? Niepewność tę wyjaśnić mogą wyroki o przedaż i zastawę w bliskich czasach zapadłe.

Zdaje się być ten przepis od 1347 na zawsze obowiązujący, bo zapowiada, *statuimus et edicto perpetuo servari mandamus.* W takim razie rzecz dziwna! ogólne wiślickie prawodawstwo widli się: jinną sobie dawność przepisuje swym ediktem Wielkopolska, kiedy obszerniéjszą swą konstitucją Małopolska jinną. Constitucja małopolska przyzwala dawność lat 30 na zastawę, a na sprzedaż lat tylko 3 i miesięcy 3.

Digitized by Google

Praescriptio.

(*Prolog.*)

Cum praescriptio propter segniciem et pigriciam dominorum sit instituta, decernimus et statuimus:

(*Pierwszy członek.*)

Quod si aliquis credit et reputat se habere aliquod jus ad aliquam haereditatem, quam aliquis praesencialiter possidet, si infra tres annos et tres menses, tempore pacis et concordiae, sustineat et patiatur, ipsum possessorem possidere eandem haereditatem pacifice et quiete, ita, quod sibi, licet presenti et cujus presentiam sive sufficientiam de facili possit habere, infra praedictum tempus, videlicet trium annorum et trium mensium, non moveat aliquam questionem [1]), extunc ab omni jure et vendicatione ejusdem, haereditatis censemus eundem cecidisse.

(*Drugi członek.*)

Si autem aliquis in obligatione teneat aliquam haereditatem, decernimus: quod idem obligans, vel ipso obligatore non existente, vel deficiente quilibet ipsius consanguinitate vel affinitate proximior, coram judice nostro, si ipsius copiam [2]) potest habere, vel saltem in parochia ejusdem haereditatis obligatae, publice faciat ad minus semel in anno protestationem, vel in colloquio generali: quod dicta haereditas, in tanta pecunia prout est vel fuerit in facto, sit obligata. Faciendo hujusmodi protestationem dictus obligans [3]), vel proxi-

---

[1]) W wydaniach drukowanych jest tak: ita tamen, quod, licet possit de facili, inter praedictum tempus et spatium trium annorum et mensium ad ipsum possidentem venire, vel coram judice convenire eundem, tamen immotam eandem reliquit quaestionem et passus est possidentem, extunc.

[2]) Praesentiam, wedle niektórych kodexów.

[3]) Vel obligator, dodaje kodexów wiele.

Digitized by Google

mior ipsius, ut praemiissum est [4]), infra triginta annos redimendi vel liberandi praedictam haereditatem, plenam et liberam habeat facultatem. Quod si non curaverit, vel neglexerit, per continuos quindecim annos dictam facere protestacionem, ab omni jure haereditatis sic obligatae senciat se cecidisse.

(Trzeci członek.)

Si vero [5]) sit mulier maritata et aliquam haereditatem, quam dicit et credit, ratione dotis, vel quomodolibet, ad se pertinere [6]), si infra decem annos non curaverit), [7]) pro eadem haereditatem quaestionem intentare [8]), ita, quod infra idem tempus pacis et concordiae patiatur possessorem quiete possidere, extunc decernimus: quod eadem mulier, ab omni jure ejusdem haeretatis eciam se cognoscat cedidisse.

(Czwarty członek.)

Si autem [9]) fuerit vidua, et eodem modo dicat et asserat, aliquam haereditatem, quam aliquis possidet, racione dotis, vel quolibet alio jure, ad se pertinere et

---

[4]) W drukowanych jest: quod sic obligans, aut, eo deficiente ejus consanguinei, aut proximiores in gradu, coram judice nostro, si saltem ipsius praesentiam habere, vel in parochia illa, ubi impignorata illa haereditas est, aut praesertim in colloquio generali, faciat fieri publice semel ad minus in anno, unam protestationem et denuntiationem obligatae illius haereditatis, nomenque et summam pecuniae, pro qua impignorata extat, exprimere faciat, qua protestatione sic facta et denuntiatione, dictus obligans, aut proximiores ejus in gradu, ut praemissum est.

[5]) Si vero, Łaski w swym wydaniu opuścił; parę kodexów ma, si autem.

[6]) Se jus habere et ad eam pertinere, Łaski.

[7]) Vel neglexerit, dodaje Łaski.

[8]) inchoare, niektóre kodexa, albo attemptare.

[9]) Si autem, opuścił Łaski.

Digitized by Google

infra sex annos, tempore pacis et concordie sustinuerit et passa fuerit, eundem possessorem ipsam haereditatem quiete possidere, decernimus: quod extunc, ipsi possessori racione, prescriptionis in eadem haereditate plenum jus sit acquisitum, et mulier sentiat, se ab omni jure cecidisse.

(Epilog.)

Volumus et declaramus: quod premissae prescriptiones, tempore pacis et concordie vendicent sibi locum, tempore autem guerrarum sine discordiarum nullatenus sibi locum debeant vendicare, sed tunc oportebit de salubri remedio eisdem providere juxta discordiarum et guerrarum qualitatem; sicut et captivis per Tartaros, nullam vollumus currere prescriptionem.

(Text wzięty e redactione magis genuina, jak mówi J. W. Bandtke (jus polonicum, rubr. XV, p. 131, 132): wszystkie kodexa z małymi wyrazów różniczkami są z nim zgodne: w wydaniach zaś drukowanych we wszystkich artikułach, we dwu mianowicie piérwszych, wyrazy są wzruszone, poodmieniane, poprzydawane w liczbie znacznéj: jus polon. art. 40—43, p. 58, 59, 60).

Wymieniłem powody dla których téj wiecowéj o przedawnieniu ustawy uchwalenie Łokietkowi przypisać wypada (kriticzny rozbiór stat wislic. 48): te mię pociągnęły do przyznania temuż i następnéj o donacjach.

Donationes.

Hoc statuto perpetuo declaramus observandum: quod donationes fixae et firmae debeant permanere, non obstante, si privilegium super eisdem donationibus concessum non fuerit, dummodo, morte donatoris, vel ejus, cujus donatio facta fuerit, confirmetur, praesertim his, qui nobis, seu nostris successoribus praesentibus, viriliter in bello pugnantes, fuerint interfecti, donatio per-

Digitized by Google

petuua (donationes perpetuae) recipiat suam firmitatem (perpetuam) (jus polonicum, art. 147, p. 121; 19, p. 147).

Constitutiones.

73. Mówi Długosz że Władisław Łokietek, post peracta coronationis solemnia, *varias constitutiones et edicta decrevit* (IX, p. 972, 973). Nazwa ediktu naprowadziła mię do wydobycia z digestów kazimirzowskich, ustawy łokietkowe. W poszukiwaniu takim nazwy, *constitutiones* stary dla prawodawstwa wyraz, bo łęczyckie 1180 roku ustawy mianujący: polubiony jak z kilku wytoczonych przykładów widno w Małéjpolszcze, czyli może za przewodnika podobnie jak edictum służyć? wątpiłem i powoływać się nań nieśmiałem. W czasie mych poprzednich trudów nie znaną była tak nazwana od Bandtkiego statutów magis genuina redactio, która rzeczywiście wszędzie niepospolitą objawia składu swego dawność. W jéj zbiorze 59ciu rubrik, znajduje się *dziewięć*, które, zamiast przedmiotu o którym mówić mają, zatitułowaniami *de constitutionibus* są przystrojone. Z tych dziewięciu de constitutionibus rubrik, trzeba odtrącić jednę (25, p. 134), która rzeczywiście o konstitucjach mówi: *constitutiones legem imponant:* jinnégo, z rzeczy saméj w niéj zawartéj niémogąca miéć titułu; a ta, tworzy piérwszy naczelny statutu wiślickiego artikuł (art. 1, p. 27). *Ośm* tedy pozostaje rubrik bez zatitułowania przedmiotowego, jedynie tylko z nadpisem *de constitutionibus*, w liczbie mnogiéj, jakby te ośm były z jakiego owych konstitucji zbioru, wydobyte, z jakiéj wyciągnięte de constitutionibus księgi. Z tych liczby *pięć*, obejmują ustawy które nam przyszło przed dwódziestą laty Łokietkowi przyznać: pięć które Łokietek decrevit. Z tak szczęśliwego a mnogiego zbiegu postrzeżeń naszych z zati-

Digitized by Google

tułowaniami magis genuinae redactionis, nagłowek *de constitutionibus*, nabywa pewnégo znaczénia dla nas i pytamy się siebie, in magis genuina redactione, wszystkie de constitutionibus rubriki nie są wyciągem z tych constitutiones które Łokietek decrevit? Pięć takowych są nimi. Pozostające, niezahaczone dlań *trzy: jedna* mówi krótko, o wydaniu stronie przekonanégo, co zadosyć uczynić chce (rubr. 28. p. 134, 135): *druga*, o ciążach sądowych, powściągająca onych napaści, zdzierstwa i szkody jakie zrządzały (rubr. 10, p. 129); *trzecia*, czerpa w prawie rzymskim środka na spory z powodu zmiany koryta rzéki wynikających (rubr. 26, p. 134). Pierwsza z całą osnową swą i dawności cechą zredagowania onéj, łatwo może być w zbiór konstitucij Łokietka zajętą. Druga rozciągła, kończąc się naznaczéniem kary siedemdziesięciu, wraz poczym, in magis genuina redactione znowu następuje rubrica de constitutionibus poczynająca: praeterea poena quae consuevit nostro fisco assignari o siedmdziesiątéj mówi. Tę powołaliśmy w liczbę ustaw dawniéjsze (staraniem Łokietka) modifikujących. Można tedy powiedzić, że rubrika o ciąży, znajduje się z dawniéjszymi ustawami i łokietkowemi, w pewnym powinnowactwie i łatwo za łokietkową ujść może. Czyli o zmianie koryta, należy Łokietkowi przypisać? może jaki diplom, jaki sądowy wyrok o tym kiedy upewni. Kiedy za Łokietka expedit reipublicae i tym co byli in jure militari, constitutiones legem imponentes, podobało się z rzymskiemi takiemi uchwalać przyborkami: wzięcie rzymskie de fluvii aut rivuli fluxu, przepisu, podobnym się staje. Wszystko to zostawiam do śledzenia i zgłębiania jinnym. Zamykam me długie pismo, stawieniem obok, co małopolskie i wielkopolskie statuta zgodnie o procentach od żydów wymaganych powiedziały. Może kto dopatrzy że o tym rozważano w Chęcinach 1331 roku.

Digitized by Google

De usuris.

Cum in usurarum voragine, sit insatiabilis appetitus, extorsioni pecuniarum terminum non imponens: proinde statuit nostrorum baronum [1]) auctoritas: ut Judaei fidei nostrae inimici [2]), christianis, pecunias ipsorum mutuantes, non plus [3]) pro qualibet septimana exigere habeant, nisi tantum unam quartam [5]), cum gratiarum actione. Et, si Judaei, qui per novas deceptiones ad justiciam obligationis [6]) mutuant pecunias, sustinuerint infra duos annos suum debitorem, pro usura accrescente et pro principali debito [7]), ad judicium non provnocantes, extunc ipso facto, usuram accrescentem [8]) ulterius, post duos annos ammittere

Usurarum voraginem in qua facultates ex hauriuntur, compescere cupientes:

statuimus:

quod Judaei nostrarum civitatum, per septimam non plus de usura [4]) racipeant, nisi tantum unum grossum a (qualibet) marci (jus polon. art. 27, p. 149).

---

[1]) Et nobilium, dokładają wyd. drukowane.

[2]) Veri dokładają niektóre kodexa; a wydania drukOwane dopisują: christianae.

[3]) Magis genuina redactio; tudzież, Mikołaja z Rogożna 1472 i Maciéja 1478 kopje, niemają wyrazu de usura, jaki tu jinne kopje i druki dokładają.

[4]) De usura, w jednym tylko kodexie zamojskim 1452, przemilczany wyraz.

[5]) W drukowanych dołożono, alias unum grossum a marca, debent et tenentur: tego, zdaje się, w kodexach niéma (jus polon. Bandtke, p. 82, nota 19).

[6]) Ad literas obligatorias albo obligationis, niektóre kodexa i drukowane.

[7]) Et pro summa principali, debitorem, w drukowanych.

[8]) Accrescentem, opuszcza druk.

Digitized by Google

debent, tantum de principali sorte et usura, jam aucta infra praedictum tempus, sint contenti, neque per eandem literam obligationis, poterint obligantem effectualiter amovere (admonere) [9]), aut obligatis stare, tenere, vel observare ipsis tenetur suam obligationem vel promissum [10]) (jus polon. rubr. 51, p. 140; artic. 85, p. 82).

Przepis ten uchwalony został w czasie kiedy już grosze i kwartniki były w biegu. Na tym przepisie najsilniéj stawia Helcel swój wywód dwojéj grzywny. Aby procent dla żydów przez połowę miał być różny, krakowski od polskiégo, być to niémogło; był jednostajny. Tymczasem ta una quarta tygodniowa, jest połową tygodniowego grosza. Una quarta przeto musi być procentem od małéj połówkowéj grzywny (*). Magis genuina redactio i wszystkie rękopisma przestają na una quarta, cum gratiarum actione; polskie przekłady 1450 dodają to gest półgroszek; drukowane łacińskie, rozpisują się jeszcze więcéj o tym półgroszku (**). Ta una quarta maż być koniecznie półgroszkową połowicznéj grzywny? czy niemoże być wypadkiem ćwiartki skojca czyli dwónastki grzywny czterdziesto ośmio gro-

---

[9]) Wydania drukowane mówią: in sorteque principali et summa capitali sola, et absque ullis usuris, debent esse contenti, neque per eandem literam obligationis obligantem, poterint ad majorem summam compellere.

[10]) Ultra hoc se extendens, dodają drukowane.

(*) Nieprzypuszczając ani różnych grzywien, ani niejednostajnego procentu, na czwartéj tablicy rozbioru statutu wiśl. utworzyłem potworny i bezecny wymysł z una quarta wylęgły: za który chwostałby mię Helcel, gdyby go był dostrzegł. Procent czyli usura, nie część czwartą wynosiła, nie $2\frac{1}{12}$ na tydzień (miesiąc) ale $108\frac{1}{3}$, od sta. — Da veniam i przemaż.

(**) Quartam cum gratiarum actione. Et si Judaei, *legunt codices*, *vitantque pleonasmum*, mówi Bandtke (jus polon. p. 82).

Digitized by Google

szowéj? Skojce, mająż być zawsze skotem obiegowéj monety? ćwiartki, mająż być koniecznie obiegowymi kwartnikami? Każda grzywna ma w sobie dwie połowy, i dla wagi półówkowe dla siebie ciężarki. Połowy, ćwiartki są stosunki śliskie, kiedy całość nieoznaczona. Skarb pełczyski, a pewnie i jinne wykopy, dostarczyły kawalców czystego srébra do grzywnie ważących. Czyli się nad takimi miłośnicy nasi zatrzymali, nad onych wartością zastanowili?



Digitized by Google

XIV.

WYRAZY PRAWNE

I ZAKOŃCZENIE.

Prove, quibus nullae sunt effigies expressae.
Helm, I, 83.

Namowom cudzym, mało daje ucha,
Zamiary knuje, w swojéj głębi ducha.
Mićkiewicz, Grażina, p. 18.

Digitized by Google

Digitized by Google

WYRAZY PRAWNE
I ZAKOŃCZENIE.

---

1. Rozważająo w poprzednim, a trzecim z koleji o prawodawstkie polskim piśmie, niektóre względy lub pomniki lub pomniki ustawodawcze aż do czasów Łokietka włącznie, zostawałoby mi wejść w czasy wiślickie i dotknąć jeszcze koleji i losów zdigestowanych statutów. Sądzę jednak, że lepiéj uczynię gdy tego zaniecham, że mi będzie przebaczono gdy sobie mówię, już to nad siły moje. Z jednego tylko stanowiska sprawić mi się wypada, nim, niewiem, prawną czy językową rozpocznę gawędę.

Zygmunt Helcel (kwartalnik, p. 328) uważa, że w statucie wielkopolskim w artikule 11, wymieniona jest data roku i dnia zjazdu wiślickiégo: ztąd jasno, że naprzód dnia tego nié mógł był znać: a więc nié może być wcześniéjszym od małopolskiégo.

Postrzeżenie to niczyjéj baczności ujść nié może, i mnie w swojim czasie zatrzymało. — Gdy te statuta dwu prowincij są zbiorem zwyczajów i przepisów dawnych a często przestarzałych, w dochodzéniu naszym dawności szczegulnych artikułów, dość obojętnym się stawa przypuszczanie wiele mało późniéjsze wielkopolskiégo spisanie. Jeżelim téj późniéjszości, w rozbiorze statutów wiślickich (rożdż. 15) nieprzypuszczał a nawet

Digitized by Google

ją odpychał: to jedynie z tego czyniłem to powodu, że mi nie było rado pozwalać, aby świeżo uchwalone przedawniénie miało się stawać obowiązujące, jak mówią, prawomocne, jeszcze przed datą uchwalenia jego, kiedy sam statut wiślicki na wstępie zastrzega, że żaden przepis wstecznie obowięzywać nie może. Mniéj zdróżnym mi się wydało przypuszczając, że Wielko-[illegible]nie, obmyślili sobie przedawniénie, wiele dni przed [illegible]ckim zjazdem, czyniąc to przedawniénie obowiąz[illegible]ym, prawomocnym, niezwłocznie od laetare daty wnet nastąpić mającego wiślickiégo zjazdu. O téj zaś dacie, wiedzić mogli i dość wcześnie wiedzić musieli, gdy na ten dzień zjazd był wczesno zapowiedziany.

Rozważając na wszystkie sposoby te rozmajitości jakie rękopisma wiślickich statutów dostarczają, a bacząc na milczenie Długosza o zjazdach prowincjonalnych, nie sądzę aby te miały być bardzo rozstrychnione: wyobrażam je sobie z wiślickim, prawie jednoczesne, przygotowawcze, i tak chyżo następujące, że Długosz zaniedbał je poszczególnić lub wymienić. Wyobrażam sobie że owa genuina redactio była wczesno skréślona, i prowincjom znana, które gdy się dla rozpatrzenia jéj zebrały: wielkopolska swoje niedbale i chromo spisała ułamki; małopolska staranniéj, constitutiones i edicta (łokietkowe), dawne ustawy, zapiski, wyroki powydobywała. Wszystko razem przyniesiono dla rozpatrzenia wspólnégo do Wiślicy. A być może, że wszystko się dnia jednégo laetare załatwiło. Nie było tam długich rozpraw. Postrzeżono pewnie że genuinae redactioni coś niedostawało, przejrzano prowincjonalne artikuły, i tyle może wyrzucono, jile Swiętosław wskazuje, gdy mówi, że ten i ów artikuł, niepotrzebny, bo to jeno, już w jinnym powiedziano. Z tego w dalszym czasie, tworzyła się księga statutu wiślickiego, na który patrzał Długosz.

2. W tych długoszowskich czasach, ustawy te ciągle po łacinie pisane, poczęły być na język polski przekładane: a ten język okazuje się nieco różnym od późniéjszégo, bo się posługuje starymi wyrazami, które wnet stają się przestarzałymi i z użycia wychodzącemi.

Wacław Alexander Maciejowski w dziele swym ustawicznie spotyka się z wyrazami przestarzałymi, goni je i wyszukuje, jich znaczénie wywodzi. W sąsiednim jinnych djalektów prawodawstwie nachodząc podobne, różne znaczenia podnosi, w etymologje wyrazów uderza. W tym wszystkim, wielką ma zaletę i wielką czyni przysługę. Utyskuje niekiedy że technika prawna, okazuje się niewyrobiona; wyrabianie się jéj czyli doskonalénie chciałby okazać. Mniemam że temu wyrabianiu czyli doskonaléniu, godziłoby się dać niekiedy nazwę przerodzénia się, przeobrażénia, przetworzénia: gdy jinne pojęcia i zasady, które poprzednie zastępują jinnych zapotrzebowały terminów: a co było dla poprzednich wyrobione, to nieodpowiadało następnym. W takim wyobrażeń i wyrabiania się następstwie, do drugich pobratymczych prawodawstw, wciskały się jinnorodne pojęcia a często i wyrazy obcéj mowy: ale że te własnym zawsze wyrażały się językiem, zachowały przeto więcéj starodawne swe sposoby i wyrazy, nadając tylko wielu starym nowe wyświéżone, stosownię do nowych pojęć, przeobrażone znaczénie, W polskim prawodawstwie, łacina niosła powiedzić można, zatracénie pierwotnéj przeszłości jaką dziejarz odgrzebać pragnie, aby w niéj myśl i pojęcie wyrozumiał.

Nikt niezaprzecza, a nie jeden już z pisazy, z rozkoszą powtarzał że mowa sławiańska niedostarczała, i dotąd niéma wyrazów na despotism a nawet na monarchją; niéma, bo jéj niedostaje rozwiniętych do tego zarodków, z tąd wyrazy, jakie nowo tworzy, niémają téj

Digitized by Google

siły jaka się znajduje w wyrazach obcych ([1]). Mowa sławiańska, całkiem zajęta powszechnym wspólnym stanu żywotnégo ludów działaniem; żywiołém gminnym. Rajenie, rojenie, radzenie, (raj, rój, ród) rozpładza się w wyrazach: rządu, rajców, rady, urzędu, orędowników, wradników, uradników, urzędników. — Zdaje mi się jednak, z pewnością twierdzić można, że te wyrazy, od początku przez wszystkie wieki znane, słowieńskiéj mowie, w pewnym dopiéro czasie, w czasie może rojenia się ludów, ostatecznie w czasie wprowadzénia chrześcjańśtwa, zostały powszechniéj do znaczenia politicznégo podniesioné aby poprzednie z pola schodzące zastąpić.

W porzednich zaś wiekach żywotności sławiańskiéj, jinne, powszechniéj używane przewodniczyły wyrazy. Kony, zakon, kmiecie przy kontinach; kmiecie, gmin, w kniejach, na gumnach gromadzony, wyobrażały żywot ludów, dostarczają oraz śladu następstwa przewagi jinnych wyrażeń. Albowiem były wyrazu gminy (rządu), kmietu (rady), a przepadły: kniazie w książąt (prince, Fürst), kmiecie w płużnych przeszli; kiedy w gminnych narodowościach (u Czarnogórców) dotąd jeszcze kmiecie i kniazie, sądzić i wyrokować zasiadują. Bacząc na to następstwo powiedzić można, że długie wieki umysłowy (intellektualny) żywiół utrzymywał Słowian niecenia i umu; późniéj dopiéro rozwinął się żywiół roju i ruchu (prakticzny) w radach i rządach.

Podobne przejście późniéj nawet zaszłe, daje się dostrzegać w wiecach i sejmach, gdy pierwsze tracąc pierwotny wjit, słabiał przed nowym porządkiem, ustępując, zostawił pochodne i pokrewne, z jimion, sniemom,

([1]) Wyjątek od tego postrzeżenia czyni djalekt rossyjski, który tyle przesadził obce, że na oddanie monarchji przyzwojitego dobrać niémoże. Patrz duby dawnéj geografji Ziabłowskiégo; patrz historją powsz. Kałajdowicza i utrapiénie jego oddania myśli Heerena, którego szczycił się być uczniem.

Digitized by Google

sejmom ziemstwa niezawadzające; obwodu, wici, powiatu, obywatela i tym podobnych.

Podobnie jeszcze przytoczę powstanie wyrazu miasta, który, jeśli wprzód był, bezwątpienia jinne miał użycie, co jinnego wymieniał stosownie do zarodku który znaczénie jego stanowi.

3. W prawodawstwie polskim podobnych z wyrazami przypadków bardzo wiele dostrzegać to można z dzieła Maciejowskiego. Kreśląc dzieje tego prawodawstwa, należałoby mi zgłębiać językowe w tym skrytki, gdybym był zdolny te dzieje w całéj rozwijać obszerności; gdybym się czuł na dostatecznéj znajomości sławiańskiéj mowy. Podwracając tylko dziejarskie prawodawstwa stanowiska, zamykałem się w wyraźnych prawodawczego biegu przeobrażeniach, a mijałem język, z obawy abym sobie czegoś nieurojił. Późniéj po wielekroć nagabała chęć zwiedzénia pominiętego środka do wyrozumienia prawodawczéj myśli; a chociaż dotąd usilność upadała, bez otrzymania pożądanégo owocu, dziś, kiedy mi się z poszukiwaniami rozstać przychodzi, przebaczą mi czytelnicy że cokolwiek mowę prawną potrącę, sposobem wielce niedojrzałym, a w nie wiele co wchodzącym. Wyda się to dziwaczne, bez kleju, bez celu, urojeniem; okaże niewyrozumieniem, raczéj targnięciem się aby zdrowy rozsądek pogniewać, do rozpatrzenia się w tym powołać. Tak jest, chciałbym aby czyje zdolności językowe, rychło dla dziejów narodowych przysługę zrządziły.

W rozważaniu wyrazów powoływać się trzeba na zrzódłowanie (etymologją). Może kto przymówi, żem się przed mnogiemi laty przeciwnym etymologicznym okazywał wykładom, na nie nawet powstawał. Przymówka podobna wyniknąć może z mégo nie trafnégo explikowania się. Powstawałem w owe czasy na tak zwane etymologje, które nimi nie są tylko karambolami

Digitized by Google

głosu, dźwiękotkami różnorodnéj mowy, żadnégo zarodka niemającymi, tylko brzękliwość pozorną, a do tego dorywczą łudząca zwodnymi pozory, dla słuchu wesołe, dla prawdy niebezpieczne (²).

W zrzódłowaniu pragnąłbym we własnym języku odkrywać tę logikę, ten krzew myśli która głosem objawia snowanie się ciągłe wyobrażeń z kłębków przed wieki na wątek wziętych, z tego wątku nieprzerwanie wijącą się przędzę, która z kilku ledwie głosek (kłębków) zdołała tysiącznych dostarczyć wyrazów.

Zrywa się ten wątek w językach od pierwotnégo oddalających się szczepu, zrywa się pokrzyżowaniem i tkaniną wyobrażeń sprzecznéj barwy. W tych zaś co wytrwały na swym rodzimym stanowisku krzew myśli pierwotnéj niewysechł, gałązki jego od pnia nieodpadły; zarodny głos brzęczy, żywotną jest myśli siłą. Ma te zalety więcéj niż jakikolwiek jinna, mowa sławiańska, a w niéj polski język, tyle obcych uzyskawszy przyborków jeszcze téj zalety nie stracił (³).

(²) Karambole bilarowe zwać można klekołkami (kołokoł, klekot), postukami; karambole głosu, mowy zdaje się nie zle oddaje brzękotka albo dzwiękotka. Chwytając za słuch łudzą i prawdziwie sprawują omamiénié. Przytacza Lucjan wyrocznią daną Scythom mięszanym językiem scytkijsko greckim.

μορφ, ἐβαργουλις ἐις σκυην, χνεγχικραγκ λειφα φαος. Zapytano mię, czy te scytkijskie wyrazy niesą sławiańskie? Czemu nie. Zachowując wymawianie pythonissy, a greckie wyrazy przekładając, będzie: *morfi ebargulis w cieniu, chnęchikrąk opuszcza światło.* Oczywiście: morowy (śmierć niosący) warcholec w cieniu, kniężski krąg opuszcza światło. Te Scythy sławianie z nad dolnégo Dunaju, gdzie Bulgarowie nosowe wymawianie znalezli. — Wyrocznia dla dzisiéjszych księskich, kniaźskich kręgów.

(³) W piśmie o bałwochwalstwie sławiańskim, popełniłem grubą niedorzeczność, pisząc pod bies, wyraz nie-biesie, jakoby złożony ze dwu. Jest to licha dźwiękotka. Wyraz *niebo* niejest złożony: jest jedynéj zarodnéj, z zakończeniem, -bo, -biosa. Postrzegł tę niedo-

Digitized by Google

4. Dziś i niedopiéro już, mowa polska na jus i lex używa wyrazu *prawo*. Do dziś niezaparła, że prawo

---

rzeczność, głęboki języków znawca, Wojciech Kazimirski, wywodząc bardzo pięknie wyraz niebo z żywiołu dalekiego, gdy w sanskrickim *nebko* (νεφελη, nebula) znaczy to co niebłyszczy, co zasłania, słowem chmurę. Niebo zaś błękitne i pobyt nadziemski w sanskrickim jest *ulka* (niem. Wolke), a to zrodziło polski *obłok*, a z tąd błękit, co niewychodzi z obłóczenia. Sądzę jednak że lepiéjby się z wyrazem tym rozgościć w powinowactwie wyrazów łęk, łuk, pałąk, powłoka, łączyć, włóka, wlec i tak daléj, rozważać szeroką zarodnéj l, funkcją: aniżeli szukać w cudzoziemskiéj mowie nadziemskiégo mieszkania ulki.

Obstając za swymi wywodami lingvista nasz dodaje, że ten tylko zżymać się na to będzie, kto będzie utrzymywał przeciw wszelkiéj (sanskrickiéj) oczywistości, że wyrazy w języku powstały z jakiéjś głębokiéj spekulacji filozoficznéj, która pierwszym twórcom wyrazów bez wątpiénia w głowach niepostała. Tego zdania jest wielu lingvistów, ale nieznam nikogo coby spekulacje filozoficzne piérwszym języków twórcom przypisywał. Gdyby dziś filozofów do utworzénia języka zasadzić, utworzyliby niechybnie, najdziwaczniéjszy, najniedorzeczniéjszy jaki pod słońcem być może. Piérwsi twórce języka, na szczęście rodzaju ludzkiégo, niebyli spekulujący filozofowie, ale obdarzéni uczuciem i zdrowym rozsądkiem; jich myśl, jich pojęcia, rozwijały uczuciem powzięte głosy i dźwięki.

Piérwsi ci twórcy swe czucia i piérwotne pojęcią, z mową, w dalekie przeleli pokolénia: a jeśli dziś, zgnębiony obcymi i sprzecznymi wyobrażeniami, pozbawiony jesteś jich uczucia, jidź spekulacyjnym mowy rozważaniem, rozkrzewu piérwotnéj jich myśli śledzić, abyś z języka wyrodnego niepłodził potworu. Wyrodziło się języków dużo, spróchniałych aż do korzénia. Każdy nawet po tylu wiekach w konarach swych coś ucierpiał, wichry połamały jego gałęzie. Czy sanskrickiemu czy sławiańskiemu więcéj? kto może powiedzić.

Sławiański jest w sile w licznych odnogach; sanskricki zmarł. Sławiański w uściech i czuciu przechował się; sanskricki w pismach: długie wieki miotany piórem, dziwaczną poezją, interesem religijnych i politicznych wstrząśnień. Urok zbytniéj jego dawności, lepszym pozostałych płodów poznawaniem, zbyt osłabiony; zmierał ledwie nie wtedy dopiéro, kiedy łacina rzymska we włoszczyznę przechodziła, kiedy sławiańska mowa do piśmiennictwa sposobiła się.

Wyradzają się języki i w ustnym onych użyciu: to prawda

Digitized by Google

właściwie i jedynie odpowiadać ma wyrazowi łacińskiemu jus, tak że ustawa, lex, tyle jest prawem, jus,

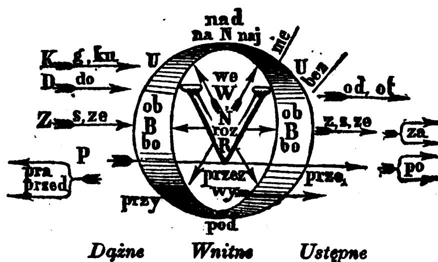
---

Dowodem tego są hindostańskie; z łaciny powstało w Europie i jinne. Gdy atoli rozgałęzione sławiańskie dochowują wzajem rozumianą posadę, a wzajem niezrozumiałéj pstrocizny nie zrodziły, mniemać należy że mniéj, jak jakie jinne, przerodzéniu uległy; nie pożyczoną ale własną posadę swą mają. Któryż tedy, nie mówię dawniéjszy, ale który więcéj w czerstwości dochował swój krzew, sanskricki czy sławiański? jeśli jednegoż są szczepu, który któremu pewniéjsze nieść może światło?

Cobądź, widzę że wyrazów siła i moc zależy od pospolicie na jednéj tylko zarodnéj głosce (radix) z tych, które spółgłoskami zowią. Niedostatek głosów, niewolił do spajania w jedno głosek dwu, które, jile razem złączoné stanowią znaczénie i moc. To przybieranie drugiéj głoski zawsze jest pomowne M, Mr, Ml. Pierwsza ma moc jistotną, druga nowéj dodaje jéj siły, wydaje odrębną gałęź myśli, dochowując, choć niezawsze, własnego głosu swego znaczénie. Bez uczucia mocy jaką dzwięk jich wydaje, nie skreślisz synonymów, n. p. **m**ir (miara, przymierze), po**kój** (kojić); **krąg** koło; **m**oc, si**ł**a, du**ż**y, wie**l**ki; ko**ch**aj, **mił**uj, **l**ubuj etc.

Wiele z tych głosek wchodzi do zakończeń wyrazów zakończeń nierzadko, w kilka nawet zgłosek (syllab) rozciągnionych. W tym raznie głoski te zakończeń, nie są zarodnymi, takimi zwać się niémogą, bo tracą swą moc zarodną albo bardzo słabo ją dochowując odpowiadają tylko temu, co myśl chce wydać przez zakończénie.

Na ostatek, w analyzie wyrazów, stają na uwagę przyrostki zarodnymi głoskami zrodzone, (partikuły, przedjimkami w grammatice zwane, choć się równie ściśle ze słowami jak z jimionami wiążą: patrz grammat. Józefa Muczkowskiego 1836, 334, 335). Z wyrazami zrastają się w jedno, pokrywając jich czoło i tworzą pierwotnie wyrazy złożone.



Dążne *Wnitne* *Ustępne*

Dziesięć głosek te przyrostki rodzi (w niektórych djalektach występuje jawnie ji, j, jiz), każda ma swoję moc zarodną. Nie tracąc jéj, spajają się same we dwie (ob, ok? od; ku;

jile obowiązuje jako prawidło. Prawo zaś nie jest ustawą, jest samo z siebie i samo w sobie, Boskie.

---

sw, wz, zn, sn); i we trzy (roz, przez, przed i tym podobnie); przybiérają nawet osóbne zakończenia (za, na, nad, naj, nie, bez) i naczelne przyrostki stanowią, a przybieraniem zakończeń samo przez się wyrazy tworzyć zdolne. Dwa trzy i więcéj takich przyrostków kryją nieraz czoło głównego zarodku, duszą go. Z samą jedynie zarodną głoską ledwie jaki w użyciu przykład podobnego spojenia rozpoznać można: M, u'**m**, roz'u'**m**, z'roz'u'**m**, po'roz'u'**m**, wy'roz'u'**m**; L, u'**l**; z zarodnymi mającymi drugą przybraną, albo jakie zakończénie, spajają się bardzo łatwo, a często tak ściśle zrosłe że w główne zarodne przechodzą, albo je trudno od zarodnych rozpoznać: błysk, łysk; błono, łono; kab'łąk, łęk; kał, kałuża, ług; próżny, różny; gwoli, wola; plon, łan; płonąć, łonąć, obalić, walić. — Przyrostki te stanowią niezmierne języka bogactwo, dziś ze szkodą jego, niesłychanie nadużywane. Dosyć nimi mowa naszpikowana, nie żeby mierzić je często fałszywymi pleonasmami.

J jim, jimać, ujma, jimie, zima, ziemia.
jat, jęt, jit, wit, świt, świat, zwit.
jaz, jiz, jistny, jistotny, zjiścić, wiąz.
jid, jidę, jiść, ujść, widzę.
jar, jer, jir, or, zier, zor, ujrzyć.
j'b .... jabko, jabłoń ....
jen, jin, jeń, wjen, jinny, zwinny (wić), niewinny.
jil, jili, wielki, silny, z'jilny.

Powiedziano gdzieś, *Jod fons est omnium.* W sławiańskiéj mowie, niepospolite ma stunowisko, w zrzódłowaniu, nieraz, wielce tajemnicze, gdy w wymawianiu niknie, swą moc domyślnemu zostawując czuciu. Połyka je nieraz i gubi wymawianie. Podobnie się niekiedy dzieje z jinnymi. Serce zamiast srdce (serdeczny, chóć to z Sanskritu, ma jednak zaród środka, wnętrza, kiedy Morawianina brzuch zaboli, mówi że go boli serdce, środek); córa zamiast dczer. — W reszcie zarodne głoski, jistotnie stoją niezmiennie, zmiany i przyborki głosek dla dźwięku (eufonii) zaszłe, jawią się w zakończeniach. Ani w, nieginie kiedy jest rzeczywiście główną zarodną ginic przyrostkowe.

Podział tysiącznych wyobrażeń nadźwięki nielicznych głosek, z tych, każdéj oznaczénie funkcji, rozkrzew onéj, niedaje się jednym lub kilką określić wyrazami. Wszakże przeświadczyć się nietrudno: M jest głosem, dźwiękiem, nietrzasku (mruk), blasku (mierżch, mig),

Prawiły, wyrzekały wyroki na rokach bóstwa *Prowe*, *Prowa*, *Porewita*. Tam rają wśród rawy (wrzawy) wedle

tykania (macać) etc.: ale jest głosem, myśli, ciszy, posępności, zamknięcia się w sobie (mojoty) mocy, etc. T, tyka, tkwi (ty, ciebie, stój). L, lube, lekkie, lothe, legawe, lejkie, lśniące, dźwięk ładu i zlutu (lutować, lud, lód), niewyrazi grozy, huku etc. R, przestrono rozerwany dźwięk wrzawy, ruchu, czynu, etc. eta. CH, h, (chuć); G, h, (góra, gość, gon); C (czas....), Ż (życie....) etc. etc. każda ma swę funkcją, z któréj niewykracza w jinne, do jinnéj się nieprzyda, stałaby się fałszem bezsilnym, odrażającym.

Gdybym pisał traktat o etymologji wypadałoby moc każdéj széroko rozpatrywać. Tu napomykam tylko o tym, abym się sprawił ze sposobów jakich do zrzódłowania wyrazów użyłem, sposobów które 'przeświadczają że mamy sprawę z własnymi wyrazami, a nie z jakiéj obcéj mowy pożyczanémi lub przyswojonemi. Nieprzypuszczam abym był w błędzie, kiedy język sam z siebie do tego się podaje. Gdyby to był błąd, jakżebym ujrzał w nim tyle. Mogę się nieraz mylić: jim się głębiéj samégo dosięga zarodka, tym snadniéj się mylić; mogę zarodnéj nieznaleść, strącić ją w zakończénie, poniżyć w przybrankę, oderwać jak przyrostek, do wywodu nietrafić; mogę się omamić dźwiękotką, bo bardzo często ćmią mdłe niepewności. Niech poprawią jinni. Pisali już, jile pomnę, o mocy głosek i zrzódłowaniu, Linde jasno, Kamieński lwowianin mniéj zrozumiale; nauka o zrodłosłowie w cale mi nieznana; będą pisać jinni różnym szczęściem na śliskiéj a pełnéj życia i czucia niwie; z myłek i błędów samych, pożytek będzie. A ci co gotowi zżymać się na rozpatrywanie mowy w ciasnym narodowym obrębie, jeśli wykażą w niéj sanskricką lub jaką jinną pożyczankę, z sanskritu czy z kąd bądź przyswojoną, niemałą uczynią przysługę, dając lepszy kierunek, we własnéj biegącym ciaśninie.

Własna ta, dla mnie zbyt ciasna, dla jinnych dosyć otwiera się széroko: dla tych co jinnych sławiańskiéj mowy gałązek dostatecznie świadomi będą. Bo jakżeby z polszczyzną samą dójść z kąd wierutny bez wiarojatny; pchła bez płocha; zwierciadło bez zerkało; jakieby wzajem rozwiązać aspoń czas bez polskiégo aż po on czas. — Niepłonne jest mniemanie, że polski język odchylił się więcéj niż który jinny bratni od przestarzałéj mowy sławiańskiéj: jest to dowodne, przez to, że dziś zaniechał używać licznych form i wyrazów, jinnym bratnim dotąd miłych, a te przed czasy znał i w nich się lubował. Wszakże każdy Sławianin w polskim języku znajduje swój

Digitized by Google

rowu, porowu, p'rowu, p'rawa i jego p'rawdy, p'rawiła, p'rawidła, z którego wynika sprawiedliwość, justitia. Z porowu wyszedł prawy, prawny, prawdziwy, z długim przyrostkami zrozmajiconym szeregiem. *Row* jest we wszystkim tym zarodną zgłoską (syllabą). Z niégo równia, równy, zrównanie, porównanie. Ale ten row przedwieczny, nie jest wykopany rów, parów, lub jaki narów, ale coś, co poprzednio wymienionym wyrazom znaczénie nadaje, jistotę onych stanowi. Gdybyś chciał row przez jus wykładać, nie trafisz na wątek tak liczného rozkrzewu. *Row* jest aequitas, równający, porowiący, prawiący, prawdzący, prawidlący, porów: (na, da, ło, dło, dliw, są zakończenia przydatkowe). Z tego tedy pojęcia rozwijało się prawodawstwo; wedle tego wyobrażénia, każdy ma prawo, jus, do rowu, p'rowu, ad aequitatem ([4]).

Z tego tedy rowu, wynikały wyobrażénia prawne, równie dla każdego służące, równie każdégo jednające i godzące; żywiły wieków wiele, tę równię prawiła w przepisach, jaka w duchu sławiańskiégo dostrzega się

szczep zdrowy. Wiem że pełen wysokiéj nauki kroata Antoni Mażuranić professor w Zagrabiu uprzedzony mniemaniem wielkiéj polskiego języka odchyłki gdy go poznał zdziwiony był że w nim równie czerstwe znalazł żywioły jak w swojim kroackim. W mojich tedy rozpatrywaniach, zacieśniony do własnego tylko stanowiska, powiedzić sobie mogę że choć się pomylę, na błędnéj drodze nie jestem.

([4]) Wszakżeż i zachodnie prawodawstwa niémają jus rzymskiégo, tylko recte: w niemieckim Recht (Rechts um kehrt euch), z tąd droit. Toż co u Sławian na prawo, nie na lewo wiedzic p'rowe: ale tamte niedochowały rozwoju, gdzie R jest głównym zarodkiem, p, przyrostkiem jedynie, nie po, powszystkim, tylko p' op (opiąć, o'p'jąć) padające przed wszystkim, p przestarzałégo pra. A jeśli wolno zapuścić się w ciemnie bałwochwalcze gdzie bydli zwierz twór i w zwierzętach i roślinach obrazy swych pojęć obmyślał: obok byka, wskazuje język *krowe*, ku rowu, w Indjach, Parwadi Siwena, połowica Bhawani bóstwo natury w postaci krowy.

Digitized by Google

prawodawstwa. Ta równia była bóstwem niemającym obrazu, była posadą pojęcia i sumienia.

Stosówne do tego prawiła, miały nazwę *konu, zakonu*, czy w piśmie czy w pamięci, przy kontinach (świątyniach, bóżnicach), przez zakonników przechowywane. Opowiadacze ewangelji, powiedzieli nowochrzceńcom że stary i nowy testament jest zakonem. Dowiedzieli się o tym z koleji ochrzczeni Lechici, na nowo wprowadzone świętości, przez duchownych, księży i mnichów strzeżone, zakonu miano z jinnymi braćmi przenieśli, a swoje dawne z kontin wyrzucone, w powszednim i dowolnym utrzymując użyciu, ustawą, statutem mienili. Przez ustawy, ustawiamy, ustanawiamy, statuimus, stawiali przepisy, które prawidła, prawdę, prawo zastąpiły, i prawdę składały (5). Wszakże ustawę dowolnie postawić, było co jinnégo od konu, zakonu, który, lubo z ustaw sądów i ustanowień wynikał, był z prawidła, czémsis co nienosiło dowolności znamienia.

W wyrazie *za-k'on, ku-on*, zarodną głoską jest N, ta negacja, to nie, to we'**ń**, ten niet, co ninie (wszędzie i zawsze, do**kon**ywa, wy**kon**ywa, prze**kon**ywa, **kon**iecznym czyni. Kniazie, knuty, w kontinach, w koncie, w knieji, w gnieździe, konieczne do wykonania knigi zakonu, wyraz prawidła prawdy czyli prawa (6). W na-

(5) Synowie Jarosława ustawisza: a se ustawił Wołodimir: prawda ruska 2, 36. — W nicm Gesetz, sadzić. — Słabe tylko pozostają na zakon obok prawa powoływania się: pochwalili prawdu po zakonu, mówi sąd Libuszy; po prawde i po zakonu, kak pisze zakon; t'kmo da sude sw'rasze po prawdi: przepisuje zakonnik serbski Duszana, 144.

(6) Jeśli Czeskie pomniki prawodawcze o deskach mówią, niejidzie zatym aby knigi być niemiały. Nazwa disek od materjału do pisania użytego; knigi od przedmiotu jaki zawierała. — O Nia i zniczu, patrz w tomach poprzednich III, 8, 13, X, 51. — Kapłani w Retra do wróżb używali *konia:* w Indjach, w ostatecznych czasach Wisznu-Kalighi dokonywać rzeczy na białym przybędzie koniu.

Digitized by Google

stępstwie czasów gdy zakon stał się biblją i kanonami, tak jak on niegdyś pisał po prawdu, tak ustanowiénia i uchwały wedle prawa stanowione, prawem zostały.

5. Stawały strony przed sądem. Powodował, żalił się, skarżył, **jisk**, jiściec, syszczyk, zjiszczyk (powód) i składał jisk aby jiskać (szukać) (7) i uzyskać wyrok. Powołany lub oskarżony otwiet, otwet, *odwód*, odpierał. Są to stare miana (8). Rozwijała się rozprawa, sprawa, spór, *prza;* parli się prcy, piercy, sami osobiście sampierze. Każda strona toczyła dowody, (słowo protiwu słowa, mówi Prawda ruska wet za wet 15), wet za wet, aby rzecz wyjaśnić, aby sąd powziął wied jak ma wyrokować.

Szło stronom i sądowi o wymiar mesti, *msty* zemsty, pomsty, krzywdzie zadosyć czyniącéj; aby miesto miasto, namiest, zamiast, krzywdy, mieć równy odpowiedni sprawiedliwości wymiar, wedle prawa wymierzony. Bo mstę, pomstę dopełnia prawo: a skoro strony w sądach jéj szukały, niewyrosła w zawziętość, nie powstała z nieubłaganéj zawziętości rodzin wzajem niszczących się lub bojujących. Jest prawem obmyślona msta, miasto krzywdy. Wyrazu tego używał jeszcze Swiętosław statutów łacińskich tłómacz; późniéjsi przekładacze wyrzekli się go (9).

---

(7) Jiskać po głowie z pomiędzy włosów.

(8) Niebraknie jinnych, patrz Maciejowski t. IV. 120, 121. — Ruskie prawo zrazu wrogiem warjagiem zarażone, następnie mniéj pomyślnemi przygodami, nie może czystych, prawnych pierwocin prawodawstwa dostarczać wyrazów. W nim pręce się strony, ciążają się, żałobnik jest czołobitnikiem, pokłony sądom czyniący; głowszczyzna wira, etc.

(9) Że jest stracenec proti krali i proti wsziéj zemi, a ma kniemu pomsta byti spomoci wsziéj obce, mówi rad ziemskiego prawa czeskiego 47; co łacina tak przekłada: pro inimico et hoste regis et totius terrae esse debet, et contra eundem procedetur, tanquam hostem publicum, sicut consuetum est procedi. — U południowych

Digitized by Google

Prawo oznaczało mstę krzywdy i wrażdy aby strony zaspokojić. Ten co czyni wrez, wrażdę staje się wrogiem (hostis), wrażdę opłacić obowiązany. W polskim języku wyraz wrażda, uraza, zesłabiał i rychło wyszedł z księgi prawa (10).

Wedle prawa, sąd działał ze stronami spornemi sposobem jednawczym. On godził zwaśnione strony, kojił pożalone, gojił bolejącéj skargi, żałobę kornie toczącéj; krzywdzącą zaś, obrażającą (wrażedlną), do ukorzénia się, do kory wzywał, do spełniénia *pokory*. Bo *kara*, niczym jest tylko ukorzéniem, pokorą, dobrowolnie przyjętą; lub po zakonu, wedle prawiła, prawdy, mimo jego woli do wykonania konieczna. To jest msta wrażdy. Niéma potrzeby oto radzić się obych, przymierzać do swego cudze, bo mamy z owych wieków wynikłą powieść, słyszymy przestarzały głos; tłómacze

---

Sławían oswet, oswetitse, jeśli jest zemstą, może być oz-wet, odwet; jeśli zaś ma być sprawiedliwości wymiarem, to mały stopień oświaty, może w tych wyrazach oświecenie, objaśnienie wyrażać. — Pochwycénie i przytrzymanie człowieka w celu aby zadosyć uczynienie pozyskać, niekoniecznie jest odwetem. — Nie mniéj zabicie na gorącym uczynku, nie jest dowodem zemsty, azacz w krajach ucywilizowanych, wysoki stopień oświaty posiadających, jistniejące przepisy dozwalające, w szkodzie na polu lub w lesie zastrzelić człowieka, za zemstę to poczytują?

(10) Qui obtinebit jus in judicio, neque wrez (opłata), sed denaros duos persolvat, quod pomocne dicitur (privil. Konr. mazov.) — Wrażdę Mazury zdaje się, przekinęli na wróżbę, bo tak wszędzie pisana: ab inimicitia vulgariter wrozbą (stat. 1390); vindicta sanguinis, vulgariter dicta wrozbą: i ot pomsty krwie jasz rzeczona jest po polsku wroszba (stat. 1421); obligat ad sustinendum exilium, alias na wroszbą (stat. p. 388). — U Serbów: idu prjed sudic za kriwdu i za wraždu (zakonnik, 75). — U Czechów: wrażda przed kralem, neb przed plnym sudem .... a pakliby ten wrah tu nebył popaden, a ottud utekl (rad zemsk. prawa, 41). — W prawdzie ruskiéj wydania Bołtina i po synodalnomu spisku (59), wsuniona wrażda, jest wyrządzeniem obrazy.

Digitized by Google

i łacina vulgariter przebąkująca, prawnych pojęć i wyrazów dostarczają dosyć.

Prawne to pojęcia, technika niewyrobiona! niepisali kodexów osóbnych, ni civilnego, karnégo, kriminalne, lub processu; nie przedzielili, prawa rzymskiégo sposobem, jedno od drugiégo, niewskazali różnicy zbrodni od winy: ale mieli swój obyczaj, swe podania, swoję praktikę, prawidła; zostawili coś zamdlonégo, mnogą technikę. Nierozumiemy jéj. A to co jinnégo; widać że zawsze rozumy nie stoją na równi z jich. Ukorzmy się: niewmawiajmy w nich fikcij pojęć naszych, poszukujmy i wysilajmy się wyrozumieć jich własne. Dużo jest do zbadania. Mnogość wyrazów na jeden często prawny rzymski, w obiegu będących, różnymi czasy, jich własnych wyrazów, jest pewnie wypadkiem odróżnień jakie oni w pewne czasy pojmowali, jakich, przebiegłych praw pojęcia niepotrzebują. Jednawcze zaś sądy mogły żyć, bez tych form, odróżnień i przepisów, bez tych inwencij sprawiedliwość civilizowaną utrudzających, gnębiących, hydzących, jakich wymagają, z dołu do góry, sądy na ucisk biédy wytresowane ([11]).

6. Po wielekroć wracałem do rozwagi posiadania i własności niezadziergając w zarodki mowy. Te jednak powinnyby dostarczyć światełka gdyby jich żywioły dość wyrozumiane zostały. A chociaż te po części wymykają się i kryją, cokolwiek jednak objawia się do rozważania.

([11]) W biegu sądowym, *wód* opatrzony wszystkiemi przyrostkami w mnogich występuje położeniach: powód, odwód, dowód, nawód, przewód, przywód, rozwód, wwód, wywód, uwód (uwiedzénie), owód, obwód, zawód, zwód czyli swód, tenże wyraz u Czechów znaczy wwiązanie czyli wwiedzénie wedle wyroku w posiadłość; u Rusi i Serbów sądowe badanie, przewiadywanie się (Maciejowski t. IV. 181). — *Sąd*, *sud*, sędzia, sudja, odwieczna niezmienna nazwa, stoji na téjżi co poprzedni wod, zarodnéj D. Kto będzie szczęśliwy coby światło nań rzucił?

Digitized by Google

Każdy to czuje, że posiadłość odnosi się do ziemi, a przynajmniéj z osiadłości ziemskiéj wynika. Sieł, siadł: z tąd powstało *sieło*, siadło; osada. Siadł z okolicznymi osiednemi, z'usiady, susiady, sąsiady, i miał z nimi posiadanie, był *posiadaczem*, possessor, w siele, siedliszczu, siedliszczanin, sielanin: takimi są possessores w fundacji arcybiskupstwa, i wszyscy co ziemię posiadali, lub ziemię w posiadaniu otrzymywali, siedlicze, posadnicy, osadnicy; a rozległe lub mnogo skupione posady (miasta), miały swych posadników.

Na płaskim polu p'o'le, na p'leszczynie, płaszczyznie, miałko (lele po lele) odwrócona lecha (miałko płynąca łacha), łechce rolę, liche, liszne, łase (nęcące), p'łoche (skore, loch?): Lechitów, Lachów; Lech, Leszko, Lestko zatrudnienie, czyli mogło miano w'o'łosti, *włości* zrodzić? zostawiam to przenikliwości bieglejszych a z mową sławiańską oswojonym. Dość mi dostrzegać że miano własności z roli wypływa. We włości siedzili liczni posiadacze włościanie; posiadacz licznych włości, zwał się własteł, wlastelin, wlastelczy, *właściciel*. Jest to tedy kondycja posiadania roli, włości, sieł, a nie proprietas. U Serbów do dziś, kto wejdzie w szerszych ziem posiadanie, wlastilinem zostaje ([12]). Jeżeli postrzeżenie włosów, we włość, w posiadanie włości wprowadzało, długie wieki, nie sami łechici właścicielow miano nosili, gdyż kmieć Piast postrzyżeniem włosów, w swe włości syna wprowadzał ([13]).

([12]) Szlachty u Serbów niéma, mylnie Kucharski przekłada Edelmann; ci coby mogli na podobne uczczenie zasługiwać są dziś mianowani plemienniki, familjanci, szczycący się urodzéniem a nieposiadaniem.

([13]) Patrz w poprzednim piśmie XIII, 27, nota 14. — Bywają wytaczane nazwy rozmajitych posiadłości szczegułowych. Tak naprzykład, urocze, uroczysko (urotczysko), zda mi się oznaczać przytykające do uprawnych posiadłości, okoliczne nieuprawiane wzgórza.

Digitized by Google

Własteł *dzierzył* włości, jakimkolwiek sposobem dziergnąwszy, zadziergnąwszwy je w posiadanie swoje. Pragnąłbym pojąć zrzódłowego dzierżenia wyrazu. Osazeny, osadzony na nich, miał do'jer, dozier, dozierg, dozór i tym sposobem d'rżał, dzierżył ([14]). Dozór dzierżawczy, aby ład utrzymać, potrzebował *władarzy*, władików, władatelów, władnących: włodź, possessor, mówi nomenklatór piętnastego wieku, który w tym tomie mieszczę.

Reszta co nie była rolą, składała *statek*. Ze zmianą przedmiotów po pożycia użytecznych, ruchomości statku, mnożyły się lub zmieniały. Ale nim takowe zbyt się, to przez piéniądze, to wygody życia, zmieniły, główną statku ruchomością były, statki kuchenne, folwarczne, trzody, dobytek, stada stadniny: stok, sciek, stek ruchomości. Kto onych miał dużo, był *dostatni* ([15]).

7. Jakim sposobem w posiadanie wchodził, objaśniają równie jak przepisy prawa, tak mowa i język. Po rodzicach, po ojcu, ojczyznę, ojczyme, ojczyste *jimał*, czyli obejmował. To ojczyme zwało się dziadziną, dziedzictwem, bo zwykle za życia ojca jeszcze przez postrzyżymy w dziadzine wchodził. Nie był to spadek: wyraz ten wystąpił wtedy, gdy haereditas rozciągnęła się do stryjecznego plemiennictwa. On jimał dziedzinę posiadaną, swoję na siebie obejmował. Było to jego

---

Uwrocie, jest skraj roli gdzie się pług zawraca, zwrót z'w'rot, (porota, przysięga; w łacinie rota, koło). — W zakonniku serbskim, 145, planine czto jest u cziej d'rżawi, zda mi się jest mylnie przez Gebirge przełożone: są to płoniny, płonne i nieuprawiane.

([14]) W d'rżawe moej, mówi Duszan car serbski, to jest w państwie. Z tąd samodzierżca. — W polskiéj XV wieku mowie, to kapitułum, ta ustawa, te roki, mają być dzierżane i chowane.

([15]) Ten statek jest *tat'*, z'tati statu złożony. Tat, tatba, kradzież, w ruskim i serbskim nie z tajenia wychodzi, ale że s'tatu, gdyż złodziéj roli nie ukradł tylko coś z ruchomości.

Digitized by Google

jimienie, z niego samego wynikające, w nim będące, jego jimia, *jimienia:* on to miał gdy jimał ([16]). Jako mający, mienie czyli majątek był majętny: bo majętność nie od jęcia pochodzi ale od mienia ([17]).

Posiadacz z jimienia, wzrastał téż *jątkiem* rzeczy obcéj którą tykał i w posiadanie własne jął. Takimi jątkami były puścizny, a długo, nim się haereditas ustaliła, stryjeczne posiadłości były téż jątkiem (nie spadkiem), kiedy się one jąć i posieść udało. Czas zatarł różnie między jimaniem a jęciem, między jimieniem a jątkiem, wtedy gdy spadki dziedzictwem się stały, gdy dziedziczénie poczęło szerokie haereditatis znaczénie nabywać.

Nim jeszcze to nastało po zgonie rodziców dzieci mieli prawo do pozostałości matczynéj, macierzystéj. Ojciec jich sięgał po dziewoję otrzymywał z nią posiąg, *posąg;* a biorąc ją w jeń, obdarzał ją w'jeń-cem, *wianem* ([18]), Macieczyste posag i wiano przechodziło na dzieci.

Jakożkolwiek haereditas i łacina, podwróciły żywiół tych wyrazów, mdlący roznieciły odmęt sądzić należy

---

([16]) Toż samość znaczenia yma lub ma, może poświadczyć Swiętosław z Wocieszina.

([17]) Zakonnik Duszana zwie dziedziczne lub posiadane (od duchownych, cerkowne, 33.) 31, 32, etc., zowie basztiną. Wywodzić tę nazwę od bać, baćko, baczko, dziad, przez żaden sposób niémożna. Prędzéj jest to wyraz obcy, grecki βασταζω, niosę utrzymuję ważę: wzięty wówczas za dzierżenie. Wyraz ten do dziś gości u Serbów, ale dziś nic nieznaczy jeno ogród.

([18]) Nijedna swadba (ślub) dase neuczini bez wjenczania, mówi zakonnik serbski 3. To wjenczanie jest tu błogosławieństwem cerkwi. Swadba bez wjenczania cerkiewnégo, był to tylko brak, jak dobrze uważa Maciejowski, od brania że się pobrali i zmówili brak. Jeżeii Włodzimirz kijowski nie po braku ślubił bratowę zakonnicę, to małżeństwo to było coś przeciw obyczajowi pospolitemu (hist. prawod. Sław. t. II, p. 204, 206).

Digitized by Google

że za Kazimirza wielkiégo czasów jeszcze dochowywały siłę zarodków swojich.

Zostawiam krzew myśli w tylu objawiających się wyrazach, rozpamiętywaniu każdego co miłuje swą mowę; zostawiam rozwadze jinnych, zkąd i kiedy powstały nazwy, dóbr, kluczów; jakie od wieków styczności mają, życie, żyto, żyty, żylec, żyła, żyw; jak to było być na pochlebnym (podchlebianym) chlebie (19).

8. Chciałbym raczéj zbadać i przeniknąć tajniki rodzinne, a w nich gubić się przychodzi. Z tworem towarzyskiégo życia powstałe, z rozwinieniem się dopiero rodu swe miana uzyskiwały, ale te w domowym pieszczotliwym lub rubasznym pożyciu więcéj niż które uległy dowolnościom brzękliwym, a może przeobrażeniu zupełnie przypadkowemu.

Podniósł swe czoło, a stając na czele zwierząt, w mowie swéj odróżnił się od nich mianem człek, człowik, czł-owiek. Czł-eny, czł-onki jego składają tieło, ciało (20), a on cielesny ród swój mnożyć i poznawać czął.

Na samca i samicę, przepraszam że tak poczynam, czyli mowa sławiańska dla rodu człeczego miała wyrażénie jaki, nie jest mi wiadomo.

Diewa, dziewoja, dziewica, dziewka, dziewczyna, od żywotu, życia wywodzi swój czątek. W sanskrickim ostateczny tego kryje się dowód (21). Ona tedy otwiera życie rodu ludzkiego.

---

(19) Patrz pismo poprzednie XIII, 44, nota 55.

(20) Ciele, cielec, bałwochwalstwa obraz, młody wyraz bydlęcia, bydlęcégo byka. — Całopalenie (ciałopalénie); całowanie (ciałowanie). — ć: czas częcie wszystkiego, czątek, czasti części; którą się oddaje czysta cześć bóstwu i sczastnemu (szczęśliwemu), czestnemu, czesnemu; częstym, z czaszy czaszki, częstowaniem: Któż na ten, rozkrzew myśli głosem zżymać się może? A wszakże tu myślą i dźwiękiem czepiają się czucie, czuwanie, czykanie; czyn czen, uczeny, czcić, czytać, etc. etc. — Czel-edin, czel-adź jest zakończeniem, jinne miana czł-owiek skłoniénie.

Digitized by Google

To dla panny; a dla panieza, kawalera, jakie miano odkryć? mąż? nie; męszczyzna tym mniéj: może mał, mołojec, miłujący, miły dziewoji; a lubo pierwsze zluby nie były tak huczne jak z czasem, te następne objawiły, że skłonność i miłość od początku cielesne dzieło, przedmiotem umowy się stało.

Swaty swachy do z'w'jetu, zrękowin, zaręczyn, przygotowywały. Umawiano z'łubowiny, ślub, dziewosłąb (dziewoji zlub) wiódł ją do swatby do s'łubu; druhy, druchy (drużyna towarzysząca) drużyły; wiele k'u'mów, kmochów, kmosów, kmotrów w duchowne powinowactwo wchodziło; swiedki, wied o zlubowinach brało, a zmówione gody (ugoda), slubem, swatbą stwierdżona, w siole w siedle weselem, godami przez godowniczego kierowanemi obchodzoną była. To są umowy (22).

W przód jednak myśl w mowie swéj rozwinęła zlubu tego, tego związku cielesny żywioł, zwierzęcy. W ślub weszła para (parzenie się), tworzyła stadło (stado, stadnina, stadnich). Młoda para była postanowiona (stanowić klacze). Mołojec z dziewoją pożenili się (żenić, wyżenić, gonić, wygnać), pogonili się (pognała się trzoda). Żenił się i żeniła (23). Dziewica stała się żoną, żeńską (gnańską); mał, żenym (gonny małżonek, manżeł). Ztąd małżeństwo i małżonka: bo żen jest mogącym mężem (może muż), męszczyzną, żona

---

(21) Najsolenniéj upewnia nasz lingwista Wojciech Kazimirski: powątpiéwać niémożemy. Zaród jest: dżiw, dżiwita, dżiwanna, polska dziewanna roślina.

(22) Swatać się, swadba, slubiti, ślubować, w dyłgu być (dołog, dołg; dług): są to wyrazy technicze, mówi Maciejowski t. II, p. 298, w prawach serbskich, ruskich, czeskich i od tłómaczów praw polskich używane: po prostu umowę znaczące.

(23) Dotąd nie razi ucha, gdy kto o niewieście powie, ożeniła, niéma w tym nic zdrożnégo.

Digitized by Google

w'jeńczona. Polski język wymyślił miano niewiasty, i kobjety ([24]).

9. Do rodzénia, płodzénia, przeznaczona para, stadło, rozpładza się w rodzinę: żen O, żeńska M ('). O, otacza, (otak, otok, otaj), otula, wyobraża ojęcie, objęcie rodziny, otiec, ojciec. M, ma mieć rodzinę, mać, matka, płodząca mater, macierz, maciora, potemu, aby potem, z potomstwa wzrosło pokolénie i rozpłodziło się w plemie ([25]).

Dzieci jich (czedo u Serbów): syn i córka. Syn, ż'eń, z niego z nich: „a co jest syn? żaden z języków niedaje wykładu, tylko sanskricki. W sanskrickim obok wyrazu putras (puser perski, puer łaciński) jest wyraz sunas; jest i sutas: końcowe s, w wielu razach grammatiką oznaczonych, ginie, a wyraz (sun, sunas) pochodzi od su, znaczącégo spłodzić, do którego dodane jest zakończénie nas, lub tas, participium passivi: sunas, sutas, nie jest nic więcéj jak spłodzony.“ To nasz lingwista: Szafarzik téż owe su sanskrickie podniósł. Nie nada tak daleko sięgać, gdy toż samo su, objawia się w zarodnych głoskach z'ń (ex, aus) nie tylko spłodzénie, ale wyniknienie, wyjście z...ń oznaczające.

Wyraz syn dochował się mało przekształcony, na-

([24]) Serby niemają jinnego miana tylko żeńska, a niewasta wydaje się jim śmiészne. Z kąd urosło? wieść, powieść, zwiastowanie, nawiesta? może nawiedziona od wodzić, wieść, w'jeść: to jeść czysto występuje w złożonym wyrazie, ręko-jeść, jak w nazwie niewiesty, tak w stosunkach rodzinnych nieraz się dla niewiast ukazuje jak zobaczymy w mianach, siostry, swieści. — Kobieta było nazwą znieważającą; jest tym samym co kobiel, kobiałka, (kobierzec), kobyła: też same różnego skłonienia wyrazy.

([25]) Zapytała natura (Bhawani), stwórcę (Brahma) *hum?* on jéj odpowiedział *om* (sławiańskie um?) Do dziś, każdéj chwili, kilkaset miljonów, powtarza na wyżynach kuli ziemskiéj, kilkudziesięciu wieków echem dochowan AuM, OM. Wyrazy ojciec, mać, w zarodku swym, mają jedynie o, M. — I graszka to brzękotki! amen.

Digitized by Google

zwa zaś córki nie małemu uległa przekształceniu. Córa, córka, decz, d'szta, d'szter, t'czer (Tochter niemieckie, dochter perskie, daughter angielskie, θυγατηρ greckie). Jidźmy, mówi Kazimirski do sanskritu, gdzie wyraz ten jest, duhitri, uformowany jak najregularniéj od duh, dojić, ssać, z dodamym zakończéniem tri. Córka tedy nic nie jest jak stworzénie ssące." — Duh, dój, miał więc przejść w docza, tcza, co z zakończeniem tri, ter, ra. Co bądź w zarodnych głoskach miana córki, nie ma, ni spłodzenia ni wyjścia z rodziców, jest tylko dojem przyczepiona do człeka; od pierwocin mowy upośledzona, niejakim tylko z rodziną zetknięciem (*).

Dzieci składają rodzeństwo. Synowie są między sobą braćmi, równie siostr swojich braćmi; córki między sobą siostry, równie braci swéj siostry. — Brat (frater, Bruder), bran, jeden z drugim; obcego bliźniégo (bliskiégo) biorący w równię jakby do swéj rodzini, brutem też czuł. — Siostra, sestra (Schwester, soror), z' wjest-ra, jedna z drugą są razem w jedno zwiedzone (odwieść, wodzić, jak nie-w'jest-a).

Małżonka syna, dla rodziców jego jest synową czyli jątrew, jętą do rodziny jąt-rewą; dla rodzeństwa mężowskiégo bratową czyli swieścią, z'wjeść, do rodu zwiedzona, wciągniona (s'w'jeść, jak s'jest-ra, nie-w'-jest-a) (26). — Mąż córki, jest rodziców jéj zięciem, z'jęt do rodziny; dla rodzeństwa żoninégo szwagrem (świekrem?): swat, swach, swag-er, tylko nie prowadzący do zwjetu ale do zwjetu weszły.

Rodzice małżonków jątrewki (synowéj) i zięcia są świekrami lub teściami: świekier, swiekra; teść, cieść,

(*) Miałem nadzieję więcéj sanskrickich wytoczyć zrzodeł gdy mię takowych dostarczyć Wojciech Kazimirski obiecał. Obietnica poszła w odwłokę.

(26) Dla téj swieści rodzeństwa męsowskiégo bracia jego są dziewierze; a siostry jego żołwice.

Digitized by Google

teścia, cieścia. Teściemi dla zięcia; świekrami dla jątrewki w kole rodzeństwa w które weszła bratowéj-świeści (27).

10. Z poślubin rodzeństwa, dla jich rodziców powstaje jinne pokolénie wnuków, wnęków, wnucząt; i po synach, pasyny; po córkach neszczory (na-z'córy). W rodzeństwie swych rodziców w braci ojców mają stryjeństwo, stryj (jeden z troja? trzeci?), stryjenka; w braci matek, wujów (w'uj, w'wjit), wujenki; w siostrach rodziców obojga, ciotki, tekti, a pocioty (wuje) ciotek męże. — Rodzice rodziców pokolénia tego, tych wnuków, są: dziad i baba. Wnuki jimają, jimienie dziadzine, dziedziczą.

Jedna to krew, rozkrzewiająca stryjeczne, wujeczne i cioteczne; po mieczu lub po kądzieli czyli przęślicy rozrodżone pokrewieństwa z pokolénia w pokolenie, w prawnuki i praszczury, praszczory (pra-z'córy); liczące naddziady, nadbaby, pradziadzy, prababy.

W bliższym pokrewieństwie dobre jest zwrócić uwagę na jednę osobliwość. Dzieci siostry dla braci i siostr są siestrzeńce i siestrzenice: braterskie dzieci dla siostr są bratanki; braterskie zaś dzieci dla braci są synowcami, synówicami. Zkąd że tu brat w syna przechodzi aby dla brata synowców dostarczał (a nie bratanków)? Ale pokolenie płci męzkiéj w nazwach ściślejsze z sobą ma związki tak że stryj braterskie dzieci za synowców za pół-synów swoich poczytuje. Bracia stryjeczni są synami synów: syny i synowce.

Dalecy krewni są powinowaci; krewni krewnych, powinowaci (po-w'jinny. Z postrzyżyn, ślubowin, i jin-

(27) Swiękier jest oczywiście ten sam wyraz co szwagier, zda mi się fałszywie do teścia odnoszony, choć pono Sarnicki takim go mienił. Propelewski w swym slowniku francuskopolskim, zbył wykład tym sposobem: beau père, obacz teść, a pod teść, nic jeno teść (pp. 2637, 2733).

Digitized by Google

nych uroczystości, po-w'jinnymi się stają powinowatymi, na co niebrakowało szczegulnych nazwań.

Dla dzieci z piérwszego małżeństwa, drugi matki jich mąż, jest ojczym; druga ojca jich żona jest macocha; oni ojczyma lub macochy pasierbami. Wyzute z obu rodziców są sieroty, siroty: (pa-sier-b, sir-ota, sir znaczy pozbawiony, ogołony) ([28]).

W nowsze czasy, różne szczegułowe nazwy, poczęły być zaniedbywane; jedne za drugie brawo, na co jinnego przenoszono, gdy o właściwym znaczeniu zapominano. Naddziadów niekiedy zwano praszczurami, jakby to były córki ([29]). Może tedy być że z wyliczonych nazwań, właściwe jakiéj znaczenie jest mi nie dobrze znane, Wielu zaś jinnych albo nieznam, albo sobie jich nieprzypominam.

11. Co bądź, choćbyśmy niezdołali nigdy wyrozumieć zrzódła i początku nazwań wszystkich, pokrzyżowane stosunki rodzinne wymieniających, krzew myśli niémi okazany jest oczywisty, a rozwój wyrażonego pojęcia niezaprzoczony. Wyraża toż samo pojęcie jakie jest powszechnie rodowi ludzkiemu właściwe. Płeć męska jest wszystkim, połowica niewieścia przyborkiem podrzędnym. Męska obejmuje wszystko, w niéj moc, zbratanie cały dobor, dobroć; w niéj jęcie, wwicie. W niéj mieści się tylko, jak jéj moja, płeć niewieścia; która w rodzinie męskiéj jest zwjęścią, zwjestną do kupy zwiedzoną, rodo-jęścią; chwyconą przybraną, przyswojoną.

([28]) Przypadkowo urodzonégo nazwa bękart, jest mowie sławiańskiéj obca i późno obmyślona. Wychodzi albo ze znanégo sektarskiégo herezji znieważania bougr; albo od hebrajskiégo bachur (pierworodny).

([29]) Z praszcrurami w brzękotkę uderzają praszczęta. Te ostatnie są rozgami. Rózga, roszcza, rószczka; z tąd rosochaty, rozgałęziony (rozgal), raszczę, p'raszczę.

Prawidła tedy prawa i konu, dają wszelki czyn płci męskiéj, a w nim przypuszczają do udziału płeć niewieścią. Zachowują męskiéj płci moc, a niedając jéj nasilénia, uciskania; dla płci niewieściéj wspólny z nią zostawiły wszystkiégo udział; współudział niewieście wolnéj i swobodnéj. Piérwszeństwo i moc opinały niejako swobodę niewieścią, opiece ją powierzały (opiece rodziców) wtedy, gdy z jéj strony niemoc była; wszakże czyn męski raczéj usługiwał gdy sampierstwo było niewieście otwarte. Do godów i ślubów z obu stron zarówno stają pośrednicy, co w jenianie umawiali. Towarzyski żywot miał swe prawidła, własną mową objaśniane. A chociaż spadki, ani chciwości, ani spekulacijnego interesu nie budziły, gdyż onych nie było: stosunki rodzinne, w każdym pokoleniu széroko ożywione trwały, wynikając z uczucia zażyłości, Właśnie brak spadków, a gminnictwo wzbraniające wynoszénia się plemienników, uprzątały powody do zawiązania się osobistości plemienniczéj (dynastyczności). Każdy znał krwi plemiénia swego przodków, a więcéj, krewnych i powinowatych żyjącégo pokolénia. Skłonności serca i duszy nieciły swobodnie towarzyskie żywioły. Kiedy mstę krzywdzie uczynić przyszło, stawali jednacze, godziły obyczaj i prawidła; nie siła, nie rozkaz, ani kara tylko wspólność, braterstwo, obyczaj i prawidła kierowały społecznością. Ztąd cisza i nieznanie Sławiańszczyzny od zgiełkliwego świata.

12. Z czasem, mianowicie od wprowadzénia chrześcijaństwa, na widowni dziejarskiéj, toczyły się wielkie społeczne przeobrażénia. Prawidła i zakony przeszły w obyczaj, który stawał się starym, nareszcie przestarzałym; zastąpione zostały przez ustawodawstwo. Nowe wchodziły i upodobane zostały zwyczaje; nowe wyobrażenia, rodziły jinne od przeszłych pojęcia; rozmajity nowym trybem podniesiony interes ciągnął w nieznane

Digitized by Google

wprzód bezdroża. Z tego wszystkiego rozwijały się jinne od przeszłych między obywatelstwem i między mięszkańcami kraju stosunki. Zmieniła się postać społeczeństwa.

Stosunki rodzinne, i gminny starégo onych obyczaju ruch, przeszły w ulubione weselne formy, w rozrywkę i zabawę, podobnie jak rozmaite starodawne uroczystości. Powodowały na jich miejsce kanony, prawność, rachuba. Ustawy podważały starégo obyczaju porządek, plątały go w nowotny, słabiły, życia pozbawiały i zupełnie go zacierały. Łacina paczyła i wykrzywiała pojęcia przeszłości, rozsiewała nowotność nie dobrze pojętą.

Służba sądowa zmieniła się: niedość jéj było przystawców, pristaldów sądowych, mnożyli się komornicy, woźni, pisarze. Schodzili z pola jednacze; niewiasty poczynały odpowiadać przez rzeczników, sampierze przez posły. Wciskały się rozróżnienia wprzód starym obyczajem jinaczéj pojmowane; winy i kary poczynały być karcącym nasiléniem. Testamenta mięszały porządek starégo obyczaju. Haereditas wymyślając spadki w rodzinach roznieciła duch plemiennictwa. Dziedziczénie, dzierżenie, własności posiadanie, w jinnego rodzaju przechodziły wyobrażénia. Chyba ślepy tego obrotu rzeczy niedostrzeże; chyba rogaty a zacięty upór zechce kręcić i odwracać z drogi prostéj. Zaszłe zmiany i ztąd wyrosły odmęt, znali prawodawcy za Kazimirza, gdy mówią: nie ma ganiebnie, ani dziwnie mniemano być, acz podług mniemania czasów obyczaje a dzieje ludzkie się odmieniają; a podług czasów starości, wiele rzeczy w sądach niejenostajnie ale podług umysłów rozmaitości, o jeden, o tenże uczynek jinako a rozmajicie rozstrzygniony a skazany bywają.

13. Trwała umysłów rozmajitość, albowiem przestarzały obyczaj, zamęczony, osłabiony, zwątlony, prze-

Digitized by Google

obrażony, w języku i duszach mieszkańców cenił żywioł zeszłości ustawicznie. Obstawał przy swojim stanowisku, niedopuszczał zakorzéniénia się roślinności obcéj. Schła nieraz lub więdła na niwach ze w strętem je przejmujących wyradzała się w co jinnégo; w jij łodygach, w jéj kwiatach, jinne soki płynęły, nie te, jakie z obcych ziem przyniosła.

Prawidła, zakony, przestarzały obyczaj miały swą dostateczną i wiekami dobrze wyrobioną technikę prawną. Po mnogich, jakich doznały nadwerężéniach, technika jich zwichniętą została, rozwojowi nowości odpowiedzić nie mogła. Łaciną wprowadzane jinnorodne żywioły, przynosząc dla przeszłości kalectwo, wywoływały potocznégo języka narodowego przekład. Niedojrzałe pojęć i wyobrażeń obcych przyswojenie rodziło podług umysłów rozmajitości, niejednostajne i rozmajite przekłady. Tak było za Łokietka i Kazimirza; tak za pierwszych Jagiełłonów, nim się za Zygmuntów dla nowego wykończonego, technika prawna ustaliła, porządku.

Ustalała się zaś na ocalonym za Łokietka i Kazimirza wielkiégo żywiole narodowym. Jakkolwiek towarzyskość, niefortunny obrót wzięła, w jinny skład przeszła; jakkolwiek przestarzałe obyczaje prawie nikły, a jinnego rodzaju rozgnieździły się wyobrażénia i pożądliwości: żywiół zakonów i przestarzałych prawideł, w ustawy wciągniony, w księgi ustaw wpisany został. Obstawali przytym Łokietek, Kazimirz i jich prawodawcy i zostawili nam główne, najmniéj ze Sławiańskich wyrodzone a pełne krynicznégo cieku zrzódło, migające blaskiem i światłem, zaszczyt rodowi słowieńskiému przynoszącym; objawiające jich rozwiniony umysł i towarzyski porządek do jakiégo dziś przestarzały świat w śród boleści dąży.

14. Jinnégo są zdania mnodzy pisarze. Zapatrując się na chwilowy braci swéj do mimiki cudzoziem-

15*

Digitized by Google

skiéj pociąg, mniemali że takowy zawsze rodu jich był skazą i niewchodząc w ciemnoty wszetecznego bałwochwalstwa, światłem zbawicielki łaciny lub grzeczyzny ogarnioną rozpatrując. Sławiańszczyznę, wszystko w niéj z obcych ziem przywiezione, i zbawiennie udzielone ujrzeli. To Goty, to Niemce, to prawo rzymskie miały rozum, a Sławaki tyle dowcipu że sobie przyswajali. Plugawy małpiarski ród, liche plemie niezdolne z czymkolwiek własnym światu się ukazać.

Taki obrót wzięły piérwsze gruntowniéjsze poszukiwania. Wzruszył on następnych lepiéj o rodzie sławiańskim tuszących. Poczęli żywioły narodowe wygrzebywać i wskrzeszać. Rzuciliśmy się żarliwie w ten zawód, a w nim schwytaliśmy w spadku po poprzednich badaczach, poszukiwanie jak światło obce rozpędzało ciemnotę i barbarzyństwo; zostawało nam owę ciemnotę i barbarzyństwo rozpoznać. Za młodu i moje widzénia i wyrażenia w ten tryb szły: nim one dziejarskia rozwaga wstrzymała, nakazująca bez wstrętu opatrywać różnorodne społeczności, i wysokie pojęcia choćby najsprzeczniéjsze z owocem oświecenia: bo toż samo słońce świeci wszelkiemu plemieniowi, też same siły na kuli ziemskiéj rodem ludzkim powodują; a jeśli światło zachodu wprowadzając do Sławiańszczyzny ewangelją przyniosło dla duszy zbawiénie w przyszłym życiu: nie jidzie zatym aby równie zbawienny dla Sławian, na tym padole płaczu zgotowały pobyt, równie błogie nieciło pożycie.

Upłynęło już lat niemało od czasu jak rozpoznawanie żywiołów sławiańskich szczęśliwszy obrót wzięło; a dotąd jeszcze a odtąd jeszcze niebraknie wejrzeń wstrętu, i wyrazów słońce prawdy plamami powlekających. Są co chcieliby widzić Sławian za dziełców i literatów, a gdy jich ksiąg nie ma, wywołują: czytać nieumieli, chociaż naoczny świadek jim mówi: dii

Digitized by Google

manufacti, singulis nominibus insculpti. Co koszlawe, to barbarzyńcom Sławianom przyznaje jinny, chociaż apostoł jich ogląda u nich bałwany, sculptura arte incredibili pulchritudine celata. A chociaż z nimi obejście mający upewnia że jednégo znają, stwórcę pioruna, wszystkich rzeczy jedynégo pana: odpiera to upewniénié przeświadczony w głębi swéj duszy, że do poznania jednego boga byli niezdolni. Bracie! zkąd o niezdolności téj wiesz? pyta się greczyn Prokop, pytają ewangelji apostołowie którzy do ludu owego mówili i poznać jedynego boga zdolnym go znaleźli.

Niezdolność była wprzód, nazajutrz dopiero, nagle, czarodziejskim rozwinęła się sposobem. Mieli wprawdzie Sławianie w najodleglejszéj starożytności swe prawa, ale dopiero za wprowadzéniem religij chrześciańskiéj wyobrażénia jego gruntowały się a przeto, ustalałą się prawność i sprawiedliwość: bo wprzód od najodleglejszéj starożytności niesprawiedliwość i nieprawość srożyły się u nich bez końca! W Polszcze dopiéro od czasów Bolesława wskorzeniały się w serca mieszkańców wyobrażénia prawne, a bojaźń kary ustaliła je: wprzód były to serca próżne i rozpasane. Bracie! czemu przyznawszy jakie takie zalety nieochrzczonemu rodowi, jednym pociągiem pióra zadajesz sobie zaprzeczénie; czemuż zatykasz uczy na głos bałwochwalczy do apostoła mówiący: apud christianos fures sunt, latrones sunt, truncantur pedibus, privantur oculis, et omnia genera scelerum et poenarum christianus excercet in christianum: absit a nobis religio talis, patrias leges non demittemus.

15. Wybaczcie rodacy: ależ kiedy pociesznie się wydaje gdy obcy uwłaczającym sposobem wyrokuje o rodzie na który ze wstrętem pogląda; kiedy żółć jaką priska, litość nad nim budzi: wasze mniéj baczne tego rodzaju widzénia budzą żałość i trudne do wypowie-

Digitized by Google

dzénia wzruszénie. Trzebaż abyście wy, zwątpili o swym rodzie, od kolebki jego wyzuwali go ze zdolności i prawości abyście go upadlali dla humoru. Wybaczcie jeśli to gorzkie we mnie wrażénie nieci.

Zabierając się do dziejarskiégo rozpatrywania prawodawstwa ciwilnégo i kriminalnégo polskiégo chciałem uniknąć kwestyj spornych, przestając na wyłożeniu mego widzénia. Po spełnieniu lat wielu, sprzeczne jinnych postrzeżenia, powołały niekiedy do odporu, gdzie za własnym obstawać mi przyszło: ztąd różne ustępy niniéjszych pisemek noszą na sobie wyraz niejakiéj polemiki. W razach zaś gdzie mi zdrożne wytknięto uchybienia, ustąpić wypadało i sprawić się z obłąkania. Gdybym się mierzył wedle sił, usposobiénia i zdolności, niepowinienem był zaczynać mozolnych poszukiwań; gdybym zapragnął z należytą znajomością i doskonale wypracować, niczego bym niedopiął. Znałem lepiéj jak ktokolwiek niedostatki i ułomności wśród których silić mi się przyszło: nieodstręczając się nimi dzwigałem wzrąb na jaki zdobyć się mogłem. Trud niedojrzały, ułomny, mylny niekiędy, nie po błędnych poszedł drogach: tyle pociechy.

W ciągu rozpoznawania dziejów prawodawstwa, snuły się na przyszłość rozległe zamysły, krojiłem na szérokie w dziejach narodowych poszukiwania, kołysałem się nadzieją że wcisnąwszy się przez szczelinę przestarzałych ustaw, zdołam wszystkie z koleji przejrzyć dziesięcio wiekowe przejrzyć przestronéj Polski zakątki. Jinaczéj zrządziły nieba. Przyszło gonić w jinnych zawodach, wśród znoju kończyć jinnego rodzaju gonitwy, nieść usługę jinnym nauki gałęziom, dopełniać obowiązki, jakie, koléj czasu, przygód i losów naszych nakazywała. Szerokie dla dziejów narodowych zamysły zacieśniły się w dorywczym różnych widoków oglądaniu. A teraz przy zmierchu życia, w dziejach nawet

Digitized by Google

prawodawstwa ciwilnego i kriminalnégo, mogę tylko dostrzegać, nietknięte płoniny, zaniedbane uwrocia, małą jedynie, wprawdzie główną ustawodawczéj sprawy podwróconą jilość, do któréj nic nieprzybywa, chociaż nowego przepracowania wymaga. Gawędkę tylko do niéj dołożyłem, w dowód że mi zawsze ten trud był luby, żem go nie zaniedbywał, Przestaje on być zajmującym gdy inni rozleglejsze i dojrzalsze obejmują stanowiska, spodziéwam się jednak że będzie jeszcze wysiłków mych przypomnieniem gdy mnie zabraknie.

Pisałem w Bruxelli pod koniec 1850 roku.

Digitized by Google

SŁOWNIK 87 WYRAZÓW.

VOCABULA JURIS MEYDEBURGENSIS.

KOŁO ROKU 1455 PISANY PRZEZ P. S. (*).

Agere, konać.
Armillae, knafliki, sponki.
Adversarius, sampierz.
Actor, powod.
Harnasz, zbroia woyenna.
Fidejussit, wręczył się.

(*) *Vocabula*, spisane przez P. S. przepisującego prawo magdeburgskie. Jego rękopism znajduje się w kodexie z książnicy Opatowa, do uniwersytetu warszawskiego książnicy w swojim czasie przeniesionym: a z nią .... — Wypisałem z kodexu naprędce dla mego użytku, nie wszędzie zachowując rękopismu orthografją. Gdy może kodex nazawsze przepadnie, wypisanie moje ogłaszam. — P. S. może, pisarz sądowy. W liście licznych jakich jimiona zebrać mogłem tego czasu przepisywaczy (bibliogr. ksiąg dwoje, II, 27, p. 88, 89) znajduję: 1434 Petrus olim vicarius de Sydlow. (to nie ten); 1460, Mathias Paris de Slup, notarius publicus (in codice montiscalvi); 1465 Petrus de Scarzeschow (ze Skaryszewa do Miechowitow należącego) piszący w Miechowie. — Słowniczek ten niewiele co przynosi, niejest wszakże obojętny dla samych błędnych wykładów, na które wpływać mogła jinnorodna magdeburgska doktrina. Fałszywe przekłady najlepszym są dowodem że cudze światło nieprzypadało do myśli narodowéj, zasiedlało się wyrodzoné w coś potwornego, chwast duszący narodową roślinność.

Digitized by Google

Area, siedlisko.
Ante aciem, przedszpica, woyski.
Ancilla, niewolna sługa.
Scabinus, stołecznik.
Advocatus feodatus, zakopny woyt.
Bannitum judicium, gayowy sąd.
Bracciles, gaczniki.
Burgrabius, vel supremus castellanus, naywyższy sędzia grodzki psawa wysokiégo.
Banum regium, zapowiedź królewska z Sądu gayowego; Sąd wyższégo prawa pod klątwą Królewską.
Bancus, ławica.
Craticula, bronka.
Conceptus, *concilium*, gromada mieyscska, mieyscski gmin.
Clericus, kapłan vel pop.
Celebris dies, naroczy dzień.
Clamor. godło.
Creditor, isciec, dowierzca.
Cuppa, kuffa, tok.
Clypeus, *scutum*, szczyt, woyenny szczyt.
Candelabra, swieczydlniki.
Crinalia, pratliki, wieńce.
Condempnatus, potępiony.
Consodales, bracia przysiężniki.
Commune jus, pospolne prawo zemskye.
Comes, grabya, woyt wyższégo prawa.
Colloquium, poradzénie, wieca.
Debitor, dłużnik.
Dextrarius, drabarz.
Exilium, *proscriptio*, wyświecenie.
Militalis, włodiczy.
Feoditas, to jest *haereditas*, wdziedzinowanie, imienie wolnego dobra.
Feodus, wolne dobro dziedziny lińskiéy.

Digitized by Google

Fundus, miescce.
Feodale jus, lińskie prawo rycerskie.
Feodalis vir, slachcic.
Homicidium, głównictwo, mężobójstwo.
Haereditas obmortuata, dzedzina odumarta, pusczizna przez dzedzicza.
Homo censualis, kmetho.
Inculpatio, żałoba.
In potestate patris, w opyekanyu oczczowskym.
Jus provinciale, prawo niemieckie ziemskie.
Illiber, obnoxius, szrog, niewolnik.
Districtus, powyat.
Jaculatores, pysczkowye, gygraczy, kuglarze.
Impetus, dobrodrustwo masskye.
Judex infeodatus, comes haereditarius, zakupny wóyt.
Infeodatus, wwiązan, wdziediczowan.
Linea vestimenta, parciane odzienie.
Lucibula, kagańce.
Ladulae, schyczniky małe.
Municipia, edificia, obraby miru powyższonego.
Manifestum factum, licowany skutek, gorąca rzecz licowana.
Mortuarium, pusczina.
Materterae, cognatae, rodzyczky po kądzely, po prząslyczy.
Duellum, burdnik wkresye.
Noxa, główny grzech.
Neptis, nyesczora.
Originarius, obrzenijsty, sprawiedliwye urodzon.
Oppidalis comes, niezakupny woyt, ale pożyczony do czasu.
Pignus, ciąża.
Cognata, rodziczka.
Possessor, wlodz.
Proprietas, własnoscz.

Digitized by Google

Probavit, doswiadczył, dokonał.
Resignare, wzdacz, wzdac.
Respondens, winowaciec.
Villicus, *scultetus*, włodarz.
Supellectilia, domowe szczebrzuchy, począćzy.
Satisdacio, gwar.
Sedilia, stotki, zedle.
Servus, nyewolnyk.
Sacrilegia, czarnoksięstwo, czary, gusła.
Talentum, rubl albo funt.
Tapecia, kobyerce.
Territorium, powyat.
Victus, pokonan, pobiedzon.
Vitae provisio, *dotalicium*, wyano.
Vmbo, pukiel; *in clipi medietate*, obarthlowy.
Vela, opony po szczene.
Vasallus, sługa hołdowny.
Veneficia, truczizni.



Digitized by Google

Digitized by Google

XV.

OCALÉNIE POLSKI

ZA KRÓLA ŁOKIETKA.

Digitized by Google

Digitized by Google

OCALÉNIE POLSKI

ZA KRÓLA ŁOKIETKA ([1]).

1. Skandinawskie na północy skaldy, z westchnieniem biorą lutnią, przypominać przeszłość! Jęcząca północ, rada udzielać czułą łzę wspomnieniom! W cierpiącém i melancholicznem tchnieniu, wznawia pamięć swojich bohaterów i rycerzy, znajduje ulgę i wypoczynek, w cnotach walecznych ojców. Blade światło upłynionych wieków, nierozwesela rozczulonégo serca, ale odświéżany promyk jego, słodko przejmuje zacniéjsze uczucia. Tak przeszłość ludzi zajmuje; a ta przeszłość, śpiéwów północy przedmiot, jest równie udziałem historyi. W niéj są, niecofnione już, zaszłe przemiany ludzkości, w niéj zadatki niepewnéj przyszłości. Różne wrażénia, nieraz dolegliwé przeszłość działać zdolna. Gdzie w niéj powstanie państwa jakiégo bez wielolicznych ruin i upadków? gdzie triumfy cnoty, bez odraźliwych dzikości i przestępstw! Zniechęcony ku ludziom człowiek, oburzony tym, upada na umyśle. Lecz historik, nie podaje się pozorom, albo

---

([1]) Czytane na posiedzéniu publiczném universitetu wileńskiégo przy zamknięciu roku szkolnégo w 1822. 29. czerwca. Umieszczone potym w dzienniku warszawskim 1826 t. V, p. 94, 219.

Digitized by Google

samćj tylko złćj wróżby pochmurnym widokom. Wystawia na wstręd i ohydę, gwałty i wykroczénia; wypoczywa na cichéj cnocie, często cierpiącéj, która jednak, w wytrwałym bycie swoję błogość znalaść może, o swojéj prawości niewątpi. Łączy on i spaja wieki, oczekuje większégo doświadczénia, które się staje dalszéj potomności udziałem. I nie zawsze same rozerwanie i upadki w przeszłości dostrzega; niè zawsze jedynie przerażające widoki rozpatrującego się w dziejach zajmują. Znajduje on więcéj przyjemne obrazy, odradzającéj się ludzkości, postępującéj i ulepszonéj towarzyskości, ocalonych narodów i państw, ochronionéj i podźwignionéj budowy. Bez ruin, wstrzymane i skruszone ciosy, położoné tamy zgubnym zamachom, naprawiony gmach i nowe życie jemu nadané. Ku tym widokom chcemy zwrócić baczność naszę, nad nimi zastanowić uwagę, albowiem dzieje różne tego wskazują przykłady.

2. Zlewek ludów utworzył naród Franków, zabory prowincji Rzymskiéj i wielu narodów niemieckich dzwignęły jich wielkie państwo. Karol wielki dopełnil jego wspaniałości. Lecz niebawem Francja idzie w rozsypkę. Był nieprzyjaciel postronny, który mógł roznosić klęski i spusztoszénia, ale jéj obalić nie był zdolny. Francja sama przez się dzieli się i rozsypuje. Jéj wielkości główne siedlisko i środek, okolice Renu i Akwisgranu, w powszechnéj rozsypce, tracą to jimie, tyle czasów za Merowingów i Karlowingów świetne. Imie Francji zacieśnia się do okolic dolnéj Sekwany i Paryża. Między Pyreneami, Rodanem i Mozą, kilku książąt, czterdziestu kilku hrabiów panują: reszta poddani lub niewolnicy. Umilkło dawne prawo jich tylko osobista wola i moc włada. Jich zbiór wprawdzie nazywa się Francją zachodnią, ale między sobą udzielni, składają drobne i liczne państwa: żadnéj połączénia nadzieji wieki owszem to rozerwanie umocować mogą,

Digitized by Google

zniknienie Francji w ówczas nie ochybne..... Lecz z Kapetów hrabia Paryża który księstwem Francji rządził, nosił tytuł króla Francji. Nie przeczyła mu tego hjerarchja duchowna, ni książęta, ni hrabiowie, ani jich wassale i mieszkańcy między Pyreneami, Rodanem i Mozą mógł się o prawa korony upominać. Nie małą czasu koleją, jego władza a z nią i·ocalénié, z niskąd ustronnie nie zachwianégo, a tak dalece w rozerwaniu rozsypką grożącégo gmachu, wzmagać się mogły. Polityką dworu Kapetów, Francja znikniénia uszła i państwem utrzymała się.

3. Jinnégo rodzaju było rozerwanie potomków Rurika. Ród licznie rozrodzony, ani wielki kniaź zwierzchnictwo mógł utrzymać. W rozerwaniu, jarzmo Mogolskie, a więcéj jeszcze zabory Litewskie i Polskie, zagrażały zupełnem umorzéniem bytu ruskich Rurika potomków, zapowiadały znikniénié Rusi. Wszakże z Mogołskim ucisku, ucichły dawne prawa i na wieca zwołujące dzwony. Dzwięk jinnych, powoływał tylko do chwały najwyższégo, którégo dopełnianą wolą, z poniżéniem i rezygnacją lud znosił. Jeżeli gdzie podzwignienia się usilność jaka: opiera się jemu ciało martwe, stronnictwó lub zdrada. W smutnym wieku tym, dzwigała się autokracja wielkiégo kniazia moskiewskiego od ujarzmicieli wspiérana. Aż przyszedł czas, w którym na polach kulikowskich, śmiałość Dimitra wsparta dzielnością Włodzimirza Andrzejewicza przełamała Moguły. Zaczym zewnętrzne okoliczności autokrotorom ulgę uczyniły, albowiem wstrząśniona wschodniemi najazdy horda Ruś ujarzmiająca, rozerwała się·i nietyle już straszna: lecz.drugie sto lat upływało, jeszcze wyswobodzénia państwa nie było, albowiem taż sama horda jeszcze trwogę siała. W trudnym razie, metropolita Gerontjusz, arcybiskup Vassjan i opat Paissjus, powoływali głosu niebios za ludem, tchem swojim ufność

Digitized by Google

i męstwo podniecają, a wszakże zachęcany do boju nad Ugrzą, jeszcze Iwan chwiać się zdawał. Obawa, obie strony z pola rozęgnała. Lud Ruski błogosławił niebo, że go cudem ratowało. Tymczasem horda ze szczętem znikła a Gedymina potomkowie w pokrzyżowanych interesach swojich, przestali być groźni. Usunęły się tym sposobem okoliczności, które zewnątrz upadkiem Rusi zagrażały. Autokracja Ruskie wielkie księstwo moskiewskie ocaliła, a imperium rossijskie dzwignęła.

4. Nad jakąż przepaścią stali Kamitów w Danii potomkowie? Rozkazywali niegdyś jedni Kanutowie Anglii, jinni pobrzeżom morza Baltickiégo. Danja najpotężniéjszym w Skandinawji była królestwem, wszakże zdawała się niknąć: rozrywała ją najwyższa aristokracji niesworność: szérokie ziemie i całe prowincje odłużoné, w zastawie, hrabiowie niemieccy siejąc postrach i odmęt, ponękali i zagarnęli resztę. Lud jich uciskiem dojęty, szukał równie niebezpiecznégo lékarstwa, jak niebezpieczne były cierpiénia i część trzecia Danji poddała się Szwecji. Król wspaniałégo tronu Kanutów, bez państwa, na ustronnéj wysepce, umiérał; i więcéj Danji niebyło. Jeden hrabia niemiecki Gerard, myślał coś więcéj; zaczął podbijać, i możeby jak cudzoziemiec zaborca, tytuł zgasłégo króla wskrzesił i królestwo przetworzył. Lecz niewszystko jeszcze zagładzoné zostało, albowiem byli Duńczycy. Zapowiada Gerardowi zgubę i śmierć Mikołaj Ebbesen. Wśród nocy, wśród tysięcy czuwających, dopełnia awanturniczégo zabójstwa, a znagła nowy duch w poniżonych krajowców wstąpił; powołali Waldemara III. Życzliwe mu zrazu serca, odpowiadały niestrudzonéj jego czynności. On w sądach niezbłagany, on rozpoznając rozeswanie dóbr koronnych, surowy, w powściągniéniu nadużyć ostry. Szukał pokrzepiających się sił; odcinając słabsze członki, Estonją sprzedał, podobnie Ska-

Digitized by Google

nją, za co jinne kraje i wyspy wykupywał. Jednakże to naprawiénié państwa, niezupełne jeszcze. W długim panowaniu, niezmordowany Waldemar III, jeździł po świecie, plątał się w niezgody postronné, trzymał na wodzy wewnętrzné, szukał przyjacioł w głowie kościoła, między sąsiadami. Odzyskiwał straty, bo Skanją odzyskał. Wszakże pod koniec panowania 1368 wyzwana jest nań wielka burza: związały się miasta hanzeatickie, hrabiowie postronni i część własnych jego poddanych. Zwątpił o sobie starzec i państwo, zdawało się że opuścił, że go na łaskę cesarską zdaje: a więcéj na czułość krajowców. Utrzymał królestwo, i zostawił, nie zawsze równie silné, jile że od harmonji wewnętrznéj zależącé, nie raz hansa groźną być mogła; zawsze jednak Danją i życzénié i ruch krajowców, a wielka czynność jich króla od rozerwania i ujarzmiénia ocaliły.

5. Jak Francja, Rossja, Danja, w różnych czasach nie w jednostajnem rozerwaniu, rozsypaniem się i zniknieniem groziły, różny zbieg okoliczności i różne środki ratowały. Powolnym a zręcznym biegiem we Francji, dotrwałością i szczęściem w Rossji, żywą przemianą i czynnym ruchem w Danji. Gdy tedy historik równie jak skaldowie północy, posępną przeszłość, tęskną przebiega myślą, gdy się w niéj zagłębia i działania ludzi rozważa, znajduje obrazy przeszłości, mogące strudzonemu upadkami umysłowi, pogodniéjsze otwierać widoki: wskazujące, w najtrudniéjszych razach, wielbić cnoty, które każdy rad w dziejach ojczystych widzić. Tegoż czasu, w którym do exystencji swéj wracała Danja, tegoż czasu ratowała się Lechja czyli Polska.

6. Zbliżał się do końca wiek drugi, od czasu jak Krzywousty, Bolesławowskie państwo między syny podzielił, a pomiędzy narodami, czyli udzielnemi państwami w Europie będącemi, (jeśli potomków Rurika wyłączymy,) niéma podobnégo przykładu, aby tak stale,

naród, czyli państwo jakie w jednéj familji dziedzicznie podzieloné było. W siódméj generacji, coraz nowe podziały zachodziły i drobniał ród Piastów, bez nadzieji aby spadkami państwo Bolesławów połączyć się miało. Książęta krakowscy, Szląscy, Mazowieccy, Polscy i Kujawscy, do których spowinowacowych jinnégo rodu Pomorskich liczyć nalezy, byli między sobą udzielni i niepodlegli. Pierwszeństwo Krakowa, znikomym było tytułem, ani się Krakowski Polski monarcha, o jakie zwierzchnictwo upominał. Żadnégo węzła, ni feudalnégo, ni federacijnégo. Rozerwana między książęty hjerarchja kościelna, jedynie, całość jakąś ukazywała, ponieważ, we Wrocławiu, w Krakowie, w Płocku, w Lubuszu, i w Kamienie, Gniezno za metropolją znano. Imie Polski stało się prowincjonalnym zastąpiło go w niknącéj spójni jimie Lechji. Pełno w niéj niezgody, niechęci i braterskiéj nienawiści. Coraz brzydsze zdrady i coraz dzikszych zagęszczało się wydarzeń. Wyrzekali się książęta swojego plemienia: otaczając się Niemcami, stawali się dla swego narodu cudzoziemcami. Warowniéjsze od częstego zniszczenia miasta, zaludniane były przez Niemców lub poniemczonych Czechów. Rosło miast zuchwalstwo, a z nim, pociąg ku książętom zniemczałym, przychylność dla Czechów i Niemców. Aleź i pomiędzy większymi pany, egoizm groźnie się ukazywał. Biskupi, wojewodowie, kasztelany, starostowie, przerzucali panującymi: szczegulniéj naczelny Kraków na wdzierstwo wystawiony. Zgasły duch publiczny i narodowy; zmiennictwa i zdrady kraju, nie trudno. Wielka część krajowców cudzoziemska, część wielka w obłąkaniu, rzeszta jak martwa ofiara strasznemi niedawno potyrana klęskami; zagonami Tatarów rozorana; w anarchji domowéj, wzajemną łupieżą wyniszczona: smutnéj przyszłości wyglądała.

7. Tymczasem zewsząd zbliża, nastawał ród Nie-

Digitized by Google

miecki. Były dolegliwe, ale przemijające Litewskie napaści. Od Węgier zasłaniały góry i wieloletnia spokojność zgodną obu narodów skłonnością warowna. Lecz do rzeszy niemieckiéj należący Czesi, margrabia brandenburgski, książe szczeciński, zakon Krzyżacki, jednym duchem grabieży i nienawiści tchnący, podają sobie ręce. Już Czesi księstwo Opawskie trzymając na jinne nastają, już margrabiowie część Szląska, Lubusz i okolice zbiegu Noteci z Wartą zagarnęli; zakon dopełnił zaboru Prusaków i widocznie brał się na wyłudzénie ziem Polskich, któryż z książąt Lechji mógł się mierzyć z możnym margrabią a daleko potężniéjszym Czeskim królem? któż mógł ocenić siłę zakonu! Zelazem warowne Europy rycerstwo, lądem i morzem ściągało się pod znaki jich krzyża; różne Europy okolice, składały do karbon piéniądz i dostatki swoje, na utrzymanie jich warowni i zaciągów. Posiadał już zakon w Prusiech, ziemię, równą najpotężniéjszym w Lechji księstwom, przewyższającą, obwarowaniem swojim; posiadał i szérsze daleko, bo mu dań i pomoc niosły Inflanty i Kurlandja. Pod bronią stojący Niemiecki zakon, na każdy raz gotów wyraźną przemoc przeciw książętom Lechij wywrzéć. Tymczasem w Lechji, książęta, mieszczanie i pany nawet, tchną duchem zawrotu, poszukują Niemców: na zgubne zjednoczoné ciosy, otwarte Lechji łono, zatarcie jimienia narodu niechybne.

8. Ubiegał czas, a z każdym rokiem trudniéjsze położénié, bliższy wszystkiégo upadek. Wśród ponawiających klęsk, zjawia się niejaki opór i usilność podźwigniénia walącéj się budowy, ale ponawiane razy zdają się do ostatka nękać. Za króla Łokietka, półpięta wieku exystujące Bolesławów państwo; zdawało się, że dogorywa i gaśnie. Niedawno za Leszka czarnégo, srogiemi dotknione łupieżami, traciło ludność; napływ cudzoziemców pozamykał się po nie wielu

Digitized by Google

miastach i cudzoziemcy miasta Krakowa, narzucają Lechji monarchów. Prawy dziedzic Łokietek, o panowanie dobijać się musi. Każdy połysk pogodniéjszéj przyszłości; nowe ciosy zaostrza. Wskrzesza tytuł królewski Przemysław: i poległ pod morderczym żelazem; od morza Baltickiégo do gór Karpackich, pospajały się pod Łokietka obszérne księstwo: i Łokietek obudza ku sobie niechęć. Knują postronne zmowy, arcybiskup i biskupi poznański i kujawski; niechętny Czech na króla wezwany; Łokietka wszystko opuściło, poszedł na tułactwo: poraz piérwszy dla cudzoziemca ród Piastów porzucony.

9. Wszakże powrócił Łokietek i nikt nie wątpi że mu królestwo należy. Tymczasem co zniewag i strat! Bez władzy cesarz, disponuje Lechij ziemiami; król Czeski bierze tytuł króla Polskiego i wdziéra się do kraju, a niechęciom ku bratniéj krwi pojątrzéni książęta, za pana go uznają; Szląskie księstwa, nawet Mazowieckie, odpadają od Lechji. Król Czeski, margrabia brandeburgski, książe szczeciński, krzyżacki zakon, frimarczą między sobą grabionemi ziemiami. Wyłudza zakon od kujawskich książąt najwyborniéjsze okolice. Podstępem, zdradą i dzikiem gwałtem, tenże zakon ze Szczecińskim książętem, Pomorze rozrywa. Ród Niemiecki Lechją od morza odcina. Srożą się na kraj zrozmaicone zamachy: Łokietek niewiernością otoczony. Jak bunt Szwenców, rozpoczął koléj utraty Pomorza, tak niezaraz złożyli powziętą niechęć wielkopolanie, tak miasto Poznań oddano w ręce Szląskie; tak zmienność biskupa krakowskiégo, wpływ Niemców i Czechów, w Krakowie i w okolicach mieszkających, wydały stolicę cudzoziemcom. Chwiała się w sobie reszta budowy, kiedy zbyt przemagający zakon, głuchy na wyroki i zwierzchnicze rozkazy, w przestępstwie zakamieniały, pozostałą resztę Lechji ujarzmić pragnie. Stra-

Digitized by Google

szna jego przemoc grozi wtedy, gdy zdrada Szamotulskiégo otwierając najgłębsze kraju ustronia, łupieżą i pożogami uprawiała do przyszłéj zdobyczy ofiarę. Kujawy przez zakon zajęte. Poważne państwo Bolesławów, za synów Krzywoustego około 5500 mil kwadratowych liczące, tak długo rozerwané, nie wiele do czasów Łokietka uszczuploné, na niego, nagle, z odpadnieniem Szląska około 1500 mil uszczerbku doznało, drugie tyle przez zabór Pomorza i Kujaw: a tak, więcéj jak do połowy zmniéjszone. Stracona połowa, mocno ludniéjsza, i zamożniéjsza; w pozostałéj, blisko część trzecią składało niewierne Mazowsze. O téj reszcie pozostałéj, świeżo tak ciężkim krzyżackim zniszczéniem dotkniętéj, zamyślał sam zakon i król Czeski który się Polskim nazywał. Ostąpionéj zewsząd, zacieśnionéj, bez wsparcia, już targniętéj resztki, łatwy podział, łatwe zniknienié. A tak, ubiegał czas i za każdą Łokietka chwilą, trudniéjsze położénié, bliższy wszystkiégo upadek. Tak bujał przed wieki świetnym blaskiem obłok, bieg czasu go oćmił w ciemną chmurę. Ubiegał czas i w niczym jéj nierozjaśniał, gęsta i ciężka utrzymywała się, a spojność jéj słabiała. W tym, nadbiegają lata, szumiące wichry i ostre wiatry rozrywają. Przerzedza się, blednie, lada wietrzykiem powionięta chmurka, pewnie zaginie w uchodzącéj przeszłości. Wszakże zatwardziały w cierpieniu i trudach Łokietek, kierowsł nią; nierozpaczał, a z nim, również przeczuwający naród. Bo uczuł dzielny Łokietek, że przesilénié nastało, dostrzegł poruszające się, dawniéj uśpioné sprężyny, które zdolne były rozwijać środki dźwignienia się z przepaści, a odradzającemu się narodowi, nowe życie nadać.

10. **Hierchia duchowna, wspomniénie na wspólnosć szczepu panujących książąt, pokrewieństwo, język i dawne zwyczaje, utrzymywały pamięć jedności rozdzie-**

Digitized by Google

lonéj Lechji. Wszystko to jednak, wpływ i przewaga obca, rozerwać, opanować lub wytępić mogły, wytępić usiłowały. Wszakże wśród ponawianych i coraz więcéj trwożących niebezpieczeństw, zjawił się niejaki opór i usilność podźwignienia. Tam zaś większa, tam skuteczniéjsza usilność, gdzie niezwątlała narodowość, gdzie odpychany obcy obyczaj, gdzie zaostrzana pilność, żeby cudzoziemcy, ani na duchowné, ani na świeckie nie cisnęli się urzędy; gdzie skuteczniéj działały starania biskupów o całość języka krajowégo, żeby po szkołach rodowici krajowscy uczyli, a jeżeli cudzoziemcy uczyć mają, żeby dobrze polski język znali. Po zarzuceniu kroniki Galla, po tychże szkołach, dla łaciny wykładana kronika Wincentégo syna Kadłubka, odświeżała wspomniénia dziejów narodu i jego dawnéj całości. Czytane w dziéjach, w kronikach Galla, w legiendzie S. Stefana przepowiedzénia obecnégo podziału Lechji, połączénia jéj, z tychże przepowiedzeń oczekiwano. Nic tedy dziwnego, że się zjawiło życzénié spojenia rozerwanych cząstek, podźwignienia z ciężkiego upadku; nic dziwnégo że przy życzéniu, objawiła się usilność odpiérania tych przeciwności które ostateczną groziły zagładą. Niechęć ku nastającym Niemcom, pobudzała była Kaszubów i Gdańskie Pomorze, że Przemysława za pana uznały. Przez koronacją Przemysława i następców jego, zapowiadał naród nieprzyjaciołom, że z kimsiś więcéj, niż z drobnemi książętami rozpierać się mają. Wzięli się przez się Małopolanie Lublin odzyskać. Chętne było wszędzie przyznanie Łokietka; jego powrót odświeżał przykłady powszechnych życzeń i rosnących usilności.

11. Wszakże, tylekrotne usiłowania strasznie przetrącané były: tyle zdrad, tyle zmienności, wśród czterdziestu lat nieustających Łokietka zabiegów, pokryły kraj żałobą; tyle strat, tyle grabieży przemocą dokonanych

Digitized by Google

zostało, wszystkie usiłowania zdawały się daremne. Z ubytkiem sił i środków, ściśnione działanie reszty, czyliż się w usiłowaniach niewysili? czyli w życzeniach nieostygnie? czy usiłowania niezostaną przełamane i pokonane? czy w miarę wzrastających niebiezpieczeństw, również natężone być mogą? O tém, czterdziestoletnim doświadczéniem wspierany Łokietek, był w stanie sądzić. Łokietek nie rozpaczał. Ale dotrwałości, ale czasu było potrzeba: co sam czuł, o tém wszystkich przeświadczyć należało. Trzeba zapewnić miasta, że kraj przez się utrzymać się może, żeby w nich życzliwość wzbudzić, do powolniéjszégo prowadzénia się skłonić, jich wierność wyjednać; słowem trzeba było Łokietkowi przelać uczucia swoje w lud cudzoziemczy za krajowców przyjęty. Z innéj strony, trzeba obłąkane panów myśli, na prostą zwrócić drogę, w całym narodzie jedneż uczucie podniecać, ożywiać i podnosić. Pewnie od początku niebrakło życzeń, pewnie że z powrotem Łokietka, każdy pragnął odetchnąć nadzieją i zaufaniem. Wierzbięta kastztelan, Andrzéj ze Zmigroda wojewoda, Klemens kanonik krakowscy; Zegota wojewoda, Prandota kasztelan, Smil sędzia sandomirscy, otoczyli Łokietka; Sandomirzanie, a za nimi jinni Małopolanie przywiązali się do niego i do powszechnégo interesu. Gerward biskup kujawski, poświęcał swe prace krajowi, poświęcili je jinni obywatelskim uczuciem przejęci. Uczucia nie wielu, z postępem czasu, większéj udzielały się liczbie. Upowszechniał się i wzmagał z wolna duch publiczny i narodowy: aż czarna Szamotylskiégo zdrada, dotknąwszy zbyt széroką kraju przestrzeń smutkiem i cierpieniem, otworzyła niebacznym oczy. Poległ zdrajca pomstą strat poniesionych: rzucona trwoga na zdrajce; obawa klęsk podobnych, natężyła pilność. Wszystko odetchnęło zaufaniem i jednością, podrosła wrodzona dzielność i zabłysnęły od

Digitized by Google

wielu czasów nieznane cnoty. Po tylu leciech i ciężkich probach widział Łokietek, wielką w umyśle i sercu przemianę, patrzał na powolny postęp, i ujrzał w pozostałéj resztce, nową siłę, jakiéj całość wprzódy niémiała. On sam, tą siłą naród natchnął, swoją go żywił dotrwałością a w resztce pozostałéj, naród sam przez się dźwigać się począł.

12. Przeciwnościami poduczony Łokietek, gdy wrócił do kraju niezaległ nieczynnością. Urządzał te cząstki które do niego przystępowały, lub przy nim pozostały, postronnie traktował. Leczył rany niedokładnie dopełnianéj sprawiedliwości; ogłaszał edikta i uchwały; naprawujące porządek, powściągające łotrostwa; powoływał do powolności krajowców, staraniami swymi był poprzednikiem króla prawodawcy. Z dworem papieskim odnawiane umowy u niego wyjednywane wyroki i rozkazy przeciw nieprzyjaciołom; od Węgier, z którymi narodów przyjaźń a królów pokrewieństwo trwało, uzyskiwane niekiedy małe wsparcie; szukane nawet książe szczecińskie, które ciężko Lechją skrzywdziło, ale ze wszystkich najłatwiéj upamiętać się mogło, które niemniéj od sąsiadów Niemców niedość bespieczne, jeszcze kiedy niekiedy na wspólność krwi, na świéżo kojarzoné pokrewieństwo wspominało. Wszakże niedość było tego Łokietkowi, opuszczony od stryjecznych, od synowców stryjów, którzy wszyscy nieludzką ku niemu nienawiścią powodowani, swojéj krwi, swojego się języka i naddziadowskich wyrzekli uczuć, którzy wyrzekli się narodu własnego i występną przeciw niemu podnieśli rękę: opuszczony od Piastów szukał dalszych nieco braci, szukał dzielnych króla Mindowe następców. Już od czasu niejakiégo przez pośrednie Mazowsze, poczęła się mięszać krew Litewska z Polską. Nietylko na polu wojennym, nietylko przez uprowadzanych jeńców, ale sojuszami i osadnikami, oraz małżeńskim łą-

Digitized by Google

czeniem się obu narodów, powiązała się Litwa z Mazowszem. Przedysława córka Trojdena Litewskiégo stała się matką linji Czerskiéj. Danmilla córka Giedymina, małżonką i matką książęcia Płockiégo. Już jedynie z księżniczek Litewskich, potomki w Mazowszu panowali. I Mazowsze piérwsze, otwiérało środki przyszłégo połączénia dwu narodów. Łokietek zwracał na to baczność, jego starania, a jeszcze więcéj wspólny Litwie i Polszcze nieprzyjaciel, krzyżacy i Niemcy, wzajemną przychylność ustalali. Córki Giedymina: Maria stała się małżonką z Mazowieckich Ruskiégo książęcia, Anna Aldona, Kazimirza syna Łokietka. Stanęły przymierza szérokiéj ściany, od wschodu pokój zapewniony, wspólne działanie dwu państw rozpoczęło się, dla Polski w Litwie otwarta gościna, odnawianie się związków przyjaźni i pokrewieństwa co raz częstsze. Łokietek stał się sprawcą przyszłégo spojenia i zlewku narodów. On i Giedymin zbierali piérwsze owoce związku, nim jego prawnuka, z Giedyminowym wnukiem na jeden kłębek dwu narodów wątek nawinęli.

13. Tymczasem ustąpiła trwoga od strony margrabstwa; od strony Czech, po tylu stratach, nie ciągle gromy słuszyć się dawały; od zakonu tylko tak w posiadłość, siłę, zamożność i potęgę wzrosłégo, największe niebeśpieczeństwo. W tę stronę całą usilność swoję, więcéj laty, niż niemiecką przemocą dociskany Łokietek zwraca; w tę stronę waleczność narodu wyzywa; na równinach Płowców, odświéżyła się dzielność przodkom właściwa. Nowe straty zwycięzców ścigające, powoływały Łokietka i naród do nowégo sił natężenia i w pozostałéj resztce, więcéj się znalazło wigoru, niż w rozerwanéj całości. Z pozoru niewidać tego było, nié ma dawnéj rozciągłości, wszystko w reszte mniéjszem zostało, ale się zjawiły siły moralne, tyle czasów, bądź odrętwiałe, bądź martwe. Miał je sam w sobie zczer-

Digitized by Google

stwiałe Łokietek, znalazł je w niedoli szczęśliwy, w swojim narodzie. Jednakże zakrótkie były dni Łokietka; czując jak dalece wszytko jego duchem tchnęło, siwizną pokryty, umysł spokojny, w czynności utrzymywał, serce słodkiemi ożywiał uczuciami i poglądał na przyszłość! Jeszcze on się przysposabiał i pokrzepiał wątlejące siły ciała; ale wiedzial, że rozpoczęte dzieło, zostawia następcy i narodowi. Ochraniał tedy dni młodzieńcze syna, upominał go, aby pomniał na potrzeby narodu którym włada, aby naśladując ojca w męstwie i stałości, wiódł waleczne rycerstwo, a odzyskiwał potracone kraje i zamki. Tak w chwili, gdy najtężéj zdawał się być Łokietek ściśnięty, w ówczas najwięcéj wre starością zasilony zapał jego. Wielka dusza, do nieprzełamanégo oporu stworzona, nieumiała się pomyślnością przyzwojicie cieszyć; w niedoli rzadką dotrwałość okazuje, a w prześladujących ją przeciwnościach swoję wielkość rozwija i zostawia, ową chmurkę przerzedzoną i zbledniałą, która byle powionięta zniknąć mogła, zostawia w objęciu zbyt małym, ale nowem światłem połyskującą, zostawia ją, żeby się w biegu dalszych pokoleń, pożywnym w przyszłości tchem posilana, w jasny obłok roztoczyła.

14. Nikt niewątpił że Bolesławów królestwo uratowané zostało. Tak wśród cierpień i klęsk, ta przeszłość, te upłynioné wieki, więcéj przyjemne obrazy otwierają. Mimowolnie unosi się ku nim umysł i serce, wpatruje w postęp i dziwną zmianę rzeczy ludzkich, a pociesza się gdy widzi w szczątkach ocaloné domostwo, podane mu środki powolnégo naprawiania burzami skołatanych ścian, w zmocniénia jich na odświéżonych posadach, odbudowania obalonych. Bez szkody chciwych, łupieżą jeszcze nienasyconych sąsiadów, ma wkroczyć w przyszłych czasach w granice swoje zakon, zostają wzrosłe margrabstwo i Czechy, a wszakże królestwo

Digitized by Google

Bolesławów od jich nastawań, już jest warowne i w sobie mocne. A jeszcze nowy w upłynionéj przeszłości zjawia się widok, gdy ochroniona przez Łokietka budowa, ma być przez następców podźwignioną do wielkości. Kreśli ten wielki obraz w dziejach poszukiwana przeszłość, odnawia wspomniénié jimienia, które przez wiele pokoleń, jimieniem wielkiégo uczczone zostało.

15. Łokietka syn, Kazimirz wielki, szukał, zamiast zaléconéj od ojca wojny, pokoju; traktował sam i do przystępowania do traktatów niewolił naród. Obsiadły go: przy boku niepewna rada; z południa w pokrewnym sąsiedztwie interes; od zachodu obłudne przyjaźni oświadczénia, wyłuda grosza lub ziem, a niekiedy gotowa napaść; od północy naostatek niewiara, upór i największe niebeśpieczeństwo.

16. Żeby pokój pozyskać i utrzymać, trzeba było Kazimirzowi dać się łudzić: zrzec się Szląska dla umorzénia tytułu jaki Czescy królowie przybierali; odstąpić i przyznać posiadłość krzyżacką nad Pomorzem, żeby bez wojny Kujawy odzyskać. Stało się to wszystko: tak już nadszedł czas, że wierne ludy krwi, która je przed wieki z kolébki wywiodła i świéżo z niedoli dzwignęła, która jednak swój język i uczucie opuszczała, że łatwemi zostały do jéj odrzucénia, że odcięte są na zawsze piękne Odrzańskie, po większéj części mocno z gangrenowane okolice, że Kaszuby i Pomorze zostawione swemu losowi, a czas wyzwolenia jich, w przyszłość odłożony. Używał Kazimirz na łonie narodu wypoczynku, w spokojności i roskoszy. Gdy wyciągał z pochew oręża, wyciągał go tym końcem, aby wiódł waleczne rycerstwo ku wschodowi, zajmować ziemie, które już język i wpływ narodowości polskiéj od niemałégo czasu łagodnie podbijał. Prędko wracał do domu, gospodarnością zajęty. Spieszył, wyższą naukę w okolice Karpatów przywołać; w skołatanym dawnémi

Digitized by Google

klęskami statku, budować; co było dobrégo upowszechnić, zebrać i ułożyć. Wymierzał tym sposobem król wydatki stosównie do dochodów; dzwigał uniwersitet obok murowanych zamków roskoszy i obrony, przerywał niemiecki w sądownictwie do miast małopolskich wpływ, jak już znalazł przerwany w wielkiéjpolszcze; powoływał prowincje do spisywania swojich praw i zwyczajów, czégo w małéjpolszcze, uroczyście w Wiślicy dopełnił. Co wieki zdziałały, co przodkowie przyjęli i uchwalili, to wyjaśniał Kazimirz i tak prawodawcą się stawał. Wielkie są jego sprawy, ale nie sam je działa, działa je wspólnie z narodem. I stał się Kazimirz wielkim, albowiem władał ludem którégo mocno natchnęła wielka króla Łokietka dusza.

17. Natchnęła go, ponieważ, gdy Kazimirz, wkracza w ślady i myśl wielkiégo ojca, gdy dopełnia co ojciec rozpoczął: gdy na zjazdy na colloquia (na wzór Chęcińskich 1331) zwołuje urzędniki, pierwszych w narodzie, stan rycerski lub miejską reprezentacją gdy z nimi naradza się nad potrzebami kraju, naprawia sądy, roztrząsa edikta, gromadzi i odświéża znane prawa, wydziéra pozostałą Lechji resztkę z pod wpływu niemieckiégo, wyzywa naród do działania przez się do przejęcia się duchem publicznym, w tym wszystkim, wszelką znajduje powolność. W umocowaniu i zatwierdzéniu umów i pokoju, które sam Kazimirz i nieszczérość sąsiednia skojarzyły, powszechny opór, powszechne protestacje. Przymuszone od kochanégo króla z Piastów ostatniégo, podpisywały stany umów warunki, podpisywały je niechcąc z królem zrywać, nadwerężać wierności, a wszakże w sercu je odrzucały. Skłaniały się wreszcie do podpisów, o jich nieprawości przeświadczoné, oczekując, że nadejdzie chwila, w któréj samego ujarzmionégo ludu głos, powoła je do wspólnégo odrzucénia, tyle razy wprzód od nieprzyjaciół potarga-

Digitized by Google

nych traktatów. W nich bowiem, widziały uczynioną ujmę wzrastającym siłom swojim i krajowi, który w dalsze wieki ma obszernym państwem pozostać; w nich na ostatek niedopełniénié i ubliżénie woli Łokietka. Tak tedy Kazimirz był wielkim, ponieważ do wielkości utorował mu drogę ojciec Łokietek, ponieważ znalazł do swéj wielkości, usposobionych kraju mieszkańców.

18. Wszakże był w tamte wieki, taki bieg rzeczy na świecie, że się ludzkość podnosiła i rozwijała. Czasy krzyżowych wojen pootwierały uwadze ludzkiéj liczbę wielką nowych wyobrażeń, uspasabiały ludzkość do czynniéjszégo działania. Rozerwanie zeszłych czasów, wiązało ściśléj w jedność państwa, działanie stanu świeckiégo odosobniało od duchownego, tworzyły się w narodach stany, rozmaite towarzyskie porządki i przepisy. Nie były to wieki upadku: pochylenia się przemijające, a czas wyjaśnienia granic. Od tego powszechnégo biegu rzeczy ludzkich, niémogła uchylić się Polska; i sobie właściwym torem, powinna była przejistoczyć się. Że ku wschodowi oddalona, zatym nieco opóźnionym wydarzèniem, doczekała się przemiany swojéj za Łokietka.

19. Jego dotrwałość i hart duszy w czas towarzyszyły przesiléniu się w Lechji wydarzonemu, i łatwo wywołały waleczność narodową, w łagodnym postępie przetrzymałość. Tysiąc lat w państwo zawiązani mieszkańcy równin nadwiślańskich, na różną próbę wystawiéni, do różnégo działania używani, czas, żeby nawracali większą niż dotąd baczność ludzi poznających: czas rozważać niedostatek ostrości, który tyle wieków nieponiżał, szeroką przestrzeń Europy zajmującégo ludu. Nie jest on wyzuty z żywych uniesień i poruszeń: choć namiętności jego, mało się rozgrzéwają. Raczéj w nim tęsknota albo zaspokojénie serce dręczy lub porzusza, niżeliby zbytni smutek do rozpaczy go przywiódł, albo

Digitized by Google

niepomiarkowane ukontentowanie obłąkało. Nic ostrégo, wszystko łagodnie, w krokach wolnych. Jeżeli brak natężonego działania, brak dotrwałości, trudno nagle poruszać i odmieniać, rzadko dobitny czegokolwiek w dziejach narodu wyraz: za to wszędzie ciąg powolny, ruch nieustaje, powlokły ciąg rzeczy nie zrywa się. Czyli to osłabiénié i nieudolność odpiérania nastających niebezpieczeństw i zastawienia się ze strony szkodliwemu działaniu, czyli w odzyskiwaniu sił i nowo rozwijających się usposobień, brak momentalnéj mocy i nietrwałość zapędu; nie zrywa raz zwróconego dążénia, bo nastające z koleji powolnem przechyléniem się zmiany, równie jak właściwe narodowi usposobiénia, mogą być hamowane, uciszone, ale zbyt mocno urażoné zostają a trudno jaką siłą przełamané. Widzisz w nim blade kolory, ale czyste, w harmonji łagodne, na wejrzénie nie tyle uderzające, co w głębszém rozpatrzéniu zajmujące, dla czystégo oka wyraźne, dla słabégo mogą być wśród innych promieni niedojrzałe, ale zblakować niémogą, są zawsze też same, zatém w biegu powolnym, wysilénié, tak niełatwe, jak ostudzénié serca nietrwałe: a gdy jidzie o prawa i byt swobodny, długo naród żywił oczekiwania, polegał na przyszłości: w zmiennném położéniu, choć utęsknioné uczucia jego, nie gasły. Jeżeli ostygł w zapałach, nie oziąbł w nadzieji i poszukiwał co mu czas domierzy. Gdy tak ciężkiemi zdarzeniami uszczerbiony i zacieśniony lud, nieprzestał czuć jednostajnie, moc duszy Łokietka znalazła w nim i poznała potrzebne cnoty i waleczność. Powolniéjsze serce i umysł Kazimirza, cieszyły się, że rozpuściły cugle wolnego życia ludu, w którym nie jeden, nie kilku, odrodzénie państwa sprawiły; nie powołani, ale własnym uczuciem pobudzéni w massie za swą sprawę stanęli. Dopełniła się zatym odmiana w tak szczęśliwym dźwignieniu, że stany a mianowicie stan szlachecki w polityce państwa, czynnym się staje.

Digitized by Google

20. Tak Łokietek i Kazimirz wespół z narodem, naprawiali resztkę ocaloną Polski, walczyli z nieprzyjaciołmi, obcégo rodu i z pokrewnemi książęty. Zatym poszło już Piastowię z tronu ustąpili, a obok króla, szlachta w jimieniu narodu występuje. Zaszczepione od Łokietka latorośle, miały czas rozgałęziać się i rozkrzewiać za Kazimirza wielkiégo, schorzałe usposobienia narodu, po przesilénia wyzdrawiając, za tegoż do sił przychodzą. Już więcéj Polska Niemców i Krzyżaków nie lęka się, już zakon jéj ujarzmienia nie przedsiębierze. A czas powolny, powolnemu rozwijaniu się zakwitającégo narodu potakujący, stopniami dopełniał to, czemu Łokietek początek dawał. I rzadkim w dziejach wątkiem, dwa różne, językiem, czcią i zawiązkiem politicznym sąsiednie narody, wolnym czasu postępem, skłaniały się ku sobie. Po wielekroć podając wzajem dłoń braterską, mimo siebie trudności i nieprzyjemności uchylali, a gdy z laty wzrastała przychylność i przywiązanie, znikły między nimi różnice i przedziały. Jednoż jich życie, jeden jich los koło Wisły i Wilji unosił. A tak jasny już w Europie obłok, równie brzegom Wisły jak brzegom Wilji i Dniepru świecący, większégo blasku przez jimie Jagiełłonów i wspólność narodów pozyskał.

21. Lecz nie tak rozległy był cel niniéjszego przypominania przeszłości. Niech przedsięwzięcie hamuje myśl lotną, niech wypocząć jéj przy Łokietku i Kazimirzu dozwoli. Zawarła się w wiekach bardzo upłynionych. Wspomnienie zręczności Kapetow, dzielności Dimitra dońskiego, wielkich uniesień i cnot Vassjana, zrozmajiconych Waldemara III. usiłowań, nastręczają rozmajitość, jaka się w dziejach znachodzi; stawią obok, niejednostajné pojedynczych osób i mieszkańców działanie. W nich, gdy myśl ściga co bliższém i podobniéjszem się wydaje, widzi, że tegoż czasu,

w którym do existencji swéj wracała Danja, tegoż czasu ratującą się znajduje Lechją czyli Polskę. Oba wypadki zdziałane przez krolów i mieszkańców. Czterdziesto letnie Waldemara III. panowanie i czterdziesto letnie Łokietka o tron dobijanie się lub dźwiganie jego, wystawują jich tułactwo, jich poszukiwanie dworu papieskiégo, jich niestrudzone usilności w naprawianiu sprawiedliwości i powściąganiu nieładu wewnętrznégo, poszukiwanie przymierzy i odnawiane wojny. Oba są otoczéni niepewnym sercem mieszkańców, nie zawsze sprzyjającym, pospolicie przeciwnym losem. Lecz Waldemar III. działał, po zaszłem przesiléniu rozsypującéj się Danji, szukał pokoju i wojny, zrzekał się ziem i odzyskiwał je, w krokach swoich ostry, nagły i nierówny, każda przeciwność tronem jego chwieje: mimo przesilénia w Danji, brakuje jednostajnégo ducha, pod koniec panowania i sąsiedzi i mieszkańcy kraju, na niégo się oburzyli, cząstka wiernych miała mu koronę ocalić; Łokietek, działał w najtrudniéjszych razach, nié mógł znaleść pokoju, w ostatku chciał wojny, tracił coraz więcéj ziem, a rósł w nadzieję i ufność, w krokach swojich nieustający, powolny a dotrwały, każda przeciwność tron jego umocowywa, bo go opierał na narodowości, doczekał się przesilénia, jednostajnego ducha i uczucia, pod koniec panowania, w resztce ocalonéj mieszkańcy wespół z nim pracują. Rownież pracują wespół z synem jego.

22. Dopełniło się to Lechji ocalénie, właściwą jéj koleją, nie dzikim, ostrym, lub nagłym ruchem, ale łagodnym i powolnym, choć przesilenie uczuć się dało; nie chwila jedna ani szybka zmiana zniszczoną czerstwość zwróciła; każdy rok koleją następujący, nowéj jilości sił dodawał, skołataną pokrzepiał okolicę; z każdym rokiem, przez niemały przeciąg czasu podnosiła się moc uczuć, wzmagająca oczekiwanie. W latach

Digitized by Google

wolno pomykanych roztaczał się obraz wspaniały, którégo dziś w zapadłéj przeszłości szukamy. Nie pokrył on smutkiem ni żałobą ludów, przyniósł jim owszem po cierpieniach, słodki wypoczynek, zaufanie i bezpieczeństwo, a świetny byt na wiek następny. Stroskane krwawym biegiem rzeczy ludzkich na świecie myśli, w téj przeszłości mogą wypoczynku i zaskopojenia poszukiwać. Nie staną się tym zniechęconé ku ludziom, ale gdziekolwiek się obrócą, tam nowym interesem zajęte zostaną: Francja, Rossja, Danja i Wiślańskie okolice, zastanowią; a gdy stu miejsc, polotem dotkną i pędzą się po zakołach upłynionych wieków, gdy łączą i spojić usiłują w rozmajitości między sobą odległe zdarzénia, nie zawsze jich dosyć jaskrawe upłynionych wieków światło uderza, ale promyk jego słodko zacniéjsze przejmuje uczucia. Wiem, że te przypomnienia, nie rozweseliły, nie zaspokojiły stroskanego serca; wiem że obudziły wspomniénia zgasłych czasów, pełnych żałości, pełnych tęsknych zachwyceń; wszakże mam nadzieję że ta przeszłość i to przypomniénié, ożywia uczucia i zwolna miłą roznieca pociechę. Czyli zaś ta przeszłość, poważnym historji głosem, czyli posępnym barda lub skaldy północnégo śpiéwem, dotkniętą będzie, kiedy rozweselić nie może, niech przynajmniéj utęsknionym jakążkolwiek ulgę przynosi.

Pisałem w Wilnie w maju 1822.



Digitized by Google

Digitized by Google

XVI.

DRZWI KOŚCIELNE
PŁOCKIE I GNIEŹNIEŃSKIE
Z LAT 1133, 1155.

....foribus cardo stridebat aënis.
....dum, quae fortuna sit urbi,
artificumque manus inter se operumque laborem
miratur....
Quae regio in terris nostri non plena laboris?
Sic ait, atque animum pictura pascit inani.
(Virgil. aeneid. I, 451, 458—460, 464, 468.)

Digitized by Google

Digitized by Google

DRZWI KOŚCIELNE

PŁOCKIE I GNIEŹNIEŃSKIE.

---

1. Podobały się bardzo biskupowi bambergskiemu Ottonowi, niemcowi na chlebie polskim wytuczonemu, posążki bałwanów pomorskich: sculptoria arte incredili pulcritudinem celata. Otto, dworu zausznik, z cesarzem psalmodjujący, widział wiele i miał pewnie gust, sztuki oceniać jako tako zdolny. Quicquid ni auri, argenti, cupri et ferri, lignorum, lapidumve subtilitate solers laudat Germania, pewnie znał, a z jéj środziny przybywając znalazł rzeźbę narodową pomorską najwykwintniéjszego wypracowania, pełną uroku. Należałoby tedy przyznać, że w owym czasie Pomorzanie w sztukach obrazowych celowali.

Ależ to są Wendy, a Wendy do niczégo, bez zdatności, twierdzą niemieccy pisarze, nieumieli czytać, nic po nich niezostało. Pewien professor uzbrojony łapką do ściérania krédy, kréślił matematiczne formuły na tablicy. Panie professorze! nie krzyknie jeden z uczniów jego: omyłka; a pan professor co tchu łapką formułę zmiata; i pyta: a gdzie? Tak dziś świadectwu swego własnégo rodaka, kłamstwo zadając, poniszczywszy pomniki wzorowe, pytają uczeni pisarze niemieccy: a gdzie?

Digitized by Google

Pozazdrościli nawet potwornych retrzańskich bałwanków, które ziemia przed zniszczéniem ukryła, bo nawet na to Wendy zdobyć się niemogli; lepiéj było obmyślić pracowitego fałszerzą, któryby się w XVII wieku ze zdolnością przenarodowioną na takie mnóstwo dla jich chwały zdobył. A jeśliby trzeba było przyznać w tych bałwankach starą wendicką robotę, wskażą: ot, takie były pomorskie co pochwałę błogosławionego pozyskały Ottona! nie bacząc że i tym kłamstwo świadectwa swojego zadają. Okazują te bałwanki że płody sztuki wendickiéj różnéj dobroci owoce wydawały; okazują oraz, że odlewy i rzeźba, Wendów zajmowały niedopiéro.

Na półtorasta lat przed Ottonem, widzieli: Niemcy złociste bałwany z wyrażéniem nazwy bóstwa, malowane bohomazy, na chorągwiach obrazy, może wyszywane. Były więc obrazowe sztuki u Wendów, niedopiéro cale powszechne: a jeśli naoczne świadectwa w dziejach powagę mieć mogą: świadectwo Ottona zdolność jich sztuki wysoko podnosi. Zniszczyło je apostolstwo. Zburzone Tyr, Kartago, kościół Salomona, a z nimi fenicka obrazowość, nikt przecie nie wątpi o pewnym stopniu jéj sztuki. W ciasnych przestrzeniach Rugów, Lutików, Pomorzan, łapką zniszczenia uprzątnięty owoc jich odlewów i rzeźby, otwiéra pole lichym zaprzeczéniom (1).

---

(1) W tomie pierwszym przepatrując bałwochwalstwo sławiańskie III, 36, nadmieniłem o dziełach Mascha i Vogena, tudzież Potockiégo które o tych bałwankach, naprzód w latach 1687, 1697 z ziemi wydobytych wiadomość podały. Jest jeszcze, Mart. Fr. Arendt, grossherzogl. Strelitzisches Georgium nord slavischer Gottheiten und ihres Dienstes, aus den Urbildern zur Beförderung näherer Untersuchung dargestellt, Minden, 1820, dzieło długi czas niebędące w handlu.

Co przypadek odkrywa, trudniéj usilnym wynaleść poszukiwa-

Digitized by Google

2. W owe czasy w Niemczech nie mało się wyro- bami sztuki zajmowano. Opaci, biskupi, ożywiali je, dla przystrojenia kościołów. Nakładem Gebharda biskupa konstancjeńskiégo 980, klasztor Petershausen, otrzymał valvas incomparabilis decoris; podobnie Willigis, arcybiskup moguncki (975—1011), obdarzył metallowymi drzwiami kościół ad gradus beatae Mariae w Moguncji. W tym czasie słynął Thienco, benediktinów Sgo Piotra w Salzburgu opat: pictura, sculptoria, fusoria artifex faberrimus. Zakonnicy w Gottweih, byli pictores, scriptores, sculptores, fusores et aliis artibus praeclari. Bernward biskup hildesheimski (1130—1153), sam ulał drzwi, ustrojone mnogimi figurami starego testamentu, przechowane dotąd w kaplicy zwanéj paradisus. Tenże, postawił przed katedrą posąg, 30 stóp wysoki, własnego lania swego. Cesarz Otto zachęcał do podobnych płodów sztuki. Henrik lew 1166 kazał

---

niem: wszakże Sponholtz nie bez jakiégo skutku takowe podjął. Od 1788 do 1795 użył do pomocy Danjela Lorentza Boye, poszukiwali w okolicach Prilwitz, Waren, Barenstorfer. Co zgromadził, podarował 1796 księciu Adolfowi. Mieszkał on długo w nienajlepszéj zgodzie z bratem swym Jakóbem Sponholtz w jednymże domu: aże Jakób był jubilerem, wzmogło się znowu podejrzénie że bożyszcza zmyślone. Jednym z najgłówniéjszych zarzutem jest niedojrzałość rdzy czyli vernixu jakim się po tysiącu leciech na międz czyli bronz monety rzymskiéj pokryła. Alеć niewszystka i bronz wendicki z aljażu cyny, ołowiu śrebra i złota do miedzi złożony tysiąca lat w ziemi nieleżał, i nie w téj saméj ziemi w jakiéj leżały te monety rzymskie które wieki powernixowały. — Sponholtz naszedł téż na dość liczne kawalce kamieni i wypalonéj gliny z napisami runickiemi. Cokolwiek takich ogłosił Friedr. von Hagenow, Beschreibung der auf der grossherzogl. Bibliothek zu Neustrelitz befindlichen Runensteine, Greifswald, 1826. Tych kawalców wyobrażénie, zamieszczam na osóbnéj tabliczce. Nra 1, 3, 12 są na polach Stargardu, koło zgrobowéj urny znalezione; nra 2, 7, 8, przy urnach grobowych pod Waren; nra 4, 5, 6, 14 na Prilwitzkich polach.

Digitized by Google

ulać lwa, którego dotąd w Brunswiku stojącégo widzić można (²).

(²) Drzwi metallowe z blachy, z bronzu lub spiżu lane, w każdym wieku przystrajały wejścia do świątyń, albowiem od drewnianych były trwalsze. W średnich wiekach wielce mnogie pospolicie niewiadomo jak poginęły, nie wiele z nich pozostaje. — W Kordubie w Hiszpanji z 20 koło roku 787 odlanych pięć pozostaje. Carogród posiadał drzwi, z których jedne Weneci zawiesili u siebie w kościele Sgo Marka. Papieże różnymi czasy drzwiami kościoły Rzymu przyozdabiali. Są w koście SS. Kosma i Damiana, in campo vaccino z bronzu staraniem Adrjana 780. Senator Pantaleon koło 1060, polecił Hildebrandowi (potym papieżowi Grzeg. VII) aby w Carogrodzie biegłych robotników zamówił. Ci, pod kierunkiem chioty Staurakios Tuchitos zbudowali drzwi drewniane, bronzem powleczone, srébrem przystrojone, 54 obrazów obejmujące, 15 stóp wysokości, 10 szérokości, zawieszone dotąd w kościele Sgo Pawła fuori delle mure czyli w bazylice ostjeńskiéj. — We francji niewiele podobnych drzwi pozostało: są w St. Denys, w Strasburgu z wieku XIVgo. — Jakie w Niemczech są znane, nadmieniliśmy. — Włochy najwięcéj szczycą się wielką liczbą drzwi podobnych. Z XI wieku w Veronie w bazylice Sgo Zenona; w Amalfi w kościele arcybiskupim wygotowane przez Pantaleona. — Z wieku XII katedralne Benewentu, w 72 obrazach, obejmują postaci biskupów przed 1151 biskupujących. W Rzymie Celestin III, w 1195 zawiesił w kaplicy kościoła di S. Giovanni in Laterano, wygotowane przez Uberta i Piotra fratribus magistris. W kościele katedralnym Monreale pod Palermo są przypisywane fabrice pizana Bonnani. W Pizie samej, jest połowica podwoji przypisywana fabrice tegoż Bonnani; 1180 pod kierunkiem Benedicti operarii. W Lukce w kościele Sgo Marcina są roboty Nicolai da Pisa 1233. W Bononji przez Marchiona tegoż czasu. W Pizie jeszcze, są drzwi wygotowane koło 1300 przez Andrea Ugolino. A tenże, stosownie do planu danego przez Giotto, ulał jinne dla Florencji Andreas Ugolini Nini de Pisis me fecit anno 1330. W Wenecji w kościole Sgo Marka są też te, które w XIII wieku Leo de Molino hoc opus fieri jussit; oraz jinne, które 1300 magister Bertuccius aurifer Venetus me fecit. W Ankonie dzieło Moccio 1348. — Piętnastego już wieku 1445 w Rzymie zdziałane przez Antonio Filarete et Simone Donatello. W Bononji przez Jacopo della Quercia vel della Fonto de Siene zmarłego 1424. We Florencji, zaczęte 1400, przez Bartolo di Michele Bartoluccio skończył 1424

Digitized by Google

3. Gdybym zamierzał utrzymywać że i w Polszcze równie sztuki kwitnęły i wytworne płody zostawiły, zapytanoby: a gdzie? Z tym wszystkim, coś przy mojim obstawać, mam powodów cokolwiek. Toć że lesista Polska, nie była tak dalece osowiałą pustką, jakby sądzić można z tych ciasno widzących wyrażeń co dopiéro od wprowadzénia chrześcjaństwa, wszystko dobre tego świata, w surowy pień jakiś zaszczepiają. Za czasów bałwochwalczych, miała powiaty mocno osiadłe i dobrze uprawne; miała obronne murowanki. Jeżeli nie było tak wiele bałwanów jak u nadodrzańców, było jednakże co obalać i topić, jak podanie niosło: a dla jich ulania, wyciosania, niesprowadzano majstrów rzeźbiaństwa, odlewców lub złotników, na niéj się oni znajdowali. Toć podanie zna Leszka złotnika kneziem obranégo.

Ghiberti Buanocorso. Jinne rajskie drzwi tegoż Ghiberti, zaczęte 1456 w 76 roku życia jego, wzór sztuki tego rodzaju. Drzwi te sztychowane i opisywane: Porta di bronzo del Ghiberti, per Ferd. Ghiberti e Th. Patsch, Firenze, 1772 fol. Wedle rysunku kałmuka Iwanowicza, w Rzymie, przez skulptora H. Keller, 1798. Bassirilievi della porta del battisterio di Firenze delineati da Sancto Paccini, incisi da Calendi, Firenze, 1802, fol. Dispensa delle porte del battisterio, Benvenuti, 14 tablic, Bandi, Firenze 1821. Patrz D'Agincourt sculpt. p. 67, 77, pl. XLI, XLII; Cicognara, t. I, p. 212, t. II, p. 98, 99; Vasari vita; Hagen, Briefe in die Heymath, t. II, p. 214. Z wziętych wygniet we Florencji, odlał onych kopją Jekimoff, w Kazaniu, — W Rossji są drzwi korsuńskie w Susdalu. W Moskwie w uspenskim soborze korsuńskie z Susdala wzięte; jinne zdziałane przez Włocha Aristotelesa. W monasterze mniszek Stej trójcy Alexandrowej słobody mają napis: w ljeto 6844 (1335) dekabrja jizpisana dwier sia powieleniem bohuliubiwaho archiepiskopa nowogorodskago Wasilja. W Nowogrodzie samym są tak nazwane Szwedzkie, i korsuńskie o których mówić mamy. W Polszcze są w katedrze gnieznieńskiéj, o nich żywy duch niewspomniał w świecie sztuk i nikt o nie niepytał. Blisko 60 drzwi dostrzeżonych jest w Europie, z których niejedne wielki dla sztuk interes przynoszą; blisko 60 jest wspominanych lub opisywanych, gnieźnieńskie tylko niebyły dostrzeżone.

Digitized by Google

Kiedy poczęto kościoły, klasztory budować i one przystrajać, znaleźli się na miéjscu robotnicy, niezamarzyło się jeszcze nikomu aby jich z zagranicy sprowadzał. Miéjscowi naczynia i apparaty wyrabiali. Jak za bałwochwalczych czasów tak i po wprowadzéniu ewangelji, miéjscowi strojili swój kraj, tylko przedmiot wyrobów dla nich się zmienił: a chociażby najżywsze w rzemiosłach i sztukach czyniono postępy, mało się różniły bałwochwalcze czasy od obecnych, kiedy Niemcy z pokutnym Ottonem z Polski wracali do siebie ojuczeni złotymi naczyniami, obrusami, kotasami, tego przepychu, na jaki cesarski dwór zdobyć się niémógł; kiedy Czesi swe podwody łupami kościołów ładowali. Mięszały się do tego baldachiny w Baldachu czyli Bagdadzie tkane, niecenne futra bartaskie, jubilerskiéj roboty konstantinopolitańskiéj i korsuńskiéj czyli chersońskiéj świecidła, ciężko strojące, pany i panie: ale własnych wyrobów niebrakowało. We wszystkim przodkujący w ów czas Włosi znajdowali Polskę pełną światła, w grodach jéj murowane kamienice, ulice ciągłe, wybornych rzemieślników dostatek. Kiedy 1085 trzeba było dla Sgo Idziégo do Francji wyprawić bogobojne dary: nec mora na miejscu, puerilis ymago, cum calice de auro purissimo fabricatur: pallia, vestes (apparaty) praeparantur. Podobały się one Smu Idziemu, pewnie nie dla wykwintnéj roboty, ale że go z wiarą, bogobojnie wezwano. Nie wiem jednak jakiby powód był do mniemania, że ten płód sztuki był niższy od płodów tego rodzaju w jinnych krajach. Patrz na pieniądze tego czasu, podniesie kto zarzut: patrz na pieniądze niemieckie, odeprę, bawarskie, saskie, gdzie przecie odlewy i rzeźba przesławne były (3).

(3) Patrz co się powiedziało w opisie Polski X, 42—45.

Digitized by Google

DRZWI KOŚCIELNE PŁOCKIE.

4. Między biskupami w Polszcze, zajaśniał przed jinnymi w owe wieki Alexander płocki, obrany zgodnie 1129, sprawował djecezją lat 27. Był z rodu Dołęgów. Kronikarze niezaniedbali podnosić jego sławę i wielkość. Chociaż dzielny, praesul et miles, odznaczył się szczegulniéj bogobojnością i niestrudzoną czynnością, magnus in praeliis, in divinis majus obsequiis: zbudował kościołów wiele, a mianowicie kościół dziewicy rodzicy, który wykończył, wszystkimi duchownymi opatrzył potrzebami i dostatkami uposażył ([4]). Z tych wzniesionych kościołów, jeden, może najznamienitszy rodzicy dziewicy, miał otrzymać drzwi metallowe, pod koniec życia Alexandra wygotowane, z odlewanych blach czyli obrazów złożone, dziś znajdujące się w sofijskiéj cerkwi Nowogrodu wielkiégo. Na tych drzwiach jimie i wizerunek Alexandra w kościelnéj assistencji, trzyma jedno z miejsc głównych. Były one robione przez Riquina, Waismutha i Abrahama, którzy na nich swe jimiona i postaci umieścili. Że te blaszane obrazy, pod koniec życia Alexandra odlewali, dowodzi podrzędne umieszczénie, pojedynczéj bez assistencji arcybiskupa magdeburgskiégo Wichmanna osoby.

5. Głośny on był w Niemczech. Bojował równie żarliwie, jak prebendy i prelatury posiadał. Porzucił na chwilę oręż, aby w 17 roku życia swego przez probostwa, djecezji dostąpić. W 22 roku życia, durch Geschenke, Gift und Gaben, pozyskał względy cesarza Friderika, a w rozerwanym 1152 oborze, stanąwszy on trzeci, pretendent do arcybiskupstwa magdeburgskiégo, poskoczył do Rrzymu. Świéżo wyniesiony papież Anastazy, nieświadomy zajść archidjecezji, wskazał mu pa-

([4]) Vinc. Kadlub...; Dlugos, p. 491, 703; Stan. Lubienski, series et vita epper; p. 68.

ljusz na ołtarzu leżący, który mógł wziąść sam jeśli sumiennie jest o prawości obozu swego przeświadczony. Osłupiał Wichmann. Towarzysze podróży jego, chwyciwszy za paljusz, na barki Wichmana zarzucili. Spieszył vir bellicosus, magis saeculo quam sacris dedictus do Magdeburga, 1156 brandenburgskich Wendów ujarzmił i chrzcił. Takich mieli balwochwalcy, ewangelji opowiadaczy. Nieutrzymał zdobyczy bo mu ją Albert niedźwiédź wydarł. Lepsze miał powodzénie w jinnych po rzeszy grabierzach; (dla Wendów) po dwakroć na rok bił monetę (5).

6. Umieszczona osoba jego na drzwiach, każe sądzić, że majster i robotnicy byli magdeburżanie i swego arcybiskupa, równie jak siebie wyobrazili. Zbieg dwu biskupów na drzwiach, z których Wichmann objął archidiecezją 1153, a Alexander zmarł 1156 okazuje że Riquin, Waismuth i Abraham przyrządzali blachy i odlewali one koło roku 1152. Czyli drzwi skończone i zawieszone zostały za życia Alexandra? można wątpić, z powodu rychłéj jego śmierci. W czterysta lat potym postrzegł je w sofijskiéj Nowogrodu wielkiégo cerkwi Zygmunt Herberstein.

---

(5) Chronogr. Saxo, inter script. Leibnitzii p. 313, 315. Dreyhaupt, pagus Neletici et Nudzici, Halae, 1749, 2 vol. fol. Friedr. Everh. Boysen, monum. ined. rer. germ. Lips. 1761. 4°. Joh. Pomarius summar. Begriff der magdeburgischen Stadtkroniken, Magdeb. 1587, 4°. Joh. Vulpius, magnificentia parthenopolitana, Magdeb. 1722, 4°. Sagittarii, historia archieppatus magdeb. chron. magdeburgense in Meibonici script. rer. germ. t. II. Lewz diplomat. Stifts- und Landes-historie von Magdeb. Cötten, 1756, 4°. Heinr. de Löwe, von Carl Wilh. Böttiger, Hannover, p. 242, 247, 278, 333, 339. — De silve Biscop Wichmann von Magdeborg, was der erste de peninge twies imme Jare let slaen to Magdeborg: chron. inter antiq. germ. Joh, Chr. Cleffel, Francof. 1733, p. 376. — Portret jego malowany, ogłoszony sztychem w Samuela Walthera, comment. de origine rosae magd. p. 6.

Digitized by Google

Drzwi te w Nowogrodzie zwracały następnie baczność wielu. Cudzoziemcy umyślnie zbaczali między gruzy wielkiego grodu, aby oglądać one, jako przedmiot sztuki, Znamienici pisarze tym się zajmowali. Niebrakło tedy wzmianek, wspomnień roznoszących sławę pomnika, między płodami owego wieku, niepospolite trzymającego stanowisko. Ale dopiero 1823, w lat 666, Friderik Adelung wygotował i ogłosił jich rysunek, opis i gruntowne wszystkich części, oraz losów jakim ulec mogły, rozpatrzénie. Z tego trudu biegłego rozpatrywacza, dajemy figurę a z opisu wyciąg czynimy: poczytując ten wspaniały pomnik, zda mi się słusznie, za nasz narodowy, bo dla jednéj z naszych djecezji wygotowany ([6]).

Drzwi te korsuńskiemi są zwane, bo tak Ruś mieni wszystkie pomniki przestarzałe, o których początku nie-

---

([6]) O korsuńskich w Nowogrodzie wielkim, w cerkwi Stéj Sofji zawieszonych piérwszy z pisarzy drzwi widzący, wspomniał Zygmunt Herberstein (rerum moscov. comment. Basil. 1556, p. 75; meine Siegm. Freihern von Herberst. Raittung und Anzaigen meines Lebens, w zbiorze Kovachicha, Ofen, 1805, I, p. 147). Zastanowiły one następnie Williama Coxa, travels in to Poland, Russia, Sweden and Danemark, London, 1784, t. I, p. 452, przekład francuski, Genéve 1786, t. II, p. 203. — Chantreau, voyage pittoresque fait en Russie, Paris 1793, t. II, p. 196. — Raupach, Reise von S. Petersburg v. D. R. Breslau, 1809, p. 33, oraz pisarza Spazierfahrt nach Moskau, Leipzig, 1810, p. 41. — Za nimi wielu pisarzy o tych drzwiach powtarzało i wspominało. Rossjanie także czasem o jich bycie przeświadczający się naocznie. Kilka chwyconych napisów zaspakajało jich powiastki, które niémogły uprzątnąć licznych wątpliwości jakie podwoje te obciążają, a wymagają objaśnienia. Rozpatrzył je dokładniéj wyborną analyzą i oceniéniem Friderik Adelung w piśmie, die korsunische Thüren in Kathedralkirche zur heil. Sophien in Nowgorod beschrieben und erleutert, Berlin, bey Georg Reimer, 1823, 4°: owoc rozległéj erudicji, wzorowéj pracy, a trafnego kriticznego widzénia. — Rysunek drzwi przygotowany został 1817 przéz Rumiańcowa, z tego korzystał do swéj rozprawy Adelung.

Digitized by Google

wié. Arcybiskupi nowogrodzcy, czynili nakłady na drzwi kościelne i są jich staraniem zawieszone. To niémoże się ściągać do płockich obrządkiem łacińskim pokrytych, a nie greckim. Chciano utrzymywać że je zdobyli Nowogrodzianie w Szwecyi, gdy potężny gród Sigtunę zdobyli i obalali. Ależ jaką drogą przyrządzone około 1155 przeniosły się do Sigtuny zburzonéj 13. sierpnia 1187? Z powodu że Nowogród stał w ścisłych z hanzą stosunkach a drzwi są owocem niemieckich majstrów, domyślano się że jakieś miasto hanzeatickie Nowogrodowi je sprzedało albo w upominku podarowało; a że to niémogło być za życia Wichmanna, ale znaczniéj późniéj, a zatym wydawało gdzieś tam, blachy na stósy dla handlu poskładać, z których hanzeaci sobie na ów upominek pewną liczbę dobiérali, że leżący w stosach składu biskup płocki, ślepym trafem hanzeatom się przyplątał. Niéma się co nad tym zastanawiać, wszystko to upada samo z siebie: nadmieniamy tylko te chętki wyboczénia z drogi prostéj w zamorskie tonie. Nim atoli własne widzénie otworzyć mi przyjdzie, trzeba wprzódy, za pośrednictwem Adelunga drzwi te poznać jak one są same w sobie.

7. Drzwi płockie, są na swych zawiasach w cerkwi katedralnéj od wchodu zachodniégo; otwarte i o mur oparte, pomiędzy dwiema jinnymi drzwiami, z których zewnętrzne, niedostatecznie od słoty ochraniają; wewnętrzne zaś kraciane, tak że przez nie z cerkwi obie połaci o mur oparte dobrze widzić można.

Wysokość drzwi wynosi 5 arszinów czyli $11^2/_3$ stopy parizskiéj; széerokość $1^3/_4$ archina, prawie 3 stopy. Drewno jich, pokryte bronzowymi blachami na $^1/_6$ cala grubymi, barwy już to brunatnéj, już żółtawéj. Ani rdza, ani śniedź bzonzu się nie jęły. Są jednak cokolwiek uszkodzone, choć niewiele. Uszkodzénia te od niemałego zaszły czasu: a gdy przez jedne dziury świeci

drewno, drugie niedopiéro zostały mniéj zgrabnie podłatane. Uszykowane są na tych blachach w siedm z góry do dołu rzędów, obarazy, tak w obramowanie ujęte, że na każdym skrzydle, u góry jest pojedynczy, a następnie, w podwojne obramy przedzielone. Tym sposobem, na każdym skrzydle jest po 24, a na obu 48 obrazów niejednostajnéj wielkości, pospolicie $1\frac{1}{2}$ stopy wysokie.

8. Obrazów tych 3, jest wziętych ze starégo testamentu, 23 z nowégo, a 22, allegorícznych, symbolicznych lub różne przedstawujących osoby, majstrów i biskupów i jich kleru, króla i jego dworu; te są liczniéjsze na skrzydle od wéjścia strony prawéj. Tylko 13 tych obrazów niéma napisów, na wszystkich jinnych znajduje się przeszło 50 napisów wcinanych czyli wrytych, bądź po łacinie, bądź po rusku, często jednym i drugim językiem razem.

N. 1. Wyobraża Christusa, nad głową *A ω* alfa i omega (Apocal. I, 8, XXI, 6; Tertull.; Prudent. hymn. 9); jego jimie IC XC on sam stoji między Piotrem i Pawłem, Piotr o jednym kluczu, chociaż dane mu były klucze (Math. XVI, 19), chociaż jest przykład na mozajce IXgo wieku opatrzonego kluczami trzema (Montfauc. monum. dela monar. fiancaise t. 1. p. 22): powszechnie jednak długi czas jeden piastuje. Jeszcze 1270 wielka pieczęć miasta Kolonji z jednym go wyobraża kluczem (Lacomblet, Urkundenbuch, Düsseldorf, 1846, Nro 607). Późniéj dopiéro, długie włosy zastąpiła łysina z kłaczkiem nad czołem; a najmniéj dwa klucze; Paweł zaś otrzymał miecz. Wszystkim apostołom mianowicie Piotrowi, Pawłowi i Jakóbowi dawano do rąk rozwitkę czyli roztoczoną kartkę.

N. 2, 3. Wyobrażają dwunastu apostołów zetkniętych ze średnim w jeden duży obraz; na każdéj stronie po 6. Prodkuje jednéj połowie na któréj wyrażono

Digitized by Google

po rusku *apli* (apostoli) dziewica rodzica, do któréj się stosuje na średniéj części wycięty wyraz *preczista.* Na tymże wyryte *apli* odnosi się do drugiéj apostołów połowy nad którą: *duodecim apostoli.*

Christusa, matki i dwónastu apostołów głowy są otoczone nimbem, łukiem chwały czyli błogości. Łęk taki był wymyślony w dość głębokiéj starożytności: imperantium capita, quasi clara nebula ambire fingitur (Servius ad aeneid. II, 116). Znane są pomniki w których głowy Klaudjusza, Trajana, Antonina pius, Valentiniana II i jinnych są otoczone (Montfauc. antiq. expliquée, t. V, p. 162; monum. de la monar. franc. t. I, p. 22). Cesarze byzantińscy wszyscy swe głowy otaczali (Du Cange, familiae byz. p. 139). Merowingi naśladowali jich (Montf. mon. de la monar. I, p. 20, 23, 24, pl. 7, 8, 9, 10). Jeszcze Karola wielkiego, żon jego posążki i Ludwika II są z łukami błogości (Montf. p. 20, Ciampini veter. monum. t. I. tabl. XXXVI, 10). Grecy otaczali łukami głowy prowincij i miast uosobionych (notilia imp.). Po rękopismach, Priam, Cassandra i zwierzęta miéwają otokiem ustrojone głowy. Dopiéro w XI wieku użycie nimbu poczęło się zacieśniać do samych niebian (7).

9. N. 4. Chrzest Christusa, *Jesus baptizatur,* rodzajem uścisku wyobrażony (osculatio pacis).

N. 5. Zwiastowanie, dziewica przy kądzieli; anioł na zwierzątku stoji: *ave Maria gratia plena dominus tecum, Gabriel.*

N. 6. Narodzenie dzieciątka, w Bethleem. Józef w głowach czuwa nad położnicą na łożu; z za dzieciątka wygląda wół, osieł, wedle słów Izaiasza (1, 3) (8).

---

(7) Pod koniec XIIIgo wieku Przemysław II. odświeżał użycie światowe nimbu, otaczając nim swą głowę na niektórych brakteatach, patrz Stronczyński, 96, naszéj tablicy 98, 107.

(8) Złób drewniany znajduje się w Rzymie w kościele di Maria

N. 7. Piérwszy młodzieniec symboliczny z księgą.

N. 8. Trzéj magowie, jeden na zwierzątku; drugi na kapitelu słupa; trzeci na smoku z ludzką głową i napis niesie: *wolswi persisti idut k' Christu z dary* (9).

N. 9. Dwiewica, z dzieciątkiem siedzi na jich przyjęcie *preczistaja;* aniół ze światem obok; gwiazda co magów prowadziła. Dzieciątko IC. XC. dwuletnie, z powodu że Heród niewiniątka aż do dwuletnich mordował (Matth. II, 16).

N. 10. Niewiasta z dzieckiem *Rachel,* po rusku *Ragchil,* (Matth. II, 17).

N. 11. Oczyszczénie: *srjetenie gospodne.* Józef podaje dzieciątko staréj Hannie Januela córce, w kościele mieszkającéj (Luc. II, 36, 38); *preczistaja* ściąga się do dziewicy, nad którą: *światych światа.*

N. 12. Osoba duchowna z kadzielnicą, *djakon;* odnosi się do biskupa płockiégo.

N. 13. Głowa Lucipera czyli piekło, w paszczy pięć głów: *ad pożeraje grieszпych.* Strój przydany dla otwierania podwoji.

---

maggiore (Spanheim. dissert. Berol. 1695; Ötter Nachrichten von christlich. Geburt in einer Höhle, Nüremb. 1774), Hjeronym, Justin martir, Eusebi twierdzą, że narodzénie zaszło w jaskini w któréj Araby z końmi wypoczywają; a gdzie jest żłób kamienny. Justin i Eusebi sami w téj grocie przebywali.

(9) Są tylko tri wołswamagi, zamawiacze, czarownicy perscy (diction. hist. de la bible, de don Calmet, t. VI, p. 561; Curiositäten, t. V, p. 441, t. VII, p. 126; dissert. de donis magorum, Phil. Busquier, Antwerp. 1608. 8). Na królów jich podnieśli Tertulian, Ambroży i jinni, wedle psalmisty: Ethiopy stanęli przed nim (psal. LXXI, 8), któle Tharse i wysp przynieśli mu dary; króle Arabji i Saba podobnież (psal. LXXI, 9). Podanie powtarzało nazwisko z nich jednégo Osorius szeripemak. Wyszukano następnie dla trzech: Apelljus, Amerus, Damaskus. Późniéj nazwani zostali: Ator, Sato, Paratoras; także téż, Magalat, Galgalat, Saraim; na ostatek Kasper, Melchior, Balthasar czyli Patiskar.

Digitized by Google

N. 14. Odwiedziny Elżbiety: *Maria et Elizabeth* po rusku: *Maria i Elisabef celowatsia.*

N. 15. Ucieczka do Egyptu. *Maria mater Jesu descendit in Egibtum cum Josepho,* toż po rusku: *Maria mater Isusowa, snide w Egupet s Josif.*

N. 16. Osoba duchowna z mszałem: *djakony;* odnosi się do biskupa płockiégo.

N. 17. Biskup, pontifikalnie, między dwóma assistentami. Po jednéj stronie, *Alexander epc de Blucich* (płocki); po drugiéj *Alexandr episkop. djakony.* Do niego należą dwaj poprzedni Nro 12 i 16.

N. 18. Eliasza wóz ognisty (IV, regum, II, n). Elizeusz chwyta za płaszcz (IV, reg. II, 11, 14): *wósnesenie Ilii proroka od zemlie w raj.*

N. 19. Obraz allegoriczny: *iepost* (kriepost), drugi górny napis bez wątpienia miał *fortitudo.* Dwie osoby ozbrojone, siłę wyobrażające depcą leżące: *paupertas, ubożestwo.* Drzewo czyli gałęź jaka się między nimi znajduje jest wycięta późniéj: w obrusach tylko wyryta ([10]).

10. N. 20. Główny majster z cęgami i wagą: *Riquin me fecit,* na ruskie przełożono *master nikwin me pege.*

N. 21. Grzech piérworodny: *Adam sniedost ot płoda drzewu. Ewga.*

([10]) Podobne obrazy już w IX wieku były rysowane (Lenoir, atlas des monuments de la France, pl. XIII) wyrabiane na obrusie królowéj Mathildy (ibid. pl. XIII, Montf. mon. de la monar. franc. t. I, pl. XLIV). Z XII wieku w obrazach Herrada Landsperg, tab. III; z mscriptu bibl. Vatikań, u d'Agincourt pl. LVII, 7; w monuments francais inédits Villemina; cah. XI, pl. 3; cah. XV, pl. 3. — W tymże dwónastym wieku polubiły tę allegorję niektóre typy monet czeskich (1109—1125) i polskich (1139—1148). Patrz Stronczyńskiégo monety Piastów: przy p. 180, tab. X; na tabl. IX, nro. 27. Na tabl. naszéj 50, 51, 52.

Digitized by Google

N. 22. Jinny majster, trzymający, cęgi, młotek i kielnię czyli łopatkę ([11]), po rusku: *master Abram.*

N. 23. Stworzyciel, dobywa Ewę z boku Adama: *sotworenie Adamle i Ewgino.*

N. 24. Czeladnik trzyma cęgi większe od jinnych, *Waismuth* i ruskim *Waizmut* ([12]).

Tyle jest na skrzydle, na stronie od wejścia prawéj. Lubo jest obrazów pewny rozkład; wszelako objawia częsty przekład a czasem następstwa uchybiénie. Grzech pierworodny powinienby następować po stworzéniu adamskim. Chrzest Christusów, powinienby się znaleść na końcu raczéj, po ucieczce do Egyptu, a odwiedziny Elżbiéty na jego miejsce. Podobnie oczyszczénie powinnoby uprzedzić obrazy dwuletniégo dzieciątka, przyjmującégo magów, i do Egyptu uchodzącégo. Ale na pomieszczénie w miéjscu magów i siedzącéj dziewicy, niżéj brakło przestrzeni, z powodu piekielnéj paszczy. To wzruszénie następstwa rzeczy, pozwala mniemać, że mordowanie niewiniątek N. 47, na drugie skrzydło przeniesione zostało.

11. Lepiéj utrzymuje obrazów następstwo drugie skrzydło. Szczyt trzyma N. 25, największy i najwypracowańszy obraz. Christus w chwale czyli na sądzie ostatecznym: *ipse est rex glorie.* Oparty o wstęgę czyli tęczę, depce lwa i smoka (psalm. XC. 13), *dominus virtutum,* pan zastępów, przybrał siłę i uzbrojił się władzą (ps. XCII, 1). Czterech cherubów unosi obłęk

([11]) Tak mówi Frid. Adelung, ale na jego rysunku tego niewidać: krzyżyk na piersiach pewnie jest młotkiem: ale owa szufelka nie daje się rozpoznać.

([12]) Historjograf Karamzin powiada że niemieccy Künstler w starym niemieckim wyobrazili się stroju i swoje jimiona następującym wypisali sposobem: *majster Abraham, Wansmuth; majsrer Nikon Messegi,* a wyżéj *Riquin me fecit.* Postrzega że messegi z me fecit powstało: reszta jak wyczytał pozostaje, t. I, nota 431.

Digitized by Google

czyli sferę świata: między słońcem i księżycem, a po rogach i miana czterech ewangelistów: *Iohannes*, *S. Marcus*, *S. Matheus*, *S. Lucas*.

Christus sędzią, był wyobrażony za czasów Justinjana mozajką w kościele świętéj Sofji (Du Cange, Constantinop. xtiana p. 30). W owalu na tęczy, są anglosaxońskie rysunki IXgo wieku (J. Strutt, ancient England, tab. 28). Na drzwiach XIIgo wieku kościoła S. Pawła w Rzymie (Agincourt, scultura, p. I. XV, 13); ze słońcem na prawéj, księżycem na lewéj, przez czterech cherubów unoszony w Niemczech (Tiorillo, Gesch. der zeichnenden Künste in Deutschl. t. I, p. 1791; kleine Schriften artistisch. Inhalts, t. I, p. 12) ([13]).

Czterech ewangelistów symboliczne wyobrażénie, opiéra się na wykładzie czterech zwierząt Ezechjela (X, 14). Patrząc na nie apokalypsy, cheruba z hebrajskiégo języka na cielca przełożyły (IV, 7). Cielec czyli byk, przyznany został Łukaszowi wcale zgodnie; co do jinnych różniły się zdania ojców. Ireneusz wydzielił człeka Mateuszowi; orła, Markowi; lwa Janowi (Münter, dissert. de symb. vet. eccliae, p. 25). Augustin, diskutował i wywodził jiż Mattheusz w rodzie zbawiciela do królów sięgając, lwem pewnie jest oznaczony, bo lew królem jest zwierząt; Łukasz, ponieważ zaczyna od arcykapłana Zachariasza, wybornie się abjawia bykiem, gdyż cielec był główną ciałopalenia ofiarą; a że Marek poczyna od Christusa człowieka, jemu tedy przystoji ludzka głowa; dla Jana, światła wieczystego ziercy; pozostaje orzeł, który... (Augustin, supra Joh. cap.

([13]) Sąd ostateczny jest też obrazem stępla monety polskiéj XIIIgo wieku, tablicy naszéj numer 73, 74, 75; lew i smok pod nogami na pieczęciach i mnogich pomnikach, bez liku są wyobrażane; czeskie i polskie pieniądze na Stych stęplach polubiły walkę ze lewem albo smokiem, naszéj tabl. nra 45—49.

Digitized by Google

86). Lecz te powody nie zaspokojiły. Hjeronym przeznaczył człeczą głowę dla Mattheusza, lwa dla Marka, orła i cielca Janowi i Łukaszowi zostawił. Zatym powszechnie poszedł kościół obu obrządków: choć zdarzają się wyjątki (Ciampini, veter. monum. t. I, p. 191, 193).

12. N. 26. Drugi młodzieniec symboliczny, trzymający rozwinięty zwój.

N. 27. Christus wjeżdża do Jerusalem: *in asino Christus vehitur*, raczéj *venit*.

N. 28. Rzesza z palmami *Iheruzalem*.

N. 29. Trzeci młodzieniec symboliczny, trzyma węża pod pachą i owoc w ręku.

N. 30. Podżyła osoba, trzyma w dół zwrócone dwie palmy, noże, czy pochwy: *igere* ([14]).

N. 31. Judasz wydaje Christusa: *S. Petrus. Iudas tradidit Christum.*

N. 32. Czwarty młodzieniec symboliczny, wężem okręcony.

N. 33. Christus w więzieniu *bienie Isusa Christowo*

([14]) Frid. Adelung, widzi w tym i wskazuje, dawnégo 913—945, lub późniéjszégo 1146 kniazia Igora. Niema tu nic kniaziowskiégo, ani z nazwiska, ani z postawy. Dziwna nawet że podobny na Igorów zwrót, na myśl mógł przyjść. Co by zaś *igere*, znaczyło? wolę powiedzić: niéwiem. Jest on nieco dostojniéj ubrany. — In vocabulario juris meydeburg. P. S. któryśmy ad nrm XIV, w tym tomie umieścili: czytamy: jaculatores, pyszczkowye, *gygracze*, kuglarze. Czy tedy igere nie jest jigracz? na to uczony, a znawca sztuki Rigollot z Amiens, odpowiada: je ne repugnerais pas à voir dans le personnage qui a pour inscription igere, un jongleur: on en rencontre sur quelques monuments de la même époque. Niemcy lubili błaznów, nic by tedy nie było nadzwyczajnego jeśli by jim przyszło na myśl pyszczka na drzwiach pomieścić i swojim sposobem jego polskie miano wypisać igere, jigracz. W tym wieku włóczyli się oni po Polszcze i spektakle wyprawiali, z początkiem XIIIgo wieku, przeganiano jich i świętoszkowe farsy z kościołów ustąpić zniewolono.

Digitized by Google

u štolpa. Napis ten odnosi się raczéj do następnego biczowania, n. 37.

N. 34. W paszczy piekła, dusza z czysca wychodząca.

N. 35. Król z mieczem w ręku: *Korol* (jego dwór w następnych numerach, 39, 40, 45).

N. 36. Herod na tronie: *Herodes imperator.*

N. 37. Biczowanie, z napisem *i h c,* a na ręce żołniérza E; na słupie zdaje się ma być kogut ([15]).

N. 38. Christus na krzyżu, podaje prawą rękę matce *rex nazarenus*; krzyż z palmowégo drzewa, godła zwycięstwa. Przybicie każdéj stopy osobne jest sposób dawny, następnie w greckim kościele przechowany.

N. 39. Dojstojnik dworu królewskiégo, noszący złote jabłko czyli glob.

N. 40. Dostojnik dworu królewskiego, prawa ręka nadpsuta; napis miał się poczynać od *Λ* (archi...).

N. 41. Odwiedziny grobu: Maria Magdalena, Maria Jakóba matka i Salome, nakupiły balsamów i po szabasie śpieszyły do grobu (Marc. XVI).

N. 42. Zstąpiénie do piekieł: *descendit ad inferos.*

N. 43. Postać pojedyncza biskupa: *Wicmannus megideburgensis eps* ([16]).

N. 44. Christus zwycięzca. IC. XC. i dwa razy *archangel,* z nich jeden z mszałem czy ewangelją, drugi z kadzielnicą.

([15]) Podanie niosło że słup był jaspisowy. Koło 1216 czy 1225, kardinał Giovanni Colonna, na wschodzie go znalazł i umieścił w kościele S. Praxedi w kaplicy S. Zenona w Rzymie (Ciampini, vet. mon. t. II, p. 153; Vasi, itinerario instruttivo di Roma, p. 211).

([16]) Z tego urosł artista Piotr: in Nowogorod ist eine vor achthundert Jahren erbauete Kirche, die noch ein altes deutsches Kunstwerk enthält, nehmlich Thürflügel von Bronze, der Inschrift zufolge von einem *Petrus Wickmann* aus Magdeburg ferfertigt (Joh. Dominic. Fiorillo, Gesch. der zeichn. Künste in Deutschl. t. II, p. 166).

Digitized by Google

N. 45. Dostojnik dworu królewskiégo trzymający włócznię Sgo Mauricégo.

N. 46. Trzech wojskowych, średni depce smoka (coś podobnégo z XIIgo wieku widzić można u Montfauc. monum. de la monar. franc. t. I, pl. 32, 34).

N. 47. Osoba (niewieścia?) mordująca dzieci.

N. 48. Centaur, niewykończony lub złego odlewu; przewodnik w pustyniach (Hieron. vita Pauli eremitae, ap. Niesiecki, t. IV, p. 359).

13. Obrazy te w równéj liczbie na dwa skrzydła podzielone, na każde po 24. Piérwsze obejmują żywot Christusa przed opowiadaniem nauki; trzy ze starégo testamentu; trzy majstrów; trzy kleru biskupa płockiégo; jeden allegoriczny i jeden emblematicznégo młodzieńca; na tym skrzydle piekło grzeszników pożéra.

Drugie wystawają Christusa od wejścia do Jeruzalem do zgonu; trzech jinnych symbolicznych młodzieńców; cztery, osoby dworu królewskiégo; jeden arcybiskupa magdeburgskiégo, jeden igere; trzy u dołu jakieś allegorje: na tym skrzydle piekło grzeszników pozbawiane.

Wszystko to jest obramowane różnymi 4 cale szérokiemi ranami, których łaty są od $^3/_4$ do $1^1/_2$ arszina dłużyny. W powszechności dwa są do tego użyte desenie: jeden dla ogólnégo w koło obwiedzenia; drugi na poprzednice i środkowe. Poprzecznie jednak we trzech rzędach osadzony jest deseń do obwodowego podobny. Na obu téż skrzydłach między czterema pierwszych rzędów obrazami, wetknięta jest mała karłowata figura. Na skrzydle zaś drugim, to jest prawéj od wejścia strony, przez trzy rzędy obrazów górniéjszych osadzone po środku łaty, przystrojone są dwóma psami i czterema osobami, z których, dwie zbrojne, jedna jak fortuna na kole; a jedna odwrócona ze zwojem.

Digitized by Google

U dołu, w okolnym obramie, są dwa wcale jinne desenie odpowiednie sobie; a jakby wziętego do okolnégo obramowania deseniu zabrakło, na obu skrzydłach dwie cale różnego, osadzone są 1½ arszinowe łaty. W obramowaniu słowem, jest pewna niestateczność, w swéj pstrocinie do pewnéj symmetrji przywodzona; a do rozmajitości w tym liczyć jeszcze można majstra Abrama, który łatę ramy zastępuje.

14. Napisy są łacińskie i ruskie: na pierwszym po lewicy skrzydle ruskie, równie są mnogie jak łacińskie; na drugim zaś, same prawie łacińskie, ruskim na całéj téj połaci dwa tylko obrazy są przystrojone. Łacińskie okazują się być świadome języka, i wprzód wycięte, a następnie dopiero, mniéj poprawnie ruskie: następność tych drugich jawną jest przez przetwarzanie z łaciny za wzór służącéj Rachel, Ragchil, bo łacińskie c w Racheli zastąpione przez g. Riquin me fecit, zrodził ruskie Nakwi me pege. Wcisnęło się téż do ruszczyzny kilka głosek łacińskiéj postaci. Wszystkie zaś te napisy, tak łacińskie jak ruskie były wycięte przed osadzéniem obrazów w ramy. Ztąd rama, pokrywa czasem lub uszkadza tak łacińskie Nro 19 jak ruskie Nro 8; przyszło nawet ramiarzom głoski odcinać: odcięte łacińskie, zbocznie wyryte zostały, Nro 24, 36; odkrojonych ruskich Nro 19, zaniedbano. Ruskie napisy za łaciną ciągnąc się, prawie nic nowégo nie przynoszą, wyjąwszy jimie w obramieniu pomieszczonego majstra Abrama, jedynie pismem ruskim wyrażone.

Fabrika obrazów jest łacińskiégo obrządku. Głównym tego dowodem, jest sposób błogosławiénia, w czym się obrządki mocno różnią. Łacinnicy podnosząc trzy polce, przestają na ogólnéj myśli trójcy. Grecy plącząc je, mniemają pięcio palcami jimie Christusa IC.

Digitized by Google

XC. wyrażać, i nie mile na sposób łacinników poglądają ([17]).

Wiele obrazów niemniéj to mówią, że są dla łacinników robione i owemu wiekowi odpowiadające. Korol i dwór jego, jest dworem książęcym XIIgo wieku, kiedy jeszcze miecz był głównym panowania godłem, (Gallus III.) trzyma go tedy sam książe-korol, a majestatu glob, włócznię jego dostojnicy; berła właściwego niéma.

15. Mitry biskupie dwurożne lub rozwidlone wprawdzie ukazały się we Francji w lat kilka dziesiąt po onych do kościelnégo obrządku wprowadzénia, w czasie kiedy 1052 arcybiskup moguncki w Niemczech piérwszy otrzymywał pozwolénie pokrycia swéj głowy mitrą ale biskupi z mitrami występujący nie od razu w te rozwidlone uderzyli. Z czasem dopiéro w rozwidlonéj postaci w różnych przejistoczéniach ukazywała się mitra (numism. du moyen âge, I, p. 184, 190, III, p. 217). W początkach mitra raczéj w postaci kołpaka

([17]) Graeci in benedictione impartienda, annullarem digitum cum pollice conjungunt; latini autem, pollicem, indicem et medium extendunt, ac reliquos duos digitos contrahunt. Per illos tres priores trinitatis symbolum designatur.... Graeci secundum digitum dexterae manus et tertium secundo junctum sectos praetendunt, licet tertius leciterac paululum flectatur. Quae manus dispositio, aliquo modo denotat et quasi imagine quadam exprimit nomen Jesus; etenim secundus digitus dum rectus extenditur, literam I denotat; tertius paululum inflexus elementum C describit, quae literae IC simul junctae, ejusdem Jesus nomen exprimunt. Idem dicatur de pollice, qui, si cum quarto jungatur digito, ac paululum in obliquo sive transverso super hunc imponatur, ex hac conjunctione quasi litera X resultet. Quintus tandem, scilicet auricularis, si aliquantisper flectatur, literam C fipurat, quae apud Graecos eadem est ac S, Unde si X et C simul jungantur abbreviate Christi nomen exprimunt. Quare sic complicata manu, in benedicendi actu, ut scribit Raynaudus de attributis Christi, sect. 4, cap. 9, num. 733, Jesus Christi nomen efformatur (Ciampini, vetera monumenta, t. III, p. 42, 43).

Digitized by Google

dość wzniosłego ukazała się i takiéj pospolicie dostarczają pieczęci. Takiéj postaci mitrą jaka jest na drzwiach płockich, pokryta jest głowa Arnolda II arcybiskupa kolońskiégo 1156 zmarłego na jego pieczęciach (Lacomblet, Urkundenbuch, Düsseldorf, 1840): bliscy jego poprzednicy mieli głowy nienakryte. Na drzwiach tedy płockich, mitra staréj pierwotnéj jest postaci nim się dwurożne rozpowszechniły ([18]).

Podobnież pastorał, wraz z mitrą ukazuje się w rituałach, nieco jinny jak późniéjsze. Wyobrażając pasterstwo jest on w postaci kija pastuszégo u góry nieco zagiętégo: służył do podpierania się (Schmid, abbas, dissert. de baculo pastorali, cap. 18). Taki sięga podaniem, czasów daleko dawniéjszych. Sgo Burharda 751—790 biskupa wyrcburgskiégo był kij pasterski z bzu. W Tuluzie podobny Śmu Saturninowi przypisywany ma napis: curva trahit, quos virga regit, pars ultima pungit (Maeri hierolexie. p. 64). Stawał się dłuższym gdy przechowywany podobnéj postaci 999 od Ottona III siostrze Mathildzie quedlimburgskiéj opatce podarowany, jest długi łokci 2 i ćwierć. Z czasem dopiéro począł się podnosić, swą głowę uchylać, a wijąć ją w ślimaka, tracił haczyk zaczepki. Na drzwiach płockich jest krótka kriwuła pasterska. Jinny rodzaj pastorału był osadzony krzyżem, znany u byzantińców; na drzwiach podobny trzyma sam Christus Nro 44.

16. Sztuka łacińska tych wieków jeżeli wypaczała w swoje sposoby, dochowywała jeszcze postaci rzymskie byzantińskie. Artista drzwi płockich, mocno przytym stoji w tych mianowicie obrazach w których, nie życie

---

([18]) Infulae aut mitrae usum, ante annum Christi millesimum haud probant ex tabulis et aliis veterum monumentis. Caspar Calvoer, rituale eccles. II, sect. 3, cap. 30, p. 528; cardinal. Bonei, rer. liturg. I, 24; Heineccius, syntagma de sigillis II, 3, §. 12.

Digitized by Google

domowe i potoczny świata porządek ma przed sobą, ale niebiańskie jedynie myśli, obrazować religijną, niebian, i nadziemskie jistoty. W tych wszystkich razach wydał dobitnie byzantińskie rysy Nra, 1, 2, 3, 9, 25, 27, 38, 42, 44. Christus, anioły, apostoły, krój stroju jich, wszystko byzancki wyraz nosi. Postaci gładkie, powolne a krzepkie; pełne pokoju, pogodnéj ciszy; w sobie zawarte, rozmyślaniem przejęte.

Tam zaś gdzie artiście, jego wieku domowy obyczaj i pospolite pożycie do tworzénia nowych lub naśladowania dawnych a nieco ziemskich obrazów, myśl opanowały, tam jinny jaśnieje wyraz, niezwykłe że tak powiedzić można powstały ztąd kompozycje, które że mają w tym wieku odpowiednie tychże obrazów podobneż kompozycje, okazują na jaką zdobywała się śmiałość sztuka niemiecka, niepospolitą wziętość mająca.

Przebieżmy z koleji te nadzwyczajności domowę. Obok bosych nóg Chrystusa, artista obzuł Piotra i Pawła, jakkolwiek zbawiciel obzucie reprobuje (Marc. VI, 9). — N. 4, chrześć Christusa wyobraża raczéj osculationem pacis, pocałowanie po skończonéj ceremonji. — N. 5, lubo zwiastujący byzancką dochowuje postawę, staje jednak, w skromnéj komnacie prządki. — N. 6, bardzo zwykle w biegu życia ludzkiégo zdarzénie, położnicy, powiniętego dziecięcia: nie tak obrazy jinne. — N. 15, Józef pokryty czapką żydowską zwaną w ów czas Spitzhut czyli Judenhut. — Wszystkie niewiasty Nro 9, 11, 14, 15, 38, 41, są owego wieku Niemki. Kolumny, wieżyczki, łęki, wury, są znane architekturze owego wieku.

W strojach, prócz długich niebian, duchownych i niewieścich ubiorów; przydłuższym odzieniem tylko czterech dostrzegać można obzutych: jednégo z magów, Heroda i dwu dostojników dworu książęcégo Nro 39, 40. Z ubiorów krótkich, dają się odróżniać jednostaj-

Digitized by Google

nością, czteréj symboliczni młodzieńce Nro 7, 26, 29, 32, może naukę i onéj postęp wyobrażający. Odzienia są różne i pewnie nie bez znaczénia. Kilka figur ma pod nogami symbola. Zwierzątko pod stopami Gabriela i przewodniczącégo maga pewnie jakąś dobrą wieść, lub dobry kierunek wyobrażać musi ([19]). Symbola podobne pod nogami są obrazowości wieków zeszłych owocem, z coraz mniéj stosownym wyrozumieniem ponawiane (Villemain, monuments français inédits, coh. VI; Cicognara, storia della scoltura, I, tab. XXXVIII, 34).

Artista niemiecki, dosyć przejęty byzantińską sztuką nietylko postaci onéj wiernie oddał; ale we własnych domowégo zwyczaju pomysłach szczęśliwie się do niéj zastósował, w wyrazie i poruszeniu figur którym umiał dać życie błogie i pogodne. Uniknął wszelkiéj przysady, zachował prostotę wymierność, w rysunku cale poprawnym bez łamańców, bez otrętwiałości okazał łatwość i wykończenie. Łamane postaci niektórych aniołów są byzantińskie; w allegorji są pewnie allegoriczną wadą. W kompozycji niéma przeładowania, ni dodatkami bocznemi, ni zbytkiem jistoty; roczkład w każdéj części obrazów jest szykowny i pełny; przykurczeń bardzo mało. Na perspektiwę, względu niéma. W zwierzęcych postaciach okazuje zupełną prawie nieudolność, tak już rodzaj czworonogich jest niedorozpoznania. Najwięcéj wypracowany jest nr. 25 chwały Christusa; najstaranniéj i najpomyślniéj dwu biskupów nra I7, 45. Są zaś takie które się bardzo niepowiodły jako to, oczyszczenia nr. 11, Eljasz nr. 18, zdrada Judasza nr. 31. Ramy wszystkie są przewyborne. Odlewy udały się bez wyjątku wszystkie: centaur nr. 48 jest odlewem obrazu niewykończonégo.

(19) Frid. Adelung, nie wié, czy to piesek, czy baranek. Nieobstaję przy piesku, na baranka żadnym sposobem przystać niémogę. W reszcie zwierzątko może być cale fantasticzne.

Digitized by Google

17. Dotąd w rozpatrywaniu drzwi płockich szło wszystko po myśli, wedle czasu wskazanégo przez napisy na obrazach wycięte. Lecz kiedy się zapytamy kto i kiedy napisy daty wskazujące, rozwija się rzeczy niepewność i trudności prawdziwe utrapienie rodzące. Nacięto napisy po wykończonym odlewie, każdy to powie, zaraz za życia Alexandra mianowicie łacińskie które jedne wszystko mówią: bo jakżeby mogły być tyle świadome z czasem, po upływie kilku wieków a przynamniéj lat długich: jakby znały nazwy biskupów, majstrów, gdyby znacznie późniéj nacięte były. Czy przez podanie ludu czy przez jakie w owych czasach starannie w archiwach chowane wiadomości?

Friderik Adelung, pytając paleografji co mu w jego czasie swą daleko posuniętą świadomością powiedzić mogła, rozpatrywał postaci głosek z tą ścisłą surowością która scepticismem wiedziona raczéj podważyć współczesność napisów zamierzyła: a gdy mu postaci wszystkich prawie głosek rozbiegały się po wiekach poprzednich i następnych; schwycił spójnika 7 głoski Z, U, niektóre zacięcia S na XIII wiek stosowne; klinowate głoski O kończyny jakie w XIV mnożyły się wieku i z tych powodów łacińskie napisy odnosi do XIVgo wieku, nietroszcząc się o wyjaśnienié, ktoby w półtora abo dwa wieki z przypomniénia jakiegoś wyraził majstrów i biskupów jimiona, którym sam zupełne zaufanie daje. Tak oderwane od rzeczy graficzne rozpatrywanie, bezwątpiénia nie zasługuje na żaden zarzut, owszem jest środkiem dobrze obranym bo bezwzględnym. Zdaje mi się jednak w tym razie wywiedzénie kriterium udowodniającégo współczesność, niejest zdrożną, powinno nawet być szegulnym staraniem.

18. W zamiarze tedy przeświadczénia się czy pismo drzwi płockich wskazujące datę 1155 współczesności téj daty we wszystkim odpowiada, porównywałem go

Digitized by Google

i każdą jego głoskę z pomnikami piśmiennemi jakie pod ręką mieć mogłem w czasie skréślenia niniéjszego pisma. Rzeźbiarz napisu lubił rozmajitość postaci tak jak pisarz tegoż wieku rękopismu datę 1116 noszącégo ([20]). Lubiono podobną rozmajitość w owym wieku. Ztąd napisy drzwi mają stare łacińskie majuskuły i wyraz dawny, ale przypstrzony różnoczesnémi postaciami, które się raz częściéj drugi raz rzadziéj ukazywały. Z tych L pochylone w kąt ostry, zawitało właśnie w XII wieku, gościło w XIII, wprzód nieznane, potym prawie niedostrzegane. Jestto tedy jedna z tych postaci która wyrażonéj przez nią samą dacie wielką otuchę przynosi.

Głoska E jeszcze w piśmie merowingów kanciastą lub zaokrągloną przybierała postać (numism. du moyen âge, pl. III, IV). Toć że podobnie pod obu postaciami znana Ottonom (ibid. pl. XVIII, 1, 2, 37). Późniéj w jednéj i téj saméj legendzie w obu mięsza się postaciach (pl. XX, 44, 46): podobnie jak w napisie drzwi płockich. Osobliwsza postać kanciastego E, z garbem czyli z ołęczéniem na tyle w gockim piśmie z czasem powtarzana, nie jest téż ani osobliwością, ani nowością, gdy za merowingów jeszcze na jich złotych ukazując się solidach (pl. III, 456), mnogo przystrajała we Francji monetę wieku XIIgo, któréj w ręku miałem dosyć exemplarzy, a któréj gniazda w okolicach Somme, Oise i górnéj Skaldy dotąd jeszcze nie wyśledzone.

M okrągłe, w postaci leżącego, ꝏ czyli O z hakiem jest na pieczęci Mieczysława III więc w owych niemal latach na miéjscu użyte. Wreszcie takie cale

---

([20]) Będącégo w książnicy burgundskiéj w Bruxelli, pod nazwą Gwidona z Ravenny. Znaleźli się sceptícy co w téj chwili siłą się udowodnić że data 1116 bardzo zręcznie późniéj wprowadzona, ale dawności pisma potrącić niémogą. Opus nazbyt pękate aby jich piórko jawność okurzało.

Digitized by Google

jest powszechne, gdy się znachodzi na krajobrazach w początkach XII wieku rysowanych (geogr. du moyen âge, atlas, nro. 29, 30, 31), a nawet znacznie dawniéj (ibid. nro 27). Toż samo powiedzić można o postaciach T i tymiż krajobrazami jich powszechne użycie udowodnić. Najtrudniéj mi było z wygarbianą głoski A postacią. W długim, na pół gockim napisie grobowca Władysława białégo 1388 w Dijon we Francji podobne A, wraz z T i U które baczność naszę zwracają, widzić się dają mięszane gęsto. Z takiégo a, w południowéj Francji i w Hiszpanji powstało a w postaci odwrótnego R (patrz, geogr. du moyen âge, w atlasie carte catalane 1377, nro 80). Jest to powszechne jego użycie w owym czasie, w owych stronach. Wszakże pojawienie się jego dawniéjsze i dawniéjszy byt, okazać mogę przykładem rysunku sfery, która się znajduje w kodexie obejmującym rękopisma XI i XII wieku (atlas, nro 68); tudzież wspomnionym 1116 rękopismem gwidonowym (p. 45, verso). W tymże rękopiśmie mamy U we wszystkich postaciach (p. 44, 46) i z wyciągnioną nóżką (p. 47 verso i dawniéj w kodexie pariskim żywota ś. Udalrika z wieku XI, edit. Pertz fac simile ad p. 305 t. IV, nro 4); w tymże gwidonowym mamy i Z (p. 49) jakie pismo drzwi płockich kreśli.

Słowem wszystkie postaci głosek drzwi płockich znajdują się znane dobrze w XII wieku, w roku 1155. Bo co do klinowatych nieco głoski O zakoleń dostarczają tego przykłady wspomnione krajobrazy; bujniéjsze u góry głoski s zakolenia i różne jéj wywijania, w niczym téj głoski od jednostajności nieoddalają; w nazwie zaś Iherusalem jest to z czy s kapryśne. Zostaję do uprzątniénia 7 et, które żadnéj nieczyni trudności gdy się znachodzi w najdawniéjszych rękopismach i diplomatach aż do XIII wieku (Gatterer, Diplomatie 30; practische Dipl. tab. XII, 16). Mocno tedy jestem

Digitized by Google

przeświadczony że napisy łacińskie drzwi płockich są roku 1155, a sensu byłyby drzwi pozbawione, gdyby miały być choć cokolwiek późniéjsze.

Wycinający napisy był pewnie łacińskiégo języka świadomy, bo pomimo niektórych koszlawo wyciętych głosek, napisy są cale poprawne. Był on Niemiec bo płockiégo biskupa nieumał jinaczéj wygłoskować jak przez *blucich* (płocki).

19. Nadmieniło się że ruskie napisy następnie po łacińskich wycięte zostały, gdyż ciągną się za łacińskiemi, przekrzywiają one, a prócz majstra Abrama, nic nowego niedostarczają, bo wymienienie w nich, korola, piekła, stworzénia, widoczne rzeczy omawia. Dla płockiégo, łacińskiégo obrządku kościoła, najmniéj potrzebne podobne ruskie dopiski, znacznie późniéj dołożone być musiały, a pewnie nie rychléj, aż kiedy się te drzwi do Nowogrodu wielkiégo dostały. Mogło to a nawet musiało zajść znacznie późniéj: dla tego, jeśli ruska grafika, ile dziś jest znana, znaczną onych późniéjszość okaże, takowéj niema powodów odpiérać i silić się nazbyt w onéj przeczéniu.

Co do paleografji ruskiéj i sławiańskiéj, niéma jeszcze nic stanowczégo mówi Friderik Adelung (p. 38). Do kilku postrzeżeń metropolity (wiestnik jewropie, 1816, Nro 15, 16), tudzież Olenina (pismo kjamnie tmutorokanskowo, Petersb. 1806, 40); przydać można katalog Tołstowa, i Dobrowskiégo postrzeżénia, z których mały wyciąg umieściłem na ostatniéj tablicy pisma mego o diplomatice ruskiéj. Patrz téż druki krakowskie Fiola.

W ogólności jest postrzeżono, że głoski ruskie stojące, ustawu, w swojich regularnych rysach, poczęły się wypaczać i niestatkować w XIII wieku, co nazwano połu-ustawem, jakoby w niego miały się minuskuły to jest skoropis wciskać i z nim męszać. Skoropis z nim plątać się niémógł, bo go nie było; majuskuł téż i mi-

nuskuł w piśmie nie było: skutek nierozważnie brany za przyczynę. Jest to tylko chramanie i chwianie się ustawu, z czego powstaje wyrodne jego pismo z którego wyniknął skoropis. Wejrzénie na napisy drzwi dla znawców to upewnienie przynosi, że są ustawu wyradzającégo się, mocno zwichniętego, a przeto niedawniéjsze od XIIIgo wieku, ale późniéjsze. W postaciach zaś rozmaitych mianowicie a, ż, cz, m, t, i (n) w znacznéj części odnoszą się do XV wieku. Rozmajitość postaci tym się tłómaczy, że przeobrażénie pisma nie było dojrzałe, ztąd dawne z późniéjszymi i nowymi wcale, razem się plączą. Ta rozmajitość, wynikać téż może niekiedy z niebiegłości w piśmie ruskim rzeźbiarza, który u, w X przemienił, gockie e wykrojił, nakrycie głoski t sławiańskiéj na bakier wywinął.

Cobądź, to napisy wycięte zostały dla cerkwi sofijskiéj nowogrodzkiéj, a zatym sądzić można że wiek w którym napisy ruskie wyrznięte zostały, jest czasem w którym drzwi do Nowogrodu wielkiégo dostały się. A że, postrzegaliśmy, jak łacińskie napisy dawniéjsze, tak ruskie znacznie późniéjsze dopisy, oczywiście przed obramowaniem obrazów, wycięte zostały, więc i obramowanie w owe téż czasy zajść musiało. Czyli jinaczéj mówiąc, drzwi djecezji płockiéj, kiedy się miały do Nowogrodu dostać, uległy uzupełniéniu i restauracji, pozyskały ruskie napisy, nowe obrazów w ramy wprawiénie i owe paszcze piekielne do onych otwiérania, bo i te ledwie nie do XVgo wieku odnoszą się. A to wszystko tedy zaszło, jeśli nie XVgo to najrychléj pod koniec XIVgo wieku: ruskie napisy tego chcą.

20. Nadmieniliśmy podobieństwo że drzwi za Alexandra nie zostały wykończone. Mogły tedy obrazy z przygotowanymi ramami w jakich zalegać kątach zaniedbane. Nie chciałbym jednak duchowieństwo djecezji płockiéj o tak długie niedbalstwo posądzać. Pe-

19*

wniéj, wszystkie obrazy, choć jinnym jak dziś szykiem na drzewie osadzone były i podwoje zawieszone. Może się to stało tak nieprzezornie uskutecznione że drzewo nie dotrzymało dosyć, nadpróchniało lub jakim przypadkiem podwoje do tego stopnia nadwerężone zostały, że je z jich zawias zdjąć wypadło i leżały czekając zmiłowania aby je kto podjął i do Nowogrodu przewiózł. Nowogrodzianie pewnie kupców do zakupienia tych drzwi nieposyłali, nie uczynili wycieczki, aby jak łup jaki zabrać i w triumfie u siebie zawiesić, ale musieli mieć kogoś, co jim te drzwi przystawił, kogoś dla którégo mieli tyle względu, że drzwi łacińskiégo obrządku, uprzejmie od niego przyjęli.

Czas najpogodniéjszy do tego, jest bezwątpiénia ten, w którym Psków i Nowogród powierzali się Litwie. Pamięć zmarłégo 1299 Doumunda, mnożyła się z laty w Pskowie. Nowogrodzianom służył Narimund zmarły 1347. Siostra tego Narimunda, Danmitta, straciła męża księcia płockiégo Wańka 1338. Możnaby tedy w tych już czasach szukać powodów do przeniesiénia drzwi z Płocka do Nowogrodu wielkiégo.

W tych téż czasach 1335 w grudniu Wasili arcybiskup nowodzki sporządził obrazowe drzwi spiżowe kościelne, znajdujące się w Alexandrowéj słobodzie (Müller Beschr. einer Reise von Moskau nach dem Kloster der heil. Dreyeinigkeit, in dem neuen St. Petersb. Journal, 1782, III, p. 28). O tym Wasilu współczesne kroniki nowogrodzkie piszą, że on wiele dla własnéj katedry czynił. Jedną jéj wieżę 1333 krzyżem obdarzył; a w roku 1336 pozyskał dla niéj miedziane drzwi złocone: u światéj Sofii dweri miedjany złoczemy ustrojił ([21]).

([21]) Tatiszczew powtarza to w historji rossijskiéj, 1784, IV, p. 134), z dodatkiem: w Nowichradje władika Wasilij u światoj sofji ustroji dweri miedjanyja złoczeny, priweste jiż Niemec, kupi cie-

Możnaby tedy zatrzymać się w tych czasach i pośrednictwu Narimunda przeniesienie podwoji przypisać: w Polszcze tituł króla jak to napisy podwoji wyrażają, już był podniesiony. Ale katedra sofijska 1340 7 czerwca, ogniem spłonęła tenże arcybiskup Wasilij restaurował ją. Jeśli Pskówjanie zachowywali w cerkwi miecz Doumunda, Nowogrodzianie, zasług Narimunda niepoznali aż gdy Orzechowiec stracili, gdy Litwy do jego odzyskania szukali. Kriterium naostatek adelungowe pismo ruskie podwoji do XVgo aż wieku odnoszące sprowadzénie drzwi płockich nie przed czasy pogorzeliska, ale w lata późniéjsze odnosi.

Nowogrodzianów wstręt do wielkich kniaziów moskiewskich wzrastał wtedy: sami się rządzili. Wybierając arcybiskupów, nieraz z cerkwią moskiewską zrywali. Coraz większa u nich tworzyła się skłonność a potrzeba wzrastała, uciekania się do Litwy. W roku 1385, Lingwen brat Jagiełły i Alexandrij księżny płockiéj, przeniósł się do Nowogrodu, objąć Narimunda posiadłości i obronę Orzechowca podjąć, Lingwen bywał w Polszcze, łatwo mógł postrzec drzwi kościelne o które w Płocku mniéj dbano. Sofijska Nowogrodu cerkiew, na chwilę przystrojóna była brązowémi drzwiami, strawiły je pogorzeli płomiénie od lat przeszło dwódziestu na jich miejsce podobnych potrzebowała. Za pośrednictwem siostry i męża jéj Ziemowita (1381—1426), Lingwen, takowe od duchowieństwa płockiégo uzyskał, i nimi Nowogrodzian obdarzył.

21. W owym właśnie czasie jimie Abraham, chrztom djecezij kujawskiéj i płockiéj, dość pospolitym bywało. Być tedy może, że ów majster Abram na drzwiach

---

noju wielikoju. O tym współczesne nowogródzkie kronikj niewiedzą. Za drzwi płockie, Wasili pewnie niepłaciłby sam; a jeśliby wydatek osadzénia i zawicszénia onych spadł na niègo, nie byłby ceny wysokiéj.

znajdujący się jest płocki ramiarz, przeprowadzéniu drzwi towarzyszący, a na miéjscu wprawieniem obrazów w ramy i zawieszéniem drzwi zajęty. Zatrudniénié to wymagało biegłégo majstra. Naprzód trzeba było dozierać wycięcia napisów ruskich, którymi i własne jego jimie wyrażone zostało i tituł korola brata dawcy; a które sposobiły niejako, łacińskiégo obrządku drzwi do użytku obrządku greckiego. Drzwi nie były przygotowane dla cerkwi, wypadło następnie, rozmierzyć szerokość wejścia od muru do muru, aby podwoje przypassować; stosównie do tego obrazy szykować, ścinać gdy nieco za szérokie albo za wysokie były. To odkrawywanie targnęło niektóre napisy tak świeżo wygotowane ruskie, jak dawne łacińskie, które ramiarz sam dopełnił ustronnym odciętych głosek łacińskich nacięciem. Trzeba było i paszcze z uchami do otwierania drzwi gładko przymocować, może i podziurowione niektóre obrazy, mniéj gładko podłatać; naostatek drwi na hakach zawiesić. Było to majstra Abrama robota.

Był on majstrem tego czasu, bo pomiędzy odlewaczami jego jimie jedynie po rusku wykreślone zostało, wtedy gdy pod koniec XIVgo wieku jinne obrazy, ruskie pozyskiwały napisy. Znalazł on dla siebie dawny obraz gotowy a sam niebył ani Waismutha ani Riquina czasu. Tamci byli odlewacze, on ramiarz. Trzyma on w ręku odmienne od dwu jinnych narzędzia, trzyma młotek, ramiarza godło ([22]); a jako ramiarz obrazem swym, łatę ramy zastąpił. Żem z tego

---

([22]) Frider. Adelung powiada że majster Abram trzyma, cęgi, kielnię czyli szufelkę i młotek. Na rysunku jego krzyżyk na piersiach pewnie jest młotek. Owa zaś kielnia gisserska pewnie jest jakie do przykrawywania narzędzie. — Dobrze by było aby mogący na miejscu drzwi oglądać, opatrzył czy młotek jest odlewu wypadkiem czy téż czasem niezostał na odlewie dłótem wydźwignięty.

Digitized by Google

ramiarza płoczanina lub kujawianina obmyślił, jest hypotheza na wiatr puszczona: ale pytam czy księgi chrztu w Niemczech, dostarczą tak jimienia Abrahama, jak je dostarczają nasze wspomnione djecezje polskie; pytam czyli, aby wyprowadzić z Płocka, w Nowogrodzie obramować i zawiesić drzwi, miałżem koniecznie ramiarza, z Niemiec zapisywać, w Niemczech najmować? Na obrazie nru 35, w roku 1155 wycięto by dux albo princeps; w roku 1388 lub 1390, wycięto korol, bo Lingwen i Abram, znali ukorowanégo Jagiełłę.

Drzwi obrządku łacińskiégo, ruskiemi napisami cerkwi sofijskiéj przyswojone, mogły się podobać Nowogrodzianom i klerowi jich. Wyraz byzantinskiéj sztuki na wielu obrazach dochowany; główne na szczycie obu podwoji obrazy; ukrzyżowanie z stąpienia do piekieł, Christusa zwycięscy, w ruskim obrazowaniu powtarzane, dogadzały dostatecznie wejrzéniu prawowiernych. Obce cerkwi widoki, postaci łacińskiégo biskupa i kleru jego, korola i dworu jego; nieforemność w błogosławieniu nieraziła jich. Wreszcie, w czasie owym dar Litwy wzbudzał religijne zaufanie. Raz z zadowolnieniem zawieszone drzwi, wnet zaszczyczone zostały mianem korsuńskiégo pomnika. Zjednały poszanowanie i cześć, która mogła się przyczynić do pogłosek o przychylności Nowogrodzian do unji z łaciną. Długo jeszcze czuwała nad Nowogrodem Litwa, a tituł korola obijał się na wiecach rzeczypospolitéj z zapałem wielkich nadzieji za czasów Marfy i Pimina. A gdy moskwicina jarzmo dojęło Nowogród i Psków, cary zostawiły dwery w cerkwi sofijskiéj zawieszone, i miecz Doumunda w cerkwi złożony, zabrały, kołokoły, wieca i ludność.

Być może że wykład jakim skréślił nie znajdzie w kronikach wieku wyrazu coby rzekł: tak jest; tak było; być może żem nie trafił do rzeczywistego rozwiązania zagadki: to atoli pewna że wykład mój po-

Digitized by Google

szedł drogą właściwą, stósowną do wydarzeń wieku, nie błądził po żywiołach obcych, które odwodzą od znaleziénia prawdy.

DRZWI KOŚCIELNE GNIEŹNIEŃSKIE.

22. Jinne wcale położénie od drzwi płockich stawiają przed nami drzwi gnieźnieńskie. Bez napisów, milczą i świat o nich milczy. Z pod łba jednego i paszczy dla onych zawarcie przymocowanéj, stérczą kończyny kilku głosek łbem zadławionych, wreszcie ani głoski na podwojach niedostrzeże: milczą. — Obywatelu! pytam tymi dniami przejeżdnégo, byłeś w Gnieźnie? — byłem. — Widziałeś drzwi kathedry? — widziałem. — Artistą jesteś, co o nich sądzisz? — nieexaminowałem. — Każdégo z tamtąd dopytuję czy zna podwoje? — znam. — Co o nich myslisz? — niezastanawiałem się. — Co o nich mówią? — nic. — Mylą się w téj odpowiedzi, nie nic. Są to złote wrota mówi wielu, szczerbcem rażone, z wrzeciądzów bramy Kijowa zdjęte, a za drzwi do katedry gnieźnieńskiéj przyfassowane. Co bądź, milczy o nich świat.

W roku 1837 Niemcy kosztem rządu zdjęli wycisk tych drzwi do Berlina, w drzwiach dzieło swego odlewu i swego dłuta owoc upatrujący. To piérwsza na nie zwrócona baczność. W też czasy Edward Raczyński, zasadził wybornégo rysownika i sztycharza którzy mu rysunek i sztych bardzo piękny i staranny wygotowali. Za pośrednictwem tego sztychu w méj ustroni na nieme drzwi poglądać mogę. Upewniony jestem że w tym sztychu, jest coś ugładzonégo, upięknionégo, niewiernégo: ale wejrzénie wspaniałégo pomnika dostatecznie wystawia. Moje zmniéjszone nieco tych drzwi rysy, nie były w stanie oddać piękności wzoru sztychowanégo, dość mi wszakże posłużą do tego co powiedzić zdołam.

Digitized by Google

Znany rektor szkoły gnieźnieńskiéj Karol Ney, dał mi niektóre objaśniénia, o stanie drzwi tych. Przeniesiénie jego do Trzemeszna, a potym przedwczesny zgon, pozbawiły mię światła, jakie otrzymać jeszczem się spodziewał. Do wyrzeczenia czego o tych drzwiach dziejarskim objaśnieniem, w położeniu mym obecnym zbywa mi na środkach ledwie niezupełnie: niezrażony tym, zamierzam wszakże wśród milczącégo świata o tych podwojach przebąknąć: a naprzód skreślić mi należy co widzę i wiem jak one są same w sobie.

23. Bronzowe czy spiżowe drzwi katedry gnieźaieńskiéj, są zawieszone w głębi odnowionéj czy przystawionéj marmurowéj kruchty, na wéjściu do kościoła od strony południowéj, bo na przeciw tych podwoji, od strony północnéj, są drzwi stare, w odrzwiach starégo muru piękną starą ustrojonego sztukaterją.

Wysokość podwoji wynosi 5 łokci i 4 cale (czyli $9^{5}/_{12}$ stopy pariskiéj); a że skrzydła są nierówne, drugie na stronie prawéj od wéjścia, jest 5 łokci i 2 cale wysokości. Szerokość jednego skrzydła wynosi 1 łokiec cali $8^{2}/_{3}$ drugiego 1 łokiec $7^{3}/_{4}$ cala u góry a 1 łokiec $7^{1}/_{2}$ cala u dołu. Każda połać jest jednym odlewem z bronzu, który był oliwkowo zaśniedział. Dla wzięcia odcisku dla Berlina, 1837, oczyszczoné, niejednakowéj okazują się być barwy pośredniéj między miedzią a mosiądzem: połać mniéjsza na stronie prawéj od wéjścia, barwę ma bledszą; na stronie od wéjścia lewéj niejédnostajna, przewiedzioną blędszymi lub ciemniéjszymi bręgami. Z tyłu niczym nie są podbite odlew widać nogi i niegładki. Grubość odlewu z wypukłością wzięta, skrzydła lewego wynosi $^{5}/_{6}$ do $^{5}/_{7}$ cala; strony prawéj, niejednostajna, od zawias dochodzi do $1^{1}/_{4}$ cala, w skraju przywarcia cal jeden wynosi.

Mniéjsze tedy jest skrzydło od prawego wéjścia, ale grubsze; odlew jich nierówny, a do tego stopnia

Digitized by Google

się niepowiódł, że w dwu miéjscach dłuto wykończyć niémogło, a całe w dłuż się spękało, tak już aby od rozpadnienia ochronić jęte jest klamrami. Skrzydło to, we wszystkim większą okazuje nieforemność.

Wymyślona jest powieść jakoby hu[illegible] jedną drzwi połać unieśli i zniszczyli, z tąd dorozu[illegible]wanie się że te drugie prawéj strony skrzydło zostało późniéj dorobione. Ale się temu stanowczo opiera, i podaniu zaprzecza samo na robotę wejrzénie, na ten sam styl rzeźby chóć mniéj dobry, czasem niewykończony, a przytym oczywistość że obie połaci jednostajnéj uległy koleji, wydatna w zawiasach. Piérwotnie zawias było po cztéry u każdego skrzydła; były z żelaza, kły jich jednostajnie w rozszczepiony odlew zapuszczone i wbite tak że rozszep odlewu rozsadziły i wygarbiły w tych miejscach obramujące arabeski. Z tych starych zawias, dwie z lewéj a trzy z prawéj pozostaje strony. Zastępując zepsute, przydano od dołu nowe, żelazne téż, od strony lewéj dwie, od prawéj jedną, a widły onych jednostajnie zostały od tyłu śrubami na wylot nitowanemi przytwierdzone. Podobnież z tyłu przymocowane zostały haki i zamek do zasuwania podwoji wewnątrz ryglem czyli drągiem, gdyż zamku niemiały, tylko głowy lwie z ogniwami dla onych przywierania. Z tych głów, na skrzydle prawéj strony wydaje się być odlaną razem że skrzydłem całym, na stronie lewéj przylutowaną a pokrywającą jakiś kołowy napis ([23]).

Każda połać przystrojona jest z góry nadół 9 obrazami: razem 18, przedzielonemi próżnym polem. Każdy z nich na skrzydle lewéj strony, trzyma cali 17

([23]) Tych drzwi wymiar oraz widok jak są z tyłu wykreśliłem stósownie do noty i rysów Karola Neya. Nieszczęściem w nocie swéj co do odległości zawias w liczbach ostro się pomylił na połacie obie, tak że zawiasy oznaczyć wypadło wedle rysów jego od oka nakreślonych.

Digitized by Google

a wysoki 10, na skrzydle prawéj strony, téjże wysokości cali 10, w dłuż 16 tylko cali dochodzą. Nierówność arabesków w koło te obrazy obwodzących, jest daleko znaczniéjsza: pas jich od zawias lewéj strony trzyma 4[illegible] cala, a strony prawéj 5 1/6; środkowe zaś pasy przy rozwarciu lewéj strony 5 cali, a prawéj tylko 4 2/3 wynoszą. Wszystko, tak obrazy jak arabeski, są odlewem, wszędzie potym dłutem wykończanym, tak że gnieźnieńskie podwoje są odlewem i rzeźbą.

24. Ciekawi, mimochodem na jich obrazy poglądający, powtarzają: musi to być żywot świętego Wojciecha. Tak jest a nie jinaczéj obrazy nic więcéj niewystawują tylko żywot Wojciecha. Pisali go wraz po zgonie współ zakonnik jego *Jan kanaparjus* (potym opat zmarły 1004) w Rzymie, a wnet po nim biskup *Bruno* w Polszcze (zabity w Prusiech 1009). Te żywoty są dochowane i znane. Podobieństwo jest, że były też jinne żywoty które zaginęły. Ale późniéj, 1254, skréślono, *de miraculis sancti Adalberti*, a wprzód nieco Hartwik w żywocie s. Stefana o apostolstwie Wojciecha nadmieniał; pisali téż Czesi, a przepisujący kronikę Ademara podopisywał w niéj (libro III, cap. 31) powtarzane swégo czasu o świętym Wojciechu powieści ([24]). Żywota te, oraz pismo o cudach i interpolacją Ade-

---

([24]) Patrz pisarze dziejów w Polszcze przed Długoszem, t. I. Polski średn. wieków, I, 31. Do tego co się tam powiedziało dołożyć można. Jan kanaparjus wyższy jest nietylko łaciną i powieścią, ale utrzymaniem i przewiedzéniem myśli jaką w zakonnym życiu swym powziął. Jest wielce wszystkiego świadomy, ale powieść jego zostawiłaby coś niepewnégo, niejasnégo, a wiodącégo że tak powiem w urojénie, gdyby nam ze swoją z koleji nie nadskoczył Bruno. Mniéj płynny, przybranemi zdarzeniami powieść rwący, spędza urok ideału, prostym skłonności ludzkich obnażaniem (cap. 11, 30, 31) czasem szorstkiemi i niewymierzonymi słowami (cap. 11); a bliższy miéjsca i świadków wielu wydarzeń, objaśnia z powieści Jana wynikające niepewności, prostuje mniéj świadome tamtego odpowiadanie.

Digitized by Google

mara, ostatecznie wydał Jerzy Henrik Pertz (monumenta Germaniae historica, t. IV scriptorum, Hannoverae, 1841). Z jego wydania jidę szukać objaśnień obrazów podwoji katedry gnieźnieńskiéj.

Erat vir Zlaunic potens in honore et divitiis, amore justitiae ac operibus misericordiae; ambulans sollicite juxta praecepta sacerdotum; carus toto populo, sed proprie amicus pauperum. Hic accipit uxorem (Johann. cap. I) Strzezislavam. Potężny to był w Czechach pan ów Sławnik dający się powodować duchownym, miłujący ubogich, miłowany od ludu. Sięgał on rodu królewskiégo: ale był z niego człek mierny, mało mówiący, niezbyt wstrzemięźliwy. Spadała wina na żonę jego, która, dum zelat zelo castitatis, dedit viro occasionem peccandi, non cum una sed cum foeminarum turba. Małżonka ta dostojnego rodu Sławiańskiégo, była wzorem pobożności i dobrych uczynków (Bruno cap. 1).

Mieli jednak dzieci kilkoro. Inter juvenes quos procreaverunt natus est (956) Woytech (Johan. 2). Za grzechy ojca, dziecko dotknięte zostało chorobą, która przerażała rodziców. Cernentes infanti corpusculum subita magnitudine excrevisse et prae nimia inflatione ventrem toto corpore majorem; sic in horas majore doloris addito periculum mortis imminere coepit (Johan. 2).

Nr. 1, wyobraża tę chorobę. Pod jednym łękiem Strzezisława po pańsku ubrana siedzi na łożu (chaise longue) jeszcze położnicy, usłużona przez dziewkę, czyli panienkę. Pod drugim łękiem, przerosłe dziecko, z obwisłym brzuchem, kąpią dwie niewieście, mamka i niańka.

Staje się w rodzinie rozpacz wielka. Turbantur parentes, decurrunt ubértim lacrimae patris, et curvis ungvibus lacerat ora pallida matrix (mamka); stant moesti fratres, sevit dolor inter viscera matris (matki)

Digitized by Google

(Johan. 2). Go bóg zagroził wziąć do swéj chwały, stroskani rodzice bogu poświęcają: ponentes puerum supra altare sanctae Mariae, voverunt eum deo.

Nr. 2, wyobraża Sławnika, przerosłego nad lata Wojciecha, przed sługą kościoła na ołtarzu składającégo. Z tyłu stoji zasmucona matka, darami dla kościoła przeznaczonemi obciążona; a za nią zapłakana mamka (matrix).

Podrastał i sił nabierał w domu, bogu przeznaczony chłopak, aż troskliwy ojciec prae discedis liberalibus studiis, mittit eum (972) ad archiepiscopum (magdeburgensem) Adalbertum. Praeerat autem idem, sacrae urbis, quae latine Virginum civitas, graece Parthenopolis vocatur. Ipso tempore erat magister scholarum Octricus (Astricus), philosophus, sub quo schola juvenum et librorum cogia multo nimis crescente studio floruerunt (Johan. 3).

N. 3 wyobraża oddanie do szkoły. Sami rodzice odprowadzają do szkoły: ojciec i matka. Filozof w swéj todze, przyjmuje przed szkołą, z zaktóréj, wygląda jeden z jéj uczni. Obecność rodziców, co go tylko do arcybiskupa posłali, stała się na obrazie potrzebną dla obrazowości.

Tam w Magdeburgu, archiepiscopus puerum cum magna caritate suscipiens .... suo nomine Albertum appellans, tradidit solis (Johan. 3); bonae indolis puerum Woitech secundo crismate linivit (Bruns, 4). Trzy lata tam studował, a gdy arcybiskup Adalbert wyniósł się z doczesności, a filozof Astrikus do kaplicy cesarskiéj powołany został, do domu z pociechą rodziców wrócił (Johan. 3). Następnie w Pradze do stanu duchownégo sposobił się: alumnus patriam carosque propinquos revisens, sub sacrae civitatis Pragae episcopo

Digitized by Google

arma christianae militiae militaturus assumpsit (Johan. 6; Bruno, 6, 7) (25).

25. Okazał się nieraz pobożnym: nocte sacco indutus cilicino et caput cano cinere respergens, singulas circuit ecclesias. Z postrzegających to i budujących się z tego: ipsi, episcopatus honorem jam tum aliqui tacitis repromissionibus, nonnulli publico sermone promisserunt (Joh. 6). Nadszedł téż zgon biskupa Ditmara (981). Na łożu śmierci wyrzekał on że jest potępieńcem, a czarci już duszę jego chwycili. Był temu obecny młody Adalbert: quem, ut ipse post abbati in monasterio dixit, visionis illius magnus horror invasit et ad primam salutem direxit. Exinde emendare mores frena ponere animo, desideria carnis igne divini amoris excoquere coepit (Bruno, 7).

N. 4 wyobraża ten pierwszy na drogę zbawienia zwrót: Adalbert, oddany modłom przed kościołem, wtedy kiedy lud pod Pragą na biskupa go wynosi.

Non longe ab urbe Praga, factus est conventus, una cum principe (Boleslav II) et fit diligens inquisitio quem ponerent. Responderunt autem omnes uno ore: et quis alius nisi indigena noster Adalbertus, cu-

---

(25) Anno 980 Slawnik pater scti Adalberti obiit. Anno 987 Strsechislawa mater scti Adalberti obiit (annal. anom. monach mspti zamosc. p. 14, Dzirswiani societatis varsav. seq.) — Biskupstwo pragskie założone zostało za Bolesława II. Pierwszym biskupem został Ditmar monachus professione, presbyter promotione (Cosm). Poemia provincia sub ratis ponensis ecclesiae parochia extitit; ibi Otto 973, episcopatum efficit, cum tempus peragendi concambii pervenisset tanta favit clacritate ut ipse privilegium componeret (Othlo vita S. Wolfgangi cap. 29 Pertzii, t. IV. p. 538). — Patrz w t. II Polski średn. wieków VII, 7, nota 42, p. 147—149. — Anno 974, ecclesia pragensis, primo cepit habere episcopum Ditmarum nomine, ex ammonicione Dabrowce (annal. monach. francis. msti zamosc. p. 327, id. kuropatn. Dzirsw.)

Digitized by Google

jus actus, nobilitas, diviciae ac vita cum honore concordant (Johan. 7, Bruno 8).

Poselstwo czeskie z wybranym Adalbertem, dopadło cesarza Ottona II (983) z wojny saraceńskiéj wracającégo w Veronie. Ad hunc ergo Slavonica manus perrexit, ferens legationem de parte ducis et obtulit electum episcopum, rogans ejus manu popularem confirmari electionem. Non minus imperator eorum dignae peticioni adquiescens, dat ei pastoralem virgam et cujus suffraganeus erat, moguntino archipraesuli in episcopum direxit consecrandum (Joh. 8): ergo archimandrita magentinus, gravis homo Willigisus, Alberto venerabile caput unxit et in praesertia imperatoris ad sacerdatum altitudinem provexit (Bruno 9) ([26]).

N. tedy 5, cesarskie w Weronie pastorału oddanie wyóbraża. Otto II na tronie siedzi, za nim stoji straż czyli miecznik. Obecne oddaniu pastorału cztéry osoby zdają się być niewieście: Veronki czy nadworne panie oddawania ciekawe. Pomysł obrazu prawdziwie osobliwy.

W dniu i godzinie kiedy lud Adalberta na biskupa wynosił, opętany jeden w kościele katedralnym począł swe grzechy wyznawać i wywoływał: boję się tego co siądzie na katedrze, gdziekolwiek go ujrzę, nieśmiem stanąć przed nim; et continuo spumans daemon murmura et horrisona verba ingemuit et diris dentibus diu infrendens ad ultimum exivit homine sano (Johan. 7). Sic ait, et cicius dicto daemon impudens spiritui sancto locum dedit et ut flagello fugatus exiit ab homine sano (Bruno 8).

N. 6, zdarzénie to przez żywociarzy podane obra-

([26]) Annal. Jaxo, ad a. 982, inter script. medii aevi Eccardi, t. I, p. 335: — 982 S. Adalbertus in eppum pragensem consecratur, cron. cracov. brevior, inter scr. siles. Sommersb. II, p. 79.

Digitized by Google

zowym występując sposobem daje mu wyraz i umieszczénie nieczesne, anachronisticzne. Czart na odgłos wyboru opętańca opuścił; ustąpił nie przed kapłanem Albertem, ale przed obiskupionym. Obraz tedy wystawia rodzaj exorcismu; przed opętanym stawia electa osobiście z klerem djecezalnym w kościele obecnym; opętanego lud mu przedstawia. Na widok biskupa czart ustępuje. Ażeby zaś electa obrazowie odznaczyć, należało go opatryć pastorałem, jaki dopiero w Veronie otrzymał. Całe tedy zdarzénie z powodu obrazowości zostało pomieszczone po przejażdce do Verony: tak, że nie cicius dicto, czart duchowi świętemu ozdrowiałego zostawił, ale opętany diu infrendens diris dentibus doczekał się powrotu z Verony i na widok biskupa djecezją obejmującego Adalberta, przecz uchodzi.

26. Biskup Adalbert wiódł życie surowe, pełne mortifikacij, mało jadł, na gołéj ziemi nocy przepędzał, pod głowę kładł kamień, do towarzystwa domowégo nie miał tylko brata Gaudentego i niemowę, on sam trzeci (Johan. 9). Quid non fecit omnipotens deus (wykrzykuje Bruno)! mirabilis in operibus suis, maxime in misericordiis suis! una nota, vertit impium, facit sanctum, in cujus virtute veteres pennas projecit, novos mores assumpsit coelicola Adalbertus. Bene vixit, bene docuit (Bruno II). Biednym nadbiegał, dobrze czynił; lustraverat carcerem et carcere positos, quorum longa series et infinitum agmen erat (Johan. 10).

Lecz z porządkiem ziemskim biskup zgodzić się niémógł; nauki jego skutku niebrały, lud upornie przy swym obyczaju stał; populus autem erat durae cervicis, servus libidinum factus, miscebatur cum cognatis et sine lege cum uxoribus multis; mancipia christiana, perfidis et judaeis vendebant; dies vero jejuniorum, voluptatibus vacantes omnino non curant; ipsi clerici palam uxores ducunt (Bruno 11).

Digitized by Google

Na trzy mianowicie zdrożności narzekał biskup: prima et velut principalis propter plures uxores unius viri; secunda propter detestanda conjugia clericorum; tertia proter captivos et mancipia christianorum quos mercator judaecis infelici auro emerat, emptos tot episcopus redimere non potuit. In somnis quoque apparuit ei dominus, suscitans eum et de lento sopore surgere jubens. Inquit ille (Adalbertus): quis es tu tam imperiosae auctoritatis, vel cujus rei gratia quietem frangere jubes? Respondit: ego sum Jesus Christus, qui venditus sum; et ecce iterum vendor judaeis et tu adhuc stertis? (Johan. 12).

N. 7, tę vizją wyobraża. Biskup na łożu snu przy swéj katedrze. Christus z obłoków wychylony. Zwykłe podobnych wizij obrazowanie.

Ale biskup niebędąc w stanie podołać wykupywaniu w niewolę zaprzedanych: expergefactus, secum tacito corde pertractat, quidnam haec visio vellet, admovet solivendae quaestiunculae socium elegantem virum Williconem. Hic honore praeposituræ praeerat caeteris, hunc vir sanctissimus omnium consiliorum suorum participem fecit. Cui cum suam visionem exponeret, respondit in propria verba et cogitationes ille mitissimus heros: quando venduntur christiani judaeis, hanc venditionem patitur ipse Christus, cujus nos corpus et membra a quo movemur et sumus (Johan. 12).

N. 8 wystawia obrazowie te usilności wykupywania z niewoli. Niéma tu nadobnego Willika, przy księciu stoji tylko miecznik czy straż. Biskup wiedzie niewolników których wykupić niezdołał przed samégo księcia.

Zawiódłszy się na dostójniku Wolliku, począł coraz groźniéjszych doznawać przeciwności. Księża, co się jawnie żenili, contradicentem episcopum iniquo odio oderunt et sub tutela qui fuerunt, contra ipsum majo-

res terrae excitaverunt. Erat autem labor plurimus, contradictio crescens et cum emergentia mala superare non posset, sanctus episcopus locum dare necessarium duxit (Bruno 11).

27. Zniechęcony zamierzył pielgrzymkę do grobu Christusa. Opuściwszy djecezją, ruszył (989) w podróż. W Rzymie papież (Jan XV), poparł jego postanowiénie: fili! quia te sequ nolunt, fupe quod nocet (Johan. 13). Tamże znajdująca się cesarzowa wdowa Theofanja, obdarzyła go (900)na drogę tak znaczną śrebra summą że młody nieodstępny Gaudenty zaledwie ją dźwignął. Adalbert téjże nocy srébro to między ubogich rozsypał. Doszedł do klasztoru na górze Casino. Tam uprzejmie przyjęty, gdy daléj ruszać zamierza, opat Manso strofuje go: viam quam acquirendae beatitudinis causa coepisti, longe est a recta via,.... vagacio de loco in locum, periculum suis sequacibus minatur. Zaczym Adalbert, finem errabundae vagationis ponere cogitavit (Johan. 14).

Zamyśliwsczy zostać mnichem, pociągnął w okolice Kapuy, do klasztoru bazylianów Sgo Michała przy Barea. Tam stary opat Nilus (zmarły 1005), rzekł mu: récepissem te dulcis nate, nisi haec susceptio mihi meisque nocitura, tibi tamen minime esset profutura: etenim et ipse habitus et barbae pili testantur, non indigena sed homo graecus sum; za przyjęcie ciebie wygnać nas mogą, co dla ciebie byłoby gorszym; quin immo, recipe patris consilium, et unde digressus es, repete urbem Romam, quo, cum perveneris, domnum abbatem Leonem, nobis amicissimum salutes, atque epistolam nostram feras, in hac verba: aut te, apud se, quod plus volo, retineat, aut si ei difficile apparet, ad abbatem sancti Sabae mea vice commendet (Johan. 15; Bruno 13).

W klasztorze śś. Bonifacego i Alexego w Rzymie,

Digitized by Google

opat Leo, szorstko się z ochotnikiem rozmawiał; czekał na zezwolénie papieskie: poczym, przyjął do zakonu Adalberta, od którégo dwu jego towarzyszów uciekło, jeden tylko pozostał Gaudenty. W pokorze Adalbert oddał się usłudze klasztornéj, mianowicie kuchennéj (Johan. I7; Bruno, 14) (27).

Często zrządziła psota, że mu się pośliznęła noga, tak że się wywracał. Razu pewnégo: cum fratribus mensae apportaturus foret merum, offenso pede corruit ipse super vas et vas ingenti cecidit super marmora lapsu. Audit a longe pater monasterii, cunctique fratres per ordinem, quomodo labitur ille heros, nescientes, quia hunc casum prosperrima adversitas comitaretur. Ita enim vas sanum et vini portio non minuta reperitur ac si nulla facta foret ruina (Johan. 17). Późniéj ta prosperima adversitas została objaśnioną. Za przygody swoje, chętnie Adalbert pokutował: tą razą tedy aby go pożądanéj pozbawić pokuty, angelus superbiae, mala voluntate naczynie ochronił (interpol. Brunonis apud Pertz, p. 604).

N. 9, wyobraża tę przygodę. Ucztujący zakonnicy do usługującego a z kuchni nakrytą niosącego miskę Adelberta, obracają się. Zanim stojący zakonnicy chylą się oglądać naczynie o które Adalbert zawadził. Naczynia tego na marmurze stojącego rzeźba niewykończyła.

28. Na tym się kończy szereg dziewięciu obrazów jednéj połaci. Poczym następuje przeciąg życia Wojciecha, w zdarzénia i przygody wielce zasobny, a żadnym nietknięty obrazem. Jego djecezji odbieżénie źle

(27) Anno 990 professio sancti Adalberti cum fratre Gaudentio; 991 sanctus Adalbertus factus est monachus Romae apud sanctum Alexium: zapisują nasi analiści, mspt. zamosc. p. 14, 117; kuropatnic.; lubien. etc. vide Sommersb. II, p. 79; edit. cod. heilsb-szamot gedanensem.

Digitized by Google

było widziane od arcybiskupa moguńckiégo Willigisa, który (994), misit legatos cum litteris; per quos domnum apostolicum de reditu interpellat. Przyłączyli się do tego wysłani z Czech: Christjan zakonnik czyli Strachykwas brat Bolesława II, tudzież Radla czyli Anastazy, ów Asteriskus filozof Wojciecha nauczyciel. Trzeba było synodu, aby zadość słusznym Willigisa wymaganiom uczynić. Wrócił tedy Adalbert, a na wstępie do stolicy, zmartwioną została jego dusza widokiem targu w dniu świątecznym (Joh. 18; Br. 15).

Powrót podniósł jego chwałę postronnie. Z Węgier i ze stron okolicznych do niego się zgłaszano: z ręki swéj słał opowiadaczy ewangelji (Hartwik; interpol. Ademari). Wszystko to, nie długo trwało.

Wydarzył się przypadek, że ścigana wedle praw krajowych za cudzołostwo mężatka, schroniła się pod opiekę biskupa. Dał jéj przytułek w klasztorze panieńskim. Tymczasem, krewni męża i lud o jéj wydanie groźnie nastają. Opierając się jich wymaganiom Wojciech, totus ardore martirii flagrans, wystąpił przed tłumy: si me quaeritis, praesto sum. Williko wstrymał od gwałtowności, a jeden z gminu odparł biskupowi: cassa spes martirii te tenet: errat pro certo haec sanctitas quae nostrum vult fieri peccatum; non implebitur tua voluntas, ale, jeśli meretricis niezwłocznie niewydasz, mamy w zakład twych braci, twe bratowe. Uwolnił biskupa od groźb kupiony stróż domu, który do schronienia zbiegłéj doprowadził (Joh. 19, Bru. 16).

Do żywégo tknięty tym zdarzéniem Wojciech, powtórnie swę owczarnią opuścił, do Rzymu się udał (Joh. 20. Br. 17). W tych czasach, Otto III, (996) pociągnął na koronacją do Rzymu. Znalazł się z nim arcybiskup moguncki Willigis, który, veterem cantilenam canens, domnum apostolicum de reditu interpellat. Wyrzekł Grzegórz V: sive vult, sive non vult, vir dei

eat; a obecni biskupi dodali: aliter vincula anathematis nectunt (Joh. 22; Br. 18).

Nie było rady, należało wrócić. W Rzymie widywał się biskup Wojciech z cesarzem Ottonem III. Ruszył w podróż, nie do Czech, ale z biskupem leodijskim Notgerem do Moguncji, gdzie z Ottonem III na bogobojnych rozmowach spędzał godziny, nocami usługiwał jego dworowi, czyścił obówia i naczynia nocne. Wizje umocowały go, w pożądliwości i nadzieji otrzymania męczeńskiéj korony. Z Moguncji szedł do śgo Marcina w Touropie, a potym do śgo Dionyzego pod Paryżem, do śgo Benedikta we Florjaku (Joh. 23—25; Br. 19, 20).

Tymczasem, gens sceleratissima (Bohanorum) ad quam redire compulsus est, in odium sui nominis (et dux Bolelaus II, sine misericordia), grande nefas peregerunt. Nam parentes suos nobiles et praeclaros viros, misero vulnere prosternunt, fratres (quatuor), fratrumque filios, masculum una cum insonte foemina, omnes morte saevissima dampnarunt, cinitates quoque eorum (Lubic, Kurzim), igne ac ferro devastantes, omnia eorum bona, in captivitatem redegerunt. Unus autem ex suis fratribus (Sobiebor), dum haec mala domi geruntur, cum Bolizlavo Polonorum duce foras in expeditione imperatoris erat (Joh. 25, Br. 23; Ditm. VI, 9; annal. pragen sub a. 995; Cosmas prag.).

29. Zerwałeś boże me więzy, doczekałem się czegom oczekiwał, czegom pragnął; co rzec, kiedy niechcą; nielękam się powołującégo mię papieża, ani gorycz niosących metropolity niechetnych listów (Bruno 22). — Zgłosił się do Węgier (Br. 23, Hartw.), a mijając Czechy udał się w okolice Gniezna do Bolesława. Rozmyślając, czyli ma jiść ewangelją Lutikom opowiadać, czy Prusakom, obrał tych drugich jako bliższych a lepiéj Bolesławowi znanych (Joh. 27, Bru. 24). Dux

Digitized by Google

cognita voluntate ejus, dat ei navem et ipsam pro pace itineris, ter deno milite armat. Ipse vero adiit primo urbem Gyddanyze. Ibi divina misericordia adventum ejus prosperante, baptizabantur hominum multae catervae; ibi missarum solemnia celebrans (Johan. 26). Wodą tedy, Wisłą, do Gdańska płynął biskup i w okolicy Gdańska chrzcił tłumy Kaszubów.

Nim atoli tam przybył, zatrzymał się w Gnieźnie: ibi, quia in via sua erat, missam celebrat, sacras hostias oblaturus; baptizat populum grandem nimis, inde, nullas moras nectit, navem ascendit, quam, ne prophanus quis tangere audeat, dux sollicitus, multo militiae armaverat (Bruno 24).

Gdańsk położony jest nad morzem od jego brzegów dopiero:

post die salutis omnibus imponitur carinae et pelago et tollitur ab eorum oculis. Hinc nauticum iter velocissimo cursu peragens post paucos marinum littus egreditur et reversa est navis cum armato custode, ipse autem, pro praestitis beneficiis et vectorum domino (Bolezlaw) agens, remansit ibi (Johan. 28).

post non multos dies, carine secante terga maris, deum nescientibus illabuntur Pruzzorum terris. Festinantes vero nautae sanctum onus deponunt et nocturno auxilio remeantes, securam fugam capiunt (Bruno, 24).

N. 10, nie so jinnego wystawia, tylko przybycie na ziemię pruską, do brzegu zkąd nocą straż bezpieczeństwa odpłynęła, a biskup żywéj duszy nie spotkał na lądzie. Obraz znaczny poczet Prusaków postawił przybyciu statku obecnych, dla okazania że przybycie jest do lądu pruskiégo. Cała połać druga drzwi, zajęta jest wyprawą do Prus i zgonem apostoła.

N. 11, wyobraża, mnogiégo ludu czy koło Gniezna,

Digitized by Google

czy koło Gdańska, chrzczénie przez zanurzénie. Niémoże się to ściągać do Prusaków, bo apostoł żadnégo z nich nieochrzcił. Chrzczenie gnieznian lub kaszubów uprzedziło wstęp na ziemię pruską, ale że do pruskiéj liczy się wyprawy w rzędzie obrazów pomieszczonę zostało po wyobrażéniu ostatecznégo wylądowania, jako głównego znaku, że cała drzwi połać zajmować się ma wyprawą do Prus.

30. Został tędy apostoł wyrzucony na brzeg i od siły zbrojnéj opuszczony: tego chciał sam. Zatrzymał z sobą dwóch jedynie towarzyszy, cum duobus sociis (Br. 24) remansit, cum geminis fratribus, quorum alter presbiter Benedictus, alter dilectus et a puero sibi comes frater Gaudentius erat (Johan. 28). Obrazy niebacząc na tę liczbę, wszystkie, 11 — 14, dają statecznie trzech towarzyszy: licentia artistica, zbłąkana może wspomnieniem że miał trzech towarzyszy (z których dwóch uciekło) gdy szedł na zakonnika w Rzymie.

Z dwóma towarzyszami wszedł biskup do miéjsca oblanégo rzéką. Tam dopiéro mieszkańcy ujrzawszy, habere se hospites ex alio orbe, ignoto habitu, inaudito cultu (Br. 24), z łodzi swéj wysiadłszy przyskoczyli do siedzących. Jeden z nich wiosłem siedzącego biskupa ciężko ugodziwszy, wytrącił mu księgę psalmów. Po téj napaści, udał się apostoł po nad rzéką w jinną stronę, gdzie u jednégo Prusaka gościnę znalazł, a ten powiódł go do miasteczka. Ujrzawszy to lud, gromadzi się groźnie i pyta czegoby chciał? Sum nativitate Slavus, nomine Adalbertus, professione monachus, ordine quondam episcopus, officio nunc vester apostolus. Causa nostri itineris est vestra salus ut relinquentes simulacra surda et muta, agnoscatis creatorem (Joh. 28). Dodał i to; że de terra Polanorum, quam Boleslavus princeps christianissimus procurat, venio vos tollere a manu diaboli et a faucibus inmitis

averni (Bru. 25). Zgrzytnęli na to Prusacy i kijami tłukli ziemię; wywołując i zapowiadając: nie dla was owoc ziemi naszéj, nobis comunis lex imperat et unus ordo vivendi, vos vero qui estis alterius et ignotae legis, nisi hac nocte discedatis, in crastinum decapitabimini. A temu co apostołowi gościnę dał, zapowiedzieli śmierć, domu spalénie, a rodziny zaprzedanie (Joh. 28; Br. 25).

N. 12, spotkanie to wystawia: biskupa mówiącégo, Prusaków do odpowiedzi gotowych.

Athleta Christi desideratae mortis spem auferri dejecit animum. Tristicia magna affectus varios curarum aestu, in casto pectore versat, dixitquit fratribus: quo versamur nescio: habitus corporum et horor vestium, ut video, paganis animis non parum nocet, unde si placet vestimenta mutemus clericalia, pendentibus capillis surgere sinamus, tonsae barbae truncas comas prodire permittamus, forsan non agniti melius habemus salutem operari. — Po namyśle, ad ferocium Lutizorum, ydola surda praedicationis equos flectere placuit, quorum linguam cognovit et quos nec dum visus, mutata veste et habitu fallere potuit. Haec tum ingenio bono dolo cogitavit, aut imperatoris filio, reperiri novum populum, aut longis desideriis ponere finem (Bruno 26).

Igitur nazajutrz Gaudentius, cum jam scandens sol tres horas prope complesset, missarum solemnia in lato gramine celebrat (Joh. 30, Br. 30).

N. 13, tę mszę wyobraża. Biskup stoji za Gaudentym czego znakiem jest pastorał. Obecnych Prusaków przytym niebyło, znowu się na obrazie znajdują spokojni, dla okazania że msza na jich odprawia się ziemi.

31. Po mszy, posiliwszy się, ruszyli w podróż; zmęczeni usnęli. W tym zbrojna Prusaków tłuszcza, a w niéj Sikko któremu brata Polacy zabili, na śpiących napada i wszystkich trzech wiąże: qui semper hoc spactaculum omnibus votis desideriisque quaesivit,

Digitized by Google

nuncne agnus Adalbertus timet; quasi homo amarae mortis gustum exhorret, ultra quam solat consternata mens ignavia laborat, moritura caro colorem mutat, pavor in mente tremula hebet (Bruno, 30).

Prosilit e furibundo agmine igneus Sicco et totis viribus, ingens jaculum movens, transfixit ejus penetralia cordis; ipse enim sacerdos ydolorum et dux congregatae cohortis, velut ex debito, prima vulnera facit. Deinde, concurrunt omnes et vulnera miscentes, iram exsaturant (Joh. 30; Bru. 33). Ajunt qui in illo agone fuerunt nec unum verbum fecisse pallidus episcopus, nisi hoc unum verbum: quid vis pater? exili voce interrogans fatur (Bru. 32). Stało się to 997, 9 kalendas maii (23. kwietnia).

N. 14, śmierć i męczeństwo nieco odmiennie wystawia. Apostostoł i towarzysze nie są powiązani, przez co zdanie się jego na wolą boga i los swój jest oczywistsze; zajadłéj tłuszczy jeszcze niewidać, pierwsze tedy w ofiarę uderzénie wydatniéjsze. Apostoł pod uderzeniem tylko głównych morderców upada, na śmierć bez oporu gotów; igneus Sicco żdżga dzidą nie w serce, bo pierwsze vulnera zachowane bałwanów kapłanowi, który ofiarniczym toporem, jakby z ofiarniczégo obowiąsku, na pierwsze zanosi się cięcie. Towarzysze apostoła, uchylają się przerażéni.

Accurrunt undique dira barbaries et nondum expleto furone, auferunt corpori nobile caput et separant exsanguia membra; corpus vero loco dimittentes, caput palo fixerunt (Johan. 30). Świętego ciała przez trzy czy dni 30 strzegł orzeł od napaści drapiestwa ([28]).

([28]) In mms. ultrajectino teste Johannis Henschenio in actis SS. p. 187, legebatur: corpus tribus diebus ab aquila custoditum. — In mss. etiam casinensi, vetusto saeculi XImi à Bzovio, 1629 edito, invenitur: sed ut ostenderet omnipotens deus, cujus meriti esset tantus martyr, per triginta dies jussa a domino, ab aquila corpus ejus custoditur, ubi nulla fera, nulla avis accedere potuit.

Digitized by Google

N. 15, wystawia głowę na pal wetkniętą obok ptak śmierci, i drzewo od którego przeciągnięta belka do pala ([29]).

Impii viri, duos fratres inmisericorditer ligatos, secum portant et sancti viri nobile caput a sancto corpore dividunt et sub fida custodia utramque partem (corpus et caput) custodiunt. Ne cogites religionem faciant qui profanare tantum sapiunt: a duce finitimo Bolezlavo grandem pecuniam accepturos se putant, ut res erat quando reverentissimum corpus et caput desiderabilem thesaurum vendunt (Bru. 34). Bolesław i ciało męczennika i powiązanych braci wykupił.

N. 16, wykupienie ciała wyobraża. Obecność Bolesława z dostojnikami jego jest znakiem że on wykupił. Miał wykupić na wagę złota, dla tego stoji ogromne ze złotem naczynie, a ze strony Bolesława posługacz kładzie na wagę od Prusaka trzymaną, męczennika głowę. Głowa tylko do wagi jest gotowa, dla tego zapewne aby całym ciałem obrazu nieobciążać. Być atoli może że wystawienie jedynie tylko głowy ma swoje znaczénie jak to niżéj zobaczymy.

Chociaż podanie urosło, że ciało na wagę położone nic niezaważyło, z tym wszystkim: corpus ipsius, ab ipsis Prussis Boleslavus auri pondore comparavit, nie było złotéj monety, sztaby i kawałki jego na grzywny ważono. Wykupiwszy ciało, in Gneznensi metropoli cum digno honore collocavit (Gallus, I, 6, p. 38).

([29]) Jedno z podań twierdzi że Prusacy zatknęli głowę na drzewie pod którym Gaudenty mszę odprawił; i gałęzie jego obcięli aby widzianą była (de miraculis, 5). Możnaby tedy mniemać że belka od drzewa przeciągniona dla wskazania że ów pal był drzewem. Ale ten pal niema żadnych sęków, na poprzednim obrazie przy ołtarzu Gaudentégo niéma żadnégo drzewa, niepodobna tedy przypuszczać aby do tego podania belka ściągać się miała, ma one jakieś jinne znaczenie, cale symboliczne.

Digitized by Google

N. 17. wyobraża sprowadzénie ciała do Gniezna. Biskup Unger, z kropidłem czy kadzielnicą prowadzi go; Bolesław uroczyście ubrany, z małżonką Kunildą Dobremira córką za konduktem postępuje. Dwie małe figurki, posadzone są na znak czci ludu; młode, małe, świeżo pochrzczone jistoty.

N. 18, złożenie ciała w gnieźnieńskim grobie wystawia. Unger i Bolesław są obecni. Bolesław nieco inaczéj ubrany uroczyście, berło w ręku trzyma. Kunildy niewidać, chybaby ją wyobrażała zapłakana po środku bez korony stojąca niewiasta.

32. W trzecim roku potym, roku 1000, Otto III grób męczennika odwiedził i ramię jego w darze od Bolesława otrzymał; a w Gnieźnie nieodstępnégo towarzysza pielgrzymek Gaudentego, na arcybiskupa wyniósł (Dittmar. mersb. IV, 28; Gallus, I, 6).

Spoczywało w Gnieźnie ciało lat 40, kiedy we wstrząśnéniu krajowym, wpadli Czesi 1038, a srogiéj dopełniając łupieży Gneznen et Poznan destruxerunt, sanctique corpus Adalberti abstulerunt ([30]). Odarte kościoły, stały opuszczone otworem, tak iż in ecclesiis sancti Adalberti martiris (w Gnieźnie), santique Petri apostoli (w Poznaniu), sua ferae cubicula posuerunt (Gall. I, 19, p. 90, 91). Daremnie się o swoje świętości i łupieże dopominała Polską lat wiele; daremnie wzywała wdania się papieża i cesarza: Brzetisław nieco się opłacił, klasztory stawiał, nastawania odparł lub uciszył, przy łupieży pozostał.

Pewnie katedralne kościoły za Kazimirza opatrzone

([30]) Anno 1038 sancti Adalberti translatio est (chron. brev. p. 102. codicis zamosc. — Anno 1037, corpus s. Adalb. in Pragam transfertur (mscr. lubien.). — Corpus s. Adalb. in Pragam transfertur per ducem Wratislaum (mscr. kuropatn.). — Corpus s. Adalb. in Pragam per Boemos suffertur, (sed non caput, dopisano p. 15 w rękopiśmie zamojskim).

Digitized by Google

były dla zwykłych obrządków. Kiedy jedak i jakim sposobem straconym ciałem Wojciecha, gnieźnieńska katedra opatrzoną została? nigdzie nie dobitnie wyrzeczonym niezostało. Podanie twierdzi że duchowieństwo miéjscowe zdołało unieść ciało męczennika a podsunąć do wzięcia Czechom jinne. Nierychło z tym szczęśliwym obrótem światu objawić się musiało, gdy się o zwrót świętości lat wiele dopominano; gdy w annałach i kronikach rzeczywiste przez Czechów zabranie, bez wątpliwości zapisane zostało i długo potym powtarzane. Jeśli niezaraz wydało się z tajemniczym ukryciem, tym późniéj nastać musiało z ukrycia podniesienie a wiernym na jaw wystawiénie. Ze znanych nam, jeden tylko annalista Franciszkan, koło roku 1340 z poprzednich zaginionych annalistów wypisujący ten czas nam zachował i wskazał: anno 1127 inventio capitis sancti Adalberti ([31]). Odkrycie tedy ukrytych zwłok męczennika, poczęłoby się wedle tego w lat 90 po czeskiéj objawiać łupieży: a piérwsze relikwij dobycie poczęte od głowy. Zaszło to za Bolesława Krzywoustégo, wtedy gdy się różnymi cudami moc świętego okazywała (Gall. II, 6), kiedy Krzywousty, po zgonie brata Zbigniewa, pokutne odbywając pielgrzymki, zamierzył u ołtarza świętego męczennika, ostatecznégo szukać rozgrzészenia.

33. Pokutnie pielgrzymując do grobu Śgo Idziégo we Francji, do Śgo Stefana w Węgrzech, aurum et pallia proferebat. A wróciwszy z Węgier, jidąc do grobu Śgo Wojciecha sypał jałmużny; per ecclesiam et in altaribus ornamenta praesentavit; opus aureum (feretrum) extitit compunctionis argumentum, quod fecit reliquiis (a nie ciało) sancti martiris et suae devocionis

---

([31]) Mspti zamosu. p. 15, 328; item, kuropatn.; lubien, — w skutek tego pod datą 1037 corpus — per Boemos suffertur dopisano w rękopiśmie zamojskim, p. 15. sed non caput.

Digitized by Google

et poenitentiae testamentum. In illo namque feretro, auri purississimi 80 marcae continentur, exceptis perlis, gemmisque praeciosis quae minoris quam aurium praecii non videntur; obdarzył arcybiskupa, kapellanów, kanoników, strożów i sługi kościoła, cives ipsius civitatis, to szatami, to końmi, to różnymi darami (Gallus III, 25).

Pokuta jego i rozgrzészénie tak świetnie dopełnione rozgłoszone było wiernym po kraju, blaszkami, na których Śty Wojciech pokutnika rozgrzésza ([32]). Pokutnik strojąc i obdarzając kościół sporządził feretrum, trumienkę złotą, drogiemi kamieniami ozdobioną, dla złożénia w niéj relikwij, to jest dla złożénia głowy, któréj Czesi niezabrali ([33]). Monety kędzierzawégo, są przstrojone tymi relikwiami czyli głową i czworobocznym relikwiarzem, wyobrażają feretrum reliquiis sancti martiris factum ([34]).

Niewymienia patrzący na wszystko Gallus czym Krzywousty ołtarze i kościół przystrojił. Czesi z ołtarzów obdzierali złote blachy, bądź boki i części górne,

---

([32]) Patrz następujące o pieniądzach Piastów pismo rozdź. 4, i blaszkę na tablicy przy drzwiach zamieszczoną.

([33]) W XIII wieku zapisana została powieść (de miraculis Scti Adalb. cap. 2) że pewnégo czasu Prutenus quidam nobilis ex Pomeranis, causa negociorum, venit in Sambiam terram Pruscie. Do niego odezwała się świętego głowa żądając aby ją do Gniezna poniósł. Żarliwie tym się zajął szlachcic Pomorzanin. Po drodze wstąpił odwiedzić rodzinę a pożegnawszy ją aby dalszą do Gniezna podróż podjął, głowy świętégo w spróchniałym dębie gdzie ją był tymczasowie złożył nie znalazł. Rodzina jego łaską bozą w pokolénia błogości doznawała; na miéjscu dębu z którégo głowa zniknęła stał kościołek. — Wedle takiéj powieści, głowa wykupioną nie była, długo w Prusiech złożona, potym na lat wiele zniknęła. — Wynaleziona 1127.

([34]) Patrz pieniądze Piastów, rozdź. 10 nra 7, 8. Sztuka jaką na tablicy przy drzwiach umieszczamy jest ze zbioru De Renessa w posiadaniu Van der Meera w Tongres.

Digitized by Google

bądź antepedja zdobiąbe: Krzywousty ołtarze podobnymi ozdabiać musiał. Sprawiénie podwoji, żywot Śgo Wojciecha wyobrażających, było to kościół przyozdobić. Niewiem czy jakkikolwiek jinny bieg zdarzeń pogodniéjszym ukazać się może do zawieszénia drzwi na które poglądamy.

Podanie niesie że odcięta głowa z ciałem się zrosła ([35]). Jinne atoli podania ciągle znają odosobnioną (miracula scti Adalb. cap. 2). Do tych się stosują drzwi katedralne oczywiście, gdy Nr. 15 na ważki prusaka, odciętą pomieściły głowę. Obrazy tych podwoji widzieliśmy, ściśle się powieści Jana kanaparjusa albo Brynona trzymały. Jeden ślad tylko przybrania podań, nadarza się w strzegącym orle który niemniéj jest obrazawości znamieniem, strojem. Odosobniénie jest zgodne z powieścią: dwu żywociarzy, którzy o zrośnięciu się z ciałem niewspomnieli; jest nadto wypadkiem znaleziénia téj głowy 1127, złożénia jéj in feretro, w trumience, w relikwiarz. Wszystko to przywięzuje drzwi do ocalonéj i znalezionéj głowy odosobnionéj. Ostatni obraz Nr. 18, kazałby mniemać, że w grobie złożone jest ciało zrośnięte. Wszakże on nic jinnégo nie mówi, tylko że Bolesław wielki, tak ciało, jak i głowę w jednym grobie złożyła: et venientes discipuli cum multis christjanis, abstulerunt corpus et conjungentes caput honorifice sepeliens, mówi XIgo wieku dopisek do żywociarza kanaparjusza, w rękopiśmie Kasino, przez Baronjusza 1629 wydanym. Niema tu, ni posiekania, ni zrośnięcia; niéma wykupienia które zaszło potym.

([35]) Straż orla, jasności i słupy ogniste nad ciałem, posiekanie jego, zrośnięcie, są podania jednostajnie do zgonu Sgo Wojciecha i Sgo Stanisława stósowane. I głowa Sgo Wojciecha tak się u szlachcica dopomina o swe do Gniezna przeniesiénie, jak Sty Stanisław o swoje zwłok podniesiénie. Patrz t. II. Polski średń. wieków VIII, 23, 24.

Digitized by Google

34. Wszystkie te na obu połaciach obrazy obwiedzione są arabeskiem, wijącą się ciągle łodygą, ustawicznie w swych gałązkach w ślimaka witą, strojną liśćmi i kwiaty lub pióra, jakie wyobraźnia wymyśla. Plączą się między jéj zakoły, postaci ludzkie, zwiera, ptastwa i potwornych jistot. Dają się rozpoznawać, strzelcy złukami, polowanie na zająca, winobranie. W pasie mianowicie połowicy strony lewéj od rozwarcia, jest jich dużo. W rozkładzie stroju wijącéj się łodygi, niéma symmetrji, ledwie jaki na nią, u dołu i u góry objawia się wzgląd. Wreszcie wszystko kapryśne, w jednéj części zupełny żyjących jestestw brak, w jinnéj, takowych mnogość. W rozmajiceniu jednak stroju wijącéj się łodygi, wszystko jest pełne, rzadko cokolwiek chudsze, lub drobiazgami przyciążone.

Wijące się łodygi, liśćmi i żyjącymi jestestwami okryte, wypływem są sztuki grecko-rzymskiéj i w każdym prawie wieku na licznych znajdują się pomnikach. Dostarczają onych, malowidła, odlewy i skulptura, czasem bardzo starannych i pięknych. Te podwoje gnieźnieńskie mogą jednak liczyć się do najpiękniéjszych: a jeśli mają wadę w exekucji, szorstkości, niegładkości, coś chybionego: co do pomysłu i roztoczénia jego, wątpię aby w owym XII wieku co równego znalazły.

35. Kiedy poglądam na pieczęć Karola wiélkiégo, na malowidła rysunki gwidonowégo rękopismu 1119, widzę takież same wieżyczki, takież same rzędy słupów i arkady w pomieszkaniach, jakie są w niektórych podwoji gnieźnieńskich obrazach. Niewidzę potrzeby dalsze w téj mierze poszukiwania czynić, bo widoczna że w budynkach swych podwoje gnieźnieńskie zwyczajem XIIgo i poprzednich wieków jidą.

Strój biskupi, jego dwurożna infuła mianowicie, wysoki ślimaczący się pastorał większą są nowością oznaczénia czasu wymagającą. Dobrze jest powiedziano,

Digitized by Google

że blaszki brakteatami zwane, za zdawkową służące monetę, gdy wielkiéj były objętości stawały się niejako medalami owych wieków a często w obieg pieniężny niewchodziły, służąc tylko niejako za przystrojénie lub upominek, bywały obrazem przypominającym jakie zdarzénie lub okoliczność. Za taką poczytaliśmy blaszkę pokutną rozgrzeszanégo krzywoustego wyobrażającą. Takich blaszek w Niemczech tłoczono mnogo. Wielka jich objętość, dozwalała wyrazić szczeguły i rysy jakich maleńkie pieniążki lub pieniężne brakteaty wydać niemogły. Takie tedy szerokie blaszki ułatwiają mi przeświadczyć się o wielu drobnostkowych podwoji szczegułach, wymagających baczności czyli XIIgo są wieku.

Te tedy brakteaty szerokie blaszki, wystawują opata fuldajskiégo Konrada (1134 — 1146); niemniéj Bernharda biskupa hildesheimskiégo (1130 — 1153) zupełnie, w takiéjże dwurożnéj infule, z długim ślimakowym pastorałem, w takimże stroju, jak podwoje gnieźnieńskie Sgo Wojciecha wyobrażaja (Seeländer, zehen Schriften, Hanover, 1743, p. 76, 89). Takie krzesło, stolec czyli tron, jaki jest na podwojach Nr. 4, 7, to jest o lwich łapach ze lwiemi głowami, na tychże opata Konrada i Bernharda biskupa, znajdują się brakteatach. Mam przed sobą piękny frankfurcki, Friderika rudobrodego denar (1155 — 1209) z podobnym siedzéniem. Takież jest na pieczęci (1191) Filippa arcybiskupa kolońskiégo (Lacomblet Unk.) następnie Engelbert koloński (1216 — 1220), Sigfrid moguncki (1230, 1249) arcybiskupi, i bliscy jich następcy, na swych monetach na takimże stolcu siedzą. Wielu nadreńskich w pobliżu Akwisgranu panów, w XIII wieku takiż polubili, jak się to jich liczną monetą objawia. A ukazanie się jego sięga jak się wspomniało 1130, gdy blaszki opata Konrada i biskupa Bernharda dostarczają go: wprzód jile

Digitized by Google

wiem nie znajduje się jest nowością na drzwiach gnieźnieńskich nieprzeczącą zdziałania jich koło 1130, gdy wszystkie obrazy onych, jidą nie za naśladowaniem przeszłości, ale za wydaniem obecności czasu owégo.

Od czasu jak swat małżeństwa, a z czasem apostoł Otto bambergski, dokazał że dwór polski z dworem cesarskim stał się jedną rodziną, na dworze polskim, łatwiéj niż kiedy rozpładzały się obce zwyczaje, ubrania, etykiety i mało się różniły od cesarskich. Podwoje gnieźnieńskie są tego świadome. Odróżniają korony i berła Bolesława II. czeskiégo, Ottona II. cesarza i Bolesława wielkiégo, któremu dają królewską, promienistą koronę. Berło cesarza jest takie, jakie widać na pieczęciach Henrika Vgo (1104—1125) i Lotarjusza II (1129—1138), to jest z gałką o trzech liściach. Odmienne jest bolesławowskie, a Bolesław II. czeski trzyma tylko berła kwiatek. Długa Bolesława wielkiégo szata Nr. 17, 18 jest u dołu haftem i zębatą falbaną przystrojona: podobnie jest na pieczęciach cesarskich, Henrika Vgo (1104—1125) Friederika rudobrodego (1152—1193), długa jich szata u dołu haftem jest obwiedziona. Królewski płaszcz długi jest odwieczny; krótszym pokrywają płaszczem, wspomnionych cesarzy pieczęci; (podobnie Herod na drzwiach płockich, Nr. 36). Sądzę że to głównych szczegułów przepatrzénie, popiera me odniesiénie fabriki drzwi gnieźnieńskich do czasu krzywoustégo i uchyla wątpliwości jakieby podnosili ci, coby je chcieli do późniéjszych albo cóżkolwiek dawniéjszych odnosić czasów (36).

(36) Przyjaciel mój Rigollot znany ze swych uczonych dzieł archeologicznych i znajomości sztuki obrazowéj, rozpatrzywszy się w małym drzwi gnieźnieńskich wizerunku tak swoję widzénie wyraża: la porte de gnesne, est executée dans le style des sculptures faites en occident, c'est à dire en France (et peut-être en Allemagne) au XIII siecle: les costumes et l'ensemble portent à le croire ainsi que les ornements.

Digitized by Google

36. Drzwi płockie fabriki niemieckiéj są jednegoż czasu bo niewielo laty późniéjsze, a we wszystkim jednak różnią się od drzwi gnieźnieńskich. Ledwie wieżyczki i arkady po części podobnyż wyraz noszą. Obramienie drzwi płockich z kawalców jednostajnych złożone symmetriczne dostarczają powtarzania; obwiedzénie podwoji gnieźnieńskich ciągłéj ciąg nieprzerwany, zmiennéj, kapryśnéj invencji, bogatym obdarzonéj wymysłem. Na podwojach gnieźnieńskich, byzanckiégo wyrazu niéma, ledwie jaki jego ślad w objawiającym się Nr. 9. Christusie. Na płockich, ubiory biskupów, króla, dworu jego, a można powiedzić wszystkich osób męskich i niewieścich są cale jinne; męskich krótkie opięte, niewieścich głowa płasko pokryta, szeroko rozwiane rękawy, u wszystkich pasy z długimi od węzła wiszącymi kończynami; na gnieźnieńskich są jinne zupełnie i rozmajite. Ta niejednostajność i sprzeczność podwoji z dwu przyczyn wynika. Raz że podwoje płockie, wyprowadzają na swe obrazy w znacznéj jilości, jistoty niebiańskie, nawet zupełnie nadziemskie widoki, mające przyjęte i konieczne kształty, od których odchylać się niémogły; do tych przymięszały tylko skromnéj gospody niemieckiéj rysy; gnieźnieńskie, ziemskiemi tylko zajmują się zdarzéniami, w nich, przed kilkodziesięcio laty opowiadaną rzeczywistość roztaczają, w ubiorze lat swojich. Powtóre, płockie, mimo przybranéj światowości i częstego odstąpienia od byzantińskich rysów, są naśladowaniem postępu i odszczepiania się od byzanckiégo stylu, naśladowstwem poprzednich, nieco dawniéjszych ziemskich kompozycij; gnieźnieńskie mając na oku opowiadania żywociarzy, zrzekły się byzanckich rysów, poszły za grecko rzymskim stylem we Włoszech i na głębszym zachodzie jeszcze przechowywanym; szukały rysów w obecnéj sobie dobie a nie w sztuce tylko i niewolniczym jéj płodów

Digitized by Google

naśladownictwie; szukały w zwyczaju, ruchu, stroju, po dworach, po pańskich jizbach, w klerze świeckim, w klasztornym życiu i zbrojnych prusakach. Ztąd w mnogich, różnéj wielkości obrazach drzwi płockich, większa część znajduje się tu i ówdzie współcześnie, poprzednio i następnie, jednostajnie prawie wznawiana, powtarzana; mniéjsza liczba obrazów drzwi gnieźnieńskich ma jedynie swą własną kompozycją, swój własny, wedle powieści snuty pomysł, a jeśli przygody żywota sgo Wojciecha, wpród niebyły obrazowane, można powiedzić, że obrazy gnieźnieńskie własnéj inwencji są tworem, z poszukiwania że coś analogicznégo dla swéj wzięły lub pożyczyły inwencji, niewielki by owoc przyniosły.

Większa liczba jest obrazów na drzwiach płockich, bo są różnéj wielkości, często cale małe jednę tylko abejmujące osobę; bo drzwi są większe od gnieźnieńskich. Obrazy i obramiénie podwoji płockich są prostym odlewem kawalców, drzwi drewniane pokrywających. Podwoji gnieźnieńskich przedsięwzięcie jest zuchwalsze i dużo zmudniéjsze, bo każda jich połać, jest jednym odlewem, które potym dłuto rzeźbą wykończyło (37).

37. Po takim rozpatrzéniu różnic podwoji współczesnych, wróćmy do dalszégo opatrywania, jakiemi są gnieźnieńskie same w sobie. Jużeśmy powiedzieli, jak się nam wydaje łodyga wijąca się w koło każdéj połaci, zostaje do rozważania kompozycja obrazów.

(37) Można powiedzić że biskup płocki Alexander widząc trudności odlewu gnieźnieńskiégo, jego w części niepowodzénie, gdy drzwi podobnych pozazdrościł i podobne we własnéj mieć djecezji zapragnął, wyrzekł się olbrzymiégo odlewu, zdolności krajowców niedowierzał, sprowadził Niemców do uskutecznienia łatwiejszych, wielkością gnieźnieńskie przenoszących, na oko wspanialszych i ogromniéjszych, w gruncie nie tak wzniosłych i niższych.

Digitized by Google

Sądzę że nikt w nich nie zaprzeczy, życia, ruchu, poprawności, łatwości i wykończénia starannégo i pomyślnégo tam gdzie dłuto cięciu swemu koniec położyło; niezaprzeczy téż nikt pojęcia rzeczy jakie przedstawują.

Nietrudno dostrzec jakie natchniénie kierowało. Jedna połać obejmuje z dołu do góry wznaszanie się bogobojnégo ducha do życia zakonnego, mnichowskiégo, które stawało się ostatnim u Wojciecha celem doskonałégo na ziemskim padole życia, dla pozyskania zbawiénia w przyszłym. Druga połać z góry na dół, toczy apostołkę schodzącą drogą męczeńską do grobu. We wstępie i zstępie pomysłu, rozkład obrazów jest prawdziwie zajmujący. Piérwsze trzy N. 1—3 są przygotowaniem do życia bogobojnégo, choroba, ofiarowanie, szkoła. Ostatnie trzy N. 16—18, tamtym odpowiednie wniesienie świętości do grobu po skończonym zawodzie.

N. 4 odpowiada 15mu. Na jednym łaską boga ex impio factus sanctus jak mówi Bruno, jest w chwili, w któréj biskupem zostaje, w któréj ma wkroczyć na drogę powołania swégo. Na drugim anima sancta ad vitam feliciter intrat, wieńcem męczeńskim pokryty, drogę powołania już skończył. Nad tymi, N. 5—9, 10—14, są świętego żywota obrazy: w których N. 5, przyjmując partorał wkracza i rozpoczyna drogę; N. 14 ponosi koronę męczeńską i kończy drogę powołania. Senne Christusa objawienie się N. 7, odpowiada ukazaniu się Wojciecha Prusakom.

Dobór obrazów odpowiada szykiem przewiedzionéj myśli. W nich wyryta prawda, rzeczywitość pierwotnéj powieści, natchnięta pokojem, łagodnością, bogobojnością. Spotkania z Prusakami są z obu stron w pokoju i ciszy. Mimo żywości poruszeń, łamańców żadnych, targańców i gwałtownych ruchów niedostrzeże. Samo męczeństwo wyrażone w chwili zagrożénia i rezygnacji,

Digitized by Google

bez odrażającéj zaciekłości, jakąby można było dla wrażénia wstrętu wyobrazić. Jest zamach, niéma tłuszczy, niéma więzów, niéma broczącéj się krwią siekaniny. Wszędzie świętego położenie wywyższone.

Żadnemu obrazowi niémożna zarzucić przeładowania, chociaż nie na jednym przybrane są dla obrazowości osoby; ani téż niedostatku tam nawet, gdzie coś pominęły; każdy przyzwojicie pełny. Budynki obyczajem sztuki owego wieku są objaśniawczym obrazowości znakiem. Co do osób, po większéj części są wyniosłe, główne mianowicie rosłe; niższégo rzędu mierne. Ciągła usilność mieszczénia głównéj osoby po środku, zrządziła niejaką powtarzającą się jednostajność, monotonją kompozicji (mianowicie Nrów 11, 12, 13, 9, 8), co sprawia że i postawa głównéj osoby biskupa, mało się zmienia. Z tym wszystkim postawa i ruch licznych osób jest stosówną do zdarzeń i wyraźną. Sławnik spokojnie syna do szkoły oddaje, a z żywą nagłością i rzutem na ołtarz go unosi, wzruszéniem przejęty N. 2. Postawą wydane są; troska N. 2; smutek N. 17, płacz N. 18; podziwiénie N. 9, 16; spokojność duszy i przerażénie N. 14. Sądzę że wysokich zalet kompozycji i rysunku, mimo uchybień jakiekolwiek dostrzec się mogą, nikt nieodmówi i znajdzie je w utworze, który niémiał wzoru tylko dawną powieść i dworskiégo pożycia swego czasu obyczaj.

38. Na szczegulną uwagę zasługuje, że wszystkie osoby są bez brody: sam Christus brody pozbawiony ([38]).

([38]) Co tylko mówimy o drzwiach gnieźnieńskich, to wedle sztychu wygotowanégo staraniem Edwarda Raczyńskiégo. Do rozpoznania drobiazgowych szczegułów, on już jest za zbyt małego wymiaru, a niejeden szczegul mógł domysłem wymyślić. Jeden tylko pod łękiem Nr. 18 z kadzielnicą ogromną stojący zdaje się być nieco brodaty: reszta wszystka bezborodki. Z tym wszystkim dolne obrazy

Digitized by Google

Pewnie że w owe czasy na dworze, duchowni, młodzież, a może i niejeden z dostojników niemieli zapuszczonéj brody, strzygli je golili. Ale do tak powszechnégo na obrazach wszystkich bród pozbawienia, stać się musieli powodem żywociarze, których powieść obrazy wystawiały. Brodaty grecki opat Niłus odmawia Wojciechowi przyjęcia do zakonu swégo, dla brody jakąby zapuścić musiał przeciw łacińskiemu zwyczajowi. Sam apostoł pod koniec widzi jak ostrzyganie brody apostolstwu jego odejmuje spodziéwany owoc. Wszystkie tedy duchowne osoby powinny być na obrazach bez brody. Widział to artista a wczytawszy się w żywoty, obrządkiem łacińskim odarł brody wszystkim nawet Prusakom: chociaż Wojciech mówiąc o brodach Lutików, daje czuć że i Prusacy takoweż zapuszczali.

Pod koniec, apostoł czyni téż postrzeżénie, że szczesywanie włosów także téż dla apostolstwa szkodliwe przynosi skutki, że należałoby między obcymi (Lutikami) dopuścić aby się włosy podniosły, w kędziory poszły. Z tąd należy wnosić że włosom na głowie dawano rozmajity kierunek, splataniem, w kędziory zataczaniem, trefieniem onych. Obrazy wzgląd na to mają. W starannéj o nych rzeźbie, dostrzegać można rozkład włosów rozmajity, kędziory jedne koło drugich wiszą, lub splecione w piętra złożone. Nie same włosy, ale i pokrycia głowy są rozmajite, niekiedy strojne, boć u zakonników N. 9, nie włosy są trafione ale czapki dziergane. Damy dworskie N. 5, Strzezisława N. 1, 2, 3, różne mają czepce, lub chusty pokrywające głowę. Dziewczyna usługująca N. 1, rozpuszczone włosy długie.

---

tarciem są dużo nadwerężone, rysy dłuta pozacierane, i trudno z pewnością wszystkie rozpoznać szczeguły; głowa na szalki kładziona jest z liczby mocno zatartych.

Digitized by Google

Co do ubiorów wieleby było do rozpatrywania. Filozofa odzienie Nr. 3 jest widocznie jemu właściwe. Płaszczyk podróżny N. 2, 3, jinny od płaszczów dworskich N. 16. Rękawy wierzchniéj sukni są dosyć, ale miernie szérokie i krótkie, spodniéj opięte. Prusacy i lud pospolity N. 6, 8, 11, 18, wierzchniéj sukni niémają. Rzeźba wydała starannie liczne złamania i przeguby odzienia, a zdaje się mówi Karol Ney że chciała, mnogimi krések nacięciem, odróżnić rodzaj tkanki, materji, jéj deseniów, haftów. We wszystkim tym jest wyraz czasu, jeśli nieczysto narodowy, to dworski i domów pańskich za czasu Krzywoustego.

39. Sporządził to ecclesiae ornamentum Krzywousty. Jakichże do tego użył artistów, robotników? do skréślenia rysunku, do odlewu, do wydłutowania? Był na dworze jego dziejarz czyli dziejów pisarz Gallus, był Gallus co zamki budował. Niemców niebrakło do różnych rzemiosł w Polszcze kwitnących. Ale kiedy kończył kościół Śgo Wacława w Krakowie przez ojca rozpoczęty, kiedy na każdy raz, miał ojciec i on odlewy posążków, naczyń kościelnych, przystrojeń ołtarzowych, relikwiarzy, czyliż za każdym razem potrzebował cudzoziemców Francuzów, Włochów, Niemców? Sama mnogość nadmienionych przedmiotów, przypadkowie nadmienionych, zapewnia że je wykonywali krajowscy, zdolni wedle świadectwa Włochów (Edrisi VI, 5, VII, 5). Rumienię się że mi kwestję o robotnika podnósić przychodzi; ale taki jest zwyczaj! Podwoje gnieźnieńskie są owocem wyższéj sztuki, przedsięwzięcia niezwykłéj biegłości potrzebującego: krajowcy niedali dowodów swoich do tego zdolności. Toć biskup płocki Alexander dla zdziałania czegoś podobnego Niemców użył (39). W tym się Niemiec objawił i wypisał:

(39) Patrz powyżéj notę 37.

w podwojach gnieźnieńskich niebem od płockich różnych, niémia śladu Niemca. Chcesz szukać Gallusa lub Włocha ukaż jich w Polszcze jawną z czasu owego robotę, nim napadniesz z nimi na gnieźnieńskie podwoje. Krajowcy nie cudzoziemcy cześć Śmu Wojciechowi wyrządzili, krajowców nie czyją podwoje gnieźnieńskie są robotą. Jich to pomysł, jich twór, rysunek i wyraz; jich odlew i rzeźba. Płód sztuki polskiéj, powołującéj do wybadania jile pchniętą i powodowaną była przez sztukę w jinnych kwitnącą krajach, jile własnego miała natchnienia i tworu.

Com wyrozumiał, tom skreślił. W położeniu mojim, niémając pod ręką, ni kronikarzy, ni tego co o arcybiskupach lub o gnieźnieńskim pisano kościele, niémogę wiedzić czyby się tam co do objaśniénia wynaleść mogło. W archiwach miéjscowych, a mianowicie djecezalnych, może się kryją jeszcze skazówki o trwaniu podwoji, jich przygodach, o zawiasach późniéj przyprawianych. Dochodzénie tego, miéjscowych byłoby obowiąskiem ale jich dusza na widok wspaniałego pomnika lodem obmarzła.

Od wieków podwoje skrzypią na swych wrzeciądzach, a przeraźliwy jich głos niczyjego nie razi słuchu; świat o nich niewié, niewié nawet krajowiec; ledwie który zasłyszał lub na nie zierknął. Od wieków gonią za cudzym, wyrzekają się własnégo, a potym żal po czasie że sobie cudzoziemiec przyswojił. Zdolności swe, czasem ze szkodą własną, po świecie dla obcych użytecznemi czynią, a we własnéj rodzinie grzebią je w zaniedbanie. Dziwne to wyrzeczénie się siebie samégo! Na widok jego, wybaczcie bracia! nieraz serce od żałości się kraje.

Bolesno to powiedzić! ależ, ten i ów, w pędzie za cackiem którego nieposiada: utyskuje że mu własnégo

niedostaje, że pozbawiony puścizny przeszłości, niéma własnéj rodziny pomników: a te są: o nich niewie, wiedzić niemyśli! a gdy

Zna okolie Rzymu, Paryża i Drezna,
A okolic Warszawy i Krakowa niezna,
Chcesz żeby znał, Kijowa, Wilna, Lwowa, Gniezna?

Bruxella, 29. listopada 1850.



Digitized by Google

Digitized by Google

XVII.

PIENIĄDZE PIASTÓW.

et si funesta pecunia, templo
nondum habitatas nullas, nummorum ereximus aras.
Juvenalis, I, 103.

Digitized by Google

Digitized by Google

PIENIĄDZE

PIASTÓW.

---

1. Po trzykoć już przyszło mi wglądać w narodowe pieniądze jakie bili Piastowie. Naprzód w 1826, kiedym rozpatrywał wygrzebaną trzebuńską (stare pieniądze w Trzebuniu wykopane, w dzienniku warszawskim i osobno, p. 209—228); następnie gdym 1835, średnich wieków numismatikę rozważał (numismatique du moyen âge, Paris et Bruxelles, 1835, t. II, troisième partie, p. 66—76); na ostatatek 1842 dając do Pologne illustrée przez Leonarda Chodzko wydawanéj ogólną o monecie polskiéj wiadomość (notice sur la monnaie de Pologne, i osobno). W każdym razie, usiłowałem w nie wielkiéj liczbie znane pod ów czas monety, rozkładać na przestrzeń trzech wieków, wedle rozmajitości jich typów, bez względu na wagę wnioskować o mennicach i bijących monetę; w każdym razie nieco zmienną a zawsze mylną wywinąłem hypothezę. Od lat nie wielu stanowisko to zmieniło się: wątłe hypothezy, zachwiane, koziołka wywróciły, tak że je powtarzać na nic się nieprzyda, gdy się otworzyło pole szérokie do nowych hypothezów, lepsze posady mających.

Digitized by Google

Od lat nie wielu, przez tyle czasów zazdrosna ziemia nasza, w strapieniu swym, niespodzianie rozwiéra swe groby z których moc wielką pieniędzy z czasu Piastów wydobyto, Owóż, po niedostatku kłopot z dostatkiem. Dotąd skąpymi szczyptami koniecznieśmy usiłowali cały przeciąg wieków trzech, rozposażyć; teraz opływając w zasoby, pełną garścią obdarzać się dają wszystkie działy i kąty trzywiecznéj ziemicy. Kto pierwszy w tym razie to najszczodrzéjszy: a z postępem lat, wzrostem dostatków do chojności pociąg wzrósł. Pierwszy Kazimirz Władysław Stężyński Bandke, (numismatika krajowa, Warszawa, 1839, 1840), otwierając wrota do numizmatycznégo przybytku narodowégo, zwiastował o przestarzałych nowościach. Pogonił za nim Bernhard Köhne i głosząc wiele o polskich monetach, nowe do niéj Piastów oznajmił pretensje (Zeitschrift für Münz- Siegel- und Wappenkunde, Berlin, Posen und Bromberg, 1841, p. 331—343).

Lecz prześcignął jinnych na niwie Piastów Kazimirz Stronczyński (pieniądze Piastów, Warszawa 1847). Żarliwą chęcią powodowany, bystrym i przenikliwym okiem uzbrojony, on pierswzy zasoby świeżo odkryte daje w pewnym szyku poznać. Dzięki niezmordowanemu pośpiechowi, wiemy o licznym z ziemi zaginionych skarbów wydobyciu, o mnogich denarach i brakteatach; on jich typy rozpatrzył, zbliżył, rozróżnił, zrzódło onych wskazał, cudze usterki lub omamienia wytknął, błąkające się monetki w Polszcze zatrzymał, całość jéj średnich wieków numismatyki przejrzał i urządził. Choć jest co u niego do podchwycénia i zaprzeczénia, po takim jednak pełnym zalet trudzie, opuścić mi dawne pole wypada; analyzować typy stało się rzeczą zbyteczną; a niémając przystępu do poznanych pomników, wyrokować o wszystkim, byłoby niewczesno: ale żem przez ćwierć wieku, po trzykroć na téj niwie

Digitized by Google

me radło zapuszczał, gdy się na niéj nowe zjawiło oświetlénie, winienem, jeśli nie radłem to kłykciem w płodnéj ziemi grzebać ([1]).

Przygody wykopywanych monet.

2. Dziwną to się rzeczą wydać może, iż ta ziemia, tyle wieków i tak długo zazdrośnie przed nami tyle skarbów kryła! Znając jednak łos i dotąd wydarzaną przygody wydobywanym z niéj skarbom, dziw ten przestaje być dziwem. Ziemia nie była zazdrosna, ale ludzie chciwi, jeden na drugiego czyhający, a skarb ocalały w ziemi, na jéj wierzchu stawał się mocniéjszego grabieżą z przed oblicza słońca co rychléj uprzątnioną. Wykopuje pospolicie w znoju swéj pracy wieśniak, poznaje śrébro, a ogląda się aby mu kto nie wydarł, skrycie zbywał zwykle żydkom, a ci, z obawy aby się kto nieupomniał, ocalony w ziemi przez tak długie wieki pieniążek zaledwie dzień jasny widzący skwapliwie w tygielek rzucali. Jeśli z tego co na jaw wychodziło, to były rozbitki, małymi garstkami lub pojedynczo: a tę trochę ochraniała chętka lepszego zysku. Żaden dotąd wynalazek niedostał się w całości naukowéj rozwadze ([2]).

([1]) Do niniéjszego pisma mego, mam jeszcze pod ręką bogactwem przepełniony katalog Reichela, die reichelsche Münzsammlung zu Petersburg, zweiten Theil 1842; oraz Verzeichniss polnischer Münz- und Medaillensammlung von Leon Mikocki, Wien, 1850. — A co więcéj, posiadam siedm tablic do pisma Strzeleckiego o monetach pełczyskich wygotowanych, które mi łaskawie z notatą Theofil Zebrawski udzielił; tudzież niektóre denary i brakteaty w naturze jakimi mię przychylność ziomków obdarzyła, tak już na mych tablicach niemało jest rysunku w prost z originałów lub wycisków wziętego.

([2]) W pamiętnym 1829 roku; śpieszył do Warszawy z pod Pułtuska wieśniak z workiem przeszło 500 sztuk obejmującym śrebrnych monet prześlicznych, po większéj części naszych Zygmuntów i Albertów pruskich. Niósł go dla Wielkiego księcia Konstantégo który pojrzawszy, odpowiedział że mu się na nic nie przyda. Stro-

Digitized by Google

Z dwu kwart trzebuńskiego wykopania, wyzwolone z rąk żydowskich, rozproszyły się (³). Wykopania 1829 wawelskie, koprzywnickie niewiele przedmiotów dostarczające, tudzież głogowskie 1839 cokolwiek dostatniéjsze, rozbiegły się dość szczęśliwie. Dobiesławickie 1834 jedno z najważniéjszych wynalazków ocalało w zupełności, a szczęściem, że się onego cząstka rozbiegła nim całość dostała się dziedziczce Sapieżynie. Z krzywdą dla nauki mówi Stronczyński, cały skarb w szkatułce swéj zamknęła. Czy tam bezpieczniéjszy niż kiedy był w ziemi zagrzebany? kto przewidzić może (⁴).

skany wieśniak trafił do mnie: nie miałem summy stósownéj do niezwłocznego opłacenia, prosiłem go, aby się godzinkę zatrzymał, a znajdę mu nabywcę. Nieufał. Poszedł na franciszkańską ulicę i zbył, a do domu skwapliwie wracał. Uwiadomiony Tymoteusz L. w godzinę nadaremnie franciszkańską przebiegał ulicę. Nabywca nieufał, nieobjawił się. Prześliczny worek przepadł.

(³) Wtedy towarzystwo przyjaciół nauk w Warszawie otrzymało 145 sztuk; Wiesiołowski dostał sztuk 40, te przeszły do mnie bo miłośnik medalów greckich, wstrząsał się na niemiły widok, przeznaczał go na stopienie: prawie prosił starzec abym oblicze jego od bezeceństwa uwolnił, choć skromne pieniążki w papier uwinięte, w szufladzie leżały.

(⁴) Są lubownicy numismatiki, co dotąd jak sępy z krzywdą nauki i własną szkodą zbiory swe niedostępnemi czynią. Było jich dużo jeszcze przed laty dwódziestu: dziś ledwie który zakrywa oblicze swe przed jinnymi. Zazdrość a plugawe i nierozgarnione łakomstwo wyłączało wielu z towarzyskiégo życia. Taki dopytywał się co chcesz widzić, aby popisując się ze swymi cackami, tego właśnie niepokazać; jinny cisnął w garści sztuk kilka tę i ową ukazał, a niemógł się przełamać, aby trzecią i czwartą z niéj wyciągnął; ów nieodwiedzał kochanéj córki, aby niedeptać bruku przed domem lubownika jinnego. Po dwudziestu leciech zmieniły się odludki. We Francji, Belgji, Hollandji, w Niemczech, w Anglji potworzyły się towarzystwa, wzajemne zgłaszania się wspólnym wypracowane trudem dzienniki, poznano pożytek wzajemnego udzielania się; otworzyły się drzwiczki szafek, chętnie się wysuwają szufladki, każdy się cieszy i przechwala z tego co posiada, każdy poznał że przez to zbiórek jego snadniéj wzrasta, użytecznym się staje i wartości nabywa.

Cale szczególny los miało wykopanie 1842 w Obrzycku. Pociągnęło urzędowe śledztwo, w skutek którego w siódmym miesiącu, poszło całe na skarb i złożone w muzeum berlińskim. Tak pogodzéni zostali o prawo posiadania spierający się. Późniéj mówi Julius Friedlaender, pewien radzca pozyskawszy cztery sztuki uniesione od tych co wykopali takowe muzeum darował ([5]).

3. Dziwniéjsze zdarzénia spotkały wykopanie skarbu pod zamczyskiem Pełczysk 1844. Jak zwykle ludzie pracowici z ziemi dobyli, nie bez przyczyny co tchu zaczęli się dzielić, bo tyle jim zostało co unieśli. Pan ekonom Brachvogel dopadł i ledwie niewszystko jak swoje, zabrał. W tydzień dopiéro, na proźby krakowskich miłośników numismatiki, dziedziczka Pełczysk Dembińska, upomniała się o zabór u pana ekonoma. Dwie trzecie już było zbytych, rozproszonych, lub stopionych, jedna trzecia tylko brachvogelowskiégo zaboru, w liczbie 5776 blaszek, dostała się Strzeleckiemu do Krakowa. A pan ekonom nie oddał wszystkiego: kilka tysięcy nabył od niego potym Piątkowski z Miechowa; a od złotnjka w Kielcach blisko 300 Freyer z Radomia. Theofil Zebrawski w Krakowie od żydków wydostał sztuk 370. Pojedynczo rozbiegły się blaszki i daléj, tak iiż Kazimirz Stronczyński w Warszawie, mógł do tysiąca sztuk examinować. Wnosić tedy można że skarb ten do 20,000 blaszek zawierał: wszakże w rozbitkach, lepsze koleje dla nauki przeszedł perczyski wynalazek, a niżeli Dobiesławski w szkatułce sapieżyńskiéj zamknięty ([6]).

([5]) Z tym wszystkim w niezupełnym komplecie wynalezek obrzyeki do muzeum wszedł: gdyż w ustroniu mojim, dostało mi się z niego sztuk trzy, dwie sammanidów, a jedna dziwnie mysticzna Ottona; kilka jinnych miałem też w ręku.

([6]) Od dwódziestu lat patrzę na liczne odkrycia starych zabytków monet we Francji, Belgji, Anglji z ziemi, z murów wydobytych;

Digitized by Google

Nadmieniam te przygody wynalazków dla wskazania w jakie niepewności są stawiani badacze z tą mnogością nieoznaczonégo czasu jaka się jich rozwadze w odmęcie wysypuje. Sami téż czasem te niepewności uchylać omieszkiwają gdy lekce ważą podrzędne głównego wynalazku widoki, a zaniedbują rozmajite obce monecie w wynalazku przyborki, goniąc za samymi jedynie narodowymi blaszkami. Tak w tymże czasie co w Pełczyskach, wykopują pańszczyzniani na ziemi Woli skramowskiéj, na przeciw Kocka nad Wieprzem sztuczki srébrne, które między sobą rozrywają, a z obawy odpowiedzialności tają. Wszakże właściciel Wykowski, nabywa starannie rozbiegłe szczątki, a rozkopując miéjsce wskazane jeszcze znalazł, które albo stopił albo przyjaciołom rozdał. Z tych co się różną koleją rozbiegły, Stronczyński mógł widzić sztuk przeszło 500 a w nich jeden obcy Bela węgierski mógł być niejaką czasu skazówką: a jaki to Beła? dux, wartowało objaśnić niezwłocznie.

---

a niesłyszałem ani raz aby wynalazcy wydzierano, aby urząd miał się wdawać w spory. Są przepisy, a zwykle, wynalazcy zostaje wynalazek cały. W murach miéjskich w Bruxelli, wielotysięczny skarb znaleźli robotnicy. Niepoczytano to za rzecz publiczną, a miasto mające prawo do połowy zostawiło robotnikom wszystko z warunkiem że wartość zamienionego na pieniądz skarbu, obróconą została na kapitał, z którégo familje robotników co znaleźli, procent pobierają. Późniéj zdarzyło się że dwóch wieśniaków pod Bruxellą, może na swéj ziemi, znaleźli kilka tysięcy sztuk grubszéj czternastego wieku monety i kilka dziesiąt sztuk złotéj. Wezwali znawcy, który jich objaśnił. Następnie sami, powolną operacją pozbyli się, nic nieuroniwszy, z satisfakcją amatorów i ukontentowaniem dzieci, a skarb znaleziony najmniéj zdublowali. — Złotnicy zmieniacze nie dla topienia nabywają ale dla ochronienia gdy rzecz warta. — W Danji, rzecz znaleziona jest niczyja, zostaje przy tym co znajduje posiada ją jako primus occupans, a jeśli przyniesie do skarbu krajowego otrzymuje wymian wartości z naddatkiem kiedy rzecz warta.

Digitized by Google

Daty zakopania.

4. Chciałbym aby każdégo wynalazku data zakopania była znana, a do tego nie dość zapewnione jawią się skazówki, albo zupełny onych niedostatek pozbawia wszelkich środków do jéj odkrycia.

Data zakopania skarbu pod *Obrzyckiem* jest najdostateczniéj wskazana na lata 980, 990, a w nim polskich monet niéma (7).

Zakopanych pod *Trzebuniem*, niemniéj pewnie na rok 1040, 1042 przypada (8). O Bolesławie tam dostrzeganym zwątpiono. Rixę wskazuje Stronczyński.

Do téjże daty odnoszą się w rozmajitości mniéj zasobne znalazki pod *Grójcem*, *Chruszczynem* gdzie same zgromadziły się Rixi.

Zakopania *Pińczewskiégo* czas, przypada na 1060 rok około, jeśli Brzetisław II, trzydziesto kilko latami nieopóźni (9). Tu znalazł się Bolesław.

---

(7) Der Fund von Obrzycko, von Julius Friedländer, Berlin, 1844, 8°.

(8) Szare pieniądze w Trzebuniu wykopane, Warszawa 1826, 8°. Wątpliwość jaką co do daty wzniecał pieniążek kuficki z jimieniem Hinricus, w zbiorze Rastawieckiego znajdujący się, uchyloną została listem biegłego orientalisti CH. M. Fraehn, z Petersburga 12. grudnia 1829 pisanym, w którym w napisie arabskim kufickim, wskazuje imanna Heszam el muai jed billah, kalifę Omjadow w Hiszpaniji 976, zmarłego 1005. Hinricus tedy jest Henrik II. wstępujący na tron 1002. Relacje cesarzów z kalifami hiszpańskiemi są w kronikach nadmieniane. Jedna jednak w tym wykładzie sterczy trudność, gdy na pieniążku dołożone jest jimie Amira, wezyra, który zginął 1001, pośmiertne więc jimie.

(9) Oprócz pewnie determinowanych, Stronczyński podaje nro 2. monetę Henrika wyobrażoną u Götza Kaisermunze XVII, 188, 189 i u Grotégo Blatt zur Münzkunde t. III, tab. III, 42. Co do nru 4, jest to Bernard Saski (1011—1062) u tegoż Grote, t. II, tab. XVI, 238—240, a frendzle na kiju, na odwrótnéj stronie wyrażone, nie są, ani ogrodem Alkinoosa, ani labyrintem, a tym mniéj świecznikiem

22*

Digitized by Google

Do tegoż blisko czasu, zapewna do 1080 odnosi się zakopanie *Koprzywnickie czyli Goriczańskie*, przy monetach Rixi, Bolesławowskie obejmujące (n. 10) ([10]).

Z koleji nastręcza się czas zakopania pod *Dobiesławicami*. Prócz znacznie dawniéjszych, miały tam być węgierskie, Andrzeja, Władysława i Kolomana (1046—1098), te więc popychają skarb do 1100. Znaleźli się tam, Władysław (zmarły 1102) z napisem Cracov, oraz Bolesław z napisem denarius, tudzież blaszki biskupa kładącego rękę na czoło przed nim klęczącégo z napisem otoku (reichelsche Münzsam. t. II, p. 100, n. 49, 60).

SLVLEBAIDI — IABZLAV
SCSAVEBA LBEZLAV
SCS adelber II bolezlav

jeszcze to nie jest moneta brakteat, ale blaszka stroju lub mentalik: jakie blaszki na złocie wygnietali sobie Skandinawowie; jakie się znajdują po grobach w okolicach Rhenu, jakie wyciskano owymi czasy w Niemczech ([11]). Ten mentalik wyobraża niechrzczénie boby

---

żydowskim! ale (odwróciwszy do góry do krzyża zatartégo) są, albo chorągwią postaci kościelnéj, albo, co mniéj podobna kratą S. Wawrzeńca, jaka się późniéj na monetach duńskich najduje.

([10]) Ponieważ dzieło Stronczyńskiégo najgłębiéj wypracowane, bardzo licznemi figurami opatrzone i we wszystkich ręku znajduje się; a mnie ustawicznie przychodzi to zgadzać się z nim, to sprzeciwiać się jemu: będę tedy wszędzie w nawiasach zamieszczał numera jego tabliczek dziewiędziesięciu siedmiu; a mojich tablic monety bez nawiasów notuję.

([11]) Patrz me pisemko: anciennes plagnes, decoratoires, sepulcrales, de distinction et marques honorifiques, revue numism. belge, 1842, t. I, p. 94—119. — Köhne, zur Kenntniss der Brakteaten, Zeitschrift für Münzkunde, t. VI, p. 162—169, etc. — Podobnie blaszka Sobiesława (Köhne II, tab. XI, 14), nie jest monetą; tak jak posiadane niegdyś przez Wolańskiégo, pod Kruszwicą znalezione śrebrnemi łańcuszkami połączone blaszki, biskupa wyobrażające (Strona, rozd. 39, p. 55). — Na takich skandinawskich blaszkach

Digitized by Google

chrzczący polewał go wodą albo chrzczony w wodzie byłby ponurzony; wyobraża raczéj bierżmowanie, przyłożénie rąk, konfirmacją albo pokutnika rozgrzeszénie. Ten w otoku nie Bolesław wielki bo niepokutował, ni śmiały bo żadnych z Wojciechem niémiał styczności, ale pokutujący Krzywousty, korny i rozmodlony a na cześć świętego, dla rozgłosu swéj pokuty blaszkę przyrządzający. Mogło się to stać po roku 1116, kiedy Krzywousty rozgrzészenie otrzymał; koło 1119 lub 1130, kiedy pokutę dopełniał, przebłagalną pokorę; wtedy, kiedy jimie i wizerunek Ś. Wojciecha na monetę wprowadzone zostały, jakiéj to monety skarb dobiesławski niedostarcza. Był więc zakopany kiedy jeszcze téj monety nie było, w czasach uprzedzających sélkę denarów Ottonowi do Pomorza. Tyle pozorów do oznaczénia czasu nastręcza się: reszty szukaj w szatułce sapieżyńskiéj.

5. O czasie zakopania w ziemi *Woli skromowskiéj*, tyle powiedzić można, że zaszło od dobiesławickiego późniéj: w nim albowiem znajdują się te denary które Dobiesławice dostarczyły i kilka nowszégo ze Ś. Woj-

---

piękne rzeczy wyczytywał Wołański jak o tym w swojim miéjscu nadmienimy. — Co się tyczy blaszki Sobiesława, ogłosił ją (tab. VII, 191, zweihundert selt. Münzen) Becker niewiedząc komu ją przyznać. Köhne, (Zeitschr. tab. XI, 14, t. II, p. 343) odesłał ją do Pomorza tamecznemu Sobiesławowi zmarłemu 1170 niewiedząc co począć z EVAE przed jimieniem leżącymi. Zdaje się że niewyraźną pierwszą głoskę Becker nie rozpoznał i zamiast S oznaczył E. Legenda blaszki téj odpowiada napisom denarów Sobiesława czeskiégo zmarłego 1140. den. † DSXSVA SOBEZLAVS blasz. † DV †. VA. SOBELÀVZ Vogt, (XVIII St. p. 375) niewié co z owym sua. począć. Pyta czy nie oznaczają matki Swatawy; czyli niesą myncarza omyłką zamiast Suobeslaus. Omyłka na większéj części denarus starannie zachowana, jest niepodobna, raczéjby można mniemać że jest w tych coś niezupełnégo, dux czyli dominus sua (rum terrarum) Sobeslaus.

Digitized by Google

ciechem stępla (n. 19, 20), tych było najwięcéj. Ale że oprócz nich znalazły się jeszcze Voldislawa 46 (n. 22), zakopanie tedy odnosi się najrychléj do roku około 1150. Bela dux (1048—1060) znajdują się przypadkowie ([12]).

Odrywa się od poprzednich i mocno późniéjszym wydaje, tak zakopanie *Golickie* jak pod *Poddębicami* w Łęczyckim, i *Głogowskie.* Nieprzynoszą one żadnégo obcégo stępla, sam jedynie narodowy, z różnych Lechij stron. — Golickie w rozmajitość zamożniéjsze z samych jedynie denarów złożone, żadnégo niedostarczające brakteatu, w jednym tylko dorywczo denarku 49 (n. 25), zbiegając się ze skromowskim, wreszcie wszystkie jinne zupełnie różne obejmuje typy jednégo tylko jimienia Bolesława dostarczające 50, 56, I3, 7, 8, 3, 4, 37, 19—23 (n. 27, 32—37): odnosi się koniecznie do kędzierzawégo, do czasu jego zgonu 1173. — Głogowskie, mniéj w rozmajitość zamożne, przynosi co jinnégo, na denarach jimiona Bolesława i Voldisława, 47, 9, 10, 53, 106, 137, 12 (n. 23, 26, 29, 30, 38, 78) ale takich Bolesławów jak w Golickim niéma; jest zaś przy denarach brakteat Mieszka 72 (n. 58). Ztąd wnosić należy że ten zbiór jest z czasu gdy Mieszką pieniądz z kursu wyszedł

([12]) Słusznie uczynił Zagórski że się upominał o koronowanégo Bolesława śmiałego (n. 10); ale że się nad Wieprzem przedawniony znalazł Bela, niewidzę powodu aby cały zakopany zbiór miał w tak dawne podskoczyć czasy: przybysz stary masi ustąpić krajowcom, gdy ci swój wiek młodszy poprzednimi i następnymi krewniakami udowodniony mają. — Więcéj i co jinnego mówi Bela tak późno ukazujący się przypadkowie: bo poświadcza zniknienie obiegu monety cudzoziemskiéj od czasu restauracji Kazimirza. On jeden z owych jeszcze czasów obłąkał się, a w żadnym z ziemi późniéjszego zakopania wygrzebaniu cudzoziemski nie nachodzi się pieniądz, wszędzie jedynie krajowy, prawie zawsze ze wszystkich księstw jego pomięszany.

Digitized by Google

a któregoś z Władysławów po nim żyjących był w okolicy téj w obiegu. Głogowskie zakopanie odnieść wypada do roku około 1230?

6. Naostatek skarb *Pełczyski* dostarcza, bez obcych téż stęplów, jedynie krajowe; a gdy w poprzednich zakopaniach ledwie jaki z denarami nadarzył się brakteat, tych skarb pełczyski dostarcza razem z denarami w wielkiéj ilości. Jednych i drugich w wielkiéj ilości, w wielkiéj rozmajitości. Znalezione razem grzywnowe srebrne ciężarki mogłyby być przygotowane za sztabki (lingot) które zastępowały grubą monetę, monetę przy większych wypłatach ważoną, jakie ciężarki i srebra kawałki, w jinnych także znajdowały się z ziemi monet wydobyciach. Skarb atoli pełczyski obejmował wiele blaszek do wydobycia stępla gotowych. Zdaje się tedy że przymięszane do niego blaszki i grzywny są mennicznych do kucia pieniędzy przygotowaniem: mennicy jakiéjś niedalekiéj, bliskiéj. Skarb ten dostarcza moc nowotnych, w poprzednich zakopaniach nieznanych typów jimion Bolesławów, Przemysława i Leszka. Te ostatnie mianowicie zatrzymują cały skarb na czasy Leszka czarnégo (1279—1289). A gdy żadna nicznalazła się czeska sztuka, żaden Wacław który swój pieniądz do Polski wniósł, sądzić się godzi że skarb pełczyski zakopany został w czasie wacławowskiégo Czechów najazdu 1291, a potym zapomniany. Należałoby mniemać że przy mennicznych przygotowaniach do bicia pieniędzy, same nowotne znajdą się typy, ale nieco dziwnym sposobem zbiegły się, w prawdzie w niezbyt wielkiéj jilości, ale dość różne typy znacznie dawniéjsze Bolesławy, Voldisławy, znane z wykopań, głogowskiégo 1230? golickiego 1173 a nawet skromowskiégo 1150, 46, 85—87 (n. 22, 26): tak, że są sztuki półtora wieku dawniéjsze? Są to denary a niektórych brakteatów typy onym odpowiadają. Zastanowiénia też godne, że

Digitized by Google

w takim rozmajitym dawniéjszości zbiegu, nic się zbyt nowego w niéj nieobjawia, jakby z lat półtorasta zeszłych, nic już dla nas do poznania nie było, nic przynajmniéj takiégo coby niedostatek i próżnią znacznégo przeciągu zapełniło ([13]).

Niedostatki i próżnie w znajomości dzisiéjszéj.

7. Jeśli się tedy niemylimy w oznaczéniu czasu zakopań, rozmajitéj jilości summ w ciągu trzech wieków, mamy jaki taki szereg świadków współczesne sobie rzeezy zeznających. Są to jak dokumenta albo raczéj kronikarze co opowiadają, sposobem czasem przyciemnym ale rzetelnym, liczne sprawy współczesne, nieraz nadmieniają nieco dawniéjsze a czasem i znacznie dawniéjsze, a zawsze rzetelnę. Na nich powoływać się można z pewnością, jeśli jich dobrze rozumiemy.

Opowiadają oni sprawy licznych Bolesławów, Władysławów, Rixy, Przemysława Leszka, nadmieniwszy mimochodem Mieszka: a za' co nieznają Mieczysławów,

([13]) Stronczyński w szerszym dziele i rozbiorze swojim wynalazków, podobnie pooznaczał czas zakopania a przytym czas objętych w każdym różnych prowincij monet (p. 139). Mało się różnimy.— Podobało się Stronczyńskiemu te z ziemi monet wydobycie nazwać *wy-ko-pa-li-ska-mi:* niema w tym nic zdrożnégo: ale mi się widzi że ten twór lepszy dla nianiek jak dla języka lub nauki. Wykopalisko ze swym słodko grubowatym zakończéniem jak dziad, dziadulo, dziadulisko, tak wykop, wykopla, wykopalisko) oznacza właściwie miéjsce wykopane i wykopania, a nie wykopywanie lub rzecz wykopaną, niezaradza niedostatkowi wyrażénia się, dostarcza tylko przewlokły wyraz. Mówi mi ktoś, że wyraz *wykop*, niéma oznaczonégo znaczénia, oznaczając równie, wykopane miéjsce, wykopania czyn i rzecz wykopaną; nieprzeczę: gdy atoli przewlokléjsze dublowane i triplowane zakończenia podobnąż przynoszą niedogodność: wykop, wykopnia, wykopla, wykopisko, i t. d. niewiele to naszę zbogaca mowę. Wreszcie najprościéjby brać: *wykop* miéjsce, *wykopanie* czyn wykopywania, *wykopaniec*, wykopańce, *wygrzebaniec*, rzecz z ziemi dobyta.

Digitized by Google

Kazimirzów, Henryków, Konradów jakby jich wcale na świecie nie było. Wnosić by tedy należało, że ci, albo wcale monety nie bili, a bijąc bili niemą, wstydni swych jimion na monecie swéj niewypisywali; albo téż nareszcie, że dotąd niemają obecnych sobie świadków, coby zeznali byt jich pieniędzy, że dotąd żadne niezdarzyło się z jich lat wykopanie, coby produkt jich mennicy wyraźnie okazało: że zatym, pomimo wielkiéj rozmajitości typów jaka się od niejakiego czasu odkryła, daleko jeszcze jesteśmy od znania całégo owocu mennicarstwa wieków owych. Tak sądzić należy gdy się przypadkowie, pojedynczo, to Bolesław wielki, to Mieszko II, to Kazimirz, to Mieszko III, pojawiają. a żaden jeszcze tych zjawisk dostatniéjszy niepoparł zapas.

Z tego zdami się konieczny wniosek, że te pszerwy, niedostatki i próżnie w ciągu trzech wieków, z których monet niemamy jeszcze, niewypada jakiemi innymi zapełniać, jakimi pożyczanemi. W rozkładzie znanych, należy się zacieśniać do nazwisk i znaków. Ciesząc się mnogą rozmajitością, nierozsypywać onéj w nieznane stanowiska, w pustki; nie trwonić jéj, bo się znaleść mogą, znajdą niezawodnie które jimiennie pustki zapełnią.

Jest znanych trzy do czterech stęplów bolesławowskich słusznie wielkiemu przyznanych, jest i Mieszka II moneta (14), a przecie kroniki, trzebuńska, grojecka,

(14) Uszykował Stronczyński na piérwszéj tablicy swéj liczne pretendenty do menic Bolesława wielkiego. Z tych n. 3. jest (kraca Wolańskiego) Praga, czeski. — N. 9, pochodzi z wykopania pomorskiégo: Funde der bei der Anlegung des Vorwerks Eickstedtswalde in den Kenisforst am Kemser See im Fürstenthum Caminschen Kreise bei Colberg belegen... W tym Funde, ganz besonders wichtig in numismatischer Hinsicht, sind die böhmischen Münzen von den ersten Herzogen des Namens Boleslaw (938—967—999). Acht herrliche Exemplare, davon nur ein einziges bei Vogt zu finden

Digitized by Google

chruszczyńska, pińczowska w bliskich po roku 1040 zakopań latach, wielce mnogą obcą, zagraniczną w Polszcze w obiegu´ będącą i zbiegłéj Rixy, obejmujące monetę, ani raz tak bliskiégo i współczesnego Mieszka nieznają, a ledwie Bolesława wspomniały. Tak twarde milczenie w obec oczywistości, nie zaprzecza bytowi, ale okazuje zniknienie prawie monety krajowéj niedawno przed rządami Rixy biegącéj, kiedy obca od stu lat przeszło w krajinach Polski goszcząca utrzymywała się bardzo mnogo. Być tedy może, że rządząca Niemka, uwzięła się na krajową, przetapiała ją i w swoje prze-

ist (VII, St. n. 10), alle ücrigen aber neue interessante Gepräge darstellen, mówi Kretschmar. Owóż z tych ośmiu ten z zupełnie czeskim typem po dwu stronach jimie Bolesław *Boezlov*, *Bule* † *l* † *v* † mający, jest ogłoszony: Grote, Blätter für Münzkunde (t. II, tab. XX, 314, p. 216, 290). — Nie wiem jakie mogą być powody przyswajania nru 7, mającégo w otoku coś jak Otto imperator, *hittloe mtb* (hottlo im'tr); albo nru 4 z ułamanym napisem *peacuixenio.* Dziwacznych, potwornych nawet tego czasu sztuk nie braknie: trzebaż je chciwie do mennic polskich wnosić? Toż n. 1, niéma nic polskiégo, pałasiki są czeskie, w otoku koło nich *laus* † *deo* † *bax* (pax) † kogutek jest oczywiście główką Bolesława czeskiégo, krzyża z pod nosa pozbawioną, a w otoku: † *cha* (pracha) *omevrie* † przebija się Praga i Omeriz. Chcieli Czesi dla Bolesława polskiégo wydzielić wąsate oblicze (Vogt IX St. 8), lepszymby prawem odstąpić mogli pałasiki gdzie w otoku jest *boleslav-rx* (rex) (Stroncz. I tabl. monet czeskich). — Coby powiedzić o n. 2, o kogutku z Norwegji dostarczonym? niéwiem, niéma jimienia żadnego tylko PR*I*. ESPDLNIE na stronie odwrótnéj z małą odmianą toż samo PRNEIЬO. .N.... (Holmboe in Koehnesche Zeitschrift für Münzkunde, t. III, p. 208, tabl. VII, 7). Fałszywie przysadzone vielleicht als A zu ergänzen, w figurze u Könego A, nierozważnie jest przez naszych kopistów powtarzane. — Co do *Vsebor*, ten, czyjkolwiek ma być, niejest czeski, przez żaden sposób czeskim być niémoże; a *Bsucislav* (niedostarcza Bracislawa) *Bsleislav*, jak późniéj Blezaus, Bolza, Bzelais, Bzlelaus (Stroncz. 14 a). W owym wieku jak i do dziś Niemcy wszystkie Bolesławce zwali i pisali Buntzlau. Piotr Damiani Bolesława pisał Busclav.

Digitized by Google

bijała: ztąd niesłychana liczba téj ostatniéj, a tamtéj brak ([15]).

([15]) Stronczyński palcem wytyka oczywistości: patrz, oto masz na tysiącach wiele wieków w ziemi polskiéj przeleżałych: CRVX, RIXA 116; oto patrz, następnie, sposoby téjże fabriki, za Bolesława śmiałégo 117, za Hermana 118, trwają przeciągle w Polszcze a nie gdzie jindziéj. Na to Köhne odzywa się (Fortsetzung, mémoires vol. II, p. 159): ganz wunderbar ist es, wenn Stronczyński die bekannten Brandeburgischen Wendenmünzen, welche zum Theil von geistlichen Fürsten zum Verkehr mit den Wenden geschlagen waren, nach Polen ziehen und auf ihnen den Namen der polnischen Königin Rixa erkennen will. — Niechże mi Köhne dołożyć pozwoli, że ganz wunderbar ist ażeby wtedy, kiedy w Polszcze Dorestackie przebitki z jednego wykopu przypuszcza, typy dorestackie, żadnégo niemające następstwa za krajowe uznaje: aby nieprzyzwalał na zbliżénie wszędzie w Polszcze znajdywanéj, do krajowéj monety, a przynamniéj na przebitki tych, które być mają die bekannten Brandeburgischen Wendenmünzen: zamyśla może takowe, lepszym jakim prawem, na rzecz jakiéj brandeburgskiéj Rixi zabrać. — Legowisko monet Rixa — crux jest właściwie w Polszcze, jeśli się onéjże dosyć w Niemczech nachodzi, to się łatwo objaśnia jéj życia zdarzéniami. Pani ta mając rozległe po Niemczech posiadłości, swoją i korony gotówką szafowała wszędzie, niejeden z panów polskich za jéj ciągnął fortuną i gotówka z nimi od okolic Salafeld i Koburga aż nad Ren z pod królowania Kazimirza ściągać się musiał do jéj szkatułki. Moneta była jéj własna a nie wendicka, mogła się Wendom podobać i być naśladowaną.

Piérwszy zda mi się co podniósł jimie Wendów monety był Evers (Betrachtung über eine in Rostock geprägte alte Münze) z powodu sześciu pieniążków 1784 w pewnym wendickim grobowcu w Meklenburgskim pod Grabowem wynalezionych. Maderowi (kritische Beytr. I, p. 72) zdało się że te kilka znalezionych nic nie mówiły, aby miały być von den Wenden selbst geprägte. Wszakże myśl ta wendickiéj fabriki przeważyła i potężnie się rozszérzyła. Grote, Köhne i jinni zatym jidą. Sięgają wysoko w czasy Karolowingów, bo komuż naśladowane a pokoszlawione z czasów owych i z czasów Ottonów przyznać jeśli nie Wendom: choć słusznieby w części wielkiéj na Skandinawów odrzucić. Tę piérwszą jich fabrikę należy jednak odróżnić od téj następnéj, z któréj wyrosła polskiéj monety gałązka.

Digitized by Google

8. W lat sześćdziesiąt i sto lat późniéjsze kroniki, Dobiesławicka 1120, skromowska koło 1150, jeszcze do-

---

Köhne piękną dla niéj utworzył theorją (Zeitschrift, t. III. p. 359, 360; mémoires, t. VII, p. 467—474). Nieprzezorność Sławian zrządziła, że z jich mennic lepsza wychodziła moneta, niż cesarska; ale ci nieprzezorni polubili lepszą woleli swoję tak dalece, że z czasem biskupi niemieccy dla przypodobania się Słowakom w Magdeburgu, w Naumburgu, lepszą bili téż, a do wendickléj podobną monetę dla swych z Wendami stosunków lepszą, aniżeli dla siebie i dla obiegu w Cesarstwie. Trocha dziwnie wydać się mogą i nieprzezorność i uprzéjmość. Cobądź biskupy i sławaki, wzajem się w fabrice naśladowali, wzajem przedrzéźniali. Wendicka musiała być jich własna, własnego jich utworu, coś mieć własnego kiedy ją prałaty kopjowały.

Główne siedlisko téj monety słusznie naznacza Köhne koło Haweli w Brandeburgji. Pewnie że Rugowie i Pomorzanie niezajmowali się mennictwem gdy się bez monety między sobą obchodzili, a tę co do rąk swych dostali, świątyniom oddawali. Zacoby jednak niepowolić fabrikowania podobnéjże monety Surbom, Obotritom, Luzakom, Polszcze jakiéj części Szląska: kiedy arcybiskup magdeburgski i jinni biskupi nią się tak żarliwie trudnili.

Charakteryzuje tak zwaną wendicką monetą sposób bicia, gdzie jindziéj przypadkowy, tu powszechny, to jest, bicia blaszki w obrączce, przez co na krawędziach wyskakiwały wargi, które stępel od wytarcia osłaniają. Köhne wskazuje przykłady przypadkowe na niemieckich w Saxonji. Nie było to naśladowstwem Wendów, nie, ale myncarską probą mniéj w użyciu będąca, bo nieco zmudną, wymagającą pilniéjszego blaszki i stęplów przystósowania, potrzeba było Wendów aby do tego mieli cierpliwość. Bez naśladowania jakiégo, strasburgska biskupia moneta w obrączce bita była i wargami uzbrojona. Etwas Ähnliches haben zwar alte trierische, strasburgische, metzische u. a. Pfenninge, mówi Mader (p. 73). Z tym wszystkim Wendów warga tak wyniosła i wywalona bywa, że trudno ją saméj jedynie obrączce przypisać; na najregularniéj występlowanéj sztuce, widać skraje stępla wargą uchwycone ugięte, co utrudza rozpoznanie otoku. Niebraknie też sztuk mniéj ostróżnie bitych, w których stępel skośnie był przyłożony 117, 129, 130, 131, a przecie takie sztuki uzbrojone są w koło cale wyniosłą wargą. Musieli tedy po wybiciu dopiéro, obtłuczeniem krawędzi wargę podnosić, układając monetki na ten koniec rzędem, a drewienkami przekładając.

Biedaki Wendy! wiedzą o tym Köhne, Reichel i jinni, czytać

Digitized by Google

starczają niemałéj liczby z fabriki Rixy, (1034—1036) tak długo przechowanéj i w obiegu zostającéj a to razem

nie umieli, widać nawet że zapomnieli o bałwanach singulis nominibus inscriptis, a niedomyślali się że jich proboszczowie czytać umieją; biskupi zaś niemieccy, niechcąc jich zawstydzać, gdy dla nich monetkę fabrikowali, na porządne wypisanie swych własnych jimion zdobyć się nieśmieli. Jednakże patrząc na ostatnią wendicką monetę (von 1100 bis zur ersten Hälfte des folgenden Jahrhunderts) przyznać trzeba że Sławaki i jich myncarze, jeśli czytać nieumieli to umieli pisać i dobrze alfabet znali. Toćże trudno dostrzec litery w kalectwo obróconéj, czy leży, czy stoji, czy przewrócona, czy odwrócona, zawsze jest poprawna. CRVX niemal zawsze jest znalcziony. A kiedy widocznie Wendy pisać umieli, litery znali: powiedzmy sobie że my sami, ani jich ani prałackiégo pisma czytać nie umiemy.

W powszechności stępel tych monet jest wcale regularnie wyexekwowany. Krzyż, główną jego cechą; czasem rączka, czasem główka; pastorał, biskupiéj fabriki znak, uniża się przed starannością wzorowégo stępla, pokrywającego Wendów national Münzen, trwające do czasów Przybysława Henrika i Jakzy, po których następuje wyrodny, wyrodzony w prowincjonalny niemiecki.

W naśladownictwie księży biskupów dostrzeżono wypisane jimie *Engelharda*, naumburgskiégo 1222, 1226 (to zapóźno mówią) czy arcyb. magdeburgskiégo 1068 (to zawczesno); jakiegoś téż ZVNCΛOVZ (Reichel, n. 71); znalazł się *Eberhardus*, merseburgski 1180? (Stroncz. p. 96), albo Evermod czyli Everhard, raceburgski (1150—1178). Ale kto powiedział, co takiégo powiedziało aby koło główki otoczne GRVNO . ES (Mader, p. 74), GRVↃ ... albo GRIO ... EIS (Reichel, n. 64, 65) miało być biskupa jimieniem? VERH. OTTO. RIXA. ORV. ORVO. ORVE. VREN—ORAD. sąż to biskupie jimiona? bez kriwuły roztoczone, wskazują wszakże miana tych co tę chrześcjańską monetę w obieg puścili. Jak późniéj Przybysław (1127—1142) na monecie jest Henrikiem, tak wprzódy sławackie naczelniki przyjęte chrztem jimiona Ottonów, Wernerów znaczyli; a Rixa swoje. Mimochodem, dobrze jest baczyć że biskupie z pastorałem są wszystkie lżejsze a przeto od wielu jinnych późniéjsze. Wielka jich liczba nawet są bardzo niskiéj wagi ledwie 7 gran wynoszącéj, gdy Vrah, Grad, Rixa 16 trzymają.

Znamy niemiecką monetę Ekkarda († 1002) marchjona Sorabskich ziem. Jeżeli biskupom tutecznym podobało się kuć wen-

Digitized by Google

z Bolesławami i Władysławami spółcześnie. Albowiem znają te kroniki owe spółczesne krajowe dwu Bolesławów i dwu Władysławów (1058—1148) a głuche milczénie zachowują o poprzednich Kazimirza (1040—1148) Rixie poślednich: ani jednéj nieukazują. Tymczasem potrzebował on, na wstępie posagów Rusinki, aby skarb wycieńczony, piérwszym sprostać zdołał potrzebom; ze

dickim stęplem, czy nie mogło się również to podobać marchjanom jego następcom? jakkolwiek w udziałach administracji swéj podrobionym. Na monetę *Otto* 122 łatwo między nimi znaleść Kandidata czy w missneńskim 1156—1189 czy brandeburgskim 1170—1196 marchjonie. Trudniéj na *Werh* 119, 124 tak mnogo na ziemi polskiéj znajdywanégo. Ci jakich znajduję, są albo za dawni, albo za dalecy, albo za mali na tak liczną monetę.

Mnogo jest wendickich niemych bez nazwizka, czyż tę co mają napis koniecznie jimie monetnika wyrażają? niewyrażająż one czasem miéjsca w któréj monetę bito. Jeśli Eberhard biskup kuł ją, czyliż to w Merseburgu? czy nie w jakiéj sorabskiéj wendickiéj mieścinie. Napis *Suncaouz* właśnie taką może wyrażà, to jest Zwenkow in regione Sekeudizi, Scudizi (Zwenkau). *Oru*, *oruo*, *orue*, nawodzi na Orgaviz, Drogavizi (Drogenz czy Dreez) w powiecie Zamzici (gdzie był 1150 mały graf Werinzo, Wernher). To Orgaviz było w posiadaniu biskupa Havelbergskiégo. *Gruno* znajdzie się w Grunov Ukranów? w Grunaw Susłów. Na *ver*, *verte*, *vern* czy *verm*, czy *vren*, *grad*, *grud* czy *drag* czy jak żadnego miéjsca dopatrzyć niemogę. Pomyśli może kto że to jimie myncarza albo wyraz monetny nierozumiany. Jestto właśnie główny pieniądz z którégo w objaśnieniu trzebuńskich, wydobywałem Henricus imperator (trzeb. tab. II, 21, rozdź. 28, p. 157).

Kończę to zbyt długie błękanie się po obcéj wendów monecie, wskazaniem obcéj zapewna dla niéj monety na jéj wszakże sposób bitéj 125, cale osobliwéj a mocno zagadkowéj. Z jednéj strony jéj otoczny wyraża *Enric dux*, z drugiéj *Sitarcus*. Jest to bezwątpienia miéjsce bicia monety a na próżno go szukałem w posiadłościach Henrików duków niemieckich. Tym czasem Storków posada Ukranów odpowiada Sitarkowi. Jinnę Storków jest w zakołach Sprei. Pewnie była posiadłością owego Wendy Przybysława Henrika który w razie ochrzczenia, może jiż wendickich nieopuścił sposobów i dukiem się zamianował, nim zaczął skromniéj szérszą bić narodową monetę i brakteaty.

Digitized by Google

wspomnianych i następnych kronik jasno jest, że obca onych czasów moneta, z cudzoziemskich przestała do Polski ściągać się krajin. Jakaż tedy moneta kursowała? przedawniona obca i Rixy jeszcze pozostające? Byłyż one dostateczne na przeciąg lat blisko dwudziestu, tak już mennice krajowe niepotrzebowały onéj zasilać? tak że Kazimirz nié miał potrzeby bić i nie bił monety, wcale. A jeśli ją bił, gdy jego jimienia nieposledzi, biłże nie-mą bez swego jimienia, stęplem nadwerężonym matki? W obu zadaniach dolegliwa dla miłośników numismatiki zostaje koléj albo niedowierzać dorozumiewaniu się wyniszczenia kazimirzoskiéj monety i trwać ciągle, a może bez końca w zawodnym oczekiwaniu wygrzebania kiedy, niemającego bytu Kazimirza; albo wysilać się bez skutku może, nad rozróżnieniem, jednostajnych miseczkowatych blaszek, aby przyznać odstawicielowi Polski coś niepewnégo, coś znikomégo, a zawodzić mogącego ([16]).

Gdy od zeznań skromowskliégo 1150, upłynęło lat 20 do 30, golickie 1173 zakopanie, nowe w obiegu. Bolesława (kędzierzawego) wykrywa stęple. Miseczkowatych monet w nim już niema; znikają z niégo Władysławy i Bolesławy poprzednie, w cale jinne panującégo Bolesława występują typy, a z nim coś bezjimiennych przed laty już znanych.

([16]) Adelaidy jimie w Niemczech niekoniecznie jéj tylko czasów monetę oznacza, ukazuje się długie lata i na lżejszych późniéjszych denarach. Podobnie dziać się mogło z jimieniem Rixi. — Podobnie z Ottonem i Dorestat. Typu tego Duerstedt używał długo, w przedłużonym użyciu zwichnął się, wyrodził (w typ dégénéré). Dosyć tu w bliskości Duerstedt podobnie wyrodzonego stępla z pod samego Duerstedu widywałem. Zaszedł on handlem w ogromnych do naszych ziem jilościach i tymsposobem tak mnogo z ziemi wygrzebywany. A jeśli go tam u nas na miéjscu przebijano, to dla tego że miał czasową wziętość i dość długą nawet gdy w brakteaty przeszedł. Z tąd wnosić że ten wyrodzony typ stał się narodowym polskim, jest olbrzymią śmiesznością.

Digitized by Google

9. Od tego dopiero czasú poczyna się przez drugie monet piastowskich lat półtorasta, plątanina do rozwikłania, może jeszcze niepodobna. Świadectwa głogowskiégo i pełczyskiégo zakopania, bekerowskiego woreczka, i pojedynczo znanych typów, jeszcze nie dostarczyły do rozwikłania dostatecznégo zasobu. Są szczerby, wyłomy i próżnie, które łakomstwo ziemi dotąd gniecie, dopóki jéj nieprzebije socha, motyka lub rydel, jeśli wydartego z niéj skarbu, chciwość nieprzezorna w tygiel niewtrąci, albo niedostępna nie przywrze szkatułka. Bo dotąd na probę tylko ukazał się brakteat Mieczysława III, Kazimirza sprawiedliwégo, a trudno i niepodobna przypuścić, aby obaj jak jinni, pieniędzy kuć nié mieli; wreszcie, brakteatna obu próbka, udowodnia że jich mennice były czynne jak jinnych książąt, objaśnia razem że się ze swym nie kryli jimieniem (n. 56, 57, 68; 73, 64).

Niéma Konradów, niéma Henrików. O pierwszych niewiem co powiedzić. Co drugich być może że znajdzie się cokolwiek, ale bardzo mało, albo wcale nic się nieznajdzie. Dorywczo oni, to w Polszcze to w Krakowskim gościli: może tedy nie kwapili się zmieniać miéjscowe typy. Wszakże probusa jimie powinnoby się pojawić, ale nie na jinnym tylko monarszym stęplu. Z księstwa zaś wrocławskiégo, sądzę że daremna spodziewać się ujrzenia jimiennéj Henrika monety. Z tego stanowiska albo wiele albo nic: a gdy dotąd niéma nic, nieoczekujmy próżno. Rozpatrując się w stęplach, słusznie mennicy wrocławskiéj przyznawanych 8, 134—137, 140—142, (Köhne t. III, tab. VII, 10; Stroncz: 8, 38, 39, 42—48 etc.) Zdaje mi się dostrzegać że typ wrocławski był stalen (convenu), przepisem i zwyczajem ustalony. Tak bywało czas niemały po wielu miéjscach we Francji; tak w Bazileji i Genui, gdzie Konrad II, w Lukce, gdzie Otto służyli za typ konieczny wieków

Digitized by Google

kilka. We Wrocławiu podobnie od założenia mennicy, na pieniądz wprowadzéni byli święty Jan i Bolesław: li oba miana, oba obrazy monetę na dal znakowały, żadne jinne onych niezastąpiło, żaden tam Henrik swojego wetknąć niemógł, swojim niepoważył się zastąpić. Być może nawet, że to jest znakiem udziału gminnégo, gminy miasta, a może biskupa. Henrik, mógł udzielić biskupowi monetę i jus ducale, a nieśmiał żywiołu stępla naruszać. Kiedy Bolesława jimie świętemu Janowi towarzyszy, nie jest to, ni kędzierzawy, ni wysoki, tylko Bolesław menniczny. Rządy krzywoustégo mogły tylko ustalić, co już było wprzód przyjęte. Gdy brakteaty nastały typ przepoławiające, to święty Jan, menniczny Bolesław zniewoléni byli występować osobno: często znaki po nich zostawały a moneta występowała niemą ([17]).

Mennice.

10. Nie liczne dotąd objawiénie się pierwszéj monety bolesławowskiéj, okazuje od razu byt kilku mennic polskich. Jest wrocławska która świętego Jana jimie bierze ([18]). Są jinne krzyżem na kończynach na-

---

([17]) Jeśli to co kréślę wyda się zasadne, albo dokumentami jakimi stwierdzone zostanie, stanie się nieraz trudno odróżnić od wrocławskich monety łysego. BOL. VAR. 145 (n. 40) jest bezwątpienia Vartislavia Wrocław, BOL. ANA 150 (n. 41), może być i musi być lignicki, łysego i jimie Anny matki a Przemysława czeskiégo córki, na sobie noszący. Niewiem zaco zaniedbany jest brakteat BOLEZLA 143 u Vogta (VI St. 2. p. 87) wyobrażony. Czeskim być niémoże gdy Czechom od niemałégo już czasu Bolesławów niedostawało: jest raczéj wrocławskim, podobnie BOLEZ 144 (n. 42).— Głoski A. E. S. 137 dają się wyłożyć przez: agnus est salus, albo, agne esto salvator. — Widzénie mennicznégo Bolesława dotąd poparte jest brakiem zupełnym Henrików a poświadczeniem niektórych wykopańców i onych wagą.

([18]) Rysunek téj monety 133 (n. 8) posiadam od lat przeszło dwudziestu, tylkom się był z nim przez długie lata rozstał: gdy się

Digitized by Google

krzyżowanym, czyli czterma krzyżami w krzyż naznaczone. Z ruskim taka moneta napisem 39, uiepotrzebowała zakładania mennicy w Kijowie, gdzie krótko Bolesław gościł: ale w myśli pieniędzy szczegulnych dla Rusi, mogła być bita gdzieś bliżéj: może w mennicy sandomirskiéj ([19]).

Kiedy Rixa przebijała poprzednią monetę, niektóre jéj typu sztuki mają w otoku SCS PETRVS, 120. Jeśli ten pieniądz w Polszcze bity, mniemać można że w mennicy poznańskiéj, która mając katedrę na chwałę świętego Piotra zbudowaną, za przykładem mennicy wrocławskiéj jimie jego na stępel wprowadziła ([20]).

---

od niejakiego czasu znalazł z niego na tablicy wizerunek kreślę zgodny z ogłoszonym jindziéj. Köhne sądzi że wyczytywanie na ním scs Johannes und Boleslaus jest nicht minder irrig, jak jinne jakie (mémoires VII, p. 469). Dobrze Stronczyński mówi że najpodobniéj do Bolesława chrobrego należy.

([19]) W niemały kłopot wprawia nas Stronczyński z tą monetą. Twierdzi że krzyżowi towarzyszy napis ΛƐC..BЬ a na rysunku jest ΛƐΓ..B8. Musi tu być omyłka druku. Krzyż na ramionach nakrzyżowany, jawi się, na monetach anglosaxonskich jeszcze heptarchji, Ceolnulfa, Ceolwulfa, Atelstana, Sifrida, i t. d. Widzić go można na byzantińskich Herakljusza, Konstantina porfyrogenity, ale z nogą podłużną; także u Bracisława czeskiégo.

([20]) Niewątpię że Köhne z nas się rozśmiéje i fuknie: bo pismo stępla jest cale gładkie, nieuki poznańskie na takie pewnie zdobyć się niémogły. Czyliż przesławnéj Rixie niemogło na myśl przyjść w Poznaniu w swéj mennicy biegłym jakim grawerem Niemcem posłużyć się. — Mniemanie Stronczyńskiégo, jakoby Polska osóbną na świętopietrze dla Rzymu kuła monetę, jest bezzasadne. Opiéra się na przypadku jednym anglosaxonów, co w Eboraku, Yorku tą zabawiali się fabriką. Na jich denarach na to przeznaczonych, czytamy sancti Petri, a na pieniążku pińczowskiégo przechowu jest sanctus Petrus. Poznań, powoływał się zawsze na ś. Piotra, ma go i klucze jego na swych pieczęciach. Na monetach króla Ludwika andegaweńskiego które w swéj mennicy bił, kładł dwa klucze i głoskę P. 113 (Zagorski ap. Bandtke, 15). Kiedy za Zygmunta III. zdawkową bił sobie monetę, piotrowe klucze ją odznaczały 114

Digitized by Google

Mennica gnieźnieńska była bezwątpienia od razu czynna i bez przerwy czynna. Następnie objawia się ciągle swiętym Wojciechem. Krakowska niewątpliwie téż nieustawała, choć czasowie miasta, stolicy jimie, ona jedna wymieniwszy, niedaje dotąd skazówek czy typ jaki, dla siebie jedynie przeznaczony zachowywała. Być może że podobnież i poznańska mennica początkową głoską P, chciała się wymienić 53 (n. 29). Może to Płock, boć w rezydencji ulubionéj Herman przynamniéj bił swe denary. Nie bez powodu zda mi się mniemać można, że Głogów miéwał téż wczesną mennicę.

Mennice te bezwątpienia w pierwszych zaraz czasach i w całym przeciągu stu pięciudziesięciu lat (1000—1178) czynne były; niektóre z niejakiemi, z niemałemi nawet przerwami. Bił w nich Władysław II i Bolesław kędzierzawy choć się znajdowały w bratnich udziałach. We Wrocławiu nie Bolesław wysoki, ale kędzierzawy, do swego zgonu 1173, w Gnieźnie i Poznaniu kędzierzawy, a nie Mieszko III. Podobnie w Płocku i jindziéj. Pozostałe pieniądze, dotąd znane okazują to jasno i niezaprzeczénie. Skromowskie i golickie świadectwo niedopuszcza zaprzeczenia. W jednym miéjscu, dwóch mennic od dwóch różnych panów zależnych nie było.

11. Wszedł w to prawo Mieszko III, i przebijał monetę od upodobania wszędzie per suos trapezitas, currentem monetam, numisma principis, solidi et argenti vena puriore recenter fabricati; ale przytym były i bracteati, squamma palea, abjectissima moneta, zdawkowa, połówkę, cząstkę solidu, denara wyobrażająca. Moneta przebita na jinny stępel, z obiegu zostawała exaucto-

(Bandt. 314—317; Ignacy Zagórski 317—331). — W zmyślonéj Bolesława śmiałégo, na rok 1067 fundacji Góry (Dogiel, t. I, p. 536) są wzmiankowane fertones petronales, piotrowe, ale nie świętopietrzane.

Digitized by Google

rata, abjecta, vetus (Vinc. Kadl. 2; dipl. Henr. barb. 1203, Sommersb. I, p. 817; breve Innoc. III, 1207). Rugowany z Krakowa 1177 miał się za monarchę, i tyle jile, to Poznań, to Gniezno, to Kraków posiadał, pewnie niezaprzestał pieniędzy kuć; podobnie jak bili w tenże panujący Kazimirz i Leszek.

Jest to doba zaćmienia owoczesnéj numismatiki polskiéj. Może kiedy jaki w owych czasach zakopany skarb, z wnętrza ziemi wydobyty, przyniesie objaśnienia jakie. Dziś, tyle powiedzić można że w przegonce owówiecznéj książąt, zaczyna się i rozwija, prawdziwy, monety odmęt, perturbacja, dręcząca wszystkie zakątki krajiny. Bito solidy czyli denary, coraz bardziéj wycieńczane; wygnietano jednostronne stęple i brakteaty, w coraz nowych mennicach. Ledwo nie każdy książe, dla potrzeby księstwa swégo, ustanawiał one, constituit monetam. Zapragnęli je miéć biskupi i pozwolénie na takowe, 1232 biskup poznański i arcybiskup gnieznieński; 1240 biskup wrocławski od swych książąt otrzymali. Poznański na ten koniec dostał Krobię czyli Sulkową krobię. Późniéj 1284 arcybiskupowi na jego mennicę wskazano Znin albo Lendę, a 1314 biskupowi poznańskiemu w Słupczy; biskup wrocławski dla swéj monety miał Otmuchów i Nissę (Baszko, inter scr. Sil Sommersb. t. II, p. 59, annal. cujav. ibid. p. 92; cod. dipl. M. P. Racz. LXV, LXXXVI, et roboratum a Sig. Ang. 1564; a Johan Kazimirz? 1666).

Mazowieccy urządzili u siebie mennice w Płocku, a pewnie i jindziéj. Kujawski Sieradzki w Wolborzu (dipl. 1268, 1273, ap Stronczyń. p. 26). Volumus quod moneta communis denariorum in praedicta civitate Sandomiriensi habentur (dipl. Lesci 1286, ap Stron. p. 27), sądzę że nic więcéj nieznaczy, tylko upewniénie że denary krajowe, w powszechnym obiegu będące, w mennicy sandomirskiéj kute będą i mennica nieustanie.

Digitized by Google

Być może że książęta miewali niekiedy dorywcze mennice, nie obozowe (jak bywali przed wieki rzymski lub galskie), bo wyprawy wojenne odbywały się nadto skocznie, aby tego wymagały, ale po zamkach, lub zameczkach. Podobieństwo takowych mennic nasuwa odkrycie skarbu pod zameczykiem pełczyskim, gdzie się objawia gotowość do kucia. Spodziewać się że ziemia kryje gdzie w łonie swojim, cały z owych czasów menniczny apparat i takowy kiedyś z pociechą numismatiki odkryty zostanie. Temu rozmnażaniu się mennic niestateczności i wynikającemu ztąd odmętowi, położył koniec Władisław Łokietek.

12. Na pieniądz partikularny, miéjscowy, w pewnym tylko obrębie obieg mający, nietylko piśmiennégo śladu niéma, ale żadne dotąd z ziemi dawnych piéniędzy wydobycie nieobjawia, żadne do tego domniemania pozoru niedaje ([21]).

Niektórzy księża biskupi zapragnęli przywileju; z dziejów to wiadomo. Z tychże dziejów wiadomo, że szlachta niedopuszczała téj fabriki. Potrzeba było przywileja ponawiać; a do przechowu przywileju, pozostaje tylko coś fabrikowanégo, dla nadstarczénia braku dokumentu. Kiedy się rzecz o prawność takowych przywilejów przed Zygmuntem Augustem wytoczyła, wątpił król ten, aby kiedyżkolwiek biskupi z przywileju użytkowali. Nam téż godzi się z Zygmuntem Augustem wątpić aby rzeczywiście denary lub brakteaty bili. Początek dla nich był niedobry. Szlachta niedopuszczała kuźni, sama swéj partikularnéj niemając, nieprzyjmowałaby partikularnéj biskupiéj: cóżby biskupom przyszło

([21]) Wykopańce monkolińskie i kikolskie do niemieckich fabrik Vosberg bardzo trafnie odnosi i wybornie objaśnia. Stronczyński nieopatrznie w tym razie pociągnął za Wolańskim, Köhne słusznie o to jemu przymówił.

Digitized by Google

z fabrikowania onéj? Wątpliwość nasza ukrzepia się i nieledwie w pewność zamienia, na wejrzénie skarbów przeszłości od niewielu lat z ziemi dobytych. Bo kiedy przywileja zapowiedziały biskupom: monetam habere liceat specialem, quae, per totum dominium nostrum recipi debeat, sicut nostra, wykopania licznych toti dominii monet, ani jednéj nieprzynoszą specjalnéj biskupiéj monety, ni denaru, ni brakteatu. Ze wszystkich tysięcy parę niemych tylko pozornie coś, jakby biskupiégo dostarcza, to jest, popiersie błogosławiącégo biskupa z kriwułą (n. 21). Ale gdy typ polski, żadnégo świętégo głowy łukiem błogości (nimbem) nieotacza, a świętego Wojciecha, bez niego po prostu jak biskupa wyobraża, tak już łuk błogości, zaledwie na jakiéj pośledzony być może monecie: owégo więc biskupiégo popiersia, za co jinnégo poczytać niémogę, jak za zwykły świętégo Wojciecha wizerunek ([22]).

([22]) Niema téż żadnego powodu, brakteatu S. Adalb'tus II. (n. 71) za biskupi poczytać. Jest to połowa, czyli jedna strona, zwykłéj monety, jak druga, dux Cazimirus. Figurka z nimbem (n. 72), jeszcze mniéj biskupowi przystała, gdy miecz i lilja czyli berło, są wyrazem władzy świeckiéj. Widać że sami książęta łukiem błogości, otaczali głowy własne (n. 72, 96) na sposób jak imperatory, imperatorowe, bożyszcza i zwierzęta rzymskie i egyptskie w starożytności łukiem obwodzono. A nawet, brakteat ten jest raczéj jewrejskiego napisu, patrz 164 tabl. naszéj. — Stronczyński na jednéj monecie z pełczyskiégo wykopu 68, 75 (n. 88) wskrzeszénie Piotrowina i biskupi typ upatruje. Tego tam niéma; tego typu tak rozumiéć niepodobna. Gdyby to było wskrzeszénie Piotrowina byłby tam wskrzeszający biskup: tymczasem jest anioł. Strzelecki posiada z pełczyskiégo wygrzebu trzy odmienne denary, 73, 74, wyobrażające na odwrótnéj, sąd ostateczny; na tęczy Christus, a z boku nadtęczą podnosi się zmartwychwstańca głowa czyli popiersie. Ten tedy mnogi brakteat, ma na tęczy anioła, powołującego nieboszczyki do zmartwychwstania.

Digitized by Google

Typ stępla przez piérwsze półtorasta lat.

13. Monety Piastów dostarczające podkoniec wielkiégo chaos, wprzód cale się jinaczéj wydają. Długo bardzo noszą wyraz upewniający, że wynikały z rozporządzeń należytych, powiedzić nawet można, że żadna w owe wieki moneta, tyle się nieoświadcza ze swym ładem. Urządzénie stępla i stopy było powierzone skarbnym (podskarbim), thesaucrista, oraz jich sekretarzom, apocrisiarius. Numisma, moneta eorum arte fabricata. Dla zmiany, wymieniarze trapécitae, numularii, monetarii, urzędownie upoważneni (Vinc. Kadl. 2, p. 396; diplomata). Rozporządzénia objawiają się w samym stęplu, czasem nawet prawdziwie obciążają stępel. Za Krzywoustégo położono na monecie jęj nazwę *denarius*. Widać że tu stępel obmyślano dla monety, a jindziéj monetę dla stępla, dla krzyża, dla monogrammu lub jakiego przedmiotu miéjscowéj czci. Już za Bolesława śmiałego poczęły się ukazywać 16, 14, 117 (n. 10, 14) monetne znaki. Następnie dwa typy gnieźnieńskie, 9, 10, 3, 4, 37 (n. 26, 28, 35) i dwa jinne stołu książęcego, zapewna krakowskie 19—23, 31 (n. 36, 37), są pojedynczymi monetnemi przystrojone głoskami. Nieznaczą one miéjsca mennicy, ani jéj miasta nazwy; ani myncarza lub robotnika, ani książęcia, ale są saméj monety wyrazem, zapewniającym prawny walor, jéj obieg upoważniającym.

Kiedy się przebijanie monety wzmagało, które poprzenich stęplów pieniądz, albo z obiegu precz wywoływało, albo redukcją onégo oznaczało, trzeba było wtedy monetę do dalszégo biegu upoważnioną od poprzedniéj odróżnić. Na to służyły owe głoski początkowe wyrazów w nowym rozporządzéniu użytych, tak już po tych głoskach kambista, zmieniacz monetarjus, rzutem oka snadno je od jinnych rozpoznał i każdy

Digitized by Google

rozróżnił w gotówce brakowy, pieniądz od przeznaczonégo do wypłaty M. N. (n. 35) nieznaczą majestatis nomen jakby można z jich położenia mniemać, ale *moneta nova.*

I, nie znaczy icon albo imago, tylko *justa* albo *instituta.* — N, *nova.* — L, *legalis.* — E, *emissa.* — A, *admissa,* albo *assignata,* albo *auctorata,* albo *adaequata.* — B, *bona.* — T, *tradita,* albo *transformata,* albo *temporalis, thezauri?* termina używané w rozporządzéniach menniczych.

Podobnie dwie głoski, są dwie początkowe tychże rozporządzeń wyrazów: ML. czy MOL. *moneta legalis.* — C. C. *cusa* albo *comparata et certa,* albo *compotens, constituta, coaequata.* — S. S, *signata et sancita,* albo *solidata.* — C. N, *cusa noviter.* — S. T, *signata et tradita, taxata.* — E. E, *emissa et aequata.* — E. N, *emissa noviter.* — E. L, *emissa legaliter, legalis.* — B. B. *bona bene facta,* albo *bifaria,* albo *bractea, bractealis,* blaszkowata, cienka, z czego powstały brakteaty. — Jeżeli tedy po jimieniu Ś. Adalbertus, albo Bolzav następują litery I. B. (20, p. 267) te znaczą *instituta bona.* — Trzy głoski L. H. A, *legalis noviter adaequata,* albo *haec assignata legaliter* (23).

Do odróżnienia przebitków służyły także, kulki, wieżyczki, kółka, miecz, gwiazdy, krzyżyki. Zda mi się że nieobojętne są te znaki, jeśli nie mennicę to mogą wskazać czas lub cokolwiek monetę dotyczącégo, Co bądź, wspominanie o walorze monety w diplomatach, wypisywanie nazwy denara na denarze, i różne te sigle

(23) Stronczyński, typ. 36 p. 287, zdaje się wątpić o bycie tego z Potockiégo przekopjowanégo denaru i w liczbie wskazanych na tablicy odmian, niezamieścił, dla tego że go nigdzie nie widział. Był taki w roku 1836 sprzedany za franków blisko 3 na licitacji w Antwerpji ze zbioru De Renessa jak widać w katalogu: mes loisirs, n. 15561. Tego figurę na tablicy zamieszczam 31.

Digitized by Google

monetne, zapewniają wyraźnie o rozporządzeniach i przepisach mennic dawnych, cale niedolnych ale obowiązujących ([24]).

14. Kiedy w Polszcze bić monetę poczynano, wtedy Niemcy i Anglosaxonowie szli jeszcze wedle przepisów Karolwingów. Przepisy te, jedną stronę blaszki przeznaczały na jimie monarchy, drugą na krzyż. Jedna strona była polityczna, druga religijną czyli kościelna; niewiele typów jeszcze oddalało się od tego, wprowadzając nietylko jmiona obce, jimiona świętych ale świętych wizerunki. Na téj zasadzie i mennice polskie, przepisane sobie typy objawiają 1, 2, 38, 133, 40, 116, 124 (n. 5, 6, 8, 11, 12, 13), nim w jinne, z razu czysto policzne, a z ozasem w cale fantasticzne przeszły.

Pierwszy Bolesław śmiały, we wszystkich zdaje się mennicach, usunął z denarów *krzyż*, obie strony na polityczne przeznaczając wyrazy i wizerunki, popiersi i jeżdźców włócznię S. Mauricego niosących w Gnieźnie gdzie dla koronacji, monarsze te relikwie zachowane były 14, 117 (n. 14); a w Krakowie 16 (n. 10), na popiersia z mieczem, i obraz państwa, to jest na bramę trój wieżową ([25]). — Zatym wzorem szédł Władysław Herman 15, 119 (n. I5).

([24]) Jéżeli za stołem siedzących książąt typy, dość mnogo są znane, że o dostatecznym i zupełnym jich poznaniu zapewnić się można; jeśli oraz takowe typy trzech i dwóch, nierazem jednocześnie, ale z koleji jeden po drugim nastąpiły zgonem Henrika sandomirskiégo, z trzech na dwóch zastolnych zniesione: nieobojętną będzie rozważać w nich te znaki monetne. Na jednych i drugich zarówno dają się widzić: miecz, kulki, krzyże, gwiazdy, A. Lecz w typie trzech zastolnych są: SS, EE. B. BB tylko, a w typie dwu zastolnych: S. ST. CN. EN. HAL.

([25]) O numerze 16 (10) niémam co mówić, bo sam Stronczyński restituował go śmiałemu. — Co do nazwisk monetarjuszów na monetach wytykanych: Vsebor czy Vsesbor Voceikus 1, 2, 119 (Bandtke, tab. A, 20—24; Stroncz. n. 15) i t. d. zostawiam jinnym

Digitized by Google

Krzywousty, wraca do krzyża 41—43, 45? 5, 6 (n. 17, 18? 19, 20, 21?), prócz włóczni 32, 45? 5, 6 (n. 16, 18? 19, 20), zasiadając na majestacie bierze miecz (szczerbiec), znamie monarsze 41—43 (n. 17) sicut dominus cum ense (Gall III, 25); w Gnieznie mieści jimie Ś. Wojciecha, jako miano gniazda i mennicy: od roku 1117. — Postawił on obok siebie, z księgą tegoż błogosławiącégo patrona 5, 6 (n. 19, 20), zapewne jako godło kościoła, do obrony którégo Polska i on zawsze gotowi: pecunia vel milites, in auxilium romanae ecclesiae (Gall. III, 5); nareszcie występuje do walki ze smokiem 45? 46 (n. 18? 22): podepcesz lwa i smoka, mówi psalmista (XC. 13).

Tę myśl przekazał synom. Władysław Voldislav, psalmisty słowem powodowany, stanął do boju z lwem 46—49 (n. 22—25). On i kędzierzawy, zóstawili Jana chrzciciela, niekiedy Wojciecha i wizerunki biskupów czyli kościoła rzymskiégo 47, 9, 10, 7, 8, 35 (n. 23, 26, 34); ale krzyż na polu monety więcéj miéjsca nieznajduje. Milsze jim, monarszéj dostojności oznaki i postaci 53, 56, 7, 8, 35, 3, 4, 34, 37 (n. 29, 32, 34, 35) i całkiem światowe a polityczne typy 19—23, 31 (n. 36, 37); obok tronu swégo na miéjsce biskupa stawiają dostojnika glob monarsze posiadającego 46 (n. 22).

Bardzo szczęśliwie Stronczyński na oczy nam wytyka licznych typów tożsamość z czeskiemi. Lecz jeżeli te króreśmy przejrzeli, mają znaczénie swe w Polszcze, takie jakie powszechnie wszędzie było znane, niemniéj jinne z czeskich wzorów brane, musiały w pewnéj myśli być przyswajane, w pewnym wzięte znaczéniu. Typy czeskie dają się rozumieć przez zdarzénia w Cze-

---

do rozważenia czy te nadzwyczajnym sposobem występujące jimiona są monetnych rzemieślników, czy odpowiednich thesauristów, monetą zawiadujących podskarbich, jakto w późniéjszych bywało wiekach.

Digitized by Google

chach zachodzące, są obrazami dziejowymi: przenoszone z niejaką zmianą na blaszki polskie, niemniéj dziejowymi zostają obrazami gdy je do zdarzeń krajowych zastosowywano i nimi zdarzénia krajowe wyobrażano. — Być tedy może że popiersie niewiasty z podniesionymi jakby dla modłów rękami 53 (n. 29) wyobraża Agniszkę Voldislawa małżonkę ([26]); a obraz walki silniéjszego ze słabszym, czyli zagrożénie monarchy, bezbronnemu powalonemu czynione 50 (n. 27) jest wymierzone przeciw udziałom braterskim jedność państwa na rozerwanie narażającym.

Stopa monety.

15. Jeżeli stępel nie był dowolny, owszem różnymi czasy w mennicach różnie obmyślany: stopa téż monety, onéj waga i wartość, powinny były być najmocnéj strzeżone. W téj mierze, ciężkie się roztaczają niedostateczności.

W sąsiedztwie Lechji, różne były w użyciu grzy-

([26]) A toż co znowu? coć się roji! słyszę na podobny wykład wykrzykujących chórem. Ależ, jeżeli typy mogą zdarzénia dzienne wyobrażać, za cóż by czasem na nich królowéj pani znaleść się niegodziło (Emma, Swatawa matka u Czechów, a Rixa? Anna matka w Lignicy?). Popiersie to jest dziwnie zagadkowe. Wielce podobne do niego wprzód znajduje się w Czechach z napisem w otoku SCS Wenceslaus, włosy długie głowa przepasana bez nakrycia, młodziutka łukiem błogości okolona. Voigt. (3, p. 343) w żadne się niewdał objaśnienie młodości świętego. — Mader piérwszy monetę polską ogłaszający (krit. Beytr. III, 48), niezapytał co popiersie wyobraża? niewiastę czy męszczyznę? postrzegłszy wzór czeski, z którégo łuk błogości strącono, a głowę przystrojoną niezwykłym nakryciem, w nakryciu tym, mitrę biskupią (cale nadzwyczajną) ujrza i monetę za biskupią poczytał. Takiéj mitry wzór czeski niéma, ani jaka bądź jinna moneta niedostarcza. Niemożnaż tedy zapytać czy to niejest niewieście pani Agnieszki czółko? jéj warkocze, jéj poklaski, potulnemu mężowi. Wszakże na brakteatach 155 (59) podobna zupełnie postawa, zgodnie za niewiastę jest poczytana.

Digitized by Google

wny czyli rożna obliczania waga. Grzywny krzyżacka, brandenburgska są od własnéj lechickiéj odróżniane. Kiedy Wrocław w Magdeburgu szukał grzywny dla upewniénia się o swojéj, udzielił mu Magdeburg wendenskiéj która na 12 solidów dzielona wynosiła połowę wrocławskiéj ([27]). Na te rozmajitości są w dokumentach wspomnienia.

Wrocławska grzywna liczyła skojców 24, polska tyleż. Czyliż się różniły, w czymkolwiek czy w Lechji było kilka niejednostajnych w użyciu grzywien, żaden dokument, żaden diplom wyraźnéj wzmianki nieczyni: wszędzie jakby o jednostajnéj rzeczy prawią o grzywnie polskiéj. Z czasem ta grzywna przetrwała jednostajnie aż do końca, domniemywać się można że i od początku od wprowadzénia swégo żadnéj nieuległa zmianie. Między mnogimy pełczyskiégo zamczyska wykopańcami znajdowało się kilka kawałków srébra po grzywnie ważących ([28]). Więc w ów czas grzywna była téjże wagi, taka sama, jaka jednostajnie w Polszcze przetrwała do końca. Dla zrozumienia obliczań, monety liczalnéj, na grzywny i onéj podziały zapisywanéj wiadomość tego jest konieczna, pożyteczna dla przeświadczénia się o stosunku liczalnéj z obiegową. Obiegową jednak, monetam currentum, usualem, i bez téj wiadomości poznać można gdy jéj znaczne posiadamy jilości.

Ta moneta widocznie, odpowiada zwyczajom i przepisom powszechnie w jinnych krajach przyjętym. Dla tego jéj waga i stopa z tegoż daje się rozważać stanowiska. Niektóre z téj monety typy, wydają oznaczoną i ściśle zachowaną ciężkość, jinne nielitościwie w téj mierze grzészą. W tym przeciągu czasu, aż do zgonu

---

([27]) Patrz rozpatrzenie niektórych względów prawod. 61.

([28]) Uwiadamia mię o tym Theofil Żebrawski.

Digitized by Google

Kędzierzawégo, ogólne pojrzénie upewnia że ciężar spadał i zmniéjszał się do trzeciéj części, z 18 do 6 gran.

16. Bolesław w sebor, waży 18 gran, Bolesław ruski 16 i coś (wagi norimbergskiéj).

Rixa-crux, 16. Jeśli jinne mniéj i znacznie mniéj ważą, wynikać to może z przeciągłego bicia tego rodzaju denarów. W Niemczech znajdywane, daleko większą okazują niestateczność wagi.

Na Bolesława śmiałégo przypadły denary 13⅓, 10 i trocha mniéj ważące gran. Tymczasem Władysława Hermana podnoszą się do 15, a właściwie mówiąc niedochodzą do 10. Są co nieważą więcéj jak 7 gran, ale takich stępel jest skoszlawiony, wyrodzony. Wielkie zachwianie się wagi, a nawet czystości srebra za śmiałego dałoby się objaśniać wojną domową; spadnięcie stępla Hermana chyba jakim pośmiertnym i znacznie późniéjszym stępla ponowieniem.

Godzi się albowiem wierzyć że Krzywousty, ulepszył pięniądz. Ulepszénie to byłoby do tego stopnia posunione, że na początku panowania swego wnet z 12½ grzywny 32 (n. 16) wagę podniósł wyżéj! Aleź podniesieniénie to, w owych co z napisem denarius na niego przypadają, objawia się nieco za mocno, gdy takowe do 14 i do 16 gran ważą: kiedy wszystkie gnieżnieńskie 9 do 11 najwyżéj dochodzą, a są co do 5½ spadają (obole? połówki?). Niestateczność ciężka, a denarjusa góra, niedozniesienia. Prawdziwie byłoby ocaleniem można powiedzić, uczciwości monety, gdyby się można przeświadczyć, że Bolesław-denarius jest śmiałégo.

Władysław poczyna od 9, zniża niżéj 7miu gran.

Co przypada na Kędzierzawégo, to sięga 8miu, zatrzymuje się na 6. Bieg to jest porządny, odpowiedni stopniowanemu spadaniu monety powszechnéj. Ale gdy dwu książąt zastolnych 22, 23, 31 (n. 37) znacznie

Digitized by Google

więcéj ważą, od trzech zastolnych 19—21 (n. 36) słusznie wątpliwość rośnie o pierszeństwie tych ostatnich.

17. Mniemałbym że wiele niestateczności co do wagi, dałoby się uchylić dójściem i wyjaśniéniem że pod tymże typem puszczano monēty znacznie późniéj. Niema, walkę ze smokiem wyobrażająca 45 (n. 18) z 16 gran na 6 spadająca, niejestże owocem menniey od czasu do czasu pod różnymi panowaniami kująca, tymże typem i stęplem: 6 może jest połową (obolem) ale 14, 13 gran wagi?

Patrząc na denary Władysława Hermana, oczywiście jest, że wiele lżejsze, są wyrodzone, jich typ, jest przedrzéźnieniem wzoru: może tedy były bite za Władysława II. Podobnie najlżéjsze 6 (n. 20) 5½ gran ważące, z czasów Krzywoustégo, odświéżone za Kędzierzawégo. A owe cienkie z popiersiem książęcia i biskupa do niemoty przywiedzione 4½ gran ważące 9, 10 (n. 28), w głogowskim 1230 zakopaniu znalezione są w XIII wieku, dawnego typu odnowieniem, które to odnowiénié, pełczyski skarb 1290 świeżemi udowodnia stęplami ([29]).

Typ zależał nieraz od miéjscowych głównego skarbnego podwładnych. Gdy przez jakie zaniedbanie szczegułowych nieotrzymali przepisów, dla potrzeb miéjsco-

---

([29]) Moneta francuzka wystawiała co dowagi wielką niestateczność, a lubo takowa zupełnie usprawidliwić się nie daje: z tym wszystkim, przez staranne i drobiazgowe rozpatrywanie się badaczy. mocno się umniéjszyła, bo poznano że typ ten sam przeciągał się w lata pod obce panowania. Pospolicie taki, wyradzał się tam, wyrodnym się staje, degeneruje się psuje, dégénérescence. W naszéj monecie tego tak dalece niewidać. Typ Władysława Hermana jest w przypadku dégénérescence: ale to właściwie jest jego chwilowe w powtórzéniu mniéj dbałe skopjowanie, a niewyrodzénie się w co jinnego. Typ popiersi książęcia i biskupa, ponowiony w XIII wieku jest owszem ulepszeniem, lepszą rytownika sztuką. — Patrz na końcu wskazanie następstwa pieniędzy piastów wedle panowań.

wych, sami, dawnym lub przedawnionym rozrządzali stęplem. Ze stopą monety tak sie rządzić nié mogli, ta bowiem bowszechnym przepisem oznaczona, jeśli onéj uchybili, stawali się przestępcami odpowiedzialnemi.

Moneta polska, jakkolwiek szła powszechnym owego wieku pieniędzy torem i stopniami spadała, papieże jednak widząc ją lepszą od jinnych, woleli od czeskiéj. Żalili się tylko, że Polska, opóźnia wypłatę świętopietrza, przez co, gdy zwyczajem swojim co rok trzeci, usualem monetam, w obiegu będącą odnawia i gorszą od poprzedniéj wypuszcza quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior, użytkowi czyli obiegowi z koleji nastającemu, non alterius succedente przez opóźnienie wypłaty, płaci świętemu Piotrowi monetą najpodlejszą, to jest z ostatniéj kuźni (breve Innoc. III, 1207, in Oderici Raynaldi hist. eccl.).

Typ drugich lat półtorasta.

18. Dotąd, powiedzieliśmy, postępował numismatik, w pewnym świetle, wsparty świadectwami, na ostatni raz, skromowskim, golickim i chromym nieco głogowskim zeznaniem. Ale ze zgonem Kędzierzawégo, nagle znajduje się w ciemnicy, dotąd jeszcze, na żadnégo nié może się powołać świadka, żadnégo dotąd niewygrzebał. Po Mieszku i Kazimirzu, nasuwa się tylko po trójce brakteatów 59, 58, 72, 33, 17, 34 (n. 56—58; 73—75). W przeciągu tak znacznego czasu 1173—1201, bo trzydziesto letniégo, niewidzić, nic, albowiem trójki te, tyle tylko mówią, że denary obu, jakkolwiek wycieńczone, regularniéjszégo piękniéjszégo były stępla, niż poprzednie, rozpłaszczona blaszka więcéj na to otwierała pola. Ale denaru takiégo, z tego przeciągu czasu niéma dotąd ani jednégo. Przerwa dla śledzącégo przeszłość numismatik nader dolegliwa.

Na następne długie lata, nierychło, bo aż w lat 90

Digitized by Google

od zgonu Mieszka powstaje z grobu pełczyski świadek wiekiem całym od poprzednich odsadzony. Z odmętu wieku tego, niezmiernie liczne zdarzénia opowiada, ale gdy się w jego powieści rozpatrzy, widać, że pomimo mnogości, nie wszystkie współczesne sobie wytacza, a mniéj przypomina dawnych, choć czasem w dawne sięgnie czasy: Mieszka, a tym mniéj Kazimirza, przypomnieniem swym niedosiągł; w tym co dochował, skazówek dostatecznych niedostarczył, miejsca i lat niewskazał.

Z dawnych Leszka białégo, ledwie wybełkotał 44, 51, 55 (n. 81). Laskonogiégo Lodislav 60—63 (n. 76) wyraźnie podaje. Obu typ we dwu stojących osobach okazał. Z zastołu wystąpili książęta i stanęli koło chorągwi. U obu typ ten, jest typem zwierzchności i panowania jich gdy monarchją sprawowali (1202—1205—1227). — Synowiec laskonogiego, wolał brać jimie Voldizlava i kornie kolano uginać 12 (n. 78). Wszystkie te, ważą po 4 gran.

Dziwną walkę toczy Bolesław, zapewna wstydliwy, z bykiem czy żubrem 66 (n. 84); biskupem zaś Wojciechem dają się danary i brakteaty Pobożnégo 70, 71, (n. 85, 90), od brakteatów Wstydliwégo 64—67, (n. 83, 84, 86, 87) odróżniać (pomarli 1278, 1279).

19. Typ jest dość rozmaity. Nieme denary i brakteaty, wyobrażające sąd ostateczny 73—75, 68, są jedne co tchną religijnością. Święci Jan chrzciciel i Wojciech 138—142, 69, 70, 85—87 są zdawna znakiem wzrastającéj i podupadającéj stolicy. Wreszcie kościelne znamiona zupełnie precz ustępują i typ simplifikuje się w myśl polityczną i stanu. Książęta przestali ubijać się ze lwem i smokiem, lew i orzeł, jak godła i siły i orędowania, ubiegają się obrazowie władzę stanu objawiać, 92, 93, 94, 99, 104, 156—158. Książęta wyszli z za stołu, z konia zsiedli, rozproszyli się każdy poje-

Digitized by Google

dynkiem, stojąc lub siedząc z mieczem, berłem, lub chorągwią, przestają nieraz, na okazaniu majestaticznégo oblicza swego po pas tylko, 64, 65, 92, 99. Tak w póły widzić można wizerunek Bolesława wstydliwego 64, 65 († 1279), Leszka czarnégo 92, 99 (1279—1289); a w całéj postawie Bolesława też wstydliwego 67, Przemysława 93—96, 107, 108 (1257—1289—1295). Brakteaty jich nieważą więcéj jak dwa grana.

Mieczysław III, stawał między dwiema basztami 57, 58, albo w bramie (porta Poloniae) państwa swego 58, czasem samo wtór z Polonią podającą mu jabłko świata 59. Polubili te typy szląscy książęta, we Wrocławiu mianowicie 143—146 i Lignicy 148—152 78, z poz bram lub z za murów wychylając głowy, w cudziemskie, w cudzoziemskie przedziergają się postaci, swoje monety w miejskie przeistaczają. Godłami miejskiemi jich typy rozpoznawać się dają 147, 156—161 (Mader III, 64 etc. p. 160; Vosberg, o monecie Löwenbergskiéj, w Köhnego Zeitschr. t. I, p. 62, tabl. II, 7. VII, 1). Wreszcie do rozpoznawania typów niemych, godła miejskie mogą wiele światła przynieść. Poznanie pieczęci miejskich, naprowadzi na byt mennicy o jakiéj nikt się niedomyśla.

Bezwątpienia, mnóstwo jest brakteatów, typów rozmajitych, często podejrzanych czyli mogą być do polskich zaliczane, niedbale i licho wygnietanych; niebraknie wszakże każdego czasu cale starannie wypracowanych. Staranność ta posuwała się do drobiazgowości w odbiciu ginącéj, młotem często zwichniętéj 70, 71, 89—91, 92—94, 99: trud jakiégo sobie szlązacy niezadawali (30). W tych staranniéj wypracowanych

(30) Z powodu tak wybrakowanych Leszka i Przemysława brakteatów, Köhne (mémoires de la soc. arch. et num. t. II, p. 160) przymawia naszemu Stronczyńskiemu: hätte auch der Verfasser wohl

Digitized by Google

stęplach, w głowach i twarzach a następnie i w całych postaciach, i w przystrojeniu typu, dostrzegać się daje zapatrywanie się na monety nadreńskie i niższych niemiec które w owe wieki w stęplu przed jinnymi celowały. Z tego wzoru pojawiły się wyginane łęki kończato się zbiegające 95, 109—112; początkowe w polu głoski 109—112, postaci lwa 109—111, oblicza koroną odziane jak na esterlingach 26—28; na szląsku tego nie było. Zmiany te w typach okazały się najwyra-

mit grösserer Aufmerksamkeit das Aechte vom Falschen unterscheiden sollen. A o dwu naszych brakteatach twierdzi: die Münzen auf Tafel 19, welche er Leszek dem Schwarzen und Przemysław II. zuschreibt und deren Originale zu sehen wir Gelegenheit hatten, sind offenbar Produkte der in Polen leider so thätigen Münzbetrüger, welche man, um die Sammler zu täuschen, sogar einem Münzfunde beigefügt hatte. Co na to powiedzieć! Zapewna z powodu tego ustępu i mnie się zdarza brakteat Leszka miéć i widzić. Gdyby to był jewrejski możebym Münzbetrügerom przyznał. Co począć, jeśli pan ekonom Brachvogel zdobył się na taki produkt, albo, nim na stopniénié sprzedał do posiadanego Münzfunde, w ciągu tygodnia, podobny beifügen zdążył i nas złudził. W owym wieku Leszka Polacy na takie brakteaty zdobyć się nie byli zdolni. Dziś, co jinnégo, nadzwyczajnych zdolności Münzbetrügerowie z Brachvogelem w zmowie, wiedzą coby do wielotysiącznego zbioru beifügen.

Nadmienić mi jednak wypada, że powątpiewania krakowskie mogły dać pochop Köhnemu do zarzutu fałszerskiéj inwencji. W liczbie przez Strzeleckiego nabytéj, znajdywały się tylko niéme 67, 95, 96 (47—49, 59, 60) a Leszka 92, 99, żadna. W tydzień dopiéro Leszek i blaszki z napisami Bol. Premislius do Zebrawskiégo i jinnych zbiegać się poczęły w liczbie kilku lub kilkunastu. Ztąd podejrzénie: chociaż na jinnych typach były przykłady że jinni w mniéjszych jilościach nabytków swych znajdowali je mnogo, gdy Strzelecki jich niémiał jak w jednéj lub kilku sztukach. Możnać przebaczyć Bolesławowi, Leszkowi i Przemkowi, że tych typów tak mało jimiennych blaszek w obieg puścili; ale że fałszerze, tak dowcipnie dla nich obrawszy i wypracowawszy liczne stępelki nie poświęcili godzin kilku na wytłoczénie stosownéj jilości do tak mnogiégo skarbu jakim jest pełczyski, nieprzezorność jich taka, zda mi się być niedoprzebaczénia.

Digitized by Google

źniéj gdy liche brakteaty zaczęła zastępować grubsza od wprowadzénia groszów moneta, gdy moneta stała się regis Polonie i miano Polonji na niéj raz na zawsze zasiadło.

Rzekł Władysław Łokietek: jedno państwo, jedna moneta. Czas wykaże nam skutek tego jeszcze w ziemi wnętrznościach kryty. Poszły szląskie w cudzoziemskie; mazowiecka poruszała niekiedy książęce mennice. W koronie, w Kujawach, Wielkiéj i Małéj polszcze wszystko do jednégo zbiegało się stępla. Kiedy podupadłe w Gnieźnie serce narodu, Łokietek wynosił do Krakowa, mniemać się godzi, że staréj gnieźnieńskiéj mennicy koniec położył; a pewnie jinne téż zamykał. Jeśli poznańska nieustawała biła stęplem powszechnym. Właściwie jednak pozostając jedna krakowska, grosze, kwartniki, obole, całemu dostarczała królestwu, totae rei publicae.

Osobliwości w numismatice polskiéj.

20. Mając mówić o niejakich osobliwościach numismatiki polskiéj, trudno nie powołać się na wielce zasłużonégo miłośnika starożytności narodowych Tadeusza Wolańskiégo: bo któż jinny miał tyle. Ale zacny ziomek zdaje się na mnie się pogniewał. Boli mię to. Tyle wszakże dobrégo gniéw przyniósł, że zapowiedział wydanie skarbca słowiańsko-polskiégo, który, czy wyszedł? nie jest mi wiadomo; ogłosił przytym dwa zeszyty: odkrycia najdawniéjszych pomników narodu polskiégo, Poznań 1843: co więcéj wyszło? jest mi nieznane. W tym odkryciu, wyczytuje na złotych medaljonach duńskich, wraz z blaszkami złotemi dla stroju u normanów i waregów fabrikowanych, polskie z czasów Mieszka i Bolesława wielkiégo napisy. Jest to numismaticzna kwestja. Sądzę jednak że lepiéj uczynię, gdy ją admirując dowcipne a pełne powodzénia wyja-

Digitized by Google

śnienie, pominę, a podziwienie jinnym zostawię. Jinne bowiem do rozpatrzenia powołują mię widoki ([31]).

Wolański wyrzuca mi żem zbioru jego, niewiadomo jak długo w Warszawie będącégo niepoznał. Że dla uniwersitetu warszawskiégo zbiór Biernackiégo nabyty został, o tym wiedziałem; że równie nabyto Wolańskiégo, o tym niewiedziałem. Przyczyny czy powodu méj niewiadomości, niepodobna mi dziś wyrozumieć. Co bądź, zbiór Tadeusza Wolańskiégo był jednym z najzamożniéjszych, obejmował on nabyte Madera i Rühle Liliensterna. Czyli w tym skarbie Wolańskiégo były bronzowe i złote (które widywałem znajdywane we Francji jako Gallów monety) Kraccus ([32]) i Rastitz? nie jest mi wiadomo: ale były tam blaszki opatrzone napisami, samaritańskiemi jak sam powiada, hebrajskiemi wedle jinnych literami: a te sięgać miały czasów pogańskich. O nich pomówić mi wypada a gdy je podniósł Köhne i Stronczyński, na nich tedy napaść moję obracam wesoło zapytując po przyjacielsku, czy rozważyli dobrze jakie wybryki na polu numismatycznym czynią?

21. Jeszcze w roku 1730 czy 1760, Pyzybysław Mutrina Dyamentowski, stolnik urzędowski czyli Prokosz, pisał o tym, że Mieczysław roku 96I, piérwszy z książąt polskich, szelągi srébrne i miedziane, które z cienkich blaszek, nakształt listeczków podłużnie robić kazał, z wyrażéniem po jednéj stronie orła a dru-

([31]) Żyje jeszcze w Paryżu lubownik numismatiki, który utrzymuje że na całym świecie przed wieki, jedynie tylko rzymskie, łacińskie język i pismo do pieniędzy używane były. Imaginacja jego do tego stopnia jest rozjigrana, że bez wielkiéj fatigi, czy na greckiéj huńckiéj czy jakiéj monecie, łacińskie tworzy liter postaci i z nich wyrazy łacińskie wywodzi.

([32]) Mówiłem o nim wesoło chapidre 2, etudes numism. I vol. type gaulois, Bruxelles, 1841; a serjo tamże, chap. 89.

Digitized by Google

giéj pewnych znaków z liter heneckich: aże, dawne rzymskie pieniądze były okrągłe i przygrubsze, otóż te co lepsze Mieczysław książe, potopić kazał, chcąc swoję własną miéć monetę (Rozbiór dzieł, Prokosz, XI, 3, p. 193). Wolański zaś twierdzi, że według świadectwa współczecnégo Metodyusza, w trzecim stuleciu były u Sławian używane małe blaszkowe monetki ze lwem (odkrycie najd. pomn. p. 9). Szło o znalezienie tych blaszek, i od czasu Mutiny przynamniéj, ponawiały się pogłoski i pogadanki o tym: expektatiwa znaleziénia opóźniała się. Koło roku 1811, rozeszła się wiadomość o onéj znaleziéniu. Pomnę że w ów czas były wesołe o tym w Warszawie powiastki. Gorliwy zbiéracz pozyskał je łatwo. Były to cienkie brakteaty, nie heneckiemi ale hebrajskiemi (mówiono samaritańskiemi) literami wytłoczone, które jimie Mieszka wymieniały. Miłośnik starych monet niewątpił że to własne Mieczysława z czasów bałwochwalczych jeszcze.

Po takim pojawieniu się brakteatów jewrejskich, jinne téż zbiory nimi opatrzone zostały: Kopenhagski, Reichela, Radziwiłła, Sapiehy, Bekera w Dreźnie, który je do woreczka jinnych dorzucił, a po jego zgonie 1826, cały ten monet polskich woreczek, przeniósł się do Lipska do Posnera Klett. Upłynęło tedy lat dużo nikt, ani Beker o jich ogłoszéniu niemyślał. Dopiéro 1842, Bernard Köhne, z całym zaufaniem w jich autenticzność ogłosił je światu w swym artikule unedirte polnische Münzen; a za nim i Wolańskim, poskoczył 1847 Kazimirz Stronczyński.

22. Köhnemu (p. 341), wesoła myśl przyszła powiedzić: vielleicht fehlte dem König (Miesko III) gerade ein Künstler, gdy właśnie zdolni wymarli, a wysłani na studja za granicę jeszcze się nieusposobili, und er musste zu einem jüdischen Goldarbeiter seine Zu-

Digitized by Google

flucht nehmen, welcher der lateinischen Sprache und Schrift unkundig, ze swymi żydowskiemi się popisał. Stronczyński górniéj więcéj monetarnie czyli mennicznie rzecz tę wziął: uroczony widokiem nadobnych brakteatów odgadł że Mieszko III żydom w dzierżawę w Wielkiéj polszcze przynamniéj, mennicę puścił, ztąd téż na wielu jego pieniądzach widać hebrajskie napisy (160, p. 231).

Żydzi mieli sobie powierzoną monetę przez piérwszych kalifów; bijąc ją obserwowali typ kuficko byzantiński, albo sassańsko kuficki: swojich tam napisów niekładli choć jich jewrejskie pismo przez populacje tameczne łatwoby wyczytane było. Zdarzały się pewnie przypadki dzierżawienia mennicy żydom. i miasto Gdańsk w dość świeżych czasach w układy z nimi wejść chciało: ale nigdzie typu jich pismu niepowierzonó. Po wszystkich krajach, nietylko co do stopy ale i co do stępla były przepisy, od których, ani uzurpatorowie nieoddalali się. Łaciński napis zawsze, a rzadko miéjscowy narodowy, był nieodzowną kondycją. Jednaż tedy polska moneta, mająca przepisy, stosując się do waloru i obyczaju reszty chrześcjaństwa, w rozmajitości typu swojego, miałażby być do tego stopnia rozpustną, żeby, w czasie, kiedy wrzał duch krzyżowniczy, otwierała swe kąty i okolice brakteatom hebrajskiégo pisma i dlań obmyślonych typów? Jest to rzecz prawdziwie ciężka do pojęcia. Własne żydowskie owego wieku świadectwa upewniają że w Polszcze żydów jeszcze niewiele było. Liczniéjsze daleko populacje jich, gnieździły się w Niemczech, przed niechęcią i prześladowaniem przenosiły się do Polski. Nie obeszło się i tu dość dla żydów bezpiecznie gdy od swawoli szkólnéj władze krajowe zasłaniać jich musiały. Kronikarz co o téj swawoli nadmiénia, miał potrzebę mówić o jewrejach, zarazem o przebijaniu monety a nie przyszło mu wy-

Digitized by Google

tknąć że to była żydowska. Żaden dokument pisany takiéj niezna. Mieszko powierzając mennicę żydom aby żydowską na jego jimie monetę bili, miał w tym szukać zysków, a dla tych, w usposobiéniu wieku jakie było ku żydostwu, żadnego rachunku ustanowić albo znaleść najmniéjszego niema podobieństwa. Z tym wszystkim brakteaty z Mieszka jimieniem a hebrajskimi literami są.

23. We Francji denarów pierwszych książąt Normandji, tak jest mało, że ledwie jaki zbiór pojedynczą poszczycić się może sztuką. Przed kilka laty, po zgonie jednego wielce szacowanégo lubownika numismatiki, znaleziono w zbiorze jego cały wór tych denarów. Zjawisko niespodziane, powagą zmarłego zaręczone, poczęło zbiory jinne ubogacać. Wszakże, najznamienitszy handlarz, zbywając sztuki, jeśliby takowe, niewłaściwéj okazały się fabriki, nazad przyjąć obowiązywał się, albowiem ktoś zapytał: a po co stary do zgonu taki skarb dusił? Rostoczył się spór o to zjawisko najznamienitszych zawodników, ledwie do rozpraw o ujmę honoru nieprzychodziło; blisko roku trwał zawód: aż się uśmiechnął sprawca téj sztuki, który miał cierpliwość aż do zgonu starégo, aby się zabawił.

Były to denary. Widziałem jich razem sztuk kilkanaście, jednegoż rodzaju, ale przysiągłbyś że każdy jinnégo stępla. Po wielce mozolnym dopiéro rozpatrzeniu, zaledwie można było przeświadczyć się o tożsamości stępla. Wreszcie i odmiennych dla złudzénia użyto stępli. To były denary na dwie strony bite, cóż mówić o brakteatach, jich napisach i rozmajitości! Chciéć wejrzeniem sądzić o jich autenticzności, o autenticzności jich fabriki jest nierozważnym zuchwalstwem. Dawno to powiedziano. Drewniane stępelki na skórce nabijają jich dosyć i rozmajicie. Fabrika łatwa i taż sama. Niéma Posner Klett napisu na swym braktea-

Digitized by Google

cie (n. 52 b.) niechże w próżnym miéjscu wytłoczy litery, a będzie miał taki Mieszka exemplarz jaki jest w Kopenhadze (n. 52 a). Ze zwierzątkiem (lewkiem) w tył poglądającym, bez wątpienia stęplów jest kilka. Sześć różnych daje Stronczyński; mam przed sobą wyciski dwu różnych, z których jednégo u Stronczyńskiego niema, (drugi jest n. 49 f). Posner Klett ma jich ośm, twierdzi że każdy jinny; Reichel o swojich czterech (43—45) podobnie mówi. Jest tedy kilkoma rozmajitościami nafabrikowany ów lewek, kilka stęplów rozmajitości wytłaczały. O jinnych tyle powiedzić niemożna. Wilhelm Gottlieb Becker ogłosił swe zweyhundert seltene Münzen, w roku 1813 i do ogłoszénia żadnégo żydowskiégo z woreczka niewyciągnął: czyli że je miał za pospolite, czy za podejrzane? Czynię te przyrozciągłe uwagi, nie żeby zrządzić ujmę woreczkowi Beckera, który w nim dusił takie osobliwości do zgonu, ale żeby omówić wątpiących a mieć na baczéniu licznie snujące się brakteaty podobne. Albowiem coraz nowe wyłazić poczynają: a jeśli się onych wiele namnoży, słusznie znowu wątpiący powiedzą: dla zbyt ciekawych zmyślone. A niezawodnie będzie, jeśli nie wszystkie, część znaczna zmyślonych.

24. Co bądź brakteaty z jewrejskiemi, jewrejskim językiem napisami są; takich co Mieszka jimienia niémają, wygrzebańców nawet dostarczyły przykłady. Dybowski 170 (n. 50, p. 61) może się wydać niedość wyraźny, dostarczają jinnégo pełczyskie 168 (Stron. p. 84. Strzel. 38): niepowiem że taki przez jakiego Münzbetrügera podsuniony został: chociaż od dawna po woreczkach, szufladkach lub szkatułkach spoczywające (Stron. p. 45, 54) do podsuwania gotowym i przygotowanym się być wydaje: pójdę rozważać napisy i typy.

Trzy jest co jedynie jimie Mieszka niejednostajnie wypisane noszą, z tych kopenhagski z osóbką, ptaka

Digitized by Google

prawą ręką unoszącą wyraża to jimie משקה Mesqo przez q 171 (n. 52). Tym sposobem wyraz ten znaczy posiadacza, albo podczaszégo, pincerna, propinator (lexic. Schindleri 1612, p. 1932; Simonis 1771, p. 1063). — Jinny brakteat 172 (n. 51) z osóbką gałązkę trzymającą, ma toż jimie przez h. z przykładką osobnégo ain, początkową dodatkowego wyrazu jakiegoś głoską (ע(בר מישהא Meshha sprawił tę monetę, operatus est, fecit, paravit (lex. Schind. p. 1255; Sim. p. 679). Monetarnie to ain wyrażać może עבר moneta do obiegu, transiens, probata et genuina (lex. Schind. p. 1259; Sim. p. 681). — Trzeci 164 znalazł się dość świéżo na Szląsku (bo ztamtąd płyną wszystkie), z osobką monarchy siedzącégo, lewą ręką berło trzymającego, na kolanach miecz, w otoku מישהא Mishha czy Meshha.

Najwięcéj odmian dostarczający typ, zwierzątka w tył poglądającégo 162, 163 (n. 49), wyraża w otoku משהא קרל פולסקי *Meshha król polski*, tak a niejinaczéj, wątpliwości niéma. Polacy swojim językiem pisać nieumieli, wezwali dzieci Israela do pisania pismem jewrejskim.

Napis pod smokiem nad dwóma ptaszkami 169 (n. 54), w którym Wolański chciał Gniezdo czy Gniezno upatrywać, może נזר koronę lub koronacją kryje, caput nazireatus ejus: wszakżeż i w nazwie Mieszka mieli משיח messjasza, namaszczonego olejem pomazańca. Przypuszczając niewątpliwość obejrzanych blaszek, widać w jich literach, przykadzanie majestatowi do którégo tyle gwałtownéj Mieszko okazywał wymagalności.

O Abrahamie czy wielkim księciu 167 (n. 53), czy można toż samo powiedzić? Mam przed sobą jego wycisk. Piérwszy rzut oka na jego legendę prowadzi mię do porównania z legendami tych denarków, które są Leszkowi białemu przypisane 44, 51, 52 (n. 81); a te legendy nieco dziwacznie jimie jego podają. Po-

Digitized by Google

równywając z nim tę samę liczbę liter, ten sam onych rozkład i położénie, aż do podobieństwa postaci dostrzegam. Z tym wszystkim na brakteacie najsnadniéj jewrejskie dają się rozpoznać litery. Na miéjscu krzyża legendy stoji zdaje się, doń podobny dalet, od niego skrajne czytanie poczynać wypada דבח ואברם sacrificium (lexic. Schin. p. 461; Sim. p. 196) et abram? Ależ w polu brakteatu jest pojedynczo rzucone kaf, jakby wymagało czytania legendy od drugiéj dopiéro litery: albo osobie dawało miano כהן sacerdos, praefectus (lex. Sim. p. 453).

Trudniéj jeszcze z niedość dokładnych rysów wyrozumiéć kulasiki nad i pod dwiema popiersiami będące 170 (n. 50) ([33]) קמא (talmudice) piérwszy, primus (lex. Schin. p. 1622) albo קמור przepasany, cinctus (id. p. 1625) פחה książe, princeps, basza. Jest to brakteacik który się 1830 roku samotrzeć ze święty Wojciechem pod Dybowem z pod ziemi wykazał (Stoncz. p. 45, 54, 61).

25. Na wzór główki Wojciecha i otokowégo napisu jego, wymyślony, a hebrajką legendą opatrzony brakteat, znalazł się w liczbie mnogich wykopańców pełczyskich, w kilku sztukach gotowy, zdaje się jedynym stęplem wygnieciony 168 (Stroncz. p. 84; Mikocki, catalogue, n. 7; Strzelecki n. 38). Porównywając z podobnymi Wojciecha brakteatami, dziwne się okazuje naśladownictwo i staranne odpowiednie liter rozłożénie, tak iż z mniéj wybitnych nie trudno krętaninę scs alb'tus wypatrzyć. Mikocki (catal. n. 7) powiada że Schriftgelehrter und Münzkenner Jos. Oberndörffer wyczytał w legendzie: adonai scholachi lochem; Gott

([33]) Figurom u Köhne, t. II, tab. XI, 1, i tab. IX, 11, brakuje wierności: Zdarza się że numismatisci, prawią o sztuce, o znaczkach, zaniedbując rysunkiem swe widzénie poprzéć.

Digitized by Google

schickte mich zu Euch. Mam wcale dobry i wyraźny wycisk brakteatu tego i w otoku jego znajduję ×ברכה×והשמחה benedictio et gaudium (lex. Sim. p. 147, 1035), błogosławieństwo i radość. Ten wykład poparty jest napisem następującégo brakteatu.

Siedzący rycerz trzyma goły miecz, a lewą ręką unosi szablę w pochwie 165 (n. 61). Mam jego dobry wycisk. Z tyłu jest napis ברכה błogosławiony: a nie Kraka, bo Kraków jinaczéj się pisze, a jewreje co do wypisania nazwań uchybiać nielubią.

Naśladowanie Wojciecha, między pełczyskie zaplątane wygrzebańce, kazałoby sądzić że podobne blaszki, nie tylko za Mieszka, ale i cokolwiek późniéj odgnietane były. Cóż one znaczą? czy monetę krajową? pewnie że nie. Ani dzierżawy, ani braku Gold- albo Geldarbeiterów, tylko swawolę że tak powiem synagogi. Uprzejmościom i opiece Mieszka, rabbi Abram pochlebnemi blaszkami odpowiedział: tolerowano znikomemu kadzidłu· Synagoga następnie pozwalała sobie monetę przedrzéźniać. Zabawa ta nie była szkodliwą, dla synagogi pożytku przynieść niémogła: bo mnogie puszczénie w obieg byłoby oburzyło, pojedyncze rozlecénie się małéj liczby, przypadkowe onéj między monety zamięszanie się, nie było postrzeżone. Zabawka podobna ustać musiała. Jeżeli się gdzie znajdą między wykopańcami, nie będzie to rzeczywistéj monety śladem: ale dowodem rozproszonych blaszek synagogi.

Rozpisałem się na zbyt o téj osobliwości, w nadzeji że przygaszę płomienie siedmiu na siedm klimatów świata rozpalonych szabaśników. Od Mutiny siódmym będąc echem (Wol. Köh. Reich. Stron. Mik.), każde z poprzednich powtórzyć, przyszło, ostatni głos każdego w mojim się przeciągle odbijał.

Digitized by Google

Pieniądze Piastów

na trzech tablicach wyobrażone.

Na które powoływałem się w piśmie o nich: są rozrucone w nieładzie. Nie widzę potrzeby szczegułowo opisywać to co wyobrażénie przedstawia: ale wymieniam: — 1, każdégo jile wiadomo wagę. — 2, przez kogo bity czyli pod czyjim panowaniem. — 3, gdzie się znalazł mianowicie gdzie z ziemi wydobyty: pod Trzebuniem, Grojcem, Pińczowem, Dobiesławicami, Golicami, Skromowską wolą, Głogowem czy Pełczyskami. — 4, gdzie był ogłoszony czyli znajomości powszechnéj podany przez B. K. S. to jest Bandtke, Köhne, Stronczyński, a gdy się znajduje w tablicach Strzeleckiégo, takowego numer mieszczę w nawiasach przy numerze Stronczyńskiégo. Z tych bowiem dzieł wyobrażenia wziąłem, a jeśli zkąd jinąd to też wyrażam. — Dokładniéjsza o każdéj sztuce wiadomość znajduje się w dziele Stronczyńskiégo.

Polskie.

1, 2, *z originału;* jinne miewają w otoczni BSVCISLAVS. VSEBOR albo VSESBOR; ma to być fabrikant albo urzędnik monety; może się podoba w tym monetny widzić napis wsze (wszędzie od wszystkich) borna (brana ma być) na sposób napisów byzantińskich a za jich przykładem byzantińsko-arabskich mających. Dobra, dla ludu, do obiegu. Waga gran 18. Przyznałem ją *Bolesławowi wielkiemu.* — Znajdywana w Trzeb., na Szląsku. B. 1—4, 73, 74; S. 5.

3, 4, piérwszy *z orig.* drugi z Joach. Grosch. kab. (patrz 37) w. gr. 6 3/5 *Kędzierzawégo.* — Gol. — B. 6, 7; S. 35.

5, nienajdokładniéj z Ign. Potockiégo. w. gr. 9 1/2 *Krzywoustégo.* — Skrom. — B. 33; S. 19.

Digitized by Google

6, nienajdokład. z Joach. waga niestateczna, gr. 11 albo 5 1/2 najpospoliciéj gr. 9. *Krzywoustégo.* — Skrom. — B. 25; S. 20.

7, 8, 35, (patrz drzwi gnieźn.) piérwszy z Ign. Potoc. trzy jinne *z orig.* w. gr. 8. *Kędzierzawégo.* — Gol. — B. 34—38; S. 34.

9, 10, piérwszy nienajlepszy z Joach. drugi *z orig.* w. gr. 7 1/4 są lżejsze tylko 4 1/2 (patrz 85—87). *Władysława IIgo.* — Skrom. Głog. (Pełcz.) — B. 49—51, 697; K. X. 27; S. 26—28 (70—72).

11, *z orig.* w. gr. 2 1/2 *Kazim. sprawiedl.* — B. 42; S. 71. — Nim się dlań co lepszego znajdzie, niech mu służy.

12, niedobry z Joach. w. gr. 4. *Władysława plwacza.* — Głog. Pełcz. — B. 5—7, 698, 699; K. X. 22; S. 78 (63, 64).

13, *z orig.* w. gr. 6. *Kędzierzawégo.* — Gol. Pełcz. — B. 8; S. 33 (2I).

14, 117 *z orig.* waga niestateczna, cięższe przeważają gr. 13, lżéjsze mało więcéj nad 9 ważą. *Śmiałego.* — Skrom. — B. 43, 44; S. 14.

15, *z orig.* z pomiędzy lżéjszych 119 miewają w otoku VOCEIKVS.. waga niestateczna, najlepsze gr. 13 1/2 najliczniéj 10 1/2 pozbawione napisów tylko 7. *Wład. Hermana.* — Dob. Skrom. — B. 11—24; S. 15.

16, *z orig.* w. gr. 10. — *Śmiałego.* — pod Koprzyw. i w Goryczanach. — B. 53; S. 10.

17, *z orig.* — *Kaz, sprawiedl.* — B. 48; S. 74.

18, *z orig.* B. 65; S. 64. — Stronczyński niedowiérza piérwszéj literze i zaciera ją dla tego zapewne że Dewerdek na swojim jéj exêmplarzu nieznalazł; że jemu samemu cynfoljowy przez Köhnego udziełony exemplarz niedostarczył: wszakże ona jest na tym oryginale z któregom rysował i dla niéj przestrone na nim

Digitized by Google

było miéjsce. Może w tym napisie podoba się komu czytać LVNZIC, *Luntie*, Łęczicę.

19, 20, 21 średnia *z orig.* w. 5 2/3 *Kędzierzawego.* — Gol. — B. 45—47; S. 36 (66).

22, 23, 31, *z originałów.* w. 8 1/3 *Kędzierzawego.* — Gol. — B. 66—69; S. 37.

24, *z orig.* B. 5—7. — 25, Bandtke 1—4. — 26, 27, *z originałów.* — 28, Köhne, XI, 16, wszystkie *Kazimirza wielkiego.* O półgroszu Kaz. wiel. wyobrażonym u Bandt. tab. E, 77, zapomniałem.

29, z tablic Strzel. (73). *Łokietka.*

30, u Strzel. (22). Pełcz.

31, patrz wyżéj 22.

32, w. gr. 12 1/2 *Krzywoustego.* — Dobiesł. Skrom. — B. 10; S. 16.

33, 34, *Kazim. sprawiedl.* — K. XI, 5, 6; S. 73, 75. — Niech i to mu służy dopóki się co lepszégo nie najdzie.

35, patrz wyżéj 7.

36, w. gr. 4. — B. 35; S. 37 bis.

37, patrz wyżéj 3. — S. 35.

38, znajdował się w zbiorze Wolańskiego, do *Bol. wielk.* należy. — S. 6.

39, w. gr. 16 z górą. *Bol. wielkiego,* a może *śmiałego.* znaleziony pod Pińczowem (Stronczyński).

40, *Mieczysława II.* — S. 11.

41—43, waży gr. 16 lub 14. *Krzywoustego* a pewniéj *śmiałego.* — Dobiesł. Skrom. — B. 26—31; S. 17.

44, patrz niżéj 51.

45, różnéj wagi z gr. 16 spadają na 14, 13, na 6 1/3 wiele ze złego srébra. — Skrom. — S. 18 (15).

46, waga gr. 9 *Władysława IIgo.* — Skrom. — B. 40; S. 22 (4). — Od lat 20 posiadam rysunek tego rodzaju typu z originału zdjęty z otocznym XOSZLAVIA. Piérwsza litera od góry wargą metalu przy-

Digitized by Google

ciśnięta, wychodzi na X lub R, ma to być B. Zawieruszył mi się był ten rysunek, kiedym go znalazł już niémiałem miéjsca na mych tablicach.

47, — Głog. Pełcz. — K. X. 26; S. 23 (3).

48, — Pełcz. — S. 24 (5).

49, w. gr. 8½ — Skrom. Gol. — S. 25.

50, w. gr. 8¾ — Gol. Pełcz. — B. 4; S. 27 (81). Wszystkie te 47 do 50, zdają się do Wład. IIgo należyć lub do bliskich po nim lat.

51, 52, 44. w. gr. 4. *Leszka białego*. — Pełcz. — S. 81 (40, 67—69).

53, *z orig*. w. gr. 6½ *Władysł. IIgo*. — Głog. Pełcz. — B. 39; S. 29 (1).

54, z Köhnego IX, 6, który gwiazdę rozpoznał; 55 z tablic Strzel. 6, gdzie tarcza wyobrażona; w. gr. 6. *Kędzierzawego*. — K. IX, 6; S. 31 (6).

56, — Gol. Pełcz. — S. 32 (10, 11).

57, 58, 59, 72, *Mieczysława IIIgo*, — trzeci z koleji jest u K. XI, 4; wszystkie u S. 56, 57, 58. (57 podejrzany dla mnie, równie i o 58 niech mi wolno będzie wątpić).

60—63, w. gr. 4. *Laskonogiego*. — Pełcz. — S. 76 (12—14).

64, *wstydliwego*. — B. 32; K. IX, 13; S. 86.

65, w. gr. 2½ *wstydliwego*. — Pełcz. — S. 83 (41, 42).

66, w. gr. 2½ *wstydliwego*. — Pełcz. — S. 84 (36, 37).

67, *z orig*. w. gr. 2½ *wstydliwego*. — Pełcz. — S. 87 (46—49).

68, patrz niżéj 75.

69, w. gr. 3. — Głog. Pełcz. — B. 695, 696; K. X, 21; S. 80 (39).

70, *z orig*. w. gr. 2½ *Bol. pobożnego*. — Pełcz. — S. 85 (52, 53).

Digitized by Google

71, *z orig.* w. gr. 4. *Bol. pobożnego.* — Pełcz. — S. 90 (16).

72, ułamek znalezion pod Głog. — S. 58, patrz wyżéj 57.

73, 74. — Pełcz. — (u Strzel. 25, 27).

75, 68, *z orig.* w. gr. 4⅕ — Pełcz. — S. 88 (50, 51).

76, w. gr. 4. — Głog. Pełcz. — S. 79 (62).

78, w. gr. 2½ Köhne dał napis VOL Stronczyński VOD. — K. IX, 7; S. 66. do Szląska go odesłać, do Wolawy.

79, blaszka nie do obiegu, S. 77, Mikocki 181, objaśnia następujący.

80, jednego *z Władysławów.* — Mikocki 182.

81—84. — Pełcz. — (Strzel. 29, 31, 30, 32).

85—87. — Pełcz. — (Strzel. 70, 72, 71) patrz wyżéj 9.

88, *z orig.* w. gr. 2. — Pełcz. — S. 82 (33—35).

89, 91, w. gr. 2. — Pełcz. — S. 95 (19, 18).

90, w. gr. 3. — Pełcz. — K. XI, 11; S. 48 (20).

91, patrz 89.

92, *z orig.* (patrz 99) w. gr. 2. *Leszka czarnego.* — Pełcz. — S. 94 (55).

93—96, 107, 108. waga z napisami gr. 2. *Przemysława.* — Stroncz. nieme przypisuje piérwszemu, z napisami drugiemu. — Pełcz. — S. 96 (58, 57, 59, 60).

97. — Pełcz. — (Strz. 28).

98. — K. XI, 7; S. 63.

99. patrz wyżéj 92. — Pełcz. — S. 94 (54).

100. — K. X, 36; S. 64.

101. — K. X, 37; S. 64.

102, w. gr. 2. — Pełcz. — S. 92 (24).

103, w. gr. 2⅕. — Pełcz. — S. 93 (23).

104. — Pełcz. — (Strzel. 61).

105, *Ziemowita płockiego,* exemplarz miedziany, przy-

Digitized by Google

bity do okładek rękopismu wieku XIV, w bibl. jagiell. w Krakowie (Strzel. 82).

106, w. gr. 7. — Głog. — K. X, 24; S. 30.

107, 108, patrz wyżéj 93.

109, 110, 111, we Lwowie dla Rusi bite *Kazimirza, Ludwika* i *Władysława* o polskiego. Nienajlepsze wyobrażenia; gorzéj u Bandt. 8—11, 16—19. Miałem rysunki z orig. ale niemam.

112, *Ludwika.* — Bandt. 12.

113, 114 *Ludwika.* — Bandt. 13, 14.

115, *Ziemowita* płockiego; w zbiorze Maximil. Bartinowskiego w Krakowie. Posiadacz téj monetki zapewne zna jéj pochodzénie, zkąd i jakim sposobem do zbioru się dostała, aby się o jéj autenticzności zapewnił i napis jéj z literami nru 105 pojednał.

Fabrika wendicka.

116, *z orig.* w. gr. 16 *Rixa.* — Trzeb. Pinczow. Grojec. — S. 12.

117, *z orig.* — *Bolesław,* patrz wyżéj 14.

118, *z origin.* (patrz 124) w. gr. 16. — Trzeb.

119, w. gr. $10\frac{1}{2}$ *Władysław,* patrz wyżéj 15.

120, znaleziony pod Pinczowem z rixowymi.

122, u Madera.

123, 126, 127, 129—131. wendickie u Köhne, t. III, tab. X 14, 3—9.

124, w. gr. 16. — Trzeb. Pincz. Groj. — patrz wyżéj 119.

125, *z orig.* — *Henric dux. Sitarcus.*

126, 127, patrz wyżéj 123.

128, *z orig.* wagi pospolicie niższéj. — między Trzebim nie znalazłem go, były w Chrusz. Skrom. Groj.

129—131, patrz wyżéj 123.

132, *z orig.* znalezionego na miéjscu w okolicach Duersted w Hollandji.

Digitized by Google

Szląskie.

133, *z orig.* we Wrocławiu *Bol. wielki.* — S. 8 (86).
134. — K. t. III, tab. VII, 10; Strzel, 83.
135. — Głog. — K. X, 25; S. 38 bis.
136, w. gr. 6. — Głog. — K. IX, 5; S. 38 bis.
137, w. gr. 6. — Pełcz. — S. 38 (65).
138. — K. XI, 10; S. 47.
139. — K. XI, 9; S. 46.
140, w. gr. 2. — S. 45.
141, w. gr. 3 srebro podłe. — S. 44.
142, w. gr. 2, srebro liche. — S. 43. — Wszystkie te od 133 do 142 są z różnégo czasu wrocławskie, podobnież zdaje się i następujące od 142 do 146.
143. — Adauct. Voigt, böhm. Münz. t. I, p. 87.
144. — K. IX, 16; S. 42.
145, wrocławski. — K. IX, 10; S. 40.
146, wrocławski. — z tabl. Strzcl. 80.
147. — K. X, 30; S. 69.
148, *z origin.* brakteaty takie ważą gr. 2½ *Bolesł. łysy?* — Pełcz. — S. 89 (44, 45) (originał posiada Adolf Cichowski w Paryżu).
149, w. gr. 2½ — Pełcz. — K. IX, 15; S. 89 (43).
150. — *Boleśł. łysy.* — K. IX, 9; S. 41.
151. — K. IX, 14; S. 39.
152. — K. X, 29; S. 31.
153, 154. — K. X, 35, 34; nie polskie, ani szląskie.
155. — S. 59.
156, głogowski *Henrika,* zmarłego 1309, u Madera III, 64, p. 159.
157, świdnicki *Henrik* 1303, u Madera, III, 67, p. 160.
158, opolskich *Bolkonów* 1313, u Madera, III, 61, p. 156.
159, grosz głogowski, Mader, III, 65, p. 159 niewié ryby to czy ptaki.

Digitized by Google

160, jinny grosz głog. niemy, Mad. III, 66, p. 160.

161, abbatissa trzebnicka, Mader, III, 60, p. 153.

Do tych policzyćby wypadało Löwenbergskie, K. t. I, tab. 11, 7, V, 1. Sorawski K. t. III, tabl. I, 3, ale odrywający się od ciała szląsk, przestaje numismatikę polską interesować.

Jewrejskie czyli żydowskie.

162, 163, *z wycisków*, w. gr. 3. — K. XI, 1; S. 49.

164, rysunek udzielony z nowego znalezienia na Szląsku.

165, *z wyć.* — K. IX, 17; S. 61.

166, rysun. udzielony z nowego znalezienia na Szląsku.

167, *z wyć.* — K. IX, 18; S. 53.

168, *z wyć.* — Pełcz. — S. p. 84 (38).

169. — S. 54.

170. — Dybow. — K. IX, 11; S. 50.

171. — K. XI. 2; S. 51.

172. — K. XI, 3; S. 52.

Spodziewać się że dla miłośników téj osobliwości, liczba jich pomnoży się.

Ozdoby stroju.

a — c; f, h — o. guzy, lewki, spinki, wisiadła i jinne srébrne stroju ozdoby, z czasów Mieczysława pod Obrzyckiem wykopane.

d, e, g, p — r, srébrne dętki do nawlekania i czepiania do stroju, znajdywane z monetami pod Pińczowem z Rixą, Wreh; pod Chruszczynim z wendo-biskupiemi.

Digitized by Google

Digitized by Google

Wskazanie następstwa

pieniędzy piastów wedle panowań.

pieniądz zakopany pod	bity za panowania	waży gran
	992—1025, Bolesł. wielki . . . . 1, 2 38. 39, 138.	18
	1025—1034, Mieczysław IIgi . . . 40.	
	1034—1036, Rixa 116	16
	1037—1042, władze dorywcze.	
	1040—1058, Kazimirz restaurator.	
pod *Trzebuniem* 1042.		
	1058—1079, Bolesław śmiały . . . 41—43?	16—14
	45? te które ważą	16
	14, 117	$13\frac{1}{5}$-$9\frac{1}{3}$
pod *Grójcem*, *Chruszczynem*, *Pińczowem*.	16	10
	1081—1102, Władysław Herman, w Krakowie 15, 118	15-$13\frac{1}{2}$
	późniéj spadają do $10\frac{1}{2}$ i do 7 gran.	
	1102—1139, Bolesław Krzywousty w Krakowie . . . . 16?	$12\frac{1}{2}$
	41—43?	16—14
	45, te które ważą	14—13
	32	$12\frac{1}{2}$
	od r. 1117, w Gnieźnie 6	11—9
pod *Dobiesławic* 1117.		
	tegoż typu może $\frac{1}{2}$ denaru	$5\frac{1}{2}$
	w Gnieźnie 5	$9\frac{1}{2}$

Digitized by Google

pieniądz zakopany pod	bity za panowania	waży gran
	1139—1148, Władysław II 46	9
pod *Golicami, Poddębicami.*	50?	$8\frac{3}{4}$
	49?	$8\frac{1}{2}$
	w Gnieźnie 9, 10	$7\frac{1}{2}$
	w Poznaniu? 53	$6\frac{1}{2}$
	1148—1173, Bolesław kędzierzawy w Gnieźnie 7, 8, 35	8
pod *Skromowską* 1150.	w Gnieźnie 3, 4, 37	$6\frac{3}{5}$
	22	$8\frac{1}{5}$
	13	6
	19—21	$5\frac{2}{5}$
	we Wrocławiu 136	6
	36 brakteat?	4
	1173—1201, Mieczysław III, 57, 58, 59, 72	
	1177—1194, Kazim. sprawiedliwy, 33, 34, 17	2
	1201—1205, Władysław laskonogi w Krakowie . . . . 61—63	4
	1205—1227. Leszek biały 51, 52, 44	4
	1201—1231, Wł. laskon. 79, 80?	
pod *Głogowem* 1230.	w Gnieźnie 19, 10	
	tego typu te co ważą	$4\frac{1}{2}$
	1201—1239, Władysław plwacz, w Gnieźnie 12	4
	76?	4
	1227—1279, Bol. wstydliwy 73, 74? 75, 63?	$4\frac{1}{5}$
	65, 66, 67	$2\frac{1}{2}$—2
	1239—1278, Bolesław pobożny	
	w Gnieźnie 71	4
	w Gnieźnie 70	$2\frac{1}{3}$

Digitized by Google

pieniądz zakopany pod	bity za panowania	waży gran
	1242—1278, Bolesław łysy w Lignicy 150, 151?	
	w Lignicy 148—149	2½
	1239—1257—1290, Przemysław w Gnieźnie 85?	
	1279—1289, Leszek czarny 92, 99	2
	1251—1295, Przemysław w Gnieźnie 86, 87, 93—95, 107, 108	2
pod *Pełczyskami* 1291.		
	1295—1333, Wład. Łokietek. 29	
	1333—1370, Kazim. wielki, 26, 27, 28, 24, 25	
	od 1340 roku we Lwowie 109	
	1370—1382, Ludwik, 112—114, 110	
	Władysł. opolski, we Lwowie 111.	

Stronczyński nietylko wagę każdéj sztuki ale i dobroć srébra, bardzo starannie oznacza. Z tego się okazuje że w powszechności srébro jest czyste, 16stéj proby. Wyjątkiem od tego jak się dotąd okazuje, są 1, wiele późniéjszych niezrozumiałych wendickiego stępla. — 2, Bolesł. i Wład. na sposób wendickiéj fabriki bite 14, 15, 16, 32, z tych, 32 są 12stéj proby; 15 z proby z suwają się na 10; 16 z 11stéj spadają aż na 3cią; 14 podobnież z 10téj podleją na 5. — 3, stęple tych niemych zdaje się pod kilku panowaniami powtarzanégo 45, 6, 9, 10, mianowicie gdy są lżejsże, proba srébra z 16 zniża się do 8 do 7miu. — 4, naostatek brakteaty dla cienkości swéj aby niestały się kruche, potrzebowały ciągłego i giętkiego srébra, niewiele tedy mogły być upodlone i mało z nich cokolwiek znachodzi się nizéj

Digitized by Google

16 proby, a te są szląskie 140—142, 155, 78; i ten co jimie Kazimirza przynosi 17 i Adalberta II.

Z tąd widać że rzadko zakładano zyski z upodlenia metalu; ciągnięto je jedynie z przebijania i czasowego poniżania umniéjszając jego jilość czyli wagę; od czasu do czasu podniesiono cokolwiek a czasem i znacznie aby znowu umniéjszać. W pierwszym stuleciu najochydniéj okazało się poniżanie i upadlanie: wszakże waga rzeczywiście ledwie na 2 grana spadła z 18 na 16, na 15. W drugim wieku od 1100 do 1200 zniżanie wagi szło nagle z 16 na 4 zeszło. W następnym od 1200 do 1300 wieku już nie było co zniżać, na jeden cały gran zniżenia niedostrzega się, korzyści z mennic koniecznie znalazły, a bacząc na koszta przebitki trudno sobie wyobrazić jakie być mogły. Zdawkowa moneta to jest brakteaty, jako najpotrzebniéjsze dla ludu stały się najmnożniéjsze.

Digitized by Google

XVIII.

OŚWIECENIE I NAUKI

W POLSZCZE

AŻ DO CZASU WPROWADZENIA DO NIÉJ DRUKU.

Suum cuique.

Digitized by Google

Digitized by Google

OSWIECENIE I NAUKI

W POLSZCZE.

AŻ DO CZASU WPROWADZENIA DO NIÉJ DRUKU.

Wstęp.

1. Żarty z nas sobie za prawdę strojił Załuski, gdy sławił najdawniéjszégo polskiégo dziejopisa Nakorsa Warmizjusa, jeszcze za króla Wizimirza Lechowégo potomka w języku ojczystym piszącégo. Równie żartował z powszechności Jabłonowski, głosząc, jak liczne z tamtych czasów rękopisma, Bolesław chrobry, podstępnie pozbierawszy, narzekając na czasy, w których więcéj się do ksiąg niż broni garniono, zarazem spalił (*). Tymże sposobem chciał z nas żartować pisarz (Xawery Bohusz), wydający wielką liczbę dzieł uczonych litewskich, około czasów Mendoga, lub dawniéj pisanych, w spróchniałych drzewach na pastwę robastwu i zgniliznie. Z jinnéj strony, pomiarkowańsi w chlubie starodawnégo oświecenia, powtarzają, jak

---

(*) Wszakże w swojim czasie nagromadził podobnych dużo Przybysław Mutina Dyamentowski, a w czasach naszych wyświetał je i ogłaszał Hippolyt Kownacki. Patrz, kronika polska Prokosza, w zebranych w jednę księgę mych rozbiorach dzieł, Poznań, 1844, p. 179—205.

Digitized by Google

Stanisław Szczepanowski w XI wieku słuchał biretowych kursów w Paryżu, powtarzają bez braku długoszowskie podania.

Rozlega się wszędzie, jaśniéjsza od dowodów historiczna powieść, że wszystkie nauki i całe oświécénie, z samych wyłącznie Niemiec do Polski napłynęło; i co się z zachodu w nasze puszcze przybłąkało, to koniecznie niemieckie: nawet każdy Gallus był Niemcem. A przytym, niejeden ubolówa, już dopiéro w XV wieku, piérwszy Długosz, starożytnych łacińskich pisarzy, z Włoch do ojczyzny pozwoził. Długosz więc nieszczędził ogromnych nakładów, jakich jeszcze jego wiek wymagał w nabywaniu rękopismów i Długosz przywiózł z Włoch do Polski, prócz jinnych Livjusza za którégo w też właśnie lata (roku 1450) Poggjus wziąwszy 120 czerwonych złotych, przy Florencji wieś zakupił.

Lekko z jednéj i drugiéj strony rozważane rzeczy napłodziły, jako w czasach mianych za zupełnie niewiadome, wiele zamącénia i błędów; wystawiły wieki Piastów, jako grubéj bez różnicy w Polszcze ciemnoty, za niewarte szczegulniéjszégo baczénia jakiégo, bo kilka z nich pozostałych kronikarzy i annalistów w samych najszpetniéjszych baśniach ponurzonych, nie byli godni uwagi, żeby jich, a z nimi i naród poznawać.

Opuszczoną i wzgardzoną rzecz przez ziomków, mając nieraz na baczéniu, gdy w jéj poznaniu uczułem ważność przedmiotu, torującégo pewniéjsze drogi do poznania początkowych dziejów narodu naszégo, ośmieliłem się nareszcie zebrać uwagi i postrzeżenia, nic może nowégo nieprzynoszące, ale śledzące ścieżek, którymi nauki i oświécénie do Polski się różnymi czasy zbiegały i jak w niéj osiadały: a to tylko przez czas panowania Piastów, czyli w wiekach piérwszéj epoki literatury polskiéj, od początku chrześcjaństwa, aż do

Digitized by Google

Kazimirza wielkiégo, czyli do założénia akademji czyli raczéj uniwersytetu, przeciągając, połączone z tym, dalszéj epoki początki aż do w prowadzénia druku do Polski.

Nota. Bez wątpienia że prawie nic tu nowégo nie stworzę, swoję tylko rzeczy dam barwę, w widokach, w jakich się memu pojęciu wystawuje. Cała sztuka jest w szczęśliwym zastosowaniu i użyciu okoliczności, które w różnym sposobie są rosproszone po dziełach: *Historja narodu polskiégo Naruszéwicza.* — *Historja literatury polskiéj Bentkowskiégo.* — *O najdawniéjszych drukowanych książkach w Polszcze, tégoż.* — *O stanie akademii krakowskiéj Sołtyskowicza.* — *Kurze Beiträge zur ältesten Geschichte der Schulen in Breslau und Schlesien, Jerzégo Samuela Bandtke.* — *Historja drukarń krakowskich, tégoż.* — *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich Czackiégo.* — *De studio philosophiae moralis in Polonia Kosickiégo.* — *Brevis biblior. pol. per edit. consp. tégoż.* — *Janociana Janockiégo.* — W tych dziełach znalazłem wiele zrzódłowych i świadczących citacij, którychby jinnym sposobem znać, byłoby dla mnie niepodobieństwem. A tych jako też i własnym staraniem zebranych, usiłowałem użyć podług ścisłych przepisów porządnégo citacij przywodzénia. Dla tégo odwołując się w ogule do tych wspomnionych dzieł, jako do współpracowniczych w zawodach badawczych, którymi można poznawać literaturę piśmiennych krajowych zrzódeł i do nich, w tym widoku pracowitszych odsyłając czytelników: oświadczam: że starałem się, aby przytoczénia bez nawiasów w texcie ukazujące się, były, jile to być może, takiemi, które słusznie wprost za *świadectwa* uważane być mogą: a zatym, czasem niezmiernie bliskie, a pospolicie współczesne, często bardzo na jakich działaczach w opisywanéj okoliczności oparte: te więc, jak okoliczności opowiadane następnie koleją lat przybywają, i te, mówię, po koleji ciągiem chronologicznym ukazują się wedle następstwa swójégo. W przypadku onych niedostatku, należało się

Digitized by Google

oprzéć na *pomocnych przyświadczéniach*, a te, są w nawiasy zawarte. Przynosi się rzecz dość wyrobiona, a przeto ledwie gdzie przywodzénia wypadło w rozbiór jaki zahaczyć: z tym wszystkim, użycie w tym piśmie wspomnionych zrzódeł, wprawne oko kriticzne będzie łaskawe starać się ocenić.

* W lat 30 oddając to pismo do ponowionégo druku, czuje każdy że niejakie zasoby do wyjaśnienia dawnych wieków powinny były przybyć. Zbytecznie byłoby nadmieniać o tych które przypadkiem mi się dostały: ale winieniem powiedzić, że większéj części na moje zawołanie niémam; ani dzieł Jochera, ani Michła Wiszniewskiégo, ani Juszińskiégo.

* Me pismo niniéjsze, nie jest badawcze. Miało w zamiarze skreślić obraz naukowégo w Polszcze średnich wieków biegu; z bliżéniem znanych zdarzeń, stawić czoło sprzecznym, a częto upornie rzucającym się urojéniom. Jest przeto niekiedy sporne, zdarzéniami i znanemi pomnikami piśmiennemi dowodzące. Zawsze jednak zamyka się w potocznym i nagłym osnowy opowiédzéniu. Nie sądziłem aby w ponowionym onégo wydaniu, potrzeba było rozszérzać rozdłużonym opowiadaniem lub dowodzéniem, a przeto zmieniać go zupełnie: ale mi się zdało stosównie, tu i owdzie, kilka jeszcze wydarzeń lub pomników piśmiennych przytoczyć i powtórzyć, z tego, com zdołał o wzrastaniu w XIII i XIV wieku książnic, a mnożeniu rękopismów, w mych księgach bibliograficznych, w 1826 skreślić. Przydatki te i jinne, są zwykle gwiazdką * odznaczone.

PIERWSZE POCZĄTKI OŚWIECENIA PRZEZ WPROWADZENIE CHRZEŚCIAŃSTWA,

od roku 950 do roku 1050.

⁂ Zwykłą koleją rozumu ludzkiego, świat uczonych, lub tych co sobie szczegulną w nauce biegłość przyznają, jinnych, co jinaczéj pojmują, jinne posiadają

wiadomości, za ciemnych i z oświaty wyzutych poczytują. Średnie wieki, są tedy wieki ciemne; a uczéni średnich wieków męże, w Sławiańczyznie ciemnotę dostrzegali. Jest wszakże w owéj ciemnocie coś, co temu ciemnoty zarzutowi zaprzeczénie stawia. Ci Sławianie, co krajiny Polski i bliskie okolice zamieszkiwali, byli ludzie osiedli i pracowici; dostarczali Niemcom mnogich rolników i rzemieślników, na których rodowi niemieckiemu zbywało. Mnogie bałwochwalcze Sławian ludności, pomiędzy pochrzczonemi Niemcami osiadały, otwierać pola do uprawy roli, uczyć sztuk i rzemiosł Niemcom nieznanych. Z podziwiéniem poglądali Niemcy na jich wyroby i uczyli się; zazdrościli Sławianom dostatków. Nie były to ludności piśmienne, ale zdolne, pracowite i towarzyskie; nie były pochrzczoné, ale znały boga i przyszłe swe w bogu życie; miały pojęcia wysokie, czci, prawa, urzędu, moralności, obyczaju. Takimi znali je jich prześladowcy, tak, w jich osadach na obcych ziemiach, jak pozostałe w przestrzeniach własnych. Jeśli nie było u Sławian, takich szkół i seminarjów, jakie mieli grecy byzantińcy, lub jakie zakładali u siebie Niemcy na wzór rzymskiégo imperji lub Italji: było u nich wychowanie domowe; a młodzież w biegu ludności na targowiska, w czasie uroczystych czci obchodów, na zgromadzéniach gminnych, na zebraniach wyroków prawa słuchających, w kole urzędu, nabywała pojęć, do życia sposobiła się obywatelskiégo. Rozsiadły w niezmiernych przestworach rój słowiański, ocierał się w jednéj stronie o przestarzałą wykwintną mądrość grecką, w jinnéj o zgrzybiałe a szorstkie rzymu przepisy i porządki; targany bywał od wschodu hordami turków, a od północy nagabany niekiedy skandinawskim ruchem. Po krawędziach posad jego, mianowicie od strony Grecji, zdarzało się opowiadanie obcéj nauki jakiéj, a niekiedy, nawał i pobyt ob-

Digitized by Google

cégo, między niémi ludu dawał poznawać jinne widzénia i zwyczaje. Wreszcie Sławianie dochowywali swe pojęcia i swój obyczaj wieki długie; dochowali do czasów, w których, przeciągle jedne po drugich na nich walące się przygody, zniewalając jich dzielność do dźwigniénia się, wywołując między nimi wstrząśniénia: wzruszyły, a powiedzić można zachwiały i skłonniéjszym jich umysł uczyniły do rozpatrywania się w obszczyznie, do rozważania i przyswajania sobie cudzych pojęć i nauk. W takim umysłu usposobiéniu, zawitało do nich opowiadanie nauk chrześcjańskich, łacińskim greckim i jich własnym sławiańskim językiem; rozmajitym obrządkiem, mysticznością wschodu bogomilom początek dającą; a może jakiego szczepu braminizmu lub buddismu, kiedy jich ucho skłonne się stało do poszeptów skandinawskich i runicznych głosek. Właściwie jednak ciemnotę sławiańską, chrześcjaństwo rozwidniało.

Wprowadzénie chreśćiaństwa przez Czechów.

2. W stanie wieków ciemnoty, Polska w ostępie dziczy sławiańskiéj, jeszcze w oddzielnych narodach bytu swego niémająca, poczynała się w jedno państwo zléwać. Jeszcze w niéj piśmienność nie postała: bo narody sławiańskie, niemając swégo pisma, tyle tylko pisać umiały, jile jim wypadało użyć pisania obcégo, w związkach z postronnymi piśmiennymi państwami, *Const. porphyr. de admin. imp. 31*; jeszcze się chrześciaństwo niedość silnie do niéj przedzierało: bo oręż niezawsze do przekonania przemawiał. Aż nakoniec ziemia polska poczęła się stawać przytułkiem prześladowanych Sławian chrześcjan. Z dwóch albowiem stron zagnieździło się chrześcjaństwo w Sławianszczyźnie, a jedno drugiemu pomagało: i kiedy w Morawji, najwięcéj obrządku greckiégo było, Czesi na obrządek łaciński pochrzczéni, wczesno chwałę bożą w swojim języku rozu-

Digitized by Google

mieli, a potrzebowali nauk chrześcjańskich, które jim udzielać Włosi najzdolniéjsi byli.

W tym, znikło państwo Wielkiéj Morawji, obrządek łaciński przemagał, przy wzroście władzy papieskiéj, wpływ Włochów czynniéjszy; obok języka czeskiégo, łaciński pilniéj poznany. Przy tym wszystkim, nienawistna Niemców opieka, często Czechy przyciskała, i dzielnié się w Sławiańszczyznie rozpościerała. Henrik cesarz uskromiwszy najazdy Węgrów, dźwignął, dotąd prawie nieznane w Niemczech miasta; Ottonowie, urządzali w swym państwie duchowieństwo i szkoły, stanowili biskupów i diecezje w niezdobytych krajach wydzielali. Krakowskie tym urządzéniém, było poddane biskupowi pragskiému, do Polski na biskupa został przeznaczony Jordan. Byli zaś po tych krajach zasiedli schroniéni chrześcjanie, w nich więc piskupi nieliczne owieczki mieli. Łagodność krajowców, znosiła cierpliwie te nieznane jim rozporządzénia. Wszakże już król Ziemowit sprzyjał chrześcjaństwu i następcy jego rozszérzaniu się nieprzeszkadzali.

Nareszcie Mieczysław chrzest przyjął. Żona jego, córka książęcia czeskiego, wprowadziła (r. 965) wiele duchowieństwa czeskiego. Ochrzczony zaś król, łącząc staranie swoje z trudami biskupa polskiégo Jordana i z czeskim, łatwo w Polszcze rozmówić się mogącym duchowieństwem, po kilkunastuletnim starunku, zniewolił swój naród do przyjęcia wiary *Ditmar. IV, 35; Gall. 1, 5; chron. brevior Crac. inter script. siles, Sommersb. t. II, p. 79.* Nie długo po śmierci Mieczysława święty Wojciech biskup pragski z Czech, chrzcił Krakowianów i w okolicach Gniezna, umocowywał Polaków w wierze *Bruno vita scti Adalb. 24; (interpolator Ademari, ad III, 31, t. IV, p. 129, edit. Pertz);* a tym sposobem, z chrześcjańtwem piérwsze nasiona oświécénia Niemcy, a więcéj daleko Czesi do Polski przynieśli.

Digitized by Google

Włochy dostarczają ludzi nauczających; zamięszania domowe niszczą początki oświecania.

3. W tym, Otto III, uczeń uczonégo Gerberta, znalazł pozór bezpiecznégo wstąpiénia w głąb Sławiańszczyzny i użycia w Polszcze ostatni raz władzy cesarskiéj. Poszedł on odwiedzić ciało świętégo Wojciecha w Gnieźnie złożone. Przyjęty jak wiadomo wspaniale, uznał w osobie Bolesława wielkiégo, prawdziwie wielkiégo, potężnégo i bogatégo króla: urządził duchowieństwo w Polszcze, to jest, ustanowił w niéj arcybiskupa i biskupów zléwając nadal swą nad nimi władzę na Bolesława. Pomiędzy tymi biskupami, jeszcze może jaki Niemiec się znajdował: takim był prócz zmarłégo Jordana, Rejnbern w Kolbergu urodzony w kraju Hassegun *Ditm. VII, 52,* w okolicach Unstruty w biskupstwie swojim niesiedzący, dla nieułagodzonych Pomorzan; takim może był Poppo krakowski gdy tégo jimiénia pralat na lat kilka wprzódy na usługach ukazuje się cesarskich *Ditm. IV, 1;* wreszcie byli Włosi lub Czesi (*cf. Dlug. passim*). Równie bowiem Czechy podów czas biskupów dostarczać mogły jak Niemcy; a dopiéro dźwignione niemieckie miasta i szkoły, wiele jeszcze czasu wymagały, żeby mogły Gallją lub Włochy doścignąć i same ztamtąd duchowieństwa potrzebowały.

Kiedy Bolesław, zawsze przyjaciel Ottona domagał się od Ottona aby mu przysłał ludzi do rozszérzania i umocowywania wiary, Otto w téj mierze z pokorą udał się do świętégo Romualda do Włoch, który na to dwóch mnichów swojich Jana i Benedikta przeznaczył *Petri Damiani vita scti Rom. cap. IX, 48.* Miał Romuald przy sobie Niemców, między nimi Brunona Sasa który późniéj nieco w Polszcze przebywał a (r. 1009) w Prusiech śmierć męczeńską znalazł *Ditm. VI, 58,* Nie posłał tych Niemców, tylko jinnych uczniów swojich. Z Polski też, więcéj w téj mierze do stron zaalpejskich

Digitized by Google

niż do Niemiec sięgano. Już to Busklaw (Bolesław brat Bolesława wielkiégo), udał się do Włoch do świętégo Romualda i kamedułą został, darowawszy mu użytecznégo konia. *Petri Dam. vita scti Rom. cap. VIII, 39.* Sam Bolesław wielki, zerwawszy przyjazne z Niemcami stosunki i silnie z pod jich pieczy wyłamując się, tyle z Niemcami nieprzyjaznych miał związków, jile bojów, jile piéniędzmi psuł serca panów niemieckich ku cesarzowi: wreszcie szukał wspólnictwa z Włochami i Galiją.

Utrzymywał związki z Harduinem, z cesarzem we Włoszech wojującym. Święty Romuald (r. 997) mnichów mu do Polski przysłał. Ci jak pustelnicy żyjąc po siedmiu leciech pouczyli się po polsku. Z nich jeden, był (r. 1004) użyty za posłańca do papieża, jinni przez rozbójników wybici, *Petri Dam. vita scti Rom. cap. IX, 48, sq.; Ditm. VI, 56; (Cosm. prag. 1, p. 21).* Wnet Bolesław pozakładał klasztory (r. 1008, 1009), benediktinów w Międzyrzécu, *Ditmar, VI, 65,* w Sieciechowie, na Łyséj górze, w Tyńcu, *privil. tinec. Egidii eppi tuscul. a. 1105. ap. Szczyg. (Grzegor. XI. papa a 1229, ap. Szczyg. Lescus niger a. 1354, ap. Szczygiel. tinecia; cf. Szczyg. aquila bened. p. 358—362, ejusd. tinecia p. 234)* i opat tiniecki (tunus) był wielce ulubiony od Bolesława i od niego używany do posług publicznych, nawet przeciwko Niemcom, *Ditm. VII, 13, VIII, 16.*

Tenże Bolesław, sam w osobie swojéj nieobojętny dla nauk, i znawca prawa, gdy w prawie kościelnym umiał wybiegów na swe postępki szukać, *Ditm. VI, 56,* wzorem wielkich mężów, a niedawnym przykładem Henrika piérwszégo cesarza podbudzony, podnosił miasta (posady, grody), więc bezwątpiénia, przy swojéj nadzwykłéj czynności, o naukach i szkołach myślił:

(cf. Lonini eppor. Vratisl. hist. inter scr. siles Som. t. II, p. 159; Anon. vitae eppor Vrat. ibid. p. 177? cf. konstit. za Zyg. Aug. vol. II, p. 625). Benediktini zapewne mieli w tym ważne narodowi dopełniać przysługi. Z tych wszystkich tu wyliczonych okoliczności, nie sądzę żeby między nimi miało być wielu Niemcom.

⁂ Jakoż za syna jego Mieczysława II były już zakonne szkoły i ćwiczénia *Gallus, I, 21, p. 98.* Dla kościelnych obrządków i szkolnéj nauki wchodziły do kraju książki; Bolesław wielki ze swym ulubieńcem opatem tynieckim miał zawsze pod ręką prawo kanoniczne czyli kościelne, *Ditmar, VI, 56.* Wiary chrześcjańskiéj niechciała się Polska od Niemców uczyć, chętniéj słuchała Cyrilla i Methodeja, a potym od Francuzów i Włochów, chociaż odleglejszych przyjęła i uczyła się *(Piasecki, chron. p. 41).*

Lecz te zabiegi wielkiégo króla, krótkością czasu i świéżemi początkami niedojrzałe, zachwiały się pod następcą i wnet runęły wśród okropnych klęsk narodu. Rozprzęgły się poważne świéżégo państwa węzły pod następcą Mieczysławem; a po jego zgonie wysnuły się w niechęć ku królowéj Niemce. Musiała uchodzić z Polski Rixa, a za nią i syn jéj Kazimirz młodoletni. Za tym poszło, najstraszniéjsze, jakiégo kiedy Polska doświadczyła, zamięszanie. Biły się z sobą narody i książęta, stany i religje. Prześladowani chrześcjanie, wybici duchowni i biskupi; najazd postronnych, mianowicie Czechów, wyniszczył miasta aż za Gniezno i Kraków, lud z kraju w niewolę lub na sprzedaż wyprowadzał, reszta w Mazowsze uchodziła. A w takim powszechnym wszystkiégo rozsypaniu i zniszczéniu, wspomniono na krew która od półtora wieku zaszczyt państwu i narodowi przyniosła.

Digitized by Google

PO USTALÉNIU CHRZEŚCIAŃSTWA, W PIÉRWSZYM WIEKU NA OŚWIECÉNIE I NAUKI W POLSZCZE WPŁYWAJĄ WŁOSI I FRANZUZI,

od roku 1050 do roku 1150.

Nauczające duchowieństwo z Włoch i Gallji.

4. Przesiedziawszy Kazimirz czas znaczny w Węgrzech, właśnie swe chwile na ustroniu, na naukach w Leodium przepędzał, gdy do niégo z Polski poselstwo przybywa. Spieszy więc na ratunek ojczyzny: przyjęty z radością wśród śpiewów: „A witajże witaj, nasz miły hospodinie“: przebiega wyludnione ziemie, o swój lud dobijać się musi. Bo trzeba było wprzód, wytępić drobnych panków w udzielności dorwanéj spokojność psujących; wprzód zniszczyć potęgę Masława, pod którégo berłem, cała ludność przykry przytułek w Mazowszu znajdowała.

W tak straszliwym wstrząśniéniu wynędznionéj Polski, oczywiście Kazimirz, wszystkie dziadowskie i pradziadowskie zakłady poniszczone znalazł; wszystko, przy powszechnym ubóstwie, na nowo odstawiać i podnosić musiał. Więc, brak duchowieństwa, zaraz, sprowadzonemi benediktinami z Leodjum i z jinnych stron zapełnił; poosadzał jich (r. 1040) w Tyńcu *(Johan. chron. inter scr. siles. Som. t. I, p. 22)*, w Lubuszu (r. 1044) na Szląsku *Boleslai alti fundat. cisters. Lubens a. 1178, ap. Som. scr. siles. t. I, p. 894;* i zaraz tynieckim opatem był Aaron Gallus z dwónastu mnichami Gallami sprowadzony *(Dług. III. p. 228, 229; Szczyg. tinec. etc.)*. Że zaś z biskupów, dwóch tylko żyło, arcybiskup, i biskup krakowski, więc i djecezje powoli pourządzał. Włosi napełnili katedry *(cf. Dług. et varior. anon. vitae eppor. passim)*. * Zatym i szkoły się otwierały w których krajowcy ćwiczyć się mogli *Gallus, II, 4, p. 139.*

Digitized by Google

Niewiele jeszcze rodacy przed cudzoziemcami do katedr docisnąć się mogli. A chociaż przy podobnym sporze o wrocławską, Bolesław szczodry, sam na miéjsce przybiegł i dał pierwszeństwo Polakowi, zakazując odtąd żeby żaden z cudzoziemców biskupstw nie otrzymywał, przez co szczegulniéj Włosi te znamienite miéjsca stradali *(Anon. vitae eppor. vratisl. inter scr. siles. Som. t. II. p. 180, 181)*: jednakże, nieraz jeszcze, mianowicie zareńcy, polskie katedry sprawowali. Aaron opat tyniecki Gallus, był biskupem krakowskim. Nie długo, Lambert, także Francuz, trzymając tę katedrę, w troskach będącému Władysławowi Hermanowi, że się potomstwa doczekać niémoże, radzi, aby się udał po modły do mnichów przy świętym Idzim we Francji południowéj. Tak bogate dary słane do Gallji, związki z zareńską krajiną, urodzéniem Bolesława krzywoustégo przyjaźniejsze sprawiły, *Gall. I, 30, 31; Mat. II, 23.*

Bezwątpiénia, do Polski, do téj nieznanéj krajiny, tylko przez handel z Rusią, przez przechód przez nią, nieco na zachodzie osłyszanéj, był niemały napływ Gallów. Lubił i kochał jich młody Boleslaw: mimo rodaka, Galla Baldwina (r. 1104) na biskupstwo krakowskie posadził *(Dług. III, p. 347, 348;* pielgrzymkę (r. 1130) do Gallji sypiąc hojne dary, do grobu świętégo Idziégo odbywał. Późniéj jeszcze, mnisi cistersi w Polszcze osadzéni, byli po większéj części Gallami, *Boleslai alti fundatio a. 1178, inter scr. siles. Som. t. I, p. 694;* sam święty Bernard do Polski (r. 1140) nadbiec zamierzał *(Miechov. III, 18, p. 64, Dług. V, p. 455).*

Ze wszystkich pomników historicznych, do zgonu Bolesława krywoustégo, kiedy, wyjąwszy tylko Ottona, spowiednika Władysława Hermana, późniéj biskupa bambergskiégo, Pomorzan apostoła, a który miał być nauczycielem wielu pamiąt polskich, *Andreas bamb. vita Ottonis, I, 2, p. 412,* żadnégo z pewnością i ozna-

Digitized by Google

czéniem historicznym Niemca w Polszcze niewidzę: zawiązać muszę że na tégoczesne nauki i oświécénie w Polszcze, najdzielniéj i może sami od Niemców wyłącznie Włosi i Gallowie wpływali. Jakoż, położénie jich stosunków do Niemiec daleko dzikszych i ciemniéjszych, za tymże wiele mówić się zdaje.

⁂ Królowa Judit, pasierba swégo Zbigniewa zadała Niemcom do Saxonji na dalsze nauki. Wyuczony Zbigniew, przechwalał obyczaj niemiecki, prawość i zasługi Czechów: na co krajowcy wytykali w nim dowód, jaki owoc ta edukcja wydaje, do jakiéj doskonałości niemieckie w naukach wyćwiczénie doprowadza, *Mat. 11, 29.* W owym czasie był to jeszcze gorszący wypadek wyjątkowégo dla kraju nauk powzięcia.

Piérwsze ślady i skutki wpływu Gallów na nauki w szkołach i na pisarzach.

5. Niechaj tu nikogo niezadziwia pilne dotychczas ściganie duchowieństwa cudzoziemskiégo do Polski przybywającégo, bo jistotnie, jak wiadomo, w tamtych wiekach, jedynie duchowni czytaniem lub pisaniem się trudnili. Jeżeli więc w Polszcze, w kraju, były jakie nauki zaszczepione, te za jich tylko pośrednictwem zawitały. Wyższe zaś duchowieństwo, mając nad niższym, edukacją trudniącym się zwierzchnictwo, najdzielniéj naukami mogli kierować. Biskupi téż w Polszcze najwięcéj się szkołami trudnili, i kiedy, mimo zgnuśniałych dobrym bytem, a przeto niknących w Polszcze benediktinów, szkoły się przecie utrzymywały *Gall. III. epist. p. 94: cf. Vinc. Kadl. cap. 2; (cf. Lonini hist. eppor. vratisl. inter scr. siles. Som. t. II, p. 159; Anonymi vitae eppor. vratisl. ibid. p. 177),* te, początek swój biorą od biskupów *(cf. Lonin. et Anon. l. c.),* albo od królów: wszystkie pod opiekę biskupów oddane (cf.

konst. za Zygm. Aug. 1562 ([1]), vol. II. p. 625). A ci biskupi, przypomniéjmy, w początkach najwięcéj sami Włosi i Francuzi; mnisi także, zapewna i jinne w początkach nauczające duchowieństwo nie jinnégo rodu było.

W tych szkołach polskich, za czasów Krzywoustégo, być może, już (Marcin?) Gallus był jakim obowiąskiem zajęty. Jest on zareński Gall czyli Francuz. Ztąd niedziw gdy w księdze swojéj, bez Francuzów pewno nieznane Niemców miano Alemanni, używa. Jest zaś stanu duchownégo: z wdzięcznością szczegulniéj biskupowi płockiemu oświadczający się, i ażeby darmo, jak sam powiada, polskiégo chleba nieużywał, niewynosząc się ze swą ojczyzną lub rodziną, dopełniając jedynie miéjscowégo, z pobytu wynikającégo obowiąsku, bierze się do pisania dziejów królów polskich, a mianowicie chwały Bolesława krzywoustégo, przekonany, że tą jedynie drogą, trojański i Priama (Francuz!) upadek i setne jinne zdarzénia stały się wiadome. Bo jak się świętych mężów dobre sprawy i cuda sławią, tak światowi królowie i książęta, wojnami się i zwycięstwy wynoszą; a jak żywoty świętych i męczeństwa, pobożnie jest w kościołach opowiadać, tak chwalebnie w szkołach albo w pałacach, królów i książąt triumfy i zwycięstwa wyliczać; jak zaś żywoty świętych i męczeństwa w kościele opowiadane do pobożności wiernych umysły kształcą, tak sprawy rycerkie królów, w szkołach lub pałacach liczone, umysły zapalają. Dziękuje nareszcie nadwornému duchowieństwu monarchy i zacnym w Pol-

([1]) O szkołę krakowską, poznańską, półtowską, jako posłowié proszą, aby reformowane były: aczkolwiek to należy na urząd jich miłości księżéj biskupów, którym tego prawo pospolite i przodkowie nasi zwierzyli jako fundatorowie i nadawcy tych szkół: wszakże my w téj mierze księżą biskupy i rektory napomniemy i zwierzchności naszéj tego dojrzemy, aby szkoły te w dobréj sprawie były.

Digitized by Google

szcze kapłanom, że jich zdaniem jego dzieło pochwalone i przez jich przekładacza powtarzane *Gall III, epist. p. 93, 94* (†).

Niebędę tu wyliczał załet znamienitégo pisarza, w prostocie swych wielosłównych, a kwiecistością poeticką przystrojonych opisów i świadomości interów krajowych i monarszych, żadnym prawie wieku swégo dziwactwem nieskalanégo, a baśni z przestarzałych podań unikającégo. Tyle z miéjsca tégo uważam, że prócz tégo że dzieje narodowe po szkołach krajowych dawano, na co zdaje się księga Galla przeznaczoną od duchowieństwa polskiégo została, jeszcze był zwyczaj szczególny, że w pałacu monarszym, na dworze, a do tégo przy ucztach, o téj ważnéj sprawie, o dziejach narodowych, chętnie rozmawiano: i do tégo jeszcze, przeznaczonem się być zdaje dzieło Gallusa.

Późniéj téż za synów Krzywoustégo, monarcha polski, poznawszy pracowitość Sandomirskiégo proboszcza Wincentégo Kadłubkowégo, dalsze pisanie historji z urzędu jemu poruczał i on dla ucztujących pisał, *Vinc. Kadl. cap. 1, cf. commentar.* Przy tym wszystkim, gdy łacina w szkołach i na dworze znajomą była, język narodowy równie, przez onéj przekład musiał się ukształcać. Był mówię w naukowym sposobie użyty, do nowych pojęć stosowany: a Gallus wyrazy polskie

(†) * Możnaby wątpić o benediktinskiéj owych już czasów do utrzymywania szkół żarliwości. Gallus do duchowieństwa dworskiégo i biskupów dworacko mówiący mówi tedy o szkołach pod jich pieczą otwieranych. Byli téż osadzani kanonicy regularni, ci szkołę utrzymywali gdy reguła trzemeszeńskich w XIV wieku przepisana mówi: de his qui scholares vel alias personas saeculares in secreta cellarum intromittunt; ut nullus fratrum cum scholaribus in ambitu, refectorio et aliis omnibus locis confabuletur (*regula, ap. Jos. Łukaszewicz, hist. szkół, t. I, p. 7*). — Ściąga się to widocznie do laików szkoły zewnętrznéj która może w murach zakonu miała salę, ale studenci byli przychodni.

Digitized by Google

umiał wypisywać, *Gall. I, 2, mscr. zamosc. p. 245;* a bliżsi Galla polscy dziejopisowie, umieli przytaczać francuskie powiastki: jak jakiemuś królowi w czasie biesiady, ustawnie pacholę na to wyznaczone powtarzało: scire tu moras, *(si re tu mourras) Mat. I, 15.*

⁂ Pociąg do nauk owégo wieku i gruntowne onych poznanie, stały się niebawem głośne i Włochom świadome. Na świetnym dworze króla obojéj Sicilji Rogera (przed r. 1154), wiedziano, że Polska była krajem uczonych, a mahometański pisarz po arabsku z jego natchnienia piszący upewnia, że ze wszystkich stron miłośnicy nauk Rumi (chrześcjanie) zbiegali się do Polski i po jéj miastach przebywali, *Edrisi, descr. mundi, climat VI, sect. 3, 4.*

Książki czyli rękopisma do Polski sprowadzone.

6. Nikt już spodziéwam się niewątpi, iż nauki i oświécénie za wieków piérwszych Bolesławów przybyły do Polski przez Włochów i zareńskich Francuzów; niewątpi téż jako przed Gallusem, Polacy czytać i pisać i coś więcéj umieli; że niedługo i dzieje, mianowicie krajowe pisali. Czytywali zaś święte księgi, żywoty świętych, i znany już był w Polszcze żywot świętégo Wojciecha *Gall. I, 6, p. 60,* żywot zaginiony; a tégo świętégo żywot apostoł Bruno Sas, zdaje się pisał w chwilach wypoczynku w Polszcze, *Bruno vita scti Adalb. 22, 23.*

Za przywodem może Galla, poczynano kroniki spisywać. Za niégo już, Annaliści roczne wypadki, przykładem cudzoziemczégo zwyczaju, zapewne, spisywali: *chron. breve inter scr. siles. Som. t. II, p. 79,* Aże były już w Polszcze do czytania różne rękopisma, *(cf. Lonini hist. eppor. vratisl. inter scr. siles. Som. t. II, p. 159; Anon. vitae eppor. vratisl. ibid. p. 178?)* świadkiem niejako jest sam Gallus nadmieniający Sallustjusza

Digitized by Google

wojnę jugurtińską *Gall. II, 16;* a daleko w téj mierze zasobniéjszym zaraz po nim piszący, biskup krakowski Mateusz (herbu cholewa r. 1166).

Miał Mateusz pod ręką Gallusa samégo: chociaż go, ani wspomina, ani téż ściśle słów jego się trzyma, swojim własnym piórem rzecz całą prowadzący.

Nic zapewne osobliwégo gdy gęsto Pismo święte przywodzi. Nic téż dziwnégo gdy dekretale i prawo kościelne z należytą jego znajomością wytacza, *Mat. II, 7, 11,* (bo te już za Bolesława wielkiégo czasów dobrze były znane, *Ditm. VI, 56*). Prócz tégo jednak, wyraźnie przezeń wymienione znajdujemy Institucje, Kodex i Digesta, *Mat. II, 7.* Digesta, świéżo przed trzydziestą laty (r, 1137) w Amalfi znalezione, dowód, jak wczesno prawo rzymskie z którym Mateusz obeznanym się okazuje, na ziemi polskiéj poznano; jak podówczas nieleniono się ogromne księgi, z wielkiemi trudami i nakładem, przepisywać i do książnic narodowych sprowadzać: bo gdy we Włoszech i Francji, starożytne po kątach na miéjscu zaległe rękopisma trzeba było z pleśni, tylko wyciągać, do Polski, albo wielkim nakładem nabyte, albo niemniéjszym przepisane, zdala sprowadzać wypadało.

Jindziéj u Mateusza przytoczona jest, podobno już nieznana dzisiaj księga listów Alexandra wielkiégo i Aristotelesa, w któréj do 200 listów liczył, *Mat. I, 9.* Przywodzi nadto Troga Pompeja, *Mat. I, 3.* Właściwie są to wyrazy skróciciela trogowégo Justina (XXIV, 4), wszakże gdy znajdują jindziéj justinowe podania (XI, 5), z większymi szczegułami wypisane, *Mat. I, 17,* przychodzi na myśl, ażali Mateusz niémiał jeszcze samégo zatraconégo Troga? Co bądź Justin, jest przewodnikiem wielu jego pojęć, myśli, części wykładu i wysłowiénia.

Względem niektórych jinnych po części nas na-

prowadza Przypiśnik Kadłubka, gdy na dzikie powieści o Juljuszu Cesarzu w Polszcze, *Mat. I, 16*, odwołuje się do zagubionégo dziejopisa Walerjusza Marcella, cesarzów życia piszącégo *(comment. I, 1)*; kiedy wspomina kronikę Alexandra *(comment. II, 13)*. Przed stem laty historją o Alexandrze macedońskim z perskiégo przekładał na grecki Simeon Sethus, a ztąd w łacińskim języku pod nazwiskiem historji Alexandra wojen (przez Gorjonidesa lub Kallisthena pisanéj) znajoma, pełna dziwactw w guście wschodnim, znaną się stała we Włoszech i Francji, a ztąd, już Mateusz ją używał: *Mat. II, 13, hist. Alex. cap. 16*.

Oprócz tych ksiąg, mamy jeszcze mocne powody sądzénia, jiż Mateusz w swojim dziele, niemało śladów zostawił czytanych ksiąg przez siebie w liczbie znacznéj. Nazwisko Danji, Dano-malchją, *Mat. I, 1*, dowodzi jasno, że mu Plinjusz, a przynamniéj Solin musiał być znajomy (*Plin. IV, 27; Solin. XIX, 2*). Uderza czytającégo, przy niezgrabnych wierszydłach, gładki wiérsz Virgiljusza, *Mat. I, 6, (Virg. Aen. XI, 831, XII, 952)*; a obok używany wyraz Lemmanów zamiast Allemanów, prowadzi na myśl że prócz Virgiljusza miał Mateusz pod ręką kommentatora jego Servjusza i w nim wyczytał, że Allemani, tak się zowią od jeziora Lemańskiégo, *Mat. I, 6, (Serv. ad Virg. georg. IV, 278)*.

* Przytacza Mateusz, wyrazy i sentencje z Cicerona ksiąg tuskulańskich i o starości: *Mat. I, 5, III, 5, (Cic. tuscul. V, 21, 22); Mat. II, 19, (Cic. de senect. 55)*. Przytacza całe wiérsze z Horatjusza listów i sztuki poetjckiéj: *Mat. III, 5, (Hor. ep. I, 18, v. 84); Mat. III, 15, (Hor. de arte poet. 350)*. Przytacza wiérsze sztuki kochania pseudo-Ovidjusza: *Mat. I, 5, 13, (de arte amandi I, 667, II. 313)*. I ci poeci służą mu nieraz za wzór do wysłowiénia i własnégo wiérszowania.

Digitized by Google

A są jeszcze w Mateuszu miéjsca, przestrzegające, że wśród węzłowatéj ciemności i zawikłanych zwrotów mateuszowych, jak ów wiérsz Virgilégo lub Horatjusza, przyplątały się perjody z dobrych pisarzy łacińskich, na których jeszcze dotąd dopaść się niezdarzyło, a w których się pod ówczas już, Polska zasobiła, i książnice nimi napełniała.

Nic pewniéjszégo nad to, że jak szkoły, tak i książnice, na początku XII wieku, stosownie do wieków tamtych w Polszcze między europejskiemi, nienajpośledniéjsze były, ożywiane związkiem z Francją i z Włochami.

DOPIÉRO ZA PODZIAŁU POLSKI NA KSIĘSTWA ZJAWIŁ SIĘ CAŁOWIECZNY WPŁYW NIEMCÓW NA NAUKI.

od roku 1150 do roku 1250.

Wpływ Niemców przeważa, kiedy Europa zaczyna się przyrządzać do wielkich odmian.

7. Lecz z pewnym postępem w Polszcze w oświéceniu, zdawały się na nią mniéj czynnie już działać odległéjsze kraje, a raczéj sąsiednie Niemcy, w sile swéj zewnętrznéj osłabłe, już wcale niestraszne dla Polski, poczęły być niejako bliższym wzorem bezprawiów, i poczęły z siebie wylewać liczny lud na ziemię sławiańską.

Nieprzypominając tu Ottona bambergskiégo biskupa, za Władysława Hermana w szkole jednéj krakowskiéj w polskim języku którégo się poduczył, młodzież nauczającego *Sefridi, vita scti Ottonis bamb. cap. 2;* a (r. 1124 i 1127) za Krzywoustégo Pomorzan chrzczącégo, osadzane były znowu w Polszcze przez synów Krzywoustégo, różne (r. 1145, 1153, 1178, 1184) zakony: templarjusze, miechowici, cistersi, a między nimi już Niemcy się świetnie ukazują, tak na Szląsku, *Bo-*

Digitized by Google

leslai alti fundat. 1178, inter scr. siles. Som. t. I, p. 894, jak w Polszcze. Do Lendy i Węgrowca, sprowadzeni byli Niemcy Altenburcy z pod Kolonji *(Miecisl. III, ap. Dług. V. p. 473);* do Koprzywnicy w Krakowskim jeszcze cistersi zareńscy z Morimundu z Lotaringji (r. 1185 *Miechov. III. 7).*

Przytym, przy takich pobożności osadach, i w różnych jinnych przypadkach, od czasu jak dzielność samodzielnégo rządu słabiała, w przywilejach monarszych, poczęły się jawić wyłączénia z pod prawa powszechnégo, ulgi i wolności cząstkowe krajowi ciążące, a we władzy panujących, przynoszące szkodliwe i coraz nadal szkodliwsze uszczerbki. Wyłączane osoby, włości, zakony, miasta z pod prawa polskiégo: a Bolesław kędzierzawy, już je wyraźnie obcym zagranicznym prawem teutońskim, to jest niemieckim nadawał *Boleslai crispi privil. ap. Okolsc. t. I. p. 219.*

W tymże czasie, dany w zakład cesarzowi Kazimirz najmłodszy syn Krzywoustégo, przebywał czas niemały, niedaleko Renu, u jakiegoś hrabi niemieckiégo Lamfrida, i tégo Lamfrida do Polski sprowadził, *Kazimiri ducis crac. privil. ap. Okolsc. t. II, p. 110, 111,* sam przywożąc do Polski w osobie swojéj niemiecką naukę. Jego synowcowie, także niemały czas z młodocianych lat swojich w Niemczech przebywają, nim się do Szląska dostali. Naciągnęli oni wiele rzeczy niemieckich, a może i sprzyjali Niemcom. Jakoż to pewna, że na nich w XII wieku, już rozszérzały się nadania prawem niemieckim, a za nim, już i Niemcy się ściągali mnogo.

W wieku zaś następnym XIII, ze zbiegu różnych smutnych okoliczności, najochotniéjsi się stali Piastowie do sprowadzania niemieckich osad. Napływ ten Niemców, chociaż najwięcéj rzemieślniczégo stanu, często jednak nad szkołami w nauczycielstwie zasiadający,

Digitized by Google

Fulconis archieppi gnesn. statuta a. 1237, sprowadził koniecznie wiele niemieckiégo do Polski, i na stan uobyczajénia, nauk i oświecénia, nieodzownie wpływać musiał.

Wszakże wiek XII, był początkiem piérwszych wielkich, choć po większéj części bezskutecznych wstrząśnień rozmaitych. Oto miasta włoskie, skołatane srogiemi nieszczęściami, wydarły się z pod zwierzchnictwa i łotrostwa przemożnych baronów, do wolności, swobód i prawie do niepodległości. Za jich przykładem, we Francji, Ludwik VII, miasta wolnościami nadawał i do politicznégo znaczénia dźwigał; zatym, zwolna i w Niemczech pokrzepiające się miasta, ile od czasu jak Henrik V stan rzemieślniczy z niewolnictwa oswobodził, dorywały się swobód. Ochłonął słowem duch wolności stan niższy dotąd upodlony, dźwignął przemysł, ożywił handlowe związki, niemało jeszcze rozdrażnione, świeżym skierowaniem uwagi europejskiéj na wschód. Powstały bowiem, z całą usilnością fanatismu wojny krzyżowe, a te, przewracając stan polityczny Europy, niedość że ułatwiły podnoszénie się niższych stanów, ale nadto otworzyły setne nowości, wzbudzające ciekawość, zawczesno, do grubéj i ciemnéj Europy polor wprowadzały.

Smutny stan wstrząsanych nauk we Francji, w Niemczech i we Włoszech.

8. Tym czasem co do nauk, wieki zawsze w ciężkim obłąkaniu trwające, ciesząc się już wielkim jimieniem Aristotelesa, w wieku XII widziały tylko łyskawice umysłów, z pod dziwacznéj a z teologją plątanéj djalektiki wyłamujące się. Roscelin we Francji, przelał swą przeciwną jéj nauką w bystry genjusz Abelarda: a z wielkim chałasem potępiany nowy filozof, miał stawionégo przeciw sobie, najostrzéjszégo tamtowiecznych nauk wzgardziciela Bernarda.

Z jinnéj strony, z niemniéjszym chałasem znaleziono

we Włoszech (r. 1137) pandekty i wnet gwałtòwnie, w piérwszym zapale rozniosła się w Europie nauka prawa. Wszakże srogie przykłady, ostrégo użytku prawa rzymskiégo, odraziły od niégo ludy europejskie do burzliwéj wolności sposobiące się.

Nakoniec, w tym odmęcie rzeczy, nietylko zdawna już znamienita szkoła parizka i salernitańska, ale wiele jinnych w znaczénie powchodziły, panujący przywilejami je zaszczycali, rozdawane stopnie znamienite godności oznaczały, z wysokim szlachectwem porównane. O nie, coraz chciwiéj się ubiegano, mianowicie we Włoszech, gdzie jaśniały uniwersitety: bonoński, padewski i tam nauka prawa, utrzymując się świetnie, rozpędzała różne przewrótne wieków wyobrażénia. Lecz jeszcze niedość działała na uprzedzone zaślepienia.

Gruba powłoka zatwardziałégo już w swéj dojrzałości scholasticismu, poniewiérała wszystkim coby jéj przeciwnym było. Znikła niebawem od Adelarda zaszczepiona nauka, a z początkiem XIII wieku, nowa burza w odmęcie niezgrabnych nauk zaszła.

Mimo wielbionégo jimienia aristotelesowégo, potępione przez mędrców pariskich świéżo sprowadzone pisma Aristotelesa, znalazły, staraniem Friderika II cesarza, przytułek w Niemczech, dotąd, w oświécéniu i naukach znacznie niżéj od Włochów i Francuzów stojących. Nawet poprzekładane dzieła arabskie, znacznie w Niemczech pomnażały nauki. A pomimo tych zwad, niepospolity swégo wieku człowiek, Albert wielki, dominikan, wezwany do Paryża, rozsiewał tam wyklęte umiejętności.

Tymczasem we Włoszech, gdzie niedawno powstały zakony, kaznodziejski i braci mniéjszych, czyli świętégo Dominika i świętego Franciszka, zjawiły się równie wielkie między tymi zakonami spory w drobnostkach theologiczno-scholasticznych.

Digitized by Google

Tak więc świat nieszczęśliwy, nieusposobiony jeszcze do otrząśniénia się z obarczających go przesądów i błędów, jeżeli gdzie okoliczności jakie, jakie widoki, czyściéj przenikał, w formach przynajmniéj dziwacznie go obarczających, brnął, z dziwactw w potworne dziwactwa, a samym w nich ścieraniem się, zdawał się swe obłąkanie usilnie przeciągać, bo pewno, że najmniéjsze uprzedzénia, niełatwo przekonywać i przełamywać się dają.

Z tych nauk, mało co do Polski strasznie niszczonéj przystaje, kiedy wpływ Niemców na oświecécénie, wzmaga się.

9. Prędko, zaraz za Leszka białego, tak dominikanie jak franciszkanie do Polski wprowadzéni zostali. Lecz, jak niewidać, żeby jakiekolwiek dawniéjsze spory uczone Polskę w jaki sposób zajmowały, tak téż i te mnichów zgromadzénia, w niéj osiadłe, zdają się zapominać swych naukowych zapałów. Zwrócone raczéj w jinną stronę, zajmowały się duchownemi posługami i missijami w krajach, gdzie niewierni i poganie, okwite żniwo obiecywali, a w tym, bogate korzyści, pewne zaszczyty w biskupstwach w jich zakonach powstających i gasnących.

Powszechność polska obojętną była na zwady naukowe, bo téż i przykre kraju położénie, odstręczało od nauki, a walące się od zgonu Kazimirza sprawiedliwégo nieszczęścia, jak żaden kraj w Europie, przez stuletni przeciąg, przez cały wiek XIII Polskę dojmujące, przy najstraszniéjszych klęskach, bez przerwy zdawały się tępić wszystką zacność narodową. Ustawiczne boje między książętami stryjecznemi i stryjami, niechęcone serca poddanych, najdujących różne pozory do niewierności, poróżnione stany przemożne, niższe więcéj cierpiące, szukana niekiedy cudzoziemcza opieka

Digitized by Google

i przemoc, najsmutniéjsze w ustawicznych zatargach i krwawych bojach wewnętrzne Polski położénie stawiały.

Zewnątrz, narażona na wszelkie łupiestwa, szczegulnym zbiegiem, przez równy prawie nieład od zachodu wstrzymywane, od wschodu, z najokropniéjszym łotrostwem wypadłe. Tatarzy, a za nimi Litwa, straszliwemi napadami, ogniem i mieczem szérokie swe szlaki oznaczając, wycinając lub w pęta zajęty mnogi lud z kraju wyprowadzając, wyludniali nieszczęsną ziemię: a w tymże, owa tama, hojnie od strony Prus dźwigniona, w rycerskich mnichach krzyżakach, wzniosła przemożną potęgę, mającą, przy lada upatrzonéj porze, zesłabłe i więcéj jak w połowie uszczuplone niewielkie królestwo pochłonąć. Tak, ledwie z jednéj klęski wypoczywał naród, już go przyciskały jinne.

Zdawało się, że zdziczały, w bezludnéj pustce, miał zostać wymazanym z rzędu uobyczajonych ludów. Atoli nawykły przez wrodzoną łagodność swoję, do umiarkowanégo naśladowania, jeśli żadnych zachodnich odmian i dziwactw z całą żywością nieprzyjmował, jeśli się nieunosił nierozsądnym fanatismem, ani zupełnym sponiewiéraniem władz wyższych odznaczył, tak, przyjmując chętnie na swą ziemię przykłady uczeńszych i polerowniéjszych od siebie narodów, poważnie na swą korzyść one obracając, pokrzepiał się nieznacznie w klęskach i z nieszczęść otrząsał. Wiele porządków do kraju powchodziło, uczono się stawiać miasta, ściągający się z prawem teutońskim Niemcy, ożywiali mało znany handlarski i rzemieślniczy przemysł. Szkoły się koniecznie utrzymywały, staraniem zawsze biskupów i duchowieństwa, bo ci jeszcze najwięcéj nauk potrzebowali: a w tych szkołach Niemcy zasiadali, *Fulconis archieppi gnesn. stat. a. 1237, ap. G. S. Bandtke, kurze Beiträge zur Gesch. der Schulen in Bresl., in Litterar. Beilage zu den schlesisch. Provinzialbl. XI Stück, p. 323.*

Digitized by Google

Smutne skutki z nauk Niemieckich.

10. Lecz w tych naukach, jako się rzekło, w stronie nawet zachodniéj pogorszających się, jakby jeszcze niedoszły szczebla przesiłku z którégo miały być strącone, i w Polszcze przez napływ Niemców i świéżo pozakładanych zakonów, nieprzyjemne pozachodziły odmiany, jako tégo dowody pozostawili znajomsi nasi pisarze, pospolicie spisy zdarzeń narodowych dostarczający. Bądź piśmienne o to, bądź jeszcze ustne tylko donosiny z Niemiec, przyniosły już do księgi Mateusza; dokładne wiadomości o zakładaniu miast przez Juljusza Cesarza, *Mat. I, 16, cf. Ditm. VI, 39, Andr. bamb. vita Otto. II, 1, Helmold. I, 38.*

Już niejedna powieść w Bogufale biskupie poznańskim, na wzór niemieckich baśni tworzona. Ale wstrzymajmy się od oskarżania Bogufała, bo kronika jego dziś nam w druku znana, jest nazbyt przepełniona dodatkami późniéjszych z wieku XIVgo wpiśników, żeby w niéj można wytykać prawdziwe Bogufała wyrazy. A znajduje się jeszcze w Czechach, szacowny rękopism Bogufała hodjejewskim zwany, i w nim jedyna nadzieja, poznania czystégo dziejopisa.

To zaś pewna, że w XIII wieku, z przybywającemi Niemcami, ściągały się i pisma i wyobrażénia niemieckie, wnet w wieku następnym, jile przez historików naszych, z niepospolitą starannością do przejistoczénia początkowych dziejów narodowych przystosowywane.

* Puszczono się więcéj niż kiedy, za tym zdrożnym przykładem w etymologje a raczéj w karambole. Zapragniono znać dzieje narodowe od arhi Noego, a co było wymyślono dla Wandalitów stało otworem dla polskich kronikarzy. Lecz żeby z téj siejby, okwite otrzymać żniwo, trzeba było czasu, ażby plon dojrzał, a to stało się w XIV wieku.

To pewna że odbieżeli polscy pisarze od prostoty

Gallusa i Kadłubka, a nawet i od nieznośnéj wyszukaności Mateusza, upędzając się za dziwami i sennictwem. Bogobojni słudzy boży w Niemczech, niedopiéro o swych marzeniach pisywali. Bogufał téż, chociaż grzésznik (r. 1250) słyszał przez widzénie, jakowégoś bogobojnégo, co mu zapowiedział, że Polska za lat dwadzieścia i pięć, całkiem ma być pochłonięta, niémógł się tylko dobadać, będzie to li w dobry czy zły sposób? *Boguph. finis in mspto hodjejav. et inter scr. siles. Som. t. II, p. 64.*

Pisarz żywota swiętégo Stanisława, może Piotr magister co od Getka sto lat żyjącégo żołniérza, wiele osobliwości o świeżo kanonizowanym świętym słyszał, połubił szczegulniéj dziwy takowe, *vita scti Stan. in mspto zam. p. 307—326.*

Były prawda i w zeszłych wiekach zjawiska, niekiedy opowiadane. Dostarczały jich znane w Polszcze legendy o świętych. Ale żywiéj daleko i to w sposobie dziejopiskim w tym czasie w Polszcze się jawią. Nie czemu więc, w analistach mniehach, w samym że tak rzekę zrzódle, pełno dziwacznych cudów wyczytujemy. To widowiska krzyżów na niebie, to rozpękane nad jich kościołami niebiosy, otworem obliczu ludzkiemu swe wnętrze ukazujące, *annal. monach. inter scr. hist. pol. vetust. edit. gedan. p. 38, 39, 40, 59.*

Te nieszczęśliwe skutki na Polszcze, niepowinny dotykać przyczyn, które, nie z osób, nie z narodu, lecz z wieków ciemnoty pochodziły. Jeszcze w dawnych wiekach, owe dziwaczne zjawiska w pisarzach zareńskich w Gallji są powtarzane, a od nich je przejęli Niemcy. Lecz, ani Gallus onych na ziemię polską niewprowadził, ani je skutecznie przynieśli jinni Gallowie. Czyli że jim w pierwotnéj swéj ciemnocie, prosty a niedouczony naród, silniéj się opiérał, aż dopiéro, czasem i naukami usposobiony, pouczył się owych zjawisk od

Digitized by Google

Niemców wprzód wyuczonych, i wspólnie z nimi, niebył już w stanie niewidywania, a raczéj niepowtarzania uświęcanych urojeń. Gdyby albowiem można było z tégo się otrząsnąć, nie byliby pewno zaniechali użyć sposobnych do tégo środków, lecz gdzie się obrócili, wszędzie podobnie smutny stan oświécénia najdowali.

⁂ W skutek tégo i niesmak ogarnął, który się przebija w chudym opowiadaniu annalistów niemogących się zdobyć na ciągléjsze jakiéj myśli skreślenie; niesmak który się na czas niemały zagnieździł jak to okazuje nagrobek Bolesława wielkiégo w XIV wieku w Poznaniu wymyślony *Starowolski mon. Sarm. p. 447, 448. Lubień. opera post, p. 315.*

* Zareńscy Gallowie, mieli swe widowiska, i świątynie boże stawały otworem dla fars regijnych i rozrywki ludu. Podobało się to Niemcom. Mysterja po dworach bywały u nich odgrywane *in aula Isenac. seu Wartb. hist. landgr. Thuring. sub a. 1207.* Ze środka Niemiec, do odległych niemieckich osad jeździli aktorowie komedje dla zbudowania bogobojnych odegrywać: do Rigi (r. 1204) *Henr. Letto, paragr. 14, p. 34;* do miast polskich. Nie sam język ludu, ale i łacina mięszała się do tych widowisk. Powiadali (r. 1166, czy 1190. czy 1203) światli ludzie w Polszcze, że ubodzy, bogacze i filozofowie, Kodrus, Alcibiades i Djogenes, gardzą teatralnemi widowiskami *Mat. vel Vinc. Kadl. proem. p. 595,* wszelako zjawił się pociąg do widowisk, do jigraszek świątecznych, do rozpusty wiodących. Przykładem obcych zgorszéni, w pewne święta, djakoni, presbytery i subjakoni strojili się w maski i podzielali ludu pustotę. Gromił o to (r. 1207) papież, wzywając wyższe duchowieństwo, aby temu bezeceństwu koniec położyło, *Innoc. III. epist. apud Bzov. hist. eccles. p. 144.* Dość rychło, jeśli te zabawy zupełnie stłumione nie-

Digitized by Google

zostały, dość rychło jednak zbyteczną nieprzyswojitość na ziemi polskiéj straciły.

* U zareńskich Franków znane były w sądownictwie proby boże. Z germańskiego zrzódła wylęgłe, z prawem niemieckim po miastach polskich zasiadłe, gorszyły i zarażały, myśl i praktikę narodową. Na Szląsku, w Krakowskim, i w Polszcze (r. 1252, 1258, 1284, 1286), zjawiły się nadania urzędownie te środki upoważniające; w Polszcze nawet książęce sądownictwo one przyjęło: *Bolesl. dux crac. ap. Paproc. herby ryc. pol. p. 73, et Nakiel. miechovia p. 34; Vladisl. dux opol. ap. Som. scr. siles. t. I, p. 879; Premisl. ducis pol. dipl. in arch. metric. secret. Varsav.; Lescus niger. ap. Szczyg. tinec. II, 9, p. 158.* Z narodowéj praktiki wnet ta zakała ustąpiła, ale nierychło i bardzo późno z prawa niemieckiégo wyrzuconą została. I w tym razie chciałbym początek zdrożnéj nauki, z miéjsca odwrócić, ale do tégo nieznajduję środków. Widzę tylko że własny zdrowy rozsądek, wnet na lepsze drogi odwracał.

Nie były zupełnie wyniszczone w Polszcze ćwiczénia się w naukach, a napływ różnych cudzoziemców, ciągłe związki, bogobojnie z dworem rzymskim utrzymywane na koniec własna Polaków ciekawość, czyniła jich uczestnikami zmian w naukach. Że niewspomnę o świeckim, stan duchowny w Polszcze, wymagał różnych wiadomości i ćwiczył się w nich, zarówno pilnie w XII, jak w dawniéjszych i późniészych wiekach, z różnicą tylko, jaką stanowiły w stanie nauk odmiany okoliczności wiekowych. W trzynastym wieku, arcybiskup, obranégo na biskupstwo poznańskie Piotra syna Drogosława ze Skorowa, dla tégo do biskupstwa niedopuszczał, iiż był małéj, zwyczajnéj nauki i prawa nieznał, *Baszko, inter scr. siles. Som. t. II, p. 75.* Że więc potrzebne były w Polszcze nauki: po wiecznym prawie rozchwianiu się naukowégo wspólnictwa z Alpami; że

Digitized by Google

niekorzystnie wypadły związki takie z nieprzyjaznemi sąsiadami: znowu się wzięto w jinny sposób sprowadzać nauki z Włoch i Francji.

CAŁOWIECZNE SZUKANIE WYŻSZYCH NAUK I OŚWIÉCENIA PRZEZ POLAKÓW WE WŁOSZECH I FRANCJI, od roku 1250 do roku 1350.

Polska szuka nauk we Włoszech i Francji. Z niemieckiégo nauczycielstwa otrząsa się i wydaje znamienitych ludzi.

11. Po ową naukę, po owe prawa, gęsto pod ów czas Polacy odwiedzali francuskie i Włoskie uniwersitety i niepospolité w nich znaczénie mieli. Już w najsławniéjszym uniwersitecie pariskim, w narodzie angielskim byli liczéni (*Balaeus, univ. paris. hist. t. III, p. 558*), gdzie na biskupstwo bambergskie przeznaczony książe polski z Piastów na Szląsku, Konrad, późniéj w Głogowie panujący, na naukach (r. 1241) przebywał: *Joan. chron. pol. inter scr. siles. Som. t. I, p. 12; Anon. chron. ibid. p. 43* (†).

W uniwersitetach téż włoskich, w padewskim i bonońskim, piérwszeństwo, nawet pariskiemu zajmującym, w sprawowaniu urzędów akademickich, w piastowaniu rektoratów, niemałą pamięć po sobie Polacy zostawili. W Bononii są wpisani w liczbę zaalpejskich narodów, i między nimi a przedalpejskiemi narodami zaszłe spory godzący pośredniczy, (r, 1265) również Polaków z jinnymi do koleji rektoratu przeznaczyli: *acta, ap. Fattoni hist. archigymn. bonon. pars II, p. 70.*

(†) Zakonnicy polscy mieli nawet nakazywać, aby chcący się u nich promowować w prawie kanonicznym lub theologji, niegdziejindziéj sposobili się, tylko w Paryżu. S. Stanisław Wincenty Kadłubek, Ywo, S. Czesław, Bogumił porajita poznański bisk. mieli być w Paryżu; S. Jacek Odrowąż, Jarosław arcyb. w Bononji; Matteusz Cholewa, Marcin Polak, Vitellio, odwiedzali Włochy (*Józef Łukaszewicz, hist. szkół, t. I, p. 30, 31*).

Digitized by Google

W tychże leciech (r. 1266), zostawał, to biskupem passawskim, to zaraz arcybiskupem salcburgskim, Władisław z Piastów, z książąt szląskich, brat wspomnionégo wyżéj Konrada, obrany na biskupie dostojeństwo, ze swégo na naukach w Padwie pobytu: *chron. Claustro-Neoburg. inter scr. austr. Pezii, t. I. p. 11; Anon. chron. pol. inter scr. siles. Som. t. I. p. 62; Anon. teobiensis chron. a. 1266, 1267.*

A niebawem (r. 1271) Mikołaj Polak, archidjakon krakowski, w Padwie zostawszy rektorem transalpińców, ze współtowarzyszem swojim, stanowił różne ustawy, względem trwania roku szkólnego, czasów świątecznych i od nauk wolnych *(cf. Tomasini, de gymn. patavino, lib. IV, p. 359; Facciolatti, fasti gymnas. patav. p. 5).*

Słowem, nieprzestawano tam w XIII wieku na nauki z Polski uczęszczać i do stopni się ubiegać (r. 1307 *cf. Facciol. l. c. p. 45).*

* A przy takim we Włoszech światła poszukiwaniu, rodził się wstręt do nauk niemieckich, a cokolwiek i jakkolwiek z nich przychodziło, za szkodliwe poczytywane i w podejrzeniu było *(Piasecki, chron. p. 41).*

W domu zaś staraniem księży biskupów, nietylko krajowe szkoły utrzymywały się i pomnażały, ale nadto, dbali o narodowość szanowni biskupi, różnemi ustawami, zastrzegali całość języka narodowégo i zbytni Niemców do szkół napływ wstrzymywali. Arcybiskup Fulko (. 1237) zalecał: aby wszyscy plebani, po wszystkich diecezjach polskich, dla zaszczytu swojich kościołów i na chwałę pańską, utrzymywali z wolą bożą ustanowione szkoły; aby nad niemi nie stanowili zwierzchników Niemców, chyba dobrze świadomych języka polskiégo, a przeto zdolnych do przekładania pisarzy z łacińskiégo na Polski: *Fulconis statuta, a. 1237* (2).

(2) Item statuimus, ut omnes ecclesiarum rectores seu plebani per universas dioecesis polonicae gentis constituti, pro honore sua-

Wnet synód (r. 1285) pod przewodnictwem Jakóba Swinki, arcybiskupa gnieźnieńskiégo, uchwalał: żeby nikt z cudzoziemców beneficjów nie otrzymywał; a nauczyciele do sprawowania szkół, jinni przyjmowani nie byli, jak tylko tacy, co dobrze język polski znają: *constit. Jac. Swincae* (3), *ap. Janoc. t. II, p. 273.*

I tenże arcybiskup Jakób Swinka (r. 1313) ponawiał ustawę dla ochrony i całości języka polskiégo: aby przy każdym kościele katedralnym, lub zakonnym i jakiégo bądź miéjsca, stanowieni szkół przełożéni, koniecznie język polski znali, jiżby w języku polskim dzieciom pisarzy przekładali: *Jacobi Swincae, stat. a. 1313, mspti p. 21* (4), *ap. G. S. Bandtke, in litter. Beil. zu den schles. Provinzialbl. XI Stück, p. 324.*

⁂ Nauczanie w tych szkołach, do których przystęp nauczającym cudzoziemcom, nie był zamknięty, szło bezwątpienia tymże co na zachodzie trybem. Trivium i quadrivium, były rozkładem nauk. Grammatika Alexandri de Villadei, doctrinale puerorum, wedle Prisciana napisana, była rychło powszechnie szkołom znana (*Miscell. cracov. p. 84; Mecherzyński, hist. języka łacin.; J. Łukaszewicz, hist. szkół, t. I, p. 16*); równie Piotra Helie. — Zalecany był, Donatus i Cato *Andreae eppi poznan. 1303, fundatio schol. civ. pozn. ap. J. Łu-*

rum ecclesiarum et ad laudem dominicam, habeant scholas per licentiam dominicam statutas; non ponant Teutonicam gentem ad regendum ipsas, nisi sint polonica lingua ad auctores exponendos pueris in latinum polonice informati.

(3) Ne beneficia ecclesiastica conferantur alienigenis et magistri scholarum non assumantur ad regimen, nisi linguam polonicam callent.

(4) Statuimus insuper, ad conservationem et promotionem linguae polonicae, in singulis locis ecclesiarum, cathedralium et conventualium et aliis quibuscunque locis, non ponantur rectores scholarum, nisi linguam polonicam proprie sciant et possint pueris auctores exponere in polonica lingua.

Digitized by Google

kasz. — Cicerona rhetorika (*Joh. Dombrowka, comment. I, 7, III, 5, IV, 6, ed. dobr. p. 47, 264, 499, lips. p. 611, 700, 793; confer. II, 6, III, 31, ed. dobr. p. 114, 380, lips. p. 622, 747*), Boetius (*id. II, 27, 30. IV, 9*), Thomas z Akwiru (*id. III, 14, 22*) po licznych dla szkólnégo użytku znajdowali się książnicach (*Łukaszewicz, p. 17*). Pewnie też liczyć i kantu uczono, kalendarze pisać umiano; a nauka o gwiazdach potrzebowała dzieł najświeższych (*Joh. de Sacrobosco ap. Joh. Dombr. comment. IV, 9, ed. dobr. p. 464, lips. p. 780*). Wykładano dzieje Polski, Vincenty syn Kadłubka zastąpił miejsce Galla. Tym końcem kronika jego przepisywana, glosowana, kommentowana (*Johannis Dombrowka, 1410; pronuntiata per mgtrum Matthiam de Kobilino, in castro Cracoviensi, 1450; per Theophilum de Boguslawycze rectorem scholarum in Lublin, 1481*). Dla wykładu pisarzy łacińskich w języku narodowym, obciążano glosami polskiemi jich kodexa (*Cl. Claudiani in raptum Prosorpinae, perme Albertum de Crasznystaw, 1407; Ovidii metamorph. ap. Jos. Łukaszewicz, hist. szkół, t. I, p. 19*).

* Z takich szkół wychodzili ludzie zdolni do usług publicznych. Przejeżdzając przez Polskę Plan Karpini, przybrał (1245) za towarzysza i tłómacza Benedikta Polaka, franciszkańskiégo braciszka, w ruskim i tatarskim języku biegłégo, wraz z którym, przez Ruś, Kumanów i Bissurmanów (Bisermini) krajiny, odprawił przesławne do złotéj hordy poselstwo. Krótka powieść Benedikta, skreślona wraz po powrocie we Francji, objaśnia obszérniéjsze Karpiniégo opisanie (†).

Z takich szkół, z wrocławskich, może tylko zakonnéj edukacji, Marcin Strepa Polak z Opawy na Szląsku,

(†) Z jednego rękopismu Colbert, niedawno wydana przez tow. geogr. w. Paryżu, 1836, p. 774—779, w IVtym tomie, de recueil de voyages et de mémoires, 4to.

Digitized by Google

dominikan, spowiednik wielu papieży, arcybiskup Kosenza, przeznaczony nakoniec na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, gdy nazad do ojczyzny niedojechał, zmarłszy (r. 1279) w Bononij, stał się pod ów czas i w wiekach następujących, sławnym swoją kroniką papieżów i cesarzów: *Martini chronicon pontificum atque imperatorum romanorum (edit. multipl.)*, która istotnie między wyborniéjszemi z tamtego czasu, piérwszeństwo trzymać może: w Polszcze znana pod titułem: kroniki rzymskiéj Marcina: *interpolator Boguphali, ap. Som. scr. siles. t. II, p..; Dzirzwa, chron. pol.*

A pomyślnym zbiegiem dla narodu, jednającégo sobie wczesno znamienite w dalszym czasie w Europie jimie, gdy w ciemnych onych wiekach, w obłąkaniu, jiż tak rzekę umysły, wszystkich nauk i umiejętności omackiem dotykały, z Krakowa rodem Polak Witeljo (koło r. 1300) podniósł, w Europie nieznaną optiki naukę: *Vitellionis perspectivae libri X (edit.)*. Czyli szczęśliwym, znajomością i użyciem przed wiekiem żyjącégo Araba Al Hassena, i dokładniéjszym wyłuszczéniem jego nauki, czyli wpadnieniem na też same odkrycia, Viteljo, stał się optiki wynalascą, będzie przy nim zaszczyt, jiż jest jednym z małéj liczby, epokę w nauce stanowiącym.

Zbieg okoliczności, dźwiga w Europie oświécénie.

12. Ależ, w któréj stronie świata w tych wiekach można się było z ciemnoty dźwigać! Nastał już z koleji wiek XIV, a ze zmianą tylko formy, podobneż zatargi między uczonymi i doktorami trwały. Aristoteles, dawniéj potępiony, podparty kanonizacją Tomasza, znany przewrótnie z samych niezrozumiałych kommentarzy Awerroesa, stał się powszechnym nauczycielem; a gdy Okkam franciszkan, szczęśliwie chwycił, zgasłe już sektarzów Abelarda wyobrażénia, uczone

Digitized by Google

zakony i uniwersitety, stały się zwad pobojowiskiem. Wypędzano się ze szkólnych przybytków, a niekiedy i krew rozlana, zarumieniła strony, o czcze i niezrozumiałe słowa walczące.

Jeszcze tak z wieku do wieku, miały się o błahe przedmioty spory rozciągać, bo te, powoli jedne po drugich upadać musiały, bo, jakośmy powiedzieli, świat niebył jeszcze przysposobiony do oświécénia. Zwolna, i tylko bardzo zwolna mogły, po koleji nastające wypadki, podkopywać przesądy: a wiek XIV, więcéj jak którykolwiek przynosił do tégo pomocy.

Oto już skruszona po wielkiéj części niewola, przyniosła niepodległość, nietylko wszystkiégo stanu rycerskiégo, ale nadto, miast gdzie zebrani ludzie, bliższym wzajemnym przy swobodzie ocieraniem się, łacniéj godność swégo rodzaju rozwijają; oto rozkrzewiony handel, przenoszący w rozosóbnione towarzystwa polor, przemysł, przy wolności zakwitły; oto po zamkach i wieśniackich zakątach, odbijają się odgłosy trubadurów, łagodzących cierpkość schodzącą, podniecające gust i nową czułość, mianowicie we Włoszech; oto nareszcie, coraz liczniéj do nauk się garniono i ćmy uczniów, zaludniały akademje od Oxfortu do Bononji. Szkoły coraz liczniéjsze powstawały.

Tymczasem do upadku śpieszniéj chylące się wschodnie resztki dawnégo Rzymu, w powtarzanych poselstwach, po kilkakroć bezskutecznie błagają o pomoc na nieznanym dla siebie zachodnie chrześcjańskie pany. Przybywający Grecy, przekonywają uczonych Włochów i Francuzów, że wiele jeszcze nauk na składzie w Carogrodzie zostaje, że tam długim wiekiem uśpione spoczywają wzory.

Stronią od tégo zrazu Francuzi: lecz Barlaam (r. 1330) i następcy jégo, nauczają Włochów po grecku. A gdy Dante gust ożywia, Petrak nad swój wiek się

wznosząc, ze swym uczniem Bokacym uwielbiają Greków. Włoskie pióra, porzucają na czas szczęśliwie uprawiany swój język, chwytają się z nowym zapałem greczyzny, a mianowice naśladownictwa cicerońskiéj łaciny.

Wszakże, pomimo z tąd świéżo wzmagających się nowych zawad i przeszkód, jak we Włoszech, tak wszędzie, rozum ludzki, częściami przynajmniéj już wydziérał się z wielowiecznégo poniżénia, przed czasem, z uchwały! stokroć wyżéj się targa, aniżeli było do tégo wieków usposobiénie. Niéma już stanu, niéma już rzeczy, któréjby niedosięgała wszystko wyściągająca baczność: i wstrząsał się coraz silniéj świat, do tysiącznych odmian, wnet drogo przypłacający jich szybkiemu następstwu: bo dały się widzić w niezahamowanych uniesiéniach, rozmajite zdania w religiji, w stosunkach między panującemi i poddanemi, a ciemnota schodząca, wszystko to skaziła, skutkami zakamieniałych przesądów.

Skutki z nauk domowych, włoskich i francuskich, w kronikarstwie.

13. Niepotrzeba tu przypominać, jak Polacy gęstym odwiedzaniem przybytków nauk we Włoszéch, sprawowaniem w nich rektoratów w Bononji, Padwie, *Joh. archid. gnesn. inter scr. siles. Som. t. II. p. 113. cf. Dług. XIII, p. 991, Radymiński, hist. acad. mspti p. 3; Facciol. fasti gymn. patav. a. 1351, 1400, etc.* jak tam na równi ze wszystkiemi narodami stojąc, jak stawali się uczestnikami wszystkich w postronnych narodach naukowych mniemań. Toć znali w swoich własnych książnicach teologów i filozofów swégo i poprzednich wieków, znali Jana Duns skota (*Jerzy Sam. Bandt. hist. bibliot. krak. p. 41*) i Tomasza z Akwinu (*Joh. Dombr. comment. Kadłub.*): a gdy nigdzie nieznajdujemy śladów, żeby w narodzie spory scholasticzne w owe czasy upodobanemi się stały, może,

Digitized by Google

za poznaniem lepszym polskich zabytków piśmiennych, może jim to zaszczyt przyniesie, że umieli stronić, od powszechnéj zarazy. Za lepszym mówię poznaniem jich zabytków piśmiennych, bo dotąd, więcéj jich znać niémożemy, nad te, które są wydrukowane, to jest prócz mniéjszéj liczby jinnych, kilkunastu historików w liczbie ósmiu lub dziewięciu do wieku XIV należących, w których jakośmy wspomnieli, nie wiele co pocieszającégo dla nauk znajdujemy.

Nadmienieliśmy już o Marcinie Strepie (zmarłym r. 1279). Kronika jego, jakkolwiek nie pospolitéj wziętości, niewielkim się wszakże wydać musi owocem. Zaleta jéj krótkość, zwięzłość, przy znajomości rzeczy, rozsądek.

Co do rzeczy krajowych są z tych czasów powszechnie kronikarze w sposobie annalistów po koleji lat, dość niezgrabnie, chociaż niekiedy obszérnie w języku łacińskim wypadki domowe opisujący. Celuje pomiędzy nimi Jan archidjakon gnieźnieński, annalista (r. 1385), dostatnią i rozwinioną powieścią znamienity, duchem światowym obywatelstwa swégo czasu odznaczający się: tylko że on już wychodzi z tégo okresu, który się nie zdobył na nic lepszégo.

Ale jeżeli w tych annalistów wyrażeniach, opisujących jedneż dawniéjsze wypadki, daje się dotkliwie widzić zmieniający się stan polityczny narodu, jeżeli już takie różnice między Gallusem, Mateuszem i Wincentym Kadłubkowym i w dalszych, w Boguchwale, w Janie archidjakonie dostrzegać można: tak również, i więcéj daleko w tych pisarzach, wielkie odmiany, że tak powiem w erudicji pozachodziły.

Mateusz niegdyś, poplątał tylko odwieczne sprawy obce, a raczéj onych opisy, cudze o nich wyrażénia, z powieściami i czasami Krakusa, i wysiliwszy nad tym dowcip, mało i że tak powiem, bezwypadkowie zasiągł

w etymołogje, tak już w nim, zdziwactwo, gwałtem się prawda na wierzch wydziéra: lecz od jego czasów, przez długi wieku przeciąg, napłynęło już niemało niemieckich pisarzy: więc, przepisywacze i naśladowcy, niezawsze szczęśliwi w wyrozumieniu poplątanych myśli Mateusza, i przepisywacza jego Wincentégo Kadłubkowégo, niby doskonalili początkowe dzieje narodowe, przydawali w niemieckich pisarzach wyczytane etymologiczne lub podobne słówne uwagę pospolicie z pozornéj współbrzmienności wynikające.

Dzirswa (r. 1290) sięgał potopu, liczył rodzinę Jafeta za wzorem britońskiego Nennjusza, *ab init. cf. Nenn. inter scr. britan. Bertrani.* Późniéj z ksiąg czeskich, z Dalemila, wygrzebano Lecha, i dzieje polskie piérwszy raz (r. 1385) w kronikarzu polskim, króla Lecha i w nim ojca narodu ujrzały: *Anon. chron. inter scr. siles. Som. t. I, p. 13, (cf. Dobn. ad Hagel.* I ten wiek z następnym, śmiało powiedzić można, biorąc się do przepisywania dzieł naddziadowskich, mędrkując uczénie, rozumiał się być upoważnionym do jich poprawiania, przymnażania, tak już niémamy żadnégo kronikarza lub annalisty, któryby zepsutym niezostał: *confer. Martin. gallic. ap. Dług. t. I, p. 36, 65, cum Einhardi a. 805, et Conrado ursperg chron. a. 805; conf. Cadłub. ap. Sarnic. annal. VI, 9, cum hodierno Mat. II, 21, etc. etc.* Ten wiek jeszcze ze schyłkiem swym, lub jemu bliski, na podobnym wyjaśniéniu dziejów oparty, rył na pomnikach kamiennych epitafia grobowe, dla Bolesławow w Gnieźnie i Ossjaku.

Skutki z nauk domowych, włoskich i franzuskich, w obywatelstwie i prawodawstwie.

14. Lecz z samych kronikarzy, pewnéj miary oświécénia i naukowégo ruchu w kraju brać nié można. Zasługa Viteljona (r. 1300) wyższą chwałę jędna, i upewnia że byli ludzie wysokiéj nawet w scjencjach nauki.

Digitized by Google

Są bezwątpiénia pisma w rzeczach duchownych i theologicznych, jako (r. 1270, 1280) owégo Mikołaja Polaka archidjakona krakowskiégo: treść decretów: *summa decretalium per dominum Nikolaum archid. crac. collecta (inter eod. mscr. bibl. zalusc.)*

Są, rozmajite jinne, niemożna wiedzić w jak rozliczných widokach pisane dzieła, w starych rękopismach jeszcze niezeszczętem powyniszczanych, nieznane dziś od rodaków, w pustach klasztornych, za zagubę leżące.

Między śpiewami, w narodowym języku, jawiły się różne od okoliczności, stosownie do zdarzeń które opiéwały. Czuła pieśń za świeża (r. 1283) utworzona na świerć Ludgardy wielkopolskiéj księżny, długo prześpiéwywana była. *Dług. VII, p. 831.* Pieśń o Albercie wójcie krakowskim (r. 1311) *(Miscel. crac. de a. 1815, fascic. II)*, staje dowodem że wiele podobnych w owym wieku tworzono.

Jana opata witowskiégo (koło r. 1330) pieśń o męce pańskiéj, obudza przypomniénié bogobojności owégo czasu, który duch narodowy w politycznym życiu na moralniéjsze nawodził drogi. Głośne się stały i powszechne Jana Łodzi z Kępy czy z Bnina (r, 1346) biskupa poznańskiégo różne wiérsze i śpiewy kościelne: *diurnale inter scr. siles. Som. t. II, p, 81.* Spodziewać się należy, że więcéj i daleko więcéj wierszopisów było, bo duch narodowy do nowégo życia przychodził.

Ale jeszcze, wszystkie te pomniki i wspomniénia na stronę odłożywszy, jako mogące tylko mierną staranność piśmienną w narodzie ukazywać, niedającą się wyprzedzać jinnym krajom, dość jest zwrócić oko na sprawy domowe Polaków, aby ujrzéć owoc domowéj nauki i nauki w świetle włoskim szukanéj: a tu wiele się pomników ukaże do porównania z sąsiedniemi.

Owóż w połowie tégo XIV wieku (r. 1356) czytamy przesławną Bullę złotą. Akt jeden z najważniéj-

szych, tyczący się całych Niemiec, i bezwątpiénia pracowicie układany, a zaczynający się:

„Karol IV, z bożéj łaski rzymski cesarz, zawsze „pomnożyciel i czeski król, wiecznéj pamięci! Pań-„stwo w sobie poróżnione niszczy się: bo książęta jego, „są wspólnicy złodzieji, dla tégo Pan, zamięszał mię-„dzy nich ducha zawrotu, aby w południe i w ciem-„ności matali, a świeczniki jich ruszył z miéjsca, aby „ślepemi się stali, ślepych książętami. A tułający się „po ciemnościach, obrażali, a ślepi na umyśle, zbrodnie „popełniali, jakie się w poróżniéniu wydarzają. Rze-„kniéj pycho! jakbyś w piekłach rządziła, gdybyś w po-„różniéniu posiłku nieznalazła? powiédz zazdrosny „czarcie! jakbyś Adama z raju wyrzucił, gdybyś go „z posłuszeństwem nieporóżnił? mów rozpusto! jakbyś „Troję zniszczyła, gdybyś Heleny z mężem nieporó-„żniła? odezwiéj się gniewie? jakbyś rzymską rzeczpo-„spolitę wywrócił, gdybyś niechęci Pompeja i Juljusza, „srożącym się mieczem w wewnętrznych bojach niepo-„różnił? ty zaś zazdrości! na chrześcjańskie cesarstwo, „od boga, na wzór świętéj i nierozdzielnéj trójcy, wiarą, „nadzieją i miłością, teologicznemi cnotami wzmocnione, „którégo zasady na chrześcjańskim państwie szczęśliwie „się opierają, starodawną truciznę, jako wąż na cesar-„ską rózgę i pobliskie mu cząstki bezbeżną zbrodnią „rzuciłaś, abyś, zatrząsłszy kolumnami, cały gmach „w gruzy wywróciła, i powielekroć zasadziłaś poróżnié-„nia, między siedmiu świętégo cesarstwa elektorów, „przez których, jakby przez siédm połyskujących świé-„czników, w jedności siedmiokształtnégo ducha, święte „cesarstwo powinno być oświecone...“ i tak daléj, o siedmiu, o siedmiu grzechach śmiertelnych, i daléj, i daléj. To w roku 1356, na wielkim sejmie rzeszy niemieckiéj pod przewodnictwem, miłośnika i opiekuna nauki świata.

Jestże jakikolwiek, z jakiego bądź czasu podobny w Polszcze pomnik? Prawie lat dziesięć piérwéj (r 1347) w Polszcze, sejm prawodawczy ze swym królem w Wiślicy przepisował ustawy *Statuta Casimiri, Vol. I, p. 1—54, edit. J. V. Bandt. p. 24:* a tam prawodawca zaczyna stosównie do przekładu polsko-mazowieckiégo, w sto lat po ogłoszéniu statutu (r. 1449) wygotowanégo *księgi ustaw. pol. w Wilnie, p. 14.*

„Niéma być ganiebne, ani dziwne mniemano być, „acz podług mienienia czasów, obyczaje a dzieje ludz-„kie się odmieniają. Gdy każdemu z mężów, nie dosyć „jest wrzéć (wściec się) sił mocnością, albo karnasza „być ubranym cudownością, acz obyczajmi i ustawami „(naukami) nie będzie okraszon. A przeto my Kazi-„mirz, z bożéj miłości król polski przerzeczony, pospołu „z królestwa naszégo rycerzmi, z przylubienia a z woli „bożéj będąc, już podług czasów starości w ziemiach „państw naszemu poddanych, wiele rzeczy w sądziech, „niejenostajnie, ale podług umysłów rozmajitości, jako „kole o jeden, o tenże jisty uczynek, jinako a rozma-„jicie rozciegniony a skazany bywają, z jejże rozmaji-„tości skargi, albo rzeczy częstokroć po wielkich kło-„pociech, ostają niejako nieśmiertelne: a tégo dla, ku „chwale wszechmogącégo boga, a jego matki błogosła-„wionéj Marjéj, ku czci; a naszych poddanych ku uży-„tku, umyśliliśmy przerzeczonych sądów albo rzeczy „sądowych, wyprawić a wypléć niejednostajność: chcąc „a ustawując...“ i tak daléj.

Tak wyraził, tak powodował potrzebę przepisania i ogłoszenia ustaw: a poważny głos prawodawczy jego niesplamił się dziwactwem, żeby go można w czym do rzeczonéj bulli złotéj przystosować.

Słowem, niewspominając tu zalet, dla prostych serc mnożnych przepisów niepotrzebujących, przenaczonégo prawodawstwa wiślickiégo; niewspominając że owe

Digitized by Google

na zachodzie używane doświadczénia ogniem lub wodą (wyjąwszy miasta, pod prawem niemieckim będące,) nigdy w Polszcze w księgę prawnie wciągnione nie były, nawet pojedynki między prawa niepoliczoné, ani mściwe sobie samemu sprawiedliwości wymierzanie; że w sądach, wszystko, tylko po prostu na świadecznych lub przysięgowych dowodach oparte; że i na myśl nie przyszło o prawie, na zbrodnią obrażonégo majestatu; a wszelki stan, jeśli jinnym cudzoziemczym prawem niechciał się wyłączać, zarówno jednakowym prawom podlegał: powiedzmy, że ten Akt: wynoszący się naturą swoją nad wiek i z kształtu poważny, równie dla narodu polskiégo znaczący, jak bulla złota dla Niemiec i dla siédmiu elektorów, obok niéj położony, będzie wieczystym dowodem różnicy gustu narodowégo.

A niewypadaż na to, że sąsiedzki wpływ Niemiec, podówczas psuł gust narodu, że więc sprawiedliwie księża biskupi zapobiegali niemieckiéj w szkołach pomocy. Atoli własne narodu usposobiénia, jego wspólnictwo z Włochami, silnie się temu opierały.

PIÉRWSZY WIEK SPROWADZENIA WYŻSZYCH NAUK DO POLSKI I URZĄDZENIA JICH NA SPOSÓB FRANCUSKI,

od roku 1350 do roku 1450, i daléj.

Wprowadzénie z uniwersytetem nauk wyższych.

15. **Prawodawstwo wiślickie**, w nieporządnym i dorywczym swojim składzie, jedynie tylko potrzebom narodu odpowiadające, i niémające na widoku całkowitégo wszelakich praw zbioru, i w takich tylko cząstkowych widokach, od znawców prawa rzymskiégo układane, mając wiele zalet, jakich jinne europejskie pod ów czas prawodawstwa nieznały, o którychby jinne ludy niepomyślały, a z powodu uprzedzeń ze wstrętem słuchały, prawodawstwo polskie w Wiślicy, zostanie jeszcze

dowodem, że naród polski był w znacznym stopniu usposobiony do przyjęcia dalszego wykształcénia, oświécénia i nauki, co wszystko szczęśliwie starania Kazimirza wielkiégo zaszczepiły.

Dźwignąwszy bowiem dzielną swą prawicą od upadku królestwo Łokietek, zostawił dalsze uratowanie zewsząd zagrożonégo, nieorężnemu synowi. Ten szukał wypoczynku od krwawych znojów, przez coby kraj wynędzniony do sił jakich przyszedł; wzmacniał go ochroną ludzi, zapewnieniem bezpieczeństwa, porządkiem wewnętrznym, urządzéniem ścisłéj sprawiedliwości, murami nareszcie, często i do ozdoby służącemi; a wśród takich zachodów, zdawał się doświadczać swégo ludu, i gdy wspólnie prawa stanowi, gdy zamyśla nieprzyzwojite sądownicze miast z cudzoziemczą sprawiedliwością związki przeciąć: zaraz sądzi za nieodzowną, aby była w kraju szkoła wyższa do jakich Polacy aż za Alpy się ubiegali. Albowiem i to jeszcze za nieprzyzwojitą poczytuje, żeby duchowni, stopni i doktoratów w dalekich uniwersitetach szukali: gdy dominikanie jakoby prawo u siebie mieli, aby te stopnie w uniwersitecie pariskim pozyskiwać.

Tégoż więc roku, co w Wiślicy prawa stanowił, tégoż uchwala byt uniwersitetu, który tym sposobem (r. 1347) uprzedzał wszystkie uniwersitety niemieckie (w Wiédniu r. 1365, w Pradze 1360 czy 1386).

Powprowadzał zrazu Kazimirz professorów do domów wspianiale powystawianych, w wiosce Bawoł Krakowu przyległéj, a wnet, w miasteczko pod jimieniem Kazimirza zamieniającéj się. I tak ustanowiwszy i urządziwszy na sposób uniwersitetów francuskich swój krakowski uniwersitet, takież same mu jak tamtych wolności przyznał. Niedługo zaś (r. 1364), ponawiając akt zaręczénia, wyjednał u papieża Urbana V, porównanie krakowskiégo uniwersitetu, ze wszystkiemi euro-

Digitized by Google

pejskiemi, ale na zaprowadzénie theologji, jeszcze zezwolénia nieuzyzkał. *Dług. IX, p. 1129; Radymiński, in centuria, p. 1. 39. mstpi. ap. Sołtykowicz o stanie akadem. krak. p. 96—100, cf. p. 7—9.*

Powoli zrazu rozwijał się uniwersitet krakowski, gdy starania Jarosława arcybiskupa, (r. 1357) odnawiały jeszcze starodawne ustawy, aby po szkołach nauczyciele koniecznie w języku narodowym biegłemi byli *const. synodi eccl. mscr. ap. Janoc. janoc. II, p. 273;* a bez pochyby, wchodząc w widoki króla, polepszał szkoły krajowe. Do nich więc dobiérani ludzie zdolni, przy nich i książnice, choć trudno do zapełniénia, i niezmiernych zawsze nakładów wymagające, ale długowiecznym starunkiem znacznie księgami ubogacone, pogorzeliskami, łupieżą i pożogami w różnych wojnach niszczone, z nowym zapałem powstały i napełniały się księgami.

Pomnożenie i wzrost książnic.

* Po klasztorach gdzie były studja theologiczne, filozofji i wszystkich nauk; przy kościołach, oraz przy szkołach po miasteczkach lub parafiach utrzymywanych, gdzie uczono rzeczy publicznéj i historji, gdzie wykładano Kadłubka kronikę: stojące lub powstające książnice, a w znamienitszych miéjscach bywało jich po kilka, wymagały starań i pomnażań. Namnożyło się przepisujących i do tégo ochotników, nietylko w stanie duchownym wszelkiégo dostojeństwa i powołania, zakonników, braciszków, prałatów, ale i w stanie świeckim wzięto się do tégo rodzaju zaszczytnéj pracy. W XIV wieku wynaleziony papier szmaciany, długo na zachodzie rzadki, wczesno się rozpowszechnił w Polszcze, ułatwił niesłychanie do tégo środki·

* Przepisujący obyczajem dawnych wieków, pospolicie bezjimienni, z końcem wieku chętniéj swe jimiona wymieniali. A jeśli w téj zmalałéj Polszcze, od Gnie-

Digitized by Google

zna do Krakowa, w przeciągu lat pięćdziesięciu (od r. 1400 do 1450), dorywczym obliczéniem po jimiéniu wymienionych daje się poznać przepisywaczy przeszło trzydziestu *(księgi bibl. II, 27)*, śmało można powiedzić że na seciny liczyć można tych zmudnégo trudu pracowników; a następnie (od r. 1450) liczba rosła kiedy szkoły coraz więcéj potrzebowały Kadłubków; ziemstwa statutów; pracownicy nad naukami kronik, filozofij, scjencij.

* Przepisywano i mnożono co było wprzód na pargaminie i skórze, na szmacianym papiérze, miéjscowym nakładem. Miłośnicy nauk zaopatrywali się w księgi jakie polubili, a ze zgonem przekazywali książnicom. Tomasz ze Strępina, umiérając biskupem krakowskim (r. 1460), był w stanie uposażać książnice w Gnieźnie, w Poznaniu, w Uniejowie, w Łowiczu i w kollegjum krakowskim *Dług. XIII, p. 261; Bielski, kron. pol. wydania 1597, p. 419, wydania Bohomolca, p. 373.* Przywoził on księgi z zagranic; przywoził je z zagranic Paweł syn Włodzimirza z Brudzéwa *(Bandt. hist. bibl. uniw. krak. p. 17)* i każdy podróżujący chcący chlubną czynić przysługę. Jakób z Sienna przywiózł Plinjusza; Jan Długosz, Liwjusza i jinnych. Obrady soborów konstancjeńskiégo (1414—1418) i bazijlejskiégo (1431—1443), powołując do Bazylei polskich theologów i ludzi stanu, i zatrzymując jich czas niemały za granicą, podały jim sposobność nabywania wiélu rękopismów, które do kraju przysyłali *(J. Bandt. hist. bibl. krak. p. 17)*.

* Książnice te przedewszystkim potrzebowały, ksiąg kościelnych, liturgicznych, kanonicznych, biblji, theologów, scholasticznych; wszakże przytym staranie rosło zaopatrzyć je w kroniki i jinnégo rodzaju wiadomości, a zjawiło się wieku owégo ukontentowaniem, gdy można było jakiégo ze starożytnych pozyskać pisarzów,

Digitized by Google

do których gust zachodni i w Polszcze był obudzony choć ciekawością.

* Kraków jako miasto główne, jako siedlisko młodégo uniwersitetu, powinien był mieć książnice we wszystko najzasobniéjsze, na co przedewszystkim świadka bliskiégo w przepiśniku Kadłubka stawić można; a potym trudy naukowe akademji zamożność księgową objawiały.

Jan Dombrówka kommentując Kadłubka zapewna niejeździł przeglądać rękopisma po kraju rozrucone dla sklécenia swéj niezgrabnéj pracy, tylko w jednym miéjscu, mając liczny zbiór ksiąg, dorywcze przywodzénia z nich poczynił. Pewno jeszcze, niewszystkie w jednym miéjscu będące przewrócił, a przecie przytoczonych, przeszło sześćdziesięciu pisarzy, nie mały zasób różnorodnych rękopismów okazują, z których, wiele niepospolitéj wielkości. A to miało miéjsce w Krakowie bo tam (roku 1430—1440) pracował doktór Dombrówka *Callimachi vita Greg. sanoc. edit. Mich. Wiszn. t. IV. p. 40.*

* Znajdował on tedy w bibljotekach krakowskich, nietylko biblje, żywoty świętych, prawo kanoniczne, ale razem wielu rozmajitégo rodzaju pisarzy wieków średnich: Alfaraba (z wieku X), Anselma (r. 1086), Hugona de sancto Victorio (r. 1130), Piotrów z Blezu i de Vineis (r. 1200, 1249), Tomasza z Aquinu, Jana de Sakrobosko, Franciszka Akkursjusza (r. 1225), Jana Vallensis Volaterrana (z w. XIII), Rajmunda, Remigjégo, Idziégo Colonna (r. 1315), Jakóba Zofilogjon, Filippa z Bergamo, Jana Polykratesa. Najwięcéj Włochów i Francuzów, cokolwiek i Niemców.

Znajdował ojców kościoła: Ambrożégo Augustina, Hjeronyma, Grzegorza z Nazjanku, Laktancjusza; zawsze jeszcze w wielkiéj wziętości będących, Boetjusza,

Digitized by Google

Kassjodora, Isidora; a przytym, Fulgentjusza, Hegesippa, Józefa żydowina.

Znajdował licznych starożytnych pisarzy, i z tych przywodzi: Aristotelesa *I, 7, II, 6, etc.;* różne dzieła Cicerona, *I, 7, etc.;* Seneki, *II, 23, 24, etc.;* Ovidjusza, *II, 25, III, 11;* Horatjusza *II, 25;* Anneusza Senekę, *III, 28;* Persjusza, *II, 30;* Katona, *III, 26, 27, etc.;* Makroba, *I, 26, IV, 5;* Valerjusza Maxima, *II, 28, etc.;* Troga *I, 7, 13;* Valerjusza Marcellina, *I, 16*. Z greckich pisarzy, pewnie w łacińskim przekładzie jak Aristotelesa, tak Ezopa, *IV, 1, 12;* Homera, *III, 23, IV, 21*; Theofrasta, *III, 28*; Plotina, *IV, 5*.

Z polskich pisarzy tylko historików, kronikarzy których po jimieniu nazwać nie umié: ani Marcina Strepy na którégo się powołuje *I, 16, II, 11, IV, 19;* ani Boguchwała lub Dzirswy z których wyciągi czyni, i z Dzirswy wypisuje co pisarze Anglji dostarczyli: *a princip. edit. dob. p. 7, lips. 596. cf. Nennium inter scr. brit. Bertrani;* biédzi się nawet komu przypisać kronikę którą kommentuje, czy jedynie Wincentému czy razem i Mateuszowi. Z historjów prócz Alimunda, podobały się jemu historja o bitwach Alexandra, historja siedmiu mędrców, historja wojny trojańskiéj Gvidona Kolonny, w co bibljoteki zapaśne bywały.

* A nie użył wszystkiégo. Zaniedbał Dunś Skota *(J. S. Bandt. hist. bibl. krak. p. 41);* zaniedbał Virgiljusza od Grzegorza z Sanoka, polubionégo, zaniedbał Juvenalisa którégo mu tenże Grzegórz ukazał: *Callim. vita Greg. sanoc. p. 38, 40.* A kiedy trzeba było w uniwersitecie wykładać geometrją, to się znalazł Euklides. Plinjusza i Livjusza nie było, bo tych dopiéro Jakób z Sienna i Jan Długosz przywieźli.

Zbiory tak liczne w samym Krakowie, są pewnym dowodem, że książnice narodowe, w swojim czasie zwolna wzrastały i mimo zniszczeń krajowych, w znaczéniu się

Digitized by Google

utrzymywały. Zaczym, można posądzać ziemię polską, że na niéj niejedno starożytne greckie lub rzymskie dzieło swój grób znalazło. Pargaminy mianowicie, dopuszały je wygładzać, wyszorowywać, skoro jinna z nich korzyść się otwierała. Krajowe zaś pisma gęsto przepisywano na szmacianym papiérze, a skoro przepisano wzór pargaminowy szedł na okładki. Przepisywano mianowicie dziejopisów, bo ci w szkołach czytani i wykładani byli, na polski tłómaczéni, dla tégo rękopisma zawikłanégo Kadłubka, zwykle glossami są obciążone.

Piękne skutki upowszechnionégo w Polszcze oświecénia.

16. Miała więc Polska uniwersitet, książnice długim czasem zbiérane, opiekunów nauk starownych o całość i czystość języka, liczne od Bolesławów trwające szkoły, staraniem księży biskupów przy parafiach, przy kościołach i po różnych jinnych miéjscach utrzymywane, po klasztorach żyjące, ludzi w nich bacznie dobiéranych, duchownych w obowiąskach kościelnych i naukowych zabieżnych, mężów nakoniec, zaszczyt rodzajowi ludzkiemu przynoszących. Chodzili oni koło narodowégo języka, pisywali krajowe wypadki, w języku powszechnie za piśmienny uznanym łacińskim, czytali łacińskich starożytnych pisarzy, pisali o rzeczach duchownych, i religijnych, pisali wiérsze, pracowali nad umiejętnościami, nawet od reszty Europy nieznanemi: ale może gustem narodowégo języka wiedzéni, zdają się stronić od zawrotów scholasticznych drobnostek.

Wszystko to w początkach i piérwszéj połowie wieku XIV, było skutkiem dawnych szkolnych ćwiczeń, bo uniwersitet, dopiéro zwolna jest podnoszony, a przecie wszystko to, staje się zadatkiem przyszłéj pomyślności narodu, kiedy reszta Europy, była i będzie zdrożnemi i najbrzydszémi przesądami wstrząsana.

Digitized by Google

Bezwątpiénia, że przytoczone niektórych osób nad jinne przodkujących jimiona, nié mogą stanowić stanu oświécénia ogułu narodowégo. Ale kiedy daléj ujrzemy, że bez przesądów, bez wzgardy, w najtrudniéjszych opinją wiekową rażących okolicznościach, naród zawsze się zręcznie i zwycięską ręką wywinie; gdy się daje widzić, że rostropnie zawsze odpiéra fanatyczne stron uniesiénia, zawziętość jich na swéj ziemi łagodzi, prześladowanéj ludzkości bez wzdrygnienia schroniénie daje; niemyśli bezkorzystnie łamać się z przeciwnym przekonaniem; gdy Polak, okazując się przywiązanym do ojczyzny i przystojnie uległy własnéj dogodnéj sobie władzy, wewnętrzną sobie spokojność zaręcza, zewnątrz przeto groźnym się staje; kiedy w te czasy, wiślickim sejmem niezatarty zaszczyt sobie przynosi; kiedy niedługo o to, po zgonie najzacniéjszégo ze swych królów, targany srodze intrigą i zbrodnią kilku niecnych osób, korzystających z opuszczénia spraw publicznych przez króla cudzoziemca, wydany na zamięszanie wynikłe z opieszałości niewieściéj i z niespokojnéj dumy, ani na krok nieodstąpił swych obowiąsków, stały w przysięgach i wierności: za prawdę przyczyn tégo wszystkiégo jinnych znaleść niémożna, jak w porządnym i powszechnym ćwiczéniu serca i umysłu. A kiedy skutki tak piękne, tak nadal pomyślność kraju jednające! jeżeli więc jistotnie rozsądek narodowy czy szczegułowy osób radził stronić jile możności od matwaniny djalektiki, peripateticismu, scholastiki, jeżeli radził wczesno rozmiłować się w języku ojczystym, na nim gust opiérać, zajiste najwyższe sobie naród polski zaszczyty i chlubę jedna.

* Byłto wreszcie wiek, niejakiégo odrodzénia narodu, który postrzegł swe, moralną i polityczną szkaradę; który szukał dróg na wejście na lepsze, godniéjsze i pewniéjsze stanowisko. Lepiéj powzięta myśl i do

Digitized by Google

skutku przywiedziona jedności narodowéj, w obywatelskim życiu potępione przeniewierstwa i zdrady egoizmu, rugowanie z zasad dynasticznégo systematu, odparcie swobodzie niechętnégo feudalismu, odparcie cudzoziemczych nauk i obyczaju sprzecznych narodowym nieprzyjaznych, położénie węgielnego kamienia nowégo towarzyskiégo w narodzie porządku, objawia dziwne tégo czasu życie, w którym nie jeden znany ze zdolności lub jimienia przywodzi, ale cała ludność narodowa w jednym torze jidzie; cała ludność to pojmuje, do jednégoż dąży ([5]). Można to przyznać ożywionym uczuciom, zbiegowi okoliczności, wrodzonym usposobiéniom: lecz gdy się to wyraźnie dzieje z pojęciem powszechnym, ze znajomością powszechną, o co jidzie: przyznać należy że to wynika z instrukcji, z edukacji, z nauk. A gdy się opiéra na zasadach czysto narodowych, otrząsających się z brudu obcégo, gdy to dobywa żywiół i język narodowy, przyznać należy że instrukcja i nauka była własna, własnégo żywiołu i języka.

Jakie być mogły zmiany języka narodowego.

17. Przy tych jednakże śladach utrzymania czystości języka własnégo, żałować trzeba, jiż mało a prawie nic z tych czasów niepozostało pomników języka polskiégo. Albowiem pominąć potrzeba co o starożytnym i prawdziwie starożytnym zabytku, o pieśni boga rodzica, w podaniu zostało, jiż ta pochodzi od świętégo Wojciecha Czecha jéj twórcy, bo powtarzana często od całego narodu, odstrychnęła się bezwątpiénia

([5]) A gdy nie brakowało Polszcze ludzi stanu do dźwigniénia sprawy narodowéj mogła i w obcych krajach zdolnościami jaśnić. Bo trzeba było nauki i zdolności aby Mateusz z Krakowa, rektor w uniwersitetach pragskim i pariskim, teolog, wysłany od cesarza 1403 w poselstwie do Tamerlana, dostąpił z biskupstwem Wormskim, wysokich dostojności kanclerstwa w cesarstwie 1405 kardinalstwa w kościele. Zmarł 1410.

Digitized by Google

od piérwszégo toku swégo; pominąć jeszcze potrzeba rzucane myśli jakoby wiele pieśni, w tak zwanych kanticzkach, kolendach, odwieczne początki miały, bo i te podobnégoż losu doznały: to tylko w okolicznościach języka polskiégo uważać można, że jak wszystkie sławiańskie północno zachodnie djalekty, tak i on, więcéj był narażony na odmiany, na odstrychniénie się od macierzystości sławiańskiéj, a to, przez męszaninę zdobytych i wcielanych ludów, pospolicie niemieckich. Z tąd niedziw, jeśli, oprócz zasad ogólnych języków jafetickich, które sławiańskie z niemieckiemi zbliżają, jeśli z tymi zrzódłosłowowe wyrazów związki, mocno polski język w początkowym jego od sławiańskich odłamaniu, opętały.

Rostropność przewodników nauk, pilną bacznością i pilnym zalecaniem, chroniła czystość języka od téj cudzoziemczéj skazy i zepsucia niemczyzną: ale niewidać, aby zwracała uwagę na wpływ języka czeskiégo na polski. Być może już w rozrodzéniu się sławiańskich ludów, język lechitów był bliski z czeskim językiem, ale przedział kilkowieczny, w wymawianiu, toku i różnych odmianach, pewno już ponaznaczał znaczne między nimi różnice. Tymczasem, z wprowadzéniem chrześcjaństwa, duchowieństwo czeskim (zrozumiałym) językiem do ludu przemawiało; w bogobojnych domach, gdzie ksiąg religijnych używano, te, dla zrozumiénia łacniéjszégo, nie łacińskie lub niemieckie? ale czeskie były najprzyjemniéjsze. Jak dotąd, po różnych miéjscach starożytniéj Chrabacji, u zakarpackich Sławaków, czeskie księgi są w używaniu, tak w Polszcze, długi czas, święte i do modłów potrzebne, czeskie były. Język czeski nareszcie, niekiedy był w modzie: bo był czas, gdzie Czesi w potędze wielką nad Polską przewagę mieli; a gdy nieprędko włószczyzna do gustu przypadła, jako od krajowégo języka oddaleńsza, czeski język, na dworze był modny aż do Górnickiégo

Digitized by Google

czasów. W takim rzeczy stosunku, gdy przyszło księgi czeskie na polski przekładać, nic dziwnégo, jeżeli wyrażenia czeskie w przekładzie się zaplątały i pozostawały.

Cóżkolwiek bądź, lubo ochraniano w szkołach czystość języka ustnégo: piśmiennégo, można powiedzić że wcale nie było, a to jedynie przez jakoweś opuszczénie się. Uczeńsi na łacinie od sąsiadów zgorszéni przestawali, a nikt się niezdarzył, coby do pisania drogę ukazał.

* Wczesno tymczasem wywierała swe działania na język polski łacina: bo szkolne w łacinie ćwiczénie się, pod łaciny kierunkiem ciagłe w szkole łaciny na polski przekładanie, nié mogły bez skutku zostawać, przyspasabiały język do makaronizmu i do téj składni, jaką nabył, gdy w wieku XVI wyborniéjsza łacina pisarzy polskich przeniknęła.

* Nim się ztąd dla języka, tok jednostajny roztoczył, niejednostajności wysłowiénia i składni trwały więcéj rażące, to pod wpływem czeszczyzny, to własnégo miéjscowego, prowincjonalnégo obyczaju, gdy Mazur jinaczéj zacinał od Wielkopolanina, a Małopolanin ostatecznéj niewywarł przewagi.

Najdawniéjsze pomniki języka narodowégo.

18. Nieszło tu jak w jinnych językach, dopiéro kształcénia i wielkich odmian wymagających, o różne dodatki, odmiany, przejistoczénia: ale tylko o urządzénie pisowni języka.

* Wszakże i téj nieustatkowanie, nieprzeszkadzałoby do wcześniéjszégo pisania, gdyby o pisaniu własnym językiem wcześniéj myślano. Jimiona własne i liczne wyrazy polskie, dały się pisarzom po łacinie piszącym, (od r. 1110) łacińskim pismem łatwo wyra-

Digitized by Google

żać, tak w kronikach, jak w diplomatach (†). Łacińska ortografja w takich razach, z małym znarodowieniem onéj, to jest z małemi niektóremi odmianami, dostateczną się okazywała. Niémogła się ustalić, bo na rozproszonych pojedynczych wyrazach przestawała. Tymczasem plątał się w to obyczaj ortografji niemieckiéj lub czeskiéj która już niemało swégo własnégo miała. Z tąd nic nie było oznaczonégo, i z tégo powodu, piérwsze piśmienne języka polskiégo pomniki, bardzo się niejednostajnie objawiają. Ta niejednostajność zakłopociła wiek XV, gdy coraz więcéj i powszechniéj po polsku pisać chciano. Jakób Parkosz z Żórawia (r. 1440),

(†) * Piśmiennie objawia się język polski, naprzód w wypisywaniu jimion własnych, a więcéj w wywodzéniu onych etymologji. Boleslaus mówi Ditmar znaczy wielkiéj sławy. Znali cudzoziemcy znaczénie Dąbrowki, Wojciecha. Gallus 1110, pisze dobrze, cebry. Diplomata są pełne nazwań podatków, danin, uciążliwości; smerdonów, hanby, glowy zaglowę. Statuta podobnie wytaczają liczby i niektóre miana, kmieci, włodików, ślachty, swiercałków, ołomków, niestanego. Kaznodzieja ze Złotkowa w XIV wieku dopisywał sobie do łaciny polskie wyrazy: scilicet tenellis kleszcze et marcellis mlothy, deposuerunt corpus Christi de cruce; zapisywał sobie: zolnyerze, w placz thwaczyany vel wpawloczany (w płaszcz wtłoczany czyli opowleczony), swanthe, ku kanbye na straczenye, wbyly (ubyły), zapamyatanie, wszythky zyly bylo wydzyecz, trzescaly wszythky stawy y szyly, od strasznyenya prąthkyego a naglego gnaty szya wypaczyly; zapisał sobie: oycze nasz yensze yesz w nyebyesych svyacz sya wgymya twe, przycz twe krolesthwo, bać twa vola (*Józ. Łukaszewicza, hist. szkół, t. I, p. 22, 23*). — Z decyzji zjazdu roku 1406 tak zapisano formułę zaręczenia: Tako mi pomoszi bog y swanthy crzysch, yako prawe thy, wschikhky rzeczy choktorye tu syemskye dobrye wmowyonye y preth namy, thich nikomu nye syą vyny, asz do thichmasth asz tho wdzwyrdzymy y popyszemy (*księgi bibliogr. t. I, p. 42*). — Albert z Krasnego stawu, 1407, tak sobie Klaudjana glossował: vagabundus, blakayczy (błąkajczy); de hedera, sz, bluszczu; stamina, wrzeczonya; hispidus, kosmathy; sed dicet, lecz powye; exhortatur equos, zaczyal; arbor cypressus, cypresz; obstrepit, baczy; excidium, gwalth (*Jos. Łukaszewicz, hist. szkół, t. I, p. 19, 20*).

Digitized by Google

oceniał sposoby pisania, odróżniał trafnie twarde od miękkich spółgłoski, odróżniał spółgłoski od samogłosek i podawał pewne prawidła pisania, których jinni pisarze niemieli łatwości poznać. Niestateczność tedy ortografji i nadal pozostała, którą w piérwszych piśmiennictwa pomnikach, odróżniać należy od nieustalonégo jeszcze czas jakiś języka piśmiennégo.

Była krajowcom znana łacińska, znana czeska, jak losem która komu więcéj, a gdy w piérwszym rozpisaniu się, do tych u niejednégo i niemiecka się przywiązała, razem wszystkie płodziły niestateczność niezmierną pisowni, czasem w najwyższym zamięszaniu, aż do połowy XVgo wieku utrzymującą się.

* W takich trudnościach, polubiénie pisania językiem własnym musiało już mocno wzmagać się, kiedy dom andegaweński w Węgrzech, polorem włosko francuskim lśniący, o chwycéniu i utrzymaniu korony polskiéj zamyślający, na swój dwór język polski zaprowadził. Obie panienki na królowe polskie, choć która z nich jedna czy druga, Maria i Jadwiga wyuczyły się po polsku i język ten polubiły: polski tedy i w nabożeństwie miéjsce czeskiégo zajął.

* Z liczby owégo czasu wyśpieszonych ksiąg może jest psalterz w trzech językach, łacińskim, polskim i niemieckim, w klasztorze świętégo Florjana kanoników regularnych w Austrji, niedaleko Lintz i Ens, znajdujący się, ponieważ przystrojony jest malowanym herbem andegaweńskim. Psałterz ten przygotowywany przez Kopitara, wydany został i drukiem ogłoszony przez Stanisława Dunin Borkowskiego: *pod titułem: psałterz królowéj Małgorzaty, Wiedeń, 1834, in 4to.* Ten tedy pomnik języka polskiégo może sięga roku 1373, gdy o następstwie córek Ludwika umowy zachodzić poczęły. Bieg rzeczy (r. 1384) powiódł na tron polski Jadwigę.

Bogobojna pani, królowa Jadwiga (między r. 1385 a 1399) zaszczepiająca swe cnoty w naród do siebie przywiązany, stała się tęgą sprężyną do dalszégo dźwigania oświécénia, już to przez polecane mężowi Jegelle podniesiénie krakowskiégo uniwersitetu, już przez własne starania około ułatwiania sposobów ćwiczénia młodzieży w naukach. Dla Litwy obmyśliła w Pradze fundusze tym końcem, a polubiwszy język polski, piérwsza jest podobno co go najwięcéj do użytku piśmiennégo ośmieliła.

Czytała zwykle pismo święte, starégo i nowégo testamentu, żywoty ojców, nauki cztérech doktorów (Ambrożégo, Augustina, Leona i Grzegorza), kazania i o męczeństwach świętych, rozmyślania i modlitwy świętégo Bernarda i Ambrożégo, objawiénia świętéj Brigity i wiele jinnych z łacińskiégo na polski przełożonych, *Dług. X, p. 1161; Mat. miechow. IV, 41.*

* Z tych wielu jinnych, może jest książeczka do nabożeństwa wydana staraniem Jana Motty *w Poznaniu, 1823.*

Mijając jeszcze te byłe czy nie byłe (bo z nich nic dziś wiadomégo niepozostaje), późniéj nieco, Jędrzéj z Jaszowic, przełożył na polski całą bibliją, którą w kilka dziesiąt lat (r. 1455) w Nowym Korczynie Piotr z Radoszic na zlecénie królowéj Zofji czwartej Jagełły żony, przepisował. *Inscriptio mpsti ser. sacr. corcin. ap. Turnov. et ap. Węgiersc. hist. eccl. Slavon. p. 23; (Simeoni Theoph. Turnovii, respons na okulary, p. 8, 9, zwierciadło nabożeństwa chrześcjańskiégo w Polszcze, p. 5, et ap. Lilienthal. decim. boruss. t. III, p. 265).* Exemplarz ten znajduje się dotąd w Węgrzech w bibljotece kollegjum reformowanych w Sarospadek. *Niemczewicz, zbiór pamiętn. hist. o dawnéj Polszcze, t.II, p. 5, 11.*

Digitized by Google

Jest téż z tégo czasu, szacowny i starodawny psalm ów w języku polskim, z księżnicy puławskiéj do porickiéj przeniesiony, (dla zabawy psałterzem Jadwigi nazwany i) za psałterz Jadwigi ogłoszony. Czysto pisany, pismem wieku najpóźniéj koło środka XVgo pisownią sobie szczegulną ale oznaczoną, wiele czeskiégo w sobie mającą.

Wyrażénia i zwroty czeskie nierzadkie, każą sądzić, że jest dawniéjszy od psałterzów Wróbla, z takiéj nieczystości polskich wyrażeń oczyszczanych. Zbliża go słowem, nietylko do królowéj Zofji, ale i do Jadwigi czasów, *Rakowiecki, ruska prawda, t. II, p. 211, 224; bibljograf. ksiąg dwoje, t. II, p. 153.*

* Jest wreszcie ten psałterz tégoż co andegaweński u świętégo Florjana tłómaczénia, ale jak w ortografji różny zupełnie, tak w przepisywaniu XVgo wieku (około 1450) w wyrazach dużo pozmieniany: tak jiż może wypływać z czasu Jadwigi, ale jest przetworem (około 1450) kilkadziesiąt lat późniéjszym (6).

Więc ten (andegaweński), prócz niektórych przysiąg i ułomków w metrykach i po starych rękopismach znajdujących się, zawsze będzie najznamienitszym i najdawniéjszym pomnikiem języka polskiégo. Atoli ze zbiegu okoliczności, przeczuwając jaki był wzrost tych

(6) Oto przykład jich różnicy:

andegaweński	poricki
Blogoslawoni mósz, jen iest ne szedl po radze nemiloscivich, y na drodze grzesznich ne stal iest, y na stolczu naglego spadnena ne sedzal iest.	Błogoslawyony mósz yen nye szedl po radze nyemyloszczywych, y na drodze gresznych nye stal, i na stoylczu naglego spadnyenaya nye syedzal.
A list iego nespadne, y wszistko czsocoli vczini, przespeie.	A y lyst yego nye spadnye, y wszystko czokoły uczyni, zdarzyszye.

Digitized by Google

psalmów, grubo się może mylić ten, któryby sądził, iż zawijające się w nich czeszczyzny, były pod ów czas języka własnością: powtórzmy jeszcze, że te wynikają, raz pozornie z pisowni, jeżeliby je kto chciał czytać na sposób (stosownie do ortografji) Januszowskich, Kochanowskich lub dzisiejszych, drugi raz, z jistotnégo nieprzepolszczénia i zaniedbanych miejsc, gdzie przekład czeski znośny był do wyrozumiénia. Przynamniéj współczesne wspominane ułamki, nie z originałów czeskich wynikłe, same przez się wzory, jak i niedługo zjawione dotąd pozostałe dwa przekłady statutu wiślickiégo, jeden w Poricku (z r 1450), jinny w metrice koronnéj złożony, dobitnie przekonywają, że w owym wieku, nieszczęśliwy co do pisowni, co do wyrażeń (jeśli prowincjalismy wyłączymy), cudzoziemczyzną się język polski nie zarażał.

* Statuta wielkopolskie i małopolskie w Wiślicy zebrane, oraz warteńskie, były tłómaczone (r. 1449) przez Swiętosława z Wocieszina. Nietylko nieszykowną ortografją pisane, ale djalektem niewygładzonym, może mazowieckim. Statuta mazowieckie, (w r. 1450) przez Macieja z Rożana, na język polski przełożone, jeczcze mocniéj udowodniają, że to jest mazowiecki nieukształcony djalekt.

* Nazywam go niegładkim i niewyrobionym, bo z tégoż czasu, jest tłómaczénie statutu wiślickiégo, którégo kopją, zdjętą 1460 posiada Titus Działyński, a jinną zdjętą 1503 ma bibljoteka świętégo Jerzégo w Wilnie, a to tłómaczénie, jest wykonane językiem daleko gładszym i łatwiéjszym od wszystkich wyżéj wspomnianych języka pomników. Jest prawie takie jak języka XVIgo wieku, niewiele ma zbyt przestarzałych zwrotów lub wyrazów. Dowodzi to, wczesnégo w prozie języka pol-

Digitized by Google

skiégo wytrawienia *(Reginy Korzeniowskiéj, atlas do hist. pol.)* (⁷).

* Te tłómaczénia statutów drukiem ogłosiłem pod titułem: *księgi ustaw polskich i mazowieckich, na język polski, w latach 1449—1451* (ma być 1541) *przekładane, Wilno, 1824, 4to.*

Nareszcie język polski w owym wieku był w różnym sposobie używany, nietylko do przekładu ksiąg religijnych (⁸) ksiąg prawnych, ale nawet i w jinnych przedmiotach. Na żądanie i za staraniem Stanisława Gaczkowa wojewody trockiégo w Krakowie (r. 1423), z rzymskich magistrów, czyli z łacińskiégo, był na polskie przełożony zielnik, czyli księga, zawierająca wszystkie wiadomości historji naturalnéj i wszystkich prawie wydziałów medicyny, *interpretatio russica, a. 1588, e bibl. Bause, ap. Richter, Gesch. der medicin in Rusland, t. I. p. 525.*

A gdy tak języka narodowégo różnie doświadczano, cóż jeszcze w owe czasy od powszechniéjszégo używania go w pisaniu wstrzymywało?

(⁷) Oto przykład różnicy przekładów:

świętosława (1449)	kodexów 1460, 1503.
Nyema ganyebnee any dzywne mnymano bicz, acz podlug myenyenya czassow obiczage a dzege lyvczke szo odmyenyayǿ; gdysch kassdemv z mǿnzow nyedoszycz gest wsczecz szǿn mocznosczǿn, albo harnascha bicz vbranv czudnosczǿn, acz obiczaymi y navkami nye bandze ocraschon: a przetho my Kazymirz z bozey myloszczi..	Niema być zadziw, acz podlug czasow obyczaje abo ułożenie liuthskie odmieniloby sie: gdyż męstwo nietylko w zylach ciała, ani czudnosczi jarznnasu ma bycz zeznano, alie tez mądrosczią rozumu ma bycz przełożono: przeto my Kazimierz z boga méśi...

(⁸) Tych religijnych i kościelnych pewnie znajdzie się więcéj. Była w bibljotece załuskich po polsku agenda kościelna, z rozkazu Mikołaja Trąby arcybiskupa gnieźnieńskiégo (r. 1410) poprawna. Miał Juszyński, kancjonał Jana z Przeworska r. 1435 pisany. (Lesław Łukaszewicz, rys dziejów piśmiennictwa polsk. p. 10, 12).

Digitized by Google

Nauki z wprowadzéniem i ustaléniem uniwersitetu krakowskiégo.

19. Był bezwątpiénia popęd wielki do nauk, kiedy Kazimirz zakładał uniwersitet, a z nim sprowadzał do kraju wyższe nauki i do nich przywiązane tamtowieczne dziwactwa. Na wzór francuskich założony krakowski, urządził w Polszcze, wszystkie za Renem znane nauki: grammatikę, logikę, metafysikę, muziki nieprzepominając; fysikę z matematiką, astrologją i medicinę; moralną politikę, prawo i theologją.

Ale w tych, nie było przedziału między filosofją a theologją. Obie nauki ścisłym węzłem syllogismów scholasticznych spętane. Aristoteles objął swoję czytelnią; w osobach Skota i Tomasza, stawał się duszą theologji; równie był jinnymi umiejętnościami kierujący. Z tym, jeszcze, w naukach, zasiadła nieodstępna ćwiczonych matematików, przy astronomji, astrologja i wieszczby (może być że dotąd w Polszcze w sposobie uczonym niesłyszane). Wszystko to, (gdy Francuzi niémogli jeszcze swégo języka piśmiennie używać,) w języku łacińskim traktowane, zamykało przystęp językowi narodowému do przybytku nauk. Tak rzeczy z Francji, z wyłączéniem stopni doktorskich w theologji, przychodziły.

W tym, panowanie Ludwika, prawie zniszczyło piérwsze piękne początki. Jadwiga objąwszy tron, zaledwie chwiejące się resztki znalazła, te wzięła z językiem narodowym pokrzepiać i podnosić. Obmyślała fundusze, osoby i miéjsce wygodne. Wystarała się (r. 1397) od Bonifacégo IX papieża, tak mocno od jéj dziada pożądanégo przywileju na theologją, a w czynnym i bezprzykładnym staraniu, ożywiając wszystko, pełna cnoty i miłości powszechnéj, zawczesnym zgonem, zapala nieutulonégo w żalu małżonka, do spełniénia podźwignionégo dzieła.

Zaraz następującégo roku 1400, Jagełło, z naj-

Digitized by Google

większą uroczystością, otoczony senatem, wysokim duchowieństwem, wielkimi urzędnikami, dworem i rycerstwem, z Kazimirza, przenosi do Krakowa uniwersitet; potwierdża i nadaje prawa i wolności, opiekę nad katedrami na biskupa krakowskiégo zdaje, fundusze pomnaża i katedry dobranymi, z Czech, z uniwersitetu pragskiégo sprowadzonymi, nadto język polski, czeski i niemieki znającymi doktorami i magistrami napełnia, i wielkie, na wszystkie wieki pamiętne dzieło uzupełnia, *Dług. X, p. 1160, 1167, (cf. Radym. hist. akad.)*

Uniwersitet w Pradze, trocha późniéj w tychże prawie czasach co krakowski zakładany, był także na sposób francuskich podniesiony, przez szczegulne od założyciela jego Karola IV, uniwersitetu pariskiégo polubiénie i ten trwał jednostajnie do czasów Jagełły, bo niedoznał tych przeciwności co krakowski. Krakowski od Jagełły odnowiony, zupełnie w tych samych widokach co za Kazimirza, więc znowu zareńskie w swojim porządku i zupełności nauki zasiadły: *cf. Bened. Hesse super evangel. Matthaei sub a. 1431, apud Vitum Mod. Kosicki, de studio philosophiae moralis in Pol. p. 6—9.* A Polacy, mieli się całkiem zaprzątnąć: Aristotelesem, astrologją i samą wyłącznie bez gustu łaciną.

Świetność uniwersitetu krakowskiégo, dzieła w Polszcze pisane.

20. Ale jinne było zdawna usposobiénie narodu, a duch wolności jego, niezagorzałe chwytanie się i niezbytnie wyłączne od jinnych prac ponurzanie się, prędko oswobodziło, a może i zachowało uniwersitet krakowski od więzów wieki krępujących. Ledwie uniwersitet krakowski piérwszy raz za Kazimirza zabłysnął, już wielkie zamiary królewskie i piérwsze kroki zakładu, raziły szczęśliwiéj z razu wyścigających jednégoż wieku współrówienników, jakimi był w Pradze, nareszcie i w Wiedniu.

Digitized by Google

Lecz jagellońskie zakłady, nagle, wiele jinnych przygasiły i w całéj świetności Europie zajaśniały. A zatym, zbierało się tam cudzoziemców niemało, a ów wydział teologiczny, taką trudnością (a może i przeszkodami) otrzymany, wzmógł się do tégo stopnia, że wysyłając swojich doktorów na zbór przesławny do Bazylei, otrzymał na nim piérwsze po theologach bonońskich miéjsce: *acta synodi basil. a. 1431.*

Świat cały zwrócił oko na szanowne w Bazylei zgromadzénie, patrzał jak zebrani ojcowie niezrażéni ogromem pracy, ze śmiałością i męstwem, zbyt daleko uniesionym, potępiali zdrożności schodzących grubéj ciemności wieków. Lecz przed czasem burzone wielowieczne zakłady, poróżniły jich z papieżem, wrzuciły zamięszanie w kościele Christusa. Dzielą się przekonania, między zborem i piérwszą chrześcjaństwa głową. Biskupi polscy i naród obojętnie się utrzymywał, uniwersitet z wielką częścią, głośno i uparcie za zborem obstawał: *Dług. XII, p. 769, XIII, p. 40, 41,* o wyższości zboru nad papieżem pisał: *Jacob de Paradiso, determinatio theol. de concilio supra papam (inter msscr. bibl. univ. Crac. et Zaluski apud Janoc. janoc.); Bened. Hesse de potestate consilii supra papam (inter msscr. bibl. Crac.) etc.*

Zakwitły przez ustalénie się uniwersitetu, studja theologiczne, nauki duchowne, kaznodziejstwo: *Nicolai de Blonie, tractatus sacerdotalis perutilis et sermones super evangelia domincialia (inter mser. bibl. Zalusc. ap. Janoc. janoc.) cf. Genebrardi chronol. sacra, etc.; Pauli de Zator, sermones de tempore et sanctis (J. S. Bandtke hist. bibl. p. 6, 7, 8):* lecz liczne pióra uniwersitetu, nie do saméj jedynie theologji i rzeczy duchownych gromadnie się zwracały: brały się one do wszelkich przedmiotów, których niemałe pomniki, mimo zjadliwego czasu wszystko psującégo, albo się w zagu-

Digitized by Google

bie swéj przepatrującym przebijają, albo do naszych dochowało się wieków; wiele w druku, a więcéj w rękopismach, po niszczejących książnicach poskładanych. To Adama Swinki wiérsze długie o sprawach i pamiętnych słowach Kazimirza IIgo *de reb gestis ac dictis memorab. Kazim. II, pol. regis (inter msscr. bibl. Zalusc. ap. Janoc. janoc.)*, nie wspominając jinnych wielu nad wiérszowaniem choć cząstkowie pracujących; to prawne Pawła Kostki księgi ustaw niemieckich prawa magdeburgskiégo, jako też statuta Kazimirza dla ziemi krakowskiéj i statuta łęczyckiéj ziemi i książąt a panów ziėmi mazowieckiéj: *libri legum teutonicalium juris magdeb. nec non stat. Casimiri pro terra crac. et stat. lancic. terrae, ducumque et duor, terrae masov. (inter msscr. bibl. zalusc. ap. Janoc. janoc);* to Jana barona Ostroroga o stanie rzeczypospolitéj uwagi, *bar. Joh. Ostror. congestum pro comitiis generalib. regni sub rege Cazimiro pro reip. ordinatione (pamiętnik warsz. r. 182)* które przypomnić wypada, nietylko, jako płód człowieka stanu owégo czasu, ale jako promień światła przez uniwersitet rozrucanégo.

W różnym widoku wzięta medicina i wiadomości rzeczy naturalnych, interesowały pióro polskie. *Leczebnik interpr. russ. e pol. ap. Richter Gesch. der Medicin in Rusl. t. I, p. 525; Jacobi Zeglar de Bochna, in practica Almansoris* (r. 1438) *autogr. bibl. univ. Vars.*

Historicznych dzieł z tego czasu większych niepozostało. Jan archidjakon gnieźnieński (r. 1385), niémiał godnych sobie naśladowców. Przepisywano tylko w tym XV wieku popsute już dawnych dziejopisów kroniki i annały; a poduczeni przepisywacze mniemali się być niekiedy upoważnieni do niejakiego przemieniania *codex schamot. heilsb. etc.* Do tych przepisywań, cząstkowie opisywane świéższe zdarzénia dołą-

Digitized by Google

czano, jako przeświadczają różne (dotąd trwające) rękopisma. Najwięcéj przepisywano kronikę Wincentego czyli Kadłubka, a kommentowanie jego przez doktora Jana Dombrowka (r. 1440) na koniec rektora uniwersitetu, płodziło najznamienitszą owégo czasu djalekticzno historiczną ramotę.

Spisywano też różne urzędowne sprawy i statuta, aby rozrucone części mogły być w jednym voluminie i rzecz w zupełności pod ręką. Tak na przykład zgromadzano w jedno zajścia z krzyżakami *mspt. zamosc.*

Nakoniec Długosz, przerywając niejako to opuszczénie się narodowe na polu dziejopisarskim, różnym szczęściem trzynaście ksiąg dziejów narodowych, tak dawnych jak świeżych, najczęściéj powołując się na akta publiczne, aż prawie do śmierci swojéj (r. 1480), na wzór dla następnych pisarzy wyłożył.

Dawany publicznie Euklides *Hesse super evang. Matth. ap. Kosic. de studio philos. p. 8.* pewno pobudzał wczesno do pism geometricznych i matematicznych, które minąwszy od prawdziwych matematików wzgardzoną astrologją, nie wyszło wieku, całą Europę świetnie dotknęły. Musiały być w uniwersitecie krakowskim głowy myślące, kiedy ztąd zawołano o poprawę kalendarza, środki do tego wskazano; tu się sposobiła myśl ruch kuli ziemskiéj pojmująca, jéj biegu drogi wskazująca.

Narodowe usposobienie polepsza swe nauki.

21. Co do filozofji nieodłącznéj z teologją, w piérwszych już początkach uniwersitetu, Mikołaj z Gorzkowa, pracował nad objaśniéniami całéj filozofji, *in philos. univ. comment.* Pewno i jinni zwykłym trybem, Aristotelesem się trudnili, gdy się zjawił Grzegórz z Sanoka, dowcip i genjusz nad jakim wieki pracują, umie-

Digitized by Google

jący przywabić do siebie z obłękania wydobywające się umysły i założyć zakład zmiany dziwacznych uprzedzeń.

Brzydząc się astrologją, gardził djalektiki scholasticznéj o słowa ubijającemi się drobnostkami, jako czuwających marzéniami. Zatym, z zasad wstrząsał budowę uniwersiteckich nauk. Szczęśliwy przytym dar ujęcia słuchaczy w najulubieńszych sobie przedmiotach, w nauce rymotwórczéj i mówczéj, które uważał jako jedynie mogące zaostrzyć dowcip i pojęcie, zjednało mu powszechną wziętość i ufność od nowości nieodrażającą się, ale nią raczéj wabioną i czarowaną. Bo i w polubionych naukach, Grzegórz nie trzymał się dawnego toru, ale gustem własnym wiedziony, zaczął (r. 1433) publicznie wykładać księgi pasterskie Virgiljusza, dotąd w Polszcze (rozumiem po szkołach) i z jimienia nieznane. A niedość było słuchaczów uczniów, jeszcze i uczéni powtarzali, że jim przecież zajaśniało światło, na prawdziwą drogę nauki wiodące, wyprowadzające z owych bezdroży i błędów, w których prędzéj zgrzybieli, nim się jim owocu z pracy doczekać przyszło: *Callim. vita Greg. sanoc. ap. Sołtykowicz, o stanie akad. krak. p. 215; edita per Mich. Wiszn. p. 38.* Takowe przyjęcie nad swój wiek wynoszącego się dowcipu, wystawia zajiste powszechne w kraju do tego usposobienie. Miał zaprawdę Grzegórz niechętnych i zazdrosnych sobie, ale powszechną wziętość, a żadnego za nowości od najsędziwszych prześladowania lub przeszkód.

Czyli więc jemu, czyli dawnéj czasu koleji przypisać potrzeba, rozchwiała się zbytnia wziętość Aristotelesa i astrologji. Jan z Głogowa i Michał Wrocławianin, w licznych pismach swojich nieodstępni jeszcze od Aristotelesa, nie byli ślepi powtarzacze jego. Wnet był używany Aristoteles w originale: a choć języka

Digitized by Google

greckiego publicznie dawanego nie było, łacina poczęła się opierać na wybornych pisarzach starożytnych.

I niesą to próżne słowa wyszukanéj chluby. Zaledwie oto druk sztucznie w tym wieku urządzony, prędko go polskie pisma zajmują. Dzieła Polaków, nawet z zeszłych wieków, Marcina Strepy, Mikołaja z Błonia, w pierwszych latach druku, drukowane i przedrukowywane. A gdy tak polskie dzieła wszędzie pożądane, gdy Polacy po różnych stronach Europy drukarnie obchodzą, i do Polski dobrze przed końcem XV wieku, Haller do Krakowa stale drukarstwo wprowadził. Nowy ten nabytek dla Polski i uniwersitetu, jaką korzyść niezmierną krajowi przyniósł, z liczby dzieł z hallerowskiéj drukarni wyszłych, z tych tylko jakie do naszych czasów niezaginęły, łacno osądzić.

Nie wyszło zaś pół wieku od zgonu Grzegorza z Sanoka, a znowu uniwersitet krakowski, cieszył się; wespół z królem swojim, z odradzających się nauk: *Jacobi Gorski, de periodis atque numeris oratorii, praefatio.*

Zakończenie.

22. Wiele zapewne będzie jeszcze potrzeba pracy, nim zostaną z przebieżonego tu przeciągu czasu, dokładnie oznaczone stopnie oświecenia i nauk w Polszcze. Rozumiem jednak, że po większéj części, zawsze się okażą zaszczytnie dla narodu; spodziewam się, że tu porzucone myśli względem postępu oświecenia w Polszcze, mimo méj niemożności dostatecznego zgłębienia rzeczy, dotkliwie są sprawiedliwemi. Tuszę nareszcie, że tą koleją urządzone zebranie świadectw i dowodów względem wzmagania się nauk w Polszcze, uwolni rozmajite myśli, od romansowych wyobrażeń o pogańskiéj literaturze; że przemówi do zajętych mniemaniami, jakoby jedynie od Niemców nauki do Polski przycho-

Digitized by Google

dziły, przekona jich, że gdy niezaprzeczony jest dzielny wpływ Niemców na oświecanie jéj, nie raz, prawie wyłącznie od Włochów i Francuzów Polacy nauk zasięgali, co w naukach narodowych, na bardzo długie wieki wpływ miało; że przez pięć wieków tu roztrząśnionych, od wprowadzenia do niéj druku: pierwszy wiek, w którym najwięcéj Czechowie i Włosi, a przez Czechów i politiczne z cesarzami związki, nieco i Niemcy nad Polski nauczaniem pracowali; przez zaburzenia krajowe wiek ten stawał się w dalszéj koleji, wymazanym prawie z rzędu postępu w oświeceniu. Wiek drugi, niedoznawał jeszcze niemieckiego wpływu na nauki w Polszcze, przełożeństwem i napływem duchowieństwa z Włoch i Francji kierowane. Trzeci wiek dopiero, przez słabość rozdrobnionych książąt polskich, otworzył ledwie niewyłącznie z cudzoziemców, samym Niemcom nauczycielstwo. Wszakże w czwartym od wprowadzénia chrześcjaństwa wieku, postrzegli się Polacy, w niekorzystnych co do nauk z Niemcami związkach i szukali jich daleko we Włoszech lub Francji przez uczęszczanie do świetniejących uniwersitetów, a starali się odstręczać Niemców od nauczycielstwa po szkołach krajowych. Kiedy wiek piąty, w wiernym naśladownictwie francuskich nauk i urządzeń, ujrzał w Polszcze założony uniwersitet i osadzone wyższe na ziemi polskiéj nauki, mające być, przez niezajęte wiekowemi uprzedzéniami, a w guście sąsiadów prześcigające umysły, pomyślnie i świetnie w obliczu Europy przez następny czas niejaki uprawiané.



Digitized by Google

Digitized by Google

XIX.

OSTATNIE

POJRZENIE

NA POLSKĘ ŚREDNICH WIEKÓW.

Z POWODU DZIEŁA BIELOWSKIEGO
WSTĘP KRITICZNY.

Quousque!

Digitized by Google

Digitized by Google

OSTATNIE POJRZENIE
NA POLSKĘ ŚREDNICH WIEKÓW.

---

1. Ledwiem wyprawił do druku tom czwarty i ostatni Polski średnich wieków, aliści w dni kilka otrzymuję dzieło Augusta Bielowskiégo: wstęp krytyczny do dziejów Polski, we Lwowie, 1850 wydane.

Po czterdziestu tedy leciech, Cholewa nowe, z gruntu nowe uzyskuje przepracowanie. Wy! lubego sercu memu wspomniénia, a drogiéj pamięci, Samuelu i Wincenty Bandtke, Daniłowiczu Ignacy, wy! z którymi wspólnie w swojim czasie potrącaliśmy dzieje narodowe, wy niémożecie już podzielać pociechy z tego, że powstali po nas zdolni pracownicy, dostatniéjszymi niż my opatrzeni środkami, którzy daleko za sobą zostawią nas. Dla mnie dostał się jeszcze téj pociechy udział, gdy z pomiędzy ukazujących się świateł, dzieło Bielowskiego, pola, którem zwiedzał, porze na nowo, posypuje sejbą ziarna dojrzałégo, pokrywa wybujałym plonem.

Bezpośrednio to dzieło tyka me trudy Polski średnich wieków. W myśl jego, należałoby mi wiele stanowisk na nowo rozważyć, przetrawić; umocować lub przetworzyć. Należałoby: ależ, nie moja już to rzecz; ni położenie, ni środki, ni siły po temu. Goniąc 66 rok

Digitized by Google

życia na te ostatnie liczyć się nie godzi. Za młodszych lat czułem zawsze niedostatek zrzódeł i materjałów do badań mojich: dziś ledwie niezupełnie z nich wyzuty, jakim sposobem mógłbym przyjść do zaopatrzénia się nimi? jakim sposobem przyrządzać książnicę do przedmiotu stosowną a zasobną? Aby miéć na swój użytek, choć wydane kroniki, pisarzy starożytnych każdéj chwili na zawołanie, obcych z wieków średnich dziejarzy, badawcze nowszych do rozważania płody: aby zasobić się w to wszystko, wielkieby czynić wypadało nakłady, do których niéma ressursów — żadnych — a gdyby były, wieleż to czasu by wszystko zgromadzić? wieleżby to czasu upłynęło potym, aby się z przedawnioną na nowo oswojić znajomością lub obeznać z nieznanymi? Lata by schodziły, lataby przybywały, które się zawzięcie sprzysięgły na wyniszczénie sił żywotnych. Precz więc, precz odemnie myśl przebadywania tego co było przed czterdziesto laty zajmującym trudem. Dziś jinne są na barkach mozoły (1).

Z tym wszystkim, mimo niedostatku zrzódeł i materjałów, niemal w każdym tomie były niejakie przepracowania przecierające śniedź przestarzałego trudu, albo nowym titułem pokrywające papierowe voluminów kartki; w każdym niemal dorywczy co myśl przyniosła znalazł się dodatek. Były to ostatnie wysiłki, coraz słabsze drgania, opóźnieniem przeciągane, które dłużéj ponawiać się niémogą.

W tym téż IVtym tomie, znajdują się nowo skreślone artikuły, do artikułów tomu poprzedniego do-

(1) Mam nieco starożytnych pisarzy, ale nie tych co potrzeba; mam nieco publikat prawodawstwa narodowégo; mam moje wypisy kronik lub annałów z rękopismów co dziś dla mnie przedstawia chaos; mam me notaty czyli skazówki do verifikowania w dziełach których niémam. Co mam, widać z mych trudów w ciągu upłynionych lat dwódziestu które chramają z powodu niedostatku.

Digitized by Google

datkowe; nota o kamiennych wendickich napisów okruchach, w artikule o drzwiach kościelnych XVI, jest dodatkiem do tego co się o czci bałwochwalczéj Sławian powiedziało. Naostatek występuje i ten dodatek spowodowany nadejściem dzieła Bielowskiégo. Niezamierzam z niego wyczerpywać wszystko do tégo co było zawsze osnową mych przebadywań, ani się przyglądać wszystkim szczegułom trafnie lub dowcipnie wytoczonym, te tylko podniosę, które ścieżki moje zmyliły lub chrustem zawaliły.

KRONIKARZE, ANNALIŚCI.

2. Bielowski z niezwyczajną znajomością rzeczy, w przyćmionych przestrzeniach, gdzieśmy błądząc błądzili, błąka się po jinnych drożynach, rozmajitsze zwiédza ustronia, a z wielkim powodzéniem gotowe w dziejach odsłania trakty, albo w kniejach niepewności, sam je sobie przecina.

Niektórzy annaliści, kronikarze, Mirzwa, Gallus, Mateusz, Vincenty, Bogufał, Baszko z pyłu wątpliwości okurzéni, w czystym u niego stają świetłe: kiedy nam brakowało środków i nieumieliśmy tak czysto jich byt oznaczyć, jich płody ocenić. W nowym odlewie jich wizerunków, nasze stają się zbyteczne, niepotrzebne, bo po trudzie Bielowskiego, zostają jinne do uprzątania zawady.

Gallus występuje jako zakonnik śtogallski. Na karcie 36, kodexu zamojsantkona zapisano jest: iste Wladislaus (Herman), in honorem beati Egidy dotavit et fundavit ecclesiam parochialem in Clodawa, ecclesiam collegiatam in honorem beati Egidy in Cracovia, aliam collegiatam in Lancicia, parochialem in Crobya, et alias plures in honorem beati Egidy confessoris ad cujus preces habuit filium. Świętogalskich tedy zakonników napłynęło do Polski dosyć (chociaż te kościoły

Digitized by Google

nie są zakonne). Z jich liczby, z Sent Gallen z Helwecji był przybylcem Gallus, gdy Polskę zwie krajiną północną. Najlepszym zaś dowodem jego sangallskiégo zakonnictwa, jest sposób pisania, że powiem szkoły świętogallców helweckich, Notkera Labeo, Ratperta, Ekkcharda IV, i jinnych. Nowym Gallusa wydaniem zajmuje się Jan Szlachtowski, w nim rozbiór lokucij i ciągłéj dikcji, okaże jasne zrzódło łaciny i nauki Galla.

Kiedy Gallus piérwsze księgi 1110 pisał, a następną trzecią dobrze późniéj, oczywiście lat wiele do swego trudu przystępował. Dają się tedy dostrzegać dwie redakcje, dopisywane rozdziały i odmiany. Wskaże to nowe wydanie. Z tym wszystkim, cokolwiek sprostował lub dopisał nic nieprzechodzi roku 1119. Wydawca zwróci bezwąpienia uwagę, na parę wyrażeń (Gall. II, 19; Polski średn. wieków, X, 35) które powodowały nie jednégo do sądzénia że Gallus żył jeszcze 1140.

Jedno z najpóźniéjszych przez Galla zapisanych zdarzeń, jest pokuta krzywoustégo. Szedłem bez rozwagi za Długoszem, który ją opóźnioną do 1130 wymienia i w Węgrzech na przeciw pokutnika króla Stefana wyprowadza. Mijam jinne powody które Naruszewicza skłonić mogły jiść za Długoszem, gdy koniec panowania Kolomana zwykle rokiem 1114 bywał oznaczany. W piśmie o drzwiach kościelnych, bardzo ta 1130 roku data dogodną się stała z zapisanym 1127 znalezieniém czaszki czyli głowy śgo Wojciecha. Bielowski szłusznie dostrzega, że gdy po zgonie Zbigniewa 1116, Gallus jakby obecny całéj krzywoustego pielgrzymki, niezostawia żadnégo śladu opóźniénia pokuty, a w Węgrzech Koloman ze czcią drogę zachodzący zmarł 1118, niema przeto potrzeby powieści Galla nadwerężać. Krzywousty odwiedziwszy 1117 w Węgrzech świętego Idziégo i śgo Stefana, niezwłocznie szedł do

Digitized by Google

grobu śgo Wojciecha (którégo ciało w Pradze czeskiéj spoczywało. Wytknięcie tego podwraca moje poszukiwanie czasu w którym drzwi katedry gnieźnieńskiéj zawieszone zostały. Żeby przywieść do tego com wywiódł, należałoby przypuścić, albo że sprawione trumienka i podwoje katedralnych opóźnione było aż do roku znalezienia czaszki lat 10, czemu się powieść Galla sprzeciwia; albo że rok znalezienia czaszki 1127 jest mylny a powinien być 1117. Zostawiam to do rozjaśniénia jinnym a wracam jeszcze do Galla do jego kodexów.

3. Dwa były znane jego kodexa. Jan Szlachtowski, ma do swego wydania trzeci, z książnicy zamojskich wydobyty, który szczęśliwie grzbiet swój ukazał, żłobek dla ciekawych rozwarł. Ścisle on odpowiada textowi kodexu zamoj. santkona. Trzy są tedy dziś kodexa tak długo zataszczonégo Galla: szamotulski, książnicy zamojskich i santkon (porickim, zamójskim, puławskim, gnieźnieńskim, przezywany).

Przypuszczaliśmy z Bandtkiem że ten ostatni był własnością kościoła katedralnego gnieźnieńskiégo, z powodu że na końcu wszyty był zakrystji tego kościoła 1450 sporządzony inwentarz; niegrzeszyliśmy zaś mieniąc go gnieźnieńskim, gdyśmy widzieli że był przez Santkona w Gnieźnie zbiérany, a po wielkiéj części w Gnieźnie wygotowany. Nagłównégo napisu, komu go Santko Butkowy z Czechela podarował, doczytać się niémogąc, co przecie dość łatwo było: wstydno mi dziś. Ręczy za swe wyczytanie Bielowski (p. 53), uręczénie jego mogę ştwierdzić stęplem. Brzmi tak: *Cronica Polonorum et alia que dicitur flores temporum de summis pontificibus et imperatoribus; in fine inventarium omnium ornatuum et librorum ecclesie gneznensis*, tu kilka wyrazów wyskrobanych, *ex dono*

fratris Santconis pro [illegible] *monasterio beati Egidy* [illegible] *Clodaviensi.*

Stanco Butconis de Czyechel (indziéj Czechel, korabita, był 1450, 1458, Vicarius in spiritualibus et canonicus ecclesie gneznensis (Bandtke in Gallo, p. 385, 387; Długosz XIII, p. 162); miał być rektorem akademji krakowskiéj (Pruszcz, num. 83, ex actis acad. crac.) Naostatek 1476 został kanonikiem regularnym w Kłodawie i proboszczem, gdzie wiele manuskriptów jego zostało (Damalewicz, in archiep. gnezn. — patrz Niesiecki, pod korabiem, t. V, p. 221, 222). W nazwisku jego zawsze widać dołożone Butconis; a gdy ojcowego miana niéma to i jimie opuszczone tylko de Czechel (in codice zamoj. stanc. p. 237). Sądzić można że w kodexie podarowanym znajduje się pismo jego własnéj ręki; a piérwsze z rzędu annały (p. 14—21) tyle skrobane i przerabiane, jakkolwiek licho sklecone, jego może są inwencji.

W kodexie tym od niego podarowanym znajduje się trzyarkuszowy poszyt (p. 230—241) w którym dwa mianowicie arkusze są mocno zużyte. Na nich są spisane niejakie akta spraw duchownych 1362, 1370 citationis, remissionis, etc. a między tymi środkowy arkusz trzeci (p. 234—237) zapisany jest trzema listami z Gniezna pisanymi do duchownych we Francji; wszystkie trzy opatrzone podpisem humillimi cultoris de Czechel. Pod pierwszym najdłuższym listem podpis zupełnie zamazany, pod drugim cokolwiek rozpoznać go można; pod trzecim humillimus cultor....... butconis de Czechel cang gnezn. jest wyraźny:

[illegible] conis de Czechel [illegible] gnezn

W piérwszym długim liście prócz wdzięczności za doznane względy i łaski w czasie piętnastoletnich studjów w kollegjach parizskich: rozpisuje się o sporach z powodu soboru bazilejskiégo, jego stronnik papieża Eugegjusza w Ferarze postępowania reprobuje. W każdym dziękuje za względy; a w trzecim kreśli gratiarum actiones nauczyciolom wszystkim. Są tam wytknięte zdarzénia i osoby do zwerifikowania: trzebaby na to czasu i szczęścia. Listy te pro memoria zachował Santko, nie sądzę jednak aby własną jego ręką były spisane, bo pismo piérwszégo odmienne od pisma drugich dwu krótkich. Co jinnegoby z owégo kodexu ręce jego przypisać można.

J. W. Bandtke wydając z niego Galla, niedał dostatecznego opisu co obejmuje. Sądzę nie od rzeczy choć późno skreślić to po krótce, jak umiałem w roku 1811 rozpoznać. Obejmuje on przynamniéj 9 różnego pisma rękopisy czasem sposzytami lub kartkami czyli arkuszami pojedynczemi przedzielonych.

4. Na wstępie, zbiór cały voluminu pokryty jest siedmio arkuszami (które poczytać można za I, rękopism), z których trzy karty wycięte; na pozostałych, strony czyli pagg. 2 do 6, mają zebrane wiadomości o sporach i kłótniach z krzyżakami zakończonych poddaniem się Prus królowi polskiemu. Od p. 7 do 13, pismo kardinała Piotra 1422 w sprawie krzyżackiéj.— Od p. 14 do 21, we dwu kolumnach, *annales* od r. 965 do 1360 (wyciąg XVgo wieku z kilku dawnych spisany, poprawiany, skrobany, dopiskami w początku uciążony; w jego nieprzerwanym ciągu wspomnione trzy karty wycięte). Ostatnia strona 22, biała.

IIgi rękopism 28 arkuszy 1456 roku wykończony głównie kroniki Bogufała i archidjakona Jana obejmuje. Od p. 23 do 117 col. b, kronika *Bogufała* i kontinuatora *Baszkona,* cale zgodna z wydaniem Sommersberga,

Digitized by Google

porządnie pisana. Część jéj początkowa od 23 do 40 odmiennym pismem, zdaje się zagubione arkusze dopisującym. (W tym dopisaniu kodex ma pomyloną paginacją liczba w paginacji 25 podwakroć położona, sprawia, że cała następna aż do końca voluminu paginacja jest mylna; liczby parzyste wskazują pag. rectas, nieparzyste pag. verso, odwrótne). — Od p. 117 col. b, do 229 kronika *archidjakona Jana,* z niektórymi jéj wstępami, w nieładzie przepisana, w kilka nieporządnie uszykowanych poszarpana odłamów, dorywczymi dopisywaniami przeplatanych, Naprzód mała *kronika krakowska,* cała, p. 117, 118, Sommersb. 79; potym ułomek Jana p. 118—204, Somm. p. 99—104; potym drugi, p. 204—211, Somm. p. 95—99; potym p. 212, 213 mięszaniny; poczym, p. 213—215 de Andrea palatino Mazovie dicto Ciołek, zmarłym 1396, de fortitudine Stanislai militis. Następnie p. 215—217, u Somm. p. 79, 80, *miesięcznik* archidjakona cały: potym, p. 217 parę dat dorywczych; naostatek, p. 217—224 u Somm. p. 81—92, *annalista kujawski* cały; a p. 224 col. b. Fxplicit cronica longa Polonorum, pro quo deus sit benedictus in secula seculorum amen, et finite anno dni millesimo ccccl sexto (1456); na marginesie: in vigilia nativitatis beatissime Marie virginis gloriose. Dziwna! taki odmęt, ma dosyć marginalnych przypisków, był starannie czytany. Na końcu dwie kartki próżne, trzecia wydarta.

P. 230—241 poszyt trzyarkuszowy o którym jużeśmy mówili, nadmieniając o listach Czechela.

IIIci rękopism, także z 28 arkuszy złożony, mający po sześć arkuszy w poszytach; porządnie od początku do końca jednostajnym pismem we dwie kolumny pisany, marginesy czyste, pierwszéj karty brak. — p. 2 242—307, *kronika Gallusa,* wydana przez Jana Winc. Bandtke, p. 287, col. b (II, 45 wydania) na marginesie

zapisano jest skośnie: secundus cronikarius. — p. 307 col. a 327 col. a. *Vita sancti Stanislai,* ze wstępem i zakończeniem wydane przez Bandtke. — p. 327 col. a, do 349, *annales* Franciszkana, wydane przez Lengnicha (dwie stronnice 345, 346 białe, przez piszącégo przypadkiem pominięte). Kończą te annales wyprawą 1340 na Ruś, dopisując Thraska Thraska eciam fuit ibidem ([2]). p. 349 a — 359 a, Incipit *Vngarorum iuncta et mixta cum cronicis Polonorum et vita scti Stefani,* wydana przez Hippolita Kownackiégo. — Posiadacz tego rękopismu Czechel korabita), na ostatniéj stronie 359, zapisywał sobie (tym pismem jakim jest pisany wyżéj p. 234—236 długi list Czechela), bitwą Grunwaldzką 1410 i zgony Jagełły 1434, Alberta (Łaskiego korabity) kasztelana lendzkiégo 1417, i Radlicza biskupa krakowskiégo (korabity) 1392, egregius doctor summae medicinae (patrz Niesicki, t. VIII, p. 13). Daléj późniéjsze drobne pismo, już w drugiéj kolumnie zapisało de conventione in Korczin 1461. A jeszcze jinna ręka dopisywała do tego już w voluminie, bo się na przeciwnéj odcisnęły stronie niektóre daty nieco dawniéjsze.

IVty rękopism 12sto arkuszowy zawiéra p. 360—406 większą część kroniki *anonyma szląskiégo* w Sommersbergu od p. 38 do 63 tomu Igo; p. 407 ciągnie się ustęp (którego niema w Sommersb.) kończący się: explicit cronica Polonorum finita. Na stronie jéj 383 sub margine zapisano: primus cronice.

([2]) Bielowski uznaje Thraskę tego (zdaje się Trzaska), za ostatniégo annałów tych kontinuatora, i annały po jego jimieniu zwie. Nieraz rozmyślałem czyby owego Thraskę za zdziełcę annałów nie uznać, a przynajmniéj za onych kopijstę. Gdybyż było *fui,* nie byłoby się czego wahać: *fuit* zawsze mię odrażał od czepiania się Thraski: cóż z tego że był na wyprawie wojennéj? wojaka zasadzać do annałów zakonnika nieodważyłem się.

Digitized by Google

Vty rękopism p. 408—499, ma podróż Marka Pawła venecjanina na wschodzie.

VIty rękopism p. 500—520, obejmuje żywot śgo Wacława zakończony: et huic opusculo insernimus compendiose de scto Bodwen; poczym aż do p. 533 żywoty śgo Prokopa czecha i śtéj Ludwiki.

5. Od p. 534 do 548, odezwa pod rokiem 1455 pisana do książąt niemieckich, zachęcająca do wojny przeciw Turkom. Jest to brulion — tymże pismem p. 548—551 o zjeździe piotrkowskim 1406, co na nim postanowiono i zaprzysiężono.

VIImy rękopism najogromniéjszy 78 arkuszy wynoszący, p. 552—858. Zaczyna spisywaniem i dopisywaniem pismem różnym kopij, donacij, przywiłejów ugód, w sprawach mianowicie i wojnach z krzyżakami. Znajdują się tu p. 627—631 wynotowane sprawki krzyżackie między latami 1306—1422; niżéj, p. 634—638, wiadomości tyczące się klasztoru oliwskiego od założenia jego 1168, do 1200 z dwoma nakréślonemi Jana Lindawa gdańskiégo sekretarza, krajobrazami. Toż samo wreszcie pismo co odezwę do panów niemieckich, i o zjeździe piotrkowskim pisało kreśli całą sprawę z krzyżakami p. 642—837, jak była wywiedziona, tudzież upokorzénie krzyżaków za Kazimirza. — W ten rękopism, sposzywający arkusze tego voluminu okładkarz (introligator), wetknął, p. 564—569 żywot śgo Vincentégo w 9ciu lekcjach, pod którym jinne pismo, do pisma długiégo listu Czechala podobne dołożyło: explicit vita sti Vincentij, anno dni M. ccc l vii (1457) tempore, multarum gwerrarum, Gnezne, sabbato die post festum Symonis et Jude, quando gwerre sunt in Prussia.

VIIImy rękopism, p. 858—903, dostarcza kopji wiślickiégo statutu i wartskiégo jak zwykle, p. 900, col. b: expliciunt statuta serenissimi principis regis Kazimiri pye memorie; et insuper eciam serenissimi

Digitized by Google

principis Wladislai regis Polonie, nec non ducis Litwanie, felicis recordacionis; et sunt finita, anno domi, mill. quadragesimo quinquagesimo II (1452): laus Christo detur, quia libri finis habetur (patrz o tym Bandtke jus polonicum, p. XVII).

IXty rękopism, p. 904—942, incipit cronica quae intitulatur, flores temporum. Pismo toż samo co rękopismu IIIgo, Galla i kroń. węgier. p. 942 col. b, kończy: hec ex speculo temprum collecta per Hermanum fratrem ordinis fratrum minorum: sequitur inter veteres Orosium et Isidorum ethymologicorum quinto libro; inter modernos vero Martinum, romane civitatis penitentiarium. De ordine fratrum predicatorum, usque ad Carulum quartum filium regis bohemie, et ab scto Petro, usque ad Clementem sextum, qui fuit de ordine scti Benedicti: sub anno dni millemo trecentesimo quadragesimo octavo (1348). — Tymże pismem p. 942 col. a, 943 col. b, krótka treść dziejów polski aż do zwycięstwa Johela (Jagełły) pod Grunwaldem, straty Prus i ugody. Et iste est rex octavus in Polonia, cujus in temporibus cepit jam florere et militia in moribus bonis et scienciis. — Poczym versus ex cronica Vincencij Cadlubkowicz, ale nie Wincentego. — p. 943, col. b. de vasis sacratis in castrum Chanczyny deportatis 1318 (u Bandtk. p. 383). — p. 944, col. a, de villis prestimonialibus ecclesiae gnezn. — Poczym p. 944 b 945, a. znowu krótka treść następstwa królów, pismem jak na początku p. 2—6 o sporach krzyżackich kreślącym, wspomina Wladislaum regem patrem moderni domini, a przeto pisana za synów Jagełły (3).

(3) Pisarz téj treści miał potrzebę wymienić że Mieczysław III anno domini 1145, abbaciam Landensem, ordinis cistercensium fundavit. A w tymże kodexie, posiadający odpis Galla, po węgierskiéj kronice, gdy dorywcze sobie zapisuje daty, p. 359 col. b. Lendą się zajął tym sposobem: Anno dni M. CCCC. decimo septimo (1417),

Naostatek inwentarz zakristij gnieźnieńskiéj na nagłówku kodexu zapowiedziany pod kierunkiem Stankona Butkowego z Czechela 1450 sporządzony, na dwóch pargaminowych kartach jinnym od powyższych pismem skreślony, nie cały, a głównym odłamem przez Bandtkiego ogłoszony (p. 385—388).

6. Ten tedy inwentarz 1450 zamyka szereg rękopismów tym kodexem objętych; a w jich liczbie, Statuta są pisane 1452; odezwa do panów niemieckich redagowana 1455; Bogufał i archidjakon Jan, pisani 1456; żywot śgo Wincentego przepisywany w Gnieźnie 1457. A gdy z dopisanych dorywczych dat najpóźniéjsze się okazują, podarowanie kielicha przez Santkona 1458 (Bandt. p. 387); wiadomość o zjeździe korczyńskim 1461 (mspti p. 359) i podarowanie kielicha przez Jana z Koziebrodów 1471, pewnym być można że cały kodex oprawiony został jeżeli nie przed 1471 to zaraz potym; a w dopisku o zjeździe korczyńskim 1461 dopisane jimie Tenczyńskiego jest już po oprawieniu. Oprawiacz, w prawdzie nieuszkodził rękopismów, naderznął tylko pismo długiego listu Czechela; ale w kilku razach p. 234, p. 564 i w jinnych rękopismu VIIgo poszytach powtykał jinnégo szyku i rodzaju arkusze i poszyty; Gallus, p. 287 jest zapisany cronicarius secundus, a szląski annonym, p. 383, primus: on Galla umieścił wprzód.

Zapisana 1461 wiadomość o zjeździe korczyńskim i krakowskiéj awanturze, jest w rękopiśmie Galla cale

---

feria quarta post invocavit, mortuus est Albertus castellanus Landensis, heres in Laszkonel in Krowicza; obiit autem in sua villa Smarszyewo in alba stuba fortalicii; et sequenti feria VI, per filium suum Johannem heredem Laszko vexiliferum siradiensem, apud minores in civitate Kalisiensi, in horo, ante hostium sacristie in proprio sepulcro murato et sepultus. — Jeżelim to dobrze wyczytał, w przytoczonych tych słowach u Niesieckiégo (t. VI. p. 207) poprawić wypada jimie grzebiącego syna.

jinnym pismem od pisma rękopisu; a w poprzednich nie wielu dorywczych datach jinnym zaciągniętych pismem najpóźniéjsza jest (p. 359) o zgonie w Grodku Jagiełły 1434, a zatym kronika Galla, żywot śgo Stanisława, annalista z Thraską, kronika węgierka i flores temporum są pisane tuż obok tego 1434 roku, nawet wprzód, dla kogoś z Lendy co nie zaniedbał zgon kasztelana Alberta 1417 zaszły starannie wymienić; albo raczéj dla korabity Czechela, który sobie zapisywał zgony korabitów Radlicza i Łaskiégo lędzkiégo pewnie jemu powinowatych, jak Łaski z Radliczem byli pokrewni.

Patrząc na taki zbieg, brulionowych pism świéżo redagowanych i kopij kronik z lat 1450—1457 sądzić trzeba, że to co volumen kodexowy obejmuje po większéj części, nie przypadkiem złapane ale staraniem Santkona dawcy umyślnie przygotowane zostało; że zatym co jest nowszéj kompozycji jest jego albo jego przyjaciół tworem. Należyte w kodexie rozmajitości pisma rozpoznanie, mogłoby na szczęśliwe naprowadzić postrzéżenia: w r. 1811 niémieliśmy téj myśli na względzie, a podołać jéj możebyśmy nie umieli. Podarował Santko Butkowy kodex po roku 1476 bo już był frater. Damalewicz wiedział że w Kłodawie po nim wiele pism zostało; niewiadomo czy to o zebranych mowa jedynie czy też razem i o własnych jego tworach.

7. Mateusz herbu cholewa, jak się zdaje szlązak, był zamożnym scholastikiem stobnickim, gdy mógł księcia Władysława pieniędzmi zasilać. Po Robercie wnuku Mirzwy, został biskupem krakowskim. Zostawał w przyjaźni z Piotrem ze Skrynna (Duninem), tudzież z Janem gryf, biskupem wrocławskim, a następnie arcybiskupem. Między 1143 a 1153, pisał list do śgo Bernarda klarevaleńskiego, zapraszając go w swojim i Piotra ze Skrzynna jimieniu do Polski List ten

przechowany był w bibliotece vatikańskiéj. Ogłosił go Bielowski (p. 95); a w analyzie téj części kroniki jaką pod jimieniem Miorsza przebiegł, powskazywał lokucje wzięte przez Mateusza, z biblji, z różnych ksiąg Seneki, z dzieł Cicerona, między którymi dostarcza onych za czasów naszych znalezione dzieło de republica. Mateusz umarł 1466, 18 października.

Vincentego nazwa *Cadlubkonis,* wybornie jest rozwiązana. Vincenty urodził się 1160, we wsi Karwów z Bogusława i Benigny. Bogusław po niemiecku jest Gottlob, ztąd Godlub, Kadłub, Kadłubek. Miał téż on słabość do Niemców i sprowadzał jich dla zaludniénia klasztorów. Umarł 1223, 8 marca wedle nekrologu krakowskiégo, in Morimundo, to jest w Jędrzejowie. Miał brata Bogusław, synowca Bogusława, przez trzy tedy rodnie widne jest jimie Kadłuba. O rękopismach kroniki Vincentego uzupełniał poprzednie wiadomości Antoni Matakiewicz in indice lectionum in universitate literaria Jagellonica 1837—1838. Bielowski (p. 127—156) daléj wiadomość tę posunął i ubogacił.

8. Bielowski bardzo pięknie rozpatruje rozwijanie się rocznikarstwa, annalistostwa. Nieszczęściem to piérwotne w Polszcze rocznikarstwo, nędzny owoc przynosi. Daleko więcéj obiecują, *wspominki,* commemoracje zapiski commemoracijne po kodexach. Przy książnicy warszawskiéj, gdzie się do półtoratysiąca kodexów zgromadziło, znajdywałem takie dość liczne, w kodexach nawet takich, które bezwątpiénia wraz z chrześcjaństwem do Polski weszły; po agendach, rituałach, ewangeljach, psalmach, kommentarzach na nie, klassykach. Karty pargaminowe, na początku lub na końcu księgi znajdujące się, albo wnętrze deskowych okładek (księgi, deski u Czechów) powlekające, miewają często ciągłe w długim wieku, rozmajitym pismem zaciągane commemoracje. Wypisałem sobie takich wspomnień do

Digitized by Google

XI i Xgo wieku wieku sięgających dosyć. Poszedł wypis po rękach i bodaj stracony. Podobnych commemoracij umiejętne wydanie, uczyniłoby niemałą dla badaczy usługę. Wiele z nich zasługiwałoby na facsimile sztychem lub lithografą uskutecznione.

Roczniki z XIII i XIV wieku, są niepospolitéj wartości, zasobne w zdarzenia, gesto a nawet széroko rozpisane, tak te co są drukowane, jak te które się dotąd po kodexach kryją. Ale o dawniéjszych tego powiedzić niemożna: co jinnégo téż objawiają; a że są dosyć mnogie, czy małe, czy ułamkowe jednostajnegoż tworu, pewnym przeto być można, że zasobniéjszych w zdarzénia, nie było. Najdostatniéjszy w zdarzénia jest rocznik (cronica brevior) krakowski 965—1135; jinne ani tego. Niekwapiono się z zapisywaniem wydarzeń, więcej było interesu zapisywać commemoracje kościoły obdarzających. Po wielu leciech czasem przyszło zakonnikowi jakiemu na myśl, w cudzoziemski rocznik w pisać coś krajowégo z lat dawno upłynionych: albo téż na próżnéj karcie kilku zapiskami dać początek rocznikowi, do którégo nie rychło, po wielu bardzo leciech, drugi jaki braciszek, zajrzał i znowu parę dat zaciągnął, śmierci króla, bitwy, zjawiska jakiégo: a często kusy excerpt tylko z gotowych kronikarza wyrazów. Bo kronikarzy o powtarzanie słów annalistowskich posądzać niemożemy. Pisali oni sami z siebie, własnymi słowy. Annaliści czyli dopisywacze do obcych annałów dużo późniéjsi, z kronikarzy ciągnęli, jich słowami próżne lata krasili. We wszystkich z początku ukazujących się wieku XI i XII sięgających annałach, myśl nędzna, czyli owoc nudy bez myśli.

Łatwo dostrzec, że z piérwszych zrzódeł są trojego początku ronczniki, a powiązane z trojemi kronikarzami. Te które sięgają Arnolfa czepiają się Mirzwy; te co się zaczynają od zaślubin Dąbrowki, towarzyszą

Digitized by Google

Gallowi; a jinne nie komu tylko archidjakonowi gnieźnieńskiemu Janowi z Czarnkowa: niełatwo ztąd jakie dla annalistów następstwa wywieść. Cieszy się Bielowski gdy w nich dostrzega, z kronikarżami którym towarzyszą związek. Nic w tym dziwnégo. Archidjakon Jan radził się sobie znanych, do nich się uczepił i swym dodanym wspaniałym trudem, od zaguby je uratował. Ów rocznik Arnolfa sięgający, dostał się w dziale Mierzwie (szkole Vincentego): a on jest w którym najtrudniéj dostrzec co jest zrzódłowégo co benediktińskiégo, a co późniéjszym szkoły Vincentego wtrętem. Żaden rocznik nie jest tak przetworzony jak on.

Właściwie czysto *polskie annały* są te co się od Dąbrówki poczynają: jinne są cudzoziemskie, zrazu polskiemi przyborkami popstrzoné, nim się w polskie przejistaczają. Z tych piérwsze sięgają do Arnolfa. Benediktini je do Polski przynieśli z Czech bo czeskie wymieniają zdarzénia; a przynieśli je po roku 1022 (przy restauracji za Kazimirza?), bo od tego roku cudzoziemskich zdarzeń więcéj już niepośledzi, odtąd, postępują jedynie krajowe: w poprzednich zaś latach 901—1022, wtrącone tylko zostały niektóre z krajowych dziejów zapiski, cale nie annalistkim sposobem, widocznie z kronik wypisane późno. Gdy bowiem annalista cudzoziemski rzeczy krajowych bardzo był próżen więc wpisano weń z kronik wyjimki, tak że w téj cząstce swéj stał się podobnym do tych kompendjów jakimi są kronika trzemeszeńska albo sandomirska. Bielowski sądzi jinaczéj i usiłuje dostrzegać że kronikarze tymi żywili się wczesno wtrąconymi annalistkiemi zapiskami. Jakto? kronikarz przywykły do swobodnégo pisania, umiejący ustawicznie wcielać sentencje i lokucje cudze do dikcji swojéj, miałby dla wyrażeń annalisty wyłączny okazywać wzgląd? miałby niewolniczo wiązać się annalisty wyrami i ciąg swego opowiadania, dla

Digitized by Google

wiernego onych wprowadzénia przygotować, a z dosłównégo powtórzénia dalsze słowa snować? miałby owégo annalisty frazeza nie nadwerężone zachowywać, jak nie zacytowane, pożyczone, kradzione ustępy, obok lokucij z biblji lub starożytnych pisarzy branych, które dla swego toku nadweręża: annalisty tylko ustępy dosłownieby przyswajał i wcielał? to niepodobna. Annalista, bez myśli wprzód, bez myśli potym: wyciąga z kronikarza frazes, przy roku zapisuje: to jawno.

Jinne cudzoziemskie annały od archidjakona Jana przechowane, sięgają zgonu Bedy, do Polski przyniesione być mogły po roku 1022, bo ta jest w nich ostatnia cudzoziemska data. Oczywiście że od 750 do 1002, nie wielki przeciąg czasu otworzyły do ubarwienia polskiemi sprawami. Wtrącono o Dąbrówce i Mieszku tylko cale, po annalistowsku: a daléj, polskie jedynie zdarzénia, snują cudzoziemskich annałów dalszy ciąg. Jest to, choć długo w darzénia ubożuchny, rocznikarz sam z siebie, wyrazów kronikarskich niepożycza.

MIRZWA.

9. Mniemaliśmy że Mirzwa (Dzirzwa źle), (4) pisał swę kronikę koło 1290, wypisując z kroniki Mateusza, z małemi tylko odmianami i podłataniami dosłownie, ledwie nie wszystkie w nim wymienione zdarzénia, aby je następnymi aż do swych czasów dopełnić. A gdy Mirzwa powołuje się na *descriptionem Lechiticorum annalium*, wcaleśmy się nad tym niezatrzymywali, sądząc że tym tytułem powołuje się właśnie na Mateusza i Vincentego kroniki z których wypisuje.

Bielowski objaśniał to jinaczéj. *Descriptio lechiticorum annalium*, jest zaginionym z początku XIgo

(4) Jak z M może się zjawić w oczach czytelnika Dz, trafnie objaśnił Bielowski.

wieku dziełem. Z początków tego wieku koniecznie, ponieważ Mirzwa który się na nią powołuje, jest to ojciec korabity Roberta kasztelana sieradzkiégo (1081), dziad Roberta biskupa krakowskiégo (1142 — 1144), wedle wszelkiégo podobieństwa anglosaxon, kapłan z Anglji przybyły (który z sobą Nenniusa banchoreńskiégo przyniosł), Mierzwą, Miorzem u Długosza (descr. clenod. mspti p. 5), i u Paprockiégo, (gniazdo cnoty, p. 509; herby rycerstwa, p. 462) zwany (patrz Niesiecki, t. V. p. 220). Popierają to własne Mirzwy czyli kroniki jego słowa: Polska dla niego (jako dla Anglosaxona) jest krajiną wschodnią; zamięszkawszy wedle podobieństwa w sieradzkim (gdzie syn kasztelanią otrzymał), Sieradź pokłada tam, gdzie potym Mateusz (I, 8), Selemją wpisał; żyjąc za Rixi, jéj objawia się stronnikiem i do niéj alluzje obraca modernis autem, nostra tempestate tempusculis (które Mateusz I, 7, epist. Johan. do swojich odwrócił czasów). Naostatek kronikę swę Mirzwa zamyka: post mortem denique magni regis Boleslai, 1025, Mesko filius regnavit pro eo. (Mateusz się tak niewyraził.) O tym Mesku nadmieniwszy dopisuje: hic igitur (Mesko) ex imperiali Ottonis praefati sorore insignum genuit Cazimirum. Poczym kontinuator Mirzwy prawić zaczyna: ab isto Cazimiro series historie texitur modo diverso (oba te frazery podobały się Mateuszowi, II, 15).

Z tego wynika że Mateusz całą swą księgę piérwszą i część drugiéj z Mirzwy wypisał, pomijając niektóre rozwalniające powieść ustępy, a dopisując mnożniéjsze erudycją i koncepta.

10. Pragnąłbym aby się podobny uprzedni kroniki Mirzwy był utrzymał: przybyłby nam jeden z zaginionych dziejarzy. Kiedy zaszła wątpliwość, czyj był ustęp o śtym Stanisławie czy Mateusza czy późniéjszégo żywociarza, stawiłem obok textu, a z owych po-

równania, wydobywałem jasne dowody jak Mateusz stawał się dla żywociarza wzorem. Należałoby w tym téż razie stawić obok Mirzwy i Mateusza texta, jeśli można, pierwszeństwa, uprzątnąć lub podnieść wątpliwości. Ma je na baczéniu Bielowski, ale to nie jidzie gdy ciągle niestoją tuż obok.

Na przykład, rozdział ostatni (Bielowski III, 28, p, 526—528) o Mieczysławie II.

Mirzwa.	*annal. sandomirska* (5).
Post mortem denique magni regis Boleslai, anno domini 1025 Mesko filius ejus regnavit pro eo, hic fuit spiritu minoratus et a probitate patris diversus, licet habuerit uxorem nobilem, sorerem scilicet Ottonis imperatoris.	Anno domini 1025 obiit dictus Boleslaus rex Polonie, cui filius suus successit Meszko sensu minoratus et probitate patris.
Qui cum desidia et deliciis resolutus rempublicam segnius administraret et propriis non communibus utilitatibus intenderet, ceperunt extere naciones, que patri suo vectigales fuerunt, minus timoris, reverentie et honoris eidem impendere et tributa regionum denegare.	Qui cum deliciis resolutus rempublicam segnius (id est pigrius) administraret et propriis non communibus utilitatibus intenderet, ceperunt ei rebellare naciones et ab ipsius obediencia recedere, qui patri suo vectigales fuerant, minus timoris et honoris eidem deferre et tributa regionum denegare.

(5) Annalista którегоm za sandomirskiégo poczytał, jest biedną XVgo wieku ramotą. Mam jego text z pięciu rękopismów kollacjonowany. Użytecznym być niekiedy może dla kontrolli poprzednich dziejarstwa pomników, jak w tym razie oto.

Digitized by Google

Quia enim paterna voluit contentus esse gloria, ideo,

nec gloriosus civibus nec hostibus visus est terribilis: nam si qua cum quibuspiam gessit prelia, necessitatis ea fuisse constat non virtutis, coacta non voluntaria; non quod nulla illi strenuitas fuerit, sed quia diligentior conservandi ratio, quam acquirendi inerat libido. Satis enim absurdum putabat, cum in habendo certus modus haberi debeat, acquisicioni tamen modum non ponere.

Hic igitur ex imperiali Ottonis prefati sorore, insignem genuit Cazimirum.

Ab isto Cazimiro series historie texitur modo diverso.

Matthaeus II, 15.

Tam secundis vero Boleslai successibus Meszko secundus, non tam secundo successit auspicio. Quia enim voluit esse contentus gloria, quam ne attingere quidem nedum transcendere quis poterat. Nec civibus tam gloriosus, nec hostibus adeo visus est terribilis. Nam si qua cum quibuspiam gessit prelia, necessitatis ea fuisse constat non virtutis; coacta non voluntaria. Non quod nulla illi strenuitas, sed quia diligentior conservandi ratio, quam acquirendi inerat libido. Satis enim absurdum putabat, cum in habendo certus haberi modus debeat. Acquisitionem tamem modum non ponere tamen et si que vllius in bonis occupati concedatur auctoritas: ab omni tamen jure aliena est juris alieni occupatio.

Hic igitur ex imperiali Ottonis tercii sorore, insignem genuit Casimirum:

de quo diversimodo series texitur historie.

Może kto utrzymywać, że rozprawianie o podbojach i posiadaniu jest wynikiem wprzód nadmienionego zrywania się danniczych narodów; z tym wszystkim osnowa tego rozdziału Mirzwy wydaje się z kilku łat zszytą. Co powtarza annalista sandomirski, co się osobno w Mateuszu znajduje są części zupełnie odrębne a nawet niejednostajnéj barwy, gdy upoślédzonemu na duchu czy umyśle w jednym ustępie niezbywa na dzielności w drugim; gdy w pierwszym ustępie wtrącona jest wzmianka o małżonce uczepiona przez licet, do mniéjszégo genjuszem i cnotą, dla tego że w drugim powiedziano insignem genuit Cazimirum.

Niezatrzymuję nad tym uwagi że ustęp w Mateuszu znajdujący się jest pełniéjszy bo Mateusz jeszcze de occupatione vllius in bonis prawi; ale na jinny powołam się przykład w którym Mateusz pełniéjszy, za powtarzacza, wyciągacza z kronik uchodzić niémoże.

Pisze Justin (XXIV, 4): Galli cum eos non caperent terrae,.. trecenta millia hominum ad sedes novas quaerendas, velut ver sacrum miserunt. Ex his portio in Italia consedit, quae et urbem Romanam captam incendit; et portio .... per strages barbarorum penetravit et in Pannonia consedit.... ibi domitis Pannoniis, per multos annos cum finitimis varia bella gesserunt.

Matthaeus I, 3, eptla Johan.	*Mirzwa* (Bielow. II, 8, p. 238).
Galli enim ut ait Trogus, cum eos patria non caperet, trecenta millia ad sedes novas quaerendas miserunt. Ac ex eis porcio in Italia consedit quae Romam captam incendit; alia per strages barbarorum penetrans, in Pannonia con-	trecenta millia Gallorum, ut ait Trogus, cum eos sua patria capere non posset, ad sedes novas querendas, *terram propriam relinquentes exierunt.* Ex quibus porcio in Italia consedit, Romamque captam incendit; *ceteri vero pene to-*

Digitized by Google

sedit, ibi victis Pannoniis, cum finitimis multa bella gesserunt. *cius orbis regna occupare moliebantur.*

Możeż to być, aby przepisywacz Miorsza citacje jego sprawdzał, uzupełniał w skrzywieniu prostował? a Mierzwa ułomnemi sprawując przytoczénia, niémiał potrzeby sięgać do zrzódła gdy je miał w Mateuszu dostatnie.

11. Ale jinne dla Miorsza do uprzątniénia nasuwają się zawady. Miorsz, ma kontinuatora którégo Bielowski niezaczepił. Ten kontinuator, jestli jeden tylko z roku 1290, czy ma poprzedników? Cobądź kontinuacja Miorsza zostaje do końca w tychże samych z Mateuszem stosunkach, co rozważany Mirzwy text; ten sam kontinuacji stosunek objawia się ciąg niemały jeszcze, z textem Vincentego. Taż tedy kontinuacja, jestże dla Mateusza i Vincentego, jak text rozważany wzorem? czy ma być za wyciąg, za wypis z kronik Mateusza i Vincentego poczytaną? Jeśli jest wypisem jak mniemaliśmy dotąd i powątpiewać o tym żadnych nié mamy powodów, dziwnie się rzecz plącze i krzyżuje, gdyż ta wypisana kontinuacja jest tegoż toku, téjże natury, takichże zwrotów i sposobów, co poprzedni text dla Miorsza odszczepiony.

Żeby odszczepić kronikę Mateusza od Vincentego, siliłem się niegdyś dostrzec niejednostajności jich opowiadania, jich erudicji, jich pomysłów i toku. Wczytanie w sposoby przez poprzednika użyte zrządziło podobieństwo dwóch. Dostrzeżénie dawniéjszego kronik textu, stawia, Mirzwę, jego kontinuatora, Mateusza, Vincetego, czterech przynamniéj jednéj i zupełnie téj saméj barwy; ciż sami dla nich starożytni obliczéni pisarze są wysłowiénia zrzódłem, żaden z nich, żadnégo z obliczonych niezaniedbał; też same wyrazy i powtarzania się w każdym. Tyle jich téjże barwy, którą

sobie wzajem wymieniają; nielicząc w to jinnéj wcale Gallusa, który jak natręt jaki między nich się wtyka, który cudze chwyta wyrazy, aby wzajem, z nich był oskubany.

Mateusz mianowicie jest razem wypisywaczem Miorsza i wypisywany przez jego kontinuatora. Mateusz, który ledwie z Troga czyli Justina, albo z historji i listów Alexandra, przydłuższe (często citując) wypisuje ustępy, wreszcie z czegokolwiek co dorywczo zarwie, po swojemu przestraja; który z Galla wyciągając osnowę lub ustępy takowe w jinny twór przedzierzga: Mateusz ten, miał tyle do Mirzwy pociągu, predilekcji, że długie z niégo rozdziały bezprzestannie, bez naruszénia onych wypisuje jak swoje, że go niemal całego przepisuje i w swe rozmowy bez dość uderzającéj przemiany wlewa; a potym dla kontinuatora tegoż Mirzwy sam staje się do przepisywania wzorem. Wypisując zaś i przepisując z Mirzy dziwnie w mnogich jego ustępach przebiéra: uważmy.

Mateusz w wyrażéniu się swojim wszędzie jednostajny jest sententiosus, nervisty, erudit. Wszystkie tego rodzaju Mirzwy ustępy, znajdują się też u niego. Ale Mirzwa ma téż ustępy jinnego rodzaju, łaciną prostą, jasną czasami tylko mniéj łacińską: tych w Mateuszu nie pośledzi. Przykład tego, naprzykład wprzytoczonym ostatnim mirzwianym rozdziale. Zdarzają się też frazesa znajdujące się zarówno w Mateuszu i Mirzwie, u tego ostatniego wyświeżone. Tak owe tempuscula są *moderna*. W wieku Mateusza, w którym on powtarza scire tu moras, wyraz *modernus* mógł mieć swój byt; nervisty łacinnik Mateusz przecie znać go niechce: znalazł się on w Mierzwie (roku 1290), a dobrzeby się przekonać czy był znany i używany za czasu Miorsza 1030. Du Cange pod wyrazem modernus powołuje

Digitized by Google

się jedynie na Suggera opata śgo Djonyzego a kanclerza we Francji 1147.

Kronikarze szląscy wyciągali ustępy z Mateusza mniéj nadwerężonégo. Mirzwa tedy 1290, mógł snadno z mniéj okaleczałégo korzystać. Imie Mirzwa jest w jednym tylko kuropatnickiégo kodexie na wstępie kroniki zapisane, może tedy kronika przez kogoś koło 1290 skreślona nie jest Mirzwy, ma zaś jimie Mirzwy zanotowane dla tego jedynie, że z małego jakiegoś pisemka anglosaxona Mirzwy, na wstępie korzystała.

Radbym, szczérze bym rad, aby dla starégo Miorsza, prócz Nennjusa bankoreńskiégo dostało się coś więcéj: wyznam jednak że nie wiele przewiduję środków jakby słowa późniéjszych w jego echo przemienić.

WYKŁAD BIELOWSKIEGO PODAŃ I PIERWOTNYCH DZIEJÓW.

12. W księdze drugiéj i trzeciéj, daleko rozległéjsze Bielowski roztacza widzénia, które, choćby Miorsz swój głos stracił, mogą być dostatecznie słowami Mateusza popierane, bo Mateusz niezmyślał, powtarzał co wprzód przed nim pisano. Jak z Galla dobywał piastowskie sprawy tak z tego co narrabat grandis natu quidam, czego się per veridicam majorum narationem wywiedział, to swojim sposobem powtarza. Te narracje nie z żywych ust do niego przyszły, ale pewnie w księgach je wyczytał zapisane: in descriptione lechiticorum annalium. Bez Aswerusa i Miorsca, widać do jakich je odnosił i przywiązywał czasów, że chronologją Troga i dziejów starożytnych pojmował (patrz Polski średn. wieków II, t. I, p. 345). Wedle niéj respubliki wydarzénia oderwane, żadną niespojone osnową, jedne po drugich kreśli. Nam się zdawało, że tym sposobem Mateusz dowcipując, podania miéjscowe poprzyczepiał do różnégo wieku obcych, w dziejach dobrze znanych

Digitized by Google

wydarzeń. Podaniom tym miejscowym, ze zdarzeń miéjscowych wynikłym, pomorskim, krakowskim, nadgoplańskim, niezaprzeczając miejscowego bytu, sililiśmy się zrozumiéć wyrażenia i myśl Mateusza, dochodzić zkąd co do powieści swéj stosował i przybierał.

Bielowski niespuszczając z oka chronologji przez Mateusza i Mirzwę wskazanéj, nią kierowany chwyta za wątek dziejowy i rozwija ciągłą dziejów osnowę, wskazując w przestworach wieków, przestrzénie w których się toczyły, ustroń gdzie się podania lęgły, koleje którymi nad Wisłę, Gopło i Moldawę przyszły. Do tego znajduje gotowe w wielkich obrysach dzieje, w zdarzeniach porozrywanych i rozsypanych; takowe spaja nowymi środki w jeden łańcuch dziejowy; do tego resztki rozszarpanych lub zatartych zrzódeł dobywa, wskazuje na zrzódła zaginione i zaginionym życie nadaje, okruchy jich pokaleczone z pisarzów polskich dobywa.

Przestworem i przestrzenią dziejów, są dzieje Daków czyli Getów i Illyrjów. Starożytność nigdzie się niewyraziła czyli Illyrji tegoż byli co Dakowie rodu. Bielowski ścigając ciąg zdarzeń, nie znajduje nic przeciwnégo i za jedno i toż samo poczytuje jich plemie. Dzieje te, pod titułem *Getica, Dacica* były osóbno pisane, przez Kritona z Pjerji, Djona chrysostoma z Prussei, 97; Appjana, 147. Jinni, dawnych wieków Theopomp, późniéj Trogus, niepomijali jich w dziejach powszechnych; Kasjodor, Jornandes mieli dla siebie dostatnie o nich wiadomości. W Polszcze na tychże oparte, znalazły się in *descriptione annalium lechiticorum*, które przez Miorsza, Mateusza, a następnie przez jich przepisywaczy pokrzywione, dostarczają czystych o Dakach i Lechitach wiadomości, zupełnie zgodnych z tym co niegdy Getica i Dacica opiewały, zdolne uszczerbione dzieje uzupełnić.

Digitized by Google

13. Z pomiędzy Illyrjów, najpotężniéjszymi ukazywali się Autarjoci i oni właściwie dostarczają pierwszych zdarzeń annałom lechickim. Ale Illyrów posady rozciągały się daleko w południe aż za jezioro Lychnidos: gdzie była stolica Lychnidów. Lignidus, Autarjoci z tąd wyszli, i tam znajduje się drugie pole dziejów illyrijskich, a to daje nazwę annałom *Łęchickim*. Przy Drilonie czyli Drynie z Lychnidskiego jeziora wychodzącym są Parthini, Parthy Lęchitów sąsiedzi do których dosięgała Autarjotów potęga gdy się wdłuż gór Adrjos rozciągnęła (6).

Cały list czyli ustęp Mateusza o Kamnicie i Orolu poczynając od narrabat grandis natu quidam, Bielowski (II, 4), poczytuje na wypis z Troga. W tym ustępie, znosząc z sobą licznych rękopismów warjanty, w *adeo Illos*, że illos jest przez wielkie i pisane, *Illyrios* czyta: na wyspy *Danomalchickie*, znajduje notkę, głossę *Dalmackich;* w wypisywaniu, Caninito, Kamilto, Kaminto, *Caminto*, widzi *Amyntę* macedońskiégo króla; a tak w całym tym ustępie czysto illyrijską sprawę znajduje, popartą rzeczywistą Amynty klęską. Troga to czy nie Troga ustęp to atoli pewna że te kilka postrzeżeń, ze wszystkim uchylają niezgrabności textu Mateusza na jakieśmy narzekali; zmiana wspomniana wyrazów czyli nazwisk, poczytana być może za prawdziwe textu sprostowanie, bo nieledwie z samégo sposobu wyczytania wynika. Wszystko to wprowadza świetnie do dalszégo ścigania illyrjskich i dackich zdarzeń.

Tym albowiem sposobem wzięte illyrijskie w kronice Mateusza stanowisko, cała o Gallach i Grachu powieść znajduje się w Gallach i rybaku Bargulis u Autu-

(6) Dawniéjszych czasów przed wzniesieniem się znaczénia Autarjotów byli w Dalmacji dzisiejszéj *Bulini*, o nich wzmianki może powodowały naszych kronikarzy do nasuwania Poloni obok Lęchitów.

Digitized by Google

rjotów illirijskich (7). Bargulis czyli Bardillis miał następcą syna Kleitosa, ten więc na Gracha II przypada.

Bielowski aby nic ze słów naszych kronikarzy nieuronić, ściągnął w illyrijskie strony herkulesowego smoka, a herkulesowe założénie Dyrrhachium odpowiada założeniu Krakowa bo dy-Rach stawiał Grach, Herakles.

U Illyrjów i Getów niewiastę zwano adea albo *anda:* ztąd, gdy nad Liburnami panowała niewiasta, była to *Wanda liburna,* Libusa, liburnianka. O panowaniu niewiast nad Liburnami wié współczesny dzieciom Bargulusa, Skylax z Karyandy.

Król Macedoński, wyprawił przeciw Autarjotom Kleitosa Gracha II. przymierzeńcom, króla Agrjeńskiégo *Langara,* jego tedy nazwa dała powód do wymyślénia *rex tyrannus Lemmanorum;* a wykrzyk: Wanda mari, Wanda terrae, aëri Wanda imperat, dowodzi że ta Wanda brzegi morskie liburneńskie posiadała.

Trudno mi jest, i zbytecznieby było powtarzać wszystkie zbliżénia świadectw i wydarzeń z tegoż czasu wydobytych dla okazania, że nie tylko powieść o Grachach i Wandzie do Illyrji należy, ale nawet jich jimiona są miéjscowe illyrijskie.

14. Następują bliskie z Alexandrem wojny. Te w części wychodzą z Illyrji, a w części są w okolicach Lęchickich. Alexander (Filipp) w odwrócie z wyprawy przeciw Atheaszowi skythijskiemu wpada w zasadzki Triballów; a potym Alexander podejmuje z Peonami, Paconami (Pannonami) wyprawę na Gotów; a potym na Kleitosa Bardyllowego i Glauhjasa króla Taulantów, opisaną przez Arrjana, a toczoną w okolicy Pelagonji koło twierdzy Peljon, gdzie były Heraklea Lynkestska a nad Łychnidem Gerunt. Wszystko to z listami

(7) Ten to Bargulis znajduje się w owéj u Lucjana wyroczni: *morfi ebargulis* któréj dźwiękotkę sławiańską natrącaliśmy w tym tonie w artik. XIV, nota.

Alexandra i konceptowym Atheasza humorem, dostarcza środków do dziejowego wykładu powieści Mateusza o wojnach z Alexandrem.

Wspomniany Glaukias, jest Lestko. *Lestki*, znaczą *łyszczki*, mówi Bielowski i postrzega że ta nazwa znaną była u Illyrjów gdy z niéj Grecy Bardylla i Illyrjów rozbójnikami, *lestes*, mienili.

Koło roku 277 Autarjoci różnymi klęskami znękani schronili się za Dunaj do Getów. Biełowski sądzi że byli potym znani pod mianem Anartów. Przenieśli się tam, zabrawszy z sobą wszystkie podania o Grachach, Wandzie, Smoku i Lęchitach. Ten ustęp przenosi siedlisko dziejowego ruchu za Dunaj, gdzie u Getów powstaje Lestko IIgi.

Dotąd powieść kronikarzy polskich, dzieje Lechickie, jakąś chmurą powlekając, niewoliła do poszukiwania zrzódła z którego swe obrazy czerpnąć mogła; naprowadzała nawet w te nieodzownie strony, gdzie z Gallami i Macedonami rozprawy toczyła; wypadek tedy z przebadywania zagmatwanych skazówek, w trafnie uchwyconym wątku uwieńczony został ledwie niezupełnym zasłony odkryciem. Powieść o Leszku IIgim lubo cale nienasuwa jakiéj obcéj powłoki; oderwana osóbno ze stanowiska dziejowego wyżuta: staraniem Bielowskiego wspaniałe znalazła podniesienie.

W parę wieków po Alexandrze jawi się jinny Łyszczek: ów humilis dzielny, okolicznie podbijający, jest potężny Sitalces Berebistas co Getów dźwignął, Gallów wytępiał. Łyszczka rzeczonego sobrietas, rozsądek i zalety duszy, są zaszczepioną od Berebistusa wstrzemięźliwością i wycięciem winnic; są mędrca Kenesa czyli Dikenesa w owe czasy Getom udzielone światło i nauki. Nazwa Berebistasa różnie wypisywana w rękopiśmie medjolańskim Jornanda okazuje Birruisla, co wychodzi na łyszczka Premisla.

Digitized by Google

Berebistas wypleniwszy Bojów z jednéj strony, z drugiéj opanował był miasta euxinu pobrzeżne, a zatym wdarł się za Hemus do Thracji. Po jego zgonie nastało wnet zupełne jego państwa rozerwanie i wielki odmęt w Getji: w tym odmęcie nieklejkie zdarzénia łowić powołały Bielowskiego chmury jakimi kronikarz polski powieść swą obciążył.

Niejest niepodobna (mówi), że Kotys był synem Berebisty bo ten zawojował Thracją a w Thracji wtedy Kotys przekupywał rzymskiégo pretora. Trzeba wyznać, że co do osoby Kotysa panują pewne zagmatwania w zrzódłach starożytnéj historji, kilku bowiem książąt tego jimienia pokazuje się jednocześnie prawie w owych stronach, a dokładniéjsze o nich świadectwa, całkiem nas opuszczają. Dla tego szczegół podany, uważam tylko za prawdopodobny a nigdy jednak za prawdę. — Z tym wszystkim następnie Kotysa synostwo w pewnik jidzie, i z Miorsza dowiadujemy się, że we wszystkich wyprawach dowodził ze strony Illyrjów Kotys syn Berebisty. — Taki obrót niedobre czyni wrażénie; a takowych prawdopodobieństw następnie wytacza się więcéj i utrzudza rzeczywistość ([8]).

15. Z tym wszystkim Bielowski w dziejach Illyrji, bardzo szczęśliwie odkrywa zrzódło wymienionych w Mateuszu zdarzeń. Trzy wyprawy: z powodu Promony, pod Sabinjuszem i pod Vatinjuszem przez Cesara wysłane, Illyrji odparli lub zniszczyli. Następnie pod wodzą Bebjusza w krajinie Parthinów znieśli. Daléj, w Bawarji czyli Bojoarji, Bojów niegdyś siedlisku są dwa miasta Julji: *Juliobona,* Wiedeń, i *Julia scarbancia,* Skarpring ([9]). To jest wywiedziono jasno i obe-

([8]) Kotysa III poprzednik był Sandalkes. Berebista u Jornandesa zwany jest Sitalces.

([9]) Caesar tres institut haeredes sororum nepotes: C. Octavianum ex Dodrante, et L. Pinarium et Q. Pedium (obu z siostry jego

Digitized by Google

cności Kotysa niepotrzebowało, bo jeśli ten Julium Caesarem et primum monarcham, tribus fudit proeliis osobiście, toć obecność pobitego, stawałaby się więcéj nieodzowną i oczywistą: a przecie Cesara tam niebyło gdy przebywał w Gallji lub jindziéj.

Wywód ten jasny nieupoważnia do wprowadzania do textu Bebjusa, Juliobony i Scarbancji, gdy rękopisma żadnéj dla tych nazwisk nie dostarczają poszlaki. Wprowadzenie onych niejest sprostowaniem textu ale przejistoczeniem jego, a pewnie również tego co Mateusz i Mirzwa pisali.

Leszek miał mieć dwudziestu synów; Kotys miał jich wielu. Kronikarz polski twierdząc o małżeństwie Leszka z siostrą Cesara, syna jego Popiela mianuje Pompiljuszem, bo ród Julja, Numy Pompiljusza sięgał ([10]). Między synami Kotysa znajduje się Cajus Juljus Rhoemetalces rex: ten tedy odpowiada Popie-

---

Julii major zrodzonych) ex quadrantę relicto (Sveton. in Jul. Caes. 83). Familia Pinaria miała przydomek Scarpus, po którym jéj mómety poznają się. Od Julii tedy major Julja scarbancia a to wtedy kiedy jeszcze była Scarbancją, Skarbusa żoną, lub wdową, o trzecim nie myśląc małżeństwie. Ta to Julia major owdowiawszy po Pinarjuszu Skarbusie, mogła się stać małżonką Leszka (Bielow. p. 449, 450). Że ją porzucił Leszek, to téż Pompiljusza syna jéj Cesar do sukcessji w testamencie nieprzypisał. Ten to Pompiliusz pewnie fundował Skarboszów pod Lendą (Pol. śr. wiek. X, 56, t. II, p. 475).

([10]) To téż w kodexie Działyńskiégo zamykającym różne pisma, przepjsywane między 1452 a 1471, w którym są statuta króla Kazimirza po polsku (p. 265—298), czytamy p. 359 verso, wywód jaki ego qui Chronius sum cognominatus daje:* Vandalus autem genuit Gracum, Gracus autem genuit Numam Pompilium ... a potym: sequuntur terre quas habuit Polonia jure haereditario primo Pannonia, Dalmatia, Bulkardia, Carneola, Cassubia, Stiria, Austria, Corinthia, Saxonia nova, Sarvia, Pomorania, Moravia, Slesia, tota Russia, usque ad origentem, et gades seu granicies habuit cum Thartaris circa campum Bolochowi, campum sic nominatum, quas granicies limitavit Numa Pompilius cum eisdem. Do podziału dla dziatwy jego dosyć.

Digitized by Google

lowi i jest podobieństwem że jest z jakiéj siostry Cesara, Pompiljuszem Popielem ([11]). Wszakże za czasów Juljusza Cesara niezawsze było potrzeba małżeństw z rodem Julja, aby to jimie nosić: podbijana przezeń Gallia dostarcza téj nazwy dosyć ([12]).

Być może że władzca jaki illyrijski Bojów ziemie posiadający spowinowaconym był z rodem Cesara, o czym znane nam zrzódła dziejów przemilczały, ale wedle nich żadnego z Kotysów albo Rhoemetalcesów z Thracji w te strony wprowadzić niémogę. Złym w téj mierze wydaje mi się świadectwo kronikarzy polskich i na nie powoływać się niémogę.

Z tym wszystkim zetknąwszy Bielowski Lestka III. z Kotysem III. Odryzów w Thracji królikiem, a z pomiędzy synów jich, Popiela z królikiem Roemetalcesem, wpada z Popielem IIgim koszyszkiem, kotyskiem, na syna Roemetalcesa Kotysa Vgo. Ale w tym rodzie Kotysów rzecz poszła na opak; nie stryj, tylko synowiec Kotys stał się zdrady na uczcie ofiarą; a małżonka zamordowanégo była bardzo rostropna. U tego Kotysa, Owidjusz miał przytułek. A już wiadomo że mały Kotys VI, po ojcu jeszcze przodków posiadłościami zawiadywał a zatym jest to Popiel III, od pa-

([11]) W napisie jest Iulia Tyndaris. C. Juli regit Rhoemetalces I (filia?), fecit sibi et suis et libertis libertabus, posterisque eorum. in fr. p. XII. in agro p. XII. (Raphaelis Fabretti, Gasparis f. urbinatis, inscript. antiq. explicatio, Romae, 1702, p. 439).

([12]) Roemetalces téż nie był synem Julji, a brat jego Kotys IV niémiał Julji za żonę. Antonjus i Swetonius (in Oct. Aug. 63). mówią o jednéj i téj saméj Julji ze Scribonji zrodzonéj, którą August primum Antonio filio despondisse (zaręczył); dein Cotisoni Getarum regi (zaręczył) quo tempore sibi quoque invicem filiam regis in matrimonium petiisse (z którą się nieożenił); a następnie, primum Marcello; deinde ut is obijt, M. Agrippa nuptum dedit. Owe desponsationes z Antonjuszem i Kotysem były jigraszką z dzieckiem z pieluch wyszłym.

Digitized by Google

stwy mysiéj ocalały. Tak kapiało, królestwo Odryzów w Thracji, w miałkich Popielów przestrojone i od stu lat już go niebyło gdy za Dunajem u Getów powstał Decebal.

16. Trudno mi było przewidzić aby Ziemowit stał się przedmiotem dla dziejów polskich uciążliwym, aby miał mieć swe rodzinne gniazdo zaprzeczone. Kronikarze nasi o żadne obce niezaczépili go zdarzénia: bo wymienionego jednym z dwu hospites Pawła, za zdarzénie poczytywać niémogę gdy niepokryli go anachronismem, ani pomroką pożyczki lub przedrzezniania, bo powiostka o gościach, choćby pożyczoną była, zawszeby się wydała przystrojeniem tylko miéjscowégo wizerunku, tą cudownością jaką chrześcjanie przystrajali, presagia futurorum. Z tym wszystkim Ziemowit ten u Bielowskiego rozpada się we dwa cale różne twory. Gdy Popiele z nad Gopła precz wyniesieni zostali, on, jako syn Piasta, zawity został w obce ziemie; jako zaś ojciec i przodek następców, z obcych ziem w swoję nazad zawity.

Sub cinere viget scintilla: pod popiołem szukaj światełka. Na postrzyżynach zeszedł się Popiel Kotysko król ze swym jimiennikiem włościaninem Kotyskiem Piasta ojcem. Kotyskowie byli Odryzów Getów w Thracji królami; nad euxinem był ethnos, lud, ród Piastów, w Macedonji zaś są ludy, rody Piastów (Steph. byzant. de urbb.). U Getów za Dunajem, gdy już Rzymianie Macedonją, Odryzów i całe Dunaju południe silnie osadzone trzymali, po Durasie, objął najwyższe zwierzchnictwo, dzielny Durpaneus, Dekebalem, Decebałem, Cebalem zwany i stawił czoło Domicjanowi i Trojanowi. Zrazu był on długo wodzem tylko z czasem dopiéro został zwierzchnikiem i królem. Podobnie Ziemowit, zrazu wódz, potym król, jest tym samym co Decebal. Decebal miał w swym obozie Rzymian

Digitized by Google

do Getji chroniących się i rzymskich rzemieślników wabił do siebie. Ziemowit podobnie wedle Mateusza i Mirzwy, centuriones, praefectos, praesides, etc. na rzymski sposób instituit. Z powodu zwycięstw Decebala, Jornandes dopisuje, że Getowie magna potiti per loca victoria jam proceres suos, quorum, quasi fortuna vincebant, non puros homines, sed semideos, id est *Anses* vocavere (Getic. cap. 13). Owóż nazwa Ziemowit, znaczy semideus; a w nazwie de Cebal widać Cybelę czyli ziemię (sławiaskie bóstwa Zebud, Zelu). Są to prawdziwie zodiacei tituli. — Coby Anses u Sławian być mogło, trudno powiedzić jeśli nie przybłąkało się u Jornandesa od Gothów. Semidei, byli ci proceres, Decebal jeden z nich, których za bohaterów poczytywano. Bohater, semideo odpowiada, a nie ziemowit, widzący, zawiadujący czy wojujący; może też zjęty wit, sejmowit, ale semideitatis w jego nazwie niéma. Kotysków i Piastów było tedy dosyć że się spotykali. Tyle z tego wiem ([13]).

Natym się kończy osnowa miorszowych dziejów

([13]) Oblicza Bielowski jedénaście fałszów Galla w powieści o Piaście. Aby Gallus na tak ciężki zasługiwał zarzut, niewidzę tego choćby go powieść Miorsza wyprzedzać miała. I tak naprzykład, *liquor* Miorsza, jest istnie *cerevisia fermentata*, piwo, bo jest *braxatus*, warzony. Wina niewarzono, niesycono. Wartałoby się także przeświadczyć czy za czasów Miorsza łacina wyraz braxare już przyswojiła sobie. — Niedbastwo zaś Miorsza o prosiątku zapomniało: wszak w Thracji i w Illyrji prosiątka jadano, a sąsiedzi Gallowie mogli jim swych eduańskich szynek dostarczać. — Co do wyrazu braxare széroko się rozdisał Du Cange w glossar. mediae et inf. latinitatis. Praxare, in charta Frederici II, 1230; braxare apud Caesarium Eysterbach VIII, 62, X, 31; braciator cerevisiae confector, braceur apud Thom. Walsingh. p. 386, et in t. II, monastici angl. p. 275; pochodzi to wszystko od ziarna brace: braces, unde fit cerevisia, Einhardi eptla 23; a jest cale do twarzy anglosaxonowi Miorszowi który piwo pił.

Digitized by Google

lęchickich. Druga połowa Ziemowita należy do dziejów polskich.

17. Zwojowanie Decebala przez Trajana jest walnym dla dziejów geto-sławiańskich wypadkiem. Od niemałego czasu, mnogie ludy, niszczącym Gallów i Rzymian orężem nawiedzane i trzebione, niknęły z powierzchni ziemi. Nie żeby z nich nięmiało dosyć mieszkańców przeżyć i na miéjscu pozostać, ale z nich liczny lud, opuszczał swe ogniska, szedł na tułaczkę, unosząc nieraz, uszczuplone co do liczby, ale dochowane miano narodowe w jinne siedziby, unosząc zwykle swe wspomniénia aby się w bratnie jakie zlać gromady. Po takich kolejach, Dacja przez Trajana podbijana, powiedzić można, przepełnioną była licznemi populacjami, wychojcami różnych ziem, licznym ludem, który się w niéj zatrzymał, niezapuszczając się z jinnymi daléj za Dniestr lub Karpaty, wynoszącymi się. Upadek tedy Dacji i tego zbiegu Geckich ludów, ruszył z miéjsca niezliczone gminy i wyparł je w dalsze strony. Posiadł Trajan széroką a pustą ziemię gdzie mało ludu pozostało, ziemie, które nowymi zaludniać trzeba było osadnikami. Jest to wypadek wymiaru, jakowego dzieje mało dostarczają przykładu.

Zwrócił nań swę bystrą baczność Bielowski i wyobraża sobie, że ci nowi przybysze w stronach zadniestrskich i zakarpackich albo żadnych nieznaleźli mieszkańców, albo że między nimi osiadłszy nieznaleźli u nich żadnégo własnego jich przeszłości wspomniénia, żadnégo poprzedniégo bytu pojęcia: swoje tylko wspomniénia, pod różne jak sami, w jich kraje wnieśli, aby je swéj nowéj ojczyznie przyswojili. Ztąd obrócił swę usilność aby okazać że wszelkie podania przez kronikarzy polskich lub czeskich zapisane, są latoroślami z ziem obcych sprowadzonemi, dla dziejów miéjscowych pasożytnemi. Na takie miejscowości upośledzenie przyzwalać

niepodobna. Mogą być przyniesione, narzucone, zmyślone podania, ależ niepowinno braknąć mających na miéjscu posady pewne. Ludzie, zdarzénia jich plemion, są podobne do siebie na całéj kuli ziemskiéj. Pozornych tedy w podaniach podobieństw, ledwie nie tożsamości, nie braknie: bo obranych naczelników, organizatorów, prawodawców, zdobywców, dzielnych wojowników, wzajem się mordujących, dziwacznych urojeń, niebraknie, opowiadanych jednostajnie. Taka tedy rzeczywistości posada, jakkolwiek czasem dziwnie ubarwiona, nie bezwarunkowégo zaprzeczénia, tylko różnienia posady od przyborków wymaga (14).

W Czechach, w Szwecji, w Karintji, u Autarjotów, wynosili się do najwyższéj władzy niskiego rodu pracowici ludzie, rolnicy, za cóż to ma być okolicom Gniezna zaprzeczone? Jindziéj dostojnicy, nobiles viri, dostępowali władzy, za cóżby coś podobnego w Chrobacji krakowskiéj stać się nie miało? Przesadne wykrzyki kronikarskie należy od rzeczywistości odróżniać. Nieśmiertelne Ziemowita na zodjaku zapisane tituły przepadają, gdy jego następców dzieła, omnium pene regum virtutes przewyższyły: a cale niémogą się ani z Decebalem ani ze Swiętopełkiem zjednostajniać, gdy ci, nie na jakich poprzednich przed nimi dynasticznych popiołach wznosili się, ale chwilowie mnogie garnąc pod swe berło ludy (15). Niemniéj emfaticznym pełną gębą wyrzeczony jest wykrzyk: Wanda mari, Wanda terrae, aëri Wanda imperat. Na czwarty żywioł ognia, nie-

(14) Popielowi przyszło zostać Kotysem V; za coż Rastic morawski niémiałby być nim? mord, zasadzka, pomówiénie, sprawianie się Niemcom Swiętopełka, jest odgłosem mordu, zasadzki, pomówienia, sprawiania się Rzymianom Reskupora.

(15) Znani są astronomowie co konstellacje ciołka i janiny na niebie osadzili. Z nimi do zodjaku kronikarz zaleciał, wychodząc pewnie z popielcowych ryb, do wiosennego barana.

Digitized by Google

zdobył się kronikarz, trzem żywiołom wodzie, ziemi i wiatrom rozkazuje Wanda, i to nielada. Obecność wyrazu aëri, zaciera właściwe mari znaczénie.

Wanda, Grachy, krakające Kraki, niewiem czy były w Illyrji, ale każdy to czuje że wielce przystają do powieści krakowskich Chrobatów. Niewiem lechy, przemyślne łyszczki, popioły czy getickie zapruszyły powieści, nic jednak dziwnego jeśli mają odgłoś w Czechach, nad Gopłem lub gdzie bądź, bo to z języka plemion sławiańskich wynika, ma swój zaród w tym plemieniu wszędzie, gdzie mu własne pojęcie objawiać się nieprzestało, gdzie własną władał mową ([16]). Nazwy Raska, Kotysa, Decebala, zdają się być powtarzane w Rasticu, Kotzelu, Centebaldzie. W jednym miéjscu w jednym czasie było Kotysów kilku, za cóż w różnych czasach, po różnych miéjscach niema być Kotysów, Kotysków, Choszizków wielu, i niemają się spotykać nad Gopłem? Benli, Ketel-Durnluc, Powisów dynastja, są tak bretońskiemi jak Jal powiat Denbigku, i Deyrnllwg (królewska dolina) na południu Chester gdzie śty Germanus apostołował (Nennius und Gildas, herausgeg. von San Marte [A. Schultz], Berlin, 1844, p. 48, 49).

18. Kréśląc najazd Awarów, Samona dorywcze panowanie i Morawskiego mocarstwa rozwinięcie, przechodzi Bielowski z Miorszem do dziéjów już nie lęchickich ale polskich. Bo Ziemowit co jako Decebal, kończył dzieje lechickie, zaczyna jako Centibald (Swiętopełk) morawskie, polskie. Nazwy geckie Rask, Kotys, Decebal, pogłośnie odzywają się w morawskich Rasticu, Kotzelu, Centibaldzie (Swiętopełku). Decebal, Centi-

---

([16]) Po dwakroć Mateusz z popiołem jigra: velut intermortuos *cineres scintillam* suscitavit (II, 3); sub *cinere* maxima viget virtus *scintillarum* (II, 4). Trafnie Bielowski dostrzegł że to alluzja do Popiela i Ziemowita do nazwy Popiela.

Digitized by Google

bałd, są to Ziemowity, jeden syn Piasta a wnuk Kotyski; drugi ojciec Leszka Mojmira. Mojmira morawskiégo stracili z oka współcześni koło 907, ale XIVgo wieku wenecki Andrzéj Dandolo zapisał że Mojmir umarł 912, a polscy annaliści zapisali że Leszek umarł 913, więc to Mojmir ([17]). A mnie się widzi, że jak Decebal nie był Centiboldem, ani Centibold Decebalem, tak téż Ziemowit nie był ani Decebalem, ani Centiboldem tylko Ziemowitem. Mojmir tedy nie był Leszkiem.

Ale bo Ziemowit jest współczesny Centiboldowi i o nim niewiedzą ci co o Centiboldzie pisali. — Że Swiętopełk regiones usque ad Oderam subjugavit, a przytym koło 884 Wyszewita wiślickiego (u Wiślan) zwojował ([18]), nie jidzie zatym aby miał wojować za Pilicą. Akt ottonowski założénia biskupstwa pragskiégo djecesjią do Bugu i Styru rozciągający, jeśli ma być téj zdobyczy przypomnieniem wyłącza zapilickie zie-

---

([17]) Godzi się téż uważać że ze słów przytoczonych Andrzeja Dandolo, nie można się dostatecznie przeświadczyć o dacie zgonu Mojmira, albowiem żadnego jimienia ducis, który Morawcom i Chechom przywodził, niewymienił.

([18]) Poganesk knęż siłen wełni siedę w Wislech, rągaszę sę christianom i pakosti diejaszę. Posławże k' nemu (Metody) recze: dobro ti sę by krestiti synu, woleją swojeją na swojéj zemli; da ne, plenen, nądmi kreszczen bądeszi na czużéj zemli i pomęneszi mę. Jeże i byst (żywot Metoda w moskwitianinie, t. III, p. 430). Wyszewita ród przeniósł się potym do Dalmacji, nie na swojéj jak Methody przepowied ochrzcził się ziemi i osiadł w ziemi Zachlumskiéj jak o tym Konstanti porfyrogenita. *δτι ή γενεὰ τοῦ ἀνθυπάτου καὶ πατρικίου Μιχαὴλ τοῦ υοῦ του Βουσεβουτζη* (Michał syn Wyszewity) *του ἀρχοντος τῶν Ζαχλούμων ἦλθεν ἀπο τῶν κατοικούντων ἀβαπτίστων εἰς τον ποταμὸν Βισλας* (Wisła), *τοὺς ἐπονομαζόμενους Διτζίκη* (od wiślańskiéj rzéki Nidzicy), *καὶ ὤκησεν εἰς τὸν ποταμὸν τὸν ἐπονομαζόμενον Ζαχλούμα* de adm. imp. cap. 33). — Trzeba jednak wyznać że to Wyszewita zwojowanie i zdobycz Wiślicy i Chrobacji przez Swiętopełka jest wnioskiem do prawdy wielce podobnym, ale

Digitized by Google

mie; Polska od Moraw pochłonięta nie była. Kosmas owszem twierdzi że poloniensibus solotenus hostiles depopulationes, przyłożyły się partim do upadku Mojmira; a Konstanti porfyrogenita upewnia że Morawcy chronili się do Chrobacji jak do obcéj jim postronnéj ziemi, która, jeśli za Wyszewita zajechaną była przez Swiętopełka, do Mojmira nie musiała należyć.

Niéma nic niepodobnégo że Apostołka Methodeja, sięgała w okolice Gniezna, a gdy znalazł tam posłuchanie; niémiał potrzeby ściągać najazdu Swiętopełka (jak go ściągnął na Wyszewita). Wreszcie archidjecezja gnieźnieńska, czciła Cyrilla (który w niéj niebył) i Methodeja apostołkę tak, jak uznawała śgo Stanisława za patrona. Toć Kijów i cała Ruś apostolstwo jich czci, chóć oni tam nogą nie postali. Wiem że ci co o Centiboldzie pisali, niewzmiankują Ziemowita, ale czyli o nim niewiedzieli wcale? o tym niewiem wcale. Jasną mi jest że za czasu Swiętopełka, za Pilicą był Ziemowit, znamietnitszy i większy przez się, a niżeli gdyby był morawskim podrzutkiem. Miał rozprawę na miéjscu z dawnym porządkiem, z Popielem i jego następcami, z Popielowiczami, z którymi rozprawy przeciągnęły się aż do chrobrégo ([19]). Jeśli kronikarze późniéjsi twierdzą, że Bolesław terminos deperditos recuperaverat to dla tego że wmówili w siebie immensitatem nadwiślańskiégo Lechów mocarstwa ([20]).

---

nigdzie otwarcie niewyrzeczonym. Żywociarz Methodje powiedział: jeże byst', że się tak stało jiż się Wyszesław na obcéj ochrzcił ziemi. Późniéj twierdzi ogólnie że Swiętopełk wojował pogany, w liczbie tedy tych mógł być Wyszewit, musiał być aby swą ziemię opuścił.

([19]) Mówi o tym Bogufał czy Baszko który równie dokładnie znał i wymienił tych popielowiczów jimiona i otworzył Maciejowskiemu szérokie do badań pole: boć warto poznać popielowiczów z którymi Swiętopełk i Mojmir bojowali.

([20]) Nad Gopłem nie było, ni Popiela, ni Ziemowita: comme quoi Napoléon n'a jamais existé.

Digitized by Google

Zostawmy w Gnieźnie i nad Gopłem Popielów i Ziemowita ([21]), a pódźmy na polu dziejowym rozważać jinne widoki, które z wielkim dla dziejów pożytkiem porusza Bielowski.

LOSY OBRĄDKU SŁAWIAŃSKIEGO.

19. Niebraknie tu dań dziejowych, moc onych zbiega się: świadczących, czystych lub podrobionych, przetworzonych późniéj, w wielkiéj części niewyrozumiałych, czasem sprzecznych; aby wydobyć z nich rzeczywistość, trzeba być obdarzonym bystrym a przenikliwym wzrokiem, jakiégo Bielowskiemu niebrakuje.

Ab Jerusalem, mówi sam apostoł Paweł (eptla ad Rom. XV, 19), per circuitum, usque ad Illyricum repleveram evangelium. W prowincjach tedy rzymskich nad Dunajem i wprzestronéj Illyrji, zaszczepiona była winnica christusowa, potworzone gminy chrześcjańskie ([22]). Christum, mówi zmarły 220, Tertulljan, aliae gentes crediderunt et Sarmatarum et Dacorum (w prowincji przez Trajana zawojowanéj) et Scytharum... in quibus locis Christi nomen, qui jam venit, regnat (adv. Jud. 4). W Thracji (rzymskiéj prowincji), in primo

---

([21]) Tak jak jich w 150 lat za świeżéj pamięci znał Miorsz.

([22]) Pamięć tego zaginąć niémogła, bo ją własne Pawła wyrazy przy ewangelji utrzymywały i utrzymują. Nic więc dziwnégo że o apostołce jego w Illyrji powtarzano. — Quis enim ambigit Sclavinorum regna in primitiis apostolorum et universalis ecclesiae esse commemorata, pisze 914—929 papież Jan X do Tomisława Chorwackiego i Michała Zachlumskiego cum a cunabulis escam praedicationis apostolice ecclesiae pesceperant cum lacte fidei (apud Farlat. Illyria sacra, III, 85). — W Morawij bo chodził apostoł Paweł, ucził tu: tubo jest' Ilurik, jegože chodił apostoł Paweł. Tubo bieszę Słowieni, perwoje, dokłada Nestor, tiemže i słowinsku języku uczitel jest' Paweł (połn. sobr. I, 12). — Rex vero Sclavoniae et Chrovaciae circa mare, delectabatur in civitate que Sipleth (Spoleto) dicitur, quam sanctus Paulus apostolus ad fidem christianam conver-

templo laudes dei graeca lingua personabant, in altero Bessi (w górach Hemu mięszkający), sermone suo praeconia canebant, in tercio Armeni, numini supplicabant (vita scti Theod. ex Metaphr. IX, 37). — Na soborach jawili się biskupi z Illyrji, Mysji. W czwartym wieku śty Nicetas biskup Remesjański, zwany jest biskupem Bessów (u bollandistów), Bessów, Daków, Getów i Scythów (u Baronjusza). Ale i wtedy nawet, niémożna powiedzić że Getja była ochrzczona. Było do niéj wprowadzone chrześcjaństwo, miało swe gminy, chrześcjaństwo się krzewiło. Narody i kraje, nie jak jeden człowiek, zwykle tylko przyjmują chrzest stopniami, w pewnym czasu przeciągu, niekiedy długim. Biskupi tam byli, jak są dziś w Chinach, w Indji, krajach które ochrzczonemi niesą. Sam nawet do Bessów, Getów, Scythów biskupa remesjańskiégo rozciągniony nadzór, dowodzi nadmierność jego djecezji a niedostatek chrześcjaństwa czczącégo boga różnym językiem, obok czcicieli Jowicza lub tych co nieporzucali nauki Zamolaisa i Keneja.

Apostołka bezwątpienia zapuściła się daléj nawet, za krańce rzymskich prowincij; niezawsze mogąc utrzymywać pod rożeczką kościoła mało mnogie a oderwane gminy, mianowicie gdy przepływ północno-wschodniégo tułactwa, pustoszył szerokie ziemie, targał i zrywał towarzyskie związki. Aże w owych północnych stronach, bardzo mało chrześcjaństwa było (jeśli co było?), dowodzi tułacki różnego rodu lud, który w prowincjach

---

tit, et ipsam, dopisuje kronikarz XIIIgo wieku, episcopalem kathedram 5 annis tenuit, deinde ordinato episcopo Romam petiit (chron. polonor. mixta ungar. mspti zam. p. 351).

To wszystko niéma żadnégo związku z postrzyżynami Ziemowita. Na tych postrzyżynach 35 Paweł i Jan, jak niebianie cudownie na ziemskim objawiają się padole, chwilowo. Jest to cud, praesagium futurorum, a nie ewangelji opowiadanie.

Digitized by Google

rzymskich osiada. Każdy jest swego narodowego wyznania, u Byzantinów dopiero albo Rzymian ewangelji szuka. Serbowie i Kroaci, nieodrazu na zupełnych wyszli chrześcjan, a z nich Narentanie, długo przy swojich obstawali bałwanach. Z pogańskich oni stron przybyli, mówi Konstantin porfyrogenita, a przecie w owych pogańskich stronach, mogły być gminy ewangelją znające. W ciągu wieków, ewangelja wdzierała się daleko, nie w jednym miejscu, błysła i zgasła. Kiedy 755 śty Bonifacy apostołował w Niemczech, szukano po lasach Turingji, resztek zdziczałego chrześcjaństwa. Podobnie Cyrill i Methody, wyszukiwali posianéj od czasu Pawła nauki i ledwie jakie szczątki znajdywali gdy pogan nawracali.

Lubo między Sławianami w Bulgarji i wielkiéj Morawji były gminy chrześcjańskie, jednakże Focjus twierdzi, że Slavi, dawnemi wieki Getami zwani, nie są chrześcjanami, ale też nie są bezbożnymi. Wielka Morawja po dwu stronach Dunaju rozpostarta miała dosyć chrześcjan. W prowincjach bowiem rzymskich, które jéj części południową stanowiły, liczono niegdyś kilka biskupstw, z czasów tedy rzymskich jeszcze coś pozostawało, opowiadanie następne przysparzało liczby ([23]). Wszelako to państwo nie było chrześcjańskim i równie jak Bulgarja opowiadaczy ewangelji potrzebowało. Dawne rzymskie pozostałości i nawracania niemieckie potworzyły tam gmin łacińskich dosyć Christusa łaciną

([23]) Ad apostolica limina arationis causa veniens (Urolfus laureacensis archiepiscopus, Lorch przy Ens), pisze 724 czy 826 papież Eugeniusz II do Totunda awarskiégo i Mojmira morawskiégo, novam ecclesiam, nostris benedictionibus informandam subnixu commendavit, quia domino auxiliante catholice gubernandam in vestris partibus suscepit. In quibus (w Morawji) etiam quondam Romanorum quoque Gepidarunque aetate, ut lectione certum est in septem ecclesiarum parochias antecessores sui jure metropolitano obtinuerunt dioecesim (in cod. dipl. Moraw. Boczek, I, 19).

Digitized by Google

chwalących, dla których papieże mieli pociechę dorywczych stanowić biskupów (24), ależ niebrakło gmin takich co własnym swym sławiańskim językiem obrządki pełniły. Przeciw temu zwyczajowi ewangelja niemiała nic, kościół się sprzecznie nie oświadczył. Lubo między Byzantem i Rzymem zajść niebrakło, ale rozerwania niebyło. Rzym obu językom łacińskiemu i sławiańskiemu równą dawał opiekę gdyż mu szło o utrzymanie swego patrjarchalnego prawa nad Morawą, Illyrikiem i Bulgarją.

20. Naukę Christusa opowiadali w ówczas z jinnymi Konstanty i Methody bracia, Leona z Thessaloniki synowie. Filozof Konstanty, uczeń i w trudach duchownych Focjusza pomocnik, wiedział że Słowienie nie mieli ksiąg, nu czrtami i riezami cztiechu i gataachu, tylko kreskami i narzynkami czytali i gadali, pogany zaś ochrzciwszy się, rimskimi i greczkimi pismemy nuždanchu sia pisati słowieńsku riecz, bez ustroenia, pismem łacińskim lub greckim słowieńską rzecz pisać bezładu zniewoleni: a przecie słowieński greckim pismem pisać się może dobrze. Po mnogich latach dopiéro bóg natchnął filozofa Konstantina narzeczonego Kirił, który 955 stworzył z greckich słowieńskie głoski (Kirilicę) i na słowieński księgi przełożył (mnich Chrabrę i jinni) (25).

---

(24) Cesarze powierzyli te strony arcybiskupowi salcburgskiemu, juvaveńskiemu, który stanowił biskupem Pannonji Theodorika a po nim 621, Ottona. Nie znalazł już go Urolf gdy arcybiskupem Lorch 826 zostając miał cztery założyć biskupstwa między którymi jedno miało być w Nitra. Do tego jednak nieprzyszło, biskup passawski niechciał mieć w Lorchu sąsiada, wsparty od arcybiskupa salcburgskiégo wyparł go a potym na salcburgskim zyskał pod swój pastorał część północną z Nitrą.

(25) Stało się to, w wremena Michaiła carie grečskago (842—867), i Borisa kniazia błgarskago (843—853), i Rastica kniazia morawska (846—870), i Kocelie kniaza blateńska (861—880). — Pismo bulgarskiego mnicha Chrabra, drukowane było w Wilnie 1575—1780;

Digitized by Google

Tak dla obrządku sławiańskiégo Konstanti przygotowywał księgi, a Methody miał pociechę 861, ochrzcić Michałem króla bułgarskiego Borysa. Nie przeto Bulgarja ochrzczoną była; po niemałym dopiéro czasie i niemałym krwi przelewie Bulgarja całkiem chrześcjańską się stała (26).

Powołani 862 od Rastica, pośpieszyli obcy apostołowie z gotowymi księgami do Moraw gdzie rozleglėjsze dla nich otwiérały się krajiny. Niepomyśli to było biskupom niemieckim. Z ramienia arcybiskupa salcburgskiégo w Pannonji przebywający Richbald, z gniewem ją opuścił; a na obu zaszły potwarcze do Rzymu oskarżénia. Oba Konstanti i Methody pośpieszyli 867 do stolicy apostolskiéj, gdzie od papieża Adrjana jak najuprzejmij przyjęci byli. Konstanty tam pozostał, wszedł do zakonu jimie Cyrilla przybierając, gdzie niebawem 869 zmarł. Methody sam na opowiadanie ewangelji wrócił z listem do Kocieła Przybiny syna w Pannonji nad jeziorem blateńskim panującego. W liście tym papież oświadcza że nauczyciela Methoda szle od boga i od śgo Piotra nie jemu, jednemu, ale wszystkim sławiańskim krajom (żywot w moskwitianinie, p. 425).

Wnet Methody został arcybiskupem Morawskim i Pannońskim, a osiadł przy Swiętopełku, dzielnym ramieniem którego wspiérany miał w opowiadaniu nauki powodzénie. Ochrzcić naczelnika sławiańskiégo ludu jakiégo, nie było to ochrzczeniem ludu całego, ale pozyskiwało mnożniéjszych wyznawców, niż chrzczénie partikularnych pojedyńczo. W Czechach 845, cztérnastu panów Niemcom ochrzcić się dało. Swiętopełk

---

w Moskowie 1537; w Supraślu 1781; naostatek z rękopismu 1348, w wydaniu Jana exarchy bulgar. przez Kałajdowicza, w Moskwie 1824.

(26) Przyjmując chrzest Bulgarowie, przyjęli też język sławiański, swego się wyrzekli: w skutek czego literatura sławiańska naprzód u nich zakwitnęła.

Digitized by Google

szukając 871 z książęciem czeskim Borziwojem spokrewnienia się i przymierzy, skłonił go do chrztu. Ochrzcił go Methody (Cosm. prag. sub a. 894; Długosz.....; Marahenses nuptias faciunt, annal. fulden. sub 871).

Złość biskupów niemieckich, przyniewoliła Methoda do powtórnéj 879, 880 do Rzymu podroży. Nauka jego znalazła aprobatą ([27]): ale dogadzając papież niemieckich biskupów naleganiom, wyniósł 880 na biskupa Nitrji Winchinka Niemca. Biskup passawski widać przekonał, że tam dużo obrządku łacińskiégo było.

Za powrotem Methody nieustawał w swéj żarliwości. Wspierając go Świętopełk, wyprawił się 884 na pogany. Podobieństwo jest że to było na Wyszewita wiślickiégo książęcia, który z chrześcjan przedrwiwał, a na koniec stosównie do przeprowadzénia Methoda, chrztu na ziemi obcej szukał ([28]). Wtedy posłał ku niemu Methody mówiąc, jeśli mi przyrzeczesz na dzień śgo Piotra z wojownikami swymi być u mnie, wierzę bogu, że ci da chwycić ukorzonych. A tak téż i było (żywot Meth. w moskwitjaninie, t. III, p. 430). Jakoż na śty Piotr, consecrata est brunensis ecclesia, coram Suatopleh duce glorioso et populo illegibili (cod. dipl. moraw. Boczek, I, 47). Niebawem potym 885 Methody wyniósł się z doczesności.

Takie rozlegle obrządku sławiańskiégo po wielu krajach, a nawet na północy Karpatów rozsiéwanie i krzewienie, nieznalazło przystępu do Sorabów i Luzików, bo niemiecka łacińska propaganda, wzniosła tam silne tamy. Snadniéj mógł się udzielać wszystkim Wisły stronom jeszcze od wdzierstwa niemieckiégo uchy-

---

([27]) Litteras denique szlavonicas a Constantino quodam philosopho repertas, quibus deo laudes debitae resonent, jure laudamus, pisał papież Jan VIII do Swiętopługa.

([28]) Patrz notę 18.

lonym; nietylko Krakowa i Wiślicy okolicom, ale sięgać w północ nawet Pilicy. Ruska o Kirile legenda, stara, wszakże mnogim letom minuszczim, powtarzała: jegdaże Kostentin filozof siją gramotą stwori i predast ją Morawe, Czechom, Lechon i proczim jazykom i potomu ruskomu i tamo szed nauczi Morawą i Lechi i Czechi i proczije języki i wierą prawosławnują utwerdi w nich i knigi napisa im ruskim (kirilickim) głagołem i dobre nauczi (moskwitjan. III, p, 405). Za czasu téj ruskiéj legendy Ruś, Chrobacją nawet zwała Lechją. Możnaby tedy z pewnością jéj wyrażénia odnieść do posiadłości wiślickich od Wyszewita opuszczonych. Gdy atoli nieznamy granic krzewiania się obrządku sławiańskiego, niemożemy stanowczo przeczyć, aby niemiał cokolwiek zabiegał ku Gnieznu i Gopłu. A gdy żaden pomnik dziejowy, w których, Borisa, Swiętopełka, Borzywoja, Wyszewita chrzty zapisane zostały; żadna legenda lub powieść, żaden zapisek, niewymienił nazwy jakiégo z Polan, lub z nad Gopła ochrzczonego ludów naczelnika; aby który z nich ochrzczony był, zmyślać niemożemy.

Żeby z tego chrzczénia obrządkiem sławiańskim, poznać co się we wzrastającéj wydarzyć mogło Polszcze, dobrze jest przejrzyć losy jego w krajinach ościennych.

21. Z Niemcem Wichinkiem na biskupa w Nitrji osadzony, Methody miał utrapienia niemało. Po zgonie Methodego (885), barbarzyńcy, a byli to, z przyrodzénia surowi i okrutni *Νεμετζοι* Niemcy, podnieśli przeciw słowiańskiemu duchowieństwu prześladowanię. Swiętopełk pod ów czas jakoby nie był w kraju. W jego obecności, możeby nieśmieli tak srogo postępować (żywot śgo Klemensa, p. 121—124). Ale u samégo Swiętopełka prześladowani nieznaleźli dosyć opieki: zmieniła się jego politika. Niemcom przyznał on prawo:

Digitized by Google

Methody niémiał następcy, archidjecezja słowieńska przepadła, niemieckie pastorały, salzburgski, passawski i nitrzański zastąpiły ją. Mnóstwo duchowieństwa słowiańskiégo z Moraw wygnano, między nimi Gorazd, Klemens, Laurenty, Naum, Angelar i jinni, w opowiadaniu ewangelji wielce zasłużéni. Po czternastu leciech przypomniał sobie Mojmir byt arcybiskupstwa morawskiégo, wyjednał 899 u papieża Jana IX mianowanie arcybiskupem Jana, oraz na dwu biskupów Benedikta i Daniela; a ci umocowani byli naznaczyć trzech jinnych biskupów, tak już w Morawji miała się utworzyć hjerarchja z sześciu djecezij. Na to arcybiskup salzburgski Teotmar podniósł gwałtowne krzyki (cod. dipl. moraw. Boczek, I, 60). Zanosiło się tedy na ostrzejszą niż kiedy zatargę.

Nawał Węgrów, wywracając Morawją (900—909) umorzył zwady. W powszechnym rozbiciu, chrześcjanie obu obrządków, chronili się za Karpaty do lechickiéj Chrobacji, mianowicie w krakowskie i wiślickie okolice. Przelot rozbójniczy, bezwątpienia dosiągł Nitrji, czyli ją jarzmem jak jinne strony obarczył? niewiadomo, ale o biskupie w Nitrji dzieje umilkły ([29]).

W Czechach, tegoż roku co Swiętopełk (894) schodził ze świata Borzywój, (czy też 901?) a w tym roku zgonu swégo, miał być ochrzczonym (Cosm. prag. sub h. a). Byłbyto tedy chrzest powtórny. Synowie jego pewnie byli pochrzczeni za życia ojca. Z nich tymczasem Spitignew miał być chrzczonym przy objęciu rządów. Zpucjtigneus principatur regimen, baptismo mundatur (Gumpertus, vita sti Venges I. 2; annal. fuld. s. a 895); a jinna wiadomość upewnia, że był chrzczony

([29]) O Marawji i krzewieniu się chrześcjaństwa, patrz: Kirchengeschichte Schröka; Ossolińskiego wiadomości; Szafarzika sławiań. starożyt.

Digitized by Google

912, w roku swéj śmierci. — A zaś frater ejus aetate minor Wratislav, in principatum se publico assensu eligente successit, fraternamque ipse assecutus religionem Gumpert. vita sti Venc. 3): został tedy chrześcjaninem do rządów powołany. — Byłyż to chrzty ponawiané? coby jich powtarzanie znaczyło? Ponawianie chrztu przy zgonie niemoże być oznaką pobożności, jak niektórzy mniemają, bo nauka kościoła łacińskiégo wzbrania ponawianych: ponawianie byłoby błędom pobożności. Mniemanie téż jakoby jeden chrzest był słowieńskiégo obrządku, a następnie drugi łacińskiégo, sprzeczne jest z nauką kościoła łacińskiégo który jego niewymaga. O to w kościele Christusowym wczesnio toczone i rozstrzygane spory, podzieliły grecki i łaciński obrządek ([30]). Chybaby przypuścić że powtarzania łacińskim obrzędem chrztu, stało się owocem zawziętości łaciników, którzy przez odwet, wspak śwéj nauce moc chrztu sławiańskiemu zaprzeczali obrządkowi. Sądzę, że te ponawiania są urojone, pozorne, wynikające z zapisań kronik i legend, bez daty oznaczonéj, przy okazji wydarzonéj o przyjęciu chrześciaństwa nadmieniających; to przy zgonie, to przy objęciu rządów, to przy jinnéj sposobności, lub pod rokiem właściwym ochrzczénia rzeczywistego. Wspomniany chrzest przy zgonie Borzywoja jest tego dowodem, gdy kronikarz twierdzi że go Methody dopełnił, który od lat dziewięciu już w grobie spoczywał. Przy okazji więc śmierci Borzywoja znalazł wspomnienie o chrzcie dawnym, udzielonym 871. Takie wspmniénia mogły nawet datę rzeczywistégo ochrzczénia wyprzedzać.

([30]) W Rossji zwyczaj nawet trupom chrzest udziela, aby mogły być złożone na cmentarzu prawowiernych. — Ruthenorum ritus, nec solum in sacrificio dominici corporis sed in *rebaptizandis* turpiter claudicare cognoscitur, mówi 1145 biskup krakowski Mateusz w liście do śgo Bernarda (Bielowski p, 95).

Digitized by Google

22. Po zgonie Wratisława, 923 została wdowa Dragomira stodoranka w czci bałwochwalczéj zacięta niewiasta z dwóma synami Wacławem i Bolesławem; oraz jich babka Ludmilla. Ludmilla zająć się miała wnukami (31). Wacław dał się jéj powodować. Oddany nauce ksiąg słowieńskich popów przewodnictwem. Umieszczony od ojca w Budczu począł dzieciuch uczyć się ksiąg łacińskich a bóg taką mu łaskę udzielił że począł umieć księgi łacińskie jakby dobry biskup lub pop, a równie znał greckie czyli sławiańskie czytając one bez błędu (32).

Bolesław zaś oddał się matce Dragomirze i lubo ochrzczony, jéj ku chrześciaństwu nienawiść podzielał. Dokazała Dragomira że Ludmille, 927, w zamku Tetin uduszono; a w ośm lat potym 935 28 września Bolesław brata zamordował i rządy objął (Gumpert. 19). Wyganiał księży, obalał kościoły, wytępiał chrześcjaństwo (Christian. vita Ludm. 8, 9). Boleslaus nefandus, regi, (Ottonis) restitit multo tempore audacter: perduravit illud bellum usque ad quartum decimum regis (Ottonis) imperii annum (Witik. II, p. 643). Trwało

(31) Genitore ex hac vita migrante, revocatur (Budecis Venceslaus) in Pragam, sedemque in paternam ab omni plebe sublimatur. Cuncti satrapae Ludmile Christi famule, ducem ipsum rudem, cum fratre suo Boleslao educandos commiserunt (Christian. vita Ludm. 3).

(32) I w'da i (Wjaczesława) baba swoja Lidumila nauczití knigam słoweńskim po sliedu popowu; i nawycze razum dobrije. Otsadiże Worotislaw w Budusz, i nacza otrok ucziti sia knigam latyńskim: i nauczi sia dobrje... Iw'zloiż bog błagodat' taku na Wiaczesława, kniazia, i naczaże umjeti knigy latińskija, jakože dobrij episkop ili pop, da aszcze ja wzmiasze ja greczeskija knigi ili słoweńskija, poczitasze ja w nie bez błazna (legenda o św. Wacł. odkryta 1830 przez Wostokowa, wydana w czas. czes. mus. p. 453—463). — In civitate Bunsza, librum psalmodialem, ceteraque divinorum compluria perdidicit (Gumpertus, vita Venc. 4).

Digitized by Google

to lat czternaście: quem rex 950 sue per omnia ditioni subdebat (continuator Reginonis, p. 620; Ditmar, II, p. 331; Sigeb. gembl. sub a 950). Aby wracający na łono kościoła na nowo miał być chrzczony, nikt tego niewymyślił, ani omyłką nienadmienił. Odstawianiem kościołów, duchowieństwo niemieckie łacińskiégo obrządku kierowało: biskup ratisboński poczytywał Czechy za swę parafję. Nauka sławiańska dla tego niewygasła: trzymała się w ciszy, gdy dwór Rzymski straciwszy nadzieję utrzymania przy swym patriarchacie Bulgarji, wymagalniéjszym się stawał dla łaciny w kościele; a między greckim i łacińskim obrzędem coraz zaciętsza wzmagała się schizma. W krótce założone zostało biskupstwo pragskie. Biskupa Wojciecha Àdalberta gorszyło że się księża żenili: ale ci byli niemniéj obrządku łacińskiégo.

Na tego rodzaju wypadki niéma Polska tak dostatnich zrzódeł i wiadomości. Natrąciłem tedy co się w ościennych działo krajach, aby sobie nie rojić jiżby ona sama miała być od powszechnégo biegu rzeczy dziwnym wyjątkiem, jiżby jakim nadludzkim skinieniem zjednane przeobrażénie miało w niéj sprzeczne uciszyć żywioły.

23. Wyszewit niechciał się ochrzcić i stracił (884) Wiślicę w któréj władał. Niewiadomo jakim sposobem: czyli chrześcjanie tak już mnodzy i silni w jego ziemiach byli, że go wyparli? czyli jinne jakie wewnętrzne zdarzénia do ustępu go zniewoliły? nikt na to nie baczy; stratę przypisano najściu Swiętopełka.

Choćby to najście miéjsca niémiało, jest niewątpliwą, że apostołka Metheda wiślickiéj okolicy sięgała. Byli więc tam chrześcjanie sławiańskiégo obrzędu. Późniéj (907), nawale Węgrów ustępujący, obu obrzędów tam napłynęli. Czyli u Lechów (Polan), chrześcjaństwo zaszczepione było? niebyłoby może powodu wiele roz-

prawiać, gdyby jedna kłamliwa legenda nie twierdziła że Cyrill wygotował księgi równie dla Lechów. O ochrzczéniu się jakiégo u nich wodza lub księcia polańskiégo, nigdzie nie wyrzeczono. Dosięgła jednak i tam nauka ewangelji, a presagia futurorum późniéj przez duchownych kronikarzy dostrzeżone i obmyślone, upewniają że przeszkód niedoznawała i krzewić się mogła.

Polska stała się chrześcjańską w ciągu dziesiątego i piérwszéj połowy jedénastego wieku. Nieskorzy byli dziejarze o wypadkach czasów bałwochwalczych wspominać, znali jednak one i w sto i w półtorasta lat ze świéżéj pamięci; z nich swe presagja wymyślali przyczepiane do postrzyżyn i ślepoty Mieszka, który od urodzénia (931) ciemny, w siódmym roku życia (938) przejrzał, mirabiliter illuminatur. Mieczysław ten późniéj (965) poślubił Dąbrowkę, a potym (966) przyjął chrzest. Tych, tudzież jinnych tego czasu zdarzeń przez współczesnych, albo bliskich czasu, prawie współczesnych wymienionych, szukaliśmy dat w rozbitych licznemi pióry annalistach polskich lata zapisujących. Znalazły się takowe dokładnie dochowane gdy jinne często bardzo zmylone, a czasem pod niewłaściwym zapisane rokiem. W poszarpanych w kęsy piérwotnych annalistów zapiskach, które same stawały się wtrętem zapisków annalistów późniéjszych odmęt wzrastał; przetwarzania lęgły się potwornie. Wiek XV i XVI najwięcéj dostarczają takowych rzeczywistości przeobrażeń.

24. Czytamy tedy w kronikarzu czyli annaliście któregośmy sandomirskim uczcili: w kodexie witowskim 1460, przez Alberta z Radoszic pisanym (p. 101), anno domini noningentesimo XIII (913), dux Messko Polonie baptisatur cum suis militibus et fides catholica in Polonia recipitur; toż samo w kodexie wislicia (u Działyńskiégo, w którym są statuta po polsku) 1460; a w kodexie biblioteki załuskich 1449 (w Petersburgu), anno

Digitized by Google

dni nonagentesimo XVI (916); a w kodexie 1484 Jana z Niegłoszowa (u Działyńskiégo), anno dni millesimo nonagesimo sexto (1096); a w rękopiśmie witowskim 1464, gesta cronicalia tak się poczynają; anno dni nonagentesimo V° (95) dux Myesco Polonie baptizatus est, etc. Są to pomyłki w kroniczkach pozmyślanych i w pewnym ładzie szykowanych. Cóż mówić o dorywczych zapiskach od wszystkiego oderwanych pro-memoria zanotowanych w roczniki dorywko wciągnionych. Pewnie mogą nieraz rzeczywistą datę przechować, wskazać, wszakże najsnadniéj takowym wpaść w sidła uchybiénia.

W jednym z rękopismów bibljoteki Ossolińskich, zawierającym ułamek rocznika ręką z początku XVIgo wieku, bardzo porządnie i dokładnie spisywanégo, czytamy: Polonia suscepit fidem sub anno domini 930, feria quarta post festum sancti Michaelis (rękop. bibl. Ossol. 168, fol. 154, u Bielow. p. 508). Ggy Mieczysław urodził się 931, oczywista więc że ów rocznik dzień chrztu, zapisał pod rokiem przyjścia na świat ([33]).

Tak owych benediktińskich zapisków daty, późniéjszym annalistom za wtręty służące, których próbkę Bielowski podaje, (p. 534, 535) mówią o urodzéniu

([33]) Bielowski z tego wnosi że Henrik ptasznik ojca Mieszka i Polskę do chrztu zmusił! a dla poparcia niejako téj myśli, nadmienia (p. 508) że w rocznikach które chodzą przy archidjakonie gnieźnieńskim, zapisana jest w rękopiśmie wilanowskim na karcie 341 śmierć Henrika temi słowy: DCCCC XXXVII Henricus rex Polonie obiit; Otho filius ejus successit. — Takim samym sposobem zapisana jest w kodexie poricko-puławskim nro 1314, na karcie 130. — Wydając te roczniki Sommersberg (t. II. p. 94) znalazł: rex germanie. — Kiedy więc Henricus rex Polonie na mylkę i błąd wychodzi; a Niemcy sami nigdy się niepochwalili aby Henrik ptasznik miał Polskę podbijać, za skoczna tedy mi się myśl wydaje, ptasim lotem Henrika ku Wiśle prowadzić.

Digitized by Google

i chrzcie Mieszka pod różnymi łaty. 913, (914 in codice kurop. Mirw. p. 96) de Zemislao, famosus ille Mesko cecus nascitur, qui primus rex Polonorum graciam baptismi suscepit. 920, Semislaus genuit Misekonem cecum qui inter Polonorum reges primus baptismum sacrum suscepit. 931, Mescho princeps Polonie, filius Zemislai cecus gignitur et septem annis cecus educatur: tandem miraculose illustratur. 931, Mesko dux Polonie mirabiliter illuminatur i daléj jeszcze 964 Mescho dux cum Polonis sacrum baptisma consecutus. W tym wszystkim, ani roku chrztu, ani roku w którym illustratur, czyli illuminatur, to jest wzrok odzyskuje, lumen recepit, wcale niéma. Są to wiadomostki zapisane po razy kilka, to pod rokiem przyjścia na świat to pod latami poprzedniemi, a rok 913 explikuje rok kroniki sandomirskiéj ([34]).

W rękopiśmie rocznika śto krzyskiégo (posiadanégo przez Stronczyńskiégo znajduje się (czy bez wyrażénia roku?): iste Meszko, filius Semislai pagani, fuit cecus septem annis ante baptismum et post receptum baptismum pluribus annis vidit (Bielow. p. 517). Bielowski zamiast powiedzénia że bajka, dla wykładu tego zapisku obmyśla dwa chrzty, jeden 937 obrządkiem sławiańskim drugi 966 obrządkiem łacińskim. Zapisek ten, znaczy tyle, że rocznikarz wiedząc o siedmioletniéj ciemnocie Mieszka, wyobraził sobie że on nie od urodzénia był ślepy, ale na lat siedm przed chrztem olsnął,

([34]) Nienajszczęśliwsza to proba benediktińskich annałów, jaką Bielowski podnosi. Jest to początek roczników bardzo późno pisanych, w których nieliczne benediktinskie daty są tylko przyborkami. A ustęp, post tercentos annos (cod. lubien. p. 52; Mirzw. kuropatn. p. 96, 97) jest tak integralny tych roczników jak trzykrotne wiadomostki de duce, principe et rege Meskone. Zjedzénie 1057 Henrika cesarza przez myszy, quod similiter accidit Pompilioni Polonorum (cod. lubien. p. 54; kurop. p. 100), jeśtli benediktińskim zapisaniem?

Digitized by Google

to jest że Mieszko urodzony 931, olśnął 958 lub 959, ochrzczon 965 lub 966, pluribus annis vidit do zgonu 992, lat 22.

Bielowski usiłuje ów mniemany piérwszy chrzest przy przejrzeniu 937 zaszły poczytywać za sławiański w Pradze dopełniony, opierając się na roczniku który się poczyna tak: Anno domini nongentesimo lxv (965), Dobrochna Wrathislai ducis bohemie (filia) ([35]) et soror sancti Wenczeslai desponsatur Meskoni filii ducis Zemomisl, qui Mesco, cecus natus fuit et Prage baptisatur, divino miraculo lumen recepit, quod videntes nobiles qui cum eo erant clamabant, polen! unde vocati sunt Polani ex perfusione sancti baptismi, qui prius vocabantur Lachowye dum essent pagani et viso tam excellenti miraculo majores regni Prage fuerunt baptisati et deinceps tota Polonia a polen nuncupata (codic. zamosc. p. 14, col. a). Był to tedy chrzest znany dobrze w skutek ślubu Dąbrowki, 965 czy 966 zaszły, tylko przez annalistę do Pragi przeniesiony z mniemaniem że Mieszko nie lat siedm, ale od urodzénia aż do roku chrztu lat 35 w ślepocie trwał. Zostawmy to owemu annaliście ([36]).

Nie tak rozumiał Bielowski, koniecznie chce mieć dwa chrzty, a tych być niémogło i nie było. Do ślubu stawało impedimentum cultus (Mattheus II). Gdy Mieszko był chrześcjaninem sławiańskiégo obrządku, takiéj zawadyby nie było: był poganinem. Współczesny prawie, a powinnowaty Mieczysławowi biskup merse-

([35]) Filia, dopisano na marginesie p. 14, col. a codicis zamosc. z którego ten początek wzięty.

([36]) Jest ten rocznik w kodexie zamojskim Santkona, p. 14 do 21, dociągniony do roku 1360, a raczéj do 1306 tylko; prawdziwy kompozytki bruljon, pismem piętnastego wieku gryzmolony, skrobany, z poprawkami dopisywanemi, mianowicie w latach początkowych gdzie dawniéjszych roczników wyciągi są świeżymi konceptami zastąpione.

Digitized by Google

burgski Ditmar ([37]) (IV, 35), mówi więcéj. Aby skłonić małżonka do chrztu, Dąbrowka, raz jeden, czy téż przez trzy lata niedochowała wielkiego postu, czym starała się małżonkowi przypodobać. Podobne jéj swawole, niebardzoby zalecały obrządek łaciński, obrządku sławiańskiégo chrześcjaninowi: dobre były dla bałwochwalcy. Mieszko oczywiście był poganinem i dał się ochrzcić obrzędem łacińskim.

25. W jego państwie, niedopiéro już było cokolwiek chrześcjan łacińskich, gdy od roku 958 przesiadywał w Poznaniu biskup Jordan suffragan magdeburgskiéj archidjecezji, na całą Polskę. Łaciński tedy obrządek miał zupełną u Polan przewagę. Ale różnie wysuwane i znachodzone daty nawrócénia Polski, z takiego siakiego zapisku wynikające: 930, 965, 982, 992, etc, są to trzaski z-bicza plas, z wiatrem ulatujące. Nawracanie ciągnęło się długo. Adalbert Wojciech pragski biskup, 997 pod samym Gnieznem chrzcił ludność mnogą, upewnia Bruno wnet potym w Polszcze goszczący.

Więcéj się spotykały dwa obrządki, w stronach południowych krakowskich. Dość wczesno, bo już w XIII wieku poczęły się obijać po rocznikach jakieś przypomniénia bytu biskupów w Krakowie. Niezna jich brevior cronica Cracoviae (1135), ale legenda o śtym Stefanie, czyli cronica Ungarorum mixta polonorum (1240), już z nimi ma rzecz. Zamięszali się następnie do roczników (owych annales benedictini u Bielowskiego; skrobanek kodexu zamoj. sanskona; etc. do Długosza i tak daléj). Są to Prochorus od 956 czyli 970 biskupujący, następnie 980 Proczalphus, 995 Lampertus ordinati.

([37]) Brat stryjeczny biskupa Ditmara, miał za żonę wnuczkę. Dąbrowki, siostrę małżonki Bolesława, który tedy jakiś czas był pociotem stryjecznego ditmarowego brata. Patrz tabl. pokrewieństw Piastów w Niemczech w t. II, Polski średn. wieków.

Digitized by Google

Dóść liczni chrześcjanie, koniecznie mieli pasterzy, którzy zwykle in partibus infidelium, dzierżyli przestrone potestates ordinowania, i takowe sami mieli moc przyswajania sobie i dopełniali z siebie. W pierwocinach kościoła, każdéj gminy pasterz był episkopos; niebyłoby nic dziwnégo, gdyby sobie takie miano przyswajał jaki oderwanéj od związku gmin jakich pasterz lub nauki christusowéj opowiadacz i poczytywał się za chorepiskopa, biskupa pogranicznégo. Wspomniéni krakowscy są już z czasów kiedy Jordan i Unger biskupowali w Polszcze. Prochora jimie mogłoby nasuwać czynny w tym udział sławiańskiégo obrzędu; ale jimie jego następców, są raczéj łacinników jimiona i usadowiénie się łacińskiégo obrządku wskazują ([38]).

26. Co do pojawiania się biskupstw w okolicach sławiańskich, ukazują się w tych czasach osobliwe zdarzénia, które rozrywały badaczy pojęcia. Żeby je ocenić wytaczam cały annalisty ustęp.

959, legati Helenae reginae Rugorum, quae sub Romano imperatore constantinopolitano, Constantinopoli baptizata est, ficte, ut post claruit, ad regem venientes, episcopum et presbyteros eidem genti ordinari petebant.

960, rex natalem domini Francofurti celebravit, ubi Libutius ex cenobitis sancti Albani, a venerabili episcopo Adaldago (Bremensi) genti Rugorum episcopus ordinatur.

([38]) Ów rocznikarz kodexu zamój. Santkona co chrzciny do Pragi przeniósł, wie więcéj i zupełniéj na skrobanym papierze p. 14. — Anni dni nongentesimo lxx (970) (in honorem scte trinitatis et scti Viti, fundata est ecclesia Gnezne metropolitana. Cici primus archiepiscopus metropolitanus prefuit. Tunc eciam ecclesia Cracovie fuit fundata (in honorem beati Venceslai) cui Prothorus episcopus primus supererat; deinde Pozne fundata est in honorem beatorum Petri et Pauli ordinante hoc anno christianissima princissa Dobrochna (et ecclesia Wratislaviensis).

Digitized by Google

961, Libutius, priori anno quibusdam dilationibus ab itinere suspensus, 15 kal. martii anni praesentis obiit; cui Adalbertus ex cenobitis sancti Maximini, machinacione et consilio Willihelmi (Willigisi moguntini) archiepiscopi, licet meliora in eum confisus fuerit, et nihil unquam in eum deliquerit peregre mittendus, in ordinatione successit; quem, piissimus rex, solita sibi misericordia, omnibus quibus indigebat copiis instrumentum genti Rugorum honorifice destinavit.

962, Adalbertus Rugis ordinatus episcopus, nihil in his propter quae missus fuerat proficere valens, et inaniter se fatigatum videns, revertitur; et quibusdam ex suis in redeundo occicis, ipse cum magno labore vix evasit et ad regem veniens, caritative suscipitur et a deo amabili Willihelmo archiepiscopo, pro retributione tam incommodae ab eo sibi machinatae peregrinationis, bonis omnibus et commodis quasi frater a fratre amplectitur et sustentatur.

966, Erchanbertus witzeburgensis coenobii abbas obiit et imperator electione monachorum Albertum Rugis ordinatum episcopum eidem monasterio praeficit (continuator Reginovus, p. 624, 625, 628, edit Pertz ([39]).

W głębokiéj Sławiańszczyznie okolic Dniepru, chrześcjaństwo nie było nieznane. Cyrill opowiadał go Khozarom; koło 866 Dir Kijowem władnący chrzest przyjmował. Późniéj 955 Olga (Helena) w Carogrodzie samym 8 września ochrzciła się. Powieść annalisty przytoczonégo dobrze to wspomina, nazywając ją Ru-

---

([39]) Niéma tu nic o nawróceniu i nie było potrzeba gdy się Olga ochrzciła: chce miéć biskupa. Annales Lamberti nadmieniając to pod r. 960 i Rugów Rusciae genti nazwną miannując dokłada że żądano biskupa, qui ostenderet eis viam veritatis. I w tym wyrażéniu niéma jeszcze tego. Rozpowiedział z tego zrzódła szerzéj pod r. 960 Cosmas pragski: legati Ruscia gentis deprecati sunt ut aliquem suorum episcoporum transmitteret, qui eis ostenderet viam veritatis, et professi sunt se velle recedere a paganico ritu et accipere nomen et religionem christianam (script. rer. bohem. I, 45).

Digitized by Google

gów królową. Ci więc Rugowie są Rusini z nad Dniepru. Wyprawione poselstwo do cesarza rzymskiégo mówiło o potrzebie biskupa i duchownych, w skutek tego biskup bremeński ordinował mnicha Libutjusa, a po rychłym tego zgonie, arcybiskup moguncki mnicha Adalberta, który pojechał w krajiny Rugów, gdzie źle przyjęty, wracając stracił kilku ludzi których niepoliczono w liczbę męczenników, a sam wyszedł na opata.

Zdawało się że zdarzénia te niepotrzebowały obmyślania jakiégo nadzwyczajnego wykładu. Carogród w chrześcjaństwie świecił jimieniem Rzymu, jako drugi Rzym; Boris bulgarski długie lata 861—885, w długim wieku swym, słał gońce do cesarzy rzymskich, do Niemiec i Carogrodu, do Rzymu do papieża wzywając kapłanów to greckich, to łacińskich, szukając światła to ztąd, to z jinąd, wahał się między nimi brakował. Niemcy trwali w pojęciu że mogą wszędzie biskupów swych rozsyłać. Skoro więc posły Olgi przyjąć od nich obiecali, chętnie się ze swym dla Rusi pokwapili, a sami wyznają że zostali zwiedzéni: ficte petentes, ut post claruit.

Z tym wszystkim, użycie biskupa bremeńskiégo, który rościł pretensje do zawiadywania kościołem w północy, nazwa Rugów zamiast Rusi, rzuciła niejaki cień na ztąd wynikłe Niemców przygody. Chciano w owych Rugach dostrzegać wyśpiarzy: nieprzypuszczając aby Ruś zapytana czyli biskupa potrzebuje mogła odpowiedzić: potrzebuję. Bielowski w jinną uderzył stronę, wskazując że ta Rugja, Ruhja, Ruzja jest Chrobacją krakowską (gdzie właśnie, czy 955 wedle Długosza, albo w krótce, 971 Prochorus pasterzował). Ma do takowego mniemania jinne jeszcze powody i podania nieobojętne dla dziejów polskich. Zostawmy Rusi i Oldze, ottonowego Adalberta, a rozważmy bliżéj daty bezpośrednio tykające zagadkowéj Rusi, Ruhji.

Digitized by Google

27. Znane są przestare bawarskie przepisy celne dla handlu z Czechami i Wendami Sławianami, a mianowicie Dunajem w dół, w głęb Morawji płynącym. W tych jest powiedziano: Sclavi qui de Rugis vel de Boemanis, mercandi causa exeunt (Ant. Fel. Oefelii, monum, boica 28, II, 103; Aventini, annal bojor. IV, p. 288; Goldasti, rer. boic. script. p. 698, 718). Przepis ten sięga cale dawnych czasów, bo w roku 906 jedynie tylko ponowiony został, gdy uchwalający potwierdzénie jego dixere: quod justissimum theloneum exigebatur tempore Illudowici et Karlomanni regum. Sięgają tedy rozporządzénia te przed laty 880, 876, kiedy jeszcze Morawy Wiślicy nieposiadały. Gdzież ci Rugi byli, zkąd, czy od których, Slawi do Bawarji przybywali?

Na miéjscu Qvadów, siedli byli tułaccy Rugowie. Qvadów posady rozciągały się wdłuż Dunaju ku Jazygom metanastom i gdzieś koło rzeki Wag, Gran, lub Ipol, krańce miéć musiały. Rugowie pustkę jich obejmując podobnąż przestrzeń trzymali, tym pewniéj że tykali Gepidów w głębi dzisiéjszych Węgier goszczących. Roku 488, Longobardy tych Rugów zniszczyli, jeńce do Italji powiedli; nieuchwycéni Rugowie znikli, po nich Rugiland jakiś czas wspominany pozostał. Gdy Morawy zajaśniały, cichną o krajinie Rugów wzmianki. Pamięć jednak Rugilandu i Rugów, mogła się przeciągnąć, a niema nic niepodobnégo że ocalonego ludu tego coś pozostało. Slavi de Rugis, biegiem Dunaju do Bawarji dążyli. Najprostsza tedy rzecz szukać tych Rugów w Morawach samych, a lepiéj w krajinie Wag, ustronnéj, a w częściach górzystych Wagi i Orawy bezpieczniéjszy przytułek i schronienie otwierającéj.

Na téj bawarskiéj wzmiance dziejarskie skazówki owych Rugów, właściwie nikną. Na jich miéjsce, na-

Digitized by Google

wija się kilka wyrażeń do Rusi warjagskiéj niedość przystających. Podejrzanéj autenticzności papieża Jana XIII, 967 przyzwolénie na biskupstwo pragskie, opiewa zastrzeżénie obrzędu, non secundum ritus aut sectam Bulgariae gentis vel Ruziae aut Sclavonicae linguae. Akt ten niémiałby potrzeby na owe czasy wtykać nazwę Rusi warjagskiéj która jeszcze nie była ogłoszoną za kraj chrześciański lub nawrócony gdy Włodzimirz chrzcił się dopiero 988. Wyménienie więc Ruzjów, Rugów, ściąga się do kapłanów, ksiąg i obrzędów morawskich.

Wippo powiada o Mieszku II, że 1025, fratrem suum Ottonem (Bezbraimum) quoniam regis (Conradi imperatoris) partibus favebat in Ruhhiam provinciam pepulit; a wnet ponawia expulerat eum in Russiam (edit. 1731 Pistorii, III, p. 470, 477). Do Rugji morawskiéj sądzi Bielowski: za góry karpackie w krajinę Wag dokładam ([40]). Wiadomo że ten Otto na chwilę,

([40]) Bielowski (p. 544) upatruje jeszcze tę ottonową Ruzją in loco Russe et fines Russe donacij krajiny Schinesghe śmu Piotrowi; zamierza temu aktowi jinny wykład dać, a w Dagonie poznaje, Taginona prałata który wtedy był prawą ręką Wolfganga biskupa ratisbońskiégo; a z czasem arcybiskupem magdeburgskim został. Dagano parthenopolitanae urbis archipraesul (Pertz, III, 94, cf. 790, 802, 803). Jest to niéco po drodze piérwszégo napotkanégo Taginona łowić. Jak to, prałat kościoła, miałby w Rzymie przed papieżem swe tituły pomijać a przybierać tituł *judex?* — Wspomniałem że bibliotekarze vatikańscy zatracénie tego aktu nagłym archiwów przenoszéniom przypisali (Polski śr. wieków VI, 28, 31, VII, 1, II, p. 67, 73, 120). Gdy Przezdziecki, w kilku rękopismach ten akt znalazł, a w każdym ni mniéj, ni więcéj, jak ułomek przez Muratorego ogłoszony, pewni być możemy że Muratori nie z aktu przez się widzianégo, ale z jednego z owych rękopismów znany ułomek, wypisał i ogłosił.

Chce też Bielowski, w wyrażeniu annalisty hildesheimskiégo, sub a. 992 imminebat illi (Boleslai) grande contra Ruscianos bellum, w Ruscjanach krakowskich też Chrobatów dostrzegać. Ależ

Digitized by Google

1031 wyparł z Polski Mieszka. Po jego zgonie, gdy Mieszek 1032, 7 lipca uniżał się w Merseburgu, był zniewolony dwu tetrarchom krewnym swym wydziały pewne odstąpić: caesar, divisa provincia Bolanorum in tres partes, Misconem fecit tetrarcham, reliquas duas, duobus aliis commendavit (Vippo, vita Conr. salici p. 478). Jeden z tych jest patruelis jego Theodorik (annal. hildesh. sub a. 1032), drugi niewymieniony (Polsk. średn. wieków, VI, 36, t. II, p. 84).

Otto Bezbraim był synem Judithy węgierki siestrzenicy Stefana. W owéj Ruhji mógł tedy na Węgrów liczyć. A jeśli mamy domniemywać się jakie krόremu z królewiczów wydziały wydzielane były, niewzdragajmy się przypuszczać że Bolesław, który Prokujowi węgrzynowi zamki pograniczne Węgrom powierzał, usuwając od następstwa Węgrom pokrewnego syna, za Karpatami posadę mu wskazał, że właśnie zakarpacka Ruhja, Ottona Bezbraima jest działem. Po jego zgonie, jeśli miał syna, takowy mógł na tym wydziale ojca spokojnie poprzestać, kiedy mu to w Merseburgu zapewniono. Owóż wskazuje Bielowski, że jest Roman princeps Russiae od Bogufała wytoczony, ojciec Dobroniki córki, a syn Ottona (Sommerb. II, 26). Będzie to tedy drugi tetrarcha w Merseburgu Mieszkowi narzucony, który spokojnie w swéj prowincji Ruhji Wag, władał, kiedy Polonja do gruntu wstrząśnioną była (41).

---

sam przytacza zagrożénie wojną przez zbrojne Włodimirza do krańców Polski zbliżenie się: w leto 6500 (992) ide (Wołodimer) na Chorwaty. Priszedsziju bo jemu z wojny chorwatskija i se Peczieniezi pridoszę (Nestor, poło. sobr. I, 52). Imminebat tedy: patrz Polska śred. wieków, VI, 10, VII, 6, 14.

(41) Jakim sposobem Emerik syn Stefana a Ottona wujeczny brat, w prawa Ottonowiczów wejść mógł, nieumiem powiedzić gdy Emerik zmarł 1031, a Ottonowicze dopiéro po zgonie ojca 1032,

Digitized by Google

28. Wierutne a bezecne kłamstwo popełnia ruska, w mnogie lata po zdarżeniach o Kyrile prawiąca legenda, gdy powiada: potym gdy mnogo lat minęło, przyszedł Wojciech do Moraw, do Czech, do Lechji, zniszczył wiarę prawosławną i słowiańskie pismo odrzucił, i zaprowadził łacińskie pismo i obrządek łaciński; obrazy prawosławne popalił; biskupów, jednych pozabijał, drugich rozegnał ([42]). Kto zna żywociarzy Wojciecha i wczytał się w żywot jego, widzi dobrze że nieposiekał nikogo, ani wyganiał, sam zabity a ród jego wymordowany; z siebie samego nauce sławiańskiéj i zwyczajowi greckiému przychylny; chrzcił pogany, z obrzędem sławiańskim żył w zgodzie, kiedy sam pragnął w mnichy greckie wniść ([43]).

Bo w ówczas nie było, ani niechęci, ani wstrętu między obrządkami. Wzrastały one z czasem w miarę

zaszłym w prawa swe wchodzili sami. — Co bądź, znaczącą jest że annalista hildesheimski (ed. Pertz, III, 98) Emerica ducem Ruizorum mieni. Emerik ten jest téż przedmiotem naszych legend: jego w nich łowy koło łysej góry, tamże znalezienie drzewa krzyża świętego. — A tym czasem na tablicach naszych genealogicznych tomu IIgo Polski średnich wieków, można 1, dopisać Ottonowi Bezbraimowi syna Romana i wnuczkę Dobronikę; 2, między synami Kazimirza Ottona czyli Odona, narodzonégo 1048; 3, dopisać Bolesławowi IImu, drugiégo syna Odona, zmarłégo wcześnio; 4 naostatek na tablicy pokrewieństw w Węgrzech trzeba grubą poprawić omyłkę, długi wąs Zaltusa, Arpada na dwa przeciąć; część oddzielić dla Dejuxa ojca Prokuja i córki N.; druga część zostanie dla Zaltasa jako ojca Toxisa i Zirindi.

([42]) Potom, mnogim letom minuwszim i prišed Wojtiech w Morawą i w Czechi i w Lęchi, razruszissę wierą prawosławnują i ruskiją gramotą otwerže i łatinskują gramotą i wierą postawi; prawyję wiery ikony pozže, a jepiskopi posecze, a drugija rozgnaw (legenda o stym Kyrile, w moskwitjaninie 1843, t. III. p. 805, u Bielow. p. 509).

([43]) Nec mora, (991) ivit ad magnum virum Nilum, etc. (vita scti Adalbert per Johan. canapar. 15, p. 587 edit Pertz; per Brunon. 13, p. 601). Ten śty Nilus, był (978—994) opatem greckiégo kla-

Digitized by Google

zwad między naczelnymi patrjarchami kościoła. Późniéj, ale to późniéj, poczęto uciążać się mianem sekty, chociaż gdzie był jednego obrządku biskup, drugiégo niebyło potrzeba i słowiańskiego obrządku chrześcjanie w Czechach (a więc i w Polszcze) łacińskiego biskupa uznawali za swego. A łacinnicy ziemską polityką powodowani i wspierani w górnéj hjerarchji, brali górę, chcieli swe ramiona jak najdaléj wyciągnąć. Nieudało się opątowi Adalbertowi zabiskupować w Rusi jeszcze bałwochwalczéj, obmyślali o zabiskupowaniu tam Niemcy, kiedy się chrześcjaństwo rozszerzyło. Potęga Bolesława otwierała wrota dla jich życzeń i nadzieji: być może że Bolesław nieodmawiał pomocy jako kościoła rzymskiego łacińskiego syn. Wyprawił on koło roku 1010 córkę swę na Ruś w małżeństwo Swiętopełkowi. Odprowadzał ją biskup kolbergski Reinbern Niemiec, odbiegający swéj djecezji, by apostołował na Rusi. Zabiegi jego skończyły się 1014, 1015 więzieniem; a córka kniazia Kijowskiégo odmówioną została potężnemu królowi w małżeństwo. Miał już Bolesław dosyć uraz do Rusi, te ostatnie jątrzyły go, przy piérwszéj sposobności odwiedził Kijow (Ditm. VII, 52; Polska śred. wieków VII, 5, 14, XIII, 7).

---

sztoru śgo Michała blisko Baru. Patrz resztę w piśmie, drzwi kościelne XVI gnieźnieńskie.

Wogetiechus, qui annos 25 in dignitate (eppali) transegit, natus et enutritus in ea (Cyrilli) disciplina fuit. Latinae observantiae sacerdotes, tametsi potentia opibusque antecellebant, amicitiam tamen cum graecae, seu, quod idem erat, cum bulgarae disciplinae hominibus, non tantum colebant, verum etiam ex eorum presbyterio unum atque alterum, inter canonicos templi divo Vito consecrati, semper allegebant, qui sacris more suo seorsim in peculiari aedicula, sub majore, ut diximus turri, operarentur, domiciliumque apud eam suum haberent. Paul. Stranskii, respub. Bohemiae, VI, 17, ex offic. Elzevir. 1634, p. 287, 288.

Digitized by Google

Być może że jinnym téż sposobem swę markotność okazywał, albowiém nim do wyprawy na Kijów przyszło, quantum potuit, vindicare non desistit; odwetem za łacińskiégo biskupa znalazł może powody dojęcia duchowieństwu obrządku greckiego sławiańskiégo w Polszcze. Są żale na wygnanych przeżeń z Polski mnichów sławiańskiégo obrzędu ([44]). Musiał miéć do tego powody, nieuwłaczając obrządowi sławiańskiégo kościoła, gdy carmen lugubre Galla, do powszechnégo po zgonie Bolesława płaczu zarówno wzywa: latinorum et slavorum quotquot estis incole! (Gall. I, 16, p. 83, późniéjsza niechęć na miéjscu slavorum wtrąciła, sectarum, jak to widać z przytoczénia Paprockiégo.

29. Z rozmajitych żywiołów, często z sobą sprzecznych, kojarząc swe państwo Bolesław, przeczuwał na łożu śmierci przyszłość, zapowiadał ignem sedicionis, zamieszki, poburzénia, odmęt, rozerwanie: czasu tègo nieoznaczając. Niechęć do Piastów, do dynastji która się od 160 lat do panowania wdarła; obrażone udzielności ziem w jedność pochłoniętych, dzieleniem się piastowiczów niezadowolone; uszczerbku doznające oby-

([44]) Bielowski (p. 529) na dowód tego, przytacza ustęp (którego dość wyrozumiéć niémogę) z żywota śgo Theodozego: knęziuże jeszcze gniewająszczu się i ukoriająszczu Nikona i se jedin ot otrok wszed powiedasze jako Antonij i iże s nim ot grada sego otchodęt w inu obłast'. Abijeże głagolę jemu że na jego: posłuszaj gospodine mene i nie gniewaj sę, jako takož byst' wo stranie naszéj: otbieżawszim niekojeję radi winy czernorizcem, i mnogo zła stwori sę ich radi w zemli tój. No bludi gospodine dane tako w twojéj obłasti będet. Tòże usłyszaw knęż i oboje sę gniewu bożyję (paterik, rps. p. 97). — Jinne dwa przytoczenia Bielowskiégo niémają nic o mnichach i mnogo zła z rady jich. — Pod rokiem 1022 (uważa Bielowski), a zatym za życia Bolesława, in Polonia, zapisał w swéj kronice Kosmas pragski, facta est persecutio christianorum (scr. rer. Boh. I, 84). Jest to coś, niecześnie zapisane czyliżby w ów czas w całéj Polszcze burzyli się poganie? nastąpiło to w lat kilkanaście późniéj, a to Kozmas zbyt skwapliwie pod rok 1022 zaciągnął.

Digitized by Google

watelstwo ludu, pozbawionégo swéj czci i obyczaju bałwochwalczégo: chmurne roztaczało stanowisko. Kronikarskie słowa w te żywioły uderzają, wypadki, onych ruch i zwarcie dosyć okazują. Jaki w tym udział miéć mogło szczepienie się obrządków chrześciaństwa, fidei catholicae, krajowe wspomnienia najmniéj dotykają. Wszakże byli w państwie Bolesława, slavorum (niełacińskiégo obrządku) incolae, a w czasy następne, gdzie się podzieli? Ruś widziała swégo obrzędu mnichy, z Polski wygnane. Ten tedy żywioł chrześcjaństwo szczepiący, jeśli nie był głównym wzruszeń przedmiotem, był w grze.

Przy niedostatku skazówek z czasu owego, dziejarzowi niezostaje dziś, jak rozważyć zapadłą ludzkości przeszłość i bolesławowskim przeczuciem, obrządku słowiańskiégo przygody wyrozumiéć. Milczénie głuche krojowych o nim pisarzy, nié możé być dowodem z umysłu krytéj tajemnicy, gdyby jistotnie między obrzędami zawzięta zaszła z powodów kościelnych zatarga, bo cóżby to był za triumf dla przemagającego, gdyby przeciwnika nieobarczył zarzutem, gdyby się niepochwalił, przemogłem, pozbyłem się jego. Nie kościelne szczepiénie się zrządziło złą dolę sławiańskiemu obrzędowi, tylko podrzędne jego życie, a mimowolny udział jaki mógł mieć w głównych sprawach i wstrząśnieniach krajowych, a te pociągnęły go w upadek upadających. Kiedy to być mogło?

Lubo po zgonie Bolesława 1025 od razu zabłysło zarzewie niesworności, gdy Mieszko zniewolony był brata Ottona Bezbraima w Ruzją wyprzéć, z tym wszystkim, niémożna tego zwać tym odmętem na jaki się zanosiło ([45]). W darcie się chwilowe 1031 tegoż Ottona;

([45]) Dawny rocznikarz krakowski, powiada Bielowski, (p. 529) mówi, że po Bolesławie chrobrym wstąpił na tron syn jego Lam-

rozwód z Rixą; Rixi rządy i wygnanie 1036; są to tylko wybuchy uprzednie. Wrzało długo jednym ciągiem, nim kipić wielkim poczęło wylewem. Wtedy dopiéro 1037, ujrzała Ruś ku Bolesławowi zniechęcona, że bóg stworzył odemszczénie wrogom swym, po zgonie albowiem Bolesława, był mętež wielki w całéj lackiéj ziemi; wstali ludzie, pobili biskupy i popy i bojary swoje. Zapisała to Ruś w lat kilkadziesiąt późniéj, a tož samo mówi, co w saméj lackiéj pisano, tegož czasu ziemi: a fide katholica deviantes, zarówno mordowali łacińskiégo i sławiańskiégo obrzędu popy; zarówno nad tym boleje zakonnik świętogallski jak i mnich peczerski, tymiż samymi wyrażają się słowy (46). Kiedy

---

bert; przytacza tego kronikarza słowa: 1025 primus Boleslaus rex magnus obiit, Lambertus filius ejus succedit, 1026 Casimirus transtulitur ad discendum rps. Głąd. str. 10, (i dodaje) pismo tego ustępu niezdaje się być późniéjsze nad wiek XIII. Na poparcie nowego wynalazku syna przytacza (p. 530) rodowód książąt polskich w rękopiśmie z XV wieku który ma w końcu te słowa: in hac predicta tabula regum Polonie, unus rex, septimus, non describitur, quia actus ejus fuerunt pessimi, quos in cronicis Polonie invenire non valui, et forte maliciam considerantes ejusdem regis, scriptores omnia de tali rege tacuerunt, rps, str. 15. co właśnie od Piasta licząc z koleji na tego Lamberta przypada. — Mieszko i Lambert są w Rzymie, św Piotrowi Gniezno zapisują. Jest Mieszko w Gnieźnie Lambert w Krakowie, więc Mieszko i Lambert starają się w Rzymie o koronę, Gniezna św Piotrowi zapisać niechcą (patrz Polska średn. wieków VI, 27, 28, IX, 10; t. II, p. 65, 327); a tu Lambert po zgonie Bolesława spotyka się z Mieszkiem w Mieszka II przedziergniony.

(46) Bogże stwori otmszczenije rabom swoim w skorie. W jedinu ubo noszcz Bolesław naprasno umre i byst' mętež welik wo wsej lędzkoj zemli (paterik. rkp. str. 382); w sežę wreme umrę Bolesław welikyj w Lęsiech i byst' mętež w zemli lędskie, wstawsze ludie izbisze episkopy i popy i bojary swoję, i byst' w nich mętež (Nestor, połn. sobr. I, 64); a fide katholica deviantes, episcopos et sacerdotes peremerunt... contra nobiles liberati, se ipsos in dominium extulerunt... aliis peremptis (Gall. I, 19). Do tego należą

Digitized by Google

więc Kazimirz restaurował kościoły, podźwignęły się oba obrządki: tak mnożniéjszy a we wszystko zamożniéjszy łaciński, jak mniéj zaopatrzony sławiański. W tym obu pokrzepieniu się, łaciński w dobrym bycie, wnet prześcignął przeszłość, a z pewnością powiedzić można, sławiański, ze swéj przeszłości, po tym mętezu, stracił niesłychanie wiele.

30. Uposażeni biskupi łacińscy, cesarz i dwór jego w Niemczech łacińscy; głowa kościoła, już wymagająca łaciny; dwór książęcy i większa część panów (nobilium) łacińscy: byli niedopiéro silnym dla jinnych panów pociągiem do przechodzénia z obrządku na obrządek, co się bez obrazy sumienia działo, gdy schismy nie było (47). Sądzę że każdy przyzwoli na to jiż sławiański co dnia tracił tych co zamożnością swą i wpływem na sprawy krajowe, w światowym jego bycie silną stawać się mogli podporą. Jeśli przed laty takowe przejścia pojedynczo wydarzały się, po kilkoletnim męteżu, gdy porządek łaciński na nowo się urządzał i dźwignął, domniemywać się można, że pany jak zgubione owce, szukając pąsterzów, ledwie nie wszystkie, łacińskiégo chwycili się obrządku. Zubożał tedy sławiański do ostatka, stał się znacznéj tylko części ludu obyczajem.

A gdy za Bolesława śmiałégo wojna domowa wybuchła i lud o swe dopominał się prawa, popy sła-

---

u Kosmasa pragskiégo pod r. 1022 zapisane słowa: in Polonia facta est persecutio christianorum.

(47) Wszakżeż jak śty Nilus i wielu jinnych z przeszłych lat, tak z tych jeszcze Włodzimirz Jarosława ojciec nieruszony z liczby świętych łacińskiégo kościoła. Katolika miano niewyrażało w ów czas jednégo wyłącznie obrządku, jak dziś chcą; ale oba i wszystkie. W klerze różniła broda: patrz drzwi kościelne. — Późniéj zawziętość poczęła ruski obrządek od greckiégo oddzielać grecki: liczył się do katolickiego kościoła powszechnego, rusini zaś impii neque latinae vel graecae: patrz list Mateusza 1145 który przytaczamy.

Digitized by Google

wiańskie stały koniecznie z ludem i królem. Upadł król, upadł lud a z nim i popy jego; srodze był karcony lud, niepobłażano popom jego. Ów stary obyczaj jaki Mieszko, ruską Eudoxję bez dispensy słubujący zachowywał, ludowi luby (Gall. I, 29), pewnie był sławiańskiégo obrządku. Antiquus mos stawał się niedogodny łacińskiéj doktrinie (patrz Polska średn. wieków, VIII, 30—45). Nie mało z niego ustąpić musiało z kraju. Najbliższa Ruś czerwona, w któréj łacinników niebrakło, ale kniaź i biskup i popy i czerńce sławiańskiégo byli, jich patrjarcha greckiégo obrzędu, dogodny otwierała pobyt. Jeśli polscy kronikarze tego nie wyłuszczyli to dla tego że to była sprawa podrzędna, było to następstwem poniżenia ludu, zwycięstwa ślachciców, tak politicznégo jak socjalnégo: że ślachciców nikt już za dawnym nieobstawał obyczajem. Spodziéwam się że się znajdą zdarzénia i w zrzódłach owégo czasu wspomnienia, co to widzénie moje utwierdzą.

Obrządek sławiański od tego czasu stał się ruskim, chociaż nawrócénie Rusi długim wiekiem wyprzedził. A jak był ostatecznie przez duchowieństwo łacińskie uważany i traktowany, objaśnia list kronikarza biskupa co de incestuosis matrimoniis z podłym gminem rozprawiał, co się radził śgo Bernarda opata, klarevalleńskiégo zmarłego 1153, si quis posset impios ruthenorum ritus atque observantias extirpare. Tym końcem wzywa listem opata, aby przybył do Polski bo gens illa ruthenica, multitudine innumerabili, ceu sideribus adaequata, orthodoxae fidei regulam, ac vere religionis instituta non servat, non attendens, quoniam extra catholicam ecclesiam veri sacrificii locus non est. Nec solum in sacrificio dominici corporis, sed in conjugiis repudiandis et rebaptizandis, aliisque ecclesiae sacramentis turpiter, claudicare cognoscitur. Ita erroribus variis, imo vero haeretica pravitate a primordio suae

Digitized by Google

conversionis imbuta. Christum solo quidem nomine confitetur, factis autem penitus abnegat. Neque enim vel latinae vel graecae vult esse conformis ecclesiae, sed seorsum ab utraque divisa, neutri gens praefata sacramentorum participatione communicat (Bielowski, I, 7, p. 95).

Kończę. — Jest to dodatek do pism w poprzednich tomach umieszczonych: do pisma o pisarzach dziejów w Polszcze przed Długoszem; do uwag nad Mateuszem i księgą jego pierwotne dzieje obejmującą; do pisma o upadku Bolesława śmiałego i do rozpatrzenia niektórych względów i pomników prawodawstwa polskiégo.



Digitized by Google

SKAZOWKA ABECADŁOWA
ROZWAŻANYCH LUB WSPOMINANYCH RZECZY.

XIII.
ROZPATRZENIE NIEKTÓRYCH WZGLĘDÓW I POMNIKÓW PRAWODAWSTWA.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

XIV.
WYRAZY PRAWNE, ZAKOŃCZENIE.

XV.
OCALENIE POLSKI ZA KRÓLA ŁOKIETKA.

XVI.
DRZWI KOŚCIELNE PŁOCKIE I GNIEZNIEŃSKIE.

Digitized by Google

Digitized by Google

XVII.
PIENIĄDZE PIASTÓW.

(n. znaczy notę, przypisek.)

Digitized by Google

XVIII.

OŚWIECENIE I NAUKI W POLSZCZE.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

XIX.

OSTATNIE POJRZENIE NA POLSKĘ ŚREDNICH WIEKÓW.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

OMYŁKI.

strona	*wiersz*	*myłka*	*poprawa*
3	przedost.	stworzyć	otworzyć
5	7	wiek	wielo
9	7	ciemniem	cieniem
11	w nocie	homilibus	humilibus
18	4 noty	prohrdolo	proh dolor
27	9	ustawiczne	ustawicznie
34	13	przesadzały	przeradzały
43	4 w. n. od dołu	Humilpy	Humildy
46	8	9	a
47	1	małżonek	małżonki
	6 w nocie	pod wodą	podwodą
48	7	nastawianiu	nastawaniu
50	3 od dołu	wnuszki	wnuczki
51	20	1098	1078
60	w n. ostat.	patrimis	patrinis
61	1 noty	amitiam	amicitiam
	2 od dołu	chlia	ecclia
67	16	znaczenia	znaczenie
78	10	priotaldów	pristaldów
84	22	takowe i sądy	takowe. Sądy
	23	-polskie. Prze	-polskie Prze
85	2	*w stecz*	*wstecz*
	8 noty	Perew	Pczow
91	9	Wandali	Wandalin
97	5 noty	nieodgadują	nieodgaduję
99	2 od dołu	Pokuj	Prokuj
102	12	dosiadacze	posiadacze
106	19	tym	tych
112	6 noty	Dwoji	Dwojić
116	2 od dołu	*vivorum*	*virorum*
117	6 od dołu	*exitis*	*exilis*
118	10 od dołu	quisopiam	quispiam
123	3 noty	dannum	damnum
128	5 od dołu	sid	sit
130	4	expavit	expiavit
132	11 noty	życia	żyda
134	11	trieset	tricset
137	1 noty	est	et
140	5	strawny	stracony
	25	grzywom	grzywnom
144	19	mu	ma
147	7 noty	nachtwie	na Litwie
150	11	którymi,	którymi Henrik - brodaty,
151	20	novit	navit
155	21	trzyletnie (wykreślić)	
156	13	preropativy	prerogativy
159	1	naród	na ród
	10	toriati	loricati

Digitized by Google

strona	*wiersz*	*mylka*	*poprawa*
160	18	cummuni	communi
163	7	praetetiens	praeteriens
165	ostatni	prawodawczy	prawodawcy
166	3	obowiązami	obowiązani
	18	zimię	ziemię
167	19	rozwikłania	rozwikłanie
	2 noty	występował	występował z nią
169	7	przekładając	przykładając
	4 od dołu	Trudo	Trudno
170	10	z należeniami	znalezinami
171	3	w mym	w swym
173	23	eamur	earundem
	31	hactemus	hactenus
174	11	quaessionit	quaestioni
	15	nerata	nerała
	16	contendi, atatu	contenti statu
	20	Cracov	nus Cracov
175	2	qui libet	quilibet
177	20	sądzi	sędzi
178	17	iorę	biorą
180	14	citali	citati
181	3	sen	seu
182	16	quispiniam	quispiam
183	9	dominiorum	dominorum
	4 noty	interessione	intercessione
186	7 od dołu	drugie 2 rozpu	drugie z rozpu
188	6	cludant	eludant
	2 od dołu	cludant	eludant
193	10	sine	siue
	14	vollumus	volumus
196	2 od dołu	provnocantes	provocantes
198	3 od dołu	do	po
202	5	lub pomniki (wykreślić)	
204	10	wyrazu	wyrazy
206	17	jakikolwiek	jakakolwiek
	6 noty	μορφ	μορφι
207	3 noty	nebko	nebho
208	1 noty	powstało	powstałe
	9 noty	od (*wykreślić*)	
	19 zonoty	wyrazów zakończeń nierzadko, w kilka (*poprawić*) wyrazów, zakończeń nierzadko w kilka	
	21 noty	raznie	razie
209	25 noty	stunowisko	stanowisko
211	2 n. od dołu	*krowe*	*krowę*
212	3 od dołu	knuty,	knuły,
	8 noty	disek	desek
215	10	zawsze	nasze
	2 n. od dołu	téjzi	tejże
216	18	sicdzili	siedzieli
	4 od dołu	strzeżenie	strzeżenie
217	1	*dzierzył*	*dzierżył*

Digitized by Google

strona	*wiersz*	*myłka*	*poprawa*
217	11	po pożycia	do pożycia
219	5 od dołu	jaki	jakie
	3 n. od dołu	czykanie	czyhanie
220	1	panieza	panicza
	20	stadnich	stadnik
221	11	ż'eń	z'eń
	1 noty	niewasta	niewiasta
222	6	dodamym	dodanym
	18	brutem	bratem
	2 n. od dołu	męsowskiego	mężowskiego
223	19	dobre	dobrze
	3 n. od dołu	Propelewski	Ropelewski
224	10	brawo	brano
227	5	jéj	jéj
228	3	grzeczyzny	greczyzny
	4	rozpatrując. Sław	rozpatrując Sław
	19	jarskia	jarska
229	3	sculptura	sculptoria
	20	wskorzeniały	wkorzeniały
233	9	psawa	prawa
241	17	z Mo-	w Mo-
242	10	Kamitów	Kanutów
	3 od dołu	zeswanie	zerwanie
243	9 od dołu	wielbić	wielkie
244	6	spowinowacowych	spowinowaconych
	14	Kamienie	Kaminie
	5 od dołu	rzeszta	reszta
246	17	niechęciom	niechęcią
	24	książętem	książęciem
249	6 od dołu	motylskiego	motulskiego
255	8, 7 od dołu	używani	wyzywani
		nawracali	zwracali
256	14	ura-	wra-
263	8	ni	in
265	8 noty	na międz	miedź
	9 noty	pokryła	pokrywa
	3 n. od dołu	zgro-	gro-
266	29 noty	Pixie	Pizie
268	11	kotasami	kotarami
270	2	obozu	oboru
	7 noty	Meibonici	Meibomii
272	13	wydawało	wypadało
	3 od dołu	bzonzu	bronzu
275	6 noty	wołswamagi	wołswa, magi
276	17	ozbrojone	uzbrojone
	19	w obrusach	w obrysach
277	3 n. oo dołu	*majsrer*	*majster*
278	11	Tiorillo	Fiorillo
	25	abjawia	objawia
	2 n. od dołu	Stych	swych
281	9 od dołu	poprzednice	poprzecznice
282	2 od dołu	polce	palce

Digitized by Google

strona	*wiersz*	*myłka*	*poprawa*
283	1 noty	amullarem	annularem
	6 n.	leciterac	leniter ac
	14 n.	fipurat	figurat
205	2	obrazować	obrazowość
	17	domowę	domowe
	20	chrześć	chrzest
	24	zwykle	zwykłe
	29	wury	mury
287	4	kiedy	kiedy kreślił
288	4	1116	1119
291	16	to	te
292	18	Danmitta	Danmilla
	23	nowodzki	nogrodzki
	ostatni	czemy	czeny
297	8 od dołu	dzioną błęd	dziona bled
	6 od dołu	nogi	nagi
300	2 od dołu	matrix	nutrix
301	8	matrix	nutrix
	10	discedis	discendis
	16	cogia	copia
	8 od dołu	solis	scholis
303	13	praesertia	praesentia
		sacerdatum	sacerdotum
305	4 od dołu	Wolliku	Williku
306	8	seq fupe	sequi fuge
	10	(900	(990)
309	11	Turopie	Turonie
	14	Bohanorum	Bohemanorum
	6 od dołu	niechętnych	niechętnych
313	4 od dołu	furone	furore
314	4 od dołu	pondore	pondere
	2 n. od dołu	one	ona

316 6 od dołu. we Francji. — można wykreślić. Ów śty Idzi był gdzieś bliżéj. Czyżby Gallus naoczny zaniedbał tak daleką piechotną pielgrzymkę odróżnić od téj którą krzywousty podjął do Węgier? Słusznie tedy Bielowski znajduje śgo Idziego w Węgrzech gdzie Koloman a nie kto jinny pokutnikowi drogę zachodzi. Pokuta tedy miała miejsce 1117 a czaszka śgo Wociecha miała być znaleziona 1127. Te niezgodne daty, wyjaśnienia moje srodze plączą. Tym czasowie chętnie przypuszczam że data znależenia czaski 1127, musi być w annaliście czyli przez annalistę zmylona. Spodziewam się że jinnych poszukiwania to zmylenie wyjaśnią.

A propos sztuki i pomników. Dostrzeżono niedawno nadedrzwiami biblioteki watikańskiéj w Rzymie, świéżą starégo pomnika płaskorzeźbę; takową sztychem ogłoszono z poświadczéniem biblioteczněj pieczęci że się nadedrzwiami znajduje: a wyobraża Kazimirza exmnicha na klęczkach Polskę całą papieżowi w darze składającego Czapeczka z piórkiem, bródki prałatów (o których żywot śgo Wojciecha rozprawia) i eleganckie okulary (bi-

nocles) przez które doręcznie jeden z prałatów poziéra dziwny wyraz staremu pomnikowi nadają! Piękna to jednak płaskorzeźba: artysta exekutor pełen zalet, płód i inwencja pomnika, śmieszna i nędzna. Miało to być co wyraża koło roku 1040, odmień go na 1840 a niezawodnie będziesz miał wielce zbliżoną datę fabriki.

strona	*wiersz*	*myłka*	*poprawa*
316	ostatni	ciało	ciału
318	1	zdobiąbe	zdobiące
	12	Bry-	Bru-
	24	złożyła	złożył
320	8 od dołu	Unk.	Urk.
324	12 od dołu	parterał	pastorał
326	12	Widział	Wiedział
	4 od dołu	trafione	trefione
329	6	Chcesz żeby	Chceszże by
334	3	groby	gruby
338	10	skramowskiéj	skromowskiéj
	12	Wykowski	Wychowski
339	3 od dołu	*Pińczewskiégo*	*Pińczowskiégo*
	8 noty	imanna	imama
340	15	SCS	scs
	10 noty	plagnes,	plauqes
341	3 n. od dołu	denarus	denarów
342	4 noty	masi	musi
343	17	nieznych	nicznym
346	1 noty	üerigen	übrigen
348	16 noty	niepowolić	niepozwolić
350	5 n. od dołu	Jinnę	Jinna
357	2	bywali	bywały
359	8	thesaucrista	thesaurista
	10	wymieniarze	wymieniacze,
		trapescitae	trapesitae

Wyraz *denarius* ukazał się dawniéj we Flandrji. — Thomsen w liście swym do Piota (revue numismatique belge, T. I, de la 2me serie p. 81—85), z wynalazków w Danji wydarzonych, przytacza kilka rozmaitych sztuk Baldwina IV marchiona czyli comesa Flandrji (989—1036) na których jest w otoku *bonus denarius*. Przydatek bonus popiera naszę explikacją (§. 13, p. 360) pojedynczych liter jakie się czas jakiś na monetach Piastów ukazywały.

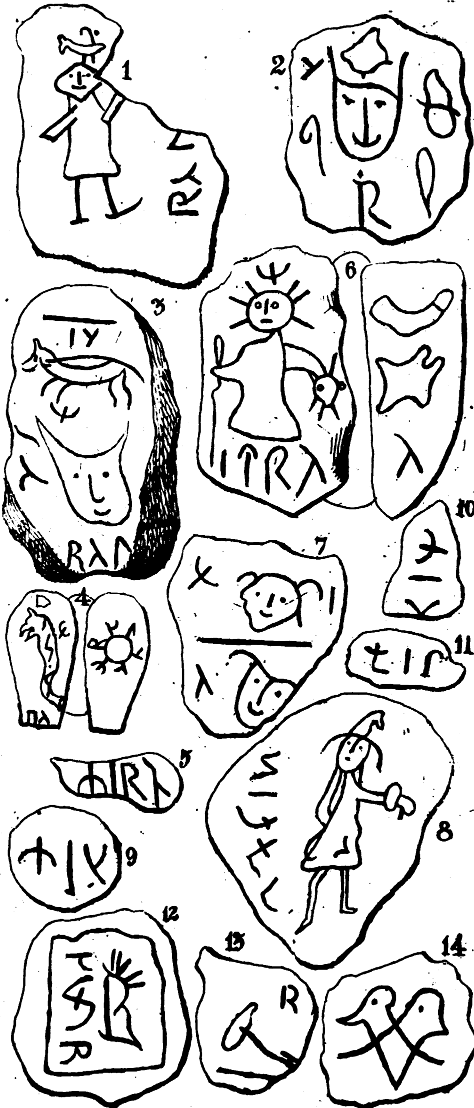
strona	*wiersz*	*myłka*	*poprawa*
	7 od dołu	przenich	przed nich
361	2	niedolnych	niedowolnych
362	8 od dołu	posiadającego	podającego
365	3	w sebor	wsebor
	21	grzywny	gran
367	2 od dołu	numismatik	numismatika
369	24	z poz bram	z za bram
	15	w cudzodiemskie,	*wykreślić*
	1 noty	wybrakowanych	wypracowanych
372	6 od dołu	Pyzybysław	Przybysław
	5 noty	hnfickiéj	kufickiéj
378	17	święty	świętym
385	6	o polskiego	opolskiego

Digitized by Google

strona	*wiersz*	*myłka*	*poprawa*
385	4 od dołu	bim	buń.
391	7 od dołu	stęple	stępla
416	18	Adelarda	Abelarda
419	6 od dołu	arhi	arki
428	ostatni	Petrak	Petrark
431	7 od dołu	Gnieźnie	Poznaniu
432	9	za	na
457	1	obłękania	obłąkania
468	ostatni	cang	can,
470	2 od dołu	2 242	242
471	11	korabita)	(korabita)
	13	bitwą	bitwę
472	4	insernimus	inseruimus
	6	Ludwiki	Ludmilli
	7 od dołu	ccc	cccc
480	14	pokłada	podkłada
	15	Selemją	Selencją
	4 od dołu	był	byt
	ostatni	textu	texta
486	2	natręt	wtręt
487	8 od dołu	Kasjodo	Kassjodor
489	5 od dołu	Gotów	Getów
	4 od dołu	Glanhjasa	Glankjasa
492	3 noty	mety	nety
493	1 noty	regit	regis
494	4 od dołu	Trojanowi	Trajanowi
495	7 n. od dołu	roznisał	rozpisał
496	6 od dołu	pod różne	podróżne
498	20	bigku	bighu
501	8 noty	pesceperant	perceperant
502	29	molaisa	molxisa
	5 noty	35	55
503	1 noty	arationis	orationis
	2 noty	724	824
504	ostatni	Chrabrę	Chrabr
506	15	przeprowadzenia	przepowiedzenia
	1 noty	szlavonicas	sclavonicas
507	5	Lechon	Lechom
	15	zabiegał	zabiegać
508	2 od dołu	Venges.	Vences
	1 noty	Marawji	Morawji
509	9	błędom	błędem
510	14	Ludmille	Ludmillę
516	3 od dołu	sanskona	santkona
	ostatni	Proczalphus	Proculphus
518	13	occicis	occisis
	7 od dołu	Reginovus	Regionis
	3 noty	nazwną	nazwą
	6 -	Ruscia	Rusciae
520	11	Illudowici	Hludowici
525	5 noty	że na	żena
528	8 noty	oddzielać grecki:	oddzielać: grecki

Digitized by Google

UNIV. OF CALIFORNIA



OKRUCHY KAMIENI SŁAWIAN NADODRZAŃSKICH

fragmenta lapidum ſlavorum.

Digitized by Google

Digitized by Google

1155, DRZWI PŁOCKIE W NOWOGRODZIE WIELKIM 1155.

VALVÆ PLOCENSES 1155 IN CIVITATE NOVOGOROD MAGNA 1390.

J. Bruzell. octob. [illegible]

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

874392

DK417
L57
v.4

THE UNIVERSITY OF CALIFORNIA LIBRARY

Digitized by Google

Digitized by Google

874392

U1447
L57
v. 4

THE UNIVERSITY OF CALIFORNIA LIBRARY

Digitized by Google